

IX - 95 - 9 ...

Madejski Idzi

Ex Libris M. Valentini Paczoski J. U. Dris et Professoris Canonici Cathedralis Chelmensis Scholastici Zamoscen. donatus Illmo Kamieniecki Dnia Dni et Professori

P-18-f-320
2°-864

ROK KAZNODZIEYSKI

ALBO

KAZANIA

Ná Niedźiele całego Roku

WYPRACOWANE

á potym

Ná większą cześć y chwałę

BOGA

W TROYCY IEDYNEGO

Ná pożytek Dusz ludzkich

z przydatkiem czworákich Kazan Postnych

PRZEZ

X. IDZIEGO od Swiętego IOZEFA

Scholarum Piarum

zá Pozwoleniem Stárszych

Do Druku

PODANE.

Roku Pánskiego 1741.

W KRAKOWIE

W Drukárni DOMINIKA SIARKOWSKIEGO, J. K. M. y Jásnie Oświeconego *XIĄZĘCIA* Jegomości *KARDYNAŁA*, *BISKUPA* Krákowskiego, Ordynáryinego Typográfá y Bibliopole.

NA HERBOWNE KLEYNOTY
Jáśnie Wielmożnych Domow.



I.

ZŁota Bramá pewnośći nie uczyni komu?
Ze Dom Złoty OGIENSKICH, złota Páni Domu;

II.

CHćiałá Polſka zráchować, iák wiele w pokoiu
Ponieśli dla niey pracy POTOCCY, y w boiu?
Ná dzieſiątki ráchuiąc, KRZYZE ná Pilawie
Dwá położyłá, trzeći gdy poczyna práwie,
Nie będźie tu żadnego widzę końcà rzecze,
Bez końcá ſię tá moiá rachubá powlecze,
Choćbym tyśiąc piſałá KZYZOW, ich zasługi
Wſzyſtkie ſię nie wylicza, ták ich regeſtr długi;
Poprzeſtáłá imprezy, á KRZYZ dotąd trzeći
Ieſzcze nie dokończony ná PILAWIE świeći.

JASNIE WIELMOZNEY JEYMOSCI PANI

MARCYANIE

Ná Złotym Potoku, Czernelicy, Sędźiszowie, Vsiátynie, y Woysławicách &c. &c.

POTOCKIEY,

WOIEWODZINY WOŁYNSKIEY,

PANI y DOBRODZIEYCE Nayosobliwszey.



A publiczne z drukárskich cieniow wychodzącą świátłò ROKU Kaznodźieyskiego pracą Twoim naprzod prezentuię oczom. Iáśnie Wielmożna Mośćia PANI WOIEWODZINO Wołynska y DOBRODZIEYKO. *Nie mogłem iey nigdźie lepszey ználeść lokacyi, iako w rękach* Iáśnie Wielmożney WMśći PANI, *ktorey wiem gust zbáwienny sercá, że go naymnieysze słowo Boże bárdźiey kontentuie, niżeli to wszystko, co się pod Niebem ználeść nayuspániálszego moze. Tá naymilsza* Iáśnie Wielmożney WMśći Páni *w życiu kontentecá, álbo Xiążki słowem y Duchem Boskim nápełnione czytáć, álbo Swięte o BOGU formowáć dyskursy, álbo myśl y rozum wyższą rzeczy Niebieskich zabawiáć kontemplácyą. Gdyby mowić mogły nieme pokoiow ściány, ták wielkie by nam Twoiey pobożności opowiedźiáły ákty, żeby uczonych piorá, drukárskie*

kárſkie prdſy, y dáleką czaſow náſtępuiących potomność nápełnić y zfatygować mogły, Zyieſz na świecie właśnie iák bez Swiatá, żyieſz w Páłácu, iák ná Kalwaryi, konwerſuieſz z ludźmi, a o BOGU nie zápominaſz, doczeſne traktuieſz intereſſa, á wieczność maſz przed oczymá. Nie zábieráiąc czaſu do należytey Bogomyślności extráordynáryine zabawy, nie rozrywáiąc pobożney reflexyi rozrządzenia nadwornych potrzeb, nieprzeſkadzaią zbáwiennym przedſięwźięciom rożne okkurrencye. Im bárdziey Cię potoczne turbuią zátrudnienia, tym bárdziey uſpokaiaſs ſię w BOGU, właśnie iáko ow Okręt umieiętnym prowidowány dyrektorem, áni ná wyuzdane przećiwnych ſwawole wiatrow, áni ná ſturmy wſpienionego niedbaiąc Oceanu, łamie nawálności, przerzyna fale, do pożądánego pławiąc ſię lądu. Ale niechcę nie tylko świątobliwym rowney, ále ledwie nie większey lásnie Wielmożney WMCi PANI exaggerować pobożnośći; głoſsę ja doſyć wymownie, iuż przeciągnione ná kilkà godźin przy Ofiarách, ták wielu Mſsy Swiętych klęczenia, iuż częſte ná cześć Wielkiego Cudotworcy ANTONIEGO Swiętego Spowiedźi y Kommunie; Publikuie cudowny w Sokalu MATKI BOZEY Ołtarz, iuż ſrebrnemi blachámi, iuż Státuámi, iuż złotą y dyamentową ozdobiony Koroną; Opowiada choyna na Domy Boſkie expenſa, iáko z uymą własnych wygod wycieńczaſs bogate fortuny, ábyś odárte pokryła Swiątnice, zá niegodną rzecz poczytaiąc, ábyś miáła świecić od purpury, á Boſkie Oblubienice Kośćioły Zubożáłe bez ſplendoru widźieć. Cożo inſsych rzekę przymiotách? ktore BOG y nátura w Oſobie lásnie Wielmożney WMCi PANI pięknym ułożyła porządkiem; Cáłeby trzebá nápełnić Tómy, ktoby wſsyſtkie chciał wyliczyć doſkonale. Bo czyżby ná ſzczupłey kárcie zmieścić ſię mogłá owa poważna w rządach, uważna w rozkazach, ſprawiedliwa w kárze, choyna w nagrodźie, ſkuteczna w dźiele lásnie Wielmożney WMośći Páni roſtropność, ktoraby y nayobſsernieyſsym dynaſtyom zdolną należyćie dáć mogłá rádę; Owà każdemu przyſtępna bez czekania, ochotna bez odnowy, służąca bez prywaty, przy zabawach łacna, przy powadze społeczna ludzkość, ktorą wſsyſtkim ſtalaś ſię wſsyſtko, áżebyś wſsyſtkich kontentowáłá w BOGU; owa większa nad godność Páńſką unižoność, ktorą prym naypokornieyſsym bierzeſs, páńſka prawdźiwie ná ubogie rozrzutność, ktorey naywſpánialſsy nie zrowna humor; owa w mowie przezorność, w pozyſkaniu affektow ákkommodácya, w konwer-

ſacyi

ſacyi oſtrożność y powaga. Nie wſpominam tyſiącznych in. nych wiekopomney godnych pámięći zaſzczytow, abym przećiwko wrodzoney Pańſkiemu Sercu nie zgrzeſył modeſtyi, nie mowię pochlebſtwá, ále prawdźiwych záwſze unikáiącey pochwał; doſyć powiedźiec, że w iedney Oſobie Twoiey Theodolindy Báwárſkie, Ingundy Hiſzpańſkie, Blánki Fráncuſkie, Iádwigi Polſkie *odrodźiły ſię: Jáko álbowiem Słońce gwiazd inſzych ſplendor, Ocean rzek inſzych wody zamyka w ſobie, ták Pańſki* Iaśnie Wielmożney WMMći PANI *umyſł wſzyſtkie dźiedźiczy ozdoby, ktoremi nayprzednieyſze ná świecie Damy ſzczycić ſię mogły. Poydźieſz w dáleką wiekow naſtępuiących pámięć tą ták wielką cnot rozlicznych ſławą, poydźieſz y niemnieyſzą Prześwietney Parenteli chwałą, będźie głoſić nie rychłá cżaſow poto. tomnosc wyſoki* láśnie Wielmożney WMWMśći PANI *rozum, iáki więc głowy nayprzednieyſze zdobi, modeſtyą właśnie urodzoną do purpury, powagę złączoną z grácyą, łaſkáwość z dobroczynnoscią, ale oraz opowiádać będźie, że z tey Krwi idźieſz, ktora gdyby kroplámi płynęłá, z káżdey krople do Buław* Hetmáni, *do Miter* Xiążętá, *do Tronow* Krolowie *rodźićby ſię mogli. Krew álbowiem Twoią, Krew* OGIENSKICH *ieſt*, Krew Nayiaśnieyſzeyſzego WŁODZIMIERZA *całey Rusi wielowładnego Monárchy, Krew* ROSTKOWSKICH, WŁODZIMIRSKICH, NOWOGARDSKICH, KIIOWSKICH, PLESZKOWSKICH, TMUROKAYSKICH, HALICKICH, BEŁZKICH, ŁVCKICH, TWERSKICH, SIEWIERSKICH, KOZIESKICH *XIĄZĄT, Krew, ktora Polſkiego Senatu záfarbowáłá Purpury, Litewſkie nápełniłá Xięſtwo, Niebo náwet w Swięiych BORYSIE y HLEBIE ozdobiłá; A ieſzcze do ták wielu ſplendorow, nie máłoć przybyło luſtru, kiedy z Prześwietnego* OGIENSKICH *wyſzedſzy Domu, w* Iáśnie Wielmożną POTOCKICH *przeniosłáś ſię Fámilią, gdźie tyle rodowitych záſtáłaś ozdob, ile ſię w Nayiáśnieyſzych może znáydować prozápiách. Dom álbowiem* POTOCKICH, *Dom Purpur ieſt, y wſzelkich preeminencyi, Dom* PRYMASOWSKĄ *nie dawno ozdobiony prerogátywą, Dom, z ktorego czternaſtu* HETMANOW, *ſześćdźieſiąt* WOIEWODOW, *ośmdźieſiąt* KASZTELLANOW, *ná zaſzczyt Oyczyzny wyſło. Nie wyliczam wielkich* PIECZĘTARZOW, *Koronnych* MARSZAŁKOW, *y innych* Statuſs Miniſtrow, *boby to było w Słońcu rachować promienie, w morzu perły pociągać do komputu. Doſyć iednego*

wſpomnieć

wspomnieć Iáśnie wielmożnego IegoMośći PANA WOIEWODĘ WOŁYNSKIEGO Małżonká Twego, *á iuż wspomniałem wszystkich. Cokolwiek w Wielkich Antenatách przeszłe widziáły wieki, w iedney Osobie swoiey szczęśliwie zámknął. Senator álbo pod Słońcem ieden, albo Słońce wszystkich, w trudnościách dźielny, w zabáwach łácny w smutku wesoły, w odmiánách iednáki, w przeciwnych przypadkách śmiały, w przykrych łágodny, ták wielkiego rozumu y głowy; że wszystkie Oyczyzny Stany mogłyby bespieczniey na iego polegáć obrádźie, niż kiedyś Rzymska Monárchia ná swego rozsądku Fabiusa; ták mężnego serca, że Greckim Achillesom, Rzymskim Metellom, Albáńskim Kastriotom wyrownáć może. Zadna nieustrasony potencya, postrachem iest nieprzyiacioł Oyczyzny, gromem Tátárskiey Ordy, Ottomáńskiey piorunem Porty. Patrzże tedy* Iáśnie Wielmożna Mośćia PANI WOIEWODZINO, *iák Cię y własne Twoie, y tak godnych zasczyty Domow, nádzwyczayny inszym przenosa sácunek, á oraz przyznay iák słusznie pod protekcyą Páńskiego Imienia Kaznodźieyska moia gárnie się praca, áby od zawistnych Zoilow bespieczna była. Przyimyże ia iako obligowáney wdźięczności daninę, trybut submissyi do Páńskiey ręki, mnie y Zakon moy do zwykłey łáski, do ktorey się z naynizszą wpraszam obserwáncyą.*

JASNIE WIELMOZNEY W. M. W. M. PANI y DOBRODZIEYKI

Nayniższy Sługá y Bogomodlcá
X. IDZI od Swiętego IOZEFA
Scholarum Piarum.

CENSURA THEOLOGORUM

EX Commissione Patris Nostri IOSEPHI à IESV MARIA per Poloniam Præpositi Provincialis, Conciones in Dominicas totius Anni, uti & Conciones Quadragesimales per Patrem ÆGIDIVM à S. IOSEPH Religionis Nostræ Sacerdotem cum insigni audientium fructu dictas, vidimus, & diligenter relegimus, nihilq; in iis Catholicæ fidei, aut bonis moribus adversum invenimus, quin ad inflammandos Dei & virtutum amore animos aptissimas judicamus, dignasq; luce publica censemus, Datum in Collegio Nostro Varsavienſi Scholarum Piarum die 2. Septembris Anno 1739.

CYPRIANVS à Sancto LAURENTIO
EXPROVINCIALIS RECTOR, *mpp.*
ANTONIVS à Conceptione B. M. V.
Rector Gorensis. mpp.

FACVLTAS
Admodum Reverendi Patris Provincialis.

CVm Opus hoc Concionum pro Dominicis totius Anni ac pro Quadragesima per P. ÆGIDIVM à S. IOSEPH Religionis Nostræ Sacerdotem elaboratum, deputati à nobis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate nobis facta ab Admodum Reverendo Patre IOANNE FELICE à Præsentatione Beatæ MARIÆ Virginis Præposito Generali facultatem concedimus, ut Typis mandetur, si ijs, ad quos pertinet, ita videbitur. Cujus rei gratia has literas manu Nostra firmatas, Sigilloq; munitas dedimus, Varsaviæ die 2. Februarij. Annô 1740.

JOSEPH à JESV MARIA Præpositus Provincialis.
m. p.

APPROBATIO

CONciones has, in Dominicas totius Anni, ac Quadrageſimales, ab Adm. R. Patre ÆGIDIO à S. IOSEPH, Scholarum Piarum, conſcriptas legi, quæ cum S. Scripturæ textibus, SS. Patrum & Doctorum Authoritatibus, ac exemplis clareant, ut propter uſum eorum, qui zelant pro honore DEI, & contra vitia invehuntur, Typis mandari poſſint, dignas agnoſco & approbo, Datum in Collegio Majori Vniverſitatis Cracovienſis *Die* 19. *Julij A.D.* 1740.

M. MATHIAS ZIĘTKIEWICZ,
Sacræ Theologiæ Doctor, & Profeſſor,
Canonicus Cathedralis Cracovienſis, Librorum per Diæceſim Cracovienſem Cenſor.
m. p.

KAZANIE

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTV.

Miáne w Kátedrze Krákowſkiey przy záczęćiu Iubileuſzu

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum poteſtate magna & majeſtate. Lucæ 21.

CO to ieſt Páńſtwo moie? Jubileuſz Swięty záczynamy, do ſkarbu nieprzebránego záſług JEZUSOWYCH, ktory Oćiec Swięty CLEMENS XII otworzył, bierzemy ſię, pełni nádźiei, ze wſzyſtkich ułomnoſći náſzych weźmiemy odpuſzczenie; á tu Swięta Ewangelia ſtraſznego, ſurowego Sędźiego BOGA przed oczy nąm ſtawia: *Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum poteſtate magna, & majeſtate.* Coż ſąd Boſki ma z Jubileuſzem? ſąd Boſki z ſprawiedliwoſćią chodźi; Jubileuſz odpuſzczenie, ſąd Boſki ſurowy, á przez cáłą wieczność nie zkáſſowány dekret zá ſobą prowadźi. Powiem, co rozumiem. Nigdy Jubileuſz nie ieſt bez ſądu. Im nąm BOG bárdźiey folguie, im więcey czáſu do pokuty, do pozyſkania łáſki ſwoiey dáie? tym nas ſurowiey ſądźić będźie. Ale y ſąd nie ieſt bez Jubileuſzu, ſądziſz ſię człowieku, poddaieſz ſię pod ſąd Káplańſki, maſz Jubileuſz, maſz odpuſzczenie wſzyſtkiego, ále *nunc*, teraz poki żyieſz, teraz BOG łáſkáwy y miłoſierny łátwo ſię da ubłagáć, ále nie *tunc*, nie w ow dźień, kiedy ná ſąd oſtátni przyidźie, bo w ten czás ſurowy, y nie ubłagany będźie: *Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube, cum poteſtate magna & majeſtate.* Tá będźie dalſzego dyſkurſu materya *Ad Majorem DEI Gloriam.*

ZA czáſow Weſpázyâna Ceſarza w Senáćie Rzymſkim wſzczęłá ſię queſtya, iákimby też imieniem prawdźiwego y naywyżſzego názywáć Bogá. Rożni rozne dáwáli ſentencye. Ludźie woienni chćieli, áby ſię názywał *Deus potentiæ*, dáiąc rácyą, że to Boſka ieſt, mocą ſwoią cáły świát ſobie podbiiáć. Ludźie uczeni chćieli, áby ſię zwał *Deus ſapientiæ*, dáiąc przyczynę, że mądroſć do rządow całego świátá naypotrzebnieyſza. Ludźie bogáci pretendowáli, áby ſię zwał *Deus divitiarum*, żeby miał wſzyſtkich ſobie posłuſznych, gdyż iáko mowi Mędrzec: *Pecuniæ obediunt omnia.* Inſi inſze dáwáli ſentimenta. Gdy ſię to dźieie, ſtánie w pośrzodku Senatu śliczny młodźian, zgani wſzyſtkie ich zdania, y rzecze: Jeżeli BOG naywyżſzy, BOG prawdźiwy názywáć ſię będźie *Deus potentiæ*, to ſami mocarze, á nie ułomni y ſłábi będą Bogá mieli. Jeżeli zwáć ſię będźie *Deus ſapientiæ*, to proſtaczkowie y nieukowie zá nic będą. Jeżeli názywáć ſię będźie *Deus divitiarum*, to o uboſtwie żádnego ſtáránia mieć nie będźie. W tym pokaże wſzyſtkim tábliczkę, ná ktorey BOG prawdźiwy odmalowány, ręce wyćiągnione, ſerce otwarte máiący, ná práwey ręce nápiſane ſłowo *Promitto*, ná lewey *Remitto*, u nog *Expecto*, koło ſercá *Deus Clementia.* Co widząc Senat Rzymſki krzyknął zgodnym głoſem: *Vivat Deus clementiæ.* A ktoryż to ieſt ten BOG łáſkáwośći, ſzczodrze obiecuiący, łátwo odpuſzczáiący, długo y ćierpliwie czekáiący? ie.

Martinus Doyza hom. 3. de Nomine JESU.

Eccl: 10.

żeli nie BOG náſz Chrześćiańſki, ieżeli nie rozpięty náKrzyżu JEZUS. Zpoyzrzyſz ná práwą rękę iego? wyczytaſz ná niey, nie piorem, ále Krwią zbroczonym goździem nápiſane słowo: *Promitto*, obiecuie żywot bez końca. Zpoyzrzyſz ná lewą? y tám pełne poćiechy: *Remitto*, zpoyzrzyſz ná zránione nogi, y tu łáſkáwe y ćierpliwe *Expecto*, czeka poprawy, czeka náwrocenia grzeſznika, *Expectat Dominus* (álbo iáko Hebrayczyk czyta: *Suſpirat, anhelat Dominus*) *ut miſereatur veſtri.* Sąm do káżdego duſzy z oſobna mowi: *Tu fornicata es cum amatoribus multis, tamen revertere ad me, & ego ſuſcipiam te;* tyś grzeſzyłá y ſzła zá kochankámi twoiemi, átoli náwroć ſię do mnie, á ia ćię przyimę. Gdybyś naybardźiey BOGA obraźił, byleś ſię ſzczerą pokutą do niego udał, odpuśćić wſzyſtko, przyimie do łáſki, doſtąpiſz miłośierdźia iego, ále teraz poki żyieſz; w dźień ow uniwerſalnego ſądu zamkną ſię wſzyſtkie miłośierdźia Boſkiego fontany, áni go iuż więcey będźieſz mogł doſtąpić.

Isaiæ 30.

Ieré: 3.1.

Wyraźił to pięknie Alexander Farnezyuſz Kośćioła Rzymſkiego Kárdynał, kiedy w pokoiu ſwoim z iedney ſtrony rozpiętego ná Krzyżu kazał odmalować CHRYSTUSA, z tą inſkrypcyą: *hic peccatores recipit.* z drugiey ſtrony tegoż ſędźiego BOGA z tym nápiſem: *hic peccatores rejicit.* Jákoby chćiał mowić: teraz BOG, choć ſię też rozgniewa, poſtaremu miłośierdźia nie zápomina: *Cum iratus fueris, miſericordiæ recordaberis*, ále potym: *obliviſcetur miſericordiæ ſuæ*, zápomni dobroći y miłośierdźia ſwego. Teraz złotym dobroći ſwoiey przepaſany paſem: *præcinctus ad mamillas zonâ aureâ*, ále potym: *erit juſtitia cingulum lumborum ejus.* Teraz słodki ieſt, iáko winne grono, *botrus Cypri dilectus*, ále potym iáko mirrha gorzkim ſię ſtánie: *faſciculus myrrhæ dilectus.* Teraz oczy iego iáko gołębice: *oculi ejus ſicut columbæ*, ále potym ogniem zápálczywośći pałáć będą: *Oculi ejus flamma ignis.* Teraz ięzyk iego kanárámi płynie, *mel & lac ſub lingva ejus*, ále potym w miecz obośieczny obroći ſię: *gladius utraq; parte acutus de ore ejus exibat.* Teraz wargi iego w lilie zákwitáią: *labia ejus lilia*, potym gorzką mirrhą płynąć będą: *labia ejus diſtillantia myrrham primam.* Teraz twarz iego wdźięczna y miła, *facies tua decora*, potym w płomieniu ſtánie twarz iego, ták dalece, że z czerniałe od ſtrachu wielkiego kreatury zápalą ſię od gniewu iego: *in ira ignis â facie ejus exarſit, carbones ſuccenſi ſunt ab eo.* Teraz Duch iego słodki: *Svaviſ eſt Domine Spiritus tuus*, potym niepokutnych grzeſznikow zábiiáć będźie: *interficiet eos ſpiritu oris ſui.* Teraz ręce iego pełne hyacynthow, y drogich kámieni, áby nas niemi koronował: *Manus ejus plenæ hyacinthis*, potym ſame pioruny rzucać y miotáć będą. Te rány, ktore nąm, iák iákie przyświecáią gwiazdy, w ſtraſzne zámienią ſię komety; te ćierniowey korony głogi, ktore nąm zákwitaią w roże, ogień gniewu Boſkiego podpaláć będą; to JEZUSOWE Serce, ktore nąm było łáſk fontaną y zrzodłem, zamknie ſię; ten krzyż ktory nąm w wielkim utrapieniu oſobliwą ieſt poćiechą, w ſzubienicę wiecznego potępienia obroći ſię.

Habac: 3.

Job. 24.

Cant. 1.

Apoc. 1.

Pſal. 17.

Chilon Spartáńſki ieden z siedmiu Mędrcow Grecyi, owego dniá, gdy go obráno ſędźią Rzeczypoſpolitey, záwoławſzy do ſiebie żony, dźieći, przyiaćioł, ſurowym okiem, zágniewáną twarzą rzekł im: Od tych czás nie pátrzćie ná mnię iáko wáſzego męża, oyca, przyiaćielá, ále iáko ná cudzego, ieżeli wy ieſteśćie temi cośćie byli, ia nie ieſtem tym, com był, ieżeli do was łączy mię krew, teraz mię odłącza urząd, bo tam ſię kończyć ma intereſſ krwie, gdźie ſię záczyna ſpráwiedliwość, zgołá zápomniyćie, że Chilon był waſz. Tákći w ow dźień oddáli ſię od grzeſznikow miłośierdźie Boſkie, y ten ktory był ták dobrotliwym Odkupićielem, ſtánie ſię ſędźią ták twardym, że zágaśi w ſobie wſzyſtek áffekt, wzbudźi w ſobie wſzyſtek gniew, pokáże zlodowaćiałe politowánia, cholerę ſwoię ogniſtą, áni pozna duſzy krwią ſwoią odkupioney, nie znąm was zá moie, bo dźiś ieſtem ſędźią. Sąm o tym przez Proro-

Ezech. 7. ká mowi: *Judicabo te juxta vias tuas, ponam contra te abominationes tuas,*

& non

& non parcet oculus meus ſuper te, & non miſerebor, & ſcies, quia ego Dominus percutiens. Sądźić ćię będę według drog twoich, położęć przed oczy ſproſności twoie, y nie przepuśćić oko moie; y nie zmiłuię ſię, y poznaſz, że ia BOG karzący. O! BOZE moy! to ſię ubłagáć nie daſz w dźień ſądu twego? nie! to ćię żadne nie zmiękczą prożby y inſtancye? nie! *Si fuerint tres viri Noe, Daniel, & Job, vivo ego dicit Dominus, non liberabunt filios neq; filias*; Choćby ſtánęli trzey owi Swięći mężowie Noe, Daniel, y Job, żyię ia, mowi BOG, nic nie wſkoráią, nikogo przed gniewem moim nie zásłonią, dźieći náwet ſwoich nie wybawią. Więcey mowi Swięty Wincenty Ferrerius: *Si omnes tunc Patriarchæ & Prophetæ ſuas miſericordias, quas fecerunt, pro uno avaro offerrent; Si Apoſtoli omnes charitates ſuas pro uno invido, ſi Martyres ſuam patientiam pro uno iracundo, ſi Confeſſores ſuam pœnitentiam pro uno impœnitente, ſi Virgines omnes ſuam puritatem, pro aliquo darent luxurioſo, nihil obtinerent;* Gdyby (mowi) wten czás wſzyſcy Pátryárchowie y Prorocy, wſzyſtkie ſwoie miłosierne uczynki, ktore czynili, zá iednego łakomcá, Apoſtołowie wſzyſtkę miłość zá iednego zazdrośnika, wſzyſcy Męczennicy ſwoię ćierpliwość zá iednego gniewliwego, wſzyſcy Wyznawcy pokuty ſwoie zá iednego niepokutnego grzeſznika, wſzyſtkie Swięte Pánny czyſtość ſwoię zá iednego lubieżnika ofiárowały, nicby wſzyſcy nie wſkoráli. Ták ſtraſzny! ták nie ubłagány będzie Sędzia BOG! pod czás trybunału ſwego: *Non parcet in die vindictæ, nec acquieſcet cujusquam precibus*, mowi Prowerbialiſta Páński. Ezech. 14 Prov. 6.

Piotr Krol Sycylij máiąc ſuſpicyą o trućiznę ná Syná ſwego, kazał go do więźienia wtrąćić. Coż czyni Syn? dufaiąc Oycowſkiemu miłoſierdźiu, nápiſał liſt do Oycá ſámemi łzámi ná puł árkuſzu: przeczytawſzy liſt Oćiec odpiſał Synowi tákże na puł árkuſzu: *Fruſtra! fruſtra!* Nápiſał Syn drugi liſt iuż nie łzámi, ále krwią ſamą ná całym árkuſzu; á Oćiec przeczytawſzy liſt, odpiſał tákże ná árkuſzu: *Fruſtra! fruſtra! nec lachrymas, nec ſanguinem exaudiam;* Darmo! darmo Synu! áni ná twoie łzy, áni ná twoię krew reſpektować nie będę. Tákći będźie w ow dźień, będą ryczeć od żalu grzeſznicy, będą łámentować y płákáć, bá choćby całe morze krwáwych łez wyláli, nie obeyrzy ſię ná to ſurowy Sędźia, *nec lachrymas, nec ſanguinem exaudiet.* Kiedy Chriſtiernus Duński Krol buntownikow w więźieniu oſadźił, y ná śmierć z kazał, gdy ſię zá niemi przyiaćiele przyczyniali, kazał ná całe miáſto wołáć: *Perierunt tempora miſericordiæ.* Toż nas ná ſądźie Boſkim czeka, będźiem nieſzczęśliwi grzeſznicy wołáć o miłośierdźie Boſkie, *perierunt*, będźiem wołáć o czás do pokuty, dármo! *perierunt!* bedźiem wołáć o powrot do żywotá, *perierunt*, będziem wołáć o przyczynę Mátki JEZUSOWEY, dármo! *perierunt!* nie wyſłucha nas BOG, bo ná ten czás miłośierdźia Boſkiego wſzyſtkie rzeki y fontany wyſchną. Ták wiele tám Káplánow, Biſkupow, y Pápieżow będźie, á żaden z nich y iednego grzeſznika nie rozgrzeſzy, przeſzły Jubileuſze, minął czás pokuty, okazya zbáwienia upłynęłá: *perierunt tempora miſericordiæ.*

A czyież ná to w pierśiách nie zadrży ſerce? komu po kośćiach nie poydzie ſtrach? komu w żyłách krew ſię nie zkrzepnie? Wołá Antiocheńſki Chryzoſtom: *Si extimeſcitis hunc diem, ſeriò extimeſcite, & ſi extimeſcitis, ſeriò convertimini ad Dominum verâ pœnitentiâ;* Jeżeli ſię tego dnia lękáćie, lękayćież ſię pilno, ieżeli ſię lękáćie pilno, náwroćićież ſię do BOGA prawdźiwą pokutą. *Ecce nunc tempus acceptabile! ecce nunc dies ſalutis!* áto teraz czás pogodny, oto teraz dni zbáwienia przy Swiętym Jubileuſzu, możeſz káżdy łatwo poiednáć ſię z BOGIEM, możeſz wſzyſtkich, by też naywiękſzych grzechow doſtąpić odpuſzczenia. Jeżeli ták zbáwienney żániedbaſz okazyi, á ktoż ći winien będźie? *Perditio tua ex te Iſrael*, zguba twoiá z ćiebie ſámego. Pliniuſz ſtárſzy obaczywſzy wnuka ſwego kilka godźin ná deambulacyi trawiącego, rzekł do niego: *Poteras has non perdere horas!* Ey! mogłeśći przećię tych godźin

dźin nádáremnie nie trawić. Toż y tobie grzeſzniku ſpráwiedliwość Boſka mowić y wyrzucać będźie: *Poteras has non perdere horas*; miałeś czás święty do pokuty, miáłeś czáś do pozyſkania łáſki Boſkiey, miáłeś czás do poiednania ſię z Bogiem, mogłeś go ták mizernie, ták ledáiako nie trawić, mogłeś ſobie przezeń ták wiele u BOGA záſkárbić, á tyś go nikczemnie ſtráćił. Chorego Stefana Bátorego Krolá Polſkiego náwiedzáią Senátorowie, o zdrowiu pytáią, w ćiężkiey málignie Krol weſtchnie: Godźi mi ſię teraz słow Tertuliana záżyć, pięćdźieśiąt y cztery lat przeżyłem, wiem iákie dni były, iákie ná potym będą nie wiem. Godźi ſię y nąm z Krolem Bátorym odmieniwſzy nieco záwołáć: Wiemy co zá czás do pokuty, do błágánia BOGA, do robienia ná niebo mamy, wiemy! czyli więcey podobnych do zbáwienia okázyi mieć będźiemy, nie wiemy. Ktoż to wie? czy do nas BOG nie wyſyła Aniołá z poſelſtwem: *Tempus non erit amplius*! iuż po czáśie! iuż drugiego nie będźie Jubileuſzu. Wielki u Perſow Monárchá Xerxes zebrawſzy potężne y ludne woyſko, ktore morzem y lądem do Grecyi miał prowadźić, chcąc ie pomierzyć okiem, wſzedł ná wyſoką gorę, y pátrząc ná wielką liczbę woyſka prawie okiem nie przeyzrzanego, weſtchnął ćiężko, y począł płákáć. Poſtrzegłzy to Hetmáni bliſcy, ſkoczą y mowią: Co naylepſzego czyniſz Krolu? ná woynę lud idźie, y ty ſam z nim, á płáczeſz, á komu to nie zepſuie ſercá? odpowie Krol: Płáczę, nie żeby śmierć álbo woyna ſtraſzna mi byłá, ále że zták wielkiego gminu zá lat kilkádźieśiąt żadnego w Perſyi nie będźie. Co rozumieſz zákámiały grzeſzniku, iák wiele tyśięcy ludźi w tym Stołecznym Mieśćie znayduie ſię! z tak wielkiey liczby nie mowię zá kilkádźieśiąt, ále za kilkánáśćie lat, ledwie, ledwie kto ſię zoſtánie, ty ſąm podobno drugiego nie doczekaſz Jubileuſzu, o! tákże nieſzczęśliwy będźieſz, ieżeli ták dobrą opuśćiſz okazyą, ieżeli ſię z Bogiem nie poiednaſz, záwyieſz ále poniewczáśie: *Tranſijt meſſis, finita eſt æſtas, & nos ſalvati non ſumus*; minęło żniwo, zkończyło ſię lato, á my zbáwieni nie ieſteśmy. Radbyś potym iednał ſię z Bogiem, ále iuż po niewczáśie będźie, iuż ſię więcey dni Jubileuſzowe nie wrocą. Annibal Krol Kártáginy dwa razy chćiał áttákować Rzym, dwá razy go deſzcz wielki y słota zpędźiła z pola, zkąd zięty żalem rzekł: *Cum potui, nolui, & quando volo, non poſſum capere Romam*; Kiedym mogł to ieſt zaraz po Kannenſkiey bitwie, nie chćiałem, kiedy chcę, nie mogę dobyć Rzymu. Coś podobnego mowi Swięty Auguſtyn: *Erit tempus, quo peccator velit pœnitere, & non poterit, quia quando potuit, noluit, & propter malum velle, perdidit bonum poſſe.* Przyidźie ten czás, kiedy grzeſznik będźie chćiał pokutować, á nie będźie mogł, bo kiedy mogł, nie chćiał, y dla złey woli ſwoiey ſtraćił dobrą moc. Doznał tego na ſobie znáczny Káwáler Francuzki, bliſkiego Páryza zamku dźiedźic, ktory od Emulanta w poiedynku śmiertelnie rániony, przed obecnym Spowiednikiem począł ſię ſrodze trwożyć, wołáiąc: *Video ſcripturam oculis meis obverſantem*; widze piſmo iákieś, ktore mi oczy kole. Coż tákiego? czytay, mowią ludźie przytomni, czyta Pácyent: *Dum tempus habemus, operemur bonum*, poki czás mamy, czynmy dobrze. Czyńże, czyń y ty w ták ćiężkich terminách (pocznie ánimować Káplán) ieſzcze do miłośierdźia Boſkiego nie zawarte wrota, ieſzcze otwarte Rány JEZUSOWE, iednym áktem ſkruchy iák táránem niebo odbieſz. Darmo! áh! darmo! nie mam czáſu, *Nolo*, nie chcę, odpowie umieráiący, Oto pátrzę ná drugi charakter: *quæretis me & non invenietis*, będźiećie mię ſzukáć, á nie znaydźiećie. Szukayże! ſzukay! poki ználeść możeſz mizerny deſperáćie! *Nolo*, nie chcę, iuż ći czytam oſtátni dekret: *In peccato veſtro moriemini*, w grzechu waſzym pomrzećie; y z tą legendą wyźionął duſzę. Ah! nieſzczęśliwy człowieku! powtorzę ieſzcze raz, ah! nieſzczęśliwy człowieku! zginąłeś wiecznie, żeś w ten czás, kiedyś mogł, nie chćiał ſię do BOGA udáć. Słuſznie káżdego nápomina Chryzoſtom Swięty: *Ne dicas, erit tempus, quando converti licebit*, nie mow nikt, będźie czás ieſzcze

Ierem. 8.

ſzcze do pokuty; *Multi dum malè & vitiosè vivcrent, ſubitò periérunt, time, nè tibi idem accidat.* Wielu było tákich, ktorzy gdy zle y rozpuſtnie żyli, nagle y nieſpodźianie zginęli, boy ſię, żeby ſię y tobie to nie trafiło. Teraz maſz czás wygodny przy Swiętym Jubileuſzu, terazże iednay ſię z Bogiem.

Jákob Pátryárcha pod czas ćiężkiego głodu, uſłyſzawſzy, że w Egipćie przedáią zboże, rzecze do Synow ſwoich: *Quare negligitis? audivi quod* Gen. 42. *triticum vænum detur in Ægypto, deſcendite, & emite nobis neceſſaria, ut poſſimus vivere, & non conſumamur inopiâ;* Synowie moi, czemuż to niedbaćie? ſłyſzę że w Egipćie zboże przedáią, idźćie, co potrzeba kupćie, ábyſmy od głodu nie pomarli, podobno potym przedawáć nie będą. Podobnym ſpoſobem y ia mowię: O! grzeſznicy! o! zápamiętałe duſze! porwiyćie ſię ze ſnu! *quare negligitis?* oto teraz iármark w Kośćiele Bożym, *Venite, emite abſq; argento,* podźćież, kupuyćie bez pieniędzy łáſkę Boſką, łátwo iey doſtáć możećie, łátwo; bo czyż to ieſt wielka dáć iałmużnę ubogiemu według możności? Ná frászki, ná prożności, ná obrazę Boſką o! iák wiele ſię łoży. Galeacyuſz Sforcia Mediolańſkie Xiąże ná pſy do łowow wydawał co rok ſto ſześćdźieſiąt tysięcy czerwonych złotych. Piſze Kroſnowſki w Kazániach ſwoich o iednym w Polſzcze náſzey przed lat kilkadźieſiąt z trupiałym iuż y ogniłym Pánie, ktorego ośmdźieſiąt tysięcy ſąm niewſtyd do roku koſztował. Nie trzeba ták wiele ná iałmużnę łożyć, day co możeſz, y doſyć. Czyż to ieſt wielka náznáczone obchodźić Kośćioły, ázebyś BOGA pozyſkał? *Pro modica Prabenda longa via curritur,* mowi Thomaſz á Kempis, dla mizerney Prebendy, dla doczeſnego zyſku, y ćięſzkie y dalekie odprawuiemy podrozy, á dla zbáwienia duſzy kilkadźieſiąt uczynić krokow ma być ćiężko? Czyż to ieſt wielka przed Káplánem wyznáć ułomności ſwoie? gdyby przed Aniołem, gdyby publicznie przed zgromadzonym ludem to czynić przyſzło, mogłbyś ſię wzdrygáć, ále że człowiek przed człowiekiem, wyznaſz to, co potym cáły świat widźieć y wiedźieć będźie, co w tym zá ćiężkość? co za trudność proſzę? O! iák łatwe zbáwienie! iák łátwo z Bogiem poiednáć ſię możemy? A iákże ták łatwego ſpoſobu, ták dobrey zániedbywáć okazyi: *Venite, emite abſq; argento,* podźćie, kupuyćie wſzyſcy bez pieniędzy, poki iármark, poki czas y targ zbáwienny; inaczey iáko Grzegorz Názianzeńſki mowi: *Si nundinarum tempus tibi fluere ſinas, nullum aliud poſtea habiturus.* Jeżeli dopuśćiſz, ábyć czás ták zbáwienny upłynął bez pożytku, inſzego potym mieć nie będźieſz. Widźiał kiedyś pobożny Puſtelnik chodzącego po puſtyni małego JEZUSA w wielkim ſmutku. Niosła Swięta Dźiećina ná rámionách Niebo, w ręku łaſki, w oczách łzy. Spyta ſię Stárzec: Czegoż ſię Poćiecho ſerc ludzkich fraſuieſz? czego zachmurzoney duſzy Pogodo płáczeſz? złoż ćiężar. Odpowie Stárcowi Dźiećię: Nie to co dźwigam płáczliwym ćiężarem, ále że darmo. Mąm, ktorebym rozdawał łáſki, nie mąm żeby brał, człowieká. Ofiáruie nąm y teraz łáſki ſwoie dobry JEZUS, ma ie pogotowiu w rękách, ſąm ſię z niemi do nas w praſza, pátrzmyż! żeby ná nas nie płakał JEZUS, żeby nas łzy iego nie pobiły.

Kończę słowy Swiętego Páwłá: *Obſecramus, reconciliamini DEO, nè in vacuum gratiam DEI recipiatis;* Proſzę, y przez zbáwienie właſney każdego duſzy obliguię, mieyćie ſię do rekoncyliacyi z Bogiem, y ták wielkiey łáſki na dáremno nie bierzćie. Pámiętaymy wſzyſcy ná to, że przyidźie ten czás, kiedy ten Jubileuſz ſtánie nąm w oczách, ná nas ſkarżyć, inſtygowáć, y nas potępiáć będźie, żeśmy go mogli dobrze zażyć, mogli ſię y od kary y od winy uwolnić, á nie chćieliśmy. Mysl ſobie káżdy, że to iuż oſtátni podobno w żyćiu twoim Jubileuſz, że od niego zbáwienie duſzy, wieczność cáłá záwisłá, że po nim záraz maſz umieráć, á iák z naywiększą moześz pilnością, czas ták święty, czás do pokuty pozwolony obchodź y odpráwuy, á Bog ktory nie zguby, ále náwrocenia grzeſznika pragnie, każdemu łáſką ſwoią świętą dopomagáć będźie. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ ADWENTV.

Alium expectamus. Matt. 11.

Job 14. MAm to zá práwdźiwey ártykuł wiáry, że BOG żadney nie podlega odmianie, ſamego to tylko człowieka przywára ieſt, że iáko mowi Pácyent Boſki Job: *nunquam in eodem ſtatu permanet*, nigdy w iedney nie zoſtáie porze, ále zawſze *ut luna mutatur*, iáko nieſtáteczny Xiężyc odmienia ſię. Dopiero pokázuie ſię być Aniołem, wnet ná ſobie ſzátana reprezentuie? dopiero ćichym ieſt báránkiem, wnet ryczącym ſtáie ſię lwem, dopiero święty, w momencie przeklęty. Ale na BOGA żadna pádáć nie
Málach. 3. v. 6. może odmiána. iáko ſam rzetelnie u Proroká mowi: *Ego Dominus, & non mutor*, Ja Pan, żadney nie podlegam odmianie. Jużby BOG nie był Bogiem, gdy ſię w czymkolwiek odmienił. Atoli iednak mowiąc po ludzku, y według zrozumienia náſzego, w dźień oſtátecznego ſądu z łáſkáwego Oycá ſtánie ſię ſtráſzliwym Sędźią, y będźie ſię zdał iák inſzy, iák nie ten, co teraz: *Alium expectamus.* Im większą dobroć, im większe miłoſierdźie teraz nam pokázuie, tym ſurowſzym w dźień on ſtraſzny będźie. Y owſzem dobroć iego Boſka, łáſkáwość, y miłoſierdźie naybardźiey niepokutnych grzeſznikow potępiáć będźie. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

Apoc. 15 NIe tylko dla tego, że BOG ſprawiedliwy, ále y dla tego że dobry, bać ſię go potrzeba: *Quis non timebit te Domine, quoniam tu ſolus pius?* Kto ćię ſię nie będźie bał Pánie, ponieważ ty ſam dobry ieſteś, mowili w obiawieniách Jáná Swiętego Niebieſcy Duchowie. Zle, bo bluźnierſkim ięzykiem mawiał Luter: *Peecemus fortiter, quoniam bonum Dominum habemus*, y owſzem tym bárdźiey bać ſię go trzeba, im więcey łáſk, im więcey dobrodźieyſtw świádczy. Zoſtáiąc ná wyſpie Pathmos Kochánek Chryſtuſow Jan Swięty Ewangeliſta, obaczy raz Páná y Zbáwiciela ſwego, ták
Apoc. 1. ſię go przeląkł, że od ſtráchu padł u nog iego w poł umarły: *Cùm vidiſſem eum, cecidi ad pedes ejus, tanquam mortuus.* Czegoż ſię Dilekćie Boſki lękaſz? coć ták wielkim ſtráchem przeráźiło ſerce? podobnoś obośieczne miecze, ogniſte pioruny, álbo inſze inſtrumenta śmierći w iego obaczył rękách? nie! y owſzem *habebat in dextera ſua ſtellas ſeptem*, czegoż tedy ták bárdzo ſobą trwożyſz? Lauretus, Antonius, Ricciardus, Petrus Berchorius, Joannes à S. Geminiano, y inśi, powiadáią, że te gwiazdy, łáſki y dobrodźieyſtwa znaczyły. O! ieżeli kiedy bać ſię potrzeba! to w ten czas naybardźiey, kiedy nam łáſkámi ſwoiemi, iáko iákiemi Bog przyświeca gwiazdámi. Ztąd Nayświętſza Pánná, gdy iey Anioł Gábryel pełność łaſk Bóſkich zwiaſtował: *Ave gratiâ plena*, kiedy iey obwieśćił, że ma być Mátką ſamego BOGA, trwożyć ſobą, lękáć ſię y turbować poczęła: *Turbata eſt in ſermone ejus*, bo nic bárdźiey boiaźnią ludzkie nie ma nápełniáć ſerce, iako dobroć y łáſká Boſka. Potroiſtym owym záprzeniu ſię Chryſtuſa, weyzrzy miłoſiernym okiem ná Piotra Chryſtus, aż Piotr płakáć rzewliwie pocznie: *Reſpexit Dominus Petrum & flevit amarè.* Myślał ſobie Piotr; iam ſię BOGA zaparł, á BOG ieſzcze ná mnie ma łáſkawe oko, ma reſpekt; *reſpexit Dominus*, nieſzczęśliwy ia człowiek! ieżeli Jego reſpektu ná dobre nie zażyię. Jeſt ſię czego bać, ieſt ſię czego lękáć, reſpektow, łaſk, y dobrodźieyſtw Boſkich. Mowi Swięty Grzegorz: *Dum creſcunt dona, rationes etiam creſcunt donorum;* Im więcey od Bogá odbieraſz faworow, tym też większy oddaſz rachunek; tym bardźiey te fawory, tá dobroć Boſka potępiáć nas będą.

Zásiadſzy ná ſąd Jzráelitow Sámuel Prorok, naypierwey o dobro-
1. Reg. 2 dźieyſtwa Boſkie z niemi expoſtuluie: *Nunc ergo ſtate, ut judicio contendam*

dam adverſum vos coram Domino de omnibus miſericordijs, quas fecit vobiſcum. Podobnym ſpoſobem, gdy BOG ná trybunał całego świátá záśiędzie, naypierwſza expoſtulacya będźie o ták wiele łaſk, o ták wiele dobrodźieyſtw, ktore tobie człowieku y dla ćiebie czynił. Błogosłáwiony Idźi Zakonu Swiętego Fránćiſzka, ſtyſzał raz głos z nieba: *Para te o! Ægidi! ut eorum, quæ nunquam habuiſti, aut recepiſti, rationem reddas, quia ego dediſſem, ſi caſſax fuiſſes, ſi dignus fuiſſes, talis autem culpá tuá non fuiſti;* Gotuy ſię Idźi, ábyś mi ráchunek z tego oddał, czegoś nigdy nie wźiął, bo bym ia ći był to dał, gdybyś był do tego ſpoſobny y godźien, nie byłeś záś godnym z własney winy twoiey. O! ſurowośći Boſkiego ſądu! iezeli z tych łáſk BOGU ráchować ſię trzeba, ktorych ći nigdy nie dał, á coż dopiero z tych, ktore ći rzeczywiśćie świadczy. O! iáki wſtyd! iaká konfuzya! iaki ſtrách na ćiebie padnie, gdy ſtánie przed oczyma twoiemi niezliczona właśnie Boſkich dobrodźieyſtw liczba, ktorym ty korreſpondować nie chćiałeś, gdyć iák z regeſtru wyliczać będą, w ſiodmym roku tę, w dźieśiątym tę, w pietnaſtym tę, ná tym mieyſcu tę, ná owym tę odebrałeś łáſkę, á zażyć iey dobrze nie chćiałeś! w źiemię by lepiey przepáść, niż ták ſtraſzney ſłuchać exprobracyi. Záprawdę ſtraſznym z ſurowey ſprá wiedliwośći, ále dáleko ſtraſznieyſzym z łáſk, dobroći, y świadczonych faworow w dźien on oſtátni BOG ſię pokaże.

Pytaſię Swięty Anzelm: *Quâ formâ apparebit in judicio Dominus?* w iákiey te ż poſtáći BOG ná ſąd oſtátni przyidźie? *Electis in ea formâ, quâ in monte apparuit, reprobis verò in ea, qua in cruce pependit.* Wybranym ſwoim pokaże ſię w tey poſtáći, w korey ſię trzema uczniom ná gorze Tábor pokazał, potępieńcom záś w tey poſtaći, ktorą miał gdy ná krzyżu wiśiał. Swięty zaś Thomaſz á Villa Nova powiada: *Judex in ſe unus, varius apparebit, probis Agnus, improbis Leo.* BOG Sędźia iednymże będąc roznie ſię pokaże, dobrym iáko ćichy báránek, złym iáko okrutny lew. Jezeli według Anzelma pokaże ſię w poſtáći ukrzyżowanego, ktora ieſt poſtáć dobroći, pobożnośći, y miłośierdźia, iákże według Thomaſzá z ſurową, zágniewáną, lwią, będźie ſię prezentował twarzą. Y owſzem z tego ſamego ſtraſzny będźie potępieńcom ná weyzrzenie, że im pokaże, bo y iák wiele dla nich ućierpiał. Táć to, tá naynieznośnieyſza męka im będźie, pátrzáć ná rány y bole iego, ktore im do zbáwienia nic nie pomogły. *Parebit ſignum Filij hominis*, pokaże ſię znak Synà człowieczego, Krzyż Chryſtuſow, á ná ten widok płákáć będą wſzyſtkie pokolenia źiemi, *plangent omnes tribus terræ.* Płákáć będą y wyć od żalu niewierni Zydźi, gdy Krzyż obaczą, ktory u nich był záprzeniem y przeklęctwem. Płákáć będą Pogánie, gdy uyzrzą Ukrzyżowanego, ktorego bluźnili. Płákáć będą zli Chrześćianie, ktorzy ſię Krzyża Chryſtuſowego wſtydząc, krzyżową drogą iść nie chćieli. Płákáć y ryczeć będą wſzyſcy potępieńcy, gdy Rány Jezuſowe ná nich inſtygować, Krew Jezuſowa, lepiey niżeli kiedyś Ablowa zemſty ná nich wołáć będźie. Mátt. 24. ℣. 30.

Poſpolite ieſt Kośćiołá Swiętego zdanie, że ſąd oſtátni, nie gdźie indźiey, tylko ná dolinie Jozafatowey odprawować ſię będźie. Ták álbowiem BOG u Joelá Proroká mowi: *Congregabo omnes gentes, & deducam illas in vallem Joſaphat, & diſceptabo cum illis ibi;* Zgromadzę wſzyſtkie narody, y záprowadzę ie ná dolinę Jozafat, y tám będę ſię z niemi umawiał. Y niżey: *Conſurgant & aſcendant gentes, in vallem Joſaphat, quia ibi ſedebo, ut judicem omnes gentes;* Niech ſtaną narody, ná dolinie Jozafat, bo tám záſiędę ná ſąd z niemi. Náwet to ſamo imię *Joſaphat*, tłumaczy ſię *Judicium Domini*, zkąd *Vallis Joſaphat*, może ſię tłumaczyć: *Vallis Judicij Domini.* Pytąm ſię teraz, czemu BOG nie inſze mieyſce Sądowi ſwoiemu obrał? tylko dolinę Jozafat? Powiem co rozumiem. Dolina Joſaphat ieſt między gorą Oliwną, y gorą Kalwáryi, nie dáleko Jerozolimy, więc nie gdźie indźiey BOG trybunał ſwoy záłoży, tylko tám gdźie ćierpiał, gdzie poimany, gdźie ná krzyż przybity, á to ná większe potępieńcow udręczenie y konfuzyą. Joel. 3. Pokázuiąc im álbowiem Swięte

one mieyſca, rzecze do nich: Pátrzćie niewdźięcznicy ná gorę Oliwną, tu pod nieznośnym grzechow wáſzych ćiężarem ná twarz upadáłem, ábyśćie wy powſtali do zbáwienia, tu krwawym zálewałem ſię potem, ábyśćie wy łzy pokutne lali; tu iáko złoczyńca ieden poimany, y zkrępowány byłem, ábym was ná wolność ſynow Boſkich wyprowadźił. Patrzćie ná gorę Kálwáryi, tu ná krzyż w bity, tu octem y żołćią poiony ieſtem, ábym wąm ſłodkość ráiu przywrocił, tum włocznią przebodźiony, ábym wąm bramę do nieba otworzył. Uwaz niezbożności ludzka! com poniosł dla ćiebie, oto śine razy, ktorem dla ćiebie ćierpiał, oto dźiury gozdźiow, ná ktorychem ná krzyżu przybity wiśiał. Przyiąłem rány twoie, abym ćię uzdrowił, przyiąłem karánie, ábym ći chwałę ziednał; przyiąłem śmierć, ábyś ty żywot nieśmiertelny otrzymał; Pogrzebiony leżałem w grobie, ábyś ty krolował w niebie; To wſzyſtko dla ćiebie wytrzymałem:

Iſaiæ 4. *Quid potui ultra facere vineæ meæ, & non feci?* Cożem więcey dla ćiebie mogł uczynić, á nie uczyniłem? Powiedzże mi, coś też dla mnie Páná ſwego uczynił? coś dla mnie ućierpiał? W tákieyże to cenie u ćiebie prace moie były? tákżeś to poważał krew moię dla ćiebie obfićie wylaną? y w Sákrámentách wąm zoſtáwioną? tákieyżem był godźien od ćiebie wdźięczności? O! przerázliwa mowo! coż będźie ná ćię odpowiedźieć? Jeżeli Dawid reflektuiąc ſię nád tym, że mu BOG miał wyrzucáć ták wiele ſwoich dobrodźieyſtw, lubo czynił to, cokolwiek mogł,

Pſal: 43. przećież iednak mowił: *Confuſio faciei meæ cooperuit me à voce exprobrantis*, konfuzya twarzy moiey okryłá mnie przed głoſem wyrzucaiącym. W iakieyże ia grzeſzny człowiek konfuzyi y wſtydźie będę? kiedy z iedney ſtrony obaczę ták wiele łáſk Boſkich, ktoremim był otoczony, z drugiey ſtrony ták wiele niewdźięczności y bezbożności, w ktorey wiek moy cáły prowadźiłem. Filip wtory Krol Hiſzpáńſki nietylko gniewliwym zpoyzrzeniem przeſtraſzył dwoch dworſkich, ále iednym ſłowem wyrzucáiącim odiął żyćie wielkiemu Admirálowi Baſſanowi, ktory zwlokł trochę wygotować okręty woienne według ordinanſu: záwołány ná páłác uſłyſzał od Krolá gniewliwe ſłowa: Nie dobrze ty zá áffekt moy, y łáſki moie nádgradzaſz, nie ná to ſobie moią miłość, przećiwko tobie zárobiłá. Nic więcey mu nie rzekł, áni też więcey potrzeba było, bo ſerce iego ták ścińnione zoſtáło, że w kilká dni umarł. Więc ieżeli tyle mogło gniewliwe ſłowo Krolá źiemſkiego, iáká będźie konfuzya y żal mnie mizernego, kiedy uſłyſzę wyrzucánie Krolá niebieſkiego. Coż ná ten czás odpowieſz nędzna duſzo moią? Wyznáię Spráwiedliwy Sędźio niewdźięczność moię, wyznaię, żem ták wielu łáſk y dobrodźieyſtw twoich ná złe zázywał, ále cooż mąm czynić? gdźie ſię mąm nędzny podźiáć? ieżeli mię odrzućiſz? ućiekam ſię do nieſkończoney dobroći y miłoſierdźia twego, wołám ſkruſzonym ſercem:

Quærens me ſediſti laſſus, redemiſti crucem paſſus, tantus labor non ſit caſſus; Pámiętay ná to Pánie, żeś mię ſzukał aż do zmordowánia, żeś mię odkupił przez śmierć krzyżową, niechże ták wielka praca y fatygá dáremna nie będźie.

A

M ✠ E

N.



KAZA.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ ADWENTV.

Medius vestrum stetit. Ioan: 1.



IAko w niepoiętey Troycy Przenayświętszey táiemnicy srzednią Syn Boski iest Osobą, ták srzednie záwsze trzyma mieysce. Rodźi się w ludzkim ná świat ćiele w pośrzodku dwoch bydląt, między wołem y osłem. Znayduie we dwunastu leciech zgubionego Nayświętsza Mátka w pośrzodku starozakonnych Doktorow. Wiśi y umiera ná krzyżu między dwiema łotrámi. Pokázuiąc się po zmartwychwstániu Uczniom, *stetit in medio*, w pośrzodku ich stáwa. W dźisieyszey náwet Ewangelij mowi Jan Swięty: *Medius vestrum stetit*, w pośrzodku między wami stánął, nie dla inszey rozumiem przyczyny, tylko, że iáko Apostoł mowi: *Mediator Dei & hominum*, iest pośrzednikiem między niebem y źiemią, między BOGIEM y ludźmi. A iáko głowa wszystkich wybranych CHRYSTUS iest Mediatorem, ták y Swięći Páńscy odpráwuią medyacyą, y zá nas nie ustánnie przed Bogiem się zástáwiáią. Gdy iednak dźień on sądu generalnego przyidźie, y Chrystus iuż nie Mediatorem, ále Sędźią surowo kárzącym będźie, y Swięći Páńscy nie zá námi, ále przećiwko nam będą. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

NIe nowina to ná świećie, że nayżyczliwsi przyiaćiele w złym rázie, w ćiężkim upadku, w wielkim niebespieczeństwie, odstępuią człowieka, głownemi mu stáią się nieprzyiaćielámi. Ah! nie raz, áni dwákroć z ukoronowánym nárzekáć przychodźi Prorokiem: *Homo pacis meæ, in quo speravi* Psal. 40. *qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem;* Ow człowiek, ow przyiaćiel, ow konfident, ktoregom iáko duszę kochał, ktoremu wszystkich moich zwierzałem się sekretow, z ktorym w osobliwym záwsze pokoiu y zgodźie żyłem, *homo pacis meæ*; w ktorym wszystkie moie pokłádałem nádźieie, *in quo speravi*; ktoremu sztuki chleba, y krwáwo zápracowáney nie żałował fortuny, *qui edebat panes meos*; odstąpił mię, stał mi się nieprzyiaznym, zdrady, dołki podemną kopie, *magnificavit super me supplantationem.* Iak wiele Jerozolima życzliwych ráchowáłá adherentow? zapádłą w ćiężkie nieszczęśćia terminy, aż nie masz, ktoby iey podał pomocną rękę, ták że się musiał dźiwowáć Prorok: *Quomodo sedet sola Ci-* Thren. 1. *vitas plena populo, non est, qui consoletur eam ex omnibus charis ejus, omnes amici ejus spreverunt eam, & facti sunt ei inimici;* Y tákże to Jerozolima Miasto kiedyś ludu pełne, opuszczone od wszystkich, nie masz z ták wielu iey kochankow y iednego, ktoryby ią pocieszył, wszyscy przyiaćiele iey wzgardźili nią, y stali się iey nieprzyiaznemi. Ták wiele owa Apokáli- pryczna Páni swego ráchowáłá sequita: *de Vino ejus biberunt omnes gentes,* Apoc. 18. *& reges terræ cum illa fornicati sunt, & mercatores terræ de virtute deliciarum ejus divites facti sunt;* iákże tylko usłyszany był głos: *Cecidit! cecidit Babylon illa magna*, aż zaraz co żywo ią odstąpiło, nie było tákiego, ktoryby ią podźwignął, ktoryby poratował; owi Krolowie, ktorzy iey przedtym applaudowáli, zdaleka tylko ná iey zápátrowáli się ruinę: *Reges terræ longè stantes propter timorem tormentorum ejus.* Rzadki to Dawid, ktoryby do samey śmierći raz ulubionego nie odstąpił Jonathy, więcey znaydźiesz tákich, ná ktorych z Psalmistą skárżyć się trzebá: *Amici mei & proximi* Psal. 37. *mei adversum me appropinquaverunt & steterunt;* Przyiaćiele moi przećiwko mnie stánęli. Ták się właśnie z námi dźieię, iák z owym u Dánielá drzewem, drzewo to, drzewo piękne było: *rami ejus pulcherrimi & fructus ejus* Dan. 4. *nimius, & esca omnium in ea, & in ramis ejus commorantes aves cæli*, záwołał kroś z nieba: *Succidite arborem, & dissipate illam*, aż moie ptastwo káżdę w swoię stronę uleciało.

Ktoż może być komu większy przyiaćiel? iáko nam ſą Swięći Páńſcy, Duchowie niebieſcy, rátuią nas w nieſzczęśćiu, dźwigáią w upadku, dáią w niebeſpieczenſtwie protekcyą, zágniewánego ná nas błágáią BOGA, ále przyidźie ow czás, przyidźie ow dźień ſtraſznego ſądu, kiedy nas wſzyſcy odſtąpią, kiedy o nas bynaymniey dbáć nie będą. Ták ſię właśnie w ten czás z námi ſtánie, iáko niegdyś *Numer. 16.* rozſtępuie ſię źiemiá, pożera żywych Dáthánа, Core, y Abirona, wołáią żáłoſnemi głoſámi ginący, pátrzy ná to cáły Izrael, żaden nic nie ratuie, áleco zywo ućieká: *Omnis Iſrael, qui ſtabat per gyrũ, fugit ad clamorẽ pereuntium, dicens, ne forte & nos terra deglutiat.* Ták ſię mowię z námi ſtánie, rozſtąpi ſię ziemia, piekło ſię otworzy, áby nieſzczęśliwych pożarło grzeſznikow, wyć będą żáłoſnemi głoſami, á Izráel, á Swięći Páńſcy ućiekáć będą: *Omnis Iſrael fugit ad clamorem pereuntium.*

Powiada Swięta Ewangelia, że Krol nieiáki ſprawił gody Synowi ſwoiemu, y wielu ná nie záprośił gośći, w puł tráktámentu wnidźie Krol do ſtołowey izby, uważa wſzyſtkich, aż też obaczy iednego, ktory nie miał Matth. 22 ná ſobie weſelney ſzaty y rzecze: *Ligatis manibus & pedibus mittite eum in tenebras exteriores*, związáwſzy mu ręce y nogi wrzuććie go do ćiemney kátuſzy. Skoczyli ſłudzy, porwali nieboraká, do ćiemnego wtrąćili tarasu. Miły Boże! ták wielu tám było inſzych gośći, ták wiele przyiaćioł, ták wiele znáiomych, żaden gęby nie otworzył, żaden iednego zá nim nie przemowił słowka. żáden nie prośił. Y nie mogłże áby ieden odezwáć ſię? nie mogłże kto exkuzować, wymowić mizernego? pokorną zá nim wnieść inſtáncyą? zámilkli wſzyſcy. Dźiwuie ſię temu Swięty Grzegorz: *Vide non indutum veſte nuptiali expulſum, & neminem pro illo intercedentem* Patrz, iáko ten odartus ſromotnie z godow wyrzucony, á zá nim nikt nie prośi. Páńſtwo moie! obraz to był przyſzłego generalnego ſądu; rzecze BOG ow ſtraſzliwy dekret: *Diſcede à me maledićte in ignem æternum.* Idź precz obrzydliwa duſzo, nie ieſteś godna pokazáć ſię przed obliczem moim, áni widźieć chwały moiey. Idź precz przeklęta od moiey ſprawiedliwośći, ktoreyś przełamáłá práwá; przeklęta od mego miłoſierdźia, ktoregoś łáſk zle zázyłá. Idź precz odemnie, ktorym był twoim Stworzyćielem, twoim Odkupićielem, twoim Bogiem, od Oyczyzny niebieſkiey, od kompánij Swiętych, od wſzelkiego dobra. Idź w ogień wieczny, na ktory twoie zárobiły grzechy, idź ná nieſzczęśćie do kompánij czártow, ktorymeś ták ſłużyłá; ktorzyć godnemi mękámi dádzą nágrodę twoiey usługi. O! ſtraſzny dekret! o! okrutna ſentencya! á będźież táki Swięty, ktoryby zá nieſzczęśliwą odezwał ſię duſzą? O! BOZE ſprawiedliwy! przynaymniż od ćiebie niech ſię nie oddala, á w tobie znaydźie wſzyſtko, bo bez ćiebie choćby miałá wſzyſtko, nic mieć nie może; przynaymniż oddaláiąc ſię od ćiebie niech otrzyma błogoſławieńſtwo twoie, przynaymniż pozwol iey mieſzkáć ná tey źiemi, á doſyć będźie na nię kary, gdy tam żyć będźie, gdźie ſą wſzyſtkie mizerye. Będźieſz że mowię Swięty iáki? nie będźie: *Nullus vobis interceſſor aſſiſtet, qui pro vobis verbum loquatur, non Beata Virgo, non Angelus, non Apoſtolus propitiabitur pereunti*, mowi S. Thomaſz á Villa Nova. Zaden wąm nie będźie aſſyſtował Patron, ktoryby słowko iákie zá wami przemowił, nie Nayświętſza Mátká, nie Anioł, nie Apoſtoł zmiłuie ſię nád ginącym, wſzyſcy zámilkną. Modlił ſię przed tym zá Sodomą, y Gomorrhą Abráham, w ow czas y zá iednym grzeſznikiem słowa nie rzecze. Modlił ſię zá Izráelczykámi Moyzeſz Exod: 32 *Aut dimitte eis hanc noxam, aut dele me de libro, quem ſcripſiſti*, w ow czas uſt ſwoich zá nikim nie otworzy. Modlił ſię zá ſwoie nieprzyiaćioły Actor. 7. Szczepan: *Domine ne ſtatuas illis hoc peccatum*; w ow czas litośći mieć nie będźie. Modlą ſię zá námi Swięći Páńſcy, ći ktorych imiona ná chrzćie Swiętym wźięliśmy, ći ktorych co mieśiąc w kongregacyách brálismy; modlą ſię Pátronowie Korony Polſkiey, Woyćiech, Stánisław Biſkup, Stánisław Koſtka, Stánisław Káźmierczyk, Jácek, Jan Kánty, Jan z Dukli, Simon z Lipnicy, Jádwiga, Kunegunda, Káźimierz, Zorawek, w ten czas

wſzyſcy

wſzyſcy zámilkną, ták właśnie, iáko kiedy ſąd Lucypera odpráwował ſię w niebie, *factum eſt ſilentium in cælo*, ſtało ſię wielkie milczenie w niebie. Albo iák kiedy głupie Pánny od bramy niebieſkiey odrzucono: *Neſcio vos*, mądre choć w wielkiey przyiaźni y konfidencyi z niemi żyły, przećież y ſłowa zá niemi nie przemowiły. Z pełni ſię w ten czas Proroctwo ćierpiącego Joba: *oculi impiorum deficient, & effugium peribit ab eis*, Oczy grzeſznikow uſtaną, y ućieczka ich zginie, ućieknie od nich. Uſtaną grzeſznikow oczy, kiedy tu y owdźie, ná tę y ná ową ſtronę poglądać będą, gdźieby ſię ſkłonić, do ktorego Swiętego ućiec, od ktorego Pátroná żebráć pomocy, á nie znaydą, *effugium peribit ab eis*, zginie im wſzelka ućieczka. Z pełnią ſię Prowerbialiſty Páńſkiego ſłowa: *Spes impiorum peribit*, nádźieia grzeſznikow zginie. Miałeś nádzieię, że ćię ow Swięty poratuie, ſpodźiewałeś ſię, że ćię ow Pátron od gniewu Boſkiego zásłoni, oſzukaſz ſię, *Spes impiorum peribit*, nie porátuie, nie w ſpomoże, y owſzem z zguby twoiey ćieſzyć ſię będźie: *Lætabitur Iuſtus, cum viderit vindictam, manus ſuas lavabit in ſanguine peccatoris*, mowi Pſalmiſta; ćieſzyć ſię będźie ſpráwiedliwy, gdy pomſtę Boſką obaczy, ręce ſwoie umywáć będźie we krwi grzeſznika. *Dominus de excelſo rugiet, & de habitaculo ſancto ſuo dabit vocem ſuam, celeuſma quaſi calcantium concinetur, adverſus omnes habitatores terræ*; mowi Jeremiaſz Prorok; Pan zwyſokośći iako lew záryknie, z przybytku ſwego da głos ſwoy, będźie ſłyſzane ſpiewánie przećiwko wſzyſtkim mieſzkańcom ziemi. W ten czas, kiedy ty ginąć będźieſz, w ten czas kiedy ſię piekło otworzy ná pożarćie twoie, w ten czás, kiedy ćię czárći ná wieczne poprowadzą potępienie, Swięći Páńſcy ſpiewáć weſoło będą, y Boſką wychwaláć ſpráwiedliwość, ktora ćię ták ſurowo karze. Y toć to ieſt, czym BOG dawno grzeſznikowi grozi przez Proroká Ezechielá: *Congregabo omnes amatores tuos ſuper te*, zgromadzę ná ćiebie wſzyſtkich kochankow twoich, álbo iáko Theodoretus czyta: *Per ipſos amatores tuos ulciſcar te*, Przez ſámych miłośnikow twoich mśćić ſię nád tobą będę. Ktorzyż ſą więksi miłośnicy nási, iáko Swięći Páńſcy? otoż przez nich BOG mśćić ſię będźie, otoż ćiż ſami ná nas náſtępować będą. Stánie ſię z mizerną grzeſznika duſzą, co z Abſalonem, miał ten oſobliwego kochanka y przyiaćielá Joaba, rozgniewał ſię ná Abſalona Oćiec iego Dawid, o zábićie rodzonego Brátá Amona, ubłagał gniew Oycowſki Joab, aż potym kiedy Abſalon záwieśił ſię włoſami ná drzewie, tenże Joab, tenże iego dobrodźiey, miaſto tego, co go miał rátować, *tulit tres lanceas in manu ſua, & infixit eas in corde Abſalon*, trzy włocznie w ſercu iego utopił; y ták: *Qui Patrem ei reconciliavit, is ipſum interfecit*, mowi Swięty Chryzoſtom, ktory mu Oycá przebłagał, tenże go ſąm zábił. Ták mowię ſtánie ſię z mizerną duſzą, ćiż ſami Swięći, ćiż Pátronowie, ktorzyć nie raz zágniewánego przebłagáli BOGA, potym inſtygowáć ná ćię y náſtępować będą. Ták niegdyś ná Swiętą Mechtyldę w záchwyceniu zoſtáiącą ſkarżyli Seráfinowie, że oźiębła byłá w miłośći Boſkiey, Cherubinowie, że nie miałá umieiętnośći Swiętych, Apoſtołowie, że ich náuki nie pełniłá, Męczennicy, że małą w utrápieniách ćierpliwość miałá, Wyznawcy, że ſię nálezyćie w cnotách świętych nie ćwiczyłá, Swięte Pánienki, że tákiey iáko nálezáło czyſtośći y niewinnośći nie miałá.

Przypomnimy ieno ſobie ow ſtraſzliwy ákt, kiedy zábobonnych Izráelczykow złotemu kłániáiących ſię ćielcowi karáno. Stanął Moyżeſz pełny gniewu y zápálczywośći o dishonor Boſki, dobył mieczá ná ich ukaránie, dobyli y inſi boiący ſię BOGA, ná ktorych záwołał: *Si quis eſt Domini, jungatur mihi*, nátych miaſt *Congregati ſunt ad eum omnes filij Levi*; Stánęło przy Moyżeſzu pokolenie Lewiego. Coż tám zá ſtrách padł ná owych bałwochwalcow, widząc oſtry miecz wiſzący nád karkámi ſwemi, trudno było zápálczywemu ſupplikowáć Moyzeſzowi, więc aſſyſtuiącym iemu ſupplikowáli Lewitom: Ey nie ſrożćie ſię ná nas, wſzakeśmy ſwoi, wſzakeśmy bráćiá, krewni, kolligáći; przebłagayćie Moyzeſza, w nieśćie inſtancyą, áby nąm przepuśćił. A pokolenie Levi co náto? *Dixit Patri ſuo*

Exod. 32. ℣. 26.

Deut. 33.

Apoc 8. 1.

Job 11. 20

Prov. 10. 28.

Pſal. 57.

Jerem. 25 ℣. 30.

Ezech. 16

2 Reg. 18.

ſuo & matri ſuæ, neſcio vos, & fratribus ſuis, ignoro vos, & neſcierunt filios ſuos; rzekł ſyn Oycu y mátce, brat bráći ſwoim, nie znam was, niechćieli wiedźieć o ſynách ſwoich; mowiąc nieiáko, niepotemu czás teraz, przed tym rodźice ználiśmy was zá rodźicow, przedtym bráćia znaliśmy was zá bráći, kochaliśmy was, mogliśmy was rátować, ále nie teraz, kiedy czas zemſty y karánia. Jle nieſpráwiedliwych ná ſądźie Boſkim ſtánie, tyle bałwochwalcow niby będzie, ktorzy ſię zá żywotá grzechowemu kłaniali ćieleowi. Záśiędzie tron ſwoy ſędźiowſki naywyżſzy Sędźia pełny gniewu y zápálczywośći, ná oſtatnie ich ukaránie, y ſtraſzną bo prawie lwią weźmie ná ſiebie poſtáć. Ná tym feralnym ákćie będą mu wſzyſcy Błogoſławieni aſſyſtować, pełni tákże wielkiego gniewu, y pałaiacey zá disho. nor Boſki żarliwośći. Przeſtraſzeni ták ſrogim widokiem nieſpráwiedliwi, podnioſą załoſne głoſy do rodźicow, do bráći, do kolligatow, do krewnych, áby ich rátowáli, áby inſtaneyą wnieśli, ále darmo; iakby ich Błogoſławieni nie widźieli, żadnego rátunku nie dadzą. Wzruſzali ſię przedtym Swięći politowaniem, nie wyzuwſzy ſię z áffektu, gorącą zá ludźmi wnoſili inſtancyą. Ale pod czás ſądu Bożego tá kommizerácya uſtánie, uſtanie miłość, nie pozna ſyn Oycá, Oćiec ſyná, brát brátá, krewny krewnego. *Dixit Patri ſuo & matri ſuæ neſcio vos, & fratribus ſuis ignoro vos, & neſcierunt filios ſuos.* Zkąd nápomina Auguſtyn Swięty: *Cavendum eſt, ne ante illud tribunal vacui vel denudati appareamus; Non enim Sancti tunc nobis ſubvenient, quia tempus non erit miſerendi & miſericordiam impetrandi.* Stáráć nąm ſię potrzeba, ábyśmy przed trybunał Sędźiego BOGA prożni y obnażeni nie ſtánęli, gdyż w ten czas Swięći Páńſcy rátować nas nie będą, bo nie będźie czaſu ani zmiłowánia, áni proſzenia o miłoſierdźie. Teraz poki czas mamy, BOGU służmy, áżebyśmy w ow dźień ſtraſznego ſądu ná wieki nie zginęli. Amen.

S. Aug. ſerm. ad fratres in Eremo.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ ADWENTV.

Et videbit omnis caro ſalutare Dei. Lucæ 3.

PRawda nieomylna, bo Prawdy Wćieloney wyrok, że wſzelkie ćiáło, to ieſt káżdy człowiek iáko ná ſtraſzny ſąd ſtánie, ták oglądáć będźie zbáwienie Boże, BOGA Zbáwićielá. Zkąd Pácyent Boſki Job o ſobie mowi: *Scio, quod Redemptor meus vivit, & in noviſſimo die de terra ſurrecturus ſum & rurſum circumdabor pelle mea & in carne mea videbo Deum meum;* Wiem, że Odkupićiel moy żyie, y w dźień oſtátni z źiemi zmartwychwſtánę, y znowu ſię przyobleką ſkorą moią, y w tymże ćiele moim będę oglądał Bogá moiego. Nie wſzyſcy iednak iednakowo widźieć go będą. Spráwiedliwi, iáko ná łáſkáwego Zbáwićielá pátrzać ná niego będą. Nieſzczęśliwi záś potępieńcy, iáko ſtraſznego, ſurowego, y mśćiwego obaczą Sędźiego, á co ćiężſzego być nád to może? patrżáć ná zágniewaną twarz iego, widźieć tego, ktorego ſię ták śmiało obrażało, rzecz ćiężka y práwie nieznośna grzeſznikowi będźie. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

Job 19.

NIc nie miał milſzego świat, iáko konwerſuiącego Syná Boſkiego ná źiemi widźieć. Tego ſobie Krolowie, tego Prorocy życzyli: *Multi Reges & Prophetæ voluerunt videre, quæ vos videtis,* Oto naybardźiey proſił Moyzeſz: *Oſtende mihi faciem tuam.* Tego żądał Auguſtyn Swięty; áżeby mogł widźieć: *Romam triumphantem, Paulum prædicantem, Chriſtum converſantem;* Rzym tryumfuiący, Páwła każącego, Chryſtuſa między ludźmi konwerſuiącego. Poſzedł raz w odludną puſtynią Pan JEZUS ná modlitwę, *abijt in locum deſertum, ibiq; orabat,* ſzukáią go uczniowie iego y zna-

Lucæ 10. 24.

y znalazłszy mowią: *Omnes quærunt te*, oto cię wszyscy szukáią; oto co żywo widźieć cię prágnie Zácheusz aż ná figowe wszedł drzewo, ażeby JEZUSA obaczył: *Ascendit in arborem sicomorum, ut videret eum.* Pogánie sami umyślnie przychodźili do Jerozolimy y uśilnie prośili Filippa, ażeby JEZUSA widźieć mogli: *Domine volumus Jesu videre.* Bo ktożby ná owo niechćiał pátrzáć oblicze? ktorym nasyćić nie mogą się Aniołowie; ktoby niechćiał tey oglądáć twarzy? ktora wszystkie rozwesela smutki. Pisze w rewelacyach swoich Swięta Brigitta, że wszyscy w iákimkolwiek zostáiący utrapieniu, álbo melancholij, ná ulgę nudności y smutkow swoich mowili sobie w záiemnie: *Eamus visum Filium Mariæ, & tantisper consolemur*; podźmy, obaczmy Syná Máryi dla konsolacyi y poćiechy. Ták miłą, ták wdźięczną twarz przy pierwszym ná świat adwencie pokazywał Syn Boski, że wszystkich sercá y áffekty do siebie ćiągnął, ále pod czás drugiego adwentu, gdy ná sąd uniwersalny przyidzie twarz strászną y piorunuiącą pokaże. Owe gołębicze oczy, iák błyskawice iákie strachem przerażáć będą grzesznika, ow ięzyk kánárámi samemi płynący w miecz obosieczny obroći się; owe wárgi w lilie zákwitáiące, gorzką mirrhą płynąć będą, owe niewinne iágody ogniem zápalczywości zápalą się. Zkąd mowi Málachiasz Prorok: *Quis poterit cogitare diem adventus ejus? & quis stabit ad videndum eum?* kto może bez strachu o przyiściu iego pomyślić? Málach, 3
kto ná niego bespiecznie spoyzrzy!

Zrobili przeklętą robotkę żydźi, aż *non poterant intendere oculos in faciem Moysi*, nie mogli oczu ná Moyzesza podnieść, y widząc wynikaiące Exod, 34.
z twarzy iego promienie, ućiekáć przed nim nie tylko Izraelczykowie, ále y sąm Aáron Arcykapłan choć brat iego własny, poczęli, zbliżyć się do niego bali: *Videntes Aaron & filij Israel cornutam Moysi faciem timuerunt prope accedere.* Aurelius nie iáki winowayca stáwiony przed Augustem Cesarzem pátrzáć ná niego nie mogł, o przyczynę od Augusta spytany, odpowiedźiał: *Quia fulmen oculorum tuorum ferre non possum*, bo piorunuiących oczu twoich znieść nie mogę. Dopieroż nieszczęśliwy grzesznik iáko ná twarz Sędźiego BOGA spoyzrzy, o ktorey mowi Psalmista: *Ignis* Psal: 17.
á facie ejus exarsit, carbones succensi sunt ab eo, w płomieniu stánie twarz iego, z czerniałe iáko wągiel czarny od strachu kreatury zápalą się od gniewu iego. Ieżeli Hercules ták był strászny, że słysząc o odwadze y mężności iego pewny obywatel Grecki zchował się w iáskinią, żeby się nie potkał y nie widźiał z nim, á gdy trefunkiem ná przechodzącego koło owey iáskini Herkulesa ow Greczyn ukryty spoyzrzał nátychmiast skámieniał, y do tych czas kámienną iego figurę widźieć, iako Svidás pisze. Ieżeli Assverus Krol ná samo spoyzrzenie ták był strászny, że stánąwszy przed nim Krolowa Esther, iáko trup zbladła, padła y zemdlała. *Regina* Esther 15.
corruit, & in pallorem colore mutato lassum super ancillulam reclinavit caput. O! iáko Krol nád Krolmi, Pan nád Pány strásznieyszy będźie? gdy iáko Sędźia ná swym zásiędźie májestáćie! Coś tylko, y to właśnie iák przez mgłę, iák przez sen doyzrzał go Daniel Prorok: *Aspiciebam in visione noctis, & ecce cum nubibus cæli quasi Filius hominis veniebat*; á dusza w nim zádrzała: *horruit spiritus meus.* Coś tylko trochę pokazał się ná wyspie Pathmos Jánowi Swiętemu: *Vidi similem Filio hominis caput, ejus &* Apoc: 1.
capilli tanquam nix, & oculi ejus tanquam flamma ignis, & pedes ejus similes aurichalco sicut in camino ardenti, & vox illius, tanquam vox aquarum multarum, de ore ejus gladius utraq; parte acutus exibat. Widziałem Syná człowieczego, głowa iego y włosy białe iáko śnieg, oczy iego iáko płomień ognia, nogi iego podobne do mośiądzu rozpalonego w piecu ogniśtym, głos iego iáko szum wod wielkich, z ust iego wychodzi miecz obosieczny; y zaraz przydaie: *Cum vidissem eum, cecidi ad pedes ejus tanquam mortuus*; obaczywszy go padłem właśnie iák umarły. Coż będźie z nieszczęśliwym grzesznikiem? kiedy ná zágniewáną twarz iego rzeczywiście pátrzáć przyidźie.

Dawid Krol Izraelski, Anielski tylko miecz obaczył nád miastem swo-

im Jerozolimą, ktorym Anioł Páński kilkadźieśiąt tyśięcy ludźi poddanych iego trupem położył, y ná tęż exekucyą do Jerozolimy przybył, ták śię zaráz przeląkł, że od tego czasu przez życie iego wszystkie w nim członki drżały, y tę racyą daie Abulensis, czemu żadne suknie, żadne futra, żadne bety rozgrzáć go nie mogły: *cum operiretur vestibus, non calefiebat*
3. Reg. 1. bo iáko Doktor pomieniony mowi: *Ortum id frigus ex timore, quo vidit Angelum percutientem gladio.* Baltazar Chaldeyski Monárcha palce tylko
Dan. 5. ręki Anielskiey piszącey ná ścianie uyzrzał, á záraz *collidebantur genua ejus ad invicē*, ták drżeć począł, że koláno o koláno biło. Mánue Oćiec Samsona obaczywszy Anioła, ktory mu zwiastował y obiecował Syná, ták śię prze-
Judic. 13 lękł że padszy ná ziemię, rzekł: *Morte moriemur, quia vidimus Deū;* Coż zá strách będźie widźieć zágniewanego Bogá? Wesołą twarz bo iaśnieiącą iáko słońce ná gorze Thabor obaczyli Uczniowie Páńscy, Jan niewinny,
Matt. 17. Jakob sprawiedliwy, Piotr opoka wiary, á przećie *ceciderunt in faciem suam, & timuerunt valde,* upadli ná twarze swoie y przelękli śię bardzo; O! iáko drżeć, iáko uschńć od strachu mizernemu człowiekowi przyidźie! gdy nie wesołemi iáśnieiącą promieniami, ále ogniem zápalczywości goraiącą twarz Boską obaczy. Oczy sámę tego Sędźiego będą iáko grzmoty, ktore poprzedzáią pioruny y straszną niepogodę. Iedno rzucenie oka gniewliwe y krzywe, ktore obrocił Filip wtory Krol Hiszpański ná dwoch dworzanow w Kościele gádáiących iednemu rozum; drugiemu w krotkim czasie odebrało życie. Coż? kiedy Sędźia BOG zágniewany oczyma piorunować będźie.

Roku 1582. do Krolestwa Peru, álbo do Peruwij przyszedł Jndyanin Kátolik máiąc z sobą między inszemi rzeczámi Krucifix. Dano znáć Xiążęciu, álbo Krolikowi tamecznemu pogáńskiemu, iż tu iest ieden, ktory ma BOGA Chrześciańskiego, ták tu zwyćięstwy sławnego, Záwołał owego Jndyanina Xiąże álbo Krolik, á było przy nim assystencyi ze trzysta ludźi z Pánámi; każe sobie pokazać tego Bogá álbo Chrystusa; pokaże, obaczy Krolik, y rzecze: Tenli to miał być Bog, zá ktorego pomocą Hiszpani zwyćięzaią? raczey to człowieka mizernego postáć nie Boga; y ták plunąwszy ná Krucyfix z wzgardą oddał go Jndyanowi. tylko go wźiął w rękę Jndyanin, aż Krucyfix z práwey strony ná lewą nákłonił głowę, y straszno ná Krolika owego, y iego assystencyą zpoyzrzał, co oni z nim widząc, upadli od strachu iák umarli, zbieży śię lud, á Krolik we trzy godziny do siebie przyszedszy, zakazał pod utratą głowy, aby żáden Chrześciańskiego Bogá lzyć śię nie ważył, y wedle páłácu swego Káplicę wystáwił, w ktorey on Krucyfix złożył, y pokłon mu z onemi oddał, ochrzćiwszy śię z Synem swoim sześcioletnim. Coż sobie z tey relácyi w nośićie? ia sobie ták myślę: Jeżeli sąm Obraz ukrzyżowanego Chrystusa obrocíwszy zágniewáne oczy ku tym bluźniercom ták ich zástraszył, że przez kilka godźin nie mogli przyiść do siebie. O! iáki strach wzbudźi nie obraz, ále sąm Chrystus, nie w pokorze krzyżá, ále ná tronie máiestatu y ná trybunale swoiey sprawiedliwości, nie w czásie miłosierdźia, ále w czasie pomsty, nie nági y z przebitemi rękoma, ále uzbroiony, y z bronią w ręku. Z iákim drżeniem pokażesz śię grzeszny przed zágniewánym Bogiem! Iaskołká táką ma boiaźń iástrząba, że chcąc ućiec przed nim, nie tylko często zląkszy śię widźiana iest wpadáiąca w głąb studni, ále często y w rozpalone piece. O! gdyby grzesznik mogł z chronić śię od twarzy zágniewaney Chrystusa Sędźiego, iákoby wolał y w samo gorące w paść iáko nayprędzey pieklo. Jeżeli Job Swięty ták wielki Boski przyiaćiel, pochwalony od Duchá Swiętego, że był niewinny, ktory mogł bespiecznie stánąć, nie máiąc nic, coby mu iego mogło zárzućić sumnienie, przećież ustraszony obecnością naywyższego Sędźiego, ták sobie życzył zchronić śię od gniewu iego, że mowił: *Quis mihi hoc tri-*
Job. 14. *buat, ut in inferno protegas me, & abscondas me, donec pertranseat furor tuus?* Ktożby mi to dał, ábyś mię w piękle ukrył, aż przeydźie gniew twoy. Jeżeli Swięty Cypryan ow wielki Biskup y Męczennik poddáiąc głowę pod

miecz

miecz kátowski dla wiáry Chrystusowey mowił wzdychaiąc: *Væ mihi, cùm venerit judicium tuum!* biádá mnie, gdy przyidę ná sąd. Jeżeli ták wielcy Przyiaćiele Boscy drżeli, gdy tylko pomyślili, iáko się pokażą przed Sędźią Bogiem, dla ktorego krew wylewali y życie dawáli, coż my czynić będźiemy winni? ták wiele grzechow wiedząc, iák wiele krzywd uczyniliśmy temuż samemu Sędźiemu.

Jan Swięty w obiawieniu swoim mowi: *Ecce venit cum nubibus, & videbit eum omnis oculus, & qui eum pupugerunt, & plangent se super eum omnes tribus terræ.* Oto idźie z obłokámi y uyzrzy go wszelkie oko, y ktorzy go pokłoli, płákáć y żalić się będą dla niego wszystkie pokolenia źiemi. Iáká boiaźń! iáki strách! wszędźie płacz, y ięczenie, y straszne łkánie. Płákáć álbowiem będą, że im niepomogły tákie dobrodźieystwa, táká łáskáwość, że się stał człowiekiem, ze się národźił, y ućierpiał, y onych nie oszácowánym krwi swoiey kosztem odkupił. Płákáć będą, że będą musieli patrzáć ná owe rány, ktore im nic nie pomogły do zbáwienia, pátrzáć ná twárz surową nie ubłagánego Sędźiego. Y toć to iest, co mowi Joel Prorok: *A facie ejus cruciabuntur populi;* obliczem iego męczyć się będą grzeszni ludźie, będą płaczliwym głosem ná gory wołáć: *Cadite super nos, & abscondite nos á facie sedentis super thronum, & ab ira Agni;* Gory pádnijćie ná nas, y zákryićie przed twarzą śiedzącego ná tronie, y przed gniewem báránká, báránká! ktory iest dobroći y łáskáwośći symbolum, ále w ow dźień tak strasznego, w ták okrutnego obroći się lwa, że lepieyby w piekło samo przepáść, niżeli ná gniew iego pátrzáć. Jákoż mowi Przedwieczna Prawda o potępieńcách: *Ibunt hi in supplicium æternum,* poydą ći ná ogień wieczny. Poydą sami, dobrowolnie poydą, nie BOG ich przymuszáć będźie, nie czárći ciągnąć ich y prowádźić będą, ále sami poydą, *ibunt in supplicium æternum;* bo táki strách będźie od twarzy zágniewánego BOGA, że wolą dobrowolnie sami poyść w piekło, niżeli ná twarz iego piorunuiącą patrzáć. O! BOZE moy! coż ia nędzny w ten czas poczne? *ubi me abscondam a vultu iræ tuæ?* gdźie się przed obliczem gniewu twoiego zkryię? oto zwieszam od wstydu głowę, oczu przez sromotę nieznośną ná ćię podnieść nie mogę, oto się do zwyczaynego grzesznikom lekarstwa udáię: *Ingemisco tanquam reus, culpâ rubet vultus meus, supplicanti parce Deus;* twarz moiá iuż wstydem spłonęłá; niecnoty popełnione iagody mi purpurą sromotną zfarbowały, ięczę grzesznik, ryczę przestępcá, żebrzę miłosierdźia, *supplicanti parce Deus.* Amen.

Apoc. 1.

Joel. 2.

Apoc. 6.

Matt. 25

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ
ktorą zowią *Vacat.*

Nie ma dźisieysza Niedźiela Ewangelij. Szukałem iey iuż to w Postylce, iuż we Mszale, znaleść nie mogłem. Dźiwuię się co tákiego? Patrzę w Rubricellę, aż tam nápisano *Dominica Vacat*, że to dźiś Niedźiela wákuiąca, álbo że ták rzekę prożnuiąca. To dla tego, że Niedźiela *Vacat*, Ewangelij nie ma? dla tego; prożniackie wakácye áni słyszą o Ewangelij, o zbáwienney náuce. Patrzę daley, wiele też tákich przez rok Niedźiel, aż znayduię, że czasem iedna, czasem dwie. Ale niech mi wybaczą Rubricelliste, ledwie nie co Niedźiela, to *Dominica Vacat*, ledwie nie co Swięto, u ludźi, to *Festum Vacat*, wákuie od nabożeństwa, od modlitwy, od czći y chwały Boskiey, ále nie od rozpusty, nie od swywoli. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Dz Częstom

CZęstom ia sobie myślał, czemu to Niedźiela po łácinie zowie się *Dies Dominicus*, dźień Páńśki. Może kto mowić dla tego, że w Niedźielę naywięcey Páná poznáć. W powszedni dźień będźie skromnie, miernie, przyidźie Niedźiela, aż wszystko po páńsku; po páńsku co do szat, po páńsku co do stołu, po Páńsku gospodarz, gospodyni, y dźiatki, á náwet y sama czeladka; Niedźiela *Dies Dominicus*. Inaczey tę explikował denominácyą Everśus Xiąże w Angwillaryi, ktory poddanym swoim w niedźielę robić kazał, mowiąc że to Niedźiela *Dies Dominicus*, dźień Páńśki, w ktory páńszczyznę odpráwować trzeba, y nie pomniąc że Swięto, poddanych do roboty naganiał. Aleć to nie Chrześćiańśki sentyment. Lepszą bo prawdźiwszą mam tego racyą. Przez cáły tydźień robi człowiek ná samego siebie, myśli, zábiega, nigdy nie prożnuie, á wszystko dla siebie, znaydźie się táki, ktory o Bogu áni pomyśli; Przyidźie Niedźiela, o iuż to *Dies Dominicus* dźień Páńśki, ná Páná niebieskiego trzeba robić, to iest o Bogu, o duszy, o zbáwieniu trzeba myślić. W powszedni dźień powiedasz, że nie miałeś czasu, żebyś co dla Bogá y dusze uczynił, żebyś w Kościele z kilka godźin zábáwił, żebyś Mszy Swiętey iedney y drugiey wysłuchał, żebyś się ná Kazániu czego náuczył, żebyś się wyspowiadał, żebyś do Nayświętszego Sákrámentu przystąpił, żebyś o powinnośći twoiey Chrześćiańskiey, o tym ná coś od Bogá stworzony iest, pomyślił, żebyś Pánu Bogu zá wzięte dobrodźieystwá podźiękował; Nie miałeś mowię ná to w powszedni dźień czasu, przyszła niedźiela, o więc się iuż nie masz czym wymawiáć. Niedźiela iest to dźień ná to náznaczony, żebyś go ná tych y tym podobnych zábawach strawił. Ale my opak czyniemy, záwsze u nas *Dominica Vacat*, nabożeństwa pasz, swywoli aż názbyt. Cudowna iest w Páleśtynie rzeka, ktora tylko w soboty płynie, á w inne dni wysycha, y woda nie wiedźieć iáko ginie, przeto ią zowią *Fluvius Sabbathicus*, rzeką sobotnią, o czym ma Josephus *de bello Iudaico*. Osychamy y my przez cáły tydźien w służbie Boskiey, ále dnia śiodmego, ále w dźień Niedzielny, serce przed Bogiem wylewáć powinniśmy, á my przećiwnym sposobem czyniemy, wylewamy sercá, wylewamy siebie całych przy uroczystośći, ále ná swywolą, ále ná obrazę Boską, ták że nie iednemu mogłbyś mowić: *Effusus es sicut aqua.* Dźiśby słusznie pytał Ozeasz Prorok: *Quid facitis in die solennitatis vestræ?* Coż to zá sprawy? co zá zábawy w Swięta? coż zá znak, że dźiś Niedźiela, nie poniedźiałek? coż świętego w świećie? *nomen inane*, ále *crimen frequens & immane*. Zá czasow Jeremiasza Proroka same drogi płakały, że nie było, ktoby niemi szedł ná uroczystość
Thren 1.4 do Kościołá: *Viæ Sion lugent, eò, quod non sint, qui veniant ad solennitatem* Płákáćby y teraz ná niezbożność nászę. Tłuką w Swięto od ráná dzwony, tłuką sygnarki, cy *non est, qui veniat ad solennitatem.* Po karczmach, po szynkownych domách náćisk wielki, w Kościele pustki.

Joan. 7. Załosną nowinę czytam u Jáná Swiętego w rozdźiale śiodmym: *In die magno festivitatis stabat Iesus, & clamabat, qui sitit, veniat ad me;* W dźień wielki uroczystośći stał Jezus y wołał: ieżeli kto prágnie, niech idźie do mnie y piie. Stał ná ulicy Jezus! to nikt do siebie nie zaprosił Jezusa? nie ma czći odświętney w Swięta Jezus od świáta. Większa żalu materya w dalszych słowach. Záprasza do siebie Jezus, częstuie, to nie ma się sam do Bogá człowiek w Swięto? áh wstydźie! od Bogá nie do Bogá idźiemy w dni uroczyste. Częstuie Jezus? ktoż idźie ná Boski traktámenc? iedno uboctwo, ácz y to ledwo nie w postronku ciągnąć potrzeba. Smakuią swawoli ludzkiey kałuze, piią błocka zepsowanego smaku w malignách rozpustnicy, czyste zrzodła żywey wody álbo piołunem, álbo zdadzą się trućizną.

Psal. 73.8 U Psalmisty Páńskiego swywolni ludźie: *Dixerunt in corde suo: quiescere faciamus dies festos Dei á terra*, rzekli w sercu swoim: zniesmy Swięta Boskie ná źiemi. Inśi u Loryna czytaią: *Incendamus omnes dies festos Dei;* zapalmy dni Bogu poświęcone. Ah! palą się! palą dni Páńskie, ále nie gorącemi ku Bogu áffektámi, lecz piekielnym pożądliwośći ogniem;

kiedy

kiedy bowiem więcey niewſtydow iáko w Swięto. Nápiſali Rábinowie ſtarzy, że w tákiey uczćiwośći były u nich Swięta, iż ná káżde Swięto czarći z opętanych ućiekali, á teraz naywięcey ſię w Swięta diabelſtwa między námi záwiia. Zápowiedźiał wielką uroczyſtość Jzráelitom Aaron: *Cras ſolemnitas Domini eſt*; iákże ią celebrowali: *Sedit populus manducare, & bibere, & ſurrexerunt ludere*, uśiedli ieść y pić, á potym nálawſzy y náładowawſzy kałdony, poczeli gráć y baraſzkować. Cożto tam zá gra była? ſtary Tertulian czyta: *Surrexerunt ſcortari*, grali niezbożnicy w damę. Właśnie obraz uroczyſtośći náſzych. Im większe Swięto, tym więcey rozpuſty y ſwywoli. W Swięto luſztyki y piiatyki, w Swięto bankiety y obżarſtwa, w Swięto tańce y niewſtydy: *Dies feſti ejus converſi ſunt in luctum, ſabbatha ejus in opprobrium, honores ejus in nihilum.* 1.Machab 1. ℣. 41.

O Jerozolimie mowi Jeremiaſz Prorok z płaczem: *Viderunt eã hoſtes & deriſerunt ſabbatha ejus*, Widźieli ią nieprzyiaćiele, y z Swiąt iey naśmiewali ſię. O! dopieroż z uroczyſtośći náſzych cáłe śmieie ſię piekło, y nie iáko mowi: Co to zá Swięta Kátolickie? miaſto Pſalmow nabożnych ſpioſnki tákie, ná ktore poczćiwe uſzy zátykáć trzeba, miaſto ſtołu Páńſkiego Ciáłá y Krwi Jezuſowey bieśiady y piiańſtwa, miaſto tego, coby ſercem do Bogá wyſkákiwáć mieli, ſwywolne pląſy y ſkoki czynią. Płakał ná to Swięty Bernard, máiąc raz w dźień wſzyſtkich Swiętych Kazánie: *Videre eſt hodie multis in locis non ſine multa ambitione & comeſſatione præſentem diem honorari, an dehoneſtari dicam? ipſi videant, qui hoc agunt, ipſorum eſt enim hujusmodi celebritas, non ſanctorum*; Widźieć dźiś ná wielu mieyſcach, iáko dźiśieyſzy dźień nie bez ambicyi, luſztykow y zbytkow ná wielu mieyſcách obchodzą, czyli raczey profanuią mąm mowić? niech patrzą, ktorzy to czynią, ich álbowiem ieſt ta uroczyſtość, nie Swiętych. Zkąd BOG ſąm przez Jzaiaſza mowi: *Kalendas veſtras, & ſolemnitates veſtras odivit anima mea, facta ſunt mihi moleſta*; Swiąt waſzych y uroczyſtośći waſzych nienáwidzę, brzydzę ſię niemi, ſą mi bardzo przykre y ćiężkie. Pioruny, nie słowa! Swięta nie ſwoią, ále náſzą uroczyſtośćią zowie: *Kalendas veſtras, ſolemnitates veſtras*; bo ſobie, nie Bogu uroczyſtość czyniemy. O Dyoklecyanie piſzą, że w młodym wieku bardzo był rozpuſtny, iákoż y ná ſtárość żadney w nim nie było poprawy. Gdy powiedano Oycu o iego exceſſach, że to á to zrobił, odpowiedźiał Oćiec: *Non eſt meus*, Nie znąm ſię do niego; nie moy to ſyn. Podobnym ſpoſobem Bog zápiera ſię tych Swiąt, w ktore o Bogu y duſzy nie myślemy, nie moie to Swięto, nie moią uroczyſtość, bo chociaż ie ſąm poſtanowił, iednakże w nie nie ma cźći y chwały ſwoiey. Więcey piekło, niż niebo, ſzatan niżeli Bog korzyſta w Swięto. Zkąd mowi Pſalmiſta: *Gloriati ſunt, qui oderunt te in medio ſolemnitatis tuæ*, to ieſt iáko explikuie Hugo Kardynał: *Gloriati ſunt, qui oderunt te, ſcilicet damones, quia in diebus ſolennibus plura peccata fiunt*; ſzczyćili ſię Boże, ktorzy ćię nie náwidzą, to ieſt czarći, że w dni Swięte naywięcey ſię grzechow dźieie. Słuſznie tedy Bog u Ezechiela grozi: *Sabbatha mea violaverunt vehementer, dixi ergo, ut effunderem furorem meum ſuper eos, & conſumerem eos*; Uroczyſtośći moie zgwałćili, więc poſtanowiłem wyláć gniew ſwoy ná nich, y zgubić ich. Zá inſze grzechy kropelką gniew Boſki ná nas kapie, zá profanácyą Swiąt wſzyſtek ſię razem wylewa. Ták gdy ow w Jzráelſkim obożie ubogi człowiek wyſzedł w ſzabaſz zá oboz, y wiory zbierał, zaraz go Bog ukámienować kazał. Ták owa niewiaſta (o ktorey Gregorius Turonenſis) gdy w Swięto chleb piecze, ręka ſię cudownym záiętá ogniem, ktorym wſzyſtka zpłonęła. Ták gdy pewni żniwiarze (o ktorych w żywoćie Swiętego Ottona Bamberſkiego Biſkupa) gdy w dźień Swiętego Wáwrzyńca żną w polu, ogień z nieba z ſtąpił, y nie tylko pozęte ſnopki, ále y ſtoiące ieſzcze w polu kłoſy ná proch ieden ſpalił. Manulphus młynarz, gdy w Swięto młyn náprawia, ſiekiera mu do ręki przyroſła. Jan Stanceus w Anglij miaſto Kośćioła w Swięto raczey do laſa y do ſwego ſtada chodźił, aż ći raz tam nápadł ná zgráię czartow, ktorzy ceremonie Kośćielne niby od-

Exod. 32, 5.

Thren. 1. 7

Pſal. 73. 4

Jſaiæ 1. 14

prawowali, á ieden zdał ſię iákoby święconą wodą drugich pokrapiał, lecz gdy tenże do Stanceuſza przyſzedł, y iego pokropił, padł ná niego niby deſzcz álbo grad kamienny, ktory go ſrodze potłukł, ták, że przez oſm dni po tákim pokropieniu leżał chorym, y wolał potym do Kościoła ná lżeyſze pokropienie chodźić. Mikołay Raſzko z krwi Danielowiczow bierze poświęconą mſzy Swiętey niedźielną godźinę ná łowy, gościa u ſiebie Stánisława Włodka Woiewodę Bełzkiego w kompanij prosi. Ledwo ſię w polu pokażą, niezwyczayney wielkośći liſa czy kota obaczą. Skoczy Raſzko rzeſko, wſzyſtkich wybieży, ná błota, ná trzeſawiſka nápadnie, przemieni ſię zaiąc w ſtraſznego olbrzyma, z konia z trąći, w błoćie kiiem ná śmierć z bije, przy częſtey exhorćie, pámiętay ná dźień Swięty, dopiero po trzech dniach od ſwoich znaleźiony po krotkiey chorobie umiera. Roku 1021. ná gorze Kalwaryi z padłá z nieba karta, y nád Ołtarzem Swiętego Simeona przez trzy dni wiſiała ná powietrzu. Co żywo bierze ćiekawość, co zá nowina w niebieſkim liśćie? Po długich y gorących modlitwach wezmie kartę Pátryárcha Malachiaſz, czyta; az tám nápiſano: *Pluet Deus ferventi aquâ & ſaxis de cælo, immittet terribiles beſtias, puniet igne Sodomitico, ſi cæpta impietate dies Dominicos contaminare perrexeritis;* Spuśći Bog z nieba gorący deſzcz y grád kámienny, przepuśći ſtraſzne beſtye y gádźiny, ogniem Sodomſkim káráć będźie, ieżeli dni Páńſkie záczętą niezbożnośćią mazáć będźiećie. Zá toć to, zá to y docześnie y wiecznie Bog karze, że Swięta iego ſwoiey nie maią obſerwancyi. Dźiwuie ſię temu Swięty Bernardyn: *Mira multorum inſania per totam Septimanam laborare pro miſero corpore, in die feſto laborare pro damnatione infelicis animæ. Stupenda veſania per totam hebdomadam laborare in operibus licitis, & diem Dominicum polluere & violare ludis, voluptatibus, ebrietatibus, & choreis.* Co zá ſzaleńſtwo wielu ludźi! przez cáły tydźień prácować dla mizernego ćiáłá, á w dzień święty prácować dla potępienia nieſzczęśliwey duſzy. Co zá niesłychane głupſtwo? cáły tydźień ſtrawić ná pracách nie zákázánych, á Niedźielę mázáć, y profanować igrzyſkámi, roſkoſzámi, piiańſtwámi y táńcámi. Kończę mowę moię ſłowy Swiętego Grzegorza: *Curate, qui his ſolennitatibus intereſtis, ne ab æterna Solennitate ſeparemini. Quid prodeſt intereſſe feſtis hominum, ſi deeſſe contingat feſtis Angelorum.* Pátrzćie, ktorzy te uroczyſtośći odprawuiećie, ábyśćie od uroczyſtośći wieczney nie byli wyłączeni. Ná co ſię przyda uroczyſtość ludzka? ieżeli nas minie uroczyſtość Anielſka. Ták káżde obchodźmy Swięto, ábyśmy byli gotowi ná uroczyſtość chwały wiekuiſtey. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PO BOZYM NARODZENIV.

Hic poſitus eſt in ruinam & in reſurrectionem, Lucæ 2.

Cælitus Rhodigino lib. 24 Cap. 14.

AKoż nąm to naylepſzego powiedaſz Swięty Staruſzku Symeonie? myśmy ſię ſpodźiewali, że ten národzony Pan, będźie Zbáwićielem świátá, á ty mowiſz, że ſię národźił ná ruinę wielu: *Poſitus eſt in ruinam.* Toto JEZUSOWE Národzenie będźie tákie? iákie było owego w Perſyi Krolewicá, ktory we dwadźieśćia cztery po národzeniu ſwoim godźin rzucaiąc ſię niezwyczaynie ſtraſzliwym záwołał głoſem: *Sum infeliciter natus ad prodendam regni amiſſionem, & gentis perniciem ac deſolationem.* Y to wymowiwſzy umarł. To mowię ták nieſzczęśliwe będźie BOGA Wćielonego Národzenie? Uchoway Boże tego y pomyślić. Explikuie myśl Swiętego Stárcá złotouſty Doktor Antiocheńſki Chryzoſtom: *Poſitus eſt ijs in ruinam, qui datá operâ in lapidem offenſionis impegerunt,*

In Orat. de Simeone in Bibliothec. hom. tō. 1

runt; Położony ieſt Narodzony JEZUS tym ná ruinę, ktorzy ſami dobrowolnie ſzukaią ruiny. Niechce Bog niczyi zguby, ále ſąm człowiek ieſt ſwoiego nieſzczęśćia *faber*; ſąm miecz ſpráwiedliwośći ná ſiebie podáie Bogu. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

IAko BOG nieſkończoney dobroći y łáſkáwośći, ták też nie rad y nie lubi człowieka karáć, ále káżdemu chćiałby iák naylepiey. Pokazał to iáwnie; kiedy Moyzeſzowi kazał wyſtáwić błagálnię: *Facies propitiatorium de auro mundiſſimo;* Wyſtáwiſz Moyzeſzu Propitiatorium álbo błagálnię z ſzczerego złota, Co uważaiąc uczony Oleaſter mowi· *Nuſquam legimus Deum inſtituiſſe, in hoc mundo domum juſtitiæ, in qua reos puniret aut judicaret, ſed cum ſit clemens, domum in qua peccatis noſtris propitiaretur, inſtituit, & non unicam ſolum, ſed pene infinitas, quot enim ſunt Eccleſiæ, tot ſunt domus propitiationis.* Nigdźie nie czytamy, áżeby Bog ná świećie poſtánowił dom ſpráwiedliwośći, męczarnię iáką, gdźieby winnych karał, ále iáko ieſt łáſkáwy, poſtánowił dom, gdźiebyśmy go zá grzechy náſze błagáli, á ieſzcze nie ieden, ále właśnie niezliczone, ile bowiem ieſt Kośćiołow, tyle propitiatoria, tyle domow błagánia. Co większa, że náwet inſtrumentow do karánia nie ma. Zpoyzrzy ná ręce iego Amos Prorok, aż powieda: *in manu ejus trulla cæmentarij*, ſiedmdźieſiąt czytaią: *In manu ejus adamas*, W ręce iego dyament. Zpoyzrzy Oblubienica Niebieſka, aż mowi: *Manus ejus plenæ hyacinthis*, Inſi czytaią *plenæ annulis*, ręce iego pełne hyacynthow, pełne pierśćieniow drogich. Insi czytáią: *Plenæ Tharſis, plenæ Carthagine*, pełne miaſt Tarſu y Kartaginy. Zpoyzrzy ná nie Jan Swięty, aż w nich ſame gwiazdy widźi: *Habebat in dextera ſua ſtellas ſeptem.* Nie miecze, nie bicze, nie inſze inſtrumenta kary Bog w rękách piaſtuie, ále hyacynthy, ále dyamenty, ále drogie kámienie Bog w rękách piáſtuie, áby niemi człowieka koronował według tego, co mowi Pſalmiſta: *Poſuiſti in Capite ejus coronam de lapide pretioſo.* Nie mśćiwych grotow, ále dygnitarſkich ſygnetow, kanclerſkich pieczęći, ma pełne ręce, *manus ejus plenæ annulis*, ktoremi zásłużonych ſobie miniſtrow chce udarować. Nie pioruny, ále cáłe miaſta, cáłe máiętnośći w rękách ſwoich noſi, *manus ejus plenæ Tharſis, plenæ Carthagine*, áby ie ſługom ſwoim konferował. Sáme gwiazdy y niebo w ręku dla ludźi noſi, boby im rad ſamego przychylił nieba. Zkądże tedy te nieſzczęśćia, ktore ponośiemy, zkąd te kary, ktore ćierpiemy? odpowiada Salvianus: *Nos calamitatum noſtrarum authores ſumus, Nos inquam nos etiam nolente Deo cruciamus, Dei cenſuram nos inardeſcere facimus, & peccatis noſtris jugiter commovemus. Nos cæleſtis iræ ignem accendimus, & excitamus incendia, quibus ardeamus.* My ſami biedy náſzey początkiem ieſteśmy, my przećiwko ſobie wſzyſtko czyniemy, my ſię ſami, choć Bog nie chce dręczymy; my Boſką ſpráwiedliwość zápalamy, y grzechámi náſzemi wzbudzamy, my gniewu Boſkiego ogień zápalamy, y wzniecámy pożary, w ktorychbyśmy gorzeli. Lib. 8. de Provi. ćt

Apoc. 1. Widźiał Jan Swięty Syná człowieczego, z ktorego uſt miecz obośieczny wychodźił: *Gladius utraq; parte acutus de ore ejus exibat.* A dla Bogá! co w uſtách pełnych káńáru y ſłodyczy oſtry miecz robi? wſzak to iezeli gdźie, tam prawo łáſkáwośći, łágodnośći rezyduie; *lex clementiæ in lingva ejus.* Náuka tu Pánom, gdźie łáſkáwość, tam ma być y oſtrość: *lex clementiæ in lingva, gladius in ore.* Boſka to cnota łáſkáwość záoſtrzoná, á nie iedney ſtronie tylko, oſtrze pokazuiąca, ále y drugiey, *gladius ex utraq; parte acutus.* A coż tozá miecz? Ten to ieſt miecz, ktorym Bog Sędźia odćina od ſiebie, od nieba, y widzenia oblicza ſwego. Ten to ieſt miecz, ktorym odćiął Lucypera, y złe towarzyſze iego Anioły. Ten to ieſt miecz, ktorym odćiął od nieba tych wſzyſtkich, ktorych ná wiecznie do piekła potępił męki· A ktoż tego ták okrutnego dobył miecza? odpowiada Pſalmiſta: *Gladium evaginaverunt peccatores*, miecza tego ſami na ſię dobyli grzeſznicy. Straſzny był ow miecz, o ktorym Nathan przepowiedźiał Dawidowi: *Non recedet gladius de domo tua in ſempiternum*, iákoż widźiany był Apoc. 1. 16. Pſal. 36. 14. 2 Reg. 12

ny byłná powietrzu Anioł z mieczem, ktory lud pospolity zábiiał, ktoż tego miecza dobył? *Gladium evaginaverunt peccatores.* Straszny był ow miecz, ktoremu się modlił Jeremiasz Prorok: *O! mucro Domini usquequò non quiesces, ingredere in vaginam tuam, refrigerare & sile;* O! mieczu sprawiedliwości Boskiey, kiedyż się uspokoisz? wnidź do pochew twoich, ochłodniy y milcz; ktoż tego dobył miecza? *Gladium evaginaverunt peccatores,* Straszny był ow miecz, zá Grzegorza wielkiego pod czas głownego w Rzymie powietrza widźiany, widźiał álbowiem ten Swięty Pápież Anioła z mieczem nád Láteranem stoiącego, zá grzechy ludu, lud morowym powietrzem karzącego, ktoż y tego miecza dobył? *Gladium evaginaverunt peccatores.* Było u stárych przysłowie: *Capra fodit gladium,* z tey okazyi. W Rzymie przyprowadzono raz kozę przed ołtarz Junony, stáwiono też y bydlę inne, ktore ofiárować miano: trefunkiem iákimśi, áni miecza áni innego instrumentu, nie było ná ten czas; ktorymby bydlę owo ofiárowáno, koza iáko nie spokoyna, stoiąc iák grzebie kopytem w źiemi, ták grzebie, w tym dogrzebie się miecza, pokazał się miecz w źiemi zdawna zákopany, uraduią się Káplani, y tymże mieczem naypierwey kozę ná ofiárę zábiiaią. Prawdźiwy obraz grzesznika ta koza, *Capra fodit gladium,* wszak też y Pismo grzesznych kozłami zowie, *hædos autem â sinistris.* Sąm grzesznik miecz ná siebie wygrzeba, sąm grzech miecz ná śmierć grzesznika daie. Ták się własnie grzesznikowi dźieie, iák się stáło Maryuszowi Hetmánowi Rzymskiemu, ten z kowala fortuną ták postąpił, że też zá czásem Rzymskim Hetmánem został; w tym po nie iákim czásie zbuntowáne żołnierstwo mieczem go własnym przebiło, urągáiąc się z niego, y kowalskie mu rzemiesło wyrzucaiąc wołáło: *Hic est gladius Mari, quem ipse cudisti,* ten iest miecz Máryuszu, ktory sąm będąc kowalem, ná siebie samego wykowałeś. Prawie ták iest; że nieprawość stáie się ludziom kuźnią nieszczęśliwą, w ktorey ludźie sami ná siebie miecze, kosy śmiertelne kuią, ktoremi giną. Nie możesz grzesznikú na kogo inszego nárzekáć, tylko ná siebie samego. Jeżeli nieprzyiáciele twoi *exacuerunt ut gladium linguas suas,* ięzykámi iák miecz záostrzonemi doćináią ći, y doymuią do żywego? *hic est gladius, quem ipse cudisti.* Jeżeli niespodźiany ogień substancyą y fortunę twoię w popioł ieden y proch obrocił? *hic est gladius, quem ipse cudisti,* ten to iest miecz ogniśty, ktoryś grzechámi twoiemi wyrobił, y zápalił. Jeżeli śmierć z hartowną swoią záwinąwszy się kosą, iuż to kochane dźiatki, iuz miłych zćięła ći przyiaćioł? *hic est gladius, quem ipse cudisti;* ten to miecz, tá kosa, ktoraś ty sąm nieprawością swoią záostrzył.

Jerem 47

Matth. 27. Szydząc z Jezusa niezbożni żydźi: *Posuerunt arundinem in dextera ejus,* podali mu w rękę trzćinę. Greczyn czyta: *Et calamum in dextera ejus;* podali mu w rękę pioro. Ná coż! odpowiada Swięty Chryzostom: *Dederunt ipsi calamum in manu, ut peccata eorum conscriberentur.* Włożyli mu pioro w rękę, áżeby nim grzechy ich notował. Nie rozumieyćie ludźie, że grzechy wasze w zápomnienie idą, pisze ie Bog w Xięgách wszechwiádomości swoiey. Zgrzeszyło coś pokolenie Judy, zaraz to nápisano ná twardym dyamencie: *Peccatum Judæ scriptum est in ungve adamantino,* mowi Jeremiasz Prorok. Zgrzeszył Krol Balthazar, poświęcone Bogu argenterye z Kościoła zábieraiąc, aż tu záraz piszáca ná ścianie pokazuie się ręka: *Apparuerunt digiti quasi manus hominis scribentis.* Przewinił ktoś ćiężko u Jeremiasza Proroká, aż o sobie mowi nie bez serdecznego żalu: *Vigilavit jugum iniquitatum mearum in manu ejus,* álbo iáko Hebrayczyk czyta: *In punctis notatum est,* wszystkie nieprawości moie punktámi Bog ponotował. Upatrzył Bog iákieś niedoskonałości w Dawidźie, y wszystkie zaraz w Xięgách swoich záśpisał: *Imperfectum meum viderunt oculi tui, & in libro tuo omnes scribentur.* Pisze Bog wszystkie nieprawości nasze, áby ie swego czasu karał, á ktoż mu dodaie piora? my sami: *Posuerunt calamum in dextera sua,* my sami sobie szkodźiemy, my sami gniew Boski ná nas zápalámy.

Przyszły

Przyszły raz drzewa do Krola swego skarżąc się ná ludźi, że ich wycinaią, rąbią, y palą: Zpyta Krol: á ktoż im toporzysk do siekier dodáie? my dodáiemy rzeką. Toście też sobie same winny (odpowie Krol) gdybyście toporzysk nie dodawały, toby was też nie wycinano. To bayka, ále to sama prawda, że my sami miecz sprawiedliwości ná siebie Bogu podáiemy. Gdy we Włoszech ciężka panowała woyna y powietrze, modlił się gorąco Wielebny Beda, ażeby Bog te plagi od Włoskiego oddalił páństwa, aż pod czas modlitwy słyszy głos z nieba: *Tace Beda! Beda tace! Italia non vult esse in pace,* Milcz Bedo! Bedo milcz! same Włochy nie chcą żyć w pokoiu. Coś podobnego z námi się dźieie, żyiemy w ustáwiczney mizeryi, to powietrze, to głod, to woyny nas trapią, ledwie kilka lat pożądanego minie pokoiu, znowu woyna, znowu krwi rozlania, miast y miasteczek ruina, wsiow y Kościołow dezolacya. Modlą się zá námi Święci Krolestwa tego Pátronowie, Woyćiech, Stánisław, Jácek, y inśi, ále podobno spráwiedliwość Boska im odpowiada; Milcz Woyćiechu, milcz Stánisłáwie, nie modl się daremnie Jacku, *Polonia non vult esse in pace,* sama Polska nie chce żyć w pokoiu, sami Polacy przez grzechy y nieprawości swoię bicz ná się podáią, miecze nieprzyiaćielskie ostrzą, gniew moy przećiwko sobie zápaláią.

Kończę mowę moię słowy Bazylego Swiętego: *Quid immoramur nostris nequitijs, adversus nos ipsos, Dei incendimus furorem, sicut materiam igni peccata nostra imponentes?* Co prze miły Bog czyniemy? czemu w złości nászey trwamy y przestáiemy, przećiwko sobie samym gniew Boski zápalamy, grzechy násze właśnie iáko máteryą, iáko drwa iákie do ognia przykładamy. Ey! dla Bogá! upamiętaymy się kiedykolwiek, nie bądźmy nád sobą tyránámi, Boga nie obrazaymy. Amen. S. Basilio in cap. 5. Isaiæ.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIERWZĄ PO TRZECH KROLACH.

Quid est, quod me quærebatis? Lucæ. 2.

DZiwuie się Rodźicom Swiętym dwunastoletni JEZUS, że gdy on między starozakonnemi Doktorámi mądrą zábawia się dysputą, oni go tak pilno bardzo szukali: *Quid est, quod me quærebatis?* Jakoż godna rzecz podźiwienia, tego szukáć, czegoś nie stracił. Nie stracił Jozef, nie straciła Márya Jezusa, bo go przy Bogu w Kościele zostawili, bo go żadnym nie obrazili grzechem, dla ktorego preczbyłod nich mogł uchodźić Jezus. Atoli z tym wszystkim to prawda, co powiem, że nikt prędzey własnych nie gubi dźieći, iáko sami rodźicy. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ZDa się rzecz niezrozumiana, iáko Oycowie y mátki gubić dźieći mogą, ktorzy y śmiercią samą życie kupować dźiećiom gotowi, bardźiey czasem dźiećię, niżeli duszę swoią kochaią, bo tę często trácą, żeby dźiećiu wynaleść fortunę. Ah! ta sama okrutna ná dźieći miłość. Mogą się o niey bráć Jezusowe słowa: *Qui amât animam suam perdet eam, qui odit, in vitam æternam custodit eam,* kto kocha duszę swoię, zgubi ią; kto nie náwidźi, strzeże ią do żywota wiecznego. Co uważaiąc Swięty Augustyn mowi: *Magna & mira sententia, quemadmodum sit hominis in animam suam amor, ut pereat, odium nè pereat.* Wielka y cudowna sentencya, kocha człowiek duszę, y gubi, nienáwidźi y nie gubi. *Si malè amaveris, tunc odisti, si bene oderis, tunc amâsti!* Jest miłość zła y nienáwidźi, iest nienáwiść dobra y kocha. *Felices! qui oderunt custodiendo, nè perdant amando:* Joan. 17. ℣. 25.

Szczęśliwi, ktorzy nie náwidzą pilnym dozorem, żeby nie zgubili ślepą miłością. Slepnie pospolićie rodźicow miłość, *perdit amando*. Wyraźnie zbytnie miłości, wydało przydane w Láćińskim ięzyku *adverbium*: *perditè amat*, do zguby kocha, kto kocha szalenie, kto kocha nie pomiarkowanie. Owoto *Dilexi*, kocham Jasia, kocham Stasiá, kocham Zuzię, pogrzeb dźiatkom sprawuie, bo tym samym záczynáią się wieczorne godźiny umarłych, to iest *Vesperæ Defunctorum*, iáko to subtelnie obserwuie uczony Paoletti: O! *quàm afflicti Parentes multi, qui filijs suis semper vesperas Defunctorum canunt. Primum ibi verbum Dilexi. Nimis liberos amant. Quid tandem miserrimè vitam perdunt; & parentibus canendum Requiem maximo dolore.* O! iák mizerni to są rodźice, co Requiem dźiatkom swoim spiewáią, iákie *Dilexi*, ukochałem Syná mego, Corkę moię, dla tego żadney edukacyi nie było. Coż zá tym idźie? dźiatki mizernie giną, á rodźice z wielkim żałem swoim *requiem* im spiewáć muszą.

Dom. in fra Oct. Nativit. Domini.

Przyszedł Syn marnotrawny do Oycá, Oćiec do siebie, odźiewa odartusa, wita stołem dostátecznie zástáwionym od młota y słodźin wyschłe go, wszystkim domowym ćieszyć się każe: *Epulemur, quia hic filius perierat, & inventus est*; bankietuymy, Syn się znalazł, ktory był zginął. Niezrozumiany Oycá ięzyk. Hulał syn po cudzych kraiách, iákże zginął? áh zginął! y bardzo zginął. Zguba dźieći, zguba domow rozpusta. Ale ktoż zgubił syná? pyta się ieden z teraznieyszych? Oćiec! *Perierat conniventiâ Patris, quæ voluit filius insolenter, permisit Pater imprudenter*; Zgubił Syná Oćiec! czemu? pozwolił nie rostropnie, czego syn pragnął swawolnie. Prosił o wydźiał substancyi ná siebie przypadáiącey, wydźielił Oćiec. Połáiáć płoche prágnienia, pobić rozdźiały było. Pobłażania oycowskie, pochlebstwa máćierzyńskie, pozwalánia rodźićielskie, co tylko syn álbo corka pomyśli, pewna dźieći zguba. Młody ieszcze syn, coby w szkołách álbo ná poczćiwey służbie miał się zábáwić, to on ná kártach, álbo ná piiatyce, lub też ná nocnych grassancyach młode lata swoie mizernie trawi. Pánná Corká, coby miałá szyćiem, álbo przystoynąiáką robotą, lub też ápplikowániem się do gospodarstwa zábáwić, to álbo ná komplementá, álbo ná mniey przystoyne żarty wszystek czás obroći. Widzą to bardzo dobrze rodźice, trzebaby skaráć, aż Pan Oćiec, aż Páni mátka mowi; nie masz ći to nic, żyweć to dźieći, nie trzeba mu fantazyi tracić. O! nie masz nic! y owszem wiele iest, tá nie rozumna dissimulacya traći y gubi dźieći.

Luc. 15.

Lukrecyusz nie iáki miał Syná Románá, ktorego ták głupie y nierozumnie kochał, że mu wszelkiey pozwalał swywoli. Przyszło do tego potym, że się ná tákie odważył excessa, zá ktore spráwiedliwy urząd musiał go ná śmierć dekretować. Prowadzą ná szubienicę nieboraká, ná ktorą gdy zá katem wszedł po drábinie, y iuż ná szyię miał záłożony stryczek, prosił, áby ostátni raz mogł ieszcze z Oycem się rozmowić. Pozwolono, przystąpił Oćiec bliżey, aż syn chcąc niby coś sekretnie do uchá powiedźieć Oycu, y nos, y uszy zębami mu ugryzł, mowiąc: *Tu me Pater suspendis, tu me interficis: dum enim meam flagitiosam vitam non emendasti, me in hanc contumeliosam mortem impulisti. Si à teneris corripuisses, non huc deniq; devenissem.* Ty mię Oycze sąm wieszasz, ty mię zábiiasz, bo gdyś moich występkow nie karał, mnieś do tey zelżywey przyprowadźił śmierći. Gdybyś był z młodu zaraz karczył y strofował, nigdybym był ná táki nie przyszedł koniec. A tu iużz Swiętym Augustynem záwołáć muszę: *O! dolosa libertas! o! grandis filiorum perditio! o! paternus amor mortiferus! Ecce filios se dicunt diligere, quos jugulare procurant, dicunt eos amare, quibus jam suspendia parant*; O! zdradziecka swoboda! o! wielka synow zguba! o! miłość rodźicow rozboynicza! powiedáią, że kochaią dźieći, ktore zábiiáć usiłuią; mowią że im dobrze życzą, ktorym szubienicę gotuią. A co nayżałośnieysza, że ich ná duszy náwet często gubią.

Boetius lib de disciplScholarũ S. Bernardus de Evangelio æterno serm. 17. cap. 5. Gers. 2. p sem. 1. in Festo Sãctorum Omnium Serm. 3. ad Fratr. in Eremo

Grzeszą Synowie Helego, á grzeszą niepowszednie: *Erat peccatum puerorum grande nimis coram Domino, quia retrahebant homines à sacrificio*

1. Reg. 2. 17.

Domini,

Domini, mowi Swięta hiſtorya. Był grzech ſynow iego przed Bogiem bárdzo wielki, bo odrywali, odrazali lud od ofiáry Páńſkiey. Inſza werſya u Mendozy czyta: *quia eruebant oculos majeſtati Domini*; Ciężki był exceſſ tych Pánow młodych, bo nie iáko łupili, wydźierali oczy májeſtatowi Boſkiemu. Ták wielki kryminał trzeba było ſurowo karáć; á Heli Oćiec co ná to? niby przez ſzpary patrzał, coś tylko przez zęby mowił: *Nolite filij mei, non enim eſt bona fama, quam ego audio.* Dźiatki moie źle o was słyſzę, nie czyńćie tego. Coż zá tym poſzło? á to mowi Swięty Chryzoſtom: *Heli filios cum acriùs coercere debuiſſet, verbis tantum lenibus monuit; quocirca dum illis moleſtus eſſe ſevera increpatione recuſat, & illos & ſeipſum unà perdidit.* Heli, gdźie trzeba było ſynow ſurowo karczyć y karáć, łágodnemi tylko nápominał słowami; dla tego, gdy ſię im náprzykrzáć ſurowym ſtrofowániem nie chce, y ſiebie y ſynow wiecznie zgubił. A ktore nád to większe być może okrućieńſtwo: *O! perverſa dilectio! qua filium temporaliter diligit, & in æternum odit; O! perverſitas parentum affectûs, qui taliter beat filios, & Dei facit inimicos*, woła Simon de Caſſia; O! zdradźiecka miłość, ktora ſyná docześnie kocha, á ná wieki nienáwidźi! o! głupi rodźicow áffekt! ktory ták dźieći pieści, że ich Boſkiemi nieprzyiaćielami czyni. Ibid. ℣. 17. De Inſt. Chr. lib. 15. cap. 2.

Eryk Krol Szwedzki (o czym Joannes Magnus *in theatro Vitæ humanæ*) od Blanki właſney Mátki podáną nic nie wiedząc trućiznę wypiwſzy, ále potym złość máćierzyńſką poſtrzegſzy, z żałośćią do około ſtoiących mowił: *A quâ vitam accepi, mortem ſuſcepi*; ktora mi żywot dała, taż śmierć podałá. Nie ieden pewnie ná ſwoich rodźicow ſkázuiąc, mogłby toż mowić: dali mi żyćie, ále oraz o śmierć á ieſzcze wieczną przyprawili. Gdybyśmy do przepaśći piekielney nákłonili ucha, y słyſzeć nárzekania zágubionych ná wieczność dźieći chćieli, słyſzelibyśmy drżącym uchem, á tu ow ſyn álbo corka przeklina pieſzczoty rodźićielſkie, ow diſſimulacye, ow pobłażania, ow pozwolone konwerſacye, ow przykłady y zgorſzenia. Ytoć to ieſt, co mowi Ekklezyaſtyk Páńſki: *De Patre impio queruntur filij, quoniam propter illum ſunt in opprobrio*; Ná mátkę, ná Oycá nárzekáią dźieći, że dla nich ná wieczną przyſzli hánbę. Zkąd mowi złotouſty Chryzoſtom: *Hos ego Patres parricidis immaniores dixerim, illi enim corpus ab anima ſeparant, iſti & corpus & animam æternis ignibus tradunt*; Tácy rodzicy gorſi y okrutnieyſi nád ſamych záboycow, ći álbowiem duſzę tylko od ćiáłá odłączáią, támći záś y ćiáło y duſzę dziatek wiecznym oddáią ogniom; *Atq; is quidem qui corpore occiditur, neceſſariâ naturali lege etiamſi necatus non fuiſſet, moreretur, hic verò ſempiternam mortem vitare potuiſſet, niſi hanc illi conſciviſſet paterna negligentia.* Ten ktorego docześnie zábiiáią, choćby zábity nie był, poſtaremu musiałby był umrzeć, dźieći záś wieczney uſzłyby były śmierći, gdyby ich była rodźićielſka diſſymulacya iey nie nábawiłá. Uważayćie to pilno mátki, uważayćie Oycowie! á dźiećinnym rozpuſtom nie pobłażayćie. Nie pomogą łáſkáwe dźiećiom nápomnienia, trzeba Oycom y mátkom do piorunu. Głáſzcze oycowſka ręká, kiedy przeſtępſtwa dźiećinne bije. Kochał Krolewicow ſwoich Kázimierz IV. Krol Polſki, á przećię nic go miley nie ćieſzyło, iáko płácz tychże pobitych Krolewicow. Ták álbowiem w ſwoim nápiſał Panegiryku Orzechowſki: *Memini me audiviſſe à Noſtris Senibus Caſimirum dicere ſolitum, nullum ſe acroama audire ſuavius, quàm ejulantem ac virgâ caſum à Magiſtro Filium.* Kochali Swiętego Auguſtyna rodźice, á przećię ſam o ſobie mowi: *In ſcholam ductus ſum, ut diſcerem literas, in quibus quid uti-litatis eſſet, ignorabam miſer, & tametſi ſegnis in diſcendo eſſem, vapulabam, laudabatur enim hoc à parentibus*; Záprowádzono mię mowi do ſzkoły dla náuki, w ktorey ze iáko dźiecko, co był zá pożytek, nie wiedźiałem, nie chćiałem ſię też czáſem uczyć, y bito mię zá to, á rodźicy tego nie záłowáli, ále y owſzem chwalili. To to Swięći rodźice, y wieczney godni pámięći. Lib. 1. cóf. cap. 9.

Kończę słowy Swiętego Páwłá: *Filij obedite Parentibus veſtris, hoc enm*
Epheſ. 6. *juſtum eſt. Et vos Patres nolite ad iracundiam provocare filios, ſed educate in diſciplina & correptione Domini.* Dayćie Oycowie y mátki pełne boiaźni Boſkiey, ſkromną, mądrą dźiećiom edukacyą; oddayćie dźieći rodźicom miłość boiaźliwą, boiaźń miłuiącą, poſzanowánie pokorne, posłuſzeńſtwo ochotne, da Bog oboygu błogosławieńſtwo, że żaden Oćiec y mátká ná dźiećię, żadne dźiećie ná Oycá y mátkę nárzekáć nie będźie: zgubiłeś mię ná wieki. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ POTRZECH KROLACH.

Omnis homo primùm bonum vinum ponit, & cum inebriati fuerint, tunc id, quod deterius eſt. Ioan. 2.

INáczey widzę BOG, ináczey świat częſtuię. BOG, co przykrego, gorzkiego, nieprzyiemnego ná początku daie, á potym kánárem y ámbrozyą tráktuie; w przod rożne utrąpienia, krzyżyki y dolegliwośći ná człowieka przepuſzcza, y niby gorzkim poi kielichem, á potym niebieſkich konſolacyi y wieczney w niebie poćiechy słodycz ofiáruie. Swiát zaś przećiwnym ſpoſobem z początku z dobrym popiſuie ſię winem, *primum vinum bonum ponit*, honory, roſkoſzy, delicye ſwoim podáie adherentom, á na końcu ſamą poi gorzkośćią. Po wytwornych kánárách náſtępuie lura y lagier, po roſkoſzách iego bol ćiężki y ſmutek. O tym krotko mowić zechcę. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

DZień weſoły okropną nocą, pogodna chwila słotą y burzą, świátowe ućiechy ſmutkiem y żalem ſię kończą. Jeſt świátowa roſkoſz iáko owa
Dan. 2. Nábuchodonozora ſtátua, záczynáłá ſię od złota: *Statua caput ex auro optimo erat*, kończyła ſię ná błoćie: *pedum pars quædam fictilis.* Ieſt iáko tron Dáryuſza Perſkiego Krola, u ktorego według Bernárdyna Swiętego, pierwſzy ſtopień z ámethyſtu, drugi z ſzmarágdu, trzeći z topázyuſzu, czwarty z granádu, piąty z dyamentu, ſzoſty ze złota, ſiodmy y oſtátni z gliny, źiemi y błota. Ieſt iáko ow rayſki wąż, ktory zwiodł pierwſzych rodźi-
Toſtatus cow náſzych, u ktorego według Mágiſtra Sententiarum, Dionizyuſza Kartuzyana, Swiętych Bonáwentury y Bedy, twarz ślicznego y urodźiwego młodźiana, á dáley wąż, y gádźina ſtraſzna. Ieſt iáko owa rzeka Cocytus, ktorą Poetowie przedpiekielną zowią, o ktorey mowi Pácyent Boſki Job:
Job, 21. 33. *Dulcis fuit glareis Cocyti, & poſt ſe hominem trahet*, ná brzegu ma złoty piaſek y kánárowe wody, á kto po nie zábrnie, poślíźnie ſię w przepáść, y mizernie utonie. Ták świátowa roſkoſz zda ſię być słodká y miłá, á koniec iey gorzkość y zguba.

Nápiſał Plato *in Phædro*, że roſkoſz álbo Poćiecha z Boleśćią porożniwſzy ſię, pozow ſobie dały przed Jowiſza. Indukowano ſpráwę, roſkoſz ſwoie aggrawacye od boleśći, bardzo pieſzczenie delikatnie wywodźiłá, raz w rzeczy omdlewáiąc, iáko to czaſem ludźie umieią, drugi raz iákoby zátchniona oddycháiąc, trzeći raz ſię wdźięcząc czyli mizgáiąc, urazy ſwoie wyliczałá. Boleść dopieroz, iáko to kordyaczna pretenſye ſwoie głoſem udawáłá, iuż boleśnie wzdycháiąc, iuż upłákuiąc, iuż ręce rozwodząc y záłęmuiąc. Widźiał Jupiter oboiey ſtrony ledwie nie ſpráwiedliwą, niechcąc tedy żadney urazić, chćiał ie po przyiaćielſku komplanować, żadną miarą pogodźić ich nie mogł, więc gdy owey wzaiemney alterkacyi długo było, rozkazał Jupiter łáńcuch dyamentowy zrobić, y oboie owym łáńcuchem związáć: *Ut quamvis odijs inter ſe diſſiderent, altera ab altera diſcede-*

diſcedere nequiret, mowi pomieniony Plato, áżeby gdźie roſkoſz, tám y boleść była, gdźieby roſkoſz przyſźła, zá nią boleść náſtępowałá. To bayka, ále ná Chrześćiáńſką práwdę niechay ták idźie. Nie maſz ućiechy ná świećie, ktoraby ſmutkiem, nie maſz roſkoſzy, ktoraby boleśćią nie kończyłá ſię.

Gdy Commodus Ceſarz Bogiem ſię obwołáć kazał, przednieyſzy cźárow iego kuglarz ná *amphitheatrum* táką mu wyſtawił *apotheoſim*. Wyrobione wyſoko niebo z Bogámi wſzyſtkiemi czekało ná przyięćie nowego Bogá, á do niego nie był inſzy aſcens, tylko Rzymſkich Monárchow złotem lite drzewo, ná ktorego gáłęźiách od Romuluſa począwſzy y Rema wſzyſcy ſiedźieli Potentáći, ktore oſoby wſtępuiącemu po ich karkách Commodowi náklániáły głowy. Po tych gráduſách zdeptanych Anteceſſorow ſwoich gdy w niebo w chodźił, Jupiter go przywitał, y ná ſwoim oſadźił tronie; ná ktore omamienie ieden Chrześćianin pátrząc, zięty świętą zelozyą, przeżegnał czartowſkie gusła, w punkt wſzyſtka zniknęła pompa, á Ceſarz wyſoko wyniesiony pod ſzubienicą ná ſtoſie zápalonym zoſtał. Táki koniec doczeſnych ápparencyi, táki świátowych roſkoſzy, po pompách y honorách konfuzya, po applauzach ochydá, po ućiechách płácz y boleść.

Weſołe dopiero Izráelſkie woyſko, trąby tryumfálne krzyczą *Vivat!* prętko potym, aż ſmutne leſſy, chorągwie zwinione, wſzyſtek oboz w żalu. Frafunku kto okazyą? Krolewſki Syn Jonáthas. Jonáthas Krolewſki Syn? ow niezwyćiężony Saula potomek, ow *in ſpem* pánowánia wychowany Krolewic? ow! ow Jonáthas! przed ktorym onegday Filiſtyńſkie pierzchały hufce, *præſidia* wźięte, nieprzyiaćiel z ſromotą ućiekł, ow! Dla Bogá! co ſię z nim dźieie! oto wczora zbiwſzy Filiſtynow, *trophea* ſtawiał, teraz ſobie śmiertelny kopiec ſypie, y umiera: *Et ecce ego morior*, śmierći kto przyczyną? mała y krotka ſłodycz: *Guſtans guſtavi, paululum mellis, & ecce ego morior*; ſkoſztowałem trochę miodu, áż iá umierać muſzę. O! trućizna nie miod! ktory ták ćiężką śmierć przyniosł, dopiero záczynáiącemu żyć Krolewicowi. O! czy ieden podobne czyni lamenta! ſłodká iáko miod zdałá mi ſię świátowa roſkoſz, ſkoſztowałem iey trochę, aż owa ſłodycz w gorzką zołć y piołun odmieniłá ſię, aż ia wiecznie umierać muſzę: *guſtans guſtavi paululum mellis, & ecce ego morior.* Czy ieden záſmakowawſzy ſobie bluſzcz Bacchuſowy, wybluwać y wyrzygáć muſi duſzę: *Et ecce morior.* Czy ieden gładkiey Wenery uwiodſzy ſię urodą, ſproſney záżywſzy ućiechy, w tymże momencie ſiebie y wieczność traći *Et ecce morior.* Czy ieden po świátowych chodząc oblektamentách, tym y owym uwiodſzy ſię ápperytem, cudzą ulubiwſzy fortunę, własney zbywſzy poczćiwości, ſiebie y ſumnienie ſwoie gubi: *Et ecce morior.*

Lizymachus Krol Trácki, y Wodz wielkich y licznych woyſk, w Tátárſkich polách zoſtáiąc, nieznośnym zięty prágnieniem, ſiebie y wſzyſtko woyſko, zá ieden kubek wody poddał w niewolą; prętko głupiey żałuiąc rády záwołał: *Dij boni! quàm brevis oblectamenti causâ magnam felicitatem perdidi!* Iákie ſzaleńſtwo moie! zá ieden krociuśieńki poſiłek, ták wielką fortunę ſtráćić. Pewnie ześ ſzálony Lizymachu, zá iednę kroplę roſkoſzy, nieoſzacowaney pozbáwić ſię wygody, kropla ſmaku, á kadź wielka gorzkośći. Przychodźi z pola zmordowány łowámi Ezau, prosi Jákobá: *Da mihi de coctione hac rufa, quia oppidò laſſus ſum*, day mi z tey twoiey potrawy, żebym ſię poſilił, bom ſię bardzo zmordował: Niechce dáć darmo Jákob: *Vende mihi primogenita tua*; Jeżeli chceſz, żebym ći dał, przedayże mi práwo pierworodne; Uczynił nie uważny Ezau, zá łyſzkę ſoczewicy ſtarſzeńſtwo przedał, aż potym gdy przyſzedł do reflexyi: *irrugijt clamore magno*, iáko lew ryczeć od żalu począł. Owa kontenteca, ktorą ſwoy delektował ápperyt, żalem y rykiem ſkończyła ſię. Gen. 25.

Opiſuiąc Mędrzec. Páńſki pełnych ſwawoli młokoſow, powiada o nich, że ſię ták z ſobą ná rozpuſtę zmawiali: *Venite fruamur bonis rerum, & celeriter utamur creaturâ tanquam in juventute*; Podźmy záżyimy świátá, gdy nam do tego Sap. 2.

służą młode y czerſtwe látá; *Vino pretioſo & ungventis nos impleamus*, przy weſołym poſiedzeniu bądźmy dobrey myśli, wybornym winem zdrowia ſobie dobrego y długiego życzmy: *Nullum ſit pratum, quod non prætereat luxuria noſtra*, Niechay nie będźie żadney roſkoſzy, ktoreybyśmy doznáć y zprobowáć nie mieli. Ey ſtoyćie Pánowie młodźi! ná wielkieśćie ſię exceſſa y kryminały ták prętko námowili, kiedyśćie ná niecnotę, ná piiatykę, ná tańce y niewſtydy płochą młodość waſzę zpráktykowali, á tego co po tey wáſzey ſwywoli y rozpuśćie będźie, nie uważaćie. A kiedy ſię zwierzchność o tych dowie exceſſach, pewnie ſłuſzney kary y nágány nie uydźieće. Nie ſłuchaią tego, animuią ſię, y wabią: *Venite fruamur bonis*, podźmy żażyimy roſkoſzy, uydźie nam to, przepiecze ſię. Aż w krotce potym lamentuią: *Erravimus, quid profuit nobis?* Ah zleśmy uczynili! áh zbłądźiliśmy! gorzko nąm teraz ná was wſpomnieć ućiechy y roſkoſzy świátowe, w ktorycheśmy przedtym zbytnie ſmakowáli, przeklętaś ná wſzyſtkę wieczność nieprawośći, ktoraś nas oślepiwſzy wiecznie zgubiłá, bogdaieśmy ćię byli nigdy nie znali, y o tobie nie pomyślili,

Surio in ejus vita 1. Novēb:

Przyſzedł raz do Tarracyny miaſtá w Kámpánij położonego, Swięty Cezaryuſz Dyakon y Męczennik, aż obaczy ślicznego młodźiana imieniem Lucyana, bogato ſtroynego, w wſzelkiey roſkoſzy opływaiącego, co żywo ſię mu kłánia, aſſyſtuie y służy, co tylko pomyśli, wſzyſtko ma. Pyta ſię Swięty Męczennik, coby ten zbytek znaczył? aż mu odpowiedaią, że ten młodźian ieſt deſtynowany ná ofiárę Bogom zá cáłość oyczyzny, dla tego przez ſześć, álbo ośm mieśięcy wprzod wſzelkich záżywa delićyi, czyni co mu ſię podoba, ma wſzyſto, czego pragnąć może, po ſkończonym zaś tym czaśie, zbroyny ná wſpaniáłym koniu z wyſokiey gory ma w przepáść ſkoczyć zá cáłość oyczyzny. O! obłudny świećie! tákiż to koniec twoich roſkoſzy? *Rogas ad jucunditatem, cogis ad mortem, cibos promittis, tormenta irrogas; vina prætendis, venena diffundis;* mowi Swięty Ambrozy; záprażaſz do ućiechy, á przymuſzaſz do śmierći, wytwornemi częſtuieſz potrawámi, á męki záđáieſz, winem traktuieſz, á w nim trućiznę podaieſz, po słodkich kánárách iadem y żołćią poiſz. Jáko owo lichego robaczka ná wędę włożywſzy głupie rybki łowią, á potym ie z wody wyćiągnąwſzy, ſolą, płátáią, pieką y warzą, tak mowi Swięty Bazyli: *Voluptas diaboli hamus eſt ad exitium trahens*, czart powiada, roſkoſzami iáko robactwem iákim ludzkie chćiwośći łowi, á potym ie w piekle wieczne piec y ſmażyć będźie. Ah! nieſzczęśliwa roſkoſzy! ktora nieſkończone zá ſobą prowadźiſz gorzkośći.

Chriſtophorus Carus światowy przedtym człowiek z tákiey przyczyny náwroćił ſię do Bogá. Stánął przed nim Anioł idącym do Kośćiołá, y rzekł mu: Poydź ná nabożeńſtwo ze mną do piekłá. Stanęli nád piekłem, aż ſtraſzny zábrzmi głos: *Ite maledicti in ignem æternum, qui paratus eſt diabolo, & Angelis ejus.* Wezdrgnęło ćięzkim trzęśieniem cáłe piekło, á tu záczął Lucyper nieſzczęśliwy paćierz: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciabit,* Momentalna rzecz, ktora delektuie, wieczna męka, ktora dręczyć będzie; ktory alternatą ſtraſznym rykiem prowadźiło piekło. Toż dźieśięć razy: *Mille anni præteribunt, & inferni pœnæ non præteribunt*, tyśiąc lat przeminie, á piekielne męki nie przeminą. Potym náſtępował Páćierz: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciabit.* Drugi dźieśiątek: *Centum millia annorum tranſibunt, infernus non peribit.* Sto tyśięcy lat przeminie, á piekło nie zginie. Potym znowu Paćierz: *Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciabit,* po nim trzeći dźieśiątek: *Mille millia annorum tranſibunt, æternitas non præteribit,* tyśiąc tyśięcy lat przeminie, wieczność nie przeminie. Y tam daley, á na oſtatku: *Deus manebit in æternum, momentaneum quod delectabat,* BOG trwáć będźie na wieki, momentalna rzecz, ktora delektowáłá. Toż potym co my w Koronce ákty wiáry, tám bluźnienia, co my ákty nadźiei, tám deſperácyi, co my ákty miłośći Boga, tám przeklęćtwa. Co gdy uſłyſzał Chriſtophorus Carus, Anioł rzekł: Mow tę Koronkę zá żywota, przydáiąc ákty

wiáry,

wiáry, nádźiei, y miłośći Boskiey, ábyś iey nie mowił po śmierći. Mowmy y my, y uważaymy nieszczęśliwy roskoszy koniec.

Julius Cæsar nád rzekę Rubikon przyszedszy, ktorá Włoską źiemię od Francuskiey dźieli, y ktorą mu Senat Rzymski zá termin położył, przechodźić przez nię zákázuiąc pod ćiężkiemi karámi, ktorym *perduelles* podpadáią. Nic ná to niedbáiąc Julius, przebyć onę postánowił, á gdy ná koniu siedząc iuż nád samym brzegiem stánął, wstrzymał wędźidłem konia, y z boiaznią cofnął się názad, iż mu ta myśl przyszła, y srodze go zátrwożyła: *Si hunc tranjeo fluvium, quot acuentur in me gladij? ut pectus mihi transfigant, quot & quantos contra me in arma conjiciam?* Jeżeli zá Rubikon poydę, o! iák wiele ná piersi moie mieczow záostrzonych będźie! o! iák wiele oburzonych y okrutnych ná siebie adwersarzow znaydę. Płynie szpetna, błotnista nieprawośći rzeka. po całey źiemi, puszczać się w nię pod ćiężkim karániem zákázuie Pan Bog, nic oto dbáć nie każe świát, nic duszny nieprzyiaćiel, żebyś się w nię bystrym bydlęcey popędliwośći twoiey konikiem rzućił, żebyś po szyię we wszystkich brodźił niecnotách, radźą. Myślże sobie człowieku: *quot acuentur in me gladij, ut pectus mihi transfigant!* O! iák wiele ná siebie záostrzę mieczow! ile grzechow popełnię, tyle nieprzyiaćioł znaydę, tyle ostrych puinałow serce moie przeráżáiących będźie. Stoyże? stoy rozpustna swobodo! nie puszczay się daley. Od Demosthenesa sławna nierządem Lais zá krotką roskosz chćiała dźieśięć tyśięcy, aż on odpowiedźiał: *Non emo tanti panitere.* Niechcę ták drogo kupować tego, czegobym potym musiał załować. Dałby to Bog! áby káżdy z nas podobną miał reflexyą. Ciągnie ćię do siebie zákázana roskosz, pomyślże sobie: *Non emo tanti panitere;* Ey nie uczynię tego, musiałbym tego potym wiecznie przyboleć y przypłaćić.

Wielkiemu iednemu słudze Bożemu ná záchowánie trwałośći w żyćiu pobożnym, kazał Chrystus Pan w pámiętnym zwyczáiu mieć te kilka słow krotkich: *O! quam parum! o! quam multum! o! quam parum!* O! iák mało! o! iák wiele! o! iák wiele! o! iák mało! O iák mało w tym żywoćie ućiechy máią niezbożni! o! iák wiele w drugim żywoćie smutku y męki máią niezbożni! O! iák mało w tym żywoćie ćierpią słudzy Bożi! o! iák wiele w drugim zywoćie weselą się słudzy Bożi. Niech y nam w ustáwiczney pámięći te krotkie tkwią słowa, niech záwsze náscze przenikáią sercá, áby nam momentalne nie smakowały roskoszy. Am.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO TRZECH KROLACH.

Vide! nemini dixeris. Matth. 8.

ZE Pan nie kazał sobie zá lekarstwo płáćić, zá uzdrowienie nágradzáć, nie dźiwuię się, ále że áni chwalić się kazał, áni powiedźieć drugim o ták známienitym cudu, to nie małego rzecz podźiwienia godna. Szkoda temu trędowatemu wdźięczności zákázywáć, urośnie ztąd większa chwała Bożа, gdy lud obaczywszy uzdrowionego, Bogá wielbić będźie. Postaremu Chrystus mowi: *Nemini dixeris,* nic otym niepowieday przed nikim. Czemu? odpowieda Emissenus: *Prædicare namq; & Dei miracula nuntiare, Sacerdotum est.* Do samych to Kapłánow, do samego duchowieństwa należy cuda Boskie opowiadáć, á tyś prosty laik, milczże o tym, nie twoia rzecz tákie rzeczy głosić. A ztąd ná dalszy dyskurs wypadá mi materya, że nie trzeba w cudzy wdźierać się urząd, ále káżdy swego pilnować powinien. O tym mowić zechcę. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Hom. in Dom. 3. Epiph.

Nie wiem, co w tym miał zá ſekret Pácyent Boſki Job, że człowieka *ſti*
Job. 13. *pulam ſiccam* nazwał, podobno, że iák pazdźiorko wſzędźie ſię wćibi. Iák ow Wąchaliuſz Wćipſki Szláchćic Polſki, ná Seym záwſze nie obrany Poſeł, *ad conſilium non vocatus* pierwſzy Senátor, ná Trybunał Deputat, w obozie trzeći Hetman. ná weſele ſwat, ná chrzćinách kum, ná ſtypách dźiad, wſzędźie goſpodarz, á u ſiebie gość. Bywáią tácy, iákowa w Pieniách Salomonowych Oblubienica, ktora cudze ogániałá winnice, á o
Cant 1.5. ſwoię niedbałá: *Vineam meam non cuſtodivi*; w cudze wdáią ſię urzędy, ſwego nie pilnuią. A co gorſzego nád to być może. W domu Senatora Polſkiego był obraz táki. Ná tronie ſiedźieli poddani, Krol słuchał, w kátedrách zacy Profeſſorámi, w łáwkách ſzkolnych piſzą ſtárzy bakalárze; Woz ćiągną woźnicy, koń powozi y odbiia ſwoie; Owcá z biczem y maczugą páſterſką, owcarze po polách trawę ſkubią. Było podobnych przemian więcey, nád tym wſzyſtkim ſtároświeckiego podpiſu fragment: Jużći opak świat idźie, dobrze ſię mieć nie przyidźie. O! nie przyidźie zá práwdę nie! kiedy káżdy ſwoiey nie pilnuie Powinnośći, ále w nienáleżyte wokacyi ſwoiey wdaie ſię funkcye.

Przez ták wiele lat u Ezechiela Proroká poczworne zwierzęta, ćiągną woz chwały Boſkiey á nigdy nie wywrośiły; nigdy naymnieyſzym ruiny
Ezech. 1. niebeſpieczeńſtwem nie wſtrzęsły. Czemu? daie racyą Prorok: *Unumquodq́ coram facie ſua ambulabat*, każde w woźie niebieſkim zwierzątko ſwoiego práwá pilnowało, ná cudzą ſtronę áni ſpoyrzrzało: *Coram facie ſua ambulabat*. Prętki y ſzpetny domow wywrot, kiedy woł ma ſię do prawá lwiego. lew do ludzkiego, człowiek do orlego. Wołku ſwoiego pilnuy iarzma orle piora, lwie pazura, człowieku rządow, Proſty woz poydźie tryum, falny, ieżeli każdy woznik w ſwoim cugu, káżde koło fortunne będźie, ieżeli z ſwoiey kolei nie wypadnie.

Ozyaſz Krol bierze ſię do turybularza w Kośćiele, aż go okrzyknie
2. Paral. 26. 18. Azáryaſz Kápłan: *Non eſt tui officij Ozia, ut adoleas incenſum Domino, ſed Sacerdotum.* Nie twoy to urząd Ozyaſzu, ábyś palił kádźidło Pánu, ále Kápłanow; tron ći Bog oddał nie ołtarz, lud nie ofiáry, berło nie turybularz. Skoczyli Kápłáni y wypchnęli go z Swiątnicy. Oſtátnia Kroleſtw ruina, Kápłan w Krolewſkiey koronie, Krol w infule. Lepiey ſobie y
Kwiatkie wicz in Annal A. 1548. Kroleſtwu cáłemu radźił nád Ozyaſza Zygmunt I. Krol Polſki, ktorego gdy niektorzy proſili, áby ſobie pozwolił w Polſzcze, pięknie odpowiedźiał: Nie moią rzecz o wierze ſądźić, álbo co w niey odnawiáć, do Biſkupow to náleży, ktorych rozſądkowi ia ſię chętnie poddawam. Co też Syn iego Auguſt (ktory po rodźicu Krolem był Polſkim) odpowiedźiał, gdy mu ná Seymie Warſzawſkim radzono wdáć ſię w rozſądek około wiáry, ná co on rzekł: *Rex ſum non Papa:* Nie moią to rzecz, ia Krolem ieſtem, nie Pápieżem, moią rzecz ſpráwy Swieckie ſądźić. Uſłyſzawſzy Krolewſką odpowiedź Duchowieńſtwo w niebo tron wynośili: *Rex in æternum vive!* Błogoſławione y niebu podobne páńſtwá, w ktorych w ſwoim Korona w ſwoim Infuła honorze.

Ludwik XI. Krol Francuſki posłał Biſkupa Eboraceńſkiego do obo-
Maſſenio lib. 3. Arg Vena 1. zu, ktory ſtał nie daleko Paryza, żeby zluſtrował woyſko pod kommendą Chabana Graffa, y Generała wielkiego zoſtáiące. Nie miło to było Generałowi, więc przyiachawſzy do Paryza proſił Krolá, żeby mu pozwolił iáchać do Eboraku, Biſkupiey rezydencyi. Pyta ſię Krol dla czegoby tám chćiał iáchać? odpowiedźiał: *Sacerdotes luſtrabo, nam ſi caſtra Sacerdotitus, militibus Eccleſiæ committendæ erunt*; Ná wizytę Kápłanow poiadę, bo kiedy Kápłáni obozy luſtruią, to żołnierze powinni luſtrować Kośćioły. A iáko tym to, ták owym támto nie przyſtoi, ále káżdy ſwego urzędu patrzáć powinien. Zkąd gdy Piotr Swięty dobył w ogroycu korda,
Joan. 18. ſchować mu go roſkazał Chryſtus: *mitte gladium tuum in vaginam*, włoż
S Anſelm in Matth. 26. Pietrze ten kord do pochew. Dla czego proſzę? odpowieda Swięty Anzelm: *Ut vidit Chriſtus, quod Petrus Sacerdos militem induereț Regemq́ Pontifex agere inciperet, recondere gladium juſſit, quia in illius domo quisq́ ſuo fungi officio*

officio, & Pontifex quæ sunt Pontificis, Rex quæ Regis, quæ militis miles, quæ Sacerdotis sunt, Sacerdos, agere debet. Widźiał Chrystus, że Piotr chćiał być żołnierzem, Biskup Krolem, więc mu miecz schować kazał, bo w domu iego każdy ma swoiey pilnować powinności, Biskup co do Biskupa, Krol co do Krolá, żołnierz co do żołnierza, Xiądz co do Xiędza należy, czynić powinien.

Euclio pastuch do Peripathu raz ná dysputę przyszedł, y wdáwáć się w dyskursy Filozoficke począł, kazát Plato sobie przynieść pásterską taystrę, y maczugę mowiąc: *Ergo Plato bubulcus ad gregem*; gdy się pastuszy w Filozoficke subtelności wdáwáć będą, Filozofowie paść trzodę muszą.

Gdy Krol Ptolomeusz iednego czasu wiele mowił o muzyce, y niektore w niey sztuki y kompozycye ganił, acz się ná niey nie znał, rzekł muzyk: *Aliud est o! Rex sceptrum, aliud plectrum;* Co inszego iest Krolu berło y korona, co inszego smyczek y strona. Możesz Krolu berłem y buláwą dobrze władáć, bo professya twoiá, ále smyczkiem ná wioli obracáć, o muzyce dyszkurowáć nie twoiá rzecz iest, *aliud sceptrum, aliud plectrum.* Podobnym sposobem záwstydzono Cyrulika iednego przed Xiążęciem Pármeńskim Piotrem Ludowizym, gdy mowa była o Cytadelli, álbo fortecy, ktorą wystawił przy Placencyi, á Cyrulik bespiecznie się wdawał w dyskurs, rzekł mu ieden sługa Xiążęcy: Inszá dyszkurowáć o plastrách, inszá o forteoách, inszá iest plastry strychowáć, inszá fabryki stáwiáć; dáiąc znać, że to nie iest mądrego sądźić o tych rzeczách, ná ktorych się kto nie zna, y ktore nie należą do niego,

Wywiesił przed domem swoim odmalowány Bogini obraz Apelles, uważáiąc, co się też ludźiom będźie podobał. Przyidźie swiec przypátruie się obrazowi, y náprzod pátynki álbo trzewiki że zle odmalowáne gánić pocznie. Cierpi Apelles, y nic nie mowi. Aż swiec postępuie dáley, to rękom nieproporcyą, to oczom nie kształtność przypisuie. Nie może dáley znieść Apelles, y rozgniewawszy się krzyknie ná niego: *Sutor né ultra crepidam.* Szewce o trzewikách tobie dyszkurowáć, nie o obrazách sądźić, dźiegieć y czernidło uważáć, nie farby y transmaryny. Szpetna rzecz w to się wdawáć, co do kogo nie należy, ná czym się kto nie zna. Langius in Polian fol. 617.

Patrząc Piotr ná owę z śmiertelnego ieszcze ciáłá Chrystusowego, wynikáiącą ná gorze Tábor iásność y chwałę, dźiwnie się do niey záchęciwszy, gorącym affektem zawołał: *Bonum est nos hic esse, faciamus hic tria tabernacula.* Dobrze nąm tu, uczyńmy tu trzy przybytki. Tey żądze y afektu Apostolskiego nietylko nie pochwaliłá Ewangelia, ále ią rzetelnie gani: *Nesciebat, quid diceret*, sąm niewiedźiał, co ná ten czas Piotr Apostoł mowił. A coz tu od prawdy y słuszności zdrożnego, że wierny sługá dobremu Pánu, ktory tu nie miał ná źiemi kędy głowy skłonić, budynek y mieszkanie wystáwić zámyślał. Czy ieno nie z tey miáry przyganę od Ewangelij odniosł? że on prostym rybakiem będąc, nie ucząc się tego, chćiał architektem zostáć. Nie pięknie to, kiedy domator o woynie, żołnierz o cudzych łánách, stodołách y gospodarstwie mowi, gospodarz o Theologij dyszkuruie, Owoz zgániono to y Piotrowi, że rybakiem będąc fabryki się podeymował: *Petrus in piscatoris officio se exercuerat, nunc ædificatorum arti se ingerit*, mowi Sylweira. Wokácyi swoiey, nie cudzey funkcyi káżdy pilnować powinien: *O! quantum in Dei servitio proficeremus! si in eo nos tantum occuparemus, quod muneri nostro convenit; & ad nos non pertinentia negligeremus*, mowi Philippus Diez. O! iákbyśmy znacznie w służbie Boskiey postąpili, gdybyśmy się tylko tym zábáwiali, co powinności naszey iest, á o to co do nas nie należy niedbali. Powinność nászá Chrześćianie *declinare à malo & facere bonum*, strzec się złego y dobrze czynić, á strzeżemyż się? á czyniemyż dobrze? áh! nieszczęśliwość? dalecy od dobrych uczynkow, w złościách po uszy brodźiemy. Swięty Bernard żeby się do zakonney doskonałości wzbudźił, często się sąm siebie pytał: *Bernarde ad quid veniſti? cur sæculum reliquiſti?* Bernardźie po coś do zakonu przyszedł? ná coś świát porzućił; tylko żebyś Bogu lepiey Syveira in matth. 17. cap. 8. Diez cõc. 3. in festo S. Andreæ

służył, y o duszy starał się zbawienie. Tákby káżdy z nas często miał sobie mowić: Po cożem ná ten świát przyszedł? ná coż mię Bog do tego stánu, do tego powołał urzędu? tylko żebym iego obligacyi zádosyć czyniąc, wieczney w niebie dosłużył się zápłáty. Pilnuymyż káżdy powinności swoiey, á pilnuymy tak, żebyśmy y wieczney y doczesney uszli nágany. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO TRZECH KROLACH.

Quid timidi estis modicæ fidei. Matth: 8.

IEszczeż oto Apostołow łáiáć, że się w oczywistey záłękli toni? y naymężnieyszyć to animusz strwożyć się musi, gdy iawne przed oczyma niebespieczeństwo. Nie ustraszonego sercá był Dawid, nie przestraszył go ow olbrzym Goliath, á przecię kiedy 2. Regum 6. *Percussit Dominus Ozam super temeritate*, piorunem Bog uderzył Káplána Ozę, *timuit David Dominum in illa die.* Niezwyćięzony Babiloński Monárcha, á przecię zádrzało mu pod kolany: *Collidebantur genua adinvicem*, gdy czytał dekret ná ścianie zguby swoiey y Páństwa swego. O coż tedy Apostołow dźiś łáią? Prawda, że *motus magnus factus est in mari*, stało się wielkie zámieszanie ná morzu, powstały wichry, rospieniły się fale, y iuż iuż zálewały łodkę, urwały się kotwice, ludzka ustawała *industria*, desperować iednak nie godźiło się Apostołom, bo w'oney nawie wieźli z sobą nádźieię całego świátá JEZUSA. Ztąd słuszna ná nich inwektywa: *Quid timidi estis modicæ fidei?* Czego się lękaćie? czego desperuiećie? czemu we mnie nie maćie ufności? czy się kto kiedy ná mnie záwiodł. Swiátowe to tylko oszukuią nádźieie, ále nádźieia w Bogu nigdy nie záwiedzie. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Dan. 5. 6.

NIe wiem, czyby się znalazł ná świećie człowiek, ktoryby nádźiei nie miał. Niech drugi wszystko stráći, nádźiei iednak nie zgubi. Ták wielki Alexander ruszáiąc woysko przećiw Daryuszowi Krolowi Perskiemu, rozdał wszystkie swoie skarby Hetmanom, Pułkownikom, żołnierzom, rzecze Perdiccas kochanek iego: *Quid tibi Rex superest?* Krolu wydałeś wszystko dobro twoie, á dla ćiebie co będźie? Odpowie Krol: *Spes*, nádźieia, że tego wszystkiego nabędę znowu. Chwalę rezolucyę, ále iednak przestrzegam: *Spes alit & fallit*, nádźieiá osobliwie świátowa częstokroć záwodźi. Iest ona iáko ow Jonasza Proroka bluszcz: *latatus est Jonas, super hædera lætitiâ magnâ*, Ućieszył się Jonas z bluszczu swoiego, rozumieiąc, że trwałe z niego będźie miał *umbraculum*, aż oto *Vermis percussit hæderam, & exaruit*, ták otuchy násze w iednym momencie więdnieią. Było czartostwo w Czechach, ktore się zwało Rybencal, idźie szklarz, ze szkłem do miastá, zmordowáwszy się pod ćiężarem, szuka pniaka, ná ktorymby sobie odpoczął, w tym się Rybencal w pniak przemienił. rozumieiąc szklarz, że prawdźiwy pieniek, uśiadszy trochę ná nim wypoczywa sobie, ćieszęc się nádźieią przyszłey przedazy, pieniek znienacká zniknął, á iego krzyształy y nádźieie przepadły. Ták my ná nádźiei wielkich expektatyw wspieramy się, ten Pan podpora Rzeczypospolitey, ten podpora Familij, ten kolumna nádźiei nászey, śmierć zruinuie to, y owo *subjectum*, aż wszystkie kruszyć się muszą nádźieie. W Hibernij bogacz ieden łákomy ustáwicznie o skarbách y pieniądzách myśląc, po trzy nocy miał sen, áby w zrzodle iednym, ktore zwano *Fons Sancti Bernardi*, Swiętego Bernárdá zrzodłem, pod kámieniem u brzegu leżącym szukał łáńcucha złotego. Ze mu to we śnie nie raz przychodźiło, poszedł do zrzodła, zćiągnął rękę pod kámień

Jonæ 4.

y ná-

y námácał ſrogiego węża, ktory go ukąsił do śmierći. Otoż tobie łáńcuch, otoż nádźieią twoią! złotego ſpodźiewáłeś ſię łáńcucha, znalázłeś węża. Znalazł ſię sławny zá Tyberyuſza Ceſarza kunſztmiſtrz (iáko świadczy Purpurat Rzymſki *Piotr Damiani lib. 4. Epiſt. 17.*) ten ſpodźiewáiąc ſię oſobliwey ſtymy, ofiárował Monárſze kufel krzyſztałowy ták mocny, iż o pawiment kámienny uderzony, tylko ſię zgiął, ále nie z tłukł. Iákąż miał rekompenſę? oto mu głowę z kárku mieczem ztrącić kázáno, ktorey raz ztłuczoney nie było komu zkleić y náprawić. O! obłudne nádzieie ludzkie! gdzie ſię ſpodźiewáćie zyſku, tám ſtratę znayduiećie, gdźie sławy, tám konfuzyą odbieraćie. 1. *Regum.* 18. Záwołá ſobie Dáwida Krol Izraelſki Saul: y rzecze: Ty mię o to nie proſiſz, ále ia do ćiebie corkę moię w praſzam: *Ecce filia mea major Merob, ipſam dabo tibi uxorem*; Oto Corka moiá ſtarſza Merob, tęć dam zá żonę. Nie rozumiey tego, że żony nie wiedźieć poki będźieſz czekał, że to przyidźie ná dylacye, *Ecce*, weźmieſz ią zaraz, *tantummodo eſto vir*, tylko bądź mężem dobrego ſercá. Iákie ſzczęśćie Dawidowe! poiąć Saulownę, być żięćiem Krolewſkim, wſtęp tu *ad thorum*, ieſt wſtęp *ad thronum*. A nie omyliſz to ſzczęśćie, tá nádźieiá Dawidowa? oto Dawid gotuie ſię do ślubu, aż ślub kto inſzy z nią bierze, rozumie, że iuż iuż będźie żięćiem Krolewſkim, aż on poſtaremu ſługá: *Data eſt Hadrieli Molathitæ uxor*, dána ieſt Hadrielowi Molátyćie zá żonę. Złudźił iuż iedną Corką Dawida, złudźi y młodſzą, ktorey było imię Michol. Dowie ſię Saul, że do Dawida Michol ma inklinácyą: *Dilexit autem David Michol filiam Saulis alteram.* Coż czyni, *dabo eam illi, ut fiat ei in ſcandalum, & ſit ſuper eum manus Philiſtinorum*; Oto mu dam corkę ná iego złe, y żeby od Filiſtynow zginął. Zenią ćię Dawidźie, áby ćię ztrawiono, wrzkomo ſię każą dobiiáć żony, á w rzeczy każąć ſię dosłużywáć śmierći, miáſto łożnice gotuiąć máry, miáſto tronu trunnę. Ták to świat umie, ták nádźieie, ták záwody, mowi Swięty Auguſtyn: *Periculoſior eſt mundus blandus, quàm moleſtus.* Niebeſpiecznieyſzy świát, niebeſpiecznieyſze nádzieie, kiedy ćię by y małżeńſtwem łudzą. 1. Reg. 18. ℣. 25.

Musiał być Moab ſzynkarzem dobrym, gdy o nim powiedźiał ukoronowany Prorok: *Moab olla ſpei meæ*, Moab gárniec nádźiei moiey. Nádźieie świátá z ſzynkiem idą, kto ma *Spem honorum*, promocyi, reputácyi, ſzynkować ántałámi y beczkámi trzeba ná Seymikách y Seymách. Hieronim Swięty z Hebrayſkiego czyta: *Moab olla lavacri mei*, gárnek zmyćia moiego. Iednoż to u Hieronima Swiętego, nádźieiá co y zmyćie, *Olla ſpei meæ, olla lavacri mei.* Poſzedłeś nieboże iák zmyty, nádźieiá ćię omyliłá, dla nádźiei twoiey iáko dla łáźni wyzułeś ſię ze wſzyſtkiego, wyzułeś ſię z dźiedźiczney máiętnośći, wyzułeś ſię z árgenteryi, z ryndſzcunku, ż ſzat, z kleynotow, boś miał nádźieie, żeć ſię to miało nágrodźić, ále ćię nádźieiá zmyłá, omyliła, poſzedłeś iák zmyty. Ludwikowi XI. Krolowi Francuſkiemu ofiárował kmiotek ieden wielką rzepę, przyiął wdźięcznie Krol, kmiotká uczęſtować, y tyſiąc czerwonych złotych dáć mu kazał, rzepę záś ową ná pámiątkę dobrego á proſtego chłopká kazał pokoiowemu, do ſzkatuły zchować. Gruchnęłá po wſzyſtkim dworze tá choyność Krolewſka, że zá iednę rzepę dał ták śiłę pieniędzy. Dworzanin ieden rozumieiąc, że Krol będźie ták záwſze ſzczodry, umyślił Krolowi podárować cudnego konia, argumentuiąc *à minori ad majus*, ieżeli zá iednę rzepę dał tyſiąc czerwonych złotych, zá konia niechybnie da trzy álbo więcey tyſięcy. Zrozumiał Krol chćiwość dworzanina, przyiął konia, podźiękował, á w nágrodę kazał mu w kitayczanym woreczku przynieść onę rzepę, y dáie dworzániniowi, mowiąc, że mu dáie rzecz táką, ktora u niego w kochaniu wielkim byłá. Podźiękował z niſkim ukłonem dworzanin, wźiął, rozumiał, że iáki drogi kának, odſzedſzy odwinie, aż rzepa, y to iuż náwiędła. Poſzedł nieboras iák zmyty, w nádźiei ſwoiey oſzukany. *Olla ſpei, olla lavacri mei*, Swięty Bazyli u Agelliuſza ták czyta: *Moab olla conculcationis meæ*, Moab garniec podeptania moiego. Y ták u Bazylego iedno nádźieiá, co podeptanie. Pią- Pſal. 59. 9

łeś ſię y kaſał ná wiele rzeczy, zdeptanyś zoſtał. Dobrze Lorinus ná to mieyſce mowi: *Rectè ſpem vanam voluptatum, honorum, opum, ollam dixeris, quæ coquat, urat, cruciet, affligat, ac lento quaſi conſumat igne.* Nadźieie płonne roſkoſzy, honorow, doſtatkow garncem nazwiy. Co człowieka ſwędźi, trapi, męczy? nádźieię; czemu to ten, y ow wyſeehł, właśnie iák po gorączce zchudł? nádźieie go uſuſzyły. *Ille ipſe homo, quo tua ſpes nititur, & in quem tu eam projeciſti, olla, lebes, cacabus, caldaria, vel tinget, vel uret.* Oto náwet człowiek, ow Pátron y dobrodźiey, ná ktorym wſzyſtkie twoie nadźieie záwisły, ná ktoregoś ſię ſpuśćił, ieſt to garnek, brytwanna, kafel, kośiołek, álbo ćię oſmoli, álbo ſię ná nim ſparzyſz. A

Pſal. 40. czyli ieden z Pſalmiſtą nárzeka: *Homo, in quo ſperavi, magnificavit ſuper me ſupplantationem.* Ow człowiek, w ktorym ia nádźieię moię pokładáłem, y wielem ſobie po nim obiecował, nie ſzczerze y cherchelem ze mną ſobie poſtąpił, záwiodł mię y oſzukał, złote mi obiecował gory, á y ołowianych nie pokazał. Doznał ná ſobie Jozef Pátryárchá, ktory w Pod-

Gen. 40. czáſzym Egipcſkim wſzyſtkę ſwoię pokładał nádźieię: *Memento mei, cum bene fuerit tibi, ut ſuggeras Pharaoni, ut educat me de iſto carcere, quia furto ſublatus ſum, & innocens in lacum miſſus ſum;* Proſzę ćię y obowięzuię, ábyś do ſzczęśćia y godnośći ſwoich powroćiwſzy, pámiętał o mnie, y przyczynił ſię zá mną do Faráona, áby mię z tego więźienia wybawić kazał, boć mię tu niewinnie y niesłuſznie wſadzono. Acoż wſpomniałże co o nim? otworzyłże zá nim gębę? bynaymniey, *Succedentibus proſperis præpoſitus Pincernarum oblitus eſt interpretis ſui,* przyſzedſzy do ſzczęśćia y honoru zápomniał o Jozefie. Otoż tobie nádźieią w pomocy ludzkiey.

Oſeæ 7. ℣. 11. Łáie Ozeaſz Prorok Efraima: *Efraim Columba ſeducta non habens cor;* Efráim iáko głupia gołębicá nie máiąca ſercá. W czym to głupſtwo iego?

Oſeæ 12. *Ephraim paſcit ventum, tota die mendacium multiplicat, oleum in Ægyptum ferebat;* Efraim karmi wiatr, cáły dźień kłamſtwo mnoży, w podarunku oley do Egiptu nośił. Ażeby afekt y łáſkę Fáráona mogł záſkarbić, áżeby w Egipcyanow reſpekćie lepiey poieżdżał, oleiem ſmaruie, *oleum in Ægyptum ferebat.* A tym ſamym karmi wiatr, kiedy dáremną w ludźiach pokłada nádźieię: *Quid eſt paſcere ventos, id eſt decipere ſe vana Spe, ponendo Spem in homine,* mowi Gloſſa Ordinaria. Tákich paſtuchow wiatru y teraz doſyć, pátrzą zkąd pogodny zawieie Fawoniuſz, á tym ſamym ſię oſzukuią.

Exod. 32 Nie kontenći z Bogá Izraelitowie przychodzą do Aárona: *Fac nobis Deos.* Czyni zádoſyć Aáron expoſtulacyi, *fecit vitulũ conflatilem,* aż rádość

Exod. 32. między żydámi: *Hi ſunt Dij tui Iſrael,* máią nádźieię że ich te bozyſzcza

Amos 2. 4 záprowadzą do źiemi obiecaney, aż oto Amos Prorok powieda: *Deceperunt eos idola ſua,* záwiedły ich bozyſzcza ich; *Ubi ſunt Dij eorum, in-*

Deut. 32. *quibus habebant fiduciam,* gdźież ſą ich bałwany, w ktorych mieli nádźieię? niech ich teraz rátuią. O! iák częſto podobne rzeczy między ludźmi ſię dźieią! ten tego, ten owego iáko Bozka iákiego czći, kłánia ſię, ádoruie, nádźieię wſzelką w nim pokłáda, coż zátym idźie? *deceperunt eos idola ſua,* te bałwany, te bozyſzcza ćiężko ich záwodzą y oſzukuią: Zkąd mowi Bog:

Deut. 32. *Videte, quod ego ſim Solus Deus, & non ſit alius Deus præter me;* Uważayćie ludźie! że nie maſz nádemnie, nie maſz inſzego Bogá tylko ia. Szczęśliwy kto w nim nádźieię ſwoię pokłada, nie záwiedźie ſię, kto ſię iemu porucza.

Wzwyż pomienione słowa Cornelius a Lapide czyta: *A Patre olla ſpei meæ.* Prożno warzemy nádźieie náſze w świátowych gárkach, nie ſpuſzczaymy ſię ná nie, nie pewne opátrznośći iego kuchnie. Do tey trzeba

Matth. 6. ſpiżarni wyglądáć, z ktorey naymnieyſze ptaſzęta zyr codźienny odbieráią: *Non ſerunt, neq; congregant in horrea, & tamen Pater cæleſtis paſcit illa;* nie ſieią, nie zbieráią do gumien, á poſtáremu Oćiec niebieſki żywi ie y karmi. Mowi tenże Cornelius a Lapide: *Olla Spei meæ à Patre, quem clamamus: Pater noſter, qui es in cælis,* Nádźieią moią od Oycá, do ktorego wołámy, Oycze náſz ktoryś ieſt w niebieśiech, tá nádźieią nikogo nie záwiedźie,

wiedźie, nikogo nie oszuka. Apokaliptyczny Anioł, iednę nogę ná źiemi, drugą ná morzu postawił, słabę to fundámentá ták wysokiego Aniołá, coż czyni? *levavit manum suam ad cælum*, á Pagninus czyta: *Iecit anchoram suam in cælum*, zárzucił kotwicę nádźiei swoiey ná niebo. Dopieroż ludźiom w tych náwałnościách świátowych pływáiącym to czynić trzeba, ugruntować nádźieie swoie ná niebie, y Bogu. Dworzanin ieden nie máiąc szczęścia u dworu, áni mogąc wyczekáć promocyi, námalował sobie studnią suchą, ktora wody nie miewa, chyba z nieba, á nápisał nád nią: *Expecto supernas*, czekam z nieba wody. Y tákći potrzeba, nie w tym mizernym swiećie, ále w Bogu samym pokładáć nádźieię, kto się oszukáć nie chce. Płynie nieszczęśliwy Ionas do Tarsu, rzucáią losy żeglarze, *Et cecidit sors supra Ionam*, á on wpadszy w brzuch wieloryba, zárzućił kotwicę nádźiei swoiey w Bogu swoim; *Domini Dei recordatus sum*, y wybrnął z owey toni. Náśmiewáią się z ślepego Tobiasza krewni y przyiaćiele: *Ubi est spes tua, pro qua eleemosinas & sepulturas faciebas?* kędy iest nádźieiá twoiá? dla ktorey czyniłeś iałmużny y umarłych pogrzebłeś; aż on odpowieda: *Nolite ita loqui, quoniam filij Sanctorum sumus, & vitam illam expectamus, quam Deus daturus est his, qui fidem suam nunquam mutant ab eo;* Nie mowćie tego proszę, bo my iesteśmy synowie Swiętych, y żyćia owego oczekiwamy, ktore Bog ma dáć tym, ktorzy w nim ufność swoię státecznie pokładáią. Y nie záwiodł się, bo y wzrok odebrał, y prac swoich nágrodę. Stráćił Iob wszystko, stráćił zdrowie, fortunę, dźiatki, wtey mizeryi iednak nie stráćił nádźiei: *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo*, ba niech mię (mowi) y zábiie Bog, postáremu ia w nim ufać będę, y nie oszukał się, bo mu Bog wszystko we dwoynásob przywrocił. Grozi ostátnią Niniwitom ruiną Ionas Prorok: *Adhuc quadraginta dies & Ninive subvertetur*, Lá czterdźieści dni miasto Niniwe wywrocone będzie. Coż czynią Niniwite: *Quis scit? si convertatur & ignoscat Deus, & revertatur à furore iræ suæ, & non peribimus;* Aza się (mowią) Bog da ubłagáć, áza nam przepuśći, że nie zginiemy. Ufaiąc Bogu do pokuty wszyscy: *Et misertus est Deus, super malitia, quam locutus fuerat, ut faceret eis, & non fecit.* Y nie skonfundował Bog nádźiei ich, zmiłował się nád niemi, y przepuścił wszystkim. Ukrył się przed Saulem w pewney iáskini Dawid, otoczyli go zewszęd nieprzyiaćiele, az towarzysze do niego mowią: Oto z námi zewszęd otoczony iesteś, iákże się sálwować będźiesz, wyleć że teraz ptakiem z tey iamy. A Dawid co? *Quomodo dicitis animæ meæ, transmigra in montem sicut passer? in Domino confido?* Co to mowićie, y kázećie mi, ábym ztąd iáko wrobel wylećiał, ufam ia Bogu moiemu, ze mię obroni. Y nie záwiodł się ná nádźiei swoiey! *Misit de cælo & liberavit me*, Chaldeyczyk czyta: *Præcepit aranea, ut perficeret telam in ore spelunca ad defensionem meam*, kazał Bog paiąkowi, y w iednym momencie dźiurę do owey iáskini zárobił páięczyną, ná obronę Dawida. Ná drodze do Indyi iest *Promontorium bonæ spei*, gdźie okrętom wygádzáiąc, Bożą mękę, y statuę Nayswiętszey Mátki wystáwiono, áby tám zeglarze liny swoie zárzucali. Do portu wieczności płyniemy, zárzucaymy kotwicę nádźiei nászey ná ukrzyżowanego Chrystusa, álbo o nogi z Mágdáleną, álbo zá serce záwádźmy z Tomaszem; *Dominus meus, & Deus meus.* A ieżeli tám zkierować się boisz, iest drugi port, *Spes mea ab uberibus matris meæ*, ten port, ná ktory poglądáiąc spiewamy: *Vita dulcedo, & spes nostra salve.* Kończę słowy Psalmisty Páńskiego: *Iacta in Domino curam tuam;* Hebrayczyk czyta: *Spem tuam.* W iákieykolwiek nieszczęścia okoliczności ieśteś, w Bogu pokładay nádźieię, á nie zawiedźiesz się ná wieki.

Apoc. 10 5.

Jonæ 1.

Jonæ 2.

Tobiæ 2.

Job 13. 15

Jonæ 3.

Psal. 10.

Psal. 56. 4.

AMEN.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO TRZECH KROLACH.

Sinite creſcere uſq; ad meſsem. Matth. 13.

NIe wiem dla czego Ewangeliczny goſpodarz ochotą ſług ſwoich gardźi? Oni mu ſię ofiáruią: *Vis?* *imus*, á on ná nich woła: *Sinite! ſinite!* daycie pokoy, daycie pokoy; To to chceſz, żeby ſię ći twoi ſłudzy rozleżeli? poddáni domem ſię tylko bawili? Ey lepiey záżyć okazyi, w pole ich wyprowadźić, mianowićie przy tákiey ochoćie, gdy ſami ſię tego nápieráią: *Vis? imus.* Záwczaſu, ná początku złemu zábiegáć trzeba, lepiey iſkrę zádmuchnąć, niż pożar gáśić, lepiey zátłumić kąkol, niż dopiero kośić. Ale ſobie myślał podobno ten Pan: Ták ći oni ſkorzy z pierwotku, ták wołáią, wykrzykuią, poydźiem! poydźiem! á potym im ſię to uprzykrzy, *ſinite!* daycież pokoy, podźćie do domu, *ſinite.* A do tego nárobićie ſię doſyć, gdy czas żniwa przyidźie, teraz odpoczniyćie, *ſinite.* Podobno też y to uważał, iák oni poczną kąkol wyrywáć, tedy oni záſkubią mi y pſzenice, uroni ſię tám dobra moiego, przylgnie do ręku, boć to cud ſługa, aby Páná nigdy nie zarwał. A choć by też y wiernemi byli, poſtáremu nie obeſzłoby ſię tám bez ſzkody. Kąkol ma wielkie podobieńſtwo do pſzenicy, nie mogliby go rozeznáć, y ták zá kąkol omyliwſzy ſię wyrywaliby pſzenicę. Mylą ſię częſtokroć w ſwoich ſądách y rozumieniách ludźie, może być wyborna pſzenica, co oni zá kąkol máią, może być arcy dobry człowiek, ktorego zá árcy złego máią y ſądzą. Tá będźie dalſzego dyſkurſu máterya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

W Pewnym poſiedzeniu wſzczęłá ſię queſtya, iákieyby też kondycyi y profeſſyi ludźi naywięcey ná świećie było. Ieden odpowiedźiał, że naywięcey ná świećie oraczow, dał tego racyą, że ledwie nie każdy broździć umie. Spodźiewáią ſię rodźicy oſobliwey po ſynu poćiechy, rozumieią, że to będźie filar oyczyzny, podpora całego domu, aż on brozdźi, pokaże ſię ná publikę, brozdźi, wynidźie między ludźi, brozdźi. ſiedźi w domu, brozdźi, iednym ſłowem oracz z niego, nie zda ſię do niczego, chyba do iednego pługu. Spodźiewáią ſię życzliwe Szláchty áfekty, że ten, y ow podnieſiony ná urząd, wyſtáwiony ná funkcyą ſtanie *pro honore* cáley źiemi y Woiewodztwa, aż y ten brozdźi, co miał záſzczyćić chárákterem ſwoim cáłą źiemię, to ieſzcze ochydźi. Drugi powiedźiał, że naywięcey ná świećie Arytmetykow, dał tego racyą, że każdy właśnie umie tę część Arytmetyki, ktora ſię zowie multiplikácyá, każdy uſilnie multiplikowáć, rozmnożyć chce, choćby też *per fas & nefas* ſubſtancyą ſwoią. Inſi inſze dawali ſentymenta. Gdybym ia był przy tym poſiedzeniu, powiedźiałbym, że naywięcey ná świećie ſędźiow, bo co człowiek, to ſędźia, ſądźi o drugich, á ſądźi częſtokroć nieſłuſznie. Niech obaczy drugiego, że przy Sákrámentalney Spowiedźi dłużey ſię bawi, zaraz oſądźi, że coś oſobliwego popełnić muſiał. Niech uyzrzy Iákoba z Ráchelą rozmawiáiącego, Rebekkę upominki od Eliezera biorącą, záraz pomyśli, że tám coś nieforemnego być muſi. Ubierze ſię kto y uſtroi pięknie, wymuſzcze perukę utrefi, álbo podgoloną czuprynę wygłaſzcze, aż záráz pátrzący ná to, źle o ſądzą, y rozumieią, myśląc ſobie: Amon to álbo Abſalon nie powśćiągliwy, co ſię ták kſztałtuie, y dla kogoś galantuie.

1. Regum. 1. Klęczy y modli ſię w Kośćiele, poczćiwa matrona, zácna Páni, ná imię Anná. Modlitwy ták uſilney okazya żal y utrapienie, że z mężem ſwoim Elcana do tych czás potomſtwá nie miáłá. Przyſtąpiły do żalu, Phenenny drugiey Elcana żony irrytacye y wexy, że ta licznemi dźiatkámi

tkámi ſzczyćić ſię mogła, Anná żadnym. Wſzyſtka tedy w modlitwie, á w modlitwie rzewliwey: *Oravit ad Dominum, flens largiter*, gdy ſię ták modli, aż powazny doſyć ſtárzec y Biſkup Heli uſtá iey obſerwuie y ſądźi ią być piiáną: *Æſtimavit eam Heli tumulentam.* Y nie doſyć ná tym, ále iey y w brew wymawia: *Uſquequò ebria eris, digere pauliſper vinum, quo mades?* Pokiż piiana bawić tu będźieſz? wyſzumiey to wino, ktorymes ſobie głowę záprzątnęłá. O! złe ſądy! Anna ſię modli gorącym ſercem, ták, że ſię tylko uſta ruſzały, á słow nie było słychać, bo w ſamym tylko opierały ſię ſercu, á tu nie dobrze rozumieiącego ſtárcá oczy, piiaczką ią ſądzą.

Páweł Apoſtoł po rozbitym okręćie ná morzu wypłynął, z inſzemi ludźmi ná wyſpę Melitę, więc żeby ſię byli ogrzali, nánieśili ogień, á Páweł Swięty názbierał wiorow y chroſtu; kiedy ná ogień przykłada, áż z ziemi oćieploney iaſzczurka czyli zmiiá wyſzedſzy, ſunęłá ſię do ręki Páwłowey: *excutiens beſtiam in ignē, nihil mali paſſus eſt, quæ invaſit manū ejus.* Obaczą Melitenſes, aż záraz go między ſobą ſądzą, muſi to być iákiś záboycá ot pomſta Boſka nád nim: *homicida eſt homo hic, ultio non ſinit eum vivere.* Obaczy Szymon Faryzeuſz leżącą u nog Jezuſowych Mágdálenę, záraz y onę y Jezuſa zle ſądźi; muſi to być nie Prorok, o! gdyby on był Prorokiem, wiedźiałby co to zá niewiaſtá dotyka ſię go, wiedźiałby, że to ieſt árcy grzeſznica: *hic ſi Prophæta eſſet, ſciret utiq; quæ & qualis eſt mulier, quæ tangit eum, quia peccatrix eſt.* O! ſędźiowie! ſędźiowie! ſędźiowie nieſprawiedliwi! iáko ſą omylne ſądy waſze! iáko ſię ná wáſzym oſzukuiećie zdaniu! wąm ſię zda, że to kąkol, á to wyborna pſzenica, wy rozumiećie, że ten, y ow człowiek zły y ledaiáki, á on przed Bogiem Swięty wielkich záſług. Możeć to być co inſzego w ſercu, á co inſzego po wierzchu ſię pokazować. Ktoby był ſkłonnym do poſądzenia okiem, ſpoyzrzał ná Swiętą Klárę świecką ieſzcze ná ten czás Pánnę, pięknie według ſtanu ſwego uſtroioną, mogłby był zle y ledaiáko o niey pomyślić, Cleopatra to álbo Herodowa ſkoczka, dla tego ſię ſtroi y bryzuie, áby ſię iákiemu Antoniuſzowi álbo Herodowi upodobáłá, á oto tá Swięta Pánná oſtrą włośiennicę pod drogiemi bławatámi noſiłá, bárdźiey duſzę ozdobioną, niż ćiáło w oczách Boſkich mieć prágnęłá. Act. 28.

Zdáłá ſię owa białogłowa z rodźicow y fortuny ſwoiey doſtatnia, imieniem Photynis, zdáłá ſię mowię być wſzyſtkim názbyt świátową, dla bogátych ſtroiow, ktorych záżywáłá, zdáłá ſię być przeſtronnego y ſwáwolnego żyćia, y po wielkiey części była *objectum*, y ná celu ięzykom ludzkim, aż gdy umarłá słychać było głos po Antiochij: *Antiocheni incolæ videte lilium, ut putâſtis in domo ſtercoris.* Antiocheńczykowie obaczćie lilią iákeśćie wy rozumieli y ſądźili w błoćie y gnoiu. Gdy ſię ludźi náſzło znaleźli tákie Piſmo u Pánienki w ręku: *Filij hominum gratis præcipitâtis judicium;* Synowie ludzcy niepotrzebnieśćie ſię pokwapili z poſądzaniem y ſławeśćie moię popłáráli, y ſumnieniesćie ſwoie záwiedli, *gratis*; Synowie ludzcy otwieraliśćie do ſumnienia moiego, á przećię ſąm tylko Pan Bog ſobie kluczyk do káżdego z nas ſumnienia zoſtáwił, y ták żyćie ſwoie opiſałá: Jam ieſt owa Photynis, o ktorey mieliśćie złe porozumienie, á niesłuſznie, bom słyſząc y widząc, iáko duchowni Pánu Bogu wiele ludźi pozyſkuią, zięra Swiętą zazdrośćią, żebym oſobliwie młodych mogłá byłá Bogu pozyſkáć, radam im záwſze byłá w domu ſwoim, nie po kątách, nie ná uſtroniu, ále iáwnie przy moich domowych przez cáłe lat pietnaśćie, á gdy ſię trafiło, że u mnie zámierzchnęli, odprowadzáłam ich ná odpoczynek do pokoiu, y tom im mowiłá: *Cave, quidquam audeas, domus hæc mea thalamus virginitatis eſt, ſed nunc hic Deum deprecare, alibi enim lapſurus fueras*; Przeſtrzegąm ćię, żebyś o grzechu ze mną nie ważył ſię y pomyślić, bo dom moy ieſt łożnicą Pánienſtwa, ále dźiękuy Bogu, żeś tu wſzedł, bo byś gdźie indźiey mogł był w grzech upáść. Widząc nieſpodźianą w Pánienſtwie ſtáteczność tey Pánny, kilkudźieśiąt ſię młodych rożnemi czaſy ſię náwrocíło. Azeby ſię ta iey cnotá nie wydałá byłá, z oſobliwey łáſki Boſkiey miałá to, że wychodzącym názáiutrz młodźianom Luc. 7. 39.

zástępował Anioł, y groźno mowił: *Cave nemini dixeris, hoc enim ad tempus, Sacramentum magni Regis est*; Przykazuięć, żebyś tego coś widźiał w tym domu, nikomu nie powiadał, bo to iest táiemnica Boska do czasu, y tákem w pánienstwie życia dokoń czyła. Inaczey o tey Swiętey Pánnie świat sądźił, inaczey w rzeczy sam ey było, y iáwnie się pokazało.

Ezech. 1. widźi Ezechiel czworo zwierząt, człowieka, lwa, wołu, y osła: *Similitudo quatuor animalium.* Ieno pátrzćie! iáko ćiężko o człowieka, żeby to o nim mowić się mogło: Ey człowiekże to! bydła troie, woł, lew, y orzeł, á człowiek tylko ieden. Coż się stáło? widźi znowu drugi raz toż widzenie, áliści iuż tám nie było zwierząt, ále Cherubini: *Intellexi quia Cherubim essent.* Coż to iest? dopiero mowi, że widźiał zwierzęta, wnet znowu ie Cherubinámi zowie? ták się ludzkie oczy y sądy mylą. Iák wiele razy rozumiesz, że w bliźnim twoim widźisz bydlęcą postáć? iák wiele razy sądźisz, że ten y ow człowiek, nie człowiek, ále bestya, á on u Bogá iest Cherubinem.

Do Krotá Totyle przyszedł zá swoiemi owieczkámi prosić Swięty Cassius Nárnienski Biskup *hepatyk* ná twarzy, osądźił go z żołnierzmi swoiemi, że piiánica, y wzgardźił nim iáko piiánicą, aż nátychmiast Krolewskiego sługę szatan opętał, ktorego Cassius iednym Krzyżá Swiętego wypędźił znákiem, dopiero Totyla swoiego wstydźić musiał się zdania. Roku 1160. (pisze Bzovius) w Krákowie trzey bráćia, Wacław Kápłan, Władysław Dyakon, Wisław Subdyakon, z rąk Swiętego Iácká hábit Swiętego Dominiká iednego dnia przyięli, y gdy w nim świątobliwie żyli, iednegoż znowu dnia w sąm wielki czwartek po przyiętey Nayświętszey Kommunij wszyscy trzey razem przed ołtarzem padli y pomarli. Wnet nástąpiły złe ludzkie sądy, rozumiało co żywo, że ich Bog dla tego nagłą skarał śmiercią, iż Nayświętszy Sákrament niegodnie przyięli. Przyszło do tego, że ich ná świętym mieyscu nie pochowano. Aż oto słudzy Boscy w wielkiey świátłości y błogosławieństwie niebieskim pokázuią się Przeorowi, dopiero co żywo złego rozumienia swego, y lekkomyślnych sądow wstydźić się poczęło, dopiero ciáłá ich z wielkim tryumfem y pompą do Kościołá wniesione. Inaksze są sądy Boskie, inakże ludzkie, kogo ludźie zá naywiększego grzesznikà máią, ten częstokroć w osobliwym u Bogá respekćie y łásce. My patrzemy ná powierzchowne znáki y konjektury, Bog serce kázdego widźi, y naylepiey wie, co się w nim zámyka. Rozumiemy że w gniewie Boskim zchodźi, kogo piorun zábie, á Swięty Stylites sam sobie u Bogá piorunową śmierć uprosił. Rozumiemy, że to grzesznik wielki, kto opętany, á Swiętą Eustáchią Pádewską Pánnę przez cáłe życie czart dręczył, á przećię po śmierći iey Nayświętsze Imię JEZUS ná sercu wyryte pokazało się.

U Comesa álbò Xiążęćia pewnego (pisze Stengelius *Tomo 3. de Judicijs Divinis cap. 34.*) Kiedy Swięty Udalricus Biskup Augustański gościł, widźiał, á owo pod czas obiadu wprowadzáią słudzy znędzniáłą postáć ledwie, nie osobę niewiasty, wyschłą, bladą, z skorą tylko y kośćmi, á z szyie iey głowa ludzka ociekła ná łańcuchu wiszęca. Posadzą puł owego trupa ná końcu Xiążęcego stołu, owsianego chleba y wody przed nią położą, y z domowym myślistwem według codźiennego zwyczaiu ieść roskażą. Zádumieie się ná on straszny widok Swięty Pásterz, o przyczynę tákiey kary y poczesney spyta, y dowie się, że zmizerowana ona osoba żoną Xiążęćia była, ále że byłá przed małżonkiem swoim zle udana, bez dowodow słuszney inquizycyi, ná ukaránie niedochowaney sobie, iáko zle mniemał wiáry zábitego owego, ktory tákże złośliwie był zpotwarzony, głowę ná sobie nosiłá. Prosił owego Xiążęćia Swięty Udalricus, ázeby nie máiąc oczywistego dokumentu, od ták surowey kary niewinną uwolnił, nie chćiał w perswazyi swoiey záćięty. Y gdy u człowieka Swięty nie mogł nic wskoráć, udał się do Bogá. W tym kiedy się Swięty modli, zá cudowną sprawą Boską, głowa owá ociekła, rzetelnie przy cáłym dworze przemowi: *Ego cum hac famina non peccavi.* Uznał niewinność małżonki swoiey Xiąże, z

wielkim

wielkim zawstydzeniem posądzenia swego, y miał długoletnią ćiężkość ná sercu, dla tego, że ták lekkomyślnie małżonkę swoię osądźił. Coż sobie z tey relacyi wnosićie? ia to wnoszę: Xiąże ią sądźił niepoczćiwą, Bog ią miał zá niewinną. Zkąd nápomina Páweł Apostoł: *Nolite ante tempus judicare, donec veniat Dominus*, nie chćieyćie przed czasem sądźić, poki nie przydźie Pan: *Sinite creſcere uſq; ad meſſem*, dźień żniwa, dźień uniwersalnego sądu, tám się dopiero pokaże, co kąkol, co pszenica, teraz rozenać nie podobna. Choćbyś widźiał, że kogo szatan po powietrzu nosi, nie powinieneś go sądźić, nosił y Chrystusa iuż ná gánek Kościelny, iuż ná wysoką gorę, á przećię Chrystus *Sanctus Sanctorum*, Swięty nád Swiętemi. 1. Cor. 4.5.

Pisze Pexenfelder, że ieden Młodźian zle żyiąc, gdy się zadną miarą spowiadáć nie chćiał; sędźia go kazał w worze utopić, y myśli sobie w nocy, to ten poszedł do piekłá, ponieważ zá grzechy nie chćiał pokutować, w tym stánie przed nim umarły, y rzecze: *Iudica vivos, non mortuos, miſericorditer enim Dominus mecum proceſſit, & gratiam dedit:* Sądź żyiących, nie umarłych, uczynił álbowiem ze mną miłosierdźie Bog, y dał mi łáskę swoię. Dobrze nápomina Swięty Bernard: *Cave alienæ converſationis temerarius eſſe judex:* Strzeż się, ábyś cudzey konwersacyi lekkomyślnym nie był sędźią. *Etiamſi quid actum perperam deprehendas, non ſic judices proximum, magis excuſa, excuſa intentionem, ſi opus non potes, puta ignorantiam, puta ſubreptionem, puta caſum;* Choćbyś widźiał, że się co złego stáło, nie záraz sądź bliźniego twego, ále go wymawiay u siebie, wymawiay intencyą, gdy uczynku nie możesz, rozumiey, że to niewiádomość spráwiłá, że się to trefunkiem stáło. *Quod ſi omnem diſſimulationem rei certitudo recuſat, ſuade nihilominus ipſe tibi, & dic: vehemens nimis fuit tentatio, quid de me feciſſet, ſi in mea fuiſſet poteſtate.* Ieżeli zaś rzecz pewna y oczywista wymowki nie ma, postaremu perswaduy sobie y mow: wielka znáć y gwałtowna była pokusa, cożbym ia sam uczynił, gdyby ná mnie przyszła. Nasłáduy owego Anáchoretę, ktory widząc álbo słyszące upadek iáki bliźniego swoiego mowił: *Heu mihi! ille hodie, ego cras!* Niestety mnie! on dźiś zgrzeszył, on dźiś upadł, ia iutro mogę. Mow sobie zawsze z Pawłem Apostołem: *Quid mihi de ijs, quæ foris ſunt, judicare?* Co to do mnie náleży, bliźniego sądźić, niech Bog káżdego sądźi, ia nikogo nie będę sądźił. Amen. 1. Cor. 5. 12.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO TRZECH KROLACH.

Simile eſt regnum cælorum grano ſinapis, ſimile fermento. Matth. 13.

Nie dármo do źiarna gorczycznego, nie darmo do kwasu przyrownane niebo, tylko, że kiedy co dla niego czynić przychodzi, marszczemy się y kwaśiemy. Gdy dla świátá prácować trzeba, miło nam iest y słodko, gdy dla Bogá y nieba, áh náder gorzko y kwaśno. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

Właśnie do iednego razu żáłośną upatrzył prawdę uczony Oliwa: *Nihil ita oneroſum eſt, ut laborare pro* JESU, Nie masz nic ćięższego, iáko dla JEZUSA prácować. Insze prace choćby też naywiększe, lekkie się zdáią, dla JEZUSA naymnieysza fatyga ćiężarem iest. Odsyłáią Izráelitom Arkę Páńską Filistynowie, záprzęgli dwie do wozu iáłowice, aż mowi Pismo: *Ibant vaccæ in directum pergentes & mugientes.* Iák wiele razy potym chodziły w iárzmie, ćiężkie ćiągnęły pługi, á przećię nie ryczały, ćiągną Arkę Páńską, aż ćiężko im się zdáie, ryczą y ięczą. Ták y my, gdy pracuiemy dla świátá, lekko nam się zda, gdy dla nieba ćiężko y przykro. Ciężko 1. Reg. 12.

Piotrowi przez iednę godźinę czuć w ogroycu z Jezuſem: *Una hora non potuiſti vigilare mecum*, á kiedy ná morzu ryby łowi, całey nocy nie śpi, bynaymniey go ſen nie morzy: *tota nocte laborantes nihil cepimus*. Nie raz, nie dźięśięć krewnym, przyiaćiołom y inſzym gośćiom uſługowáłá Márthá, y nie było iey ćiężko, raz Jezuſowi ſłużyć, y nárzeka: *Domine non eſt tibi curæ*. Przykrzy ſię by naymnieyſza dla Jezuſa práca. Częſtuie Aſſverus: *nec erat, qui cogeret nolentes ad bibendum*, nie trzeba było przynuki, nie trzeba było przymuſu, káżdy ochotnie zpełniał; á Lotha żeby wyſzedł z Sodomy, muſzą przymuſzáć Aniołowie: *Cogebant eum Angeli*, muſzą zá ręce ćiągnąć z niezbożnego miáſtá: *apprehenderunt manum ejus, eduxeruntq; eum extra Civitatem*.

Matth. 26 40. Lucæ 5, Lucæ 10, 40. Eſther. 1. 8. Gen. 19. 16

Matth. 19. Przyſzedł do Chryſtuſa Młodzian ieden, y pyta ſię: *Quid boni faciam, ut habeam vitam æternam?* co mąm czynić, áżebym miał żywot wieczny? Odpowieda Chryſtus: *Si vis ad vitam ingredi, ſerva mandata*; ieżeli chceſz wnić do żywotá, záchoway przykázánie Boże. Aż młodźian: *Omnia hæc cuſtodivi à juventute mea, quid adhuc mihi deeſt?* záraz od młodości moiey wſzyſtkie záchowałem, czegoż mi ieſzcze więcey potrzeba? czego mi nie doſtaie? Odpowie Chryſtus: *Vade, vende quæ habes, & da pauperibus, & habebis theſaurum in cælo, & veni ſequere me*, Idź przeday wſzyſtko, co maſz, á day ubogim, á będźieſz miał ſkarb w niebie, á dopiero poydź zá mną. A on co? *Cum audiſſet adoleſcens verbum hoc, abijt triſtis*; Pocznie ſię w głowę ſkrobáć, pocznie turbować y krzywić, y zwieśiwſzy nos, poſzedł precz od Jezuſa. Y miły Boże! młodzianowi ćiężko y przykro ſię zdáie, dla Bogá, dla nieba iednę y drugą porzućić máiętność, á Herod dla iednego ſkoku Herodyady, połowę Kroleſtwa uſtępuie. *dabo tibi licet dimidium regni mei*. Izráelczykowie nápierali ſię u Aároná, áżeby im złotego ćielca zá Boźka odlał, coż czyni Aáron, chcąc im wſtręt od bałwochwalſtwá uczynić, kazał im wſzyſtkie złote záuśnice poznośić, rozumieią że to niepodobna będźie Izráelitánkom wyperſwadować, żeby miały poſtradáć záuśnic ſwoich: *Tollite inaures aureas de uxorum & filiarum veſtrarum auribus, & afferte ad me*. Iákoż wolałáby druga śmierć, niż kleynocik iáki utrąćić, á przećię Izráelitanki z ochotą poodpináły záuśnice złote, oddały mężom, áby ie w ręce Aárona złożyły. Ná coż ták prętko zrzucáią ſię? ná złotego ćielcá. Niech żeby był Aáron chćiał od nich tych záuśnic ná iałmużnę, ná ozdobę przybytku Páńſkiego, nic iednaby byłá raczey z mężem poſzła targánca, niżeliby miałá utráćić ozdobę ſwoię. Ták to ná zbytek, dla ukontentowánia ápetytu, dla mody nowey, choćby też iedna y drugá máiętność padáć ſię muśiałá, ieſt wſzyſtko, iákże dáć ubogiemu iałmużnę, okryć śierotę, uczynić co ná chwałę Boską, Kośćioły upadłe podźwignąć, ćiężko do kieſzeni śiągnąć. Piſze Kroſnowſki w Kázániách ſwoich o iednym w Polſzcze náſzey Pánie z trupiáłym iuż y ogniłym, ktorego ośmdźieśiąt tyśiecy ſąm niewſtyd do roku koſztował. Piſze o drugim Engelgrave, ktory o ieden raz puł trzećiakroć ſto tyśięcy złotych przegrał. Nic to w karty kilkanáśćie, kilkadźieśiąt, álbo kilkaſet złotych o godźinę ztráćić, nie boli to kálety, ták wiele ná upominki, y niewſtydem trącące podarunki utracáć, á dla ubogiego ćiężko po ſzeląg do mieſzka śiągnąć.

Exod. 32. 2.

W Pſalmie 18. ℣. 3. mowi Krol y Prorok Dawid: *Dies diei eructat verbum, nox nocti indicat ſcientiam*; Pagninus czyta: *Dies diei eructat verbum, & longum eſt, fabulatur nox nocti, & brevis eſt*. Ná plotkách babſkich nocy ſię kurczą, á ná rozmowie o wieczności Swiętey godźina uprzykrzona. Niech qwadranſem Káznodźieia przedłuży Kazánie, y ſpią y ſzemrzą, á kiedy ſię wygada? á kiedyż będźie Amen? niechże prożne záczną ſię dyſkurſy, całą noc ich słuchać nie przykrzy ſię. Dyktował Plato traktat *de natura Deorum*, to ieſt o náturze Bogow, aż zacy Filozowſcy *crepitare calamis, tundere pedibus, ſtrepere & muſſitare cæperunt*, poczęli ſzemrać, nogámi tupáć, w piorká chuchać, iákoby im zámárzły. Rzecze Plato: *Scribite de amoribus Martis & Dianæ, ſubito reſolutum eſt in ſepia gelu*,

Piſzćie

Piſzćie o ámerách Marſa y Diany, aż záraz rozmarzły kálámarze, co żywo do piorek. Jákby ſzydłámi czaſem ponábiiał ławki, gdy ſię co duchownego mowi, á gdy co świeckiego choć naydłużey, to ſię nie przykrzy. Piſze Svidas, á przed nim Plato Comicus, iż w Atheńſkiey Rzeczypoſpolitey, tych, ktorzy kazánia opoźniali, *miniſtri* ná to delegowáni, ſznurem czy ćięćiwą do zgromadzonego przygarniáli auditorium: *Cùm Athenienſes in concionem ſegniter convenirent, ſolebant duo miniſtri funè rubricato in forum extenſo turbam in concionem compellere.* Tymby ſpoſobem ledwieby nie trzeba z dźiśieyſzemi poſtępować Kátolikámi, y to drugi choćby ś go nie tylko ná ćięćiwie, ále y ná linie od drzewa, do Kośćołá powodował, urwałby ſię, bardźiey ſobie przy podobney kompanij powazáiąc *doctas fabulas*, y zá niemi dążąc, niż zdrową Kośćielną náukę. Nárzeká ná to Jeremiaſz: *Cui loquar? & quem conteſtabor, ut audiat? ecce incircumciſæ aures eorum*, Chaldeyczyk czyta: *Obturatæ aures eorum.* Komuż mam kazać? kogoż z ambony moiey nápomináć, kiedy uſzy Auditora zarośły, nie oberznięte, zátkáne, że słuchać nie mogą, á bardźiey nie chcą. Jerem. 6. ℣. 10.

1. *Regum* 1. Anná Sámuela Proroká mátká przyidźie do Kośćiołá, uklęknie ná modlitwę, modlić ſię pocznie, minie kwadrans; ona ſię modli, minie drugi, trzeći, podobno y czwarty, Anna ſię modli. Obaczy to naywyżſzy Kapłan Heli, y myśli ſobie: muſiałá ſię ta niewiáſta upić: *Æſtimavit eam Heli temulentam.* Rzecz oſobliwa, Anna ná modlitwie klęczy, á Heli o niey myśli, że ſię upiłá. Co zá konſequencya? modli ſię kto? *ergo* ſię upił. O! y wielka u ludźi konſequencya! Abulenſis powiada, że dla tego Heli, tę pobożną Pánią poſądźił, *Quia nimis morabatur orando, oratio autem breviter ſit*, że ſię długo modliłá, gdyż ludźie poſpolićie krotko ſię modlą, przykrzy ſię im przydłużſza modlitwa. Co to ieſt? że my Polácy, dźień zmartwychwſtánia Páńſkiego Wielką nocą názywámy, ráczey by wielki Piątek ták było ochrzćić, *Diem tenebrarum & caliginis*, kiedy ſię owa oćma piekielna, z záwieruchą ná świát wyſunęłá, kiedy o ſzoſtey gogźinie Planety ſię záćmiły, kiedy Słońce ſpráwiedliwośći záſzło, á záś dźień zmartwychwſtánia prętko roziaśniał, á ná coż go wielką nocą zowiemy Długoſz tę racyą dáie, że ſtárzy Polácy z wieczora záraz świątobliwym zwyczáiem, ná cáley nocy nabożeńſtwo záśiadáli, y ták ná przedłużoney pobożnośći, długa y wielka noc ſię zdałá. Tákći cknie ſię na przydłużſzym nabożeńſtwie, krotkie nieſzpory, umiarkowáne godźinkámi nabożeńſtwá ckliwemu żołodkowi wieczność ią ſię zdadzą. Uprzykrzy ſię w niezbożnym ſercu y krotka kompleta, á cálonocne kufletoria, bez ſenne tańce y ſwawole, zdádzą ſię być kwadranſem.

Gdy ná komedyi Poeta ieden wyprawił słońce, ktore ná ogniſtym woźie dwanáśćie Nimf, godźiny reprezentuiące wiozły, ſpytano ſię go czemu by owe Nimfy álbo godźiny nie rowne, y nie iednakowey náturey? Odpowiedźiał: Naymnieyſze, znaczą godźiny modlitwy, ſrzednie, godziny zabaw ludzkich, naywiękſze, ſpania, bankietow, y rekreacyi ludzkich, Ták! ták! godźiny modlitwy krotkie y małe, á ieſzcze y te zdadzą ſię przykre. *Dies Rogationum* po Polſku názywamy dniámi krzyżowemi. Coż krzyż do modlitwy? co modlitwa ma do krzyża? trzyma ſię krzyża modlitwa, trzyma ſię krzyż modlitwy. U wielu modlitwa zá krzyż. Nienabożnemu ledwieby nie lżey poyść pod krzyż, niżeli zwłaſzczá ná ránne nabożeńſtwo z miękkiego wyniść łożká do Kośćiołá. Krotko mowiąc, miło nam y słodko ieſt, gdy co dla świátá czyniemy, gorzko, przykro, y kwaśno, gdy co dla niebá, y Boga uczynić trzeba.

Swięty Nonnus Heliopolſki Biſkup, gdy w ſławnym mieśćie Antiochij przy obecności kilku Biſkupow, y wielu przytomnego ludu, nabożne y gorące kazánie czynił, aż owo w puł kazánia wchodźi do Kośćiołá ſławna w mieśćie nierządnicá Pelágia, wſzyſtka ſię od złotá y drogich tábinow świeći, ogon ſię zá nią długi ná trzy łokćie wlecze, y páwiment Kośćielny zámiáta, ſzyiá aż do rámion obnażona, rubiny, ſzáfiry y dyamenty blaſk ná nię pátrzącym czynią, w głowie ſię oczy niewſtydem zápalone, iák

dwa gagátki błyſzczą, czym wſzyſtkich oczy ná ſię obrocíłá. Ná co pilnie pátrząc Swięty Biſkup Nonnus łzámi ſię záláwſzy, y twarz ná doł ſpuściwſzy, rzecze do wſzyſtkich: Co ſię wam tá niewiáſta podoba? iam ſię z niey wiele náuczył, y ſłuſznym wſtydem zápłonął. Poſtáwi kiedys tę niewiáſtę Pan Bog przed ſądem ſwoim ná większe moie záwſtydzenie, y rzecze: Oto ta ták wiele koſztu ná te ſwoie błaváty, kleynoty, wſtęgi y galony łożyła, ták wiele godźin muſzcząc ſię y piekrząc ſtráwiłá, gębę iák ſkorę ná bębnie wyćiągnęłá, ták ſię mocno, że ledwie dyſzy záſznurowáłá, ſzyię gołą ná źimno iák ná blech wyſtáwiłá, áby ſię ludźiom udáć mogłá, á ia nieſzczęśliwy człowiek nicem ieſzcze podobnego dla mizerney duſzy, áby ſię oczom Boſkim y Anielſkim upodobałá, nie uczynił. Wſtydźćie ſię y wyzemną (mowił daley do ſłuchaczow ſwoich Biſkup Swięty) oto ſię tá niewiáſtá więcey ſtárá o urodę y o ćiáło ſwoie, ktore ſtrawą robactwa będźie, niżeli wy o nieśmiertelne, y we Krwi Jezuſowey obmyte duſze waſze. Ah ſromota náſzá! że dla Bogá ták mało, dla świátá ták wiele, dla nieba z niechęćią, dla źiemi z ochotą czyniemy; *Utinam tantùm Deo, quantùm mundo, tantùm cælo, quantùm terræ, tantùm virtuti quantùm vitijs, humana fragilitas famuletur*, woła Swięty Chryzolog; Bogdayżeśmy tyle dla Bogá, ile dla świátá, tyle dla nieba, ile dla źiemi, tyle dla cnoty, ile dla nieprawośći, y z táką czynili ochotą, á bylibyśmy ſzczęśliwi ná wieki. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ STAROZAPVSTNĄ.

Murmurabant dicentes: hi novíſſimi unâ horâ fecerunt. Matth. 20.



O zá zazdrość Ewangelicznych robotnikow, że iednakową z drugiemi záplatę biorą, trzeba im ſię oto gniewáć, trzeba nárzekáć. Wyrzucáią im ná oczy, że tylko iednę godźinę w Páńſkiey prácowali winnicy: *unâ horâ fecerunt*, á nie uważáią tego, że ći oſtatni nie targowali ſię ták z goſpodarzem, iák oni, ále bez żadney umowy do winnicy poſzli; pracy ſię podięli; Nie uważáią y tego, że ći rączo y ochotnie prácowáli, y tyle zá iednę godźinę zrobili, ile oni zá cały dźień, to tylko im w głowę weſzło, że krotko, że tylko godźinkę w winnicy zábawili. Ták to ludźie nie upatruią w ludźiách, co chwalebnego ieſt, ále ſame tylko defekta uważáią y notuią. Tá będźie dalſzego dyſkurſu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

AZ názbyt ná świećie obſerwancyi: Jáki táki ieſt obſerwantem, upátruie, notuie, á coż tákiego? o pewnie nie cnoty iákie, nie poſty, nie iałmużny, y tym podobne dobre człowieka zábawki, ále co naygorſzego. *Zachar.* 3. wyſtáwił Prorok Oficyaliſtę iednego, człowieka poczćiwego ná imię Jezu, ktory z Zorobabelem reſtaurował Rzeczpoſpolitą Izráelſką po Babilońſkiey niewoli y mowi: *Ecce lapis, quem dedi coram Ieſu*; Oto kámień! oto kołumna! oto filar! ná ktorym ſię wſpiera wſzyſtek Izráel. Ták mocny ten filar być muśi, ná ktorym wſzyſtek fabryki ćiężar złożony. A doſyćże, iż ten Jezu filarem będąc, ták śiłá dźwiga? nie doſyć: *Super lapidem unum ſeptem oculi ſunt.* Kámieniem, kolumną, filarem ieſteś, wiedźże otym, że śiedm oczow ieſt, ktore nád tobą ſtraż odprawuią, ná ćię patrzą, ćiebie ſtrzegą, obſerwuią, notuią, cenzoruią, ázeby defekt iáki obaczyć y ná notować mogły. Zachar. 3.

Wiedźiał otym złych ludźi geniuſzu Dawid, y dla tego mowi o nich: *Ipſi calcaneum meum* (álbo iáko inſi czytáią: *Veſtigia mea*) *obſervabunt.* Gdźie ſię tylko obrocę, tám mię złe, niecnotliwe oczy śćigáią, y gonią. Skaczę z miłośći przećiw Bogu przed Arką Páńſką? záraz mię śćigá Micholi oko. Pſal. 55. 7.

Gdy ſzcze

Głaſzcze Abſalona? tuż záraz zá mną iego oko. Dogádzam Joabowi? tuż záraz po mnie pogląda iego oko. Rządzę iák naypoczćiwiey lud ſobie powierzony? gdźie ſię tylko obrocę, wſzędźie zá mną, ázeby defekt iáki we mnie nánotować mogły: *Calcaneum meum, veſtigia mea obſervabunt.* Tákim cenzorom powiedźiećby trzeba, co Bráci ſwoim do Egiptu przychodzącym mowił Pátryárchá Jozef: *Exploratores eſtis, ut videatis infirmiora terræ, veniſtis;* Szpiegowie ieſteśćie, przyſzliśćie obſerwować ſłabość źiemi. Szpieg przyſzedſzy do fortecy iákiey, nic więcey nie uważá, tylko ieżeli gdźie mur słaby, ieżeli gdźie w nim ryſa álbo rozpadlina iáká, ieżeli gdźie wały y foſſy zruynowane, ták krytyczni cenzorowie nic więcey w ludźiách nie obſerwuią, tylko *infirmiora terræ*, słabośći ich y defekta. Są właśnie iák Cerulicy, ktorych profeſſya ieſt rány opatrywáć, nie zayzrzy Cerulik do zdrowego ćiáłá, rány tylko, wrzody tylko, y inne defekta opátruie. Ták ludźie nie pátrzą ná to, co ieſt zdrowego, tráfi ſię ráná iáká, wrzod iáki, grzeſzek iáki; o więc to ich zábawka, ich *objectum*, ná to oni rádźi patrzą, o tym rádźi mowią, co inſzego nic do nich nie nálezy. Gen. 42. 9

Nápadł Plutarchus ná ćiekáwego człowieka, ktory właśnie iáko drugi Linceus, y przez trzećią ścianę do ſąśiada wyglądał, właśnie iák Giges, co z pierśćieniem ſwoim wſzyſtkie domy podpatrował, y rzecze do niego: Y czyżby to nie lepiey uważáć nátury, táiemnice y ſekreta, náprzykład czemu Palma ieſt záwſze nie zwiędła, y gdy inſze drzewa z ſwoich źima ogołoći ozdob, ona w ſwoiey záwſze zoſtáie źieloności? iákimſpoſobem magnes żelazo, burſztyn plewę do ſiebie ćiągnie? czemu w ſtudni, źimnieyſza w lećie, niż w źimie woda? Czyżby nie lepiey tych y podobnych rzeczy uważą zábáwiáć y exercytować dowćip? á czemuż tego nie czyniſz? czemu ſię tym niebawiſz? *Fortaſſe eam ob cauſam non es harum rerum curioſus, quod in his nihil inſit mali;* Podobno dla tego w tych rzeczách nie ieſteś ćiekawy, że w nich nie maſz nic złego, nic nágannego. Defekty ſame, to, co ieſt złego, nie to co dobrego ludźie notować y obſerwować zwykli. Plutarch lib. de curioſitate vitanda.

Ják śliczna byłá owá Nábuchodonozora ſtatua! było co w niey widźieć, było ſię czemu przypátrzyć: *Caput ex auro optimo erat*, głowa ſzczerozłota, *pectus & brachia de argento*, rámiona, ręce, y pierśi ſrebrne, *femora & venter ex ære*, lędźwie ze ſpizy y miedźi, *tibiæ ferreæ*, piſzczele żelázne, *pedum pars quædam fictilis*, nogi gliniane. Wyrwał ſię kámyczek ieden z gory, minął złoto, minął ſrebro, minął ſpizę, w glinę zmierzył, y uderzył: *Percuſſit Statuam in pedibus fictilibus.* Pytam teraz, *cujus eſt hæc imago;* czyi to ieſt obraz, ieżeli nie náſzey niedoli. Będźie człowiek godny y mądry, ſpoyrzyſz ná głowę iego? przyznáć muſiſz: *Caput ejus aurum optimum*, uważyſz dźwięk wdźięcznego głoſu y eloquencyi? znaſz, że pierśi iego ſrebrne *pectus ex argento*; przy ták wielkich przymiotách przymieſza ſię cokolwiek gliny, defekt iáki, niedoſkonałość iáká, aż złość ludzka nie patrzy ná złoto, nie patrzy ná ſrebro, nie uważa cnot y talentow, ále w glinę biie, defekty, niedoſkonałośći notuie y obſerwuie. Doſyć iaſne y piękne słońce, á przećię Spektatora nie ma, niechże ſię cokolwiek záćmi, niech ſię w nim iáká pokaże ſkaza, aż co żywo wytrzeſzcza oczy: *Sol Spectatorem, niſi cum deficit, non habet, nemo obſervat lunam, niſi laborantem*, mowi Seneka; Nie ſplendory cnot Swiętych, ále wyſtękow umbry, ludzkie notuie oko. Takich cenzorow nápomina Swięty Bazyli Biſkup y Doktor: *Si proximum peccantem videris, non hoc ſolum ipſius conſiderabis, ſed et quæ fecit, aut facit, probè animadverte;* Gdy bliźniego grzeſzącego obaczyſz, nie uważay ſamego iego grzechu, ále też y ná to miey oko, co kiedy uczynił, álbo czyni dobrego. Dan. 2. Senec. lib 7. quæſt. cap. 1.

Matth. 6. náucza Chryſtus: *Conſiderate lilia agri, quomodo creſcunt;* Uważayćie, notuyćie, obſerwuyćie polne lilie, iáko roſną. Są w polu pokrzywy, ſą y kwiaty, ſą kąkole, ſą y lilie, poſtaremu Chryſtus nie każe ná kąkol, ná pokrzywy, ále ná lilie mieć oko, bo iáko Seraficzny Bonáwentura mowi: *Conſiderare debemus lilia, non lolia agri, hoc eſt laudabilia*

non vituperabilia opera proximi; nie kąkol wyſtępkow, ále kwiaty, ále lilie cnot świętych w bliźnim upátrywáć powinniśmy. Potrzeba kázdemu być ową Pſzczołką, ktora wyleciawſzy ſobie w pole, to tylko co ieſt naylepſzego w ſię bierze. Będźie owo w polu wiele rozmaitych rzeczy. Są gorzkie piołuny, ſą párzące pokrzywy, ſą niezdrowe trućizny, wyleći ſobie pſzczołka w pole, aż ona iákby tego nie widźiałá, do ſamego tylko ma ſię miodu. A kiedyby też to Pſzczołko zábłądźić do piołunu, do pokrzywy, do iákiego iádu! nie umie ona tego, ná ſamym ſię miodźie zna, do niego ſię ſamego ma. Tákież y náſze miałoby być ná świećie záchowanie, ba niech tam w kim będą nie wiem iákie piołuny, ba choćby też y trućizny, tobie pſzczołko á co do tego? twoiá rzecz miodu pilnowáć, niech kto iáko chce żyie, á tobie co do tego? twoiá rzecz to w nim upatrowáć y chwalić, co dobrego ieſt. Táką pſzczołką był Swięty Antoni Opat, chodźił po puſzczy, náwiedzał Swiętych owych Puſtelnikow, uważał, y obſerwował, od tego pokory, od tego ćierpliwośći, od tego ſkromnośći, od owego posłuſzeńſtwa, od támtego umartwienia uczył ſię. Táką pſzczołką był ow Zákonnik, ktory przyſzedſzy do Swiętego Bernarda upadnie mu do nog z płaczem y rzecze: *Væ mihi! quia monachum in vigiliis unum conſideravi, in quo triginta virtutes numeravi, quarum nè unam quidem in me invenio*; Biadá mnie, uważałem w chorze iednego z Zakonnych Bráći, y obſerwowałem w nim trzydźieśći cnot, z ktorych ia y iedney w ſobie nie widzę. Odwracaymyż y my od cudzych defektow oczy, pátrzmy ná to, co w bliźnim ieſt chwalebnego, patrzmy ná cnoty, ábyśmy ie náśláduiąc do wieczney trafili chwały. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PRZEDMIĘSOPVSTNĄ.

Exijt, qui Seminat Seminare Semen ſuum. Lucæ 8.

POdoba mi ſię Ewangeliczny goſpodarz, że nie prożnuie, ále zaśiewa rolą, á co większa záśiewa własnym źiarnem ſwoim, *Seminat Semen ſuum.* Sieią inśi ále nie ſwoie, dáią iałmużny, ofiáry czynią, ále z cudzego. Nie ták dźiśieyſzy goſpodarz, *Exijt Seminare Semen ſuum*, więc mu też pobłogoſławił BOG, y ták obfitą dał kreſcencyą, że iedno źiarno ſtokrotny uczyniło pożytek: *fructum fecit centuplum.* Uczćie ſię ztąd ludźie własną ſwoią prácą dorabiáć ſię kawałka chleba, ieżeli chcećie mieć pomnożenie. Cudza, zle nábyta fortuna nigdy ſię nie udáie, niſzczeie prętko y ginie. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

KRol Ewangeliczny przyiął ſobie Ekonoma, y oddał mu w adminiſtracyą ſwoie wſzyſtkie dobra, máiąc nádźieię, że ſię ná iego nie záwiedźie wierności, aż kiedy pocznie go ráchunkow ſłucháć, pokazáłá ſię niewierność iego, á ieſzcze w wielkiey y znaczney ſummie, bo w dźieśiątku tyśięcy tálentow złota Páná ukrzywdźił. Ták to trudno ná świećie o wiernego ſługę, ktoryby w niczym Páná nie zarwał. Pierwſzy ſługa Boſki ná świećie Adam, oſadzony od BOGA w ráiu, ażeby go pilnował, *ut cuſtodiret illum*, ażeby mu co nie zginęło mianowićie z tego fruktu, ktory ſam Pan BOG chowáć kazał, aż oto powieda Piſmo Swięte: *Tulit de fructu*, wźiął z owocu. Y ták mowi Baſilius Seleucienſis: *In cuſtodem datus raptor evaſit*, dány ieſt zá ſtroża, dány zá ſługę, aż z niego zabieracz cudzego, *raptor evaſit*. Kazał zgubionych oślic ſzukáć Saulowi Pan Oćiec, poſzedł w drogę, átoli przećię miał czeladniczka zá ſobą, z przykrzyło mu ſię ſzukáć owego bydła, więc ápellacya do Sámuela Proroka, aż tu Saul ná radę do ſługi: *Quid feremus ad Virum Dei?* Co w podarunku zánieśiemy ſłu-

dze Bo-

dze Bożemu? w tym nieborak Saul zayzrzy do koſzyka, ieżeli tám choć trochę kołacza nie zoſtáło, kołacza nie maſz: *Panis defecit in ſiſtarcijs noſtris*, otworzy do ſakiewek, ieżeli tám nie maſz koſzyka, y tego nie było: *Et ſportulam non habemus.* Kręći ſię Saul co czynić, aż go ćieſzy czeladnik iego y mowi: *Ecce inventa eſt in manu mea quarta pars ſtateris argentei;* Oto ſię ſam znalazł ſrebrnik w rękách moich. Sługo wierny toto podobno teraz Anioł Páńſki przyſzedł, y ten groſz wetknął ći w rękę? *Inventa eſt.* Mendoza domyśla, iż to był groſz krádźiony z Páńſkiego: *Crediderim famulum inſcio Saule parum pecuniæ reſervâſſe.* Rozumiałem że ten ſługa kryiomo, *inſcio Saule*, niedołożywſzy ſię zarwał cokolwiek. O Judaſzu powieda Jan Ewangeliſtá, że był złodźieiem, *Fur erat*, zkąd tego dowod? ztąd że miał pieniądze: *Et loculos habens.* Złodźiey był, bo to co Pánu przyſłano, co przyſłano Uczniom, nośił. Ten iedyny dowod iż Judaſz kradł, iż był ſługa, w ktorego ręku pieniądze były: *Ea, quæ mittebantur, portabat.* A Doktor Anielſki z Alcuina dokłada: *Loculos portabat miniſterio, exportabat furto;* Nośił pieniądze usługą, wynośił krádźieżą. Ale wracam ſię do Ewangelicznego Ekonoma, *Debebat decem millia talenta*, ná dźieſięć tyśięcy talentow zarwał Páná, co czyni ſto dwadźieścia millionow ſzkutow Rzymſkich. Pomyśli tu ſobie nie ieden: Przyznam ſię znaczna to y nie małá ſumma, obłowił ſię nie źle, będźie miał y dla ſiebie y dla dźiatek fortunę. Myliſz ſię ktokolwiek ták ſobie myśliſz, zebrak ći to, mizerak ći to ieden, z ták wielkiey ſummy ſzeląga iednego nie ma, nie ma ſię czym wypłáćić, ták dalece, że go y z dźiećmi y z żoną záprzedáć kazáno: *Iuſſit eum vænumdari.* A gdźież ſię podźiały ták wielkie pieniądze? kadukiem przyſzły, kadukiem odeſzły, *male parta* poſzły do czarta. Nie udáie ſię nie! źle nábyta fortuna, prętko niſzczeie y ginie. Mát.18.24

Záśiedli Pánowie ná iákimśi Seymie: *Semotis arbitris*, ſekretnie, iáko ich doyzrzał Dawid: *Sedet cum divitibus in occultis.* To tám pewnie pro- Pſal. 10.
pozycya będźie, áby ſalwować y od ćiężarow uwolnić poddáńſtwo? o! coć uwolnić! pierwſzy głos tey rady wielkiey: *ut interficiant innocentem*, bierz do gąśiora, okuy w kaydany, związ żeláznemi łáńcuchy, biy, zábiy. A drugie wotum *rapere pauperem, dum attrahit eum*, wyrabować ſtodołki, wyprzątnąć obory, obedrzeć z koſzule. Słyſzy to Dawid: *Rapinas nolite concupiſcere*, Ey Pánowie drapiezy, wydźierſtwa niechćieyćie pożądáć. Hebrayſka werſya ma ten ſens w ſobie według Genebrarda: *In rapina né evaneſcatis*, żebyśćie w zdźierſtwie nie zniſzczeli, iákby to iedno było práGnąc cudzego, zbieráć nieſprawiedliwie fortunę, y w ták chćiwym zbierániu niſzczeć. Powiedáią Mędrcy, że grzech nie ma ſubſtancyi: *Peccatum non habet ſubſtantiam*; á ktoryż práwdźiwiey grzech ieżeli nie rwetefu, ieżeli nie niesłuſznego nabywánia nie ma ſubſtancyi, ále ią gubi; im więcey chce ſię w nię opátrzyć, tym ią ſpráwiedliwym ſądem Boſkim bardźiey pozbywa. Pſal. 6.

Amos 5. mowi tám do Synow Jzrálſkich imieniem Boſkim Prorok: *Pro eo, quod diripiebatis pauperem, & prædam electam tollebatis ab eo;* Zdźieraliśćie z ubogich, y cokolwiek miał w domu ſwoim naydroższego bráliśćie przez gwałt; Monáchius miaſto tego *prædam electam*, czyta: *Quidquid erat pulchrum & pretioſum.* Ták ſię byłá zákrádłá w Jzráelſkich Páńách oppreſſya ludzka, ták ſię łákomſtwo chwyćiło wielu, że ſpráwy doczekáć ſię nie mogł człowiek, chyba że wſzyſtko wydał, co w domu ſwoim miał: *pulchrum & pretioſum.* Była náprzykład nálewka ſrebrna z miednicą, byłá gálanterya iáká, zoſtáwał ieſzcze w domu bogáty kának, álbo kleynot, że to *pulchrum & pretioſum*, trzeba było ofiárować, bo inaczey zgubiony ow człowiek. Zoſtáłá w ſieroctwie po zmarłym mężu ubogá wdowa, zoſtały ſię oraz ſzable, rządy, kulbaki w ſrebro oprawne, ufarſki rynſztunek, nic to białogłowie potym, chce żebym iey w ſieroctwie uſużył, niechże da wſzyſtko *pulchrum & pretioſum.* Zoſtał ſię kontuſz rvši, álbo ſoboli, kobiercow par kilka, álbo kilkanáśćie, ba choć zoſtáło po

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ MIĘSOPVSTNĄ.

Cæcus ſedebat ſecus viam mendicans. Lucæ 18.



U świát zápuſtuie, á tu ubogi nie ma co w gębę włożyć, tu ná bankiety y traktámenta tákie koſzty, á tu nędzny mendyk kawałka chleba wyżebráć nie może, *ſedebat ſecus viam mendicans*, á ieſzcze ná ulicy, ieſzcze przy drodze mizernego wygląda poſiłku› A Chrześciańſka tego nie uważa nie ludzkość, Zágłuſzyły ią rozpuſtne muzyki, że ſkwierku płaczącego nieſłyſzy uboſtwa, záćmiły oczy zbytnie trunki, że choć przy drodze biednego nie widźi kaleki. Gdźiekolwiek álbowiem zpoyzrzyſz, wſzędźie ley, rozley, y choć iuz ſama nátura znieść nie może, przećię w ſiebie tka y leie zápuſtny zbytek. Dobrze! dobrze! ſzaleyćie! zápuſtuyćie rozpuſtnicy, ia nie przeſzkadzam› to tylko mowię y mowić będę, że zá ſwywolnym zápuſtem gniew Boſki y kara idźie. Będźie to wſzyſtko. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

CO niegdyś ná codźienne wieku ſwego zápátruiąc ſię zápuſty mowił uczony Columella, toby dźiś nie bez ſerdecznego żalu powtarzáć trzeba: *Noctes libidinibus & ebrietatibus› dies ludo vel ſomno conſumimus› ac noſmetipſos ducimus fortunatos, quod nec orientem ſolem vidimus› nec occidentem*; Nocy ná wſzeteczeńſtwách y piiańſtwách, dni ná graniu y ſpaniu trawiemy, y w ten czas ſię być ſzczęśliwemi rozumiemy, kiedy áni wſchodzącego áni záchodzącego nie widźieliśmy słońcá. O! ślepota nád wſzyſtkie ślepoty! o! nieſzczęśliwa ſzczęśliwość táká, zá ktorą gniew Boſki, y kara nie omylna idźie.

Dan. 14. Sławiło Pogáńſtwo Bela ſwego wielkim Bogiem: *Magnus Bel, multùm comedit & bibit*; wielki Bel, bo wiele ie y piie, dawáno co dźień bałwanowi temu, y ná ſtoł ſtáwiáno woły, barány, y rozmaite mięśiwa, ſtawiáno wina y rożne nápoie, y zdał ſię pożeráć wſzyſtko, y ták rozumiało niewierne Pogáńſtwo, bo ich zdradzáli chytrzy ich kápłáni, ktorzy pod czás nocy zkrytemi z pod ołtarza wyćieczkámi, z żonámi y dźiećmi w Kośćioł wchodźili, á co Belowi ſtáwiáno› tym ſię raczyli y pożerali. Coż czyni Prorok Daniel: *Cinerem cribavit per totum templum coram Rege*, cáły pawiment pogáńſkiego zboru poſypał popiołem› áliści wydały ſię ná popiele Kápłáńſtwa Belowego ſzlady y zdrady. *Video veſtigia virorum & mulierum & infantium.* Zrozumiał Krol, co było, záczym: *tradidit Bel in poteſtatem Danielis› qui ſubvertit eum, & templum ejus.* Zárłeś wiele Belu, leżże teraz w prochu, zápuſtowáliśćie z Belem waſzym Kápłáni, przyplaććieſz tego właſną śmierćią. Ták zá ſwywolnym zápuſtem kara wtęż tropy idźie.

Exod. 32 Zachćiáło ſię ná puſzczy Jzráelczykom zápuſtu, więc *ſedit populus manducare & bibere› & ſurrexerunt ludere›* Tertulian czyta: *Surrexerunt ſcortari›* zaśiadſzy iedzą› piią, bankietuią, graią, á gráią w dámę, aż powieda Piſmo Swięte: *Adhuc eſcæ erant in ore ipſorum, & ira Dei deſcendit ſuper illos›* ieſzcze w uſtách mieli owe potrawy, ieſzcze ich nieztrawili, aż oto gniew Boſki zſtąpił z nieba ná nich. Zá czaſow Noego mowi Chryſtus: Matth. 24. *Erant comedentes & bibentes› nubentes & nuptui tradentes*, ludźie uſtawicznie zápuſtowali› iedli, pili, weſelá, ochoty ſpráwowali, á potym co? *Venit diluvium, & tulit omnes.* Zápuſtuią Synowie Joba› kollácye y tráktámenta ſpráwuią, koleyno tráktuią, kuligiem ieden do drugiego iezdźi: Job. 1. *Ibant filij ejus› & faciebant convivium per domos unuſquiſq; in die ſuo;* Coż ſię ſtáło? *Veſcentibus & bibentibus vinum, repente ventus vehemens irruit à regione deſerti› & concuſſit quatuor angulos domûs, quæ corruens oppreſſit liberos*, gdy ſię naybardźiey weſelą, gdy weſoło wykrzykuią Vivat, ko-

leyno

leyno zá zdrowie zpełniaią, gwałtowny wicher uderzył, dom obalił, wſzyſtkich ruiną przytłukł. Otoż zápuſt! otoż uciecha ſmutkiem zákończona.

Nie bez fundamentu ſtáre wieki czyniły, ktore ná náczyniu ſtołowym, mianowićie ná puharách y kielichách kozła z rogámi ryſowały, ktorego zwyczaiu wzmiankę czyni *Satyryk* Rzyn ſki, *malè parta*, zle nábyte fortuny y árgenterye Rzymianom wymawiaiąc: *Criminibus debent hortos, pro-pria, menſa, argentumq; vetus, & ſtantem extra pocula caprum.* Kozłá ſubtelną rzeźbą wydatnego ná ſtołach ſwoich Rzymiánie miewáli, czyli dla tego, że to przy ſtole y po ſtole ludźie rádźi báraſzkuią, kozłuią. Czyteż dla tego? że przy ochoćie ſtołowey rádźi ſobie ludzie y podſkoczą. Czy dla tego? że przy ſtołowych bankietách cudzą ſławę bodą y tryxaią. Jeżeli ſię unieść umyſłem godźi, ia ták rozumiem, że z tey miary bekliwego kozła ná ſwoich ſtołách ſtáwáli Rzymianie, że ná bankiety, uczty, kollacye oſobliwie zápuſtne, ſzkatułá beczy, dopiero kiedy kto miarę w iedzy y nápoiu przebierze, beczeć názáiutrz muſi, á żołądek! á głowa moia! á częſtokroć wiecznie z owemi inſypientámi nárzekáć: *Ergo erravimus.*

Zápuſtuie Krol Baltazar, záwołaną ucztę dla tyſiąc przednich Pánow ſwoich ſprawuie: *Balthazar Rex fecit grande convivium Optimatibus ſuis mille.* Zaſtawione wymyślnemi potrawámi ſtoły, pocą ſię frontyniakiem kredence, pienią ſię winem wybornym puhary, rznie weſoło muzyka, rożne przyśpiewuią głoſy, krzyczy co żywo Vivat, nie trzeba przynuki, ochotnie wſzyſcy zpełniaią, á zpełniaią według wieku ſwego, *Unuſquiſq; ſecundum ſuam bibebat ætatem*, miał kto pięćdźieśiąt lat, pięćdźieśiąt kielichow wypił, miał kto ſześćdźieśiąt, ſześćdźieśiąt puharow wyrznął. Przyczynił ſobie lat podobno drugi, áby więcey wyſuſzył roſtruchánow. Coż zá tym poſzło? piiany iuż Krol, piiani y drudzy, aż ſię pokazuie ná ścianie ręka, ktora dekret śmiertelny piſze, nie długo czekáć, teyże nocy zábity Krol, *Eadem nocte interfectus eſt Balthazar Rex Chaldæus.* O! nieſzczęśliwy zápuſt! ktory Baltázárá nie tylko doczeſney, ále czego bardźiey Boże pożal! wieczney nabawił śmierći. Coż ná to świátowa rozpuſto? co ná to ſzálony zápuſtniku? zápomniawſzy Bogá y właſnego zbáwienia nád miárę ieſz, piieſz, hulaſz, luſztykuieſz, ſkaczeſz, á ręka Boſka dekret śmierći ná ćiebie piſze, podobno dnia tego, podobno tey nocy, przed trybunał Sędźiego Bogá ſtáwićći ſię przyidźie. Ktoż to wie? czy ćię to nie potka, co Ewangelicznego Bogaczá, ktory ſam do ſiebie mowił: *Comede, bibe, epulare*, iedz, pij, hulay, używay świátá, teraz twoy czas, aż tu głos z nieba, *Stulte hac nocte animam tuam repetent à te*, o! głupi! oto tey nocy duſzę ći wydrą, á iákże śmieſz náte odważáć ſię ſwywole? iák ći te ućiechy y igrzyſka ſmákowáć mogą.

Tańcuie weſoło ná wtorym weſelu ſwoim Krol Szkocyi Alexander, tego Imienia *Szoſty*, aż znienacka obaczy, że po wſzyſtkich tańcuiących ná końcu, kośćiſte bez ćiáłá ſtraſzydło, iáko więc śmierć maluią, rząd taneczny zámyka. Przeſtraſzył ſię Krol y wſzyſcy widzący, więc dali tańcowi pokoy. W krotce potym tegoż roku, z konia byſtrego niezwyczaynie ná nim haſaiąc zpadſzy, ſzyię złamał, y ná mieyſcu zkonał. Idźie zá rozpuſtnym tańcem śmierć, á śmierć częſtokroć wieczna. Ták álbowiem mowi Pácyent Boſki Job: *Tenent tympanum & cytharam, & gaudent ad ſonum organi, ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna deſcendunt;* Nieſzczęśliwi zápuſtnicy trzymaią lutnie y cytry, ſkaczą według taktu muzyki, dni dobre y weſołe prowadzą, á w iednym punkćie do piekła lecą. Zkąd Frideryk tego imienia trzeći Ceſarz mawiał: *Malim febribus in lecto detineri, quam minimam ſaltationi operam dare.* Wolałbym żeby mię febra ná łożku trzęſła, niżeli pląſy y ſkoki iákiekolwiek czynić.

A toli ia zapuſtne tylko zbytki, ſwywole, y rozpuſty potępiam, ále Chrześćiańſkiey bynaymniey nie gánię weſołości. Y owſzem mowię z Pſalmiſtą Páńſkim: *Lætamini in Domino & exultate juſti;* Cieſzćie ſię, weſelćie ſię wſzyſcy, ále w Pánu Bogu. Kiedy waleczna Judyth uciąwſzy łeb Holofer-

Dan. 5.

Hector Boethio in Chronic. Scot.

Job. 21.

Æneas Sylvius lib. 1 Commēt in Panor.

Pſal. 31.

Judith.16 loferneſowi zwyćięſtwo z Aſſyryiczykow odniosła: *Erat populus jucundus ſecundum faciem Sanctorum*, cáły lud Boſki był ſrodze weſoły, według twarzy Swiętych, *hoc eſt ad modum, quò gaudere Sancti ſolent*, mowi Didacus, to ieſt ták był weſoły, iáko więc Swięći weſelą ſię, ktorzy przy ſwoich rozrywkách y rekreacyách, ſkromnośći y wſtrzemięźliwośći reguły nigdy nie przeſtąpią. Ták y my przy tey weſołey trzydniowce pozwolmy ſobie, żebyśmy bogoboyności práwa nie przeſkoczyli; ták ſię ćieſzmy, żebyśmy przy kázdey ućieſze ná ſumnienie własne, ná duſzę, ná Bogá mieli záwſze oko. Amen.

KAZANIE
NA WSTĘPNĄ SRZODĘ.

Cùm jejunas, faciem tuam lava. Matth. 6.

PO ſzalonym zápuśćie, po ſkończoney weſołey trzydniowce, umyć ſię do Poſtu Swiętego Pan y Zbáwićiel każe: *Cùm jejunas, faciem tuam lava.* Pięknych, czyſtych, niezmazánych duſz Poſt Swięty potrzebuie. Záczynaſz pośćić, więc ieżeli iákie grzechowe makuły ná ſumnieniu widźiſz, obmyi ie pokutnemi łzámi, y więcey nie kalay. Ták pośćić potrzeba, żeby poſt náſz był prawdźiwie Swięty, żadnym grzechem niezmazány, ták od zakázánych wſtrzymywáć ſię potraw, żeby y od Boſkiey razem wſtrzymáć ſię obrazy. Tá będźie dalſzego dyſkurſu materya. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NIewiem co w tym zá táiemnicę má Kośćioł Swięty, że ná początku Swiętey Quadragezymy popiołem poſypuiąc głowy, śmierć nam przypomina, y przed oczy ſtáwia: *Memento homo, quia pulvis es, & in pulverem reverteris.* Podobno dla tego, áby nas do poſtney záchęćił abſtinencyi, boć temu nie ćiężko pośćić, kto ma śmierć przed oczyma. W Arce Noego przez nie máły czas wſzyſtkie ćiężko pośćiły zwierzęta, áni lew, áni tygrys, áni wilk nie tknął ſię owcy, albo bárána, owocámi, źiołami kontentowały ſię, mięſa nie pragnęły. Czemu? ſłyſzały ryk y bek ginących beſtyi, wrzaſk y lament tonących ludźi, y ták śmierć cudzą przed oczyma máiąc, ſwoie poſkromiły áppetyty. Więc y Kośćioł Swięty poſypuie nam popiołem głowy, śmierć przypomina, ábyśmy ſię do poſtu záchęćili. Ale ia inſzey ieſzcze tego domyślam ſię racyi. Wie Kośćioł Swięty, że nic bardźiey człowieka od grzechu wſtrzymáć nie może, iáko śmierći pámięć, więc nam ią ná początku czterdźieſtodniowey ábſtinencyi przed oczy kłádźie, żebyśmy ná náſzę pomniąc śmiertelność, nie tylko od zákazánych potraw, ále też y od wſzelkich oraz niepráwośći wſtrzymali ſię. Inaczey, choćby kto nie tylko cáłą Quadragezymę, ále cáły rok o chlebie tylko y wodźie przebył, ieżeli złych nałogow poprzeſtáć nie chce, zá nic to wſzyſtko u BOGA ieſt: Zkąd mowi Swięty Hieronim: *Quid prodeſt tenuari corpus abſtinentiâ? ſi animus intumeſcit ſuperbia; quid utilitatis habet vinum non bibere? & iracundiâ & odio inebriari; tunc enim præclara eſt abſtinentia corporis, cùm animus jejunat à vitijs;* Ná co ſię przyda wſtrzemięźliwośćią ćiało wyćieńczáć, kiedy ſerce wyniosłośćią ieſt nádęte, co z tego zá pożytek? winá nie pić, á gniewem y nienáwiśćią być opoionym, w ten czas prawdźiwa, w ten czas dobra ieſt wſtrzemięźliwość ćiáłá, kiedy duſza pośći od grzechu. Smiáć ſię potrzeba z owego poſtu, o ktorym wſpomina Piſmo Swięte 3. *Regum 21.* Niezbożna Krolowa Izráelſka Jezabel umyśliłá zgłáźdźić z świátá Nábotha, áby iego winnicę wźięłá. Coż czyni? żeby przećię okrućieńſtwo ſwoie pokryłá, piſze do Magiſtratu y ſtarſzyzny miáſtá Izráel, ázeby pośćili: *Prædicate jejunium, & ſedere facite Naboth inter principes populi;* Zápowiedźćie poſt,

y ſami

y sámi postćie, Nábothá do Mágistratu przymiyćie, á potym zpotwarzćie, że Krolowi złorzeczył, y ukámionuyćie, uczynili według rozkazu *prædicaverunt jejunium*, y sami pośćili, y inszy post nákazáli, á potym zpotwarzywszy Nábotha, *eduxerunt eum extra Civitatem, & lapidibus interfecerunt*, wyprowadźili go zá miásto y kámionowáli. Sniáć się trzeba y z owego postu, o ktorym *in speculo exemplorum* czytam: Pewny nie iadał mięsa, á ćięzkie czynił exákcye. Zkąd trafiło się raz, że iedney wdowie wydarł fortunę, ktora wźiąwszy dwoie dźieći poszła do niego mowiąc: *Domine tu non comedis carnes mortuas, sed comedis carnes vivas, quia deprædationibus tuis interficis & devoras omnes subditos tuos. Devora ergo etiam istos duos filios meos, & comede eos;* Pánie ty mięsa bydląt zábitych nie ież, ále żywe mięso zrzesz, bo przez twoie łupieztwa y zdźierstwa zábiiasz y pożeraśz poddánych twoich. Pozrzyiże y tych dwoch synow moich, y ziedz ich. Co on usłyszawszy strusżony ná sercu, przywrocił iey wszystko. Táki post, iest post diabelski, bo mowi Swięty Jzydor: *Qui cibis abstinent, & mala agunt, dæmones imitantur, quibus culpa adest, & cibus deest;* ktorzy wstrzymuią się od potraw, á zle czynią, diabłow náśladuią, ktorzy záwsze poszczą, bo nic iedzą, á ustáwicznie grzeszą. Nie táki post Chrześćiáński być powinien: *Verum jejunium est* (mowi Swięty Bazyli) *à vitijs immunem esse, continentiâ linguæ, iræ cohibitione, obtrectationis, mendacij, perjurij, ab his abstinere verum jejunium est;* Prawdziwy post iest, wystrzegáć się grzechu, ięzyk powśćiągnąć, gniew ustromić, obmowiska, kłamstwa, krzywoprzysięgi się chronić, to post prawdźiwy. Hom. 2. de Jejun.

Isaiæ 58. żalą się przed Pánem BOGIEM Jzráelczykowie: *Quare jejunavimus, & non aspexisti, humiliavimus animas nostras, & nescisti?* Cóż to iest Pánie Boże nász? pośćiliśmy, á tys ná post nász ániś weyzrzał, upokorzyliśmy dusze násze, á tys się ták uczynił, iákbyś o tym nie wiedźiał, aż im BOG odpowiada: *Ecce in jejunijs vestris invenitur voluntas vestra, & omnes debitores vestros repetitis, ecce ad lites & contentiones jejunatis, & percutitis pugno impiè;* Oto w postách waszych znayduie się wola wasza, oto post ścisły obserwuiąc słychać między wami swary, chałásy, ustawiczny wrzask, trzask, pięśćiámi niewinnym ludźiom opierzećie gębę, o małe słowko nie iednego wytuzuiećie, do naymnieyszego halerza długi od zniszczonych kredytorow wyćiągáćie. *Nunquid tale est jejunium, quod elegi, per diem affligere hominem animam suam, nunquid contorquere quasi circulum caput suum, & saccum & cinerem sternere?* Alboż to ten post, ktory mnie iest przyiemny, przez cały dźień trapić się nie iedzeniem, álbo zkrzywić iáko obłąk szyię, álbo ná popiele y grubym spáć worze, nie ten to post u mnie, nie ten. A ktoryż Pánie Boże? *Hoc est jejunium, quod elegi, dissolve colligationes impietatis, solve fasciculos deprimentes, frange esurienti panem tuum, & egenos vagos, induc in domum tuam, cum videris nudum, operi eum, & carnem tuam ne despexeris;* Ten u mnie post przyiemny, rozerwiy związki niezbożności, rozwiąź ćięzkie sumnienia ćiężary, łam chleb ubogim żebrakom, wprowadź do domu twoiego pielgrzymuiących, przykryi obnażonego, y niepogardzay tákim, iákeś y sam człowiekiem. To to wstrzemięźliwość, *Solve colligationes impietatis*, owe liny, owe sznury grzechowe rozerwáć, ná ktore się żalił pokutuiący Dawid: *Funes peccatorum circumplexi sunt me*, rozplątáć owe węzły, ktore uwikłały sumnienie, to nayprzyiemnieyszy post Pánu BOGU, *hoc est jejunium quod elegi.* Zkąd Bernard Swięty piękną káżdemu dáie instrukcyą: *Jejunet ergo oculus, jejunet auris, jejunet lingua, jejunet manus, jejunet etiam anima ipsa;* Niechay pośći oko, y tám y owdźie wolnym ćiekawie nie rzucáiąc wzrokiem, ná szkodliwe nie zápátruiąc się *objecta;* niechay pośći ucho niepotrzebnych nowin, nieprzystoynych dyskursow, pochlebstwa y obmowisk ludzkich nie słucháiąc; niechay pośći ięzyk słow prożnych y nieuczćiwych, szemránia y szkálowánia, zbytecznego szczebiotania, przeklęctwa y złorzeczenia wystrzegáiąc się; Niechay poszczą ręce od ustawicznego grania, od poiedynkow, od pisania nie potrzebnych

komplementow; náoſtátek niechay y ſama pośći duſzá od naymnieyſzey niedoſkonałośći. Uważmyż tędy, iáki náſz poſt być powinien. Woła
Cant. 2. 12. Duch Przenayświętſzy w Pieniách Salomonowych: *Tempus putationis advenit*; Czas okrzeſowania álbo obćinania przyſzedł. Wiećie ktory to czas? odpowiáda Ludovicus de Ponte: *Quadrageſima eſt tempus putationis, quia inſtitutum, ut in eo tempore amputentur omnia peccata; dein, ut etiam putentur ſuperflua, & voluptuoſa in cibo & potu, ſomno & joco;* Czas czterdźieſtodniowego poſtu, ieſt to czas obćinánia, bo ná to poſtánowiony, żebyśmy nie tylko zbytki w nápoiu obćináli, ále też wſzyſtkie grzechy y nieprawośći okrzeſywáli. Zkąd ogołem do wſzyſtkich nas mowi dźiś Kośćioł Swięty: *Emendemus in melius, quæ ignoranter peccavimus, jejunemus & ploremus ante Dominum;* Poprawmy ſię, w czymeśmy przed tym grzeſzyli, opłakuymy przed Bogiem nieprawość náſzę, á ták dopiero poſt náſz Bogu przyiemny będzie. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ POSTV.

Cùm jejunâſset quadraginta diebus. Matth. 4.

GDźież ieſteśćie delikatne duſze? ktorym to krotka pokuta zda ſię rzecz niewytrzymana, krotki poſt zda ſię być nieznośny. Oto CHRYSTUS Pan Nieba y ziemi całe czterdźieśći dni ná puſzczy przeſtáie, y nie tęskni, y nie przykrzy ſobie; choć delikatney komplexyi, przećięż czterdźieśći dni y nocy áni iedząc, áni piiąc pośći, á przez ták długi czas áni łaknienia, áni prágnienia nie ćierpi. Pokazał ná ſobie wſzyſtkim, że nie ták ſtraſzna pokuta Swięta, iáko ſię zdaie. Tá będźie dalſzego dyſkurſu materya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CO niegdyś z Moyzeſzem, to ſię z námi częſtokroć dźieie. Rzecze Pan BOG do niego: *Quid eſt, quod tenes in manu tua?* Co to maſz w ręku Moyzeſzu? odpowie, że láſkę, więc ią rzućić o ziemię każe: *Projice eam in terram*, rzućił, y láſká w węża ſię obrośiła. Zlęknie ſtę Moyzeſz y od ſtrachu uśiekáć pocznie: *Verſa eſt in colubrum, ita ut fugeret Moyſes.* Záwoła znowu ná niego Pan BOG: *Apprehende caudam ejus;* Stoy nie uśiekay Moyzeſzu, weźmiy tego węża zá ogon, uczyni ták, weźmie, aż nie wąż, aż láſká piękna, aż kwitnąca roſzczka. A czy raz ták nam ſię trafia, chcemy ſię udáć do pokuty, aż pokuta ſtraſznym zda nam ſię być ſmokiem, chcemy tę y ową uczynić mortyfikacyą, aż umartwienie iádowitym zda ſię być wężem. Nuieno nowozakonny Moyzeſzu, dźwigniy tego węża, á obaczyſz że to nie wąż, ále kwitnąca roſzczka, chwyć ſię pokuty, á uznaſz, że nie ták ſtraſzna, iáko ią ſobie maluieſz.

Nápadnie ná leniwca iákiegoś Salomon, poſyłá go po naukę do mrowki: *Vade piger ad formicam*; Nie mogąc ſię ow leniwiec ták możnego Páná rozkazowi zprzećiwić, gdy ſię do mrowek po náukę wybiera, ledwie co ſię z domu wychylił, aż przeſtraſzony woła: lew! lew ná drodze: *Dixit piger leo in via.* Salomon drobną mu pokazuie mrowkę, aż on powiada, że ná lwa ſrogiego pátrzy. Tákći to z mrowki lwa ſobie czyniemy, kiedy rzeczy do zbawienia náleżące małe y łácne, wielkie y trudne nam ſię być zdadzą. Nie wielka to uniżyć ſię przed Bogiem, wyznáć ſzczerze ná ſpowiedźi grzechy, aż kiedy boiaźń ſerce opanuie, odważyć ſię ná to nie ieden nie może. Dobrowolne poſty, dyſcipliny, y inne tym podobne umartwienia, ſą to rzeczy łacne, ktore choć trochę iáko mrowka uſzczypną, pewnie nikogo iáko lew nie zábiią, á przećię ſerca nie odważnego ludźie odważyć ſię ná to nie śmieią. Zkąd śmieie ſię z nich Dawid mowiąc: *Trepidaverunt, ubi non erat timor;* Tám ſię powiada, ći ludźie bali, gdźie y podobieńſtwa do boiaźni nie było.

Gallie-

Galliena Ceſarza Żonie oſzuſt iákis fałſzywé perły zá prawdźiwe przedał, poſtrzeże fałſz Ceſarzowa przed mężem Ceſarzem ſkarży, ná śmierć oſzuſta inſtyguie, obiecuie go Ceſarz Lwu dáć ná pożarćie. Wyprowadzą nieboraka ná plac, drży od ſtráchu czekáiąc, rychłoli lew ná niego wypadnie, aż wypuſzczono kozła. W śmiech co żywo, aż Ceſarz rzecze: *Impoſturam fecit, impoſturam paſſus eſt.* Toż ſię nam trafia, boiemy ſię, ſami nie wiemy czego, ákt cnoty, przezwyćiężenie ſiebie ſámego, poprzeſtanie náłogu, zda ſię nam, że to coś wielkiego, ſtraſznego, rozumiemy, że pokuta lew okrutny, że umartwienie rzecz ćiężka, ey tylko ręki przyłoż, ápplikacyi nie żałuy, uymiy ſię w áfektách, raz y drugi przezwyćięż, á uznaſz, że trudność, ktora ſię zdałá być wielka w drodze Boſkiey, bardzo małá, álbo żadna nie ieſt. Ták Swięty Auguſtyn o ſobie powiada: *Punctum temporis, quo alius futurus eram, quanto propiùs admovebatur, tanto ampliorem incutiebat horrorem;* Jm ſię bardźiey zbliżał czas poprawy y odmiany moiey, tym większy bił ná mnie ſtrach; *Retinebant me nugæ nugarum,* trzymały mię świátowe prożności, y mowiły: ták że nas to porzućiſz Auguſtynie? ty bez nas będźieſz mogł wytrwáć, y wytrzymáć? Aż potym iák zprobował mowi: *Quàm ſuavè mihi ſubito factum eſt à ſvavitatibus nugarum abſtinere! & quas amittere metus fuerat, jam dimittere gaudium erat;* O! iák mi teraz słodko! iák miło! żem świátowe fraſzki y roſkoſzy opuścił, y ktorych bałem ſię porzućić, iużem kontent, żem porzućił. Ludzkie to tylko ludzkie imaginacye, y niepotrzebne ápprehenſye, cnotę y pokutę świętą ſtraſzą y ćiężką czynią, ále w rzeczy ſámey łácna y lekka ieſt. Lib. 8. Confeſſ. cap. 11.

Młody Tobiaſz wyprawiony od Oycá do Medyi w drogę z dozorcą młodości ſwoiey Swiętym Ráfałem Archaniołem, gdy w drodze niewczaſem ztrudzony, nád rzeką Tygris nazwaną uśiadł, wypadłá ná brzeg wielka ryba, iákoby iuż oſtremi zębámi ſwoiemi porwáć y pozrzeć miáłá, ktorey ſrodze ſię przelękſzy młodźian, krzyknie co ma głoſu o rátunek ná obronę, do ſwoiego Aniołá mowiąc: *Domine invadit me!* Przebog! rátá! bo mię ſam ſroga ryba pozera: *Ecce piſcis immanis exivit ad devorandum.* Animuie go Anioł Swięty Rafał, y ſerca dodáiąc mowi: *Apprehende branchiam ejus!* Nieboy ſię tey ryby, ále rzuć ſię y odważ ná mię małego ſercá Tobiaſzu, tą rybą y duſznego nieprzyiaćiela Aſmodeuſza zwyćiężyſz, y ślepotę ćiemnego Oycá twego oświećiſz. Azá y teraz o podobnych Tobiaſzow trudno? Przyzwyczaił ſię drugi do ſztuki mięſa, náuczył ſię zieść kurczątko, gołębiątko, czaſem tez iarząbka, lub ieden y drugi ptaſzkow rozenek, przyidzie poſt, aż miaſto wołowey pieczeni, álbo ſarniego udźca, trzeba ſię ná obiad rybką kontentowáć, aż każdy ſzczupaczek, mierny okuń, drobna śiláwa, *immanis piſcis ad devorandum eum.* Widźi danego ſobie ná obiad śledźia, aż delikatna iego komplexya rozumie, że *immanis piſcis ad devorandum eum;* Sledź z Danij, morſkie to od Dunczykow monſtrum, przyzwyczaiony do kuropatw żołądek nie pośilnym ſwoim pokarmem zgubi. Wielu tákich, ktorym ſucha certa, mnieyſzy karaſek, wodniſta płotka, iedno zda ſię być ſtraſzydło, bo ſię boią, żeby im ſzczupły ten y wodniſty nie ſzkodźił pokarm. Coż ná ten ſtrách zá lekarſtwo? *apprehende branchiam ejus,* weź tę rybę, ziedz, á obaczyſz żeć nie záſzkodzi. Nigdy poſt zdrowia nie bierze, dyeta nikogo nie umorzy, y owſzem Páweł pierwſzy Puſtelnik ſto pietnaśćie lat, Romuald ſto dwadźieśćia żył, bo ſię ſzczupło y trzewo chowali. Poſtaremu ktoś ſię odzywa: *Genua mea infirmata ſunt à jejunio, & carò mea immutata eſt propter oleum.* Nie dawnom pościć záczął, á iuż ledwo ná nogách ſtoię, zemdlone od oleiu ledwie żyie ćiáło. Już ia widzę, że tego poſtu nie wytrwam, muſzę ſłabey náturze y komplexyi cokolwiek pozwolić, wolę iáłmużną niż poſtem wypłácáć grzechy moie. Wſpomnijże ſobie, krokolwiek ták mowiſz, iákiemiś też iuż grzechámi Páná BOGA twoiego náobrazał ſię? iákoś też kiedy mięſopuſty odpráwił, zákończył? ba y ten co dopiero przeſzedł iáki Pſal. 10. 8

był mięsopuſt? coż rozumieſz? ieżeliś ty nie godźień, áby cię ták głodem morzono, żebyś trupem padł; á czemuż nie maſz zá grzechy twoie Chrześćiańſkiego tego chętnie ponośić poſtu? Wſpomniy ſobie, co o potępieńcách Pſalmiſta mowi: *Famem patientur ut canes*, iáko pſi głod ćierpieć będą; A czemuż? czemu proſzę głodu tego wiecznego niechcesz zámienić w to kilku niedziel umartwienie. Wſpomniy ná oſtátek ná ukrzyżowánego JEZUSA, pomyśl ſobie, że on octem y żołćią poiony, á uznaſz, że poſt Swięty nie będźie przykry, pokuta Swięta nie będźie ćiężka.

Swięty Páchomiuſz Opat piątku iednego iadł kápuſtę z oleiem, poyzrzawſzy ná Krucyfix, odrzući ią y rzecze: *Dominus meus Crucifixus eſt, & ego nunc oleum comedam?* Pan moy ukrzyżowány ieſt, á ia mam w Piątek ieść z oleiem? A coż, gdyby co iadł *cum magno oculo*, rybę iáką ſporą, álbo wyborne weſoło pił wino? Odniechce ſię wſzelkich łákoći, gdy BOG ukrzyżowány przed oczyma ſtánie. Piſze Cedrenus, że gdy Bazyliuſz Ceſarz Leona Syna ſwego zá nieſłuſznym udániem do więźienia wſadźić kazał, á czáſu iednego z ſwemi ſię bankietował Pánámi, aż tu gdy iedną razą Ceſarſka Pápugá z klatki záwoła: *heu Leo! heu Leo!* ták to z alterowáło u ſtołu ſiedzących Pánow, że noże y łyżki porzućiwſzy ieść przeſtali, ná pytánie Ceſarza czemuby nie iedli: odpowiedáiąc: *Qui Imperator cibum capiamus, vocę beſtię hujus objurgati? bruta hæc Avis Domini ſui nomen invocat, nos luxui dediti inſontem oblivioni dedimus!* Jáko Ceſarzu ieść mamy, ktorych tá beſtya ſtroſuie, biedna ta ptaſzyna Páná ſweiego imię wſpomina, my w luſztykách y bieſiadách zátopieni, zápomnieliśmy o niewinnym. A ieżeli ieden Syn Ceſarſki przez uſta biedney papugi w áppetytách pomienionych táką ſprawił kompunkcyą? czegoż Chryſtus Pan Przedwiecznego Oycá, Krol nieba y ziemi zpotwarzony, złośliwie udány, poimany, zelżony, w wyuzdanych do niewiem iákich łákoći áppetytách nie ſpráwi? Cyrus Krol czaſu iednego w podroży od goſpodárza, u ktorego ſtanął ſpytany, coby ſobie w drogę nágotować kazał! odpowiedźiał: *Panem, nam ſpero me juxta rivum pranſurum.* Doſyć mi prawi ná chlebie, wſzak też gdźieś przy ſtrumieniu iákim obiádować, popaſać mi ſię tráfi. O! záprawdę y nam nád chleb, á choć y nád inne przy nim poſtne potrawy więcey nie będźie potrzeba, gdy nie ták przy ſtołách, iáko przy ták wielu Krwi JEZUSOWEY ſtrumieniách, *de fontibus Salvatoris* z źrzodłem, to ieſt z Ran Zbáwićielá obfićie wypływáiących zásiadáć będźiemy. Piſze Platus, o iednym ktory nie mogąc oſtrości zakonney wyćierpieć, á miánowićie w potrawách zwyczaynych, nie ſmak oſobny czuiąc, czaſu iednego weźmie kawałek grubego chleba, przyidźie przed Krucyfix, ſkarżyć ſię ná ták nieſtrawną wiwendę pocznie, aż Chryſtus rękę od Krzyża ku niemu zćiągnąwſzy, ow chleb z rąk iego weźmie w boku ſwoim umoczy, y názad oddawſzy rzecze: Jużże teraz ſprobuy, czy ſmaczny? ledwie zkoſztuie, od ſłodyczy poiąc ſię nie może, á ták záraz y w innych potrawách y ſurowośćiách zakonnych znacznie ſobie ſmakować pocznie. Nie będźie y nam poſt Swięty przykry, ieżeli go gorzką męki JEZUSOWEY pámięćią cukrować będźiemy; nie będźie pokuta ćiężka, ieżeli ukrzyżowány JEZUS w oczách ſtáć będźie. AMEN.

Ælian. lib 2. hiſt.



KAZA.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ POSTV.

Apparuerunt Moyses & Elias cum eo loquentes. Matth. 17.

IEst czego Moyzeszowi, iest czego Eliaszowi winszować, że nie tylko ná chwalebną twarz Zbawićiela pátrzáć, ále też z nim poufale rozmawiáć mogli. Ták wiele Krolow, ták wiele Prorokow pragnęło widźieć konwersuiącego ná źiemi między ludźmi Wćielonego BOGA, á nie widźieli: *Multi Reges & Prophetæ voluerunt videre, & non viderunt*; sámego tylko Moyzesza y Eliásza to potkało szczęśćie, że ná twarz JEZUSOWĄ całym iáśnieiącą słońcem, niezmruzonym pátrzáli okiem. Mogłći Pan ták wielu inszych czyli z Prorokow, czyli z Pátryárchow ná świádectwo táiemnicy Przemienienia swoiego záżyć, nie uczynił tego, ále przy chwalebney swoiey transfiguracyi między Moyzeszem tylko y Eliászem we srzodku stánął: *Medius inter legem & Prophætas* mowi Swięty Hilary. O Moyzeszu świadczy Pismo Swięte, że był *Vir mitissimus super omnes homines, qui morabantur in terra*, że dobrocią y łáskawością przechodźił wszystkich ludźi; Eliász záś żwawy, żarliwy, y surowy. Stáwa tedy ná gorze Tábor Zbáwićiel świátá między łáskawym Moyzeszem y surowym Eliaszem, áżebyśmy się náuczyli, że BOG dobry y miłosierny, ále też oraz y spráwiedliwy iest. Wszak tego dalszym dowiodę dyskursem. *Ad Majorem Dei Gloriam.* Num. 12. 3

ŻE BOG dobry, y miłosierny iest, nikt tego przeczyć nie może. Samo Wćielenie y odkupienie Synà Boskiego, same JEZUSA ukrzyżowánego Rány, same náwet nieme kreatury wołáią: *Miserator & misericors Dominus, patiens & multum misericors.* Woła słońce, ktore nam swoim przyświeca promieniem; Woła źiemia, ktora grzeszących ták długo nosi; Woła ogień, ktory nas niewdźięcznikow ogrzewa; Woła powietrze, ktore śmierći nie iedney godnych ożywia; Wszystkie stworzenia iednostaynym wołáią głosem, dobry BOG! łáskáwy BOG! miłosierny BOG! Widźi grzechy násze, y milczy; widźi szkarádne nieprawośći, y dyss. muluie; widźi nie iednego piekła godne kryminały, y nie karze, ále poprawy czeka, ále czás do pokuty dáie. Rzuć ieno pámięć wspoł grzeszniku moy ná látá twoie, porachuy się z sumnieniem własnym, uważ iák wielą y iák wielkiemi grzechámi obraźiłeś BOGA, tego roku toś uczynił, tego to, tego to, ná tym mieyscu ten popełniłeś exceſſ, ná owym ten kryminał, ná támtym tę szkarádność, ták wielu pogorszyłeś, ták wielu z niewinnośći wyzułeś, y niebyłżeś ty dáwno godźien, żeby ćię iáko Core, Dathana, y Abironá żywo źiemia pożarłá, żeby iáko drugiego Fáráona wodá zátopiłá, iáko Sodomę ogień siarczysty spalił, żeby ćię piorunámi niebo utłukło? że ieszcze żyiesz, że ćię nie pochłonęło piekło, czárt nie záduśił, ktoż to spráwił? ieżeli nie nieskończona dobroć y miłosierdźie Boskie. Możesz rzęsistemi záláwszy się łzámi z pokutuiącym wołáć Augustynem: *Ego peccabam, & tu dissimulabas; ego non continebam à sceleribus, tu abstinebas à verberibus, ego prolongabam iniquitatem meam, & tu pietatem tuam!* O! nieskończony w dobroći twoiey BOZE! Ja grzeszyłem, tyś grzechy moie dyssymulował; iam się nie wstrzymywał od złośći moich, tyś się wstrzymywał od kary, iam przedłużał nieprawość moię, tyś przedłużał miłosierdźie twoie. Obraźi człowiek człowieka, o! moy Boże! iák wielkie y wieczne gniewy, nie da się przeprosić, przebłagáć nie da, zá leda fraszkę záraz biy, zábiy. Tak Wáclaw Krol Czeski kucharza że mu zle kapłona upiekł, wbić ná rozen, y żywo upiec kazał. Ták Otto Antonius Urbinu Xiąże pokoiowego chłopca, że go o náznaczoney nie obudźił godźinie Psal. 144.

dźinie ſmołą oblawſzy iáko świecę ſpalił. My ſzkarádnemi exceſſami obrazámy BOGA, y ledwie ſkruſzonym do niego weſtchniemy ſercem, tego záraz momentu dáruie wſzyſtko, do łáſki przyimuie prześtępnikow. Nie dármo názywa ſię *Pater miſericordiarum*, Oycem miłoſierdźia, bo iáko mowi ſtáry Tertulian: *Iam Pater nemo; tam pius nemo*; żaden ták miłośćiwym Oycem, żaden ták łáſkáwym nie ieſt, iáko BOG náſz, ktory nikogo nie odrzuca, ále y marnotrawnych do łáſki przyimuie Synow.

Roku 1219. (piſze Humbertus) iáko ſtudent ieden co do náuki ſłáwny, ále w próżnośćiách świátowych zátopiony z tákiego náwroćił ſię widzenia. Zdało mu ſię, że go w polu burza y wielka niepogoda záſkoczyłá, dla ktorey do domku ſię bliſkiego zchronił, ále gdy tám kołáce, áby go przypuſzczono, uſłyſzy: Jam ieſt ſpráwiedliwość, á tyś nieſpráwiedliwy, zátym wnić tu nie możeſz. Poydźie trochę daley w tęż burzą, aż inſzy domek, do ktorego gdy kołace, rzecze mu tám ktoś: Ja Prawda tu mieſzkam, w ktorey ſię ty nie kochaſz, zátym tu dla ćiebie mieyſca nie maſz. Jeſzcze daley pobieży w burzą, y obaczy inſzy domek, ále y tám ná zákołátánie uſłyſzał: Jam ieſt Pokoy, co tu mieſzkam, ále ty y pokoy rwieſz, y ieſteś niezbożny, á wieſz, że *non eſt pax impij*, nie maſz tu mieyſca tákim, ále ludziom dobrey woli, iákoś nie raz ſłyſzał: *In terra pax hominibus bonæ voluntatis*, átoli idź tu bliſko, áza tám wſkoraſz. Poydźie, aż tám otworem wrotá, y goſpodyni ſama wyidźie, ktora ſię Miłoſierdźiem zwáłá, tá go przyiąwſzy rádźiłá mu iść do Kośćiołá, gdźie miał duſzę ſwoię rátować przez pokutę, y náukę duchowną, ktorą mu tám dáć miáno. Uczynił ták, y to go widzenie zbáwiło, gdy ſię tám do ludźi Zakonnych ná porádę około ſwey duſzy udał, y porádę zbáwienną wypełnił. Nie maſz! nie! ták wielkiego grzeſznika, przed ktorymby Miłoſierdźia Boſkiego były zámknięte wrotá, gdybyś Człowieku ſam ieden całego świátá popełnił grzechy, gotow ći ie odpuśćić BOG byleś ſzczerą pokutę czynił. Mowi Swięty Ambrozy: *Tantæ pietatis eſt Dominus JESUS, quòd Judæ dediſſet veniam, ſi ſuam expectaſſet miſericordiam;* Ták wielkiey dobroći ieſt JEZUS, żeby był y ſamemu Judáſzowi odpuśćił wſzyſtko, gdyby był iego poczekał miłoſierdzia, á ſam ſię do ſwoiey nie ſpieſzył zguby.

Znalazł ſię táki w Sycylij człowiek (piſze Pexenfelder) ktory ták głęboko w grzechy zabrnął, że właśnie nie było grzechu, ktoregoby nie popełnił. Zdięty deſperacyą wſzedł ná wyſoką gorę nád morzem, tám oczy podnioſzy w niebo, bluźnić, y grzechy ſwoie wyliczać pocznie: Tom Boże czynił, y to, y to, tymem ćię obraźił, y tym, y tym, nie maſz iuż grzechu, ktoregobym nie popełnił, á tom czynił tobie Boże ná złość, z nienáwiśći ku tobie, otoż ieſzcze y toći ná złość uczynię, że ſię własną zábiię ręką. W tym rzući ſię impetem z owey gory w morzę, lecąc, záwadźi ſuknią o ſkáłę, ſłyſzy głos z nieba: *Non peribis, quia amo te*; Nie zginieſz, bo ćię kocham. Krzyknie z furyą: *Nolo amorem tuum Domine*; Niechcę kochánia twego Boże. Szárpnie ſię znowu y daley leći, aż znowu ſię o drzewo záwádźi, tenże głos ſłyſzy: *Non peribis, quia amo te*; Jeſzcze ſię bardźiey rozgniewa, y bluźnierſkim rzecze ięzykiem: *Nolo amorem tuum Domine*; Szarpnie ſię znowu, y iuż iuż ma wpáść w morze, aż ſię pokaże ná powietrzu ręká, deſperatá ná ląd wynoſi, głos nowy z nieba ſłyſzy: *Non peribis, quia elegi te*; Nie zginieſz, bom ćię ſobie wybrał, dopiero ſerdecznemi zálawſzy ſię łzámi, uznał złość ſwoię, á dobroć Boſką, dopiero grzechy ſwoie opłakiwáć począł, y w Swiętey pokućie nabożnie ſkonał. O! dobroći niewypowiedźiana! o! łáſkáwośći nie ſkończona! człowiek ſię od BOGA wydźiera, BOG go do ſiebie ćiągnie, człowiek ná zgubę ſwoię ſam dobrowolnie idźie, BOG go prowadźi do zbáwienia. Mogł, y potyśiąckroć rázy mogł z Pſalmiſtą mowić: *Niſi quia Dominus adjuvet me, paulóminùs in inferno habitaſſet anima mea;* Jużby była nieſzczęśliwa duſzá moiá w nieugáſzonym piekłá wiecznego

Pſal. 93

ogniu

ogniu gorzałá, gdyby iey było Boskie nie rátowało miłosierdźie. Cóż sobie pytam się teraz z tey relácyi wnośićie? co ná to mowićie wspoł grzesznicy moi? podobno to co Luter bluźnierca mawiał: *Peccemus fortiter, quoniam bonum Dominum habemus*, grzeszmy mocno, bo dobrego Páná mamy, álbo iáko ow Tucyusz w Cárogrodźie, w wigilią miłośćiwego láta hucząc, piiąc, wyskakuiąc wołał: *Bonum Dominum habemus, sit hodie insolentia, cras erit indulgentia*; Dobry BOG, choćbyśmy dźiś naywięcey nágrzeszyli, iutro nam przy miłośćiwym leće odpuści. Uchoway Boże tego y pomyślić, dobry, łáskáwy, miłosierny BOG iest, ále oraz y spráwiedliwy, *dulcis & rectus Dominus* mowi Psalmista. Jest słodki iáko winne grono: *Botrus Cypri dilectus*, ále oraz gorzki iáko mirra, *fasciculus myrrhæ dilectus*. Jest cichy iáko báránek: *Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*, ále oraz straszny iáko lew, *Leo de tribu Juda*. Jest miły y wdzięczny iáko Oblubieniec dusz nászych, *tanquam sponsus procedens de thalamo suo*, ále oraz straszny iák Olbrzym, *exultavit ut gygas ad currendam viam*. Jest iáko záranna rosa: *Ero quasi ros Israeli. Ose* 14. 6. ále oraz iest iáko pożeráiący Ogień: *Dominus Deus tuus ignis consumens. Deut.* 4. W stározakonney Arce, y słodka Manna y rozga Áárona złoczona była, słodka manna dobroć y miłosierdźie, rozgá surową spráwiedliwość figurowáłá, przez co znáczyło się, że dobry, słodki, y miłosierny BOG, ále oraz y spráwiedliwy. Pátrzćie ieno! pátrzćie! iáko się ná wyspie Pathmos Swiętemu pokazał Jánowi: *Vidi similem Filio hominis præcinctum ad mamillas zonâ aureâ, & habebat in dextera sua stellas septem, & de ore ejus gladius utrâq; parte acutus exibat*; Widźiałem prawi Syná człowieczego przepasanego ná piersiách złotym pasem, siedm gwiazd w ręce práwey trzymał, á z ust iego miecz obosieczny wychodźił. Uważyć proszę, piersi y wnętrzności dobroći swoiey pokazuie, ále pasem ściśnione y otoczone, *præcinctum ad mamillas zonâ aureâ*, á pasem nie inszym, tylko owym, o ktorym mowi Jzáiasz Prorok: *Erit justitia cinctorium lumborum ejus*; trzyma w ręce gwiazdy, to iest łáski swoie, ná dokument, że nam chce samego przychylić nieba, ále oraz miecz spráwiedliwości z ust iego wynika. Zkąd nápominá Ekklezyastyk: *Ne dicas, miseratio Domini magna est, multitudinis peccatorum meorum miserebitur, misericordia enim & ira ab illo approximant, & in peccatores respicit ira ejus*; Nie mow grzeszniku, miłosierdźie Boskie wielkie iest, choć naywięcey nágrzeszę, zmiłuie się nádemną, miłosierdźie álbowiem y gniew od niego pochodźi, á ná grzesznikow gniew iego pátrzy. Słuchay co mowi Psalmista: *DEUS Judex fortis & patiens, nisi conversi fueritis, gladium suum vibrabit*. BOG Sędźia spráwiedliwy y ćierpliwy, czeka długo poprawy, czeka upámiętánia, ále ieżeli się nie náwrośićie, ieżeli się nieporáwićie, *gladium suum vibrabit*, dobędźie mieczá spráwiedliwości swoiey, y im więcey czekał, im ćierpliwiey znosił, tym bardźiey y surowiey karáć będźie. Spytał się raz Jeremiasza Proroka BOG: *Quid tu vides Jeremia*? Co ty Jeremiaszu widźisz? odpowie: *Virgam vigilantem ego video*, rozgę czuiącą ia widzę, rzecze BOG: *Bene vidisti, quia vigilabo ego super verbo meo, ut faciam illud*, dobrze widźiałes, bo y ia czuc będę nád słowem moim, ábym go uczynił. Nie záśpi! nie! rozgá spráwiedliwości Boskiey, choć się nam nie iáko záśypiáć zda, widźi wszystko BOG, ále dissymuluie do czasu, uważa wszystkie ákcye, notuie grzechy, y czasu swego karáć ie będźie; *Vigilat Virga, cuncta populi peccata considerans, ut percutiat & corripiat delinquentes*, mowi Swięty Hieronim. Zábito trzech Synowcow Swiętego Sigfrida Wexionenskiego Biskupa, ućięte ich głowy włożywszy w iednę trunienkę wrzucono w ieźioro, gdy się Swięty Biskup iedney nocy nád owym ieźiorem przechodząc modlił, widźi trzy goráiące pochodnie, ktore się ták długo nád wodą unosiły, aż stánęły nád mieyscem, gdźie trunienka byłá, otworzy ią Swięty Biskup, y poznawszy swoich Synowcow rzecze: *Vindicet Deus*; Niech się BOG krwi niewinney zemści, nátychmiast iedna odpowie głowa: *Vindicabit*, bę

Apoc. 1.

Eccl. 5.

Jerem. 1.

dźię ſię mśćił; druga: *Quando*? kiedy? trzećia: *In filios filiorum*, ná Synách Synow. Nie minie BOG żadnego bez kary grzechu, y choć teraz ćierpliwie znoſi, dáiąc czás człowiekowi, áby ſię upámiętał, poſtáremu *vindicabit*, przyidźie ten czas, kiedy karáć, á karáć bez miłoſierdźia będźie. U Ekklezyaſtyka nátrząſaiąc ſię zdobroći y ćierpliwośći Boſkiey, mowi tám ktoś: *Peccavi, & quid mihi triſte accidit*? Nie dopieroć ia to, bo iuż przez lat trzydźieśći, czterdźieśći, pięćdźieśiąt grzeſzę, á coż mi zá to? oto mię y głowa nie zábolałá, zdrowem, ſzczęśći mi ſię we wſzyſtkim, á zátym y daley grzeſzyć będę, á BOG iáko dobry odpuśći. Ná to odpowieda mu Prorok: Eyże oſtrożnie z Bogiem! *Altiſſimus eſt patiens redditor, vindicans vindicabit*, dobry y miłoſierny BOG, długo ćierpi, długo dyſſymuluie, ále choć nie rychło, choć nie záraz, ſurowo iednak karáć będźie; *vindicans vindicabit*. Oſtrożnie z BOGIEM! żeby ſię ná tobie nie zprawdźiło, co Puſtelnik pewny Izaurykowi Ceſarzowi powiedźiał, ktory nátrafiwſzy ná Puſtelnika śmieiąc ſię, rzekł do niego: Albo muśi nie być BOGA ná niebie, że mnie ták długo złego ćierpi, álbo ieżeli ieſt BOG, powiedźże mi, czym ieſt ták bardzo zábawny, że moich złośći znáć nie uważa, bo ich nie karze. Odpowiedźiał mu Puſtelnik: Prawda, dáłći BOG Ceſarſtwo, dáłći zdrowie, dał doſtatki, wſzyſtko to kámienie ćioſowe, ktoremi brukuieſz ſobie drogę do wzgardy BOGA, ále też y do zguby twoiey. Przyidźie ten czas, kiedyć BOG ſpráwiedliwy rzecze: *Tacui, ſemper ſilui, patiens fui, ut parturiens loquar*; milczałem, ćierpliwy byłem, ále też daley ćierpieć nie będę: *Odiſti diſciplinam, & projeciſti ſermones meos retrorſum*; nienáwidźiłeś karnośći, lekce ważyłeś przykazánia moie; *Si videbas furem, currabas cum eo, & cum adulteris portionem tuam ponebas*, trzymałeś ſię złey kompanij, widząc drugiego czyniącego krzywdę, pomagałeś mu; *os tuum abundavit malitiâ, & lingua tua concinnabat dolos*, uſta twoie, uſta pełne złośći, pełne słow bezecnych, nie uczćiwych były, ięzyk twoy zdradliwych słow pełen; *ſedens adverſus fratrem tuum loquebaris, & adverſus filium matris tuæ ponebas ſcandalum*, ſiedząc, obmawiałeś brata, ſzarpałeś sławę bliźniego twego, dawałeś inſzym zgorſzenie; *hæc feciſti & tacui*, toś czynił, á iam milczał, á iam dyſſymulował, y niby przez ſpáry pátrzał; *exiſtimâſti iniquè quod ero tui ſimilis*, y rozumiałeś, że będę tobie podobnym, że to iuż amen, że to poydźie w translaps, oy nie! *arguam te, & ſtatuam contra faciem tuam*, ſtrofować ćię, y karáć ſurowo będę, *I maledicte in ignem æternum*, idź przeklęty w ogień wieczny. Zkąd nápomina ad Rom. 2. Paweł Swięty: *Exiſtimas homo, qui talia facis, quia tu effugies judicium Dei? an divitias bonitatis ejus, & patientiæ, & longanimitatis contemnis? ignorans quia benignitas Dei ad pœnitentiam te adducit? ſecundum duritiam autem tuam & impœnitens cor thezaurizas tibi iram.* Rozumieſz człowieku, ktory to czyniſz, że ty uydźieſz ſądu Boſkiego? oy nie uydźieſz! nie! á czemuż ták beſpiecznie grzeſzyſz, czy dobrośią y ćierpliwośćią Boſką gardźiſz? dobroć Boſka prowadźi ćię do pokuty, á ty według zátwardźiałośći twoiey ſkarbiſz ſobie gniew Boſki; to, że BOG dobry, tyś złym Judith. 8 15. być powinien? uchoway Boże tego! y owſzem *Quia patiens Dominus eſt, in hoc ipſo pœniteamus, & indulgentiam ejus fuſis lachrymis poſtulemus*, mowi pobożna Judith, im BOG łáſkawſzy, im ćierpliwiey czeka, y niepráwośći náſze dyſſymuluie, tym bardźiey pokutuymy, tym bardźiey łzy rzęśiſte leiąc, o odpuſzczenie zbrodni náſzych prośmy. Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ POSTV.

Aſsumit ſeptem alios ſpiritus ſecum nequiores ſe, & intrantes habitant ibi. Matth. 12.

TAki to niecnota opiſany w Swiętey Ewangelij diabeł, nie doſyć że ſam mizernego opętał człowieka, ále ieſzcze y drugich, á co większa gorſzych y okrutnieyſzych nád ſiebie, zá ſobą prowadźi. Tákto nayćiężey iednemu bieſowi gdźie ſię wkraść, wnet ich tám będźie więcey; Jeden bies opętał owę Apokaliptyczną Pánią názwáną Babylon, aż w krotce *facta eſt habitatatio damoniorum*, ſtáłá ſię mieſzkániem całego piekłá. Mowi Swięty Chryzoſtom: *Peccatum eſt magnus damon*, wielki diabeł każdy grzech śmiertelny, ile grzechow, tyle diabłow ma w ſobie człowiek. Nayćiężey przypuśćić iednego bieſa do ſerca, dopuśćić ſię iednego grzechu, wnet ich będźie więcey. Wſzak tego tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

Geneſ. 11. Buduią Synowie Adáma wieżą, ktoraby wierzchołkiem ſamego tykáłá nieba. Widźi to BOG y rzecze: *Ecce unus eſt populus & unum labium omnibus, cæperuntq; hoc facere, nec deſiſtent à cogitationibus, donec eas opere compleant; Venite igitur confundamus lingvam eorum.* Ci ludźie iednego ſą ięzyka, y záczęli to robić, y przeſtaną zámyſłow ſwoich, aż ie wypełnią, podźmy, pomieſzaymy ich ięzyki. Uważyć proſzę Boſkie ſłowa: *Cæperunt hoc facere, non deſiſtent.* Nayćięzey zácząc zle, iużże nie záraz przeſtánie ſię, poydźie grzech z grzechu, upadek z upadku, niepráwość z niepráwości. Raz ſię zápárł Chryſtuſa Piotr, nie wyſzło godźiny, aż on znowu drugi y trzeći raz zápiera ſię Páná: *Iterum negavit cùm juramento.* Ják ogniwa w łáńcuchu, ták grzechy máią między ſobą konnexyą, pociągnieſz zá iedno ogniwo, záraz ruſzáią ſię wſzyſtkie, popełniſz iednę niepráwość, wnet w drugą y trzećią popádnieſz. Mowi álbowiem Pſalmiſta: *Abyſſus abyſſum invocat*; przepaść przepáśći wzywa, to ieſt iáko wykładá Hugo Kárdynał: *Peccatum advocat aliud peccatum*, ieden grzech wabi y przywołuie drugi. Pſal. 41. 8.

Cant. 3. mowi Duch Boſki: *Lectulum Salomonis ſexaginta fortes ambiunt*, ſiedmdźieſiąt czytáią: *ſexaginta Angeli*; Łożeczka Sálomonowego ſześćdźieſiąt Aniołow ſtrzeże. Gdybym ia ná to patrzył, krzyknąłbym ná tę ſtraż Swiętą: Ná co przy Aniele niewinnym ſtoićie mocarze niebieſcy, rezerwuyćie ſtraży waſze do męſkich lat Sálomona. Odpowieda Grzegorz Swięty: *Lectulum innocentiæ ambiunt, ut primum caſum Salomonis avertant*; Łożeczka niewinności pilnuią, áby pierwſzego upadku Sálomonowego przeſtrzegali. Nayćiężey raz, niech iedna iſkierka wpadnie w łożeczko Sálomonowe, zaymie ſię w nim piekło. Niech Sálomon raz ſię ná obrazę Boſką odważy, odważy ſię potym y więcey. Kámień wrzucony w rzekę formuie ná wodźie cyrkuł, od tego czyni ſię drugi, od tego inſzy, y inſzy, co uważaiąc Symboliſta przypiſał Lemma: *Ab uno multiplices.* Grzech każdy ieſt to *Circulus vitioſus*, bo mowi Pſalmiſta: *Impiji in circuitu ambulant.* Uczyniſz *unum circulum vitioſum*, popełniſz grzech ieden, wnet będźie drugi, trzeći, y czwarty, *Ab uno multiplices.*

Juſtinian Ceſarz uczynił krzywdę iákąś záwołánemu Kámieniárzowi Mentorowi wtoremu, on przy drodze ktorą zwykł ieźdźić Ceſarz, záczął kręcone ſchody z marmuru robić głęboko, zpyta go Juſtinian, coby czynił? odpowiedźiał: *Paro gradus Cæſari ad infernum*; Robię ſchody Ceſarzowi do piekła. Ma y piekło ſwoie graduſy. Z iednego grzechu w drugi idźie ſię iák po ſtopniách, aż ſię też y do piekła zaydźie.

O grzeſzniku nápiſał Pſalmiſta Páńſki: *Inquinatæ ſunt viæ illius in omni tempore*; Inſi czytáią: *Parturiunt viæ illius in omni tempore*; rodzą drogi iego káżdego czáſu, Chćiał wyrazić, że grzech ieden z drugiego ſię rodźi. Począł zázdrośćić Ablowi Káim, że Bog ná Abla y ofiáry iego miał
Gen. 4. 4 reſpekt: *Reſpexit Dominus ad Abel & ad munera ejus*; aż z tey zazdrośći urodźiłá ſię nienáwiść przećiwko brátu, z nienáwiśći poſzło záboyſtwo, z záboyſtwa poſzła deſperacya: *Major eſt iniquitas mea, quàm ut veniam merear.* Zpoyzrzał niemniey ćiekawym, iáko też y niewſtydliwym okiem ná kąpiącą ſię Berſabeą Dawid, aż z tey ćiekáwośći urodźiła ſię pożądliwość, z pożądliwośći cudzołoztwo, z tego krwi niewinney Uryaſzowey rozlanie wyniknęło. Dobrze mowi Swięty Grzegorz Papież: *Peccatum quòd per pœnitentiam non deletur, mox ſuo pondere in aliud trahit;* Grzech przez pokutę nie zgładzony ſwoim ćiężarem w drugi ćiągnie, bo człowiek widząc, że zgrzeſzył nic nie uważa choć y drugi raz zgrzeſzy, iáko ten ktory w błoto wpadł, mniey dba, choć znowu w nie wpádnie.

Zwyćiężony importunią Synow Jzráelſkich naywyżſzy Káplán Aáron, ulał im złotego ćielcá: *fecit vitulum conflatilem.* Cieſzą ſię żydźi, y koło ćielca ſkácząc ápplaudują: *Hi ſunt Dij tui Iſrael;* Ci ſą Bogowie twoi Izráelu. Dźiwna rzecz, y uwagi godna, ieden ćiołek, ieden bałwan, á oni *in plurali* mowią: *hi ſunt Dij tui.* Już ſię to znáczyło, że Jzráel iednemu kłániaiąc ſię ćielcowi, wielu potym miał ſię kłániáć bałwanom, bo mowi Swięty Chryzoſtom: *Hoc eſt peccantium ingenium, ut nunquam unicum idolum colant, ſed uno adorato multa colant, & pluribus vitijs ſubjaceant;* Ten ieſt grzeſzących zwyczay, że nigdy iednemu nie kłániáią ſię bałwanowi, ále iednego czcząc, wielom ſię poddáią. Jednego ćielcá czćić
Amos. 5. zá Bogá Jzráelczykowie poczęli, przyſzło do tęgo, że y inſze czćili Bogi, iáko im to wymawia Amos Prorok: *Portaſtis tabernaculum Moloch veſtro, & imaginem idolorum veſtrorum, Sidus Dei veſtri quæ feciſti vobis.* Noſiliśćie przybytek Bogá wáſzego, obraz bałwanow wáſzych gwiazdą Bożka wáſzego figury Bożyſzczow, ktoreśćie ſobie robili. Zkąd nápomina Didacus Baeza: *Cave tibi homo ab uno idolo, cave ab uno vitio, ſi enim vel uni te funditùs proſtraveris, & ſimul admittes omnia.* Strzeż ſię
Oſeæ 4. człowiecze iednego bałwanu, ſtrzeż ſię iednego grzechu, bo ieżeli ſię iednemu poddaſz łátwo przypuśćiſz y inſze. Mowi Ozeaſz Prorok: *Sangvis Sangvinem tetigit*; krew krwi ſię dotknęłá: Hebrayczyk czyta: *Peccatum peccato unitur*; grzech z grzecem ſię łączy, bo iáko magnes zelazo, burſztyn lekkie plewy, ták iedna niepráwość drugą zá ſobą ćiągnie. Zkąd
Jacobi 2 mowi Apoſtoł Jákub: *Qui in uno offendit, factus eſt omnium reus*; kto w iednym przewinił, ſtał ſię nie iáko wſzyſtkiego winien, bo zá iedną obrazą Boſką idźie druga, á potym zgubá wieczna náſtępuie.

Tobiæ 4 Kończę mowę moię ſtarego Tobiaſza ſłowy: *Omnibus autem diebus Vitæ tuæ in mente habeto Deum, & cave né aliquando peccato conſentias*; każdego czáſu żyćia twoiego, miey przed oczyma twoiemi BOGA, y obecność iego, á ſtrzeż ſię, żebyś kiedy ná grzech nie zezwolił. Náśláduy Swiętego Krolewica Polſkiego Káźimierzá, á wſzelkim do obrazy Boſkiey ponętom odpowiádáy: *Malo mori, quam fœdari*, Wolę umrzeć, niżeli duſzę grzechem zmázáć. Náśladuy ſtárego Eleazárá, ktorego gdy przyiaćiele námawiáli, áby dlá ochrony żyćia, zmyślił y udał, iákoby iadł
2. Mach. 6. wieprzowe mięſo przećiwko práwu Bożemu, odpowiedźiał: *Præmitti ſe velle in infernum*; Wolę w piekło wprzod żywy ſkoczyć, niżeli BOGA obrażić, y iego iákimkolwiek ſpoſobem przełámáć práwo.

Niech y w nas táká będźie rezolucya, á śmiem to twierdźić, że pierwſzey niewinnośći dotrzymamy ná wieki.

A
M ✠ E
N.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ POSTV.

Implevérunt duodecem cophinos fragmentorum. Ioan. 6.



E ták ſporo chleb w ręku Zbáwićiela roſnie, iż pięćiorgiem bochenkow, pięć tyſięcy nákarmił ludźi, y ieſzcze dwanáśćie koſzow ułomkow zoſtáło, nie dźiwuię ſię. Pytał ſię náprzod Pan: *Unde ememus panes?* zkąd znáć, że to był chleb kupny, zápłácony, nie wydarty, dla tego też ſpory, chleb álbowiem bez krzywdy ludzkiey nábyty roſnie ſporo. Potym, częſtował Pan JEZUS, nie Panow, ále *turbam*, ále ubogich, á zwyczayna to, że przyſporza chleba, kto ubogim nie żáłuie. Chrześćiáńſka ſzczodrobliwość im więcey BOGU y bliźniemu daie, tym więcey ma, tym więcey obfituię. Tá będźie dalſzego dyſkurſu máterya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

EXodi. 1. Chcąc Krol Egiptu Pharao ućiemiężyć Izráelitow rożne ná nich kładł ćiężary, ná oſtátek kazał im koło miaſt y fortec robić, y ták mowi Piſmo Swięte: *Ædificaverunt Urbes tabernaculorum Pharaoni Phithom & Rameſſes.* Wyſtáwili mu dwa miáſtá, iedno Phithom, á drugie Rámeſſes. Przypatrzmy ſię tym miáſtom. Rameſſes tłumaczy ſię *Tonitruum, Tinea*, iákoby mowić chćiałá Swięta Hiſtoria: Wyſtawili mu Piorun, wyſtáwili mu mola. A ia ſobie ták myślę: buduieſz, muruieſz Fáráonie, á z krzywdą bliźniego, z ućiemiężeniem ubogich ludźi, wiedzże o tym, że ten páłac, ten dom, ten dwor, ta fabryka, obroći ſię w piorun gniewu Boſkiego, odmienić ſię w zgryzliwego mola, ktory ćię wiecznie gryść będźie. Woła Jeremiaſz: *Væ! qui ædificat domum ſuam in injuſtitia, & cænacula ſua non in judicio, amicum ſuum opprimet fruſtra, & mercedem ejus non reddet ei.* Biáda temu! ktory ſtáwia miaſto we krwi, to ieſt, w ućiemiężeniu ubogich, ktorych do krwáwego potu prácować przymuſza, biádá temu! ktory páłace buduie w nieſpráwiedliwośći; *Lapis de pariete clamabit, & lignum, quod inter juncturas ædificiorum eſt, reſpondebit;* każdy kámień, káżda cegiełka, káżde drzewo, pomſty do BOGA wołáć ná niego będźie. Buduyćie Páńſtwo moie, ále nie ták, iáko niezbożny Achab, krory áby ſobie wyſtawił ogrod, Nábothowi przyległą Krolewſkiemu páłacowi wydarł winnicę; buduyćie, ále ták iáko iaſkołka, o ktorey Swięty Ambrozy mowi: *Ædificat, nec impendit, tecta attollit, & nihil aufert proximi;* buduie ále bez koſztu, ſtawia gniazdeczko, ále bez cudzey krzywdy, ále nic nikomu nie bierze. Rameſſes tłumaczy ſię ieſzcze *Tinea*, mol. O! przyznam ſię wielki to mol miáſto, mol fortuny, mol cnoty y poczćiwośći. Miáłeś ieden tyſiączek y drugi, przyiacháłeś do miáſtá, ſtráćiłeś wſzyſtko. Miáłeś poczćiwość, w mieśćieś ią ſtraćił. Miáſto mol.

Exodi 1.

Jerem. 22 v. 12. & ſequ.

Hugo Victorinus pomieniony text: *Ædificaverunt Urbes tabernaculorum*, czyta: *Urbes Pauperum*, Wyſtawili mu miáſtá ubogich. Wielkąć mi bardzo rzecz dokazał Fárao, że miáſtá ubogich, álbo raczey ſzpitale pracą ludu Bożego wyſtáwił. Zákroili fantázyi Fáráonowey teráźnieyśi Pánowie, ktorzy ſame tylko funduią ſzpitale, gdźie przedtym było doſtatnie miáſto, tám teraz ieden tylko ſzpital. Táki Fundator był Nicolaus Paulinus Burgundyi Kánclerz, z ktorego gdy Szpital zákładał, Ludwik XI. Krol Francuſki ták zażartował: *Conſentaneum eſt, ut qui plures pauperes, effecerit, tandem eorum impendijs domum eis exſtruxerit;* ſłuſzna rzecz, áby ktory ták wielu ubogich náczynił, zá ichże pieniądze Szpital im wyſtawił.

Chaldeyczyk wzwyż położone słowa czyta: *Urbes theſaurorum;* Wyſtawili mu miáſtá ſkarbow. Y to piękna, toto *Urbes pauperum*, ſą *urbes theſaurorum*? miáſtá ubogich, miáſtá ſkarbow? ták á nie inaczey. A zkąd Páńſkie nápełniaią ſię ſkarbce? zkąd táduią ſię lámuzy? ieżeli nie *ex urbi-*

bus pauperum, ieżeli nie z miaſt, miaſteczek, wioſek ubogich ludźi. Z ubogiego rolnika ſkiby Pan zbiera złoto, z potu pracowitych wieśniaczek perły ſię ley MCiom rodzą, z ſiermięg purpury. Páńſkie ſzarłáty, wełna to z ubogich owieczek, iedwabie z robaczkow wywnętrzenia; choć chłopek bokámi, Pan lámámi świeći; choć poddany łzy leie, Pan winem ley rozley. Dionizyuſz Krol Syrákuzańſki, widząc młodźika oſzarpánego, ktorego Anteceſſorowie támeczne oſiádáli trony, zpytał, ktoby go ták niedyſkretnie ográł? y odebrał reſpons: *Tu Tyranne, tuią ſimiles*; Tyś mię okrutny Tyrannie ográł, ták nie miłoſiernie, że teraz muſzę chleba kawałka żebráć; żem ia uboższy, tyś bogáty; że ſię ia nie mam w co odźiać, ćiebie przykrywa purpura; tłuſtym ćię moie chudopacholſtwo czyni. Nie chodźiłbyś ták kwieciſto, gdyby te złote kwiaty nie ná moiey roſły niwie, nie giełyby ſię twoie ſtoły pod ſrebrem, gdyby náſz dom ſtał nienáchylony. Słowem z kogo ſię zbogáćić, z ubogich ludźi, *Urbes Pauperum, urbes theſaurorum*.

Vatablus náucza, że te Egiptſkie miáſta oſobliwie były miłoſierne ná ubogich; przyſzedł mizerny zebrak? znalazł przytulenie, nie wypchnięto, nie połáiáno; prosił o iałmużnę? nie odmowiono; potrzebował posiłku? nákarmiono, y dla tego názywáły ſię *Urbes pauperum*, że tám wſzelkiey nędzy y uboſtwa było *receptaculum*. Więc też ſtały ſię *Urbes theſaurorum*, miáſtá ſkarbow, miáſtá bogáte, w wſzelki doſtátek y fortunę obfituiące. Miáſtá Polſkie chcećież być miáſtá ſkarbow, *Urbes theſaurorum*? bądźćież wprzod *Urbes Pauperum*, nie żáłuyćie ubogim, á obfitować będźiećie. Upewnia o tym Mędrzec Páńſki: *Qui dat pauperi, non indigebit*; kto dáie ubogiemu, ná niczym mu ſchodźić nie będźie. Chrześćiáńſka ſzczodrobliwość Virg. ieſt właśnie iák owá Eneaſza rozgá; o ktorey nápiſał Poeta: *Uno avulſo non deficit alter aureus, & ſimili frondeſcit Virga metallo*. Daſz ubogiemu ſzeląg, *non deficit alter*, zá ieden groſz tyśiącámi BOG ná to mieyſce dáie. Zkąd w Ewangelij gdy Chryſtus rozkázuie iałmużnę rzęśiſtą ſypáć, záraz worki gotować każe; *Facite vobis ſacculos*. A ná coż worki robić, gdy ſię pieniądze wyſypały? im więcey monety ná ubogich wychodźi, tym więcey trzeba gotować workow, ſzkatuł y ſkarbcow, bo wydana iałmużna zprowadza y zwabia do iałmużniká fortunę.

Eccl. 11. 1 Nie łátwo zrozumianą czytam u Mędrca Páńſkiego lekcyą: *Mitte panem tuum ſuper tranſeuntes aquas, & poſt multa tempora invenies illum*; Wyśliy chleb twoy ná wody przechodzące, á po czáśie nie małym znaydźieſz go. Nowy ſpoſob záchowánia chleba ná czáſy dálekie, nie żałować go wodom przemiiáiącym. Wody giną, chleb nie ginie. Wody przechodzące, ſą, czołgáiące ſię od domu do domu uboſtwa, *aquæ multæ, populi multi*; rozdawaſz im chleb ſzczodrą ręką, czyniſz prowizyą nie tylko ná idące dni, ále y ná látá pozno przyſzłe. Náſtępuiący peryod mocniey potwierdza pierwſzego: *Da partem, ſeptem, necnon eſt octo, quia ignoras quid futurum ſit mali ſuper terram*. Wyday ſiodmą, wyday y oſmą cząſtkę fortuny, bo nie wieſz co ſię będźie dźiało nápotym. Toby Ekklezyaſtyka zbierać groſz do groſza, nie rozpruſzáć? może nie urodzay ogłodźić Prowincyą, toby zámykáć, nie otwieráć gumna? Nie chwali rady Mędrzec. Nigdy ſkępſtwo fortunie nie goſpodárowało. Chceſz nie mieć potrzeby w domu? chceſz ſię ná przypadki iákieżkolwiek opátrzyć doſtatnie? nie ſkąp cudzym potrzebom; *Dediſti eſurienti, tibi conſuluiſti, quod enim dediſti, cum auctuario ad te revertetur*, nápiſał Swięty Bazyli. Expenſa ná uboſtwo ieſt bogata percepta. O ſpráwiedliwym człowieku mowi Pſalmiſta: *Diſperſit, dedit pauperibus* rozſzafował rozdał fortunę ubogim, á zubożył ſię? bynaymniey; *Gloria & divitiæ in domo ejus*, y chwały y doſtatkow w domu iego pełno. *Erneſtus Dux Saxoniæ* názwany *Pius*, wydał znaczną ſummę raz ná ubogich, álić mu ſię w ten dźień otworzyły złote minerały, z ktorych brał ná rok kilka millionow we Sznaburgu. Jonáthas Krolewic obfituie w doſtatki, ná niczym mu nie ſchodźi, czemu? Jonáthas tłumaczy ſię *Columba dans*, bo Jonathas iáko gołębicá ćichy, iáko gołębica niewinny, nie zma-

zány,

zány, á przytym *dans*, datny, nie żałuiący bliźniemu. Wylicza Pismo Swięte bogactwa ćierpliwego Joba: *Possessio ejus septem millia ovium, & tria millia camelorum, quingenta juga boum, & quingentæ asinæ, ac familia multa nimis, eratq; Vir ille magnus inter omnes orientales*; Miał śiedm tyśięcy owiec, trzytyśiące wielbłądow, pięćset iarzm wołow, pięćset oslic, dwor y familią wielką, w cáłym wschodźie nie było nád niego bogatszego. Zkąd ták wielka Jobowi fortuna? Słuchayćie co mowi: *Ab infantia crevit mecum miseratio*, Hebrayczyk czyta; *Magnificavit me, exaltavit me, enutrivit me miseratio*, litość nád ludzką mizeryą, szczodrobliwość ná ubogich wyniosła mię, y do ták wielkiey przyprowadźiła fortuny. Owa u Salomona Mátrona, lubo y sama ręką swoią krwawo prácowáłá: *Facta est quasi navis institoris de longé portans panem suum*; przećię iednak nie mowi Pismo żeby się zbogáćiłá; Jákże tylko *dedit prædam domesticis suis, & cibaria ancillis suis*, aż záraz przydaie Pismo: *Consideravit agrum & emit eum*, poczęłá máiętnośći zkupowáć, poczęłá winnice sadźić, *de fructu manuum suarum plantavit vineam*, aż zá *dedit* nástępuie *emit*, zbogáćiáłá. Mowi daley Litera Swięta: *Manum suam aperuit inopi*, rękę swoię otworzyłá ubogiemu, y choć kto daleko był, iałmuzną go dośiągnęłá: *Palmas suas extendit ad pauperem*. Poczęła dáwáć nie tylko iałmuznę, ále co naysłusznieysza, y zásłużoną czeladźi barwę dobrą: *Omnes domestici ejus vestiti sunt duplicibus*. Coż poszło zá tą szczodrobliwośćią? przydáie záraz Pismo Swięte, że y sama w purpurze y biśiorze chodźiłá, *Purpura & byssus indumentum ejus*, y dom męża swego ták wyniosła, że aż Senátorem został: *Nobilis in portis Vir ejus*, y co przedtym ledwie go znáno że Szláchćic, iuż mu to wszyscy przyznáwáć muśieli, kiedy krzesłowym został: *quando sederit cum Senatoribus terræ*. A kiedyż tego dostąpiłá szczęśćia? kiedy uprzedźiło *manum suã aperuit inopi*, kiedy rękę swoię ubogiemu otworzyła y zszczodrżała

Cieszy się Páweł Swięty: *Gavisus sum in Domino vehementer, quoniam tandem aliquando refloruistis*, Glossa dodáie: *Refloruistis ministrando mihi necessaria*; Ućieszyłem się wielce, żeśćie zákwitnęli w fortuny, nie záłuiąc potrzebom moim, Błogosłáwionemu Fránkowi Nayświętsza Pánná ofiárowáłá rozgę złotą, ná ktorey miásto owocow czerwone złote wiśiáły. Ludźie drzewa są: *video homines sicut arbores*; Chcećież rozumne drzewka w tákie zákwitáć fruktá, bądźćież ná ubostwo szczodremi, *ministrate necessaria*.

A czemuż tedy kurczą się nam ręce ná wspomożenie bliźniego. Socyusz Swiętego Franćiszka ná drodze ználazł trzos bogaty, dźwignie go, aż z trzosu wąż wychodźi. Teraz ledwie nie káżdy ma węża w kieszeni. Ták się nam tráfiia, iák owym u Psałmisty bogáczom, trzeba było dáć iałmuznę? *nihil invenerunt in manibus suis*, álbo iáko inśi czytáią: *Non invenerunt manus suas*, nie mieli rąk do dánia. Ták się dźieie iák kiedyś w Sodomie, Sodoma iáko ray: *Erat quasi Paradisus Dei*, krescencya obfita, chlęba dosyć, *Saturitas panis & abundantia*, á postáremu *manum egeno & pauperi non porrigebant*; w owym ták bogátym y rayskim mieśćie sknerstwo przy dostatkách ośiádło. Ták się dźieie u nas iák w Jerozolimie, ktorey, gdy trzeba było dáć páráliz zárážał ręce; *dissoluta sunt brachia ejus ad offerendum*. Y iużbyś nie iednego znalazł, o ktorym mogłbyś powiedźieć owe Prowerbialisty słowa: *Est quasi pauper, cum in multis divitijs sit*, ma wszystkiego podostatek, á przećię zda się być ubogim. Przyidźiesz do niego, aż tu pełno wszystkiego, stodoły rozepchnione krescencyami, brogi zbożem obćiążone wálą się, spiżarnie szczurow y myszy oyczyzna, lamuzy molow dźiedźictwo, skarbce nápákowáne łádownemi skrzyniámi y szkátułámi, piwnice pełne álákantow y Tokáiow, á w kuchni pies zdechły ná pogorzelisku, ná stole chleb borys z wodą; prośisz o co? odpowiedz, nie masz; Ubostwo! niedostatek! *Pauper cum in multis sit divitijs*; nie masz dla ubogiego, á iest ná zbytki y swywole, á iest ná tráktámenta y lusztyki. Trzebaby tákiemu powiedźieć, co o Numitorze ná pisał Poeta: *Non habet infelix Numitor, quod mittat amico, Quintillæ quod*

Job. 1.

Job. 31.

Philipp. 4. 10.

donet habet; nie ma czym Numitor záratować przyiaćiela, á ma czym Quintillę swoię upominkować. O! wstyd! y sromota! Rozumiesz podobno że tym skępstwem przyczyniss fortuny? bynaymniey, y owszem ię zruinuiesz. Pisze Marlianus, że pielgrzym ieden bywał w iednym Kláfztorze y choynie y ochotnie przyimowány, wroći się potym, aż tám nędza. Pyta się czy tu była woyna, álbo powietrze, álbo nieurodzáie znáczne, że ten Kláfztor zubozał? odpowiedźiał mu drugi: było tu dwoch bráći, poki ći w Kláfztorze żyli, to też y w Kláfztorze był dostátek, w tym ieden z nich umarł potym y drugi, y nędza się tego mieysca trzyma. Pyta się Pielgrzym: Co to byli zá bráćia? czym ia ich tu nie widźiał? czym nie znał? odpowiedźiano mu: y bárzoś widźiał; Był tu Brát ieden *Date*, dayćie, á drugi Brát *Dabitur*, dadzą wam. W tym umarł brát *Date*, poczęto nie dáwáć, skąpić, oszczędzác, y zátym nic też Kláfztorowi nie dáwáno, nic nie przybywáło, y zánędzniał. Uczmy się ztąd Chrześćiáńskiey ku bliźnim choyności, ieżeli obfitować chcemy. Day ubogiemu, á Bog też tobie da, y w tym żyćiu fortunę, y po śmierći żywot wieczny. A.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ POSTV.

Si Veritatem dico vobis, quare non creditis mihi. Ioan. 8. 46.

SZczęśliwsze do ludźi kłamstwo, niżeli Prawda. Leda kłamstwu záraz uwierzą, prawda wiáry nie ma. Kłamał Wąż piekielny kiedy do pierwszych rodźicow w ráiu mowił: *Eritis sicut Dij scientes*, á przećię mu záraz uwierzyli; Práwdę mowił BOG: *In quocunq; die comederis ex eo, morte morieris*, á przećię mu wierzyć niechćieli. Wierutne kłamstwo y plotki były w Babilonij, że Zuzanna miáłá z młodźianem nie poczćiwą konwersacyą, tylko to dway powiedźieli, aż *Credidit multitudo tanquam senioribus*. Szczera prawda byłá że Zuzanna nie zgrzeszyłá, á przećię nie chćieli wierzyć, aż BOG cudownie chłopca iednego musiał uczynić Prorokiem: *Suscitavit Dominus Spiritum Danielis pueri*. Y ták ludźie niechcą wierzyć prawdźie, dopiero w ten czás wierzą, kiedy iuż nie rychło, kiedy iuż poniewczasie. Tá będźie dalszego dyskursu materya. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

CO niegdyś zá Ezechiela dźiało się Proroka, to teraz wszystko właśnie się dźieie. Kazał do ludu Ezechiel, nie wiedźiał, czy go smakowali, czyli nie? czy dobrze, czy zle o nim mowią, wstyd go też było pytáć się, aż Pan BOG sam do niego rzecze: Wiesz co ważysz u twoich słuchaczow? *Loquuntur de te juxta muros, & in ostijs domorum*, gádáią o tobie, á gádáią *juxta muros*, w kámienicách swoich, gádáią przed śieniámi, przed domami, *in ostijs domorum*. Coż tákiego? *dicunt unus ad alterum, Vir ad proximum suum, Venite, & audiamus, quis sit sermo egrediens à Domino*, mowi ieden do drugiego, przyiaćiel do przyiaćiela, podźmy ná Kazánie Ezechiela, przysłuchaymy się, o czym też ten Ezechiel mowić będźie, *audiamus, quis sit sermo?* co zá materyą Kazánia weźmie? *Et veniunt ad te, quasi si ingrediatur populus*, y idą do ćiebie, idą ná Kazánie twoie kupą y liczno; *Et sedent coram te populus meus*, y zásiędą przed tobą, rozwalą się po łáwkách przed ambonę twoią ludźie moi, á słuchácze twoi, *& audiunt sermones tuos, & non faciunt eos*, y słucháią ćię, Słucháią Kazánia twego, ále tego, co ty mowisz, czego náuczász, nie czynią. A to czemu? *Quia in canticum oris sui vertunt illos*. bo kazánia twoie, nápomnienia twoie máią zá iednę piosnkę y baykę. *Id est* (mowi Cornelius à Lapide) *rident, contemnut, vertunt in jocum & canticum tuas minas & conciones*, to iest, kazánia twoie lekce ważą, w śmiech y zart obrácáią, náśmie-

Ezech. 33.

náśmiewáią ſię z pogrozek twoich. Jednym ſłowem: *Es eis quaſi carmen muſicum.* Jeſteś Ezechielu u ſłuchaczow twoich iáko muzyka, ſłuchaią cię dla rozrywki y rekreacyi, nie dla náuki, áby ſię poprawili, właśnie iák. by cię ná inſtrumencie iákim gráiącego ſłuchali. A iáko wſpomniony Cornelius à Lapide tłumaczy: *Tu es illis ludibrio, rident te, quaſi hiſtrio eorum eſſes.* Jeſteś u nich pośmiewiſkiem, śmieią ſię z ciebie, iákobyś był u nich iednym błaznem, iednym kuglarzem. A czy mało teraz tákich? woła nie ieden Ezechiel, woła nie ieden Káznodźieia, przeſtrzega, nápomina, gniewem Boſkim grozi, karę náſtępuiącą przed oczy kładźie, nie wierzą, owſzem ſię śmieią, żartuią, ot baie ſam nie wie co, nie tákći to Pan BOG do gniewu, do kary porywczy, iák on práwi. Ná oczy właſne Swięte białogłowy widźiały w grobie Chryſtuſowym Aniołow, ktorzy ie upewnili, że Chryſtus zmartwychwſtał, poſzły z tą weſołą nowiną do Uczniow, á uczniowie co ná tę rewelacyą: *Viſa ſunt ante illos ſicut delira-* Lucæ 24
mentum verba iſta, & non crediderunt illis; Nie wierzyli, zá baykę tę re- ℣. 11.
welácyą mieli. Ták ludźie zbáwienne náuki y przeſtrogi zá plotki máią, wierzyć im nie chcą. Dobrze! dobrze! nie wierzćie! śmieyćie ſię, żartuyćie! przyidźie ten czas, kiedy uwierzyćie ále poniewczáśie.

Pokazał Solonowi iednemu z śiedmiu Mędrcow Grecyi Cræſus Lidyiſki Krol wielkie ſkarby ſwoie, y oraz ſię ſpytał: *Et quid videtur habes dicere hominem me beatiorem?* Co rozumieſz Solonie? czy widziałeś kogo ſzczęśliwſzego nádemnie? odpowie Solon: Zaden poki żyie ná świećie, nie ieſt ſzczęśliwy, á zatym y ty, może náſtąpić iáká náwałność, może tę fortunę zruinować. Rozśmiał ſię Cræſus, y nie uwierzył. Aż go potym zbitego ná woynie y poymanego ná ſtos dekretował Krol Perſki Cyrus, ná ktorym gdy iuż związany leżał, przypomniawſzy ſobie owę Solona przeſtrogę wołáć począł: *O! Solon! Solon!* O! Solonie! Solonie! każe ſię zdumiały Cyrus pytáć kogoby w oſtatnim nieſzczęśćiu czyli z ludźi, czyli z Bogow wzywał? odpowiedźiał: Solon mi ná myśl przyſzedł, ktory mię mędrze przeſtrzegał, ábym ſzczęśćiu nie ufał. Nie wierzáłem, śmiałem ſię z tego, teraz iuż poniewczáśie wierzam, y probuię ná ſobie: *Riſi! nunc probo, & miror.* O! gdybyśmy do przepaśći piekielney nákłonili uchá, iák wielkie potępieńcow słyſzelibyśmy lámenta! Ah! ia nieſzczęśliwy! mowiono mi, przeſtrzegáno, że zá ten y ow grzech BOG piekłem karze, mowili Spowiednicy ábym ná tym y ná owym mieyſcu nie bywał, ináczey wiecznie zginę, ábym ſię tey y owey ſtrzegł konwerſacyi, niewierzyłem, śmiałem ſię z tego, miałem to zá płonne pogrozki, teraz kiedy probuię, teraz kiedy ná ſtośie piekielnym goreię, dopiero wierzę: *Riſi, nunc probo, & miror.*

Ták nárzekał ow Purpurat, o ktorym *Joannes Geroltius.* Gdy go żona pobożna niezbożnie żyiacego do pokuty y Spowiedźi nápominálá, y piekłem ſtraſzyłá; odpowiedał żartuiąc: *Putaſne quod infernus ſit?* Y rozumieſz MCia Páni, że piekło ieſt, iáko mowią duchowni? plotki to y wymyſły. Uſzły te żarty do czaſu, aż ći iedney nocy táiemną mocą we śnie uduſzony, zoſtawił ná widok wſzyſtkim trupa nád wągiel czárnieyſzego, y w ręce iedney trzymaiącego kartę z tym nápiſem niby teſtamentalnym: *Iam certificatus ſum, quod infernus eſt;* Jużem ſię dowiedział, iuż wierzę, że piekło ieſt. Cóż ná to Politycy świátowi? u ktorych piekło ſen, niebo mará, duſzy nieśmiertelność bayka, nie wierzyćie teraz, uwierzyćie potym, ále iuż nie rychło będźie.

Kiedy w Sodomie ták wielkie dźiały ſię exceſſa, proſił, nápominał ſprawiedliwy Loth obywatelow támecznych, áby ſię upamiętáli: *Nolite* Gen. 19.
quæſo fratres mei, nolite hoc malum facere; dla BOGA proſzę, nie czyńćie bráćiá moi, nie czyńćie tych exceſſow! A oni co? *Recede illuc,* idź precz, nie bay leda czego. Nie przeſtáie Loth upominać, grozi, przeſtrzega, że Pan BOG to miáſto znieśie, w proch obroći. *Delebit Dominus Civi-* Ibid. ℣.
tatem hanc, Niewierzyli temu, zdáło ſię im, że to Loth żartuie: *Viſus eſt* 15.
eis quaſi ludens loqui; Oſzalał Loth (mowili) ſam nie wie co gada, ba-

śnie iákieś y fraszki prawi. Aż gdy zá wyiśćiem Lothá z miáśtá ogień śiárczyśty zpadł z nieba, obáczyli że to nie żarty, uwierzyli że to prawda byłá, cokolwiek Loth mowił, ále iuż nie rychło było. Co Sodomczykom, to y nam często śię trafia. Woła BOG przez Kaznodźieiow, woła przez wewnętrzne nátchnienia, woła przez ták wiele przykładow, woła y ná tego y ná owego: *Diſpone domui tuæ, quia morieris tu & non vives*; Diſponuy duſzę y fortunę twoię, czyń teſtáment, bo umrzeſz, y żyć nie będźieſz. Coż ná to? nie chce wierzyć, Ey ieſzcze mi lat czterdźieśći, ba y trzydźieśći nie minęło, ieſzcze włoſa śiwego nie mam, ieſzcze w pierśiách głos klarowny, ieſzcze w nich ſtárośći kaſzel, dopieroż śmiertelna flegma nie záleglá, á w oſtatku ieżeli śmierć prędzey przyidźie, wprzod mię przynaymniey głowa záboli, wprzod choroba o łożko niż śmierć o trunnę uderzy, ozwie śię w pierśiách álbo oſtátni dzwonek, álbo záłoſny ſkrzypek, álbo ſkrzypiący iuż oſchły w nádźiei dalſzego żyćia wozek ćiáłá tego nim duſza z niego wyiedźie, doſyć będźie czáſu o śmierći y o poprawie żyćia myślić. Tym czáſem z nágła śię dom obali, dachowka z gory zpadnie, álbo nie wiem zkąd trefunkiem ſtrzelą, álbo wiatr záleći, paraliż ruſzy, dopiero wierzą, dopiero z Jonáthą woła: *Ecce morior!* Oto umieram! Wcześniey, wcześniey wierzáć było potrzeba, nie teraz kiedy iuż poniewczáśie.

Ná dworze Filippa wtorego, Krolá Hiſzpańſkiego, wielkiego domu Dworzanin, Alvarus Athaides názwány, rozkochał śię w iedney w fraucymerze urodźiwey, ále bardzo ſwobodney Damie, uczęſzczał kryiomo, nie ſwego czáſu, y było nie dobrze. Poſtrzeżono to, dáno znáć Krolowi, nápomniał go Krol raz, drugi, trzeći, ále dármo. Więc ná oſtátek ſłudze iednemu dał ordynans, áby záſadzkę ná niego uczynić, y ieźliby śię znowu Alvarus iść odważył, áby mu dobry raz puinałem dáć, ták iednák żeby po nim mogł przynaymniey przez puł dnia pożyć, á w tym ſamym obowiązał go do ścisłego ſekretu pod gardłem. Że ow ſługá był wielkim Alwarowi przyiaćielem, ćiężki mu był á práwie nieznośny ordynans. Trudno przeſtrzec, bo ſekret, o garło idźie, więc táki mu wymyślił ſpoſob. Záprafzá go nád wieczor do ſtancyi ſwoiey, częſtuie go, poi, tym umyſłem, żeby go przez tę noc przytrzymáć u ſiebie. Ale gość żadnego traktámentu, gdy iuż zmierzchło przyimowáć nie chćiał, mowiąc: muſzę iść ná iedno mieyſce, mam pilną *legalitatem*. Prośi goſpodarz, do nog upada, ey zoſtań, nocuy tu umnie, iuż ćiemno, iuż niebeſpieczno, może ćię iákie nieſzczęśći potkáć. Jeżeli maſz iáką ſpráwę odłoż ná inſzy dźień, á teraz moią ochotą nie gardź. Nie pomogło nic. Prośi ná oſtátek, zátrzymayże śię przynaymniey godźinkę, tym czaſem ſługom ſwoim poufałym rozkazał, áby w biáłe przebrawſzy śię kapy, y máſzkarki ſtraſzne włożywſzy, nie daleko ſtancyi Damy owey ſtanąwſzy, gdy obaczą Alwará idącego podźieliwſzy śię ná częśći poſtraſzyli, y pewne ſłowa mowili. Minęłá godźina, wyrwał śię Alvarus, y niby fintę rzućił, że śię w drogę do miáſtá puścił. Goſpodarz też czyniąc dość rozkazowi Krolewſkiemu, przebrawſzy śię nieznacznie, ſtanął przy ſamym rumie, w ktorym fraucymer mieſzkał. Alić też y Alwar idźie. Zábiegą mu w drogę námowieni ſłudzy w łarwách, w kápách iák ſtráſzydłá iákie, záwołáią nád nim ſmutnym głoſęm: *Orate pro anima Alvari*, modlćie śię zá duſzę Alwara. Stánie Alwar, przelęknie śię, ſkoczy názád, żegna śię, myśli, co to ieſt? ſłudzy też owi do iednego zchronili śię kąta. Obeyzrzawſzy śię Alwar, y poſtrzegſzy, że nię maſz nic, puścił śię znowu w tęż ktorą przedśięwźiął drogę, żartuiąc z ſamego ſiebie, y nie potrzebną ſwoię boiaźń ſtrofuiąc, że śię ledaczego przeląkł. Zábiegą mu znowu ſłudzy, toż wołáiąc: *Orate! Orate pro Anima Alvari!* Cofnie śię znowu názad przeſtraſzony Alwar, iednakże śię znowu rzućił, nic ná owe poſtrachy niedbáiąc. Rzucą śię trzeći raz ná niego owe ſubordynowane poczwary, rękoma odpycháiąc, y wołáiąc: *Perijſti! perijſti Alvare!* iuż po tobie, iuż eś zginął Alwarze. Záślepiony człowiek nic y ná to niedbał, ále śię ob-

ſes rzuc

ſes rzućiwſzy wołał: Niechże zginę, ia záś wiem, że nie zginę. Idźie tedy, ále ſkoro ſię do owego rumu zbliżył, wyſkoczy z dobytym puinałem ow Krolewſki ſługa, że noc byłá, nie mogąc ſłuſznie kierować ręki, ugodźił go w ſamo ſerce, y ná mieyſcu zábiiá. Oſtátnie te zábitego słowa: *Pereo, & non credidi!* ginę, á nie wierzałem, zá bagátele, zá dáremne pogrozki ſądźiłem. Zginąłeś ná ćiele, á duſza gdźie? zginęła! zginęła! ná wieki! O! iáko wiele ieſt podobnych temu człowiekowi nieſzczęśliwemu ludźi! ſzepce do uchá Anioł: nie idź tám, bo zle będźie; Wołá do ſercá przez wnętrzne inſtinkta BOG: dokądże ſię zábieraſz? patrz co zá koniec będźie? zginieſz, łáſkę moię utraćiſz, duſzę zgubiſz, nie ſłucháią, nie wierzą, dopiero poniewczáśie lámentować muſzą: *Pereo, & non credidi!*

Poſeł Papieſki Poſſevinus poſtrzegſzy, że Krol Zygmunt III. ná perſwazyą pochlebnych ákátolikow drogę zkierował ku Zborowi w náwiedźiny, záſzedł w oczy Krolowi y záwołał: *Sereniſſime non eſt hæc via, quæ ducit ad Deum!* Nayiáśnieyſzy Pánie nie widźiſz, nie ieſt to drogá, ktora prowadzi do BOGA. O! iák codźiennie krzyczy ná kázdego Poseł od BOGA Anioł Stroż, cáłą gębą krzyczą Spowiednicy, y Káznodźieie: *Quò vadis?* dokądże wodzu ślepych ſam ślepy? dokąd ſwawolny praw Boſkich przeſtępco? y ta, y owa droga, nie ieſt drogá do BOGA, ále do zguby wieczney, wierzaymyż im wcześnie, zebyśmy nie zginęli.

Stánisław Koniecpolſki Hetman Wielki Koronny dobra ſwoie náwiedzá ná Podolu. Znalazł wielką ná ten czás w máley wioſce *raritatem*, doſtatniego człowieka z śiwą brodą. Bieláła od piękney śiwizny głowa, od ſrebra káleta. Pyta ſię Hetman: iákżeś do lat ták dálekich, iáko do ták liczney przyſzedł obory? Mam prawi y lat y bydełka, y wſzyſtkiego w domu podoſtátku, bo mam dobrą wiárę. A to iáko? MCi Pánie u wielu máła, u mnie záwſze wielka wiárá. Ledwie ſzeptáć poczną, Tátárzy idą, nie czekam ponowy, wierzę ſpieſzno, ſiebie y uboſtwo moie ná beſpieczne wynoſzę kąty. Niedowierzaią máłowierni śmiałkowie, dosiadáią ſąśiedźi, y ták nie ieden z nich uśiadł, á więcey tego od Tátárſkiego żeláza legło. Znáć z wielkich ſzkod, y u nas máłość wiáry. A czy to nie wielka ſzkoda, że ták wiele duſz Krwią JEZUSOWĄ odkupionych ná potępienie idźie, á idźie dla tego, że przeſtrogom zbáwiennym nie dowierzáią. Słyſzą od Swiętego Páwłá: *Neq; fornicarij, neq; idolis ſervientes, neq; adulteri, neq; molles, neq; rapaces regnum Dei poſſidebunt*, że áni wſzetecznicy y cudzołożcy, áni bałwochwalcy, áni łákomcy, áni piiácy, áni wydźiercy zbáwieni będą. Słyſzą od Swiętego Auguſtyna: *Non dimittitur peccatum, niſi reſtituatur ablatum*, że grzech nie może być odpuſzczony, poki rzecz cudza przywrocona nie będźie; nie wierzą, zá ieden żart to wſzyſtko máią, y ták wiecznie giną. Łydla BOGA co czyniemy, z reflektuymy ſię kiedykolwiek, wierzmy BOGU, wierzmy wewnętrznym nátchnieniom, wierzmy Káznodźieiow y Spowiednikow przeſtrogom, ábyśmy ná wieki nie zginęli. AMEN.

1. Cor. 6.



R KAZA.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ KWIETNĄ.

Cùm appropinquâsset Iesus Ierosolymis & venisset Bethphage. Matth. 21.

ZBliża się Pan do Jeruzalem, y przychodźi do wioski, ktora się názywa Bethphage, co w tym proszę zá sekret? Bethphage z Zydowskiego ięzyka według S. Damiana wykłada się *Domus buccæ*, dom gęmby. Bliſko Jeruzalem, bliſko wielkiego miáſtá znaydował się dom gęmby. To będą iedni mowili: tákći to bywá przy tych ludnych mieyſcach bywa też dom gęmby, iáki táki tám ná politykę, ná rozmowę ále diabelſką idźie. Będą mowili drudzy: u tego Jegomośći dom Bethphage, *Domus buccæ*, dom gąmb, prowizyi tu nie náſtarczyſz, wſzyſtko ziedzą y ztrawią, gąmb doſyć, intraty mało, *Domus buccæ*. Jnśi záś rzeką: Ná owym mieyſcu, w owey kompánij, Bethphage, *domus buccæ*, dom gęmby, ba páſzczęki, nikt ſię tám poczćiwy nie wybiega, iákiego tákiego ugryzą, obrámuią, wykąſaią, *Bethphage domus buccæ*, prawdźiwy dom páſzczęki. Wywodźi táiemnicę S. Damian, czemu to Pan náſz bliſko Wielkiey Nocy przyſzedł do wśi Bethphage, ktora ſię wykłádá dom uſt y mowi: *Bethphage interpretatur Domus buccæ, perquam designatur Confeſſio, ad hanc Dominus venit, quia ad confitendum corda accendit.* Bethphage tłumaczy ſię dom uſt, przez co znaczy ſię Spowiedź, bo do wyſpowiádánia ſię grzechow zápala. Jdźieſz człowieku do niebieſkiey Jerozolimy, nie trafiſz tám, ieżeli *per domum buccæ*, przez dom uſt, to ieſt, przez wyznanie grzechow nie poydzieſz. Bez Spowiedźi zbáwienia wiecznego doſtąpić nie można. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Geneſ. 4. Wytoczyłá ſię ſprawa o brátoboyſtwo przed Trybunał Páná BOGA náſzego: Aktorat miał Abel, y przywołáno. Abel przećiwko Káimowi. Sam Abel ná rozpráwę nie przyſzedł, bo znáć zgody brátterſkiey ucząc, by y po śmierći nie śmiał ná Brátá náſtępować; Agent Ablow ozwał ſię, to ieſt źiemia; *quæ aperuit os ſuum, & ſuſcepit Sanguinem Fratris ſui.* Otworzyłá źiemia uſta ſwoie, nie Abel náſtępuiąc, by y po śmierći wyświadcza, że bratem ieſt: *Vox ſanguinis Fratris tui clamat, non frater clamat; hoc innocentia & gratia germanitatis etiam in ipſa morte ſervat,* mowi Swięty Ambrozy, kiedy cáłá źiemia powſtałá przećiwko Káimowi, poczęła o Káimie gádáć, *aperuit os ſuum*, wźięłá Abla pod ſwoię protekcyą, *& ſuſcepit Sanguinem*, trudno áby było nie przyſzło *ad cognitionem cauſæ*, trudno było nie dáć pozwu y mandatu Káimowi, áby ſię ſpráwił, trudno y tobie Káimie, kiedy źiemiá ná ćiebie powſtáłá, ábyś nie przegrał. Záśiadł ſam BOG ná ſąd, począł inquizycyą czynić? *Ubi eſt Abel?* kędy ieſt Abel? Co Pánu BOGU náſzemu potym pytaniu? iżali nie wiedźiał gdźie ieſt Abel? będą mowili ludźie, że BOG dilácyami idźie, inquizycyi tylko ná zwłokę dozwálá, iáſnáć to, że Káim Ablá zábił. Znáć Pan BOG przed całym chćiał pokazáć świátem, że ſię partykularnym nie uwodźi áfektem. Kochał Pan Abla, Abel Páná, więc żeby nie rozumiáno, iż Ablowi fáworyzuie, kazał ſię oboiey ſtronie wywodźić, dał mieyſce Káimowi y plac áby ſię ſpráwił, nie tylko ſłucha, co mowi Abel: *Vox ſanguinis fratris tui clamat ad me de terra*, álę też ſłuchać chce, co będźie powiadał Káim: *Ut nos doceret nunquam cauſâ non examinatâ ſententiam contra fratres debere ferri*, mowi Swięty Chryzoſtom, áżeby nas náuczył, że wprzod trzeba wyrozumieć ſpráwę, á potym dopiero dękretować. Sędźiowie ſentencyi niedawayćie, kreſek nie czyńćie, aż rzecz dobrze roztrząśniećie, bo to przećię brácia, á nie leda kogo ſądźićie. Ato BOG ſam wprzod examinuie ſpráwę, *Ubi eſt Abel frater tuus?* kędy ieſt Abel brat twoy? *Quid feciſti?*

S. Ambr: de Abel & Cain cap 9.

cisti? coś to Káimie uczynił? powiedz, przyznay się dobrowolnie. Coż ná to pytánie Káim? pewnie się upokorzył? pewnie świadectwem cáłey ziemi zkonwinkowány skruszonym sercem wyznał brátoboystwo swoie: Zgrzeszyłem Pánie, zábiłem Abla, krwią braterską zmazáłem ręce moie. Nie uczynił tego, y owszem bez czołá, bez wstydu, popełnionego zápiera się excessu: *Nescio, nunquid ego sum Custos fratris mei*? A ia co wiem, kędy iest Abel? álboż ia to iestem strozem brátá moiego. Wielki upor! strászna effronterya? ktorey znieść nie mogąc BOG feruie dekret: *Maledictus eris super terram*, y zleś zrobił Káimie, y przyznáć się niechcesz, więc przeklęty będźiesz ná ziemi, A co nád to gorszego? co strasznieyszego być może? być przeklętym od BOGA, iedno to iest, co być potępionym ná wieki. Widźićie iáko zła rzecz nie wyznáć ná się niepráwośći: *Noluit Caim confitéri peccatum suum, ideò ei maledixit Deus*, mowi Swięty Athanazy, że Káim niechćiał się grzechu swoiego przed Bogiem wyspowiadáć, dla tego przeklął go BOG wiecznie. Już to zgubiony człowiek, zbáwienia wiecznego oglądáć nigdy nie będźie, ktory ná Trybunale Boskim z swoią się ukrywa y tái niepráwośćią. Nie darmo pokuta Swięta zowie się *secunda post naufragium tabula*, bo iáko gdy się ná morzu rozbiie okręt, inaczey się salwowáć y do portu przypłynąć nie może człowiek, chyba że się iákiey uchwyći deski, ták po upadku w grzech, inaczey się nie można zbáwić, tylko Swiętey chwytáiąc się Spowiedźi, ktorey ieżli się nie trzymasz, zginąłeś, á zginąłeś wiecznie.

Sathanas quæst. 107

W wielkim záwsze podźiwieniu u świátá wieczna Judasza zguba. Wszyscy Apostołowie w niebie, ieden Judasz w piekielney przepáśći gore, y goreć będźie ná wieki. Ah! dla BOGA coż to iest? Apostoł ktoremu tron w niebie obiecowano, ná drzewie się obieśił y zginął. Apostoł, ktoty koło dusz inszych zbáwienia pracował, sam duszę swoię wiecznie stráćił. W ten czas, kiedy łotrowie náwet zbáwienie odbieráią, Apostoł odniosł potępienie! W ten czás, kiedy ná okup wszystkich krew JEZUS leie, Uczeń Chrystusow, ieden ze dwunastu tego okupu nie iest uczestnikiem. Ah coż to iest tákiego? Jeżeli zgrzeszył, wszakże y łotr zgrzeszył. Prawda! ále też łotr pokutował, ále też łotr wyznał ná się winę swoię: *Nos quidem digna factis recipimus, hic autem nil mali gessit*, y dla tego ray odebrał, dostąpił zbáwienia, *hodie mecum eris in Paradiso*. A wzdyć y Judasz wyznał niepráwość swoię: *Peccavi tradens Sangvinem justum*. Prawda! ále iáko mowi Raulinus: *Non omnia peccata confessus est; non enim in sua confessione loquitur, de cupiditate, Simonia, avaritia*; nie wszystkich spowiadał się grzechow Judasz, nie wspomniał nic o chćiwośći, symonij, y łákomstwie swoim, nie powiedźiał tego, że *fur erat & loculos habens*, nie wyznał, że niegodnie ná ostátniey wieczerzy kommunikował, że przećiwko Mágdálenie mruczał, y dla tego *abijt in locum suum*, poszedł ná mieysce swoie to iest ná potępienie. A ieżeli Apostoł dla świętokradzkiey spowiedźi zginął, iákoż inszym spodźiewáć się nieba, ktorzy pomnieyszych tylko spowiedáią się grzechow, á większe połykáią. Nie można! nie! grzesznikowi bez spowiedźi przyiść do zbáwienia.

Lucæ 23

Raulinus serm. 144 in Quadragesim

Ná záwołanym owym w Ewangelij bankiećie nápadszy ná odartusa Krol gospodarz, zpyta go: *Amice, quomodo huc intrasti non habens vestem nuptiálem*? Przyiaćielu, iákoś tu wszedł nie máiąc szaty weselney? Przyznáć się było Pánu, że álbom stráćił marnie, álbom zástáwił piękną suknię ná lichwie u żyda, álbo w karczmie u szynkarki, álbo przy piianey zwadzie podarta ná mnie, *At ille obmutuit*, zámilkł, do niczego się nie przyznał. Więrzę, umiał przedtym *stentorea voce* po karczmách háłasowáć, umiał nieczystemi piosnkámi pászczękowáć, umiał cudzą sławę lżyć y páskwilowáć, á gdy się przyznáć y spráwić Pánu Bogu, *obmutuit*, wstąpiło w niego *dæmonium mutum*, więc też spráwiedliwy Pan związáć go y do ćiemnego tarasu wrzućić kazał: *Ligatis manibus & pedibus mittie eum in tenebras exteriores*. Nie uydźie! nie! owego więzienia, w ktorym *nullus ordo*

Matt. 22

ſed ſempiternus horror inhabitat, ktokolwiek nieprawośći ſwoiey wyznać ná ſiebie niechce.

Henryk IV. Krol Francuſki wiedząc o pewnym wyſtępku przećiwko oſobie ſwoiey Krolewſkiey od Xiążęcia de Biron popełnionym, kazał go zawołáć ná páłác, y chćiał pytáiąc kilka rázy, áby ſię był przyznał do grzechu, obiecuiąc mu odpuſzczenie. Ale Xiąże záwſze ſię zápierał, aż kiedy wyſzedſzy z gábinetu, wźięto go wareſzt, widząc śmierć nie omylną poſłał do Krolá, chcąc ſię do wſzyſtkiego przyznáć, y proſić o odpuſzczenie, aż Krol odpowiedźiał: Czas odpuſzczenia y czas pomſty. Już minął czas odpuſzczenia, ktorego gdyś przyiąć niechćiał, teraz ieſt czas pomſty, ktorą wypełnię, y kazał mu ſzyię ućiąć. O! iák wiele rázy perſwaduie Bog przez wnętrzne inſtynkty grzeſznikowi, áżeby ten y ow grzech przed Káplánem wyiawił, obiecuie darować wſzyſtko, byle ſię przyznał, ieżeli ſię zápiera, zginął! ah! zginął nieſzczęśliwy. Radby potym wyiawił wſzyſtko, ále dármo, iuż nie rychło, iuż minął czas odpuſzczenia.

Chodźił do kmiecego ogrodu ſwawolny koźieł ná kápuſtę. W Swięto kmiotek do ogroda, z ogroda koźieł. Pyta ſię goſpodarz: koźiełku podobno ty koźiełku z kapuſty idźieſz moiey? trzęśnie brodą y beknie: nie! nie! Potka drugiego, potka trzećiego dnia, iedna interrogácya, iedna reſponſya kozła: nie! nie! Wſtał rániey goſpodarz, zátáił ſię w kápuśćie z oſtrym nożem. Przyidźie koźieł do kápuſty, kmiotek do kozła, do noża, do garła; rznie, aż moy koźieł wyláną krwią bulkoce: był! był! był! Nie rychłe koźiełku wyznanie. Odkładałeś od dnia do dnia pokutne był, był, zabiłá dylacya, iuż po czáśie, iuż po tobie. Rozpuſtni kozłowie y koźlice, dźiś Bog examinuie, dźiś ſię pyta o żyćie, dźiśże wyznać co złego w ſumnieniu. Koźle tey godźiny niewinne lilie, owe pogryzłeś głowy á nie kápuśćiane. Dla Boga niebroń ſię okrutnym nie! nie! dźiś uydźieſz, jutro śmierć z oſtrym poſpieſzy żelazem, żyćia nić przetnie, do zbáwiennego wyznania, y to było, y to było nie przyidźie, á ty wiecznie zginieſz.

Matth. 8 Toż ſamo Chryſtus radźi, gdy do trędowatego człowieka mowi: *Vade oſtende te Sacerdoti*, idź, pokaż ſię Káplánowi. Co Gloſſa tak tłumaczy: *Diſciplina noſtri eſt, ut nos oſtendamus Sacerdoti noſtro;* Náuka to náſza, ábyśmy do ſpowiedzi gárnęli ſię, przed Káplánem náſzym wyiawiali ſumnienie. O! prawdźiwie dobrze mowi Gloſſa: *Diſciplina noſtri eſt*, bo drugiemu poyść do ſwego Káplána, gdy co zdrożnieyſzego uczyni, ták ćiężko że wolałby dyſcyplinę uczynić, y nie iednę? Zábiera ſię grzeſzny Penitent do wyznania *proprij oris confeſſione* przed Námieſtnikiem Chryſtuſowym popełnionych nieprawośći, mory go przechodzą, rumieniec zápala ſię, *cauterium* máiące ſumnienie iák młotem tłuce, dopieroż czarc odebrany wracáiąc wſtyd odradza y odćiąga. Ja záś słowy Zbáwićiela nád głuchym y niemym zażytemi wołam ná Penitenta: *Epheta, quod eſt adaperire.* Ale żeby ſię niewiadomośćią Hebrayſkiego ięzyká niewymawiał: Polſkim ięzykiem mowię: *Efe, ta* ſubjekcya czartu, w ſamym punkćie uſprawiedliwienia ſię Bogu niechćieć ſię z nim iednać! E, fe, ta opieſzałość!

S. Aug. in Pſal 66. nie bráć lekarſtwa, gdy iad grzechowy morzy! *Quid erubeſcis o! homo! confiteri? Peccator ſum, ſicut & tu. Confitere homo homini, peccator homo homini peccatori, quid times confiteri? homo ſum, humani nihil à me alienum puto*, wołá Swięty Auguſtyn; Czego ſię człowieku ſpowiadáć wſtydźiſz? grzeſzny człowiek ieſtem, iáko y ty. Spowiedayże ſię człowieku człowiekowi, człowieku grzeſzny człowiekowi grzeſznemu, czego ſię boiſz?

Nadaſi 19 Martij. człowiek ieſtem ludzkim przypadkom podległy. Swięta Francíſzka Rzymianka pewnemu Penitentowi, ktory nie wſzyſtko wyiáwił ná ſpowiedźi pokazawſzy ſię we śnie rzekła: *Vade, explica totum, & nè verecunderis, quia melius eſt in hac vita pati verecundiam, quam in futuro ſeculo æterna ſupplicia*, Idź, powiedz wſzyſtko, bo lepiey teraz trochę ſię powſtydźić, niżeli ná támtym świećie wieczne ćierpieć kátownie. Lepiey teraz przed iednym człowiekiem, niżeli potym w dźień uniwerſalnego ſądu przed całym wſtydźić ſię świátem. Radbyś potym wy-

znał ná

znał ná ſiebie wſzyſtko, ále iuż darmo, iuż nie rychło będźie. Záczym perſwaduie Ekklezyaſtyk Páńſki: *Pro anima tua ne confundaris dicere verum*; Ná duſzę twoię obliguię cię y poprzyſięgam, ażebyś ſię nie wſtydźił powiedźieć prawdy, wyznay coś zgrzeſzył, á będźieſz miał y łáſkę Boſką y żywot wieczny. Amen. Eccl. 4. v. 24.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ.

Surrexit, non eſt hic. Marci. 16.

ROzpáczáć nie trzeba przy upadku. Słyſzeliśmy, iák ćiężko CHRYSTUS upadł: *Num ignoratis, quod Princeps & Maximus cecidit in Iſrael*, oto dźiś chwalebnie powſtał, *Surrexit*. Zpełniły ſię słowa iego, ktore niegdyś przez Proroka powiedźiał: *Ne læteris inimica mea ſuper me, quia cecidi, conſurgam, cum ſedero in tenebris*: Nie ćieſz ſię z śmierći przyiaćiołko moiá, żem nieco upadł, powſtanę ia znowu, w grobowych trochę zábawiwſzy ćiemnoſćiách. Jákoż y powſtał, á powſtał po Páńſku, bo nie záczyią kooperácyą, ále z ſiebie ſamego, własną ſwoią mocą zmartwychwſtał. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Michæ 7

DAwny ná świećie zwyczay, że Krolom Monárchom y ludźiom wielkim ſtawiáią nágrobki, piſzą *epitaphia*, w ktorych chwalebne ich dźiełá y cnoty wyrażáią, áby potomne wiedźiały czáſy, co dla ſławy, co dla oyczyzny uczynili. Ták przy grobie Alexandra wielkiego, z iedney ſtrony Europa, z drugiey záwoiowana ſtáłá Azya, z tym nápiſem: *Alexandri Victoria*. Ták ná Themiſtokleſa grobie wyryte były wſzyſtkie iego woyny y wiktorye z tym ſłow przydatkiem: *Memoranda facta Themiſtoclis*, Ták ná grobie wielkiego ludu Hetmaná Bozego Jozuego, obraz ſłońcá był wyrázony z tą inſkrypcyą: *Sol contra Gabaon ne movearis*, (iáko żydowſcy Rábinowie piſzą) ná pámiątkę wielkiego owego cudu, ktory uczynił, kiedy ſłońce zátrzymał w biegu. A Páná y Zbáwićielá náſzego iáki też nágrobek, zápomniał o nim *Ioſeph ab Arimathæa*, ktory go pogrzebł, ále zeſłány z niebá Anioł, tákie mu ná grobowym kámieniu piſze *epitaphium*: *Surrexit, non eſt hic*: Wſzyſtkim inſzym ludźiom, ná grobách piſzą: *hic jacet*: Tu leży. Ták Cyrus Krol Perſki, ná grobowym marmurze kazał ſobie nápiſáć: *hic jacet Perſarum debellator*. Ták Polſki ow Sálomon Stánisław Lubomirſki Márſzałek wielki Koronny nád trunną ſwoią w Czerniákowie nápiſáć kazał: *Hic jacet Peccator, hujus loci Fundator*. Káżdego choćby naywiękſzego Monárchy nie inſza po śmierći inſkrypcya, tylko: *hic jacet*, tu leży; bo wſtać nie może mocą ſwoią, chyba kiedy go ſam BOG mocą ſwoią ná ſąd uniwerſalny wſtrześi. Sámego ſzczegulnię Chryſtuſa własne *Epitaphium*: *Surrexit non eſt hic*, bo iáko śmierći zwyćięzcá mocą ſwego Boſtwa z grobu powſtał; iáko ſam przez Proroká mowi: *Ego dormivi, & ſoporatus ſum, & exurrexi*: Záſnąłem, y ſpałem, y znowu powſtałem. Spaniem śmierć ſwoię nazywa; bo iáko ſpiący człowiek, ma w ſobie moc, ktorą ſię ſam oczućić może, y nie potrzebuie, áby go kto budźił, ták Chryſtus ze ſnu śmiertelnego, ſam ſię obudźił, ſám bez cudzey pomocy powſtał. Pſal. 3.

Przyſzła do grobu Mágdálena, á nie znalazſzy w nim Páná, gdy ſię iey w poſtáći ogrodniká pokazał, pyta go: *Domine, ſi tu ſuſtuliſti eum, dicito mihi*? Pánie, ieżeliś go ty wźiął y z grobu wyniosł, powiedz mi. Dobrze ſię y własnie z inſtynktu Duchá Swiętego pytaſz Mágdáleno: *Si tu ſuſtuliſti eum*, mowi álbowiem Auguſtyn Swięty: *Ipſe tulit corpus ſuum, qui illud protulit de ſepulchro; ipſe tulit corpus ſuum, qui illud jacens & dormiens* Joan. 20.

ſuâ aſpiratione collegit, ipſe tulit corpus ſuum, qui illud Divinitatis virtute geſtans portavit ad cælos; On ſam wźiął ćiáło ſwoie y wyniosł z grobu, on ie ſam duchem ſwoim ożywił, on ie ſam Boſtwa ſwoiego mocą do niebá zániosł. O! dźiwna y nigdy niewysławiona JEZUSA wſzechmocnośći: *Quis in omnibus cæteris aliquando ſuſcitavit ſemetipſum, ineffabile illud eſt, ut à morte ſe excitet ipſe, qui dormit, ſingulare eſt, & non eſt usq; ad unum,* mowi Swięty Bernard; kto kiedy ze wſzyſtkich ludźi wſkrześił ſam ſiebie? rzecz to niesłychána, áby ze ſnu śmiertelnego kto ſię ſam obudźił, chotbyśmy od pierwſzego Adáma ſzli przez wſzyſtkich ludźi, nie znaydźiemy żádnego. Było to y nie raz, że żyiący człowiek umarłego wſkrześił, iáko to Piotr Swięty Tábithę, Stánisław Piotrowina. Było y to, że ieden umarły drugiego umarłego ożywił; ták Prorok Elizeuſz gdy do grobu iego w nieśiono trupa pewnego łotra, przywrośił mu żyćie, ále żeby kto ſam ſiebie wſkrześił, tego nigdy nie było. Jeden tylko Chryſtus, y żyiąc ná świećie, Łázárzowi, y ták wielu innym umarłym żyćie przywrośił y po śmierći ſam ſiebie wſkrześił. Nie darmo go Páweł Apoſtoł *1. Cor. 15.* pierwiáſtkámi umárłych názywa: *Primitiæ mortuorũ,* tylko że iáko Joannes Carthagena mowi: *Ipſe ſolus fuit primùs, atq; erit ultimus, qui ſe virtute ſua à mortuis ſuſcitaverit,* On ieſt pierwſzy y oſtatni, ktory ſię mocą ſwoią wſkrześił od umarłych. Zmartwychwſtáli prawda inſi pierwey przed Chryſtuſem, iáko to w ſtárym teſtamencie ſynaczek owey Sunámitki od Eliaſza wſkrzeſzony, Łázarz, ſyn Náimſkiey Wdowy, Xiążęćiá Jáira Corká; poſtáremu Chryſtus, *Primitiæ mortuorum,* bo pierwſzy y oſtátni, ſam przez ſię zmartwychwſtał. Dobrze o nim prorokował Koronat Jzráelſki Dawid: *Iuſtus ut palma florebit;* ſtary Tertulian, Vatablus, y inſi czytáią: *Iuſtus ut Phœnix florebit;* zákwitnie ſpráwiedliwy iáko Pálma, zákwitnie iáko Fenix. Bo czyż nie zákwitnął JEZUS iáko Pálma, ktora ieſt zwyćięztwa znakiem, kiedy świát, śmierć, y piekło zwyćiężył. Czy nie zákwitnął iáko Fenix, kiedy z prochu śmiertelnego ná żyćie nieśmiertelne wylećiał. O Fenixie piſze Lactantius Firmianus, że gdy ſię iuż czuie bliſkim śmierći, dźiwnym nátury inſtynktem z drzewek wonieiących ſuche zbiera gałązki, y z nich ſtos ułożywſzy, ná nim iáko ná gniażdźie iákim ſię kłádźie y poty ſkrzydłámi trzepie, poki ſię od ſłoneczneg upału owe drzewká nie zaymą ogniem, ktorym gdy zpłonie, y w popioł ſię obroći, z owego popiołu mały náprzod rodźi ſię robaczek, á z niego nowy powſtánie Fenix, zkąd mu Symboliſta przypiſał Lemma: *A me ipſo renaſcor,* ſam z ſiebie, bez oycá, bez mátki, bez cudzey odradzam ſię pomocy. Właśnie piękny zmartwychwſtałego JEZUSA wizerunek. Ogniem miłośći zpalony niby w proch ſię obroćił y źiemię, kiedy grob śmiertelny záległ, ále z tego grobu mocą ſwoią ná żywot nieśmiertelny odrodźił ſię: *A me ipſo renaſcor,* Zákwitnął w oliwnym ogrodźie iáko Fenix, bo ſam u Pſalmiſty mowi: *Caro mea refloruit.* A iáko Fenix ieden tylko ieſt, y pary nie ma, ták ieden tylko znalazł ſię Chryſtus, ktory ſam ſię wſkrześił y zmartwychwſtał.

Piſze Origenes *lib. 1. contra Celſum,* że zá czáſow iego znaydował ſię ieden Czarletan, imieniem Aſtipalæus Cleomedes, ktory rożnych ſztuk przed ludźmi dokazował. Między inſzemi figlámi miał z drzewa okrągły świat wyrobiony, ktory ſię iáko ſkrzynka otwierał, ná poły, ten często ná rynku ſtáwiał, á gdy ſam we ſrzodek wſzedł, y tám ſię zámknął, tedy czarnoksięſkim ſpoſobem ták ztámtąd nie widomie wyniknął, iż ći ktorym klucz do otwieránia dał, áby go ſzukáli, nie mogli go żadną miárą w owey ſferze znaleść. Zkąd głupie pogáńſtwo chćiało go zá Bogá cześć y uznawáć. Smieie ſię tedy z nich Origenes, ieźli dla tey iedney ſztuki tego oſzuſta chcećie mieć zá Bogá, czemuż ſźáleni ludźie JEZUSOWI Boſkiey nie chcećie oddawáć cześći, ktory mocą Boſtwa ſwego ták wiele uczynił cudow; y ná oſtátek okrutną dla nas zábity śmierćią zmartwychwſtał z grobu, w ktorym był zámknięty przez zawálony kámień wyniknął iáko iáki ſłoneczny promień. Więc

Cante.

Cantemus Domino, gloriosé enim magnificatus eſt, Wyſpiewuymy chwałę Bogu, wielce álbowiem uwielbiony ieſt. Krzyczmy z niebieſkiemi duchámi weſoło: *Alleluia, Salus, & gloria, & virtus DEO noſtro,* Alleluia Cześć, chwáła y honor niech będźie JEZUSOWI BOGU náſzemu ná wieki. Amen. Exod 15 Apoc 19

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ PO WIELKIEYNOCY.

Thomas, qui dicitur Didimus non erat cum eis. Ioan. 20.

NIe bez táiemnicy Swięta Ewangelij hiſtorya, iednegoż Apoſtołá y Tomaſzem y Didymem zowie: *Thomas qui dicitur Didymus.* Według Alcuina to słowo Thomas z żydowſkiego znaczy *Abyſſus* przepáść álbo głębokość, to záś słowo Didimus tłumaczy ſię *geminus,* oboiętny. Słuſznie te oboie słowa ná nazwiſko iednemuż Apoſtołowi służą, bo kto *geminus* oboiętny, raz tak, drugi raz owak, nigdy tákiego nie wyrozumieſz. Będźie ſię odprawował Senat Apoſtolſki, Seymikowánie Uczniow Páńſkich, cóż z niego wyczerpnieſz? nic *abyſſus.* Ba y żeby ſię nie wydał, do koła nie przyidźie: *non erat cum eis,* nie był z niemi. Według Haymona Didimus znaczy iedno co *dubius,* powątpiwáiący. Szkoda powątpiwáć, szkoda być niewiernym, boto w nidźie w kśięgi, będą temu ſwegoł czaſu iáko Ewangelij wierzyć. Zkąd mowi Theophilactus: *Merito autem meminit interpretationis nominis ejus, ut oſtendat nobis, quod dubitator quidam fuerit, & id vitij à principio habuerit, ut & nomen indicat.* Nie darmo wſpomina tłumaczenie iego imienia, chce pokazáć Ewangeliſta, że był powątpiwáiący, y był táki ieſzcze z początku, y dla tego go przezwano Didimus. Ale iużći też uwierzył Tomaſz, iuż wyznał: *Dominus meus, & Deus meus,* prawda, poſtaremu *Thomas dicitur Didimus,* poſtáremu podźiśdźień mowią, że Tomaſz powątpiwáiący, że Tomaſz niedowiarek. Raz nie uwierzył, á choć potym zá wiárę Swiętą zápieczętował, przećięż do tych czas *dicitur Didimus,* niewiernym go Tomaſzem zowią. Ták to raz pokawić, raz pobłądźić, nota wieczna, makuła nigdy niezmazána. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

NIc ćięższego, iáko imienia dobrego nábyć, nic łátwieyſzego iáko go ztracić. Raz tylko iákiego dopuść ſię exceſſu, iużże wſzyſtkęś sławę y reputacyą ſtraćił. Friderikowi Ceſarzowi Wenetowie w podarunku przyſłali wielką z krzyſztału machinę, kuglarz Ceſarſki trącił ſtoł, y koſztowną fabrykę zruinował: krzyknął Ceſarz: *Unus nugator unâ nugâ molem ſubvertit;* kazał náprawiáć ſklarzom, *ſed primus caſus irreparabilis.* Krzyſztałowa ieſt sławá, krzyſztałowe dobre imię, krzyſztałowy honor, raz go ztłuc, iużeſz więcey go nie náprawiſz. Choćbyś potym nie wiem co czynił; nie będźie to miało miru; tá nota wiecznemi trwáć będźie czaſy. Już ſię była cudotworną JEZUSA mocą w Kanie Galileyſkiey w wino obrociła woda, iuż z niey wyborny był frontyniak, á przećię to wino, nie winem ále wodą nazywa Jan Swięty: *guſtavit Architriclinus aquam vinum factam.* Podobno ſię tu wyraża co Swięty Chryzoſtom mowi: *ſunt plerique hominum nullâ aquâ meliores,* ſą niektorzy ludźie, co to ni twoią woda, woda źimna, y oni oźiębli; woda przemiia, y w nich odmiany; woda iedna zá drugą idźie, co raz inſza, ták y oni co raz inakśi, *frigidi, fluentes, ſemper mutabiles.* Odmieni ſię czaſem ta woda w wyborne winá, odmieni ſię człowiek, ktory był *effuſus ſicut aqua,* wylany ná wſzelką rozpuſtę iák woda, w człowieka grzecznego, ſkromnego, pobożnego, cóż ludźie? nie chcą uznać odmiany, nie chcą uznáć, że to iuż wyborne wino, ále mowią, że

woda, iáko raz złą opinią powźięli, ták mowią, że to ledaco, nic dobrego hultay, *guſtavit aquam vinum factam.* Ták Mágdálena choć ſię też poprawiła, choć BOG o niey mowi: *Maria optimam partem elegit,* choć ią też rozgrzeſzono, *dimittuntur ei peccata,* przecięż iák ią ná zęby wzięto, podźiśdźien mowią; że *erat in Civitate peccatrix.* Choćby czaſem w ſławie y reputacyi chćiał kto ſię wygorować, przecięż trudno powſtać w opinij ludzkiey.

Rzym miaſto ieſt wielkie, *Caput orbis,* głowa wſzyſtkiego świátá y wſzelkiego miáſtá, iednak że Fundator iego przy zákładaniu brata rodzonego zábił, że fundamenta krwią ſię oblały braterſką, powiadá Hiſtoryk, że ná nim záwſze tá makuła zoſtáie, przy niezliczonych tego miáſtá ozdobach ſzpeći go to nie pomału, że ten co ie fundował, bratá ſwego rodzonego zábił. Mow co chceſz ná zálecenie y ſławę Rzymu, że wſzyſtkiemu świátu to miaſto rozkazowało, że Grecyą záwoiowało, że Afrykę y Kartáginę ták wielką y potężną, zburzyło, że ná wſchod y záchod ſzeroko Pánſtwo ſwoie rozniosło, ſláw, wynos, zálecay iego tryumfy, bogáctwa, ſplendory, cudowne fabryki, koloſſy, ámphitheatra, nigdy iednak tego nie zgłádźi, áni zbędźie, że fundamenta iego krwią ſą zmázáne bráterſką: *Hoc dedecus* (mowi Livius) *nunquam hactenus conſequens poſteritatis gloria potuit delere;* tey chańby y nieſławy nigdy do tego czaſu żadna potomna chwałá zetrzeć nie mogła, záwſze tą wadą káżdy mu oczy záplusnie, że przy fundácyi iego krew ieſt rozlána bráterſka.

Zábił Calliſtheneſa godnego y mądrego Filozofa wielki Alexander, że wyſtępki iego wolno ſtrofował, ktore okrućieńſtwo uważaiąc Seneká ták ſobie dyſzkuruie: *Hoc eſt Alexandri crimen æternum, quod nulla virtus, nulla bellorum felicitas redimet.* Ten ieſt wieczny Alexandra exceſſ, ktorego żadne wiktorye, żadne tryumfy nie zátrą, y nie zgłuzuią: *Nam quoties quis dixerit, occidit Perſarum multa millia, opponetur, & Calliſthenem,* bo ile razy kto rzecze, że Alexander ták wiele tyśięcy Perſow tryumfalnym mieczem ná plácu trupem położył, powiedzą też y to záraz, że y Calliſtheneſa niewinnie zábił. *Quoties dictum erit, occidit Darium, penes quem tunc magnum regnum erat, opponetur, & Calliſthenem;* Ile razy mowić będą, że Daryuſza ták wielkiego Monárchę zniosł; przydadzą, y Calliſtheneſa. *Quoties dictum erit, omnia Oceano tenus vicit, ipſum quoq; tentavit novis claſſibus, & imperium ex angulo Thraciæ uſq; ad Orientis terminos protulit, dicetur, ſed & Calliſthenem occidit;* Ile rázy kto rzecze; że po ſam Ocean wſzyſtkie záwoiował kraie, ná Ocean pierwſzy ſię puśćił, y on przepłynął, y Pánſtwo ſwoie począwſzy od Tracyi aż do konca wſchodu rozſzerzył, záraz przydadzą drudzy, ále y Calliſtheneſa zábił. *Omnia licet antiqua Regum Ducumq; exempla tranſierit ex his, quæ fecit, nihil tam magnum erit, quam ſcelus Calliſthenis;* Y lubo wſzyſtkich dáwnych Krolow y Hetmanow przeſzedł przykłady, przewyższył dźieła, z tego wſzyſtkiego co uczynił, co dokazał, żadne dźieło nie będźie ták głośne, iáko ieden niewinnie zábitego Calliſtheneſa kryminał. Ták! ták! raz zgrzeſzyć, raz pokawić, ieſt wieczney náhawić ſię konfuzyi y infamij.

Claudyuſza Rzymſkiego Ceſarza proſili bardzo przyiaćiele zá iednym Senátorem, áby go do łáſki przyiął, y exceſſy iego dárował, z kśiąg, żeby mu to nápotym y domowi iego nie ſzkodźiło, wymazáć kazał. Uczynił to Ceſarz, darował, przyiął do łáſki, z kśiąg wymazáć exceſſ iego rozkazał zniewolony prozbámi, ále rzekł: *Litura tamen extat,* iákoby chćiał rzecz, iuż wy go wymawiaycie, iáko chećie, zálecaycie, z kśiąg zbrodnie iego wyſkrobuycie, *Litura tamen extat,* przecię nota tego wſzyſtkiego zoſtánie, iáko gdy co ná piśmie przemazuiem, álbo nożem wyſkrobuiemy, znáć przecię ná pápierze że było piſmo, znáć ſkrobáninę, liture, y trudno to wytrzeć, ták y ten exceſſ, mowił Ceſarz, choć go ia daruię, choć go z kśiąg wygłuzować każę, z pámięći go iednak y ięzykow ludzkich trudno wygładźić, záwſze mowić będą, że to buntownik, konfederat, rebellizant, że táki á táki uczynił exceſſ: *Litura tamen extat.* O! iáko

ludźiom

ludźiom záćnym, godnym, oſtrożnie honoru ſwego pilnować trzeba, áby go żadnym nie mazáli exceſſem, bo záwſze zoſtáie nota, *litura extat.*

Kiedy Alexander wielki zruinował Korynth, obywátele dwa obrazy kwitnącego y poruinowánego Korynthu námálowawſzy, po rożnych miáſtách rozwożili, podpiſuiąc pod zruinowánym miáſtem: *Cernite veſtigia Alexandri*, ták ten podpis zálterował Alexandra, że dwadźieśćia pięć talentow złota y ſrebra posłał im okupuiąc ową kalumnią: *Obliterate veſtigia Alexandri.* Korynthći znowu ſtánął, ále nota ná ſławie iego nie zátartá. Záćieráią y teraz infamie ſwoie ludźie, ſtodzą ſzlády exceſſow, *litura tamen extat*, zatrzeć iednak doſkonale nie mogą, wieczna zoſtáie nota.

Oſobliwą rzecz piſze Aureolus o Św: Bernardźie, ktory nim záſzłá prohibicya naywyżſzego Páſterza, był tey opinij, że Mátká Boſka trybem poſpolitym ieſt w grzechu poczęta, ále nátychmiaſt z niego omyta, y poświęcona, *Sanctificata.* Ten Doktor Swięty ukazał ſię raz iednemu ſwemu Zakonnikowi w przedźiwney iáſności y zbyt ślicznej chwale, pełen ná głowie złotych promieni, w ſzáćie iáko ſnieg biáłey, ále ná pierśiách miał iákąś czarną makułę. Zdumieie ſię on Zakonnik przy tákiey iáſności y ozdobie zkąd tá mákuła y zpyta: Oycze Swięty co to ieſt? widzę zewſząd koło ćiebie iáſność, ná pierśiách tylko ſamych iákáś czárna mákuła, zkąd to proſzę? Odpowie mu Swięty: Ztąd tá mákuła, żem ná świećie żyiąc z początku rozumiał o Mátce Bożey, nie máiąc o tym żadney Kośćioła Swiętego decyzyi, iákoby w pierworodnym grzechu była poczęta, y tę opinią y náukę znaczy tá mákuła. Miły Boże! iuż Bernard w niebie, poſtáremu mákuła trwa y trwáć będźie na wieki. Dobrze mowi Engelgrave: *Semel cogitatum, dictum, factumq; aternum eſt.* Każde pomyślenie, każde słowo, każdy uczynek wieczny ieſt. Ráześ człowieku zgrzeſzył, ráześ ćiężko Bogá obráźił, iuż że tego tego zetrzeſz, bo iáko mowi Anielſki Tomaſz: *Ad præteritum nulla potentia, & quod ſemel accidit, fieri non poteſt, ut non acciderit;* Co ſię raz ſtało, niepodobna áby ſię nie ſtáło, rewokować to trudno. Przez cáłą wieczność będźie widźiał Bog, będą widźieli Swięći Páńſcy y Aniołowie, żeś tego roku, tego dnia, tey godźiny, ná tym mieyſcu to á to uczynił, y choćći iuż zoſtáiącemu w niebie żadney ztąd nie będźie konfuzyi, poſtáremu rádbyś, áby ſię to było nigdy nie ſtáło. Zkąd upomina Ekklezyaſtyk: *In omnibus operibus tuis præcellens eſto, ne dederis maculam in gloria tua;* We wſzyſtkich ſpráwách twoich bądź doſkonały, áżebyś noty iákiey nie popadł, makuły iákiey ná imię twoie nie záćiągnął. Tego ſie ſtrzegł ow Swięty Staruſzek w księgách Máchábeyſkich Eleazarus imieniem, ktorego gdy niezbożny Krol Antiochu przymuſzał, áby przećiwko práwu Boſkiemu iadł wieprzowe mięſo, inaczey śmierćią mu grożił, rádźili przyiaćiele áby przynaymniey inſzego pożywał mięſa, zmyślaiąc y udáiąc, iákoby wieprzowe iádł. Aż on, powieda Swięta Litera: *Cogitare cæpit ætatis ac ſenectutis ſuæ eminentiam dignam, & ingenitæ nobilitatis canitiem, atq; à puero optimæ converſationis actus* Począł náprzod uważać wieku ſwoiego y ſtárości godność, y od ſámego dźieciáſtwa poczćiwą we wſzyſtkim konwerſacyą, potym rzekł. *præmitti ſe velle in infernum;* Wolę wprzod w piekło ſkoczyć niżeli to uczynić: *Non enim ætati noſtræ dignum eſt fingere, ut per hoc maculam atq; execrationem meæ ſenectuti conquiram,* Ey nie przyſtoi ná ſtárość moię, áżebym miał zmyśláć, do tego czáſu poczćiwie żyłem, á teraz w ſędźiwym wieku miałbym makułę ná ſławę moię záćiągnąć, nie uczynię tego. Táką reflexyą mieć záwſze trzeba; Ciągnie ćię pokuſa do grzechu, pomyśl że ſobie: żyłem do tego czáſu w niewinności, żyłem trzydźieści, czterdźieści, pięćdźieśiąt lat poczćiwie bez żadney makuły, á teraz miałbym to uczynić, y notę iáką popáśći áh! nie uczynię tego! *malo mori, quam fædari*, Wolę po tyśiąckroć umrzeć, niżeli ſię tym grzechem zmazáć, co day BOZE. Amen.

Aureolus in diſt. 3. art 1. apud Novarin in Umbr: Virg.

1. p. q. 25. art. 4.

Eccl 32. ℣. 24.

2. Machi 6. ℣. 23. & ſequ.

T KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ PO WIELKIEY NOCY.

Bonus Paſtor. Ioan. 10.

NIe trudno o Paſterzow ná świećie, ále o dobrych aż nazbyt ćiężko. Co człowiek ná świećie żyiący, to Paſterz. Jeſteś Panem? Páſterzem ieſteś. Jeſteś ubogim? Páſterzem ieſteś. Zgoła wſzyſcy bez excepcyi z bráćią Pátryarchy Jozefá przyznáć ſię muſiemy: *Paſtores ovium ſumus, & nos, & Patres noſtri*; Páſterzámi owiec ieſteśmy, y my, y przodkowie náſi. Każdemu z nas zlećił Bog owieczkę iednę, własną każdego duſzę, áby ią ſtrzegł y pilnował, á możeſz każdy z nas mowić: *Ego ſum Paſtor bonus?* Ja ieſtem dobrym Páſterzem owieczki moiey, ia mam náleżyte ſtáránie o duſzy moiey? áh! wſtyd y wymowić, o nic bardźiey niedbamy iáko o duſzę. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei & Sanctificationem.*

Gen. 46. 33.

POwiada Nicephorus, że przy ſtole Carogrodzkiego Ceſarza pytano, kto náświećie naywiękſzy ſierota? ieden powiedział, że trup, bo do ſamego dnia ſądnego muſi czekáć towarzyſza ſwego. Jnny powiedźiał, że Pan, bo o niego nikt niedba, tylko o bogáctwa iego, iákoby ſię z nich zbogáćić. Jnſi powiedźieli że Prawda, bo iey nikt ſłucháć nie chce, muſi ſię niebogá po ulicách tułáć. Jnni twierdźili że Grzech, bo ſię do niego nikt przyznáć nie chce. Ná oſtátku Sinezyuſz Prałat powiedźiał, że nie maſz ná świećie większey ſieroty nád duſzę, bo dźieći máią Opiekunow, rodźicow, żona ma opiekuna męża, mąż żonę, á duſzá ſierota opiekuna nie ma, bo ſię nikt o nię nie fraſuie, żeby nie zginęła. Duſzá náſza ieſt to wielki żebrak żebrak, do ludźi nieſzczęśliwy, bo choć pośiłku duchownego żebrze, wyżebráć nię może, właśnie iák ow w Ewangelij Łazarz: *Cupiebat ſaturari de micis, & nemo illi dabat*, o wſzyſtkim co do tego mizernego ćielſka należy, pámiętamy, á o duſzy iákby nie náſzá, zápominamy. Nie o iednym mowię by ſię mogło, co o Ewangelicznym bogáczu nápiſał Swięty Chryzoſtom: *Quotidie purpurâ induebâtur, anima vero ejus araneis refecta erat; carnem ſaginabat ancillam, dominam autem animam fame confectam negligebat*; Co dźień ſię w purpurę y biſior ſtroił, á duſzá iego páięczyną okryta byłá, ćiáło tuczył, duſzę głodem morzył.

Luc. 16.

Trzeba było Pánu JEZUSOWI pieniędzy ná trybut, więc poſyłá Piotrá do morza, y káżo łápáć rybę, gdźie w gębie iey ſłuſzny znalazł pieniądz: *Aperto ore ejus invenies ſtaterem.* W gębie u ryby złoto, byłoż też co w ſercu? odpowieda Neotheryk, y do ludźi (wſzak ći rybkámi ſię zowią) reflexyą obracá: *In ore ſtater, nihil in corde animæ ſolio; diſce non eſſe tanti cor & animam, quanti os apud homines*; Droższa gęba, niżeli ſerce tron u ryby; ztąd ſię naucz, że nie tylo u ludźi duſzá, ile gęba waży. W gębie wſzyſtko, dla gęby wſzyſtko, dla duſzy nic. Xiądz ieden w Krákowie gośćł, máiąc franta chłopca, dał mu taler ná obiad, z ktorego gdy ſię záchować przyſzło, podał tákie regeſtra, zá pieczenią tynfa, zá wino cztery, zá korzenie ſzoſtak, zá piwo drugi, zá kurczę ſześć groſzy, zá ſol, pieprzuſzkę dwa ſzelągi &c. Xiądz pyta, á ſzeląg ieſzcze gdźie? wierći ſię chłopiec, y ták odpowieda, kurczę to żywe było, zá duſzę iego dałem ſzeląg. Ták ſię właśnie dźieie z expenſámi świeckiemi, weyzrzećby w regeſtra świátowych ludźi, ná galanteryę milliony lecą, ná bankiety tyſiące, dopiero piwnica wypiie kilkadźieśiąt tyſięcy do roku, á zá duſzę dźiádowi ſzeląg. Dobrze duſze náſze opiſał Dawid: *Anima noſtra ſicut paſſer*; czemu nie iáko Orzeł? czemu nie iáko Fenix, Fenixemby powinna być, bo iedy-

naczka

naczka, ále u złego człowieka duſzá zá fenik, ćiáłu dogadza, ćiáło w delicyach chowa, á duſzá iáko wrobel, ćierp, ćierp, ćierp, ſpiewa, záwſze ćierpieć muſi. Pytał ſię żartobliwy Zakonnik wieśniaka ćielę zábite przedáiącego: Co zá ćielę? ſto groſzy; á zá żywe cobyś chćiał? tyleż; czemu nie więcey, wſzak duſzę miało? dam Wáſz MCi duſzę darmo, mnie Waſz Mść mięſo zápłać. O! ćielę! to drożſze mięſo niż duſzá? żal ſię Boże! ledwo nie tanſza ludzka u wielu, *eſca plusquam anima.* Nakarm, nápoy drugiego, duſzyć ná co chceſz nie żáłuie. Pátrzćie ieno, gdźie Judaſz Iſkáryoth pieniędzom upatrzył mieyſce? w Kośćiele! gdźie ie lokował? w domu Bożym! á duſzę gdźie też podźiał? dał ią ná zátracenie; gdźie iey mieyſce opatrzył? w piekle? o! záiſte zápiſałeś ná tych twoich ſrebrnikách, że lepſzy groſz, niż duſzá; mowi Zeno Veronenſis: *Viliorem habuit animam quam pecuniam*, podleyſza u niego była duſzá, niż pieniądze, bo groſze Kośćiołowi oddał, duchá bieſowi. Julius Cincinnatus ćięty w potrzebie (piſze Seneka) gdy go opatrywał Cerulik pytał: *Bene ne mei valent capilli?* czy w całości ſą moie włoſy? odpowiedźiał owemu perukárzowi balwierz: *Bene quidem capilli, non item caput*, Włoſyć ſą całe, ále głowa nie cáłá. Z czego śmieiąc ſię Seneka *ad ſtatum Politicum* reflexyą czyni: *Sunt qui magis turbatam Rempublicam, quàm ſuam comam velint;* Jeſt wielu tákich, ktorzy bardźiey wolą zamieſzaną widźieć Oyczyznę, niż kędźiory czupryny ſwoiey mieć poturbowáne. A ią mowię bardźiey drugi włos ieden ſzácuie, niż właſną duſzę ſwoię. Ták Abſalon gdy ſie włoſami záwieśił na drzewie, nie dobył mieczá, nie przećiął czupryny, bo ták pięknych włoſow, ktore on publiczną ważył wagą, y po dwieśćie ſrebrnikow ſzácował, żal mu było: *Nè crines perderet, ſecare timuit*, mowi Alwarez, wolał duſzę y żyćie ſtraćić, niżeli ták ślicznych kędźiorow pozbyć.

Ludwik XI. Krol Francuſki ná Kláſztory y Káplány wielkie czynił iałmużny, ſpodźiewáiąc ſię że mu u Páná BOGA długie uproſzą żyćie, Zá-choruie kto raz ćiężko, co raz bardźiey choroba ſię wzmaga, woła Káplánow, modlitwy, ktore zá niego, oſobliwie przy Mſzy Swiętey ofiárowáli, pokazáć ſobie káże, czyta, y obaczywſzy że ſię tám pierwey zá duſzę iego modlą, á potym o zdrowie ćiáłá proſzą, rzecze: *Enim vero de ſanitate corporis in præſens rogáſſe ſufficit, de anima aliàs quando videbitur, nè nimiùm Divis moleſti ſimus;* Daycie pokoy tym modlitwom, o zdrowie tylko ćiáłá Páná BOGA prośćie, potym kiedy ſię wam zda, zá duſzę modlić ſię będźiećie, żeby ſię o wiele razem Pánu BOGU nie przykrzyć. O! duſzo! duſzo! przećięć o ćiebie niedbáią.

Powiada Crantzius, gdy ſię Chriſtiernus Krol Duńſki ná woynę wybierał; námawiał go Spowiednik ná ſpowiedź, że był nie nabożny rzekł: *Expecta, hodie bellabimus, cras orabimus*, poczekay do iutra, dźiś mi trzeba bitwę odprawić, á iutro ſię modlić będźiemy. Stáwa przed námi właſna duſzá náſzá, y z wielkim żalem mowi do każdego zoſobna: á dla Bogá kiedyż też człowieku o mnie pomyśliſz? á my co ná to? oto ſię tym wymawiamy, że potym o duſzy myśleć będźiemy, *expecta*, bo teraz czáſu do tego nie maſz. Ták ſobie z nią poſtępuiemy, iák Ariſtoteles *in Phyſicis: Hoc libro agetur de materia, ſecundo de forma, de compoſito, de mundo, &c. ultimò agetur de anima.* Ledwie ſię drugi ocknie, zaraz w żydowſkich przećie, *de mundo*, ná oſtátku koło południa o duſzy y nabożeńſtwie dopiero myśli, *ultimo agetur de anima.* Nátrafił mowi Bollandus Hilperyka Krolá Lupicinus Opát, á on po mappie pátrzy iák dáleko z Gállij do Perſyi, wźiąwſzy go zá rękę rzecze: *Conſideras quantum diſtat Perſia à Gallia, & non conſideras quantum diſtat anima à cælo;* Uważaſz Pánie iák daleko z Gallij do Perſyi, á nie uważaſz iák daleko od duſzy twoiey nieboo. Ah nieſtetyż! mowi Paulinus: *Vacat tibi, ut ſis Philoſophus, & non vacat, ut ſis Chriſtianus;* Jeſt czas wyuczyć ſię náuk, wyuczyć ſię rzemieſła, ieſt czas to y owo zrobić, á żebyśmy o duſzy pomyśleli, nie maſz czáſu ná to, *non vacat*, odłożyć to ná potym.

Diogenes mawiał, że wolałby u ktorego z Megarenczykow być báránem, niżeli Synem: *Megarensis alicujus aries esse mallem, quàm filius*, bo Megarenses pilniey chodźili koło owiec, niżeli koło własnych dźieći. Podobnym sposobem August Cesarz, usłyszawszy, że Herod między inszemi niewinniątkámi, y Syná własnego zábił, zádźiwił się ták wielkiemu okrućieństwu, y rzekł: *Melius est Herodis porcum esse, quàm filium*, lepieyby u Heroda być wieprzem, á niżeli Synem, bo Herod będąc zydem, wieprzaby nie zábił, á Syná okrutnie zámordował. A ia mowię, lepieyby u drugiego człowieka być psem álbo koniem, niżeli duszą, bo większe częstokroć o tych bestyach stáránie, niż o duszy własney. Theophilactus Pátryarchá Cárogrodzki (iáko świadczy Baroniusz) ták się w koniách kochał, iż ich dwa tysiące ná stayni chował, y karmił ie pinellámi, migdałámi, dáktylámi, y innemi wonnemi drogiemi y z balsamy mieszánemi korzeniámi potrawámi. W wielki czwartek gdy mu u ołtarza powiedźiano, iż iedna klacza zrebię urodźiłá, prętko nabożeństwo odprawił y do zrebięćia pobiegł, y znowu ná skończenie modlitwy do Kośćioła wroćił. Ktoż kiedy iákie o duszy miał stáránie? kto do niey miał táki áfekt. Płacze Swięty Bernard: *Cadit asina, & est, qui sublevet eam; perit anima, & nemo qui reputet;* Upadnie bydlę, upádnie ośieł, co zywo go dźwiga, ginie duszá, y nikt tego nie uważa. O! szaleństwo! ktorèmu nie mogąc się wydźiwić Swięty Felix wołá: *Quid tam malè meruit de nobis anima nostra, quod nec tantam custodiam volumus ei impendere, quantam nostris vestibus exhibemus*; Co nam przemiły Bog! winna duszá nászá? w czym się nam źle zásłużyłá? że tákiego nawet nie chcemy mieć o niey stáránia, iákie o sukniách mizernych mamy! Ukalasz suknię? chędożysz ią, duszá błotem grzechowym skalána, y niedbasz ná to. Ktokolwiek ták czynisz uważáy pilno, co mowi Chryzostom Swięty: *Omnia nobis duplicia Deus dedit, duos oculos, duas manus, duos pedes, ut si alterum horum læsum sit, altero indigentiam relevemus, animam verò unam nobis dedit, quam si perdiderimus, quonam vivemus*? Wszystkie rzeczy dwoiákie Bog nam dał, dwoie oczow, dwoie uszow, dwie ręce, dwie nogi; stráćisz iedno oko? masz drugie; ktorym ieszcze widźieć możesz; stráćisz iedno ucho? masz drugie, ktorym ieszcze słyszysz, pozbędźiesz iedney ręki? ieszcze drugą robić możesz; pozbędźiesz nogi iedney? iest druga, ktorą się podpieráć możesz; ále duszę iednę ći tylko Bog dał, ktorą ieżeli zgubisz, á iáko żyć będźiesz ná wieki. O tey iedynaczce záwsze mysleć potrzeba, dla niey, áby ią w cáłośći utrzymáć, wszystko tráćić náleży. Podoba mi się Tomasz Anielski Doktor, gdy go mátká y siostry od żyćia zakonnego odwodźiły, ieszcześ młody, ieszczeć do służby Boskiey látá nie uszły, dość czásu będźie ná ná stárość, on im odpowiedźiał: *Sinite me, tempestivè debeo componere negotium animæ meæ*; dayćie mi pokoy, bo mnie trzeba záwczásu o duszy moiey zbáwienie się stáráć. Podoba mi się Kárdynał Bellarminus, zálecał on spráwę iednę Kárdynałowi Ursinowi, á gdy od niego był spytany, ieżeli wiele mu ná niey náleżało? y ieżeli gorąco skutku tey sprawy pragnął? mądrze odpowiedźiał: mnie ná niczym nie náleży, y niczego gorąco nie prágnę, oprocz zbáwienia duszy moiey. Tákćiby y nam náleżáło w pierwszym stárániu mieć duszę własną. Aristippus Filozof gdy mu ktoś przymawiał: *Tuá culpá perit ager*, odpowiedźiał: *Melius est, ut pereat ager propter me, quam ut ego propter agrum;* Tákie w nas powinny być rezolucye: Niech wszystko ginie, byle dusza nie zginęłá. Swięty Andronik Męczennik gdy go do odstąpienia Chrystusa Maximus Cylicyi Stárosta námawiał y mowił: *Antequam exterminetur corpus tuum, miser audi me*, Słuchay mię nędzniku poki ćiáło twoie nie zginie, odpowiedźiał: *Melius est, ut corpus meum pereat, quam anima*, Lepiey że ćiáło moie zginie, niżeli duszá. Dał by to Bog! áby podobna w nas byłá rezolucya! Mowi ći zemsta, trzeba nieprzyiaćielowi rewanżowáć, trzeba ná poiedynek od Kośćiołá zákazany wyniść, idźie o punkt honoru, idźie o sławę, mowże sobie: ey lepiey, że y honor y sławá zginie, niżeli duszá. Mowić łákomstwo, ieżeli coś komu

Stobæus. serm. 55.

Surius 1. Octobr.

winien

winien oddaſz, poczynione bliźnim nágrodźiſz krzywdy, przyidźieć do ubostwa, przyidźieć wſzyſtkę fortunę ſtráćić; odpowiedźże: niech y fortuná ginie, byle duſzá moiá nie zginęłá. Perſwaduieć zmyslność, ábyś nákázánych od Kościołá nie obſerwował poſtow, inaczey álbo ſię ćiężkiey nábawiſz choroby, álbo śmierći, mowże z Andronikiem: *Melius eſt, ut corpus meum pereat, quam anima*; á coż mi po wſzyſtkim ieżeli duſzę ſtracę, iedynáczka ieſt, toć ią iedynie kochać potrzeba; nieśmiertelna ieſt, toć ſłuſzna, áby ią nád rzeczy doczeſne, śmiertelne y ſkazytelne przekładáć; droga ieſt, bo Krwią Synà Boſkiego odkupiona, toć ſzácować należy. Amandus Krolewic ſiągáiąc iágody, zákłoł ſię w pálec, że ná iágodę kropla krwi padłá, rzekł: *Non abſumatur, quia pretium ſangvinis eſt*, y kazał ią w złoto oprawić. Nie kropla iedna, ále wſzyſtka Krew JEZUSA wylana ná káżdego duſzę, toć ią lekce ważyć nie trzeba. Gdy Alaricus Krol Gothow obległ Rzym, proſili go Rzymianie, aby im podał kondycye, pod ktoremi by ſię poddáć mu mieli, rzekł: *Omnem ſupellectilem volo, omne aurum & argentum Urbis.* Rzeką Rzymianie: *Et nobis quid relinquis, ſi hæc omnia aufers?* odpowie Alaricus: *Animas.* Dali wſzyſtko, áby ſię przy duſzách zoſtáli. Fraſzka to ieſt, cokolwiek ieſt ná świećie, duſzá iedna grunt, tę ieżeli zgubiſz? ná wieki zgubiſz, tę ieżeli raz pozyſkaſz? ná wieki pozyſkaſz, tá raz pozyſkana nigdy utracona być nie może, ta gdy raz zgubiona, odzyſkáć iey nigdy rzecz niepodobna. Karol piąty Ceſarz, gdy mu iuż byłá głęboko ſerce przeniknęłá wieczność, dla ktorey Ceſarſką y Krolewſką koronę Hiſzpańſką złożyć umyślił, co potym w krotce uczynił, niezbożne iednego Polityka Atheuſza poduſzczenie tym tylko iednym ſłowem od ſiebie odegnał; A czy ieſt duſzá: O! gdybyś y ty káżdy człowiecze katoliku toż ſámo ſobie często powtarzał w okazyách y niebeſpieczeńſtwách grzechu: A czy ieſt duſzá? á czy ieſt duſzá iedna? á duſzá wieczna! nie tákbyś śmiało w grzechy y nieprawośći ſię zanurzał, nie tákbyś bardzo w fortunách y inſzych przymiotách wyſokich nádźieię twoię fundował. Więc gdy ćię złe chući wabić, y przyłudne okázye do grzechu przynaglać będą, myśl ſobie! duſzá iedná; á duſzá wieczna! á wſzyſtkie pokus imprezy odbiieſz. A,

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO WIELKIEY NOCY.

Miáne w Kátedrze Krákowſkiey ná ſolenney wotywie *pro felici ſucceſsu* Seymu *Convocationis.*

Modicum & non videbitis me, & iterum modicum & videbitis me. Ioan. 16.



Okolwiek ieſt na tym świećie, wſzyſtko to *modicum.* Widźiemy przepyſzne Kościołow bazyliki? wołáią ná nas: *Modicum*, krotko nas tu. Widźiemy miáſta, w miaſtách kámienice, w kámienicách ludźi zácnych y godnych, *modicum.* Widźiemy Krolow, Potentátow, Monárchow? *modicum.* Nayiáśnieyſzy Auguſt Wtory był Wielowładnym Pánem, był Xiążęćiem Saſkim, był Elektorem *Sacri Romani Imperij*, był Krolem Polſkim, rządźił ták wielą ludźmi, opływał w fortuny, obfitował w wygody, á długoż tego? *modicum*, w krotkim czaſie minęło wſzyſtko, *non videbitis me*, iuż go nie widać, iuż go nie maſz, iuż *in ordine ad electionem* inſzego, Seym *Convocationis* záczyna ſię. *Modicum!* trochę tylko poczekáć, *& videbitis*, á obáczyćie nowego ná tronie Regnanta, day Boże dobrego y łaſkáwego widźieć. Bo ktoraż większa być może fortuna Kroleſtw? iáko mieć dobrego Pánà; *Præſtabilius & pulchrius munus Deo-*

rum caſtus & ſanctus & Dijs ſimillimus Princeps, mowi w panegiryku Trajána Plinius; Wielki dar, wielka łáſka Boſka, czyſty, święty, pobożny Pan. A zá tym BOGA o niego potrzeba prosić, z ktorego woli y dyſpozycyi idą Krolowie. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad Majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Rom:13:1. MAm to zá prawdziwey ártykuł wiáry, co Doktor Národow Páweł Apoſtoł mowi: *Non eſt poteſtas niſi à Deo, quæ autem ſunt, à Deo ordinatæ ſunt;* Nie maſz żadney władzy, żadney zwierzchności ná świecie, ktoraby od BOGA nie byłá, każdy Krol, każdy Pan, każdy Przełożony, od BOGA poſtanowiony ieſt. Sámi Pogánie, choć tylko przyrodzonym rozumu rządzący ſię świátłem tę uznawáli prawdę. Zkąd Callimachus náuczał, że *ex Ioue ſunt Reges*, Homerus Krolow názywał *Deo genitos*, álbo *à Deo nutritos*, Plinius zaś w Panegiryku Trájána mowi: *Principem dat Deus, qui erga genus humanum vice ſua fungitur*, że BOG podáie Páná, ktory nád ludźmi urząd od niego trzyma. Y dla tego wſzyſcy Monárchowie źiemſcy, kiedy ná mandátách, przywileiách, y uniwerſałách Krolámi ſię piſzą, záraz przydáią: *Dei gratiâ*, z łáſki Boſkiey Krol, bo wſzyſtkich BOG ſam Krolámi czyni. Miłoſćiwi Krolowie Hiſzpańſcy, Francuſcy, Angielſcy, Duńſcy, lubo goſćińcem nátury przez ſukceſſyą tronow dochodzą, przećięż y oni *Dei gratia* Krolámi ſię tytułuią, bo to łaſka Boſka, że ſię z oycá rodźili Krolá, że w żywoćie mátek nie pomarli, że náwet tych lat, w ktorych ich potkało berło, dopędźili. Naywyżſi Kościołá Chryſtuſowego Páſterze, nie zwyćięzeni Ceſarze Rzymſcy, Nayiáśnieyſi Krolowie Polſcy przez zgodną wolnych głoſow elekcyą oſiádáią trony, przećięż y ći *Dei gratia*, z łáſki Boſkiey Krolámi ſą, bo BOG tákowych Krolow, ktorych ludzka ſwoboda obiera, w wieczności przeyzrzenia przeznacza, potym w czaſie wolności Elektorow żádney nie czyniąc wiolencyi, ták głoſy ſpoſobi, że tego, ktorego zámierzył, tron niepochybnie potyka. Mamy tego iaſny wizerunk w pierwſzym Izráelſkim Monarſze Saulu, ktory loſem od ludu námowionym obrany był, á przećię w przod go był BOG ná tę godność obrał, y Sámuelowi dwa rázy o nim námienił, raz dniem obwieſzczáiąc: *hac ipſâ horâ, quæ nunc eſt, cras mittam Virum ad te de terra Beniamin, & unges eum Ducem ſuper populum meum Iſrael;* Jutro o teyże ſamey godźinie przyſzlę do ćiebie męża z źiemi Beniámin, y námaśćiſz go ná Kroleſtwo. Drugi raz palcem go pokazuiąc: *Ecce Vir, quem dixeram tibi, iſte dominabitur populo meo.* Oto mąż o ktorym námieniłem ći, ten będźie panował nad ludem moim. Wprzod BOG, bo od wiekow záraz obrał ná tron Saula, á potym Jzráelczykow loſy zkierował; Zkąd iáwna idźie konſequencya że nie ludźie ále BOG obiera Krolow y czyni. Elekcya ludzka tylko to ieſt mánifeſtacya Boſkiey owey elekcyi, ktorą BOG od wiekow uczynił. Dla tego przekładáiąc moc Boſką Nabuchodonozorowi Bábilońſkiemu Krolowi ták do niego mowił Prorok Dániel: *Scias quod dominetur excelſus ſuper regnum hominum, & cui voluerit, det illud:* Wiedz o tym że BOG Kroleſtwy y Koronámi władnie, y komu chce, dáie ie według woli ſwoiey świętey. Syryiczyk czyta: *Cujuscunq; voluerit, adjiciet ſortem*; ludźie woſkowe tábliczki w gromadę znoſzą, á Pan Bog z gory komu chce los przyrzuca. Zkąd Rudolf tego imienia drugi Ceſarz Rzymſki, gdy zá zgodnemi Elektorow głoſámi ná tron Ceſarſki wſtąpił, kazał ſobie wykonterfektować ſtoł z kośći ſłoniowey, ná ſtole ſześć loſowych kałkułow leżało, nád ktoremi ieden ná powietrzu ſiodmy wiſiał, z tym nápiſem: *Conſentientibus.* Przez co chćiał pokazáć mądry Ceſarz, że kałkuły ſzczęśćiu Elektorow (tyle ich tylko ná ow czas było) nie wprozd mu do ták wyſokiego pomogły ſtopnia, aż ſię do nich ſiodmy z nieba przyłączył kałkuł.

Numidowie Krolá ſwym ięzykiem *Kauriach*, po náſzemu ſtrumieniem názywali. Tá zaś denominácya ztákiey ceremonij początek wźięłá. Mieli Numidowie zrzodło iedno názwiſkiem Jowiſzowe, ktoremu pod czas *Interregnum* ofiáry oddáwali, proſząc áby im Páná ukazał. Po pewnych te-

dy obrzę-

dy obrzędách Naywyższy Kapłan w wodę patrzał, y ktorey osoby od Jowisza náznáczoney twarz tam obaczył, wnet pospolstwu ogłaszał, y nátronie osadzał. Ná tę záś pámiątkę wodą przerzeczonego zrzodła co dźień się umywał, ktorą pokoiowy podáiąc mawiał: *Domine Kaurtach*, to iest *Rivum te memento*. Pogáńskie to zábobony mieysca u Chrześćian nie máiące, átoli wyfoka tu nam Chrześćianom námienia się táiemnica, że ták z BOGA płyną Krolowie, iák z zrzodła płyną strumienie; *Per me Reges regnant, per me Principes imperant*, mowi u Prowerbialisty BOG, przezemnie Krolowie krolują, przezemnie Xiążęta pánuią.

Zostáiący ná wyspie Páthmos Apostoł y Ewangelista Jan Swięty widźiał raz otwarte niebo, á w nim záczną iednę osobę w szatách krwią skropionych ná koniu białym hárcuiącą, á oraz wiele koron ná głowie maiącą. Co się tytułu tycze: *Vocabatur Verbum Dei*, osoba tá názywałá się Słowo Boże, co záś do godności należy: *habebat in femore suo scriptum: Rex Regum, & Dominus dominantium*, miáłá nápis ná biodrách swoich, Krol nád Krolmi, Pan nád Pány. W tym widzeniu dwie rzeczy uważám, náprzod, czemu u tego Jezdźcá iedna głowa, á koron wiele? Drugá, czemu imienia Krolewskiego nie nosi ná czole, áni ná piersiách, ále ná biodrách. Ja rozumiem, że koronę iednę ma dla siebie, drugie rozliczne dla inszych Krolow, gdyż on to iest, á nie inszy, ktorego w postáći młodźiana w poszrodku Krolow widźiał Ezdrasz Prorok: *Iuvenis statura celsus, singulis eorum capitibus imponebat coronas, & exaltabatur magis*. Tytuł záś, w ktorym wszystkie Krole ogołem wspomniano nosi ná lędźwiách, bo iáko z lędźwi ludźie, ták z tego niebieskiego Krolá rodzą się ná źiemi Krolowie. Apocal:

Genes. 38. rodzą się Támarze dway Synowie bliźniacy, wyćiągnie Záram rączkę *in qua obstetrix ligavit coccinum dicens: iste egredietur prior*; záraz ná niey záwiązáno purpurę y mowiono, że ten się urodźi pierwicy, ten będźie pierworodnym Synem, będźie Zárá, to iest *Oriens*, będźie Nayiáśnieyszy Purpurat, aż oto *illo retrahente manum egressus est alter*, Záram rączkę názad wćiągnął, á inszy wprzod ná świat wyszedł, Pháres urodźił się pierwszy. O! dźiwna y nigdy niepoięta Opátrzności Boska! Zára był w prawdźie pierworodny z nátury, bo pierwszy z máćierzyńskiego żywotá wyćiągnął rękę, á BOG pierwszeństwo y precedencyą dał Phárefowi, z ktorego Izráelscy poszli Krolowie. Czem uż to proszę? odpowiada Joannes De la haye: *Quia non hominum, sed Dei est, principatus & regna conferre*, bo nie ludźie, ále BOG sam pierwszeństwa, preeminencye, honory, krolestwa rozdáie. Wspomniymy ieno sobie ná dawne dawnych Krolow nászych elekcye, tuszono to temu, to owemu: *iste egredietur prior*, ten nie pochybnie wynidźie ná tron, ten iáko Nayiaśnieyszy Pán prym trzymáć będźie, aż potym *egressus est alter*, kogo inszego BOG dał, ná kogo inszego skierował serca y áfekty, o ktorym nikt myśli nie miał. Ták kiedyś w Izráelu: *Adonias filius Haggith elevabatur dicens: ego regnabo*, Adoniasz sforcował się ná tron, y mowił, ia Krolem, ia Panem nayiaśnieyszym będę: *fecitq; sibi currus & equites, & quinquaginta viros, qui currerent ante eum*, uż sobie był károce, áffystencye, y kalwakaty sporządźił, aż oto *egressus est alter*, kto inszy ná tron podniesiony, Salomon Jzráelskim został Koronatem, á Adoniasz y korony nie dostąpił, y życie stráćił. Bog to sam Bog koronámi disponuie, Bog Krolestwom rozdáie Krolow. 3. Reg. 1.

A ponieważ *Corona gloriæ in manu Domini, & diadema Regni in manu Dei*, Korona chwały w rękách Pánskich, korona krolestwa w rękách Bogá naywyższego, toć Bogu gorącą prożbą supplikować trzeba, áby osierocháley Koronie nászey dobrego opátrzył Regnanta. Trzeba było w Jzráelu pierwszego obieráć Krolá, coż czyni Primas Izráelski Sámuel Prorok: *Convocavit populum ad Dominum in Maspha*, wszystek lud zwołał do Bogá ná mieysce názwáne Maspha, to iest, ná mieysce spekulácyi, uwagi y rozsądku. Maspha álbowiem tłumaczy się *specula* álbo *speculatio*, bo iezeli kiedy to przy elekcyi spekulować, uważáć potrzeba, ná kogo masz dáwáć wota. Zwołał mowię lud wszystek do Bogá, *convocavit populum ad Dominum*, bo Isaiæ.

num, bo nie może ſzczęśliwa Páná być elekcya, ktorey Swięta do Bogá nie poprzedza konwokácya. Idźie przykładem Samuela Jáśnie Oświecony Xiąże Biſkup y Páſterz náſz, bo kiedy Jáśnie Oświecony Wice Rey Polſki Seym *Convocationis in ordine ad electionem* przyſzłego Regnanta ſkłáda, y wſzyſtkie Koronne Stany do Wárſzáwy ná mieyſce rády y uwagi zprowadza, on iáko drugi Sámuel *convocat populum ad Dominum*, wſzyſtkich nas do Bogá zwoływa, ſupplikácye nákázuie, ábyśmy Boſki błágáli Májeſtat, y nie tylko o ſzczęśliwy ſukceſſ teraźnieyſzey konwokácyi, nie tylko o fortunną á ſpokoyną elekcyą przyſzłego Regnanta, ále też o tákiego Bogá proſili Páná, ktoryby był Oycem oyczyzny, Wiáry Swiętey zelantem, praw y ſwobod ſtáropolſkich obroncą, ktoryby iáko drugi Dawid był *Vir ſecundum cor Dei*, mąż według ſercá Boſkiego. Jákoż ieżeli kiedy to teraz do Bogá cáłym udáć ſię ſercem, teraz pokutę czynić, żyćia poprawić náleży. Bywa to álbowiem, co mowi Pácyent Boſki Job: *Permittit regnare hypocritam propter peccata populi*, że Bog ná ukaranie grzechow ludzkich, złego y okrutnego dopuſzcza Páná. Zkąd gdy ow nie náſycony krwi ludzkiey żarłok Phocas Ceſarz okrutnie panował, á pobożny ieden Aſceta ná modlitwie expoſtulował z Bogiem: *Cur Domine eum feciſti Imperatorem*? Czemużeś też to o Boże tákiego okrutnika Ceſarzem uczynił? uſłyſzał z nieba reſpons: *Quoniam non inveni pejorem*, bom iuż nád niego znaleść gorſzego nie mogł ná grzechow ludzkich ukáránie. Boymyż ſię y my, áby y nas Bog złym nie ſkarał Regnántem, á złe poprawuymy żyćie. Kiedy pograniczni Krolowie lud Boſki bardzo ćiemiężyli, *clamaverunt ad Dominum, qui ſuſcitavit eis Salvatorem, & liberavit eos, Othoniel videlicet filium Cenez*, ſkruſzonym ſercem poczęli wołáć do Bogá, y wſkrześił Sálwatora Othoniela Synά Cenezowego; ktory ich od wſzelkiey uwolnił oppreſſyi. Wſkrześi miłoſierny Bog y nam Salwatora, oſadźi ná Polſkim tronie tákiego Regnanta, ktory od poſtronnych potencyi náſzę obroni oyczyznę, ieżeli ſię do niego náwroćiemy, ieżeli do niego nabożnym ſercem wołáć będźiemy. Kończę ſłowy Joela Proroka: *Sanctificate jejunium, vocate cœtum, congregate ſenes, omnes habitatores terræ in domum Dei veſtri, & clamate ad Dominum*; Poświęććie poſt, zwołayćie zgromadzenie, zgromadźćie ſtarych, y wſzyſtkich obywatelow źiemi, do domu Boſkiego, y wołayćie do Bogá wſzyſcy, á on ſię nád tą zmiłuie oyczyzną. A.

Judicis. 9

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO WIELKIEY NOCY.

Arguet mundum de peccato, & de juſtitia, & de judicio. Ioan. 16.

RZecz oſobliwey uwagi godna, że nie komu inſzemu, ále Duchowi Swiętemu ſtrofowania y karánia zlecony urząd. Duch Swięty ieſt ſzczerą miłośćią Boſką, ieſt Duch dobroći y łáſkáwośći, niechże świat ſtrofuie y kárze, boć przećię ſtrofowánie y kara powinna być w miłośći y z miłośćią. Zkąd nápominá Apoſtoł: *Vos, qui ſpirituales eſtis, hujuſmodi inſtruite in ſpiritu lenitatis.* Theodoretus czyta: *Corripite in ſpiritu lenitatis*; Wy, ktorzy ieſteśćie duchowni karzćie, ſtrofuyćie inſzych, ále w duchu łáſkáwośći, *in ſpiritu lenitatis*. Mowi Jeremiaſz Prorok: *Virgam Vigilantem ego video*, rozgę czuiącą ia widzę. Spoſob karánia w tym widoku prezentuie Pan BOG. Máło co przedtym do Jeremiaſzá mowił: *Ecce conſtitui te hodie ſuper gentes, & ſuper regna, ut evellas, & deſtruas.* Jákież mu do tego inſtrumentá dáie? áto naprzod *Virgam Vigilantem* laſkę czuiącą, to ieſt iáko *Viegas* piſząc *in Apocalipſim* przykłáda, *Virgam oculatam*, álbo *cum oculo*, laſkę z okiem. Czemuż to? áby ſię w karániu nie-

páſſyą

pássyą ále rozumem rządźił, ták kázdego karał, iáko kto zasłużył, áby nie bił oślep, czy kto winny, czy nie winny, tkniy. A choć winnego zátnieſz, niechże będźie *Virga cum oculo*, oko łáskáwe, uczyniwſzy z sługą, z poddánym, co ſpráwiedliwość kazáłá, wypogodź poſępne czoło, tych nienásłáduy, ktorzy nápáſtwiwſzy ſię nád bliźnim do woli, nigdy po tym ná oczy przychodźić nie każą. Ná co niegdyś y Rzymſki Filozof nárzekał: *Quod iſtud Dij boni malum eſt? poſtquam multáverint, aſpectu ſuo terrent fugant;* Co też to zá tyránſtwo? zbić sługę y ieſzcze go potym, zmarſzczonym á práwie jaſzczurczym wzrokiem ſtráſzą, y od ſiebie płoſzą. Ukarawſzy zápomniy wſzyſtkiego, á łáſkáwą y owſzem Oycowſką twarz pokaż. Ták Pan JEZUS niegdy poſtąpił z Piotrem, ktorego oſtrzeyſzemi nád zwyczay ſwoy ukarawſzy słowámi: *Vade poſt me ſathana, ſcandalum mihi es*, w krotce go potym ná gorę Thabor z Jákobem y Janem wźiąwſzy, *transfiguratus eſt ante eos, & reſplenduit facies ejus ſicut Sol*, wſzyſtkie poſępne odpędził chmury, twarz miłuśienką y wdźięczną iák Słońce pokazał. *Trajanus* Ceſarz gdy ná wygnánie podpiſował dekręt, Cnejuſowi Brunduzyuſzowi, ktory był práwá pofałſzował, nie mogąc przemoc Senatu, áby był dla młodych y kupy dźiatek Oycu przepuścił, podpiſuiąc mowię, łzy mu kánęły máiąc ulitowánie nád ſieroctwem dźiatek, á *Cajus* záwoła: *O! Patria Pater his lachrymis exilium mihi durum emolliviſti!* O! Oycze Oyczyzny temi łzámi y ulitowániem twárdy dekret y wygnánie lekkie y miękkie uczyniłeś. Miłe y przyiemne karánie, kiedy nie od duchá gniewu y zapálczywośći, ále od miłośći, y dobroći pochodźi. Ja záś ták ſobie myślę: Miłość Boſka, Duch Poćieſzyćiel ma zlecony karánia y ſtrofowánia urząd, bo naybárdźiey w karániu Boſka ſię pokázuie miłość, w ten czás BOG naybárdźiey człowieká kocha, kiedy karze y chłoſta. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem *Ad Majorem &c.* Matth: 16.

POwiáda Jan Swięty że Łázarz ćiężką y śmiertelną záchorował chorobą, poſtrzegſzy to Sioſtry iego Márthá y Mágdálená, copredzey poſyłáią do JEZUSA, dáiąc mu znáć, że ich brát niebeſpiecznie chory: *Ecce quem amas infirmatur*; Oto ten ktorego kochaſz, choruie. Jakoby według Simoná *de Caſſia* mowić chćiały: *Si amas o! Chriſte! quomodo & qualiter infirmatur? Sinisné tuos infirmari dilectos? ſi infirmatur ubi eſt, quod ames?* Jezeli go CHRYTE kochaſz, á iákże choruie? toto choroby ná twoich przepuſzczaſz dilektow? ieżeli chory, á kędyż ieſt miłość twoia? Nie dźiwuyćie ſię Swięte Sioſtry! y owſzem tá chorobá znákiem miłośći Boſkiey ieſt. Kogo BOG kocha, ná tego bole y rożne przeſyła słábośći. Między wſzyſtkiemi Bráćią naybárdźiey naymłodſzego Beniáminá kochał Pátryárchá Jozef, więc kazał kryiomo puhár ſwoy ſrebrny w wor iego włożyć: *Scyphum meum argenteum pone in ore ſacci Juniorís*; ták BOG nie każdego, ále ſamych tylko dilektow ſwoich gorzkim utrapienia częſtuie kielichem: *Bibite & inebriamini chariſſimi.* Joan: 11. 3. Genes: 44. 2.

Wyćiągnąć ku komu rękę znák ieſt przyiáźni y áffektu dobrego. Zkąd mowił Pythágoras: *Ne cuivis dexteram porrexeris*, nie kázdemu poday rękę, to ieſt nie kázdemu z Przyiáźnią y áfektem oświadczay ſię. Virgiliuſz záś mowi: *Pax mihi pacis erit dexteram tetigiſſe Tyranni*, zá pewny znák życzliwych chęći mieć będę, ieżeli Páńſkiey dotknę ſię ręki bá y *Regum 16.* gdy ſię Jonádábá pytał Jehu: *Nunquid eſt rectum cor tuum, ſicut cor meum cum corde tuo*, y uſłyſzawſzy reſpons: *eſt*, rzekł Jehu: *Da manum tuam.* Pytam ſię teraz Arezyuſzá Dertoneńſkiego Biſkupá słowy: *Dum Deus affligit, quid efficit? manum ſuam verſus nos extendit*; kiedy nas BOG trapi y karze co czyni? oto rękę ſwoię ku nąm wyćiąga; Zkąd mowi Izáiaſz Prorok: *Adhuc manus ejus extenta*, y ſzátan chćiał utrapić Jobá, mowił do Páná BOGA: *Extende manum tuam, & tange cuncta*, bá y ſąm Job opiſuiąc mizeryą ſwoię mowi: *Manus Domini tetigit me.* Więc to znák przyiáźni, gdy do kogo rękę ſwoię wyćiągnie, gdy ſię kogo dotknie, gdy chłoſta y ćwiczy. Mowił kiedyś Izáiaſz Prorok: *Egredietur Virga de* Isaiæ 9. Job. 19.

radice Jesse, wynidźie rozgá z korzenia Jessego. Jesse tłumáczy się *Incendium*. Zkąd *Gvilelmus Peraldus* biorąc w moralnym sensie Prorockie słowá ták mowi: *De incendio amoris egreditur Virga correctionis & tribulationis* Z pożáru miłośći Boskiey pochodźi rozgá ktora nas chłosta y ćwiczy: kocha Mátká dziećię, kiedy ná niego rozgi nie żáłuie; kocha człowieka BOG, gdy rożne biczyki y plagi ná niego przepuszcza. U Aswera Krolá znák był áfeku, kiedy się rozgą złotą álbo Krolewskim berłem kogo do-
Ester 5. tknął; Zkąd gdy Krolowy Estherze osobliwy chćiał pokazáć fawor: *Extendit contra eam Virgam auream*. Y Boskich respektow nie inszy znák
Hebr. 12. tylko rozgá sprawiedliwośći y utrapienia: *Quem diligit Deus, castigat, flagellat autem omnem filium quem recipit* mowi Apostoł Páweł, kogo BOG kocha, tego biie y chłosta, chłosta zás káżdego człowieká, ktorego ákceptuie.

1. *Regum* 20. Zmawia się Jonáthás z Dawidem, wynidę prawi z chłopcem moim, *mittam quoq; puerum meum*, ty siedź blisko kámieniá Ezel, *sedebis juxta lapidem, cui nomen est Ezel*, ná koniec strzeláć będę z łuku, strzały, chłopiec moy zbieráć będźie y záwołamli ná niego: *Ecce Sagittæ ultra te sunt*, strzáłá dáley, wiedz, że źle około ćiebie, uchodź: *Vade in pace quia dimisit te Dominus*. Jeżeli záś rzekę: *Ecce sagittæ intra te sunt*, Oto przy tobie strzáłá, wiedzże o tym, że wszystko około ćiebie iest dobrze. *Pax tibi est, & nihil est mali*. Dobry to znák kiedy strzały dolegliwośći y ućiskow przy nas są. Domicyan Cesarz kazał porobić nie máło strzał złotych z záwinionemi żelascámi, siedząc w oknie, gdy widźiał, że ktory iego szedł przyiaćiel, strzelał do niego, támten rozumiał że był ránny, aże miásto rány złotą strzáłę ználazł, y z nią do domu poszedł.
Psal. 7. Coś podobnego o Pánu BOGU powiáda Psalmistá: *Sagittas suas ardentibus effecit*, że sobie uczynił ogniste, goreiące strzały; Greczyn czyta: *Sagittas suas cum amore implevit*, strzały swoie miłośćią nápełnił, ná coż? áby niemi do dylektow, do kochánkow swoich zmierzał. Znák to iest nieomylny miłośći Boskiey, pewna koniekturá, żeś u BOGA w respekćie, kiedy *Sagittæ intra te sunt*, kiedy strzały utrapienia tkwią w tobię. Z przećiwney záś strony zły znák, nieszczęśliwy znák, znák że ćię BOG nie kocha, kiedy *Sagittæ ultra te sunt*, kiedy te strzały zdáleká ćię miiáią.

Myśli sobie nie ieden z Jeremiaszem: *Quare via impiorum prosperatur?* czemu się to złym szczęśći. Ja mizerny człowiek grzesznymći prawdá, ále się przećię Páná BOGA boię, wystrzegam się obrázy iego, nikogo nie krzywdzę, nie zábiiam, nie cudzołożę, nabożeństwá nie opuszczam czynię co mogę ná chwałę Bożą, á przećię mnie Pan BOG chłosta, z domu moiego utrapienie nie wynidźie; A sąsiedźi y inni ludźie nie máią się do BOGA, źle nieprzykładnie żyią, nie nabożni, á przećię im się we wszystkim szczęśći, máią pieniądze, máią dostátki, máią ná wszystko odbyt, máią ochronne listy, żaden przypadek nieszczęśliwy, żadna choroba w domu ich nie postoi, záwsze zdrowi, záwsze weseli, záwsze w gorę idą, *Via impiorum prosperatur*. Słuchayćiez Apologu, co ták myslicie. Woły się raz tłuste ná łące pásły, á nie dáleko nich drugie ćiągnęły pług w iárzmie, ktore co raz biczem poganiał wieśniak; w tym poczęły się z nich nátrząsać owe buiiáiące po łące: Oto my mamy się dobrze, choć nic nie robiemy, tylko sobie buiamy, á was tylko skorá y Kośći, á u was bicze y iárzmo. Odpowiedźiały ná to robotne ták: O! iákieśćie wy to głupie! że się z nas náśmiewaćie: *Nos post labores, tandem præsepe, sed vos post tripudia macellum expectat*: prácuiemy prawdá, ále nas po tey pracy żłob z obrokiem, á was potym buiániu w iátkách kloc y topor czeka. Prawdá że się teraz ludźiom przestronnego sumnienia szczęśći, są to wołkowie po łące buiáiące, zdrádzą, ukrzywdzą, zruinuią nie iednego, w grzechy co raz głębiey brną, á przećię im się szczęśći, głową ich nie zábolis nie zazdrośćież im tego tego mienia, bo ich podobno BOG ná kloc nieszczęśliwey wieczności gotuie, dla tego im tu teraz przepuszcza. Jádąc Swięty Ambroży do Rzymu, przyidźie do iedney wioski w Tuscyi,

stánie

ſtánie u bogaczá iednego, po przywitániu, pyta ſię o ſukceſſach iego, odpowie goſpodarz: powodzenie moie záwſze dobre, záwſze ſzczęśliwe było, Mąm wſzyſtkiego doſtátek, sług y áſſyſtencyi doſyć, dźiatek piękną gromadkę, wſzyſtko mi ſię záwſze według myśli dźiało, nic przećiwnego w żyćiu nie doznałem, nigdym ſię o nic nie záfráſował. Usłyſzawſzy to Swięty Biſkup zdźiwi ſię naprzod, potym do ſwoich ludźi rzecze: *Surgite, & hinc quantocyus fugiamus, quia Dominus non eſt in loco iſto. Feſtinate filij, feſtinate, nec fugiendo moram facite, né nos hic ultio Divina apprehendat, & in peccatis iſtorum nos pariter involvat.* Ledwie co trochę wyiáchał aż ſię rozſtąpiłá źiemiá y owego bogaczá z cáłym domem pożárłá. Co widząc Swięty Ambroży rzekł: *Ecce fratres quam miſericorditer Deus parcit, cum hic adverſa tribuit, & quam ſeverè iraſcitur, cum ſemper proſpera elargitur!* Pátrzćie bráćia, iák BOG dobroć y miłośierdźie pokázuie człowiekowi, gdy ná niego utrapienia przepuſzcza, y iák ſię ſurowo gniewa, gdy fortunne we wſzyſtkim ſukceſſy dáie. Zkąd Dawid dziękuiąc Pánu BOGU mowi: *Narrabo opera Domini;* będę wielbił, wychwalał, opowiedał dźiełá Páńſkie. Coż zá dźiełá? pewnie ſtworzenie świátá? pewnie to, że go BOG od owiec ná tron wywyżſzył? pewnie tryumf y wiktoryą z Goliatá? nie! coż tedy tákiego głośi? *Caſtigans caſtigavit me Dominus*, to u Dawidá naywiękſze dźieło, to naywiękſza łáſká y znák miłośći Boſkiey, że go BOG dobrze chłoſtał. Pſal: 117.

Ućieſzną rzecz piſze *Laurentius Surius in Comment. Anno 1501.* Niemiec ieden wźiął zá żonę Moſkiewkę, czynił iey wygody, ktore tylko mogł, y wſzelki świadczył áfekt. Oná iednák záwſze ſmutna, záwſze meláncholiczna. Dźiwuie ſię Mąż co takiego? o przyczynę meláncholij y nie ukontentowánia pyta, aż oná wzdychaiąc y płácząc rzecze: iakże mam bydź weſoła, kiedy widzę ze mnie niekochaſz, boś mnie ieſzcze y rázu iednego nie wybił. Coż czyni? *verberavit eam diriſſimé, ſenſitq; ejus erga ſe amorem ex ipſis verberibus*, to mowi *Surius*; Orznął ią potężnie, dopiero uznáłá iego ku ſobie áfekt z śinych rázow y plag. Coś podobnego Swiętym y BOGU záślubionym duſzom przytrafia ſię. Rozumieią záwſze, że ich BOG nie kocha, kiedy dobrze nie chłoſta. Ták ow Swięty Stárzec, o ktorym piſze *Rufinus*, nigdy ſię ná Páná BOGA niepoſkarzył choć ná niego przez kilkánaśćie lat uſtáwiczne y ćięſzkie choroby przepuſzczał, iákże mu iednego roku BOG pofolgował, nuż on w płácz, y z płáczem do BOGA mowi: *Reliquiſti me Domine, quia me hoc anno non viſitaſti.* Widzę oczywiśćie, żeś mię opuśćił Pánie, ponieważeś ná mnie tego roku żadnego utrapienia nie przepuśćił. Ták owá Reguły Swiętey Teressy Zakonnicá nie chćiáłá nigdy ſpiewáć owych słow z Pſalmu 118. *Defecerunt oculi mei in eloquium tuum, dicentes, quando conſolaberis me?* Kiedy ſię iey pytano dla czegoby pomienionych słow ſpiewáć nie chćiáłá, odpowiedźiáłá, bo ia ſobie żadney poćiechy, poki żyię, y żyć będę ná tym świećie, nie życzę od Páná BOGA. Ták y Job ćierpliwy mowił: *hac mihi ſit conſolatio, ut affligens me non parcas;* tá u mnie naywiękſza poćiechá y konſolácya, áby mnie BOG záwſze trapił, y nie folgował.

A my z iákim áfektem Krzyżyki y bicze, ktore BOG ná nas przepuſzcza, przyimuiemy? Attilá máiąc z ſobą po śiedmkroć ſto tyśięcy ludźi, zebránych z Hunnow, Gotow, Márkománow, Swewow, Herulow, Fránkow, Kwádow, y z innych dźikich narodow, uſtąpiwſzy ze Wſchodnich Kroleſtw, puśćił ſię do Gállij, gdy do Trekow Miáſtá przychodźił, wyſzedł Swięty *Lupus* Treceńſki Biſkup w Kośćielnym Appáraćie z Xiężą ſwoią do niego y pytał go: *Quis tu es, qui tot devictis Regibus, nationibus ac populis proſtratis, & Urbibus everſis, cuncta tibi ſubdis?* Ktoś ty ieſt? ktoryś ták wiele Krolow y narodow zwoiował? odpowiedźiał mu: *Ego ſum Attila Rex Hunnorum, flagellum Dei.* Ja ieſtem Attilá Krol Hunnow, bicz Boży. A *Lupus* rzekł: *Et quis mortalium Dei flagello reſiſtet? veni igitur Dei mei flagellum, illoq; utere, ut DEUS concedit.* A ktoż ſię Biczowi Boſkiemu zprzećiwi? przyidźże biczu Boży, á czyń, coć BOG ro- Baronius An: 481.

zkazał

zkazał, Z tákim áfektem wſzyſtkie bicze y plagi z rąk Boſkich przyimować potrzebá, iáko znáki miłośći Boſkiey. U Perſow ieſt ten zwyczay że kiedy Krol komu plagi dáć kaze, dźiękuie mu zá to, y ma ſię zá ſzczesliwego, że Krol o nim pámięta: *Perſiæ Regi gratias agit, qui flagellari ab eo juſſus fuerit, tanquam feliciter ſecum actum ſit, quod Rex ipſius memor fuerit*, mowi *Stobæus*. O! dopieroż BOGU dźięki czynić należy, kiedy nas ćwiczy y chłoſta, bo w ten czás w oſobliwey pámięći ma nas y reſpekćie. Mowmyż z Piuſem Swiętym: *Domine auge dolorem, ſed auge patientiam;* przyday Pánie boleśći, álę przydáy y ćierpliwośći. Wołaymy z wielkim Auguſtynem: *Domine hic ure, hic ſeca, modo in æternum parcas*; Tu pal, tu Boże śiecz y rąb, byleś tylko przepuśćił ná wieki, Amen.

Stobæus ſerm: de legibus apud Siman. de Rep. lib. 3. cap. 7.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO WIELKIEY NOCY.

Petite & accipietis. Ioan. 16.

ZAwſze BOG w obietnicách ſwoich słowny y prawdziwy. Ziemſkiey to tylko Polityki *Principium*, y niemal pierwſzy fundáment, wiele obiecowáć, á nic nie uczynić. To ſię między ludźmi dźieie, uſtáwicznie, czego raz doznał *Boemundus* Krol Sycylij, temu Ceſarz wſchodni obiecał poſiłki ná nieprzyiaćielá Páńſtwá iego, poſyła, wygląda, niemáſz. Wźiąwſzy tedy kártę, ták mu tylko odpiſuie: *Ceſar promiſiſti, illuſiſti.* Obiecałeś, oſzukałeś, porwałeś ſię z ochotą á nie dotrzymałeś. Nie ták Pan BOG náſz, co wymowi, wſzyſtko rzeczą ſamą iśći; co obieca, ſkutkiem ſamym pełni. Zkąd mowi Izáiaſz Prorok: *Videbit omnis caro pariter, quod os Domini locutum eſt;* Obaczy to w rzeczy ſamey káżdy człowiek, co uſtá Páńſkie wymowiły. A ponieważ ták, coż tedy ieſt, że nie wſzyſtko y nie záwſze, o co proſiemy Páná BOGA, upraſzamy, lubo nas Boſka Chryſtuſowá obietnicá w dźiśieyſzey Ewángelij o tym upewniłá mowiąc: *Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis*, ocokolwiek Oycá Przedwiecznego w imię moie proſić będźiećie, wſzyſtko otrzymáćie; *Petite & accipietis*, proſćie á weźmiećie. Zebrzemy, proſiemy, codźień niemal, potrzeby y niedoſtátki náſze oczom Boſkim opowiádamy, o łáſkę y wſpomożenie gorącym áfektem wołamy, á przećię prożby náſze czyli do uſzu Boſkich nie dochodzą? czyli zmiękczyć y ubłagać Boſkiego gniewu nie mogą. Z nas odpowiádam, nie z Páná BOGA, nie ſkutecznych modlitw náſzych przyczyná, bo ſię rzeczy nie pożytecznych, á często y ſzkodliwych nie uważnie nápieramy. Y owſzem większą BOG w tym łáſkę y miłoſierdźie pokázuie, kiedy prożb náſzych wyſłuchać nie chce, niżeli kiedy im we wſzyſtkim zádoſyć czyni. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificantem.*

Rom. 8. GDybyśmy ſobie pochlebiać nie chćieli, muśielibyśmy ſię wſzyſcy z Páwłem Swiętym przyznáć: *Quid oremus, ſicut oportet, neſcimus*, że ſami nie wiemy, o co BOGA proſić mamy, dla tego częſtokroć nie tylko o nie potrzebne, álę też y ſzkodliwe rzeczy proſiemy. Sławny u Poetow Krol Phrygij Midás, proſił raz Bogow o tę łáſkę, áby czegoby ſię tylko dotknął, w złoto ſię obracáło. Otrzymał, czego żądał. Dotknie ſię ſtołu, ſtoł drewniány, w momencie ſtał ſię złoty. Dotknie ſię ſćiány, ſćiáná złotem ſię świeći. Cieſzy ſię mizernie ták wielkim przywileiem Midás, aż gdy do zwyczáyney ćiáłá refekcyi przyſzło, weźmie chleb w rękę, aż chleb w złoto ſię obrocił, ukąśić go nie podobna, ſćiągnie do winá, wino twárdnieie w złoto, ktorey tylko potráwy ruſzy, káżda twárde złoto. Dopiero Midás gdy od głodu umieráć przyſzło, głupią ſwoię uznał prożbę. Toć Poe-

tyzna

tyczna bayká, ále to rzeczywiſta prawdá, że my przykrzemy ſię BOGU o to, nápieramy ſię tego, co nam y docześnie y wiecznie częſtokroć ſzkodźi: Przyſzedſzy do Gezáreńczykow Pan JEZUS tráfił ná opętánego, w ktorym cáły pułk był ſzátánow. Rozkázuie uſtąpić diabelſtwu, uſtąpiło, ále trzodę wieprzow opetawſzy, wſzyſtkie potopiło. Dowiedzą ſię o tey ſzkodźie Gezáreńczykowie y przyſzedſzy do JEZUSA proſzą go áby od nich precz poſzedł: *Rogaverunt illum omnis multitudo regionis Geraſenorum, ut diſcederet ab ipſis.* Luc. 8. 37. O! głupi Geázrenowie! á gdźie rozum podźieliśćie? prośić było JEZUSA, żeby was nie odſtępował, á wy proſićie żeby od was poſzedł! Ktoreż może bydź większe nieſzczęśćie, iáko kiedy od kogo odeydźie JEZUS? nie uważáią tego, ále proſzą, áby uſtąpił, *rogaverunt ut diſcederet ab ipſis.* Nie inákſze ſą prożby náſze, domagamy ſię tego, chcemy od BOGA tego, co ieſt z ſzkodą zbáwienia náſzego. Posłał Adoniaſz do Sálomoná potężną inſtáncyą przez ſamęż Mátkę iego Berſabeę. Proſi áby mu Oycá iego Dawidá Obłubienicę nayurodźiwſzą z Corek Izráelſkich Abiſag názwáną dał w Małżeńſtwo. Zbrzydźił ſobie Krol mądry táką poſtulácyą przećiw rozumowi y prawu Boſkiemu: *Vidit Dominus, quia contra animam ſuam Adonias locutus eſt verbum hoc.* 3. Reg. 2. Ták my częſto o to żebrzemy BOGA, co ieſt z ſzodą duſzy náſzey. Zebedeuſzowa, Mátká Jákubá y Janá przyſzłá do Chryſtuſa: *Dic ut ſedent hi duo filij mei unus ad dextram tuam, & unus ad ſiniſtram in Regno tuo.* Matth. 20. A Chryſtus niby urażony rzekł: *Neſcitis quid petatis*; Nie wiećie, o co proſićie. Nie wiedźiáłá álbowiem, co to ieſt *Siniſtra* u Páná BOGA, lewa ręká, ieſt to mieyſce Potępienia, *hados autem à ſiniſtris.* Chćiáłá o cos forezmnego prośić, aż oná o piekło dla iednego Syná zebráłá. Ták nierozumne mátki proſzą o fortuny, honory, wiktorye y tryumfy Synom ſwoim, á te *poſtulata*, częſte bywáią *contra animam ſuam.* Dobroć w tym, oſobliwa Páná BOGA, gdy tákich modlitew nie wysłuchiwa, oſobliwą łáſkę pokázuie, gdy tego nie dáie, czego ſię ná zgubę náſzę głupie nápieram. Pięknie y właśnie po Chrześćiáńſku lubo Pogáńſki Filozof mowi Seneká: *Sunt quædam nocitura impetrantibus, quæ non dare, ſed negare beneficium eſt*; Są niektore rzeczy ſzkodliwe, ktorych proſzącym nie pozwalać łáſká y dobrodźieyſtwo ieſt. Wſzák Mátká dobrze dźieśięćiu czyni, gdy mu nożá choć ſię go gwałtem nápiera, nie pozwala, boby ſię nim głupie dźieczko ránić álbo przebić mogło. Wſzák Medyk dobrze choremu życzy, choć potrawy do ktorey áppetyt czuie, dawáć nie każe, chćiałby ſię podczás zchorzáły Páçyent lepſzym iákim napoiem posilić, á Doktor mu ſię ptyzánną kontentować, álbo gárgáryzmem uſtá płokáć każe, bo wie żeby go owe potrawy y napoie o ćięższą ieſzcze chorobę, á podobno y o śmieć przyprawiły. Nie uſtępuie w tey mierze áni máćierzyńſkiemu dozorowi Pan BOG, kiedy nąm tego nie pozwala, coby nąm pewnie záſzkodźiło, iáko mowi Swięty Leo: *DEUS juſtus & bonus eſt, quando ea, quæ nocitura ſunt, negat, negando enim miſeretur*; W tym Pan BOG miłość nąm ſwoię oświadcza, gdy tego, coby nąm záſzkodźić mogło, nie pozwala. Z przećiwney záś ſtrony mowi Grzegorz Swięty: *Majoris iracundiæ eſt, cum id tribuitur, quod malè deſideratur.* Nie może Pan BOG nikogo bárdźiey ukarać, iáko gdy proſzącemu to dáie, czego on ná zgubę ſwoię nierozumnie prágnie.

Zprzykrzywſzy ſobie rządem Káplańſkim, y Sędźiow gubernią, záſzym ćieſzyli ſię Májeſtatem, y pod Monárchą zoſtawáli. Przychodzą do Sámuelá ná ow czás ich rządzce y Sędźiego, y mowią: *Ecce tu ſenuiſti, & filij tui non ambulant in vijs tuis, conſtitue nobis Regem, ut judicet nos, ſicut & univerſæ habent nationes.* 1. Reg. 8. Otoś ſię ty ſtárzał, á ſynowie twoi nie chodzą drogámi twoimi, poſtánow nąm Krolá, áby nas ſądźił, iáko y wſzyſtkie narody máią. Zdźiwi ſię Sámuel ná nieſpodźiáną propozycyą, widźi dokąd rzeczy mierzą, że ztąd idźie *mutatio Statûs*, ſzaleńſtwo Zydow, złotą miawſzy wolność, życzyć ſobie nie ták Páná, iáko tyráná,

Otoli ná inſzy dźień odłożywſzy tę propozycyą, Zydow do domow ſwoich rozpuſzcza. Tym czáſem gdy ſam tylko w domu, klęknie ná kolána, y Páná BOGA pokornie prosi, áby mu obiáwił, co ma czynić. Gdy ſię Sámuel modli, pokázuie mu ſię Pan BOG, y mowi do niego: *Audi vocem populi in omnibus, quæ loquuntur tibi, non enim te abjecerunt, ſed me, ne regnem ſuper eos;* Słuchay głoſu ludu we wſzyſtkim, coć mowią, boć nie ćiebie odrzućili, ále mnie, żebym nie Krolował nád niemi. *Verumtamen conteſtare eos, & prædic eis jus Regis, qui regnaturus eſt ſuper eos.* W tym ſię iednák oświadcz przed niemi, opowiedz im práwo Krolá, ktory ma Krolować nád niemi. Schodzą ſię názáiutrz Pánowie Izráelſcy, proponuie Prorok niezmierną ludu pod Krolem kondycyą: *Hoc erit jus Regis, qui imperaturus eſt vobis: Filios veſtros tollet, & ponet in curribus ſuis, facietq; ſibi equites, & præcurſores quadrigarum ſuarum.* Ze przyſzły káżdy Krol Synow wáſzych pobierze, y iáko niewolnikow iákich do nikczemnych uſług záżywáć będźie. Z nich uczyni ſobie iezdniki, kálwákátę, áſſyſtencyą przy káretách ſwoich. *Filias quoq; veſtras faciet ſibi ungventarias, & focarias, & panificas,* Corki też wáſze w Aptekarki, w kuchárki, y piekárki ſwoie obroći. *Agros quoq; Veſtros & Vineas, & oliveta optima tollet, & dabit ſervis ſuis.* Polá też wáſze y winnice naylepſze weźmie, y rozda ſługom ſwoim. *Segetes veſtras & vinearum reditus addecimabit, ut det eunuchis & famulis ſuis.* Ze zboż wáſzych, y dochodow winnic dźieſięćinę bráć będźie, áby dał rzeżáńcom y służebnikom ſwoim; *Servos etiam veſtros & ancillas, & juvenes optimos, & aſinos auferet, & ponet in opere ſuo;* Sługi tákże wáſze y służebnice y młodźieńce co lepſze bráć będźie ná robotę ſwoię: *greges quoq; veſtros addecimabit, vosq; eritis ei ſervi;* Z trzod też wáſzych będźie brał dźieſięćinę, á wy będźieće mu niewolnikámi. Dość ſtráſzne ćiężary, y mizerna pod przyſzłym Krolem Zydow kondycya, á Zydźi co ná to? *Noluit populus audire vocem Samuelis, ſed dixerunt; Nequaquam, Rex enim ſuper nos;* Niechćiał lud słuchać głoſu Sámuelowego, ále rzekli, nie może bydź ináczey, Krol koniecznie będźie nád námi. Zoſtáie tedy Krolem Sául, moy Boże! iák ćiężki Pan ná poddánych, iák ná zásłużonych ſobie Dawidow záiádły, iák poſpolſtwu nieznoſny, y w iák wielkie intrygi powierzony ſobie lud w prowádźił, wypowiedźieć nie podobna. Oſtátnie Sálomoná pánowánie, Roboámá tyráńſtwo, Jechu okrućieńſtwo, Achábá zdźierſtwo iák ćiężkie Zydom! Mánáſſes, Sedecyaſz, nie Krolowie, ále tyránni, czytáć Krolewſkie Xięgi, czytáć *libros Paralipomenon*, co Krol to tyran, co Monárchá to kát; co Pan to rozboynik, ktorzy fortuny poddánych ſzárpáli, ſubſtáncyą wydźieráli, Krwią Izráelſką niezmiernie ſzáfowáli. Owoż Izráelſkie ſzczęśćie, pod temi, ktorych ſobie ták bárzdo życzyli, Krolmi. Pytam ſię teraz czemu też to wysłuchał Pan BOG ták nierozumną prożbę żydow? dla czego woli ich y prágnieniu zádoſyć uczynił? odpowieda Swięty Grzegorz: *Petitus Rex conceditur pro vindicta;* Uczynił to Pan BOG ná większe ich ukaránie, dał im Krolá, ktorego ták bárdzo żądáli, áby ich tym bárdźiey ukarał. Gniew to ieſt Boſki, kiedy człowiekowi pozwala, czego tylko chce, z przećiwney záś ſtrony łáſká oſobliwa, gdy nierozumnych modlitew wysłuchać niechce.

Przychodźi z ſupliką do Páná BOGA Doktor narodow Páweł Swięty, przychodźi też z ſuppliką y dyabeł. Uderzyłá ćiężka ćiáłá pokuſa ná Páwłá, pobożny Apoſtoł pokornie prosi, áby go Pan BOG z owey tentácyi
2. Cor. 13. wyſwobodźił. *Propter quod ter Dominum rogavi, ut diſcederet à me;* Nie słucha Pan BOG, dáremna prożbá. Przychodźi diabeł, áby mogł Jobá wexować, ſubſtáncyą zábráć, dźieći pozábiiáć, Jobá ćiężką chorobą złożyć, pozwala Pan BOG. Dźiwna rzecz! BOG Spráwiedliwy diabłu rebellizántowi ſwoiemu, niewdźięczney kreáturze, wiecznemu nieprzyiaćielowi pozwala, o co tylko prosi, á Páwłowi, ktory Imię Chryſtuſowe noſił przed narodámi, ktory nie zfatygowány w pracách, ktory trzy rázy rozgámi ſieczony, raz kámienowány, trzy morza niebeſpieczeńſtwá poniosł,

wſzyſtko

wszystko dla Chrystusa, á przećię taż łáská Swiętemu Páwłowi niewyświadczona. Dźiwuie się Sądom Boskim Augustyn Swięty: *Apostolus rogat, & non accipit, diabolus rogat, & accipit;* Apostoł prośi, y nieortrzymuie, diabeł prośi, y otrzymuie wszystko? zważywszy rzecz dobrze odpowiáda tenże Augustyn: *Non accepit Apostolus propter perfectionem suam, accepit diabolus ad damnationem suam.* Nie wysłuchał pan BOG Páwłá ná iego zbáwienie, wysłuchał diabłá ná iego potępienie. Nie pozwolił Pan BOG Páwłowi bydź wolnym od pokusy ćiáłá, áby przez owę z ćiáłem woynę, większe odniosł zwyćięstwo, zacnieyszy odniosł tryumf. O diabłá Pan BOG nie dba, ná wszystko mu pozwalá, co było z większą iego ruiną. Y konkluduie dáley Swiętey Doktor. *Discite ergo non murmurare adversus Deum, quando non exaudimini.* Náuczćiesz się tedy nie mruczeć przećiwko BOGU, kiedy was nie wysłuchiwa. Łáskę wam świadczy, dobrze czyni, gdy tego nie dáie, czego się głupie y niepotrzebnie nápieraćie. Prośićie owo często Páná BOGA, iedni w chorobie o zdrowie, drudzy w nędzy y ubostwie, o dostátki y dobre mienie, w zámieszániu o pokoy, á Mądrość Boska nic ná tákowe prożby nie czyni, bo wie dobrze, że gdyby ow chory do zdrowia przyszedł, do dawnychby się grzechow y złych nałogow wroćił; ow co w ubostwie wiernie Panu BOGU służy, gdyby dostátkow y dobrego mienia nábył, zápomniałby boiáźni Boskiey, byłby z niego piiánicá, utrátnik ná wszelkąby się niecnotę udał, gdyby ow żadnego utrapienia nie ćierpiał, o nieboby niedbał, y do niegoby nie tęsknił. Co wszystko iáśnie widząc Pan BOG *Non exaudit ad voluntatem, ut exaudiat ad sanitatem* mowi pomieniony Augustyn; nie pozwala nam tego coby zbáwieniu nászemu szkodzić mogło. Naylepiey ten czyni, ktory w modlitwách swoich ná wolą zdáie się Boską, bo Bog naylepiey wie, czego nam potrzebá, czego nie; co nam pomoc do zbáwienia, co zászkodźić może. Swięty Fránćiszek Borgiasz Gándyi Xiążę z Zoną swoią Leonorą przeżywszy w wielkiey zgodźie cáłe ośmnaśćie lat, gdy ią śmiertelnym pároxyzmem złożoną widźi, zámknąwszy się w osobnym pokoiu pádnie nákoláná y z rzewliwym płáczem modląc się BOGA prosi, áby iey ieszcze dáley przedłużył żyćia aż słyszy głos: *Uxorem si diutius superesse vis? arbitratu tuo fiat? sed tibi non expedit;* Jeżeli chcesz Fránćiszku áby Zoná twoiá dłużey żyłá, niech się stánie według woli twoiey, ále tobie tego nie potrzebá. Ná ten głos zmiesza się naprzod Fránćiszek, á potym rzęśistemi zálawszy się łzámi, podnieśie do Niebá oczy y rzecze: *Domine DEUS unde hoc mihi ut arbitratui committas meo, quod in Tua solius est potestate? Meâ permagni refert tuam sequi in omnibus voluntatem. Quis enim rectius novit, quid re mea sit, quam tu mi Deus. Tua itaq; voluntas fiat, nec de uxore solum, sed de liberis etiam deq; me statuas, rogo quidquid tibi placuerit, fiat voluntas Tua.* Pánie Boże moy á zkądże mi to? że na moię zdáiesz wolą, co w twoiey tylko iest mocy; moiá rzecz zá twoią iść we wszystkim wolą. Bo ktoż lepiey wiedźieć może, co mi iest potzebnego iáko ty Boże moy? twoiá tedy niech się dźieie wola, nie tylko z Zoną, ále y z dźiećmi, y żemną samym czyń proszę co się podoba, niech się stánie wola twoiá. Ná Boską we wszystkich modlitwách nászych trzebá zdawáć się wolą, on wie co nam pożytecznego, czego nam potrzebá. Prośisz o doczesne dobrá, prośże z tym dokłádem, ieżeli się to BOGU podoba, ieżelić to pożyteczno będźie. Ták czynił ow pobożny człowiek, o ktorym Sálmeron *Tomo 10. Tractatu 11.* wspomina, iż miásto iákiey inszey modlitwy, samo tylko ustáwicznie obiecádło mowił, spytány czemuby się ták modlił odpowiedźiał: Wie Pan BOG co mi pożytecznego, y czego mi potrzebá, niechże sobie z tego często powtorzonego obiecadłá litery zkłada, y co się podoba, dáie. Jeżeli y w nas tákowe ná wolą Boską podawánie się znáydowáć będźie, nigdy w modlitwách nászych nie zbłądźiemy, y owszem o co tylko BOGA prośić będźiemy, łácno y bez wszelkiey trudnośći otrzymamy, Amen.

S. Augustinus in Psal: 144.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO WIELKIEY NOCY.

Hæc locutus sum vobis, ut non scandalizemini. Ioann. 16.

BOgdayże y ludzkie dyskursy tákie były iák JEZUSOWE! ále ah! iák opácznie się dzieie! Rozmawia z Uczniámi JEZUS, ále ták, że żadnym słowkiem nikogo nie zgorszył; ludzkie rozmowy ah! iáko złe! nie tylko niewinne obrażáią uszy, ále też do obrázy Boskiey prowádzą y ciągną. Dobrze o niektorych mowi Psalmistá: *Sepulchrum patens est guttur eorum*, bo iáko z grobu, ták z ust ich, sam tylko pochodzi fetor niewinne zárażáiący dusze; *Væ vobis cathedrales criminum, præceptores scelerum, patriarchæ flagitiorum, facti estis duplicatores cruciatuum*; wołał niegdyś *Synesius*, kiedy dworzánow ledáco z pogorszeniem niewinnych dyszkuruiących słyszał, przez te wásze nieforemne niewinnych gorszące dyskursy założyliście szkołę ná niecnoty, wydáliście náukę, iáko grzeszyć, fundowáliście swawolą, *Væ vobis*, biádá wam, boście sobie, y zá swoie, y zá cudze grzechy przyczynili piekłá. Toż y ia mowię, y mowić będę biádá temu, z ktorego ná inszych zgorszenie idźie. Będźie to wszystko *ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

STawmy sobie w oczách ową w Piśmie Swiętym opisaną trágedyą, ktorey nieszczęsnym Aktorem był Heli z potomstwem swoim. Zginął on z całym domem: *Non erit senex in domo tua omnibus diebus;* Nie będźie w rodzáiu twoim żaden sędźiwy, żaden do lat poważnych nie przyidźie, pokaże się y zniknie. Zá coż? zá to, żeś nie karał zbrodni Synowskich: *Erat peccatum puerorum grande nimis coram Domino, quia retrahebant homines à Sacrificio Domini;* był grzech Synow iego bárdzo wielki przed Pánem, bo odrywáli, odrażáli lud od ofiáry Páńskiey. Insza Versya u Mendozy czyta: *Quia erucbant oculos Majestati Domini.* Trábálny był excess tych Pánow młodych, bo nie iáko wyrywáli, łupili oczy Boskiemu Májestatowi. Oczyć to oczy Boskie, delikátne zrzenice iego, niewinne dusze. Ile rázy rozpustny kompániśto, widząc u Dworu álbo w Mieśćie bogoboynego kollegę, przy Książce nie przy kártách, przy Koronce nie przy konsztách, przy poważney zabáwie nie przy kuflu, urągasz się y mowisz: Otoż tetryk, odludek, fleytuch, owoż przybyż z trzećiego Niebáliziobrazek, zákrystyą pachnie, tyle rázy *eruis oculos Majestati Domini*, rzucasz się w oczy Pánu BOGU, bo cnotę innych wątlisz, odrażasz od chwały Boskiey, *retrahis à Sacrificio.* Ile rázy świátowe libertynki, swobodne bez wstydu Kleopátry, widząc rowienniczkę iáką u stołu wstrzemięźliwą, wsłowách dyskretną, w konwersacyi skromną, w domowych progách záwártą, przy robocie pilną, chechotáiąc, śmieiąc się pálcem ią wytykaćie. Owoż Dewotká, álbo Klarká, álbo Tereská, álbo Wizytká, do Choru z nią, do Kruchty, nie do krotofili, tylo rázy zrzenice Boskie ránićie, *eruitis oculos*, bo od ofiáry iego oddalaćie, *retrahitis à Sacrificio.* Ile rázy przyiaćiele, konfidenći złą rádą przeszkadzaćie drugim, w chwalebnych zamysłách, w iálmużnách, w fundácyách, *in pijs legatis*, tyle rázy *eruitis oculos Majestati Domini*, Ile rázy Rodźicy rezentymentem wászym Syny y Corki od służby Bożey, od Duchownych y Zakonnych klauzur, od exekucyi powołánia Boskiego odstrafzaćie, niechcąc ich od siebie oddaláć, przeto iż wam iák oczko, iák zrzenicá w oku są miłe, tylekroć Swiętokrádzką śmiáłością oczy mu wyrywaćie: *eruitis oculos*, ofiárę iego sobie uzurpuiećie: *retrahitis à Sacrificio.* Ná ostatek ile rázy niewinne dusze, czy to rádą, czy kompánią, czy konwersacyą, czy

1. Reg. 2.

namową

namową grzeſzyć uczyćie, złym przykładem gorſzyćie, od BOGA, od ſumnienia y pobożności odwodźićie, z drogi zbáwienia zprowadzaćie, á tym ſamym wiecznie gubićie, łupićie oczy BOGU, *eruitis oculos Majeſtati Domini.* Y tenći to ták wielki grzech przed BOGIEM był Synow Helego, że inſzych gorſzyli, złym przykładem ſwoim do grzechu, do Boſkiey obrázy ćiągnęli y prowádźili; *Grande nimis peccatum erat coram Domino, quia ad peccandum alios pertrahebant* mowi Swięty Grzegorz, dla tego y docześnie y wiecznie zginęli. Jeżeli zá ktore grzechy, tedy zá zgorſzenie umyka BOG miłośierdźia ſwego, y ſurowo ſię z grzeſzącym obchodźi. Sam o tym przez Ezechielá mowi: *Homo, homo de domo Iſrael, qui cunq; ſcandalum iniquitatis ſuæ ſtatuerit contra faciem ſuam, ponam faciem meam contra hominem illum, & faciam eum in exemplum, & in proverbium, & diſperdam eum de medio populi mei;* Ktorykolwiek człowiek uczyni wzgorſzenie, dam go ná przykład cáłemu świátu, y zgubię go.

S. Greg: in lib: 2. Reg: cap. 2.

Ezech: 14.

Naydobrotliwſzy Pan JEZUS żadnego nie potępił męki ſwoiey oprawcy, y owſzem oſtátni y nayokrutnieyſzy Sercá JEZUSOWEGO Kát Longin przyięty do łáſki, Swiętym zoſtał. Y o inſzych Dámáſcen Swięty y Origenes powiedáią, że ćierpliwośćią Chryſtuſową y Cudámi oprawcy wzruſzeni byli pierwſzemi penitentámi: *Percutientes pectora ſua Carnifices crediderunt in eum.* Záś ná Judaſzá, lubo potym *panitentia ductus* wyznał w Kośćiele: *Peccavi tradens Sanguinem juſtum;* nie ſkáſſowáne żadną indulgencyą wydał przeklęctwo: *Va homini illi, per quem Filius hominis tradetur.* Zgrzeſzyłći y Piotr ćiężko, wyprzyśięgáiąc ſię Chryſtuſa, á przećię ná niego zpoyźrzáło miłośierne oko, biádá Judaſzowi, bo był *Dux eorum qui comprehenderunt JESUM* przywiodł do wſzyſtkiego złego inną kánáliią. Nie ták winni BOGU, co zá złym przykładem zle broią, iáko przywodzcá. Y owſzem mowi Swięty Chryzoſtom: *Etiamſi graviter quis peccet, & clam hoc faciat, ut neminem ſcandalizet, minorem dabit panam, quàm qui leviter peccavit, ſed cum ſcandalo multorum;* Choćby kto wielki grzech popełnił, ieżeli to uczynił ſekretnie, y nikogo nie zgorſzył, nie ták karány będźie, iáko ten, ktory mnieyſzy popełnił exceſs, ále z zgorſzeniem wielu. Zadnego ták Piſmo Boże nie potępia Krolá, iáko Jeroboámá, á to dla czego? *Peccare fecit Iſrael,* do grzechu przyprowádźił Izráelitow, wyſtáwił dwá złote ćielce, krorych oni zá Bogow czćili. Y ták Jeroboám báłwochwálſtwá fundátor w Piśmie Bożym ieſt przeklętym; áći iákie będą mieli błogosłáwieńſtwo? ktorzy w ſercách niewinnych záſzczepiáią ſwywole, záſiewáią rozpuſty, ogrodnicy niecnot, nie inſze tylko owo: *Ite maledicti in ignem æternum.*

Matth: 26.

Act. 1. 16.

Hom: in Concubinarios Tom: 5.

Sabinianus Diákon śmiał pewną dámę od przedśiewźięćia życia Zakonnego perſwázyą ſwoią odwodźić, dowiedźiał ſię o tym Swięty Hieronym, aż tak do niego piſze: *Oza Levites, qui Arcam Domini quaſi ruentem ſuſtinere voluit, percuſſus eſt, cogita quid de te futurum ſit, qui ſtantem Domini arcam præcipitare conatus es:* Jezeli ow Lewitá Arkę Páńſką od upadku zátrzymuiący ná mieyſcu mocą Boſką zábity poległ? reflektuy ſię co ćię czeka, żeś żywą Arkę w intencyách Swiętych mocno ſtoiącą chćiał o ziemię rzućić: *Ille una ſublatus, te mille fata manent:* On iedną śmierćią zginął, ná ćiebie máło iedney, tyśiącá ſię śmierći obawiay. A z tobą niech ſię obawia káżdy, Arki Swiętey to ieſt duſze niewinnych profanuiący.

S. Hiero: Epiſt: ad Sabinian.

Łotr ieden między inſzemi zábił niewinne dźiećię. Udał ſię potym ná pokutę do Klaſztoru, przyięty od Zozymá Opátá żył w nim dźiewięć lat świątobliwie, nigdy iednák ſpokoynego nie miał momentu, bo czyli do Spowiedźi, czyli ſzedł do Kommunij, czyli iadł, czyli co inſzego robił, záwſze mu ſię zdáło, że owo dźiećię zá nim chodźiło, y ná niego wołáło: *Cur me occidiſti?* Czemuś mnie zábił, we śnie náwet reprezentowáło mu ſię záwſze, pomienione wołáiąc ſłowá. Więc zprzykrzywſzy ſobie żyćie, proſił Opátá, żeby go wypuśćił na świát, áby zá to zaboyſtwo nadzyią odebrał kárę. Wyſzedł, złapány, y ścięty. Uważ káżdy przepędzone látá ſwoie, zważ Miáſtá, drogi, w ktorycheś bywał, zważ towá-

rzyſtwo, z ktorymeś konwerſował, á wieluźeś pogorſzył? ah iák wiele duſz dla ćiebie potępionych woła: *Cur me occidiſti?* Czemuś mnie zábił, á zábił wiecznie. Nie wiedźiałem, co to było w tey álbo owey máteryi grzechem ćiężkim BOGA obráźić, ſzedłem ſobie w drogách Przykazánia Boſkiego, tyś mnie grzeſzyć náuczył, tyś mnie okrutnie ná duſzy zábił; *Cur me occidiſti?* A ieżeli Krew Ablowa wołáłá zemſty do BOGA: *Vox Sanguinis fratris tui Abel clamat ad me de terra;* O! iáko dopiero dla twoiego zgorſzenia potępione Duſze wołáią zemſty: *Vindica Domine Sanguinem noſtrum,* O! iáko nárzekáią! o! iáko ćię przeklináią, ktoryś im ták wielkiey przyczyną był mizeryi. Piſze *Cantipratanus* o iednym Młodzianie, ktory z początku niewinny y pobożny, ále potym złym drugiego zepſowány przykładem rozpuſtny y ſwawolny umieráiąc wołał: *Væ illi! qui à recto ſeduxit me;* Biádá temu! ktory mnie zwiodł! biádá temu! ktory mnie niecnoty náuczył! Ná tákie głoſy, ná tákie nárzekánia, muſi ſię porwáć, muſi powſtáć BOG, y do złego przywodzcow ćiężkim karáć piekłem? Berengáryuſz Herezyárchá náwroćiwſzy ſię do Wiáry Kátolickiey umieráiąc z wielkim zátrwożeniem mowił: *Paulò poſt ad Dei tribunal ſiſti debeo rationem vitæ redditurus, & quantum peccata mea attinet veniam ſpero, ſed quod peccata mea occaſione erroris mei concernit, timeo né æternum peream, cum modum neſciam, quo pro tot ſcandalis ſatisfaciam.* W krotce przed Trybunałem Boſkim mam ſtánąć, y z życia moiego ráchunek oddáć, y co ſię tycze grzechow moich, ſpodźiewam ſię odpuſzczenia, ále co ſię tycze grzechow z okázyi błędu mego pochodzących, boię ſię ábym wiecznie nie zginął, gdyż nie mam ſpoſobu, ktorym bym mogł zá ták wiele zgorſzenia zádoſyć uczynic. To ten heretyk, tylko w heretyckiey ſzkole gorſzył, y to w iednym Wiáry Artykule, to ten Heretyk błąd ſwoy przed temi odwołał, ktorych pogorſzył, á przećię ſię zá to pogorſzenie potępienia obawiał. A nas ktorzy gorſzemy wſzędy przy káżdey konwerſacyi, gorſzemy ięzykiem, gorſzemy piorem, gorſzemy tych, ktorych niepodobna poprawić, bo ich nie máſz, iákie piekło czeká? iáko ſię przed Sąd Boſki ſtáwiemy? co BOGU odpowiemy? z własnych grzechow nie wiemy iáko ſię wyráchować będźie, á ieſzcze cudze ná ſumnienie náſze záćiągamy. *Sufficiant vobis omnia ſcelera veſtra* woła Ezechiel Prorok, niech nąm będzie doſyć ná grzechách náſzych. Jeżeli ſam tonieſz, przynaymniey drugich z Fáráonem nie top. Jeżeli ſam błądźiſz, przynaymniey drugim do źiemi obiecáney, do zbáwienia drogi nie zágradzay. Słuchay co mowi Swięty Bernard: *Mori timeo, quia non ſum paratus; malo tamen mori & miſericordiæ Dei me committere, & commendare, quia benignus & miſericors eſt, quàm de mea converſatione ſcandalum facere;* Boię ſię umieráć, bo nie ieſtem gotow, wolę iednák umrzeć, y zdáć ſię ná miłoſierdźie Boſkie, niżeli konwerſacyą moią kogo pogorſzyć. Lepiey nie żyć, niżeli żyć z gorſzeniem. Ah! JEZU Ukrzyżowány! *Ab occultis meis munda me, & ab alienis parce ſervo tuo;* Zá cudze grzechy, do ktorych byłem okázyą, przyczyną, y przywodzcą, doſyć ucyynić nie mogę, iuż ſię chcę ſzczerze poprawić, dáruyże mi ie, *Parce ſervo tuo.*

Lib. 2. Apum cap. 30.

Ezechiel. 44. 6.

S. Bern. Tract: de interiori domo cap: 35.

A
M E
N.

KAZANIE
NA TĘZ NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO WIELKIEYNOCY.

Miáne w Krákowie u WW. Pánien NORBERTANEK ná Obłoczynách Wielmożney IeyMCi Pánny TERESSY CHWALIBOZANKI, KOMORNIKOWNY Krákowskiey, Roku 1733.

Arbitratur obsequium se præstare Deo. Ioann. 16.

CÓż to zá przysługá BOGU MCia PANNO KOMORNIKOWNO Krákowska porzucáć Krewnych, Wielmoznych odstępowáć Rodźicow, tych, ktorzyći życie y edukácyą dáli opuszczáć? BOG Rodźicow cźcić y szánowáć kazał, ty się od nich oddalasz usługi; náturá kochác ich rozkázuie, ty sercá ich ćiężkim ránisz żalem, y rozumiesz, że przez to BOGU przysługę czynisz? Ale nie chcę ia twego gánić postępku, bo wiem co Prawdá Przedwieczna mowi: *Qui amat Patrem aut Matrem plusquam me, non est me dignus;* Kto kocha Oycá álbo Mátkę więcey niżeli mnie, nie iest mnie godźien. Dla BOGA y służby iego y Rodźicow odstąpić trzebá. Zwłoczył z áfektu swego ku Rodźicom wokácyą swoię *Heliodorus*, aż Swięty Hieronym do niego pisze: *Licet sparso crine & scissis vestibus, ubera, quibus te nutrierat, Mater ostendat, licet in limine Pater jaceat, per calcatum perge Patrem, siccis oculis ad vexillum Crucis evola. Solum pietatis genus est, in hac re esse crudelem;* Choćby rozczochrawszy włosy, rozdárszy ná sobie suknie, pierśi ktoremi ćię karmiłá, Mátká ći pokázowáłá, choćby Oćiec w progu się położył mostem, idź przez zdeptánego Oycá, pod chorągiew Krzyżá Chrystusowego śpiesz wesoło. Naywiększa pobożność iest w tey máteryi bydź okrutnym. Do ćiebie záś Oblubienico Chrystusowa tenże Doktor Swięty, temiż, ktoremi niegdyś do Furyi mowi słowy: *Contristabitur Pater, sed lætabitur Christus, lugebit Familia, sed Angeli gratulabuntur; faciat Pater quid vult de substantia sua, non es ejus, cujus nata, sed cui renata, & qui te grandi pretio redemit Sanguine suo.* Będzie się smućił Oćiec, ále CHRYSTUS ćieszyć się będźie, będźie płákáć Fámilia, ále Aniołowie winszować będą, niech czyni Oćiec z substáncyą swoią, co chce, nie iesteś tego, ktory ćię zrodźił, ále tego, ktory ćię przez łáskę odrodźił, y drogą Krwi swoiey odkupił ceną. Idźiesz zá rádą Hieronymá Oblubienico CHRYSTUSOWA, porzucasz domowe progi, zá Zakonną udáiesz się Klauzurę, á tym samym rzecz wielką, rzecz chwalebną, miłą y przyiemną BOGU przysługę czynisz. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Matthæi 10. ℣. 37.

S. Hieronym. Ep. 1. ad Heliod:

S. Hieronym: ad Furiam.

ŚWiát porzućić, doczesnościámi gárdźić, wysoka doskonáłość, wielka przed BOGIEM zasługá. Ubogie tylko śiatki dla CHRYSTUSA porzućił Piotr, á przećię gdy się z CHRYSTUSEM umawia: *Ecce nos reliquimus omnia, quid ergo erit nobis?* Otośmy wszystko porzućili, á coż nam zá to będźie? odpowiedźiał CHRYSTUS: *Vos qui reliquistis omnia, centuplum accipietis, & vitam æternam possidebitis.* Wy ktorzyście świát porzućili, weźmiećie żywot wieczny. Słowem pogárdę y porzucenie świátá, całym Niebem nágrodźić Pan JEZUS obiecał. Dopieroż wielka rzecz przed BOGIEM bogáctą fortuną gárdźić dobrowolnie, y odźiawszy się nędzą, poyść zá Chrystusem. Nie káżdego tá się przewagá chwyći, nie káżdy ná ták heroiczny ákt odważy sie. Przyszedł Młodźian ieden do Páná JEZUSA y rzecze: *Magister bone, quid boni faciam, ut habeam vitam æternam;* Náuczyćielu dobry coż ia mam czynić, żebym dostąpił żywotá wiecznego? odpowie Chrystus: *Si vis ad vitam ingredi, serva mandata;* Jeżeli chcesz wnisć do żywotá wiecznego, choway Przykazánia Boskie, nie zábiiay, nie krádniy,

Matth: 19.

nie mow fałſzywego świádectwá przećiw bliźniemu twemu, czći y Oyác Mátkę twoię, y inſze. Uſłyszawſzy to Młodźian, odpowie: *Omnia hæc cuſtodivi à juventute mea, quid adhuc mihi deeſt?* Jam to wſzyſtko z młodości moiey wykonał, ſzánowałem Rodźicow, nikogom nie zábił, cudzegom nie prágnął, nie báwiłem ſię nierządem, nie świadczyłem fałſzywie, coż ieſzcze oprocz tego mam czynić? Rzecze mu to Pan JEZUS: *Si vis perfectus eſſe, vade, vende, quæ habes, & da pauperibus, & habebis theſaurum in Cælo, & veni ſequere me;* Jeżeli chceſz bydź doſkonáłym, idź przeday co maſz, á day ubogim, á będźieſz miał ſkarb w Niebie, á idź zá námną. Coż ná to Młodźian? *Abiit triſtis, habuit enim multas poſſeſſiones*, poſkrobawſzy ſię w głowę poſzedł chyłkiem od Paná JEZUSA, bo był bogáty Pánic. W Pieniách Sálomonowych woła BOG ná iakąś duſzę: *Veni de Libano, veni de Libano, veni coronaberis*, podź zLibánu, podź zLibánu, podź będźieſz miáłá Koronę. Uważyć proſzę, nie raz ále trzy rázy Bog ná nię woła: *Veni! Veni! Veni!* obiecuie Koronę chwały, *coronaberis*, przećięż ſię ociąga, przećięż nie idźie, czemu? odpowiáda *Bruno Carthuſianus: Neq; enim facile illi erat patriam parentesq; relinquere*, ćiężko iey było miłą oyczyznę, dom Rodźićielſki opuśćić. Widźi Pſalmiſtá iákąś
Pſal: 44. dorodną Dámę, więc iey perſwáduie: *Audi filia & vide, & obliviſcere populum tuum, & domum Patris tui.* Słuchay Corko rády moiey, uważay pilno znikomość doczeſnych rzeczy, zápomniy ludu twego, zápomniy Oycowſkiego domu, podź ná służbę Boſką, *& concupiſcet Rex decorem tuum*, á dla ták heroiczney cnoty ukocha ćię Krol Niebieſki. A przyſtáłáz ná tę perſwázyą, bynaymniey, nic o tym nigdźie nie czytamy. Wychwala-
Eccl: 31. kogoś Ekklezyáſtyk Páńſki: *Beatus Vir, qui poſt aurum non abiit, nec ſperavit in pecuniæ theſauris.* Szczęśliwy, błogosłáwiony mąż, ktory zá złotem nie poſzedł, y w ſkárbách nie pokładał nádźiei, y záraz dodáie: *Quis eſt hic, & laudabimus eum?* lecz ktory ieſt táki, á będziemy go chwalili? *fecit enim mirabilia in vita ſua*, álbowiem rzecz wielką, rzecz dźiwną w życiu ſwoim uczynił. Nie iść zá bogátą fortuną, porzućić doſtátki, wielki to cud, wielka przed BOGIEM usługá. Poſzli do Chrystusa trzey Wſchodni Krolowie, pokłonili ſię ubożuchnemu JEZUSOWI, aż ſię Ewángelia
Matth: 2 dźiwuie: *Ecce Magi venerunt Jeroſolimam.* Ale też tam przyſzli Páſtuſzkowie, prawdá, lecz ſię temu nikt nie dźiwuie, gdyż to ubodzy do ubogiego y zá ubogim JEZUSEM poſzli, to dźiwna, że Krolowie, że Pánowie do ubogiego ſię zbliżyli: *Ecce Magi venerunt. Apoc: 12.* mowi Apoſtoł y Ewángeliſtá Jan Swięty: *Signum magnum apparuit in Cælo!* Cud wielki pokazał ſię ná Niebie! Coż tákiego? *Mulier amicta Sole, Luna ſub pedibus ejus, corona ſtellarum duodecem, & mulier fugit in ſolitudinem*, Biała głowá odźiana Słońcem iáko płaſzczem, Xiężyc pod iey nogámi, Koroná z dwunaſtu gwiazd ná głowie iey, á ták bogáto y wſpániále uſtroiona uſzłá ná puſzczą. O! wielki prawdźiwie cud, kiedy w świátowe obfituiąca ſplendory, w urodę y inſze ſtroyna przymioty Dámá, odmienny Xiężyc, to ieſt świát nieſtáteczny depce, ná Swiętą Puſtynią, ná odludny ſequeſtr za Zakonną idźie Klauzurę.

Wnoſzę ztąd Oblubienico Chrytuſowa MCia Pánno Komoronikowno Krákowſka, iák chwalebną rzecz, iák wdźięczną BOGU czyniſz przyſługę, kiedy świát opuſzczaſz, dom rodowity porzucaſz, Zakonne obieráiąc życie. Mogłáś mieć ná świećie wyſokie honory, bogáte fortuny, wſpániále tytuły, wygody y rozkoſzy, mogłáś z wielkiemi Imionámi wnić w konjunkcyą, dla miłości Boſkiey porzucaſz wſzyſtko. Nieuważaſz ná Oycowſki Dom Chwalibogow, z ktorego Lwowſkie Kátedry wielkich Arcybiſkupow, Tynieckie Opáctwo wielkich Infułatow, Kośćioł Swiętego Jákubá ná Káźimierzu ſzczodrobliwych Fundátorow, Senatorſkie Krzeſłá godnych Purpuratow, Márſowe obozy czterdźieſtu rázem niegdyś Rycerzow, Oyczyzná Koronnych Strażnikow, Seymy y Seymiki wymownych Cyneaſzow, Polſkie Trybunały Spráwiedliwych miáły Aryſtydow. Nie czyniſz reflexyi ná Prześwietne Wielopolſkich, Dembińſkich Łubińſkich,

Michát-

Michálkowskich, Szembekow, Jordanow, Rusockich Kolligácye; Nie pátrzysz na złączone z Máćierzyńskim Grodźickich Domem, Fredrow, Balow, Ustrzyckich, Pudwelszow, Hozyuszow, Derengowskich, Głębockich Imioná, do Páná twego, do BOGA twego tych rąk się wracasz, ktoremi cię stworzył, szukasz Krzyżá, y znaleść go serdecznie prágniesz. Nie chcesz ná miękkiey záśypiáć pościeli, gdy Pan ná twárdym záśypia drzewie. Nie chcesz się miłym otaczáć kwiećiem, gdy Pan między ostremi mdleie ćierniámi; Niechcesz w ućiechách świeckich, w ukontentowániách, życia y godźin twoich trawić, gdy Pan między śmiertelnemi kona bolámi. Tám się masz, gdźie miłość iego bez zazdrości, gdźie godność bez rożnice. Tám doyść chcesz, gdźie byś go miáłá bez boiáźni ftráty; nie uważasz na umartwienia, ktore ćię czekáią, nie lękasz się ubostwá, nie boisz postow, ochotnie y odważnie porzucasz świát, á nie iestże to miła y wdźięczna BOGU Przysługa.

Gen: 12. mowi do Abráhámá BOG: *Egredere de terra tua & de cognatione tua, & de domo Patris tui, & veni in terram, quam monstrabo tibi.* Wynidź z Oyczyzny twoiey, y z Pokrewieństwá twego, y z domu Oycá twego, á idź do Ziemi, ktorą ia ći pokażę. Y záraz dodáie: *Faciam te in gentem magnam, & benedicam tibi, & magnificabo nomen tuum, eriśq; benedictus;* Abráhámie ieżeli to uczynisz, rozkrzewię plemię twoie, y pobłogosłáwięći, y uwielmożnię imię twoię, y będziesz błogosławiony. Ták wielkie obietnice czyni Abrahámowi BOG, áżeby dom oyczysty porzućił. Ty Oblubienico CHRYSTUSOWA, áni żádney nie widźisz áppárycyi, áni żadney nie słyszysz obietnicy, á przećię z szczerey ku BOGU miłośći Prześwietny Dom Rodźićielski porzucasz, wychodźisz z Pokrewieństwá, idźiesz do źiemi Swiętych (bo ták Pánieński NORBERTA Zakon názwáć się może) á ktoć nie przyzna, że rzecz chwalebną, że przyiemną BOGU usługę czynisz.

Waleczny Bohátyr á oraz Sędźiá Ludu Bożego Jephte, chcąc pyszným Ammonitom dumny uskromić ánimusz, tákie czyni Pánu BOGU *Votum:* Jeżeli Pánie BOZE woienną száblą Miástá Ammonitow záwoiuię, y ich zwyćięzę, ktokolwiek pierwszy zaydźie mi drogę z zwyćięstwem powracáiącemu, y stanie witáiąc mnie w domowym progu, záraz ći go ná cáło paloną pod miecz oddam ofiárę. Potyka się w krotce wstępnym boiem z Amonitámi, znosi oboz, dwádźieśćiá Miast odbiera, nieprzyiaćioł zwyćięża. Powraca szczęśliwie zwyćięzcą do domu Jepthe, áliści iedynaczká Corká iego (Seilám názwána iáko *Philo Biblicus* świadczy) z głośnym trąb okrzykiem y chucznym kotłow grzmotem, záchodźi mu w drogę, czyniąc z wielkiey rádości Oycu swoiemu ápplauzy. Zdruchláły Oćiec wspomniawszy ná swoie *votum* ściśnie rámionámi, y rozdárszy ná sobie száty płáczliwym záwoła głosem: *Heu me! filia mea decepisti me, & ipsa decepta es, aperui enim os meum ad Dominum, & aliud facere non potero;* O! nieszczęśliwość moiá! oszukáłáś mnie y siebie Corko moiá, obiecałem dáć ćię ná Ofiárę BOGU, y iuż inaczey bydź nie może. Odpowie Corká: Ponieważ obiecałeś Oycze moy, czyń cos przyrzekł BOGU; *hoc solum mihi prasta, dimitte me, ut duobus mensibus circumeam montes, & plangam Virginitatem meam cum sodalibus meis;* Oto tylko proszę, pozwol mi, áżebym przez dwá Miesiące opłákiwáłá Pánieńskie látá moie z towárzyszkámi moiemi. Y ták mowi *Cornelius à Lapide: Flevit ætatem suam Virginalem;* Żal iey było w młodości umierać, dla tego uprosiłá sobie fryszту do dwoch Miesięcy, áżeby kwitnący wiek swoy opłákáłá: *Philo Biblicus* opisuie płáczliwe iey treny po gorách y láśach chodzącey w ten sposob: *Audite montes threnum meum, & intendite colles lachrymas oculorum meorum, & testes estote petræ in planctu animæ meæ;* Słuchayćie gory threnow moich, y wy págorki pátrzćie ná łzy oczow moich, y wy skáły bądźćie świádkámi żałości moiey. *Proficiscantur verba mea in cælis, & scribantur lachrymæ meæ ante conspectum firmamenti, inclinate arbores ramos vestros, & plangite juventutem meam; Venite feræ sylvarum, & conculcate super Virginitatem meam, quoniam abscissi sunt anni mei, & vita mea in tenebris inveteravit;* Niechay

przenikną słowá moie niebioſy, niech łzy moie będą nápiſane przed firmámentem Naywyższego BOGA, ſchylćie drzewá gáłęźie wáſze, á opłákuyćie młodość moię; wſzyſtkie leśne zwierzęta depczćie, trátuyćie pánieńſtwo moie, bo mi látá rozkwitłe odebrano. Uważyć proſzę iák krwáwemi łzámi oblałá młodość ſię, ániżeli ná ofiárę BOGU poſzłá, każe płákáć y twárdym mármurom, nierozumne kreátury do użalenia nád ſobą pobudza, przez dwá Mieśiące z ſwemi towárzyſkámi lámentuie, nárzeka, od uſtáwicznego płáczu ledwie oczu nie wypłákáłá.

Ináczey poſtępuieſz ſobie Oblubienico Chryſtuſowa, idźieſz dźiś ná ofiárę BOGU, umieraſz świátu, ále weſoło y z rádością. Płácze Prześwietna Fámilia, płácze świát. *Heu filia mea decepiſti me!* Ah! Corko! oſzukáłáś nas! myśmy ſię ſpodźiewáli, że będźieſz ozdobą domu, że przez godną konjunkcyą oſobliwy párenteli przyniesieſz zaſzczyt, á ty párentelą gárdźiſz, dom zacny porzucaſz. familij y Kolligatow odſtępuieſz. Coż ná te mowiſz lámentá? Kiedy Alexánder wielki obićie aż názbyt rozdawał y práwie rozrzucał upominki, od wiernego przeſtrzeżony Sługi Epheſtioná áby ſię w tym miárkował, rzekł: hey niechże rozdam wſzyſtko co mam, bo bogátſzych w złoto ſzukam Kroleſtw, *Auro regna quæro.* Podobnym ſpoſobem y ty zdaſz ſię dźiś weſoło mowić: porzucam wſzyſtko, zoſtáwuię źiemi co źiemſkiego, bo wiecznych fortun, lepſzych w Niebie ſzukam doſtátkow. Niech kto chce kocha ſię w źiemi, ia o nię niedbam, niech komu chce ſmákuie świát, iá go opuſzczam, o Niebo tylko dbam, Niebá ſamego ſzukam. Mowił kiedyś Krol y Prorok Dawid: *Elegi abjectus eſſe in Domo Dei mei, magis, quàm habitare in tabernaculis peccatorum:* Campenſis czyta: *Malo oſtiarius eſſe domûs Dei mei;* Wolę w Domu Boſkim bydź naypodleyſzym, wolę klucze od forty trzymáć, niżeli w przybytkách grzeſznikow mieſzkáć. Swięty záś Hieronym mawiał: *Si Dominus optionem mihi daret, multo magis eligerem tunicam Pauli cum ſuis meritis, quàm Regum purpuram cum ſuis pœnis.* Gdyby mi BOG dał ná wolą obieráć ſobie, wolałbym Páwłá pierwſzego Puſtelniká z pálmowego liśćia upleciona ſukienkę z iego zasługámi, niżeli bogátą Krolow purpurę z ich kłopotámi. Ták y ty Oblubienico Chryſtuſowa ubogą Zakonną celkę nád Páńſkie gábinety, oſtrą włoſiennicę nád miękkie bláwaty, proſty Zakonny hábit nád złotogłowy ſzácuieſz ſobie. Wieſz álbowiem dobrze, że większa ſzczęśliwość ieſt wZakonnym kąćikuBOGU ſłużyć, niżeli naywiększe dźiedźiczyć honory. Umiera Filip III. KrolHiſzpáńſki y łzámi zálawſzy ſię mowi: *Nè utinam quidem ficum valet eſſe in mundo Regem vel Imperatorem, O! utinam ego nè uno quidem die Rex fuiſſem,* y iedney figi nie warto bydź ná świećie Krolem álbo Ceſarzem, o! bogdayżebym ia był y dniá iednego Krolem nie był. Potym obroćiwſzy ſię do Spowiedniká rzekł: *Conteſtare meo nomine mortalibus, fuiſſe Regem atq; Imperatorem ad nihil aliud inſervire, quàm ad terrorem, quàm ad tormentum in hac hora, quod fuerit. Felicius mihi contigiſſet totos viginti duos annos in ipſa Thebaide anachoretam tranſegiſſe. Sum quidem heu me! periculo æterno motis proximus.* Opowiedz imieniem moim wſzyſtkim ludźiom, że bydź Krolem y Ceſarzem ná nic ſię nie przyda, tylko ná większy ſtrách y ugryźienie w oſtátnią godźinę. Szczęśliwym bym był, gdybym te dwádźieśćiá lat gdźie w Tebáidźie ná puſzczy przepędźił. Teraz nieſtety mnie! ieſtem bliſki niebeſpieczeńſtwá wieczney śmierći. Umiera Páweł trzeći Papież, aż mowi: *Malem me ſubjeciſſe coquo familiæ Capucinorum, quàm hanc DEO proximam decem annorum curriculo dignitatem ſuſtinuiſſe.* Umiera *Conradus* Kárdynał Cyſtercyeńſkiego Zakonu, aż mowi: *Utinam in villario meo intrer Fratres ſemper ſcutellas abluiſſem.* Bogdayżebym ia był w kuchni między Bráćią porcye, aż do śmierći umywał. Winſzuięć Oblubienico Chrystusowa tego ſzczęśćia, y życzę, áby ten BOG, ktory ćię tu powołał do ſłużby ſwoiey, utwierdzał w niey, iákoż gdy prawdziwym do niego páłáć będźieſz áfektem, wſzelka praca w Zakonie Swiętym będźieć ſię zdawáć odpoczynkiem, poſt pokármem, nagáná páchwałą, pokutá pociechą, wzgárdá wyſokośćią,

Krzyż

Krzyż tronem: Kiedy záś iuż się wyrzekaſz świátá, kiedy go zápomnieć powinnáś koniecznie, wſpominay przećię ná tych, ktorzyć do tak wielkiego pomogli ſzczęśćia, wſpominay ná Krew twoię, ktorą opuſzczaſz, na Wielmożnych Rodźicow, áby ná nich błogoſławieńſtwo zpływáło Niebieſkie, wſpominay y ná tych, ktorzyć teraz áſſyſtuią, áby pożywſzy ná świećie do woli Boſkiey, z sobą czego życzę, wiecznie ćieſzyli ſię w Niebie, Am.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

Veniemus & manſionem faciemus. Ioann: 14.

Mieſzkánie przychodzący ná świát DUCH Przenayświętſzy buduie ſobie, ktoreż to mieſzkánie tákie? odpowieda Doktor narodow Paweł Apoſtoł: *Templum Dei eſtis vos, & Spiritus Dei habitat in vobis.* Jeżeli ták? toć gdy Duch Przenayświętſzy obiecuie: *Veniemus & manſionem faciemus*, przyidźiemy y mieſzkánie uczyniemy, iednoż ieſt, iák gdyby mozłośćiámi ludzkiemi BOG, prętko z początku świátá wydał dekret: *Non permanebit Spiritus in homine in æternum, quia caro eſt*; Nie będźie mieſzkał Duch moy w człowieku ná wieki, bo ćiáłem ieſt, bo ćieleſny ieſt? Więc Duch Przenayświętſzy przychodząc ná świát czyni ſobie nowe mieſzkánie, nowego człowieká ſtworzy, w ktorymby mieſzkał. A ztąd ná dálſzy dyſkurs wypada mi máterya, że ma y Duch Przenayświętſzy ſwoie kreátury. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

1. Cor. 3. 16.

Genes: 6.

TO prawdá, że Kośćioł Swięty, iáko Synowi Boſkiemu Odkupienie, Duchowi Swiętemu poświęcenie, ták Bogu Oycu przypiſuie ſtworzenie. Bo lubo według Theologow, *Opera Trinitatis ad extra ſunt indiviſa*, iednákże *per quandam appropriationem* Bogu Oycu *potentiam*, moc, ſtworzenie, Synowi *Sapientiam*, Mądrość y Odkupienie, Duchowi Swiętemu *Bonitatem*, Dobroć y poświęcenie przypiſuiemy. Atoli z tym wſzyſtkim trzećia TROYCY Przenayświętſzey Oſobá názywa ſię *Creator Spiritus*, Duch Stworcá, bo ma Kreátury ſwoie. Náucza Filozofia, że *Creatio eſt productio rei ex nihilo*, że ſtworzenie ieſt rzeczy ná bytność z niczego wyprowádzenie. Y ták kiedy Pan BOG ná początku świátá wyſtáwił Niebo y źiemię, ten budynek Piſmo Swięte zowie ſtworzeniem: *In principio creavit Deus Cælum & terram*; Ná początku ſtworzył Pan BOG Niebo y źiemię. Czemu? bo to oboie ſtworzył z niczego, *non ex præjacente materia*, nie z máteryi iákiey. Ták y o człowieku mowi Literá Swiętá: *Creavit Deus hominem ad imaginem ſuam, ad imaginem Dei creavit illum*; Stworzył BOG człowieká ná wyobráżenie ſwoie, ná wyobráżenie Boſkie ſtworzył go, bo y duſzę y máteryą iego z niczego uczynił. Ale coż? łáſká Boſka y miłoſierdźie człowieká z niczego uczyniłá czymśiś, grzech go z czegoś uczynił niczym. Zkąd mowi Auguſtyn Swięty: *Peccatum nihil eſt, ut nihil ſint, qui faciunt illud*; Grzech ieſt to iedno nic, bo w nic obraca tych, ktorzy go czynią, nic łáſki Boſkiey, nic dobrych uczynkow, nic świątobliwych zaſług, nic dárow Ducha Swiętego, nic inſzych duchownych ozdob nie zoſtáwuie w człowieku, ále wſzyſtko niſzczy. Zgrzeſzyłeś śmiertelnie, możeſz mowić płácząc z Dawidem: *Ad nihilum redactus ſum, & neſcivi*; Wniwecz obrociłem ſię á nie wiedźiałem, wniwecz łáſká Boſká, wniwecz dobre uczynki, wniwecz poſty y iálmużny, ktorem czynił, poſzły, *ad nihilum redactus ſum*, ſtałem ſię iednym nic. Możeſz lámentować z Auguſtynem: *Nunc igitur toties nihil factus ſum, quia Bonum, quod tu es, oblitus ſum, & ideo malus effectus ſum. Væ mihi miſero!*

Genes: 1.

S. Auguſtinus in cap: 1. Joann.

miſero! ut quid hoc non cognoſcebam, quia te deſerens nihil fiebam. Si ergo nihil fui, cum ſine te fui, quaſi nihil fui, & quaſi idolum, quod eſt nihil; Stałem ſię iednym nic, bo dobrá, ktorym ty Boże ieſteś zápomniałem, y dla tego ſtałem ſię złym. Biádá mnie mizernemu, czemużem tego nie poznał, że ćiebie odſtępuiąc, niczym ſtawałem ſię. Jeżeli tedy nic byłem, kiedym był bez ćiebie, byłem iákoby nic, y iákby ieden bálwan, ktory ieſt nic. Poſądźił o pijáńſtwo Annę Sámuelá Mátkę Arcykápłan
1. Reg. 1. Heli, aż mu ſię exkuzuie: *Ne reputes ancillam tuam, quaſi unam de filiabus Belial.* Swięty Hieronym czyta: *Filiam ſine jugo. Pagninus: Filiam impiam.* Swięty Chryzoſtom: *Filiam nihili.* Jedno to w Piśmie Swiętym. *Filia ſine jugo, Filia impia,* co *Filia nihili.* Jeſteś *Filia ſine jugo,* zrzućiłáś iárzmo Przykazáń Boſkich, wolnym chodźiſz hálaſpáſem; ieſteś *Filia impia,* w nienabożnośći y nieprawośći po uſzy tonieſz, wiedźże o tym, że oraz
Thren. 5. ieſteś *filia nihili,* ſtáłáś ſię iedno nic. Płácze Jeremiaſz: *Patres noſtri peccaverunt, & non ſunt;* Oycowie náſi zgrzeszyli, y nie máſz ich. Gdźieś ſię podzieli, grzech ich wnic obrocił.

Z tego tedy nic, Duch Przenayświętſzy nowe ſobie Kreátury czyni. Mowi Pſalmiſtá: *Emittes Spiritum tuum & creabuntur;* Ześleſz Ducha twoiego, á z niczego będą ſtworzeni, powſtáną nowe kreátury, bo iáko ná to mieyſce mowi *Philippus* Dież: *Recipiendo Spiritum Sanctum, recipit homo eſſe gratuitum per gratiam, qui nihil erat per peccatum.* Przyimuiąc Ducha Swiętego bierze człowiek ieſteſtw o łáſki, ktory przez grzech był iednym nic. A czy nie był nic Piotr Apoſtoł, kiedy ſię CHRYSTUSA zá-przał? mowi mu Kuchárká, żeś ty z kompánij tego poimánego, á on mowi: *non ſum,* mowią Żołnierze raz y drugi, żeś ty Gálileyczyk znáć ćię po mowie, á on: *o! homo non ſum,* o! człowiecże co mowiſz, nie ieſtem, *non ſum.* Co uważáiąc Swięty Cyryll mowi: *Petrus dixit: homo non ſum, quia per peccatum nihil evaſerat;* Jákże Duch Swięty ná Piotrá z ſtąpił, aż Piotr z owey cyfry, z owego *non* z niczego, *nova creatura, novum figmentum,* aż Piotr co przedtym iedney lękał ſię kuchárki, iuż Páni świátá Rzymu nie obawia ſię: *Nec mundi Dominam times Romam, qui in Caiphæ domo expaveſcis Sacerdotis ancillam,* mowi Swięty Leo Papież. A czy nie byłá nic owá *mulier in Civitate peccatrix Magdalena?* Ledwie ią nátchnął Duch Swięty, aż oná nową ſtáie ſię Kreáturą, aż oná iuż inſza, *Non amplius peccatrix permanſit, ſed illico quavis Virgine caſtior, verecundior evaſit, Virgines quoq; ipſas caſtitate ſuperavit,* mowi Swięty *Laurentius Juſtinianus.* A czy nie był iedną cyfrą, iednym nic Apoſtoł Páweł? tylko Duch Przenayświętſzy z łáſką ſwoią przyſtąpił, aż Páweł nowym ſtworzeniem, iuż nie ten, co przedtym: *Vivo ego, jam non ego, vivit in me Chriſtus,* aż Páweł prześládowcá Kośćiołá Boſkiego, *perſecutus ſum Eccleſiam,* teraz obrońcá, aż Páweł przedtym chárdy y pyſzny, teraz pokorny; *minimus Apoſtolorum omnium peripſema;* aż Páweł ktory więzy, káydány, dyby, ná Chrześćiány gotował, teraz ſam łáncuchy y więźienie dla Chryſtuſa ćierpi: *Paulus vinctus JESU Chriſti;* aż Páweł ktory kámienuiących Ste-fáná łotrow ſukien pilnował, teraz ſam kámienowánie zá Wiárę ponoſi: *Semel lapidatus ſum;* aż Páweł, ktory w doczeſnych był zátopiony dobrách, teraz ſię z tym odzywa: *Omnia arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucri faciam,* aż Páweł ktory chćiał wygubić wſzyſtkich Chrześćian, teraz chce bydź wyklętym dla ich zbáwienia: *Optavi pro fratribus meis anathema fieri.* Czyiaż to ſprawá? ieżeli nie Ducha Przenayświętſzego. Wydźiwić ſię nie może Swięty Grzegorz, gdy mowi: *Implet cytharœdum puerum, & Pſalmiſtam facit. Implet Paſtorem armentarium, & Prophætam facit. Implet abſtinentem puerum, & Judicem ſenum facit. Implet Piſcatorem & facit Prædicatorem. Implet Perſecutorem, & Doctorem gentium facit. Implet Publicanum, & Evangeliſtam facit. O qualis eſt artifex iſte Spiritus.* Nápełnia Cytryſtę chłopcá, y Pſálmiſtą czyni Nápełnia Páſterzá trzod, y Prorokiem czyni. Nápełnia Rybaká, y Káznodźieią czyni. Nápełnia prześládowcę Kośćiołá, y Doktorem narodow czyni. Nápełnia Celniká, y czyni Ewángeliſtą. O!

iákiey

iákiey mocy! iákiey skuteczności ten Stworcá Duch, ktory ták piękne, ták rożne z niczego czyni Kreatury. Między inszemi przyszłego Pánowániá znákámi, y ten też znák dáie Saulowi Sámuel Prorok: *Insiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in Virum alium;* Wstąpi ná ćię Duch Páński, y odmieniss się w inszego mężá. Y ták się stáło Duch Swięty ná Saulá zstąpił, aż záraz mowi Pismo Swięte: *Immutavit ei Deus cor aliud*; dał mu BOG insze serce, uczynił z niego inszego człowieká, nową kreaturę. O krożby to dał, ázeby y z nas nowe sobie uczynił stworzenia! Wołaymy nabożnym sercem: *Veni Creator Spiritus, mentes tuorum visita, imple supernâ gratiâ, quæ tu creasti pectora.* Przyidź Stworco Duchu rádości, náwiedź twoich sług wnętrzności, nápełnij łáską nátchnienia, sercá twoiego stworzenia. Amen. 1. Reg. 10. 6.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TROYCY SWIĘTEY, PIERWSZĄ PO SWIĄTKACH.

Euntes docete. Matth: 28.

AKtoż się o iednym w TROYCY nierozdźielney BOGU náuczáć podeymie? nie tylko ludzkie, ále Anielskie dowćipy tá przechodźi náuká, bo iáko mowi Pláto: *Genitorem opificem hujus universi, & difficile est invenire, & inventum impossibile explicare*, Stworcę świátá y ználeść ćiężko, y ználeżionego explikowáć nie podobna. Zechcemyli ná nieográniczone Bostwo spoyźrzeć? olśniemy iáko sowy ku Słońcu. Zechcemyli co o BOGU mowić? bełkotáć tylko będźiemy. Zechcemyli co pomyślić? zaydźiemy w głowę, bo iáko Prorok Jeremiasz mowi: *Magnus consilio, & incomprehensibilis cogitatu*, Wielki BOG w Máiestáćie swoim, y żadnym nigdy nie poięty rozumem. Koz tedy ná dźisieyszą Uroczystość Káznodźieyskiey podeymie się funkcyi? Nie frásuymy się, cáły świát wysmienity o BOGU Káznodźieiá, wszystkie stworzenia BOGA głoszą, y do iego poznánia nas prowádzą. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Plato in Timæo. Jerem: 32.

Z Owocu drzewá, z strumienia zrzodłá, z stworzenia Stworcy BOGA dochodźić możemy. Sławny ow Snycerz *Phidias* wyrobiwszy Minerwy Státuę, ná tarczy iey, ták misternie swoie odrysował imię, że go nikt wygluzować y wyskrobáć nie mogł, chybá żeby cáłą zepsował státuę. Ták BOG ná káżdym stworzeniu imię swoie, y owszem obraz swoy wyráźił, że żadney nie mász kreatury, ktoraby Stworcy swego iákiey niewyrażáłá doskonáłości. Powiedźiał Apostoł Páweł, że poki tu ná świećie iesteśmy, poznawamy BOGA ták, iáko owo człowiek poznawa samego siebie, kiedy w zwierćiádło pátrzy: *Per speculum & in ænigmate*, ták go poznawamy, iákoby to przed nim zwierćiádło iákie było, w ktorym się nam BOG y doskonáłość iego pokázuie. Więc tych zwierćiádeł o iák wiele iest, co stworzenie to zwierćiádło. O Károlu piątym Cesarzu pisze *Lyræus*, że w Páłácu swoim miał taki Pokoy, ktorego wszystkie ściány ze zwierćiádeł były, ktore wiszący ná ścienie Krucyfix reprezentowáły zewsząd Cesarzowi. Ja rozumiem, że cáły świát podobnym iest budynkiem, ná co ieno zpoyźrzysz, wszystko to zwierćiádło, w ktorym BOGA obaczyć możesz; żebyć się BOG pokazał, nie trzebá ze Fráncyi, z Wenecyi, z Niderlándu woźić zwierćiádeł, wszędźie tego pełno. Rzetelnie o tym námienia pobożna owá w Pieniách Sálomonowych dusza, kiedy ták o BOGU mowi: *En ipse stat post parietem nostrum, respiciens post fenestras, prospiciens per cancellos:* Oto (powiáda) stoi zá ścianą, oto pátrzy przez okno y kratę. A to iáko BOG zá ścianą, zá oknem? Wynidźiesz trochę z do-

mu, ſtánieſz trochę we wrotách, álbo też otworzywſzy trochę wyiźrzyſz ná ulicę, álbo ná rynek, obaczyſz ludźi y tákich y owákich. Jedni kupuią, drudzy przedáią; iedni koło tego, drudzy koło owego chodzą, y przyidźieć ná pámięć: Miły Boże! iák to BOG rozmáićie ludzkie ná świećie rozłożył ſtány? iák rozne zabawki między nie rozdał, a przez to wſzyſtko chćiał, żebyśmy ſię do niego mieli. Nie iedną drogą, ále do iednego kreſu wſzyſcy idźiemy, iáko pſzczoły nie ná iednym polu wſzyſtkie miod zbieráią, á przećię go do iednego ulá znoſzą. Ták y my ná świećie iedni w tym, drudzy w owym ſtanie prácuiemy, á przećię z tym wſzyſtkim, do iednego końcá, to ieſt do Páná BOGA zmierzáć mamy. Widźiſz? iák to *ipſe ſtat poſt parietem noſtrum, reſpiciens per feneſtras*, iák to BOG ieſt zá oknem, zá śćiáną. Powiáda Piſmo Boże, że podrożny Pátryárchá Jákob iedney nocy widźiał we śnie drábinę, ktora do źiemi aż do ſamego Niebá, y owſzem do ſamego BOGA przeſtawáłá. Ja bym rzekł że tá drábiná znáczyłá, iáko łatwy przyſtęp myśl náſzá, álbo poznánie do BOGA mieć może. Pierwſzy y naynizſzy u tey drábiny ſzczebel ieſt źiemiá, z tym wſzyſtkim co ná niey ieſt, drugi morze y inſze wody, trzeći powietrze z ptaſzkámi, ktore ſię po nim wieſzáią, czwarty ogień, piąty Xiężyc, ſzoſty Słońce, y tám dáley, aż do ſamego Boſkiego Tronu. Chce kto Paná BOGA poznáć, nie trzebá wielkich zawodow, poyźrzyi ieno ná źiemię y rzeczy źiemſkie, ná wodę, ná powietrze y ptáſtwo iego, poyźrzyi ná Słońce, ná Gwiazdy, á nie podobna rzecz, żebyś czegokolwiek tákiego w Pánu BOGU nie poznał. A kto ná to wſzyſtko pátrząc, nie pozna Wſzechmocnośći iego, mądrośći iego, dobroći iego, pięknośći iego. Ták wiele á práwie bez liczby rzeczy náczynił: o! toć Wſzechmocny ieſt. Ták mądrze wſzyſtkie rzeczy rozporządźił, o! toć mądry ieſt. To wſzyſtko dla człowieká, o ktorego nieprzyiáźniách przećiwko ſobie dobrze przeczuwał, wſzyſtko to mowię dla człowieká ſtworzył, o! toć dobry nieſkończenie ieſt. Cokolwiek ieſt pieknego ná świećie, wſzyſtko to iſtoty iego udźielenie ieſt, ieſt to ſtrumyczek z niezbrodzonego morza wypływáiący, ieſt iſkierká z nieogárnionego płomienia wypadáiącá, o! toć BOG tego wſzyſtkiego Stworcá dáleko pięknieyſzy ieſt; bo ieżeli komu inſzemu dał ták wiele pięknośći, toć pewnie dáleko więcey ſobie ſamemu zoſtáwił.

Piſze *Elianus Lib. 13. cap: 33.* Rodope dorodna w Egiptćie Dámá, myiąc ſię w rzece, zrzućiła ſzáty y obuwie, nádlećiał Orzeł, porwał trzewik, y ná łono Pſymáchá Krolá Egiptu zpuśćił. Zádźiwił ſię przypadkowi Krol, zádźiwił y pięknośći trzewiká, y wniosł ſobie: Co to zá dorodna Dámá, u ktorey ták modny trzewik? Szukano owey Dámy, ználeźiono, y wźiął ią ſobie zá żonę. Piękność ptáſtwá, ogrodow, łąk, podnożki to ſą Páná BOGA náſzego, ále ná to ták pieknie w oczách náſzych odmálowáne, ábyśmy z nich dochodźili, pięknieyſzy ktory to ſtworzył.

Przyſzedł Málarz Apelles, do sławnego tákże Málárzá Zeuxeſa, á że go w domu nie záſtał, nic ſię nie wydał, kto był, ále obaczywſzy grunt wypráwiony, iednę y drugą y trzećią linią kunſztownie poćiągnął, y ſubtelną iákąś odmálował ſztukę. Nádeydźie Zeuxes, obaczy kunſztowną ſztukę y rzecze: *Apelles hic fuit*; niepodobna, ále tu muśiał bydź Apelles, ktory ták cudną odmálował ſztukę. Z Málárſkiey ſztuki Apelleſa Zeuxes, my z ſtworzonych rzeczy BOGA Stworcę poznáć możemy. Widźiemy odmálowáną pięknie źiemię, ná niey kwiáty y źiołá, ná niey drzewa, zwierzętá, ná niey ludźie, ſkárby, perły, złoto, ſrebro, drogie kámienie, ná niey pewnych czáſow owoce, pewnych oźiminá, pewnych czáſow iárzyná; Kto to poſzeregował? *Apelles hic fuit*, nie kto inſzy tylko BOG, boby tego człowiek nie potráfił. Podnieśmy oká ná Niebo, Słońce ſwego czáſu w punkt wſchodźi, kto ie ták regularnie, że ták rzekę budźi? *Apelles hic fuit*, nie kto inſzy, tylko BOG. Puśćmy ſię między ludźi, iedni ſię rodzą, inśi umieráią, ktoż im ták żyćia zegárek wymierza, że nic nád, to nie będźie? iedni z nich ubodzy, inśi bogáći, iedni Pánowie, Szláchtá,

inni

inni do praw mieyskich y urzędnikow należą, inni do pospolstwá, kroż ich ták mądrze rozporządźił? *Apelles hic fuit*, nie kto inszy, tylko BOG. Ah! fromoto, niewdzięczności y chánbo niedbálstwá nászego! wszystko nam stworzenie Kazánie o BOGU powiáda, á my tego ták nie poymuiemy, żebysmy się do służby y miłości iego pobudzáli. Gdźiekolwiek się ruszymy, wszędźie BOGA przytomnego mamy, á czemuż mu wszędy należytey czći y chwały nie oddáiemy? Wstydźmy się gnuśności nászey, á do większey co raz miłości Boskiey oźiębłe serce zápalaymy. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DRVGĄ PO SWIĄTKACH.

Homo quidam fecit Cœnam magnam. Lucæ 14.

Wieczerza Wielka, bánkiet záwołany w Kościele Bożym, odpráwuie się, á tu káwałek tylko chlebá zdáleká pokázuią: *Ecce Panis Angelorum.* Y w tymże to káwałku chlebá wszystkie spécyały y przysmáki Niebieskie? w teyże to Sákrámentálney Mánnie, wielki y znákomity tráktament? O! dźiwna y niewysłáwiona JEZUSA mądrości! ktoraś w iednym opłátku ták wielką nam ucztę wystáwiłá. Cokolwiek miał naydroższego JEZUS, Ciáło, Krew, y Duszę, y Bostwo swoie, wszystko to pod Osobámi Chlebá y Winá zámknął, y nám ná pokarm zostáwił: *Paráta sunt omnia.* Y dla tegoć podobno tę Niebieską ucztę nie Obiádem, ále Wieczerzą názywa *fecit Cœnam magnam*, bo iáko Glossa *Ordinaria* mowi: *Quia post prandium cœna, & post cœnam nullum convivium restat*, po obiedźie zostáie wieczerza, á po wieczerzy innego bánkietu nie máss, ták potym Chrystusowey dobroći tráktámencie iuż nie ma miłosierdźie Boże czym dáley kontentować. Wywnętrzył się nie iáko BOG, wszystkie dostátki Bostwá swego w tym SAKRAMENCIE wydał, ták dálece, że iuż dáć co więcey nie ma. O dopieroż człowiekowi wywnętrzáć się y wyniszczáć przed BOGIEM należy, im większą dobroć Boską w tym Niebieskim bánkiećie widźi, tym głębszą Nayświętszemu SAKRAMETOWI powinien cześć y ádorácyą. O tym mowić zechcę, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NAturálny kázdemu dyktuie rozum, że BOGU winną cześć y ádorácyą oddawáć potrzebá. Jeżeli bowiem źiemskich Pánow, Potentatow świátá czćiemy y szánuiemy, y im większy Monárchá, tym głębszą mu oddáiemy wenerácyą, dopieroż Pánu nád Pány, Krolowi nád wszystkich Krolow, głęboką od stworzenia należy ádorácya. Pretendował pokłonu od CHRYSTUSA szátan: *hæc omnia dabo tibi, si cadens adoraveris me*, aż mu odpowiada CHRYSTUS: *Dominum DEUM tuum adorabis, & illi soli servies*, Pánu BOGU twoiemu kłániać się będźiesz, y iemu samemu służyć. Zkąd y ow Apokáliptyczny Anioł, gdy mu zostáiący ná wyspie Páthmos Jan Swięty Ewángelistá chćiał do nog upáść, záwołał ná niego: *Vide ne fecceris, conservus enim tuus sum, DEUM adora!* Stoy! nie czyń tego Janie, ál. bowiem wspot sługá twoy iestem, nie mnie, ále BOGU się kłániay, iemu cześć y chwałá od wszelkiey należy kreátury. Apoc. 19.

A iákże Nayświętszemu SAKRAMENTOWI głębokiey przeczyć wenerácyi? kiedy w nim prawdźiwie BOG iest utáiony. *En ipse stat post parietem nostrum, respiciens per fenestras, prospiciens per cancellos* mowi Oblubienicá Niebieská, oto práwi BOG nász stoi zá ścianą, oto pátrzy przez okno y kratę, to iest iáko Doktorowie tłumáczą, zá przymiotámi Chlebá y Winá, iáko zá ścianą ukrywa się; y choć go tám oko násze widźieć nie może, przećięż rzeczywiście cáły iest w cáley Hostyi, cáły w naymnieyszey iey okruszynie. Płakałeś niegdyś Dawidzie y nie mogłeś się Cant. 2.

gleś się utulić w żalu, kiedyć mowiono: *Ubi eſt Deus Tuus?* Kędy ieſt BOG twoy, pokaż nam BOGA twoiego ták, iáko my tobie náſzych pokázuiemy Bogow: *Fuerunt mihi lachrymæ meæ panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie, ubi eſt Deus tuus?* Otrzyiże z łez oczy twoie, nie trzebáć go dáleko ſzukáć, oto pod Oſobámi Chlebá y Winá zoſtáie ná Oltarzu, ták

Iſaiæ 25. ż. 9. że go pálcem káżdy pokazać może: *Ecce DEUS noſter iſte, expectavimus eum, & ſalvabit nos.* Pytałeś ſię Salomonie: *Ergone credibile eſt, ut habitet Deus cum hominibus ſuper terram?*

2. Paral: 6. Y podobnaż to, áby BOG mieſzkał z ludźmi ná źiemi? otoż nie tylko mieſzka między námi, ále też w naymnieyſzey chlebá pártykule ſwoy mieści Májeſtat. Gdy Trojáński Eneaſz idąc *ad Campos Eliſios* do Kościołá Apollinowego przyſzedł, chcąc go do boiáźni y rewerencyi pobudźić Deiphobe Kápłánichá, pálcem ná oltarz Bożyſzczá ſkázuiąc rzecze: *Deus! ecce Deus!* oto Bog! ná te słowá powſtáły iey ná głowie włoſy, zmieniłá ſię twarz, wſzyſtká drzeć po-

Virgilius 6. Æneid. częła: *Cui talia fanti ante fores ſubitò non vultus, non color unus, non compta manſêre comæ*, mowi *Virgilius*. Coś podobnego czyni Kápłan, podnoſi przy Mſzy Swiętey Nayświętſzą Hoſtyą, pokázuie nam w Monſtrancyi Utáionego w Nayświętſzym SAKRAMENCIE BOGA, y nieiáko ſamym milczeniem mowi: *Deus! ecce Deus!* BOG! oto BOG twoy człowieku! á iákże nie zádrzyſz? iáko do winney ták Wielkiego Majeſtátu nie wzruſzyſz ſię wenerácyi. Widźiał Jan Swięty w objáwieniách ſwoich ſiedzącego ná tronie Báránká, przed ktorym 24. Stárcow ſwoie rzucáli Korony. Tenże ſam niewinny Bráránek gładzący grzechy świátá, w Nayświętſzym SAKRAMENCIE ieſt utáiony, á iákże przed nim pokorney nie zniżáć głowy? Jeżeli złotemu Nabuchodonozorá posągowi co żywo ſię kłániáło: *Cadentes omnes populi, tribus, & linguæ adoraverunt ſtatuam.* Jeżeli Miphiboſeth Wnuk Saulá przyſzedſzy do Dawidá Krolá *corruit in faciem ſuam, & adoravit;* Dopieroż Pan nád Pány, Krol nád Krolmi w tym SAKRAMENCIE Utáiony głębokiey od nas godźien ádorácyi. Jozef Pátryárchá że przez ſiedm lat głodu, cáły prowidował y opatrzył Egipt, uczćił go zá to Krol Phárao y w purpurę uſtroionego, złotym łáńcuchem przepaſanego, przy áſſyſtencyi naypierwſzych Xiążąt ná tryumfalnym woźie po cáłym Egipćie woźić kazał, przed wozem záś owym ſzedł wo-

Gen: 41; 43. źny, y wołał áby wſzyſcy ná kolána przed Jozefem upadáli: *Fecit eum aſcendere ſuper currum ſuum Pharao clamante præcone, ut omnes coram eo genuflecterent.* Nie ſiedm, ále iuż bliſko dwá tyśiące lat; nie Egipt, ále świát cáły; ſobą ſamym żywi JEZUS, y do ſkończenia świátá żywić będźie á czemuż u nas tego mieć nie ma honoru, ábyśmy przed nim ná kolána upadáli. O Swiętych owych Starego teſtamentu Patryarchach y Prorokach mowi Anielſki Thomaſz: *O! ſi datum illis fuiſſet habere & videre! quæ nos habemus & videmus, quid non agerent? quid non in eorum cultum & reverentiam exhiberent?* O! gdyby był BOG owym Swiętym Prorokom, dał ten SAKRAMENT, coby byli czynili? iák wielką cześć y poſzánowánie teyby byli czynili Táiemnicy. Jeżeli Dawid ták ſię uniżał przed Arką Páńſką, w ktorey figurá Nayświętſzego SAKRAMENTU, Cudowna owá byłá zámknięta Mánná, coż by był czynił przed tym SAKRAMENTEM, krory ſię przed iednym korzył drewnem, iákby ſię uniżał przed CHRYSTUSEM? *Quid faceret coram iſto Sacroſancto, & Deifico Sacramento qui ſic ſe humiliavit ligno, quomodo ſe dejiceret Chriſto?* mowi tenże Anielſki Doktor. Nie uczynił im BOG tego, co nam uczynił, á iákże mu winney nie oddawáć obſerwáncyi? Gdy nam BOG otworzył oczy, widźielibyśmy iáko w tym Kościele Aniołowie, Cherubinowie, Seráfinowie przed Nayświętſzym SAKRAMENTEM ná twarz ſwoię padáią, z iáką boiáźnią, z iákim áfektem, z iákim uſzánowániem, Stworcy ſwemu áſſyſtuią, o dopieroż my grzeſzni ludźie, dla ktorych ten Niebieſki bánkiet ieſt zgotowány, przed nieſkończonym Májeſtátem uniżáć ſię y korzyć mamy. Woła ná cáły świát Pſalmiſtá Páńſki: *Et nunc Reges intelligite, erudimini qui judicatis terram!* Słuchayćie Krolowie, słuchayćie Xiążętá, ktorzy rzą-

dźićie

dźićie y sądźićie; *Apprehendite disciplinam*; Inśi czytáią *Adorate Filium, Adorate Panem*; Adoruyćie Syná Boskiego, ádoruyćie Chleb Anielski. Adoruyćie Krolowie, bo on iest Koroną wászą, ádoruyćie ubodzy, bo on iest skarbem wászym, ádoruyćie chorzy, bo on iest zdrowiem wászym; ádoruyćie utrapieni, bo on iest pociechą wászą, ádoruyćie zdesperowáni grzesznicy, bon iest nádźieią wászą. Mowi Swięty Chryzostom: *Hoc Corpus jacens in præsepio reveriti sunt Magi, & Viri barbari patriâ & domo relictâ longam viam confecerunt, & cùm venissent, cum multo metu & tremore adoraverunt. Imitemur ergo vel barbaros, nos Cælorum Cives;* Toż samo Ciáło CHRYSTUSOWE w żłobku złożone ádorowáli Mędrcy, y ludźie nie ludzcy porzućiwszy dom y Oyczyznę, y przyiechawszy do Betleem z boiaźnią y strachem iemu się kłániáli. Násládujmyż y my tych Mędrcow. Sáme bezrozumne kreatury ten czczą y szánuią SAKRAMENT. W Kośćiele u Swiętey Kolumby Xiądz rozdáiąc Kommunią upuścił ná cegłę Hostyą, czuło Páná Sworzenie, y iemu się uniżyło, bo owá cegłá ustąpiłá wewnątrz, y gdźie ná nię Hostya pádłá, wydrozona byłá według miáry Hostyi. Pewna białogłowá, áby iey pszczoły nie odchodźiły, zá czyiąś rádą przystępuiąc do Kommunij wyięłá z ust Kommunikánt, y w ul wsadźiła. Poznáły Stworcę swego robaczki, y z czystego wosku Kápliczkę, y w niey Ołtarzyk iemu wystáwiły, ná ktorym owę złożyły pártykułę. W Lisbonie (iáko pisze *Nirembergius lib: 9.*) cudowny pies znáydował się, ktory ile rázy usłyszał dzwonek, gdy Nayświętszy Wiátyk do chorego niesiono, nie mogł się utrzymáć w domu, ále záraz biegł zá Kápłánem, y Nayświętszemu SAKRAMENTOWI ássystował. A gdy kogo widźiał, że ták wielkiey Táiemnicy należytey nie czynił rewerencyi, rzucał się ná niego, y do oddánia czći Boskiemu Májestatowi przymuszał. Raz białogłowę z Osiełká, ná ktorym siedźiáłá z ćiągnął, Káwálerá znácznego z koniá z zrzućił, áby przed tak wielkim SAKRAMENTEM na kolana padli y uklękneli. W wielki Piątek dwádźieśćiá cztery godzin, przy grobie CHRYSTUSOWYM klęcząc, y niezmrużonym okiem ná Nayświętszą zápátruiąc się Hostyą, żadnym się sposobem ztámtąd oderwáć nie dał. A ieżeli głupie bestye, bezrozumne kreatury táką rewerencyą Nayświętszemu SAKRAMENTOWI czynią, coż my obdarzeni rozumem ludźie czynić powinni? á iakże go szanuiemy. Wiem że Swięty Fráncisżek Xawery, klęcząc, Swiętą rozdáwał Kommunią. Swięty Marćin Turoński Biskup przez uczćiwość ták Wielkiey Táiemnicy, nigdy w Kośćiele nie usiadł. Swiętego Grzegorza Nisseńskiego Mátká *Venerandæ mensæ nunquam terga vertit, nec Divinum solũ conputando inquinavit*, nigdy się tyłem nie obrośiłá do Ołtarza, ná ktorym Chleb Anielski był złożony, nigdy w Kośćiele nie plunęłá. Wiem, że Jágello Krol Polski przed Swiętą Kommunią w popiele leżąc, wprzod wycierał prochem nikczemności, ustá swoie, niż ie miał otworzyć ná przyięćie tey Boskiey potrawy, á *immediatè* przed Kommunią dźbło wźiąwszy w ręce ná okruszyny ie łamał, rzucáiąc się przed przytomnym SAKRAMENTEM z niegodnością swoią. Wiem, że Michał Korybuth Xiążę Wiśniowiecki podkawszy iednego Kápłáná pieszo do chorego z Nayświętszym SAKRAMENTEM idącego, koniá mu swego ustąpił, y do chorego ná nim záprowádźił, ktorey Xiążęćiá cnośćie zádźiwiwszy się Kápłan, o Polskim Michałowi potuszył thronie. Wiem ná ostátek, że Filip Xiążę Burgundyi do Káplice Diwioneńskiey Koronę Krolewską, ktorą w Remis był Koronowány, posłał, y nád Nayświętszą Hostyą, ktorą tam pokłotą y zkrwáwioną konserwuią, záwiesić kazał. A w nas tákasz táiemnic Boskich znáyduie się uczćiwość? Roku 1648. w Chwastowie Miasteczku Polskim, gdy Kápłan obrośiwszy się do ludźi z Puszką, *Salvum fac* śpiewał, Pan JEZUS w Nayświętszym SAKRAMENCIE głosem dźiećinnym płákał. O! czy tylko y teraz nie płácze? widząc, że ten iáko Judasz z zmázanym sumnieniem do tey Niebieskiey przystępuie uczty, ten koło tego przechodząc SAKRAMENTU głowy nie skłoni, koláná nie zegnie ná pokłon, w przytomności iego iuż śmieszki stroi, iuż niegodźiwe pro-

Kwiatkiewicz in Annal.

Dauroultius in Flor. Exempl.

wádźi dyskursy. A dla BOGA! coż nam się to dźieie? tákiż to od nas BOG godźien rewerencyi. Wołam ná każdego zosobna Swiętego Bernárdá słowy: *Quid facis o! homo indigne? quid facis o! homo ingrate? adora devotiùs, & recole frequentiùs in Sacramento altaris Salutem mundi pro te passam, pro te mortuam;* Co czynisz niegodny człowieku, co czynisz niewdźięczniku, ádoruy nabożniey, rozpámiętyway częściey Zbáwienie świátá pod Osobámi Chlebá y Winá utáione, szánuy Chleb Anielski, áby ci wyszedł ná posiłek duszy, y żywot wieczny. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO SWIĄTKACH.

Murmurabant Pharisæi & Scribæ dicentes: quia hic peccatores recipit Lucæ 15.



Celnicy poczynáią przychodźić do Páná, á Fáryzeuszowie szemrać: *Murmurabant Pharisæi.* Co zá okázya szemránia? Kázywał Pan nász, kázywáli y Fáryzeuszowie, á że nábitsze *auditorium* y słuchácz był u CHRYSTUSA Páná, niż u nich, z tąd szemránia, y zazdrość, y nicowánia, mowi Chryzostom Swięty: *Murmurabant Judæi, & urebantur invidiâ, quod viderent à Domino JESU peccatores susci pi, simul etiam convivari, & publicanos libenter doctrinæ Salvatoris intendere;* Szemráli, y zazdrościli, bo widźieli, że się grzesznicy do Páná gromádzą, bá y Páná iáki táki záprosił, á Faryzeuszow nikt, bá y to że náuce iego więcey polegáli, niż ná ich, y ztąd zazdrość, murmurácye, y szemránia. Ma to álbowiem przeklęte zazdrości *vitium*, że ná cudze dobro nie rádo pátrzy. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Judic: 9. Prosty głog zá Krolá obrály sobie drwá leśnie, aż záraz rzucił się ná Cedry Libáńskie: *Egrediatur ignis de rhamno, & devoret Cedros Libani.* Coż winny drzewá, że ginąć muszą? záco ták surowy dekret? *Né videlicet extra ipsum aliquid floreret, & creseeret, sed omnem sibi ille arborum honorem & pompam sibi vendicaret,* mowi *Velasquez;* Drzewáć nie winny, ale głog chćiał, żeby sam tylko kwitnął, żeby nic oprocz niego kwitło. Właśnie dobry zazdrościwego człowieká obraz, sam tylko rość, sam tylko kwitnąć prágnie, niechże obaczy, że też y inśi w honor, fortunę, reputácyą kwitną, bieleie y ledwie się od złości nie pęka.

Przyszłá Mátká Zebedeuszowych Synow z táką do CHRYSTUSA orácyą: *Dic, ut sedeant hi duo filij mei in Regno tuo, unus ad dextram tuam, & unus ad sinistram tuam.* Rzecz Pánie áby dway Synowie moi siedźieli w Krolestwie twoim, ieden po práwey, á drugi po lewey ręce twoiey. A Piotr, á Jędrzey, á inśi Apostołowie w co poydą? nie dba o nich, oto tylko prosi, áby Jan y Jákub *unus & unus*, sami dwáy bok Páńsku otaczáli. Zazdrościwy człowiek chce, áżeby *unus & unus*, sam á sam, ieden á ieden wszystkie dźiedźiczył honory, trzymał fortuny, miał náuki. O Adryánie Cesarzu nápisał *Dio Cassius: Invidebat magis, quam æmulabatur. Quare quosdam celebres & excellentes artifices, quos æquare non poterat, alios & quidem frequentes subvertit, alios ceu studiorum & artium æmulos interfecit, quippe cupiens omnes in quacunq; arte & disciplina superare.* Bárdźiey zazdrością niż emulácyą nárabiał, dla tego wielu rzemieślnikow y w rożnych náukách biegłych zruinował y zniszczył, wielu pozábijał, chcąc áżeby w żadney náuce nád niego nikogo nie było, żeby, on tylko sam we wszystkim był sławny. Boleie zazdrość y niepomału, kiedy drugich w dobrym mieniu y imieniu widźi.

Chwali Spráwiedliwego Psalmistá: *Beatus Vir, qui timet Dominum,*

Błogosáwiony

Błogosławiony Mąż, ktory się BOGA boi; *Potens in terra erit semen ejus*, Potomstwo iego zmocni się y zpánoszeie ná źiemi; *Gloria & divitiæ in domo ejus*, y chwały y fortuny w domu iego dostátek. A zazdrość co ná to: *Peccator videbit, & irascetur, dentibus suis fremet & tabescet*; Zły y zazdrośćiwy człowiek tylko obaczy ták wielkie sukcessy y fortuny; *Videbit*, nátychmiast gniewáć się będźie, *irascetur*, od złości zgrzytáć będźie zębámi, *dentibus suis fremet*, ieszcze y to máło, ále ná ostátek schnąć y więdnąć od zazdrości będźie.

Ewángeliczny bogacz *Sepultus in inferno*, podnioszszy w Niebo smołą piekielną záskwárzone oczy: *Vidit Lazarum in sinu Abraham*, nieprzypátrował się Izáákowi, Jákobowi, y innym Swiętym Pátryárchom ná łonie Abráhámá bonuiącym, tylko onemu Łázárzowi, ktory przed wroty iego przedtym w gnoiu leżał: Owże to Łázarz, ná bárłogu przedtym spoczywáiący, *jacebat in sterquilinio*, owże to Łázarz ktorego psy rány lizáły, *canes lambebant vulnera ejus*? owże to nieszczęsny żebrak? *desiderabat satiari de micis mensæ meæ*, á teraz dotákiey godności przyszedł! nie ták mi ćiężkie piekło, iáko mnie pali zdrość: *Pater Abraham mitte Lazarum*; nie ták zdami się o kápkę wody prosił, iáko o to, áby Łázárzá z łoná Abráhámowego ztrącił, y chćiał pomieszáć porządek zapłáty y Chwały Niebieskiey. Ták ták przed zazdrośćią nikt się w szczęśćiu swoim osiedźieć nie może.

Izáak meszkáiąc w Ziemi Gerárá názwáney *locupletatus est, & ibat proficiens atq; succrescens, donec magnus vehementer effectus est*, zbogáćił się bárdzo, y przy tey fortunie wbił się w powagę wielką, aż tu záraz urosłá zazdrość. Bolało to bowiem Abimelechá Krola, nie mogł patrzeć ná dostátniego Izaaká, więc go woła do siebie y mowi: *Recede à nobis, quia potentior factus es nobis*. Precz z źiemi moiey, boś się stał potężnieyszy, niżeli ia. Jezeli nie zechcesz, pomyślę o sposobách, nic mi w Krolestwie moim po ták możnych Pánách. Bárdźiey to iednák Páleśtynczykow bolało, ktorzy *Invidentes ei, omnes puteos obstruxerunt implentes humo*, zebrawszy się, y złośliwą uczyniwszy kolligácyą, wszystkie wygubili studnie, y źiemią záwalili. Co winny studnie? izeli wam Izaak ćiężki? raczy z nim mieyćie spráwę. Iżaliż samego przez to wexuiećie Izaaká? ćiężko to drugim bá y wam samym będźie: nic ná to záślepiona nie pátrzy zazdrość, iáko obserwuie *Lipomanus* ná pomienione kommentuiąc słowá: *Puteos utiles obstruunt tam sibi quàm alijs, non curant cui noceant, tantùm ut invidiæ zelo satis fiat*; Kánały, studnie, zdroie záwaláią, nie tylko sobie, ále y drugim wygodne; niedbáią oto, komu szkoda, byle tylko zazdrośćiwey dogodźić pássyi. Nie iáko zá zdaniem Prokopiusa mowili: *Pereamus pariter omnes, modo ille non bibat, nec enim nobis aqua vel vita dulcis erit, si ille simul bibat, & vivat*. Niech wszyscy giniemy, byleby się Izaak nie ućieszył, nie nam po wodźie y po żyćiu samym, poki on z tych zdroiow piie y żyie, znieść tego nie możem, że *vehementer magnus effectus est*, że Izaak Panem wielkim, że się ma dobrze, certować z nim dostatkami y powagą nie podobna. Gen: 26.

Zá czásow Salomona dwie baby powádźiły się, iedná drugiey wparłá się w dźiećię, tá mowi moie dźiećię, druga: Iżesz, nie twoie, ále moie, nie mogąc ich ináczey pogodźić Sálomon, każe ná dwoie rozćiąć dźiećię, iednę część iedney, drugą drugiey oddáć: *Dividite infantem, & date dimidiam partem uni, & dimidiam partem alteri*; aż matka prawdźiwa rzecze, *Obsecro Domine, date illi infantem vivum, & nolite interficere eum*. Fałszywa zás krzyknie: *Nec mihi, nec tibi, sed dividatur*. Takać iest zazdrości záwźięctość, że y samá dobrá nie zażyie, y drugim pożywić się nie da: *Nec mihi, nec tibi*. *Theophilus* Cesarz iuż właśnie konaiący Theopoba inkarcerowanego głowę przynieść sobie kazał, y wźiąwszy ią w ręce rzekł: *Nec ego Theophilus, nec tu Theophobus eris*, Ani ia Theophilem, ani ty Theophobem więcey będźiesz, ia umieram, ale y ty żyć nie będźiesz: 3. Reg: 3.

Czyni ofiary BOGU Sprawiedliwy Abel, czyni y Brat iego Cain. Abel co nayleplszego, Caim co naygorszego ofiaruie. Zaczym weyźrzał BOG na Abla Gen: 4.

ná Ablá y ná ofiáry iego, nie weyźrzał ná Kaimá y podárunki iego: *Reſpexit Dominus ad Abel & ad munera ejus, ad Cain vero & ad munera illius non reſpexit.* Aż Kaimá zazdrość pali: *Iratus eſt Caim vehementer, & concidit vultus ejus;* rozgniewał ſię Kaim bárdzo, y zwieśiwſzy głowę iák deſperat iáki, gryzł ſię uſtáwicznie w ſobie, przyſzło do tego, że też Ablá zábił. Kochał nád inſzych Synow Jozefa młodego Pátryarcha Jákob: *Iſrael autem diligebat Joſeph ſuper omnes filios ſuos*, ſtroił go nád innych *fecitq; ei tunicam polymitam*, Sprawił mu ſukienkę z wielu nici kolorow tkaną; *Targum Jeroſolymitanum* czyta: *Tunicam figuratam*, że mu dał ſuknią floryzowaną, haftowaną. Byłá to ſuknia mowi *Toſtatus*: *Faciebat iſtam tunicam ad oſtentationem filij, tui*, uczynił tę ſzátę ná przepych Jozefowi. Lepiey nosił Jozefa, niżeli innego ktoregokolwiek Synà, y owſzem niż innych wſzyſtkich. Obaczą to Bracia, aż mu zazdrościć poczną: *Videntes fratres ejus, quod à Patre plus cunctis filijs amaretur, oderunt eum, nec poterunt ei quidquam pacificè loqui.* odárli go z owey ſukienki, rozſzarpáli ią ná drobne káwáłki, áby oſzukány Oćiec rozumiał, że zwierz dziki podrobił Jozefa: *Fera peſſima devoravit eum.* Na Dworze Daryuſza Kro-

Dan. 6. ła y rozumem, y powagą, y reputacyą, wſzyſtkich Miniſtrow *Statûs*, wſzyſtkich Panow przechodźi Daniel Prorok: *Igitur Daniel ſuperabat omnes Principes & Satrapas, quia Spiritus Die erat amplior in illo;* przyſzło do tego, że go Krol umyślił uczynić, *Vice-Regem* Prymaſem całey Babilonſkiey Korony: *Porro Rex cogitabat conſtituere eum ſuper omne Regnum* Coż ſię ſtało? *Principes & Satrapæ quærebant occaſionem, ut invenirent Danieli ex latere Regis;* Xiążęta wſzyſtkie y Panowie Babilońſcy poczęli zyzem na Daniela patrzać, poczęli ſzukać okazyi aby Daniela zgubić, albo przynaymniey precz od boku Krolewſkiego odſadźić. *1. Reg. 18.* Słyſzy Krol Saul Izraelſkie Cory ſpiewaiące: *Percuſſit Saul mille, David decem millia*, aż poczniе ſobie uważać y myślić: *Dederunt David decem millia, & mihi mille dederunt, quid ei ſupereſt, niſi ſolum regnum?* Coż to ieſt? Dawidowi dźieśięć tyśięcy przypiſuią, á mnie ieden tylko tyśiąc? iużći mu tylko Kroleſtwá nie doſtáie; *Non rectis ergo oculis Saul aſpiciebat David à die illa & deinceps*, od owego czáſu nie mogł Saul proſtym okiem pátrzáć ná Dawida. Ktoż pięknе oczy popſował? zazdrość. Zazdrośćiwy człowiek ieſt iáko ow Káplan Heli, o ktorym mowi Piſmo Boże: *Oculi ejus caligaverunt, nec poterant videre lucernã Dei, antequam extingveretur*, Oczy iego ćiemniáły, y widźieć nie mogły, poki świecá nie zgáśłá. Ták zazdrośny nie może pátrzáć ná ſplendor bliźniego, dopiero kiedy zgaśnie przez infamią álbo nieſzczęśćie iákie, otwiera oczy. Jeſt iáko lunátyk, ktory naybárdźiey w ten cás boleie y choruie, kiedy Xiężyc w Pełni. Jeſt iáko Przepiorká, o ktorey *Aldrovandus* piſze, że iák prętko ſię nápiie z zrzodłá, záraz go mieſza y mąci, áby nikt z niego pić nie mogł.

Num; 17. chcąc BOG naywyżſzego obráć Káplaná, rozkázuie Moyżeſzowi, áby od dwunaſtu Pokolenia roſzczki álbo laſzczki odebrał, czyiá roſzczká zákwitnie, ten Káplánem będźie, zákwitnie Aaroná rozgá, Aaron Káplańſki odbiera urząd, aż zazdrośni Izráelitowie hurmem do Moyżeſzá wołáć poczną: *Ecce conſumpti ſumus, omnes perivimus;* Oleáſter czyta *Ecce nos morimur, omnes nos perimus!* Ah! źle! iużeśmy też zginęli! iuż też pomrzemy! iuż po nas! kiedy Aaron Káplánem. Smierć to! śmierć zazdrośćiwemu, kiedy widźi, że drugi w honor álbo fortunę zákwitnie.

Spuśćił Pan BOG ná dwoch w Izráelu duchá Prorockiego, aż krewni

Num: 14. Moyżeſzá y Aaroná przypádną do nich y mowią Moyżeſzowi: *Elda & Medat prophetant:* Nie wiećie co ſię dźieie w Izráelu? oto krom was Oycow y Práwodawcow náſzych powſtali Prorocy w Izráelu! *Prohibe illos prophetare*, álbo im zákazáć álbo ich zgubić, áby y wam y nam Prorockich nie odbieráli honorow. Aż Moyżeſz ná ich zazdrośći odpowie: *Quis mihi tribuat, ut omnis populus prophetet?* ktoby mi to dał, áżeby wſzyſcy Prorokami byli. Toto wyſoka cnotá prágnąć y życzyć, áby y drudzy fortunni, y ſławni, y Swięći byli. Táka cnotá była w Swiętym Grzegorzu

gorzu Wielkim, ktory o sobie mowi: *Ego non verbis prosperari quero, sed moribus. Nec honorem esse deputo, in quo Fratres meos honorem suum perdere cognosco; meus namq; honor est, honor universalis Ecclesiæ, meus honor est, fratrum meorum solidus vigor, Tunc ego verè honoratus sum, cum singulis quibusq; honor debitus non negatur.* Ja nie w słowách ále w cnotách szczęścia moiego szukam, y nie poczytam sobie tego zá honor, w czym brácia moi honor swoy trácą. Moy honor iest, honor uniwersalnego Kościołá; moy honor iest, bráci moich cześć y powagá; Wten czas ia prawdźiwie uczczony iestem, gdy wszyscy, y káżdy zosobná należytą máią obserwáncyą. Kończę słowy Swiętego Páwłá: *Non efficiamur inanis gloriæ cupidi, invicem provocantes, invicem invidentes,* Nie bądźmy názbyt prożney chwały chćiwi, nie nárabiaymy zazdrośćią, ále czego sobie sámym życzymy, tego y bliźnim nászym z całego życzmy sercá, Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ PO SWIĄTKACH.

Tota nocte laborantes nihil cepimus. Luc. 5.

Odźien politowánia Piotr Apostoł, że ták długi czás przez całą noc pracuiąc, y w ták dobrym mieyscu, iákie iest morze przestronne, obszerne, mnostwá rożnych ryb pełne, y wczásu się swego domowego pozbáwił, y námaczawszy się, niebespieczenstwo podiąwszy, nic nie ułowił. Noc przyznam się musiáłá bydź iaká nieszczęśliwa, między krytycznemi znáyduiąca się nocámi. *Eucherius* przez imię nocy, rozumie błąd, niewiádomość, ślepotę rozumu: *Noctis nomine vel error, ignorantia, cæcitas, vel etiam mortis acerbitas accipitur.* *Victor Anniochenus* rozumie persekucyą: *Per noctem persecutio, & disciplinæ severitas adumbratur.* Bruno przez noc świát cáły rozumie: *Per noctem, mundum istum significari posse non est dubium, in quo peccatorum regnat obscuritas.* Naylepiey Augustyn Swięty, ktory nocą názywa cáły życia ludzkiego przeciąg: *Nox est, quamdiu vita ista agitur.* Ják wiele żyiących ná swiećie ludźi, ták wiele łowcow, z ktorych iedni łowią honory, drudzy bogáctwá, inśi prożną chwałę, inśi roskoszy, przyidźie dźień ostáteczny wyiścia z ciáłá tego y świata, śmierć wzrok y oczy otworzy, dopiero widzą, że nic nie máią z tego wszystkiego, co z ták wielką łowili pracą, dopiero, ále iuż nie rychło nárzekáią: *Tota nocte laborantes nihil cepimus.* Cokolwiek álbowiem świát ma pozornego, wszystko to iedno nic, wszystko iedną w momencie przemiiáiąca prożność. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PRzypatrzywszy się wszystkim świátá tego rzeczom Ieremiasz Prorok, táki o nich dáie rozsądek: *Aspexi terram, & ecce nihil:* Spoyrzałem práwi ná ziemię, aż oto nie widzę ná niey, tylko szczere y iedno nic. Jerem: 4. Ieremiaszu popraw się co mowisz. Widźisz Izráelskiego Monárchę ná Krolewskim siedzącego Majestacie, widźisz w ręku iego szczęścia dystrybutę, kogo chce tylko, Pánem uczynić może; Widźisz dobr affluencyą, Woysk dostatek, Senatu uniżoność, dworskich ochotne usługi, cokolwiek pożądliwe záchcą chęći, wszystko ma, toto u ciebie nic? *nihil.* Widźisz wspaniałe Bázyliki, wytworne Páłace kosztowne Zamki, Miasta y Fortece, toto y to nic? *nihil.* Widźisz u Panow skarby, naładowane złotem szkárłuły, nápakowane lamuzy, srebra y argenterye, to y to u ciebie nic? *Omnia nihil*, wszystko to iest iedno nic, wszystko iedná w momencie przemiiáiąca prożność. Zatopionym w márnościach ludziom te rzeczy zdádzą się coś wielkiego, ále gdy się im dobrze przypatrzysz, przyznász, że to szczere nic.

O Perſkich Krolach piſzą hiſtorycy, że w ſypiálnym pokoiu záwſze miewali w głowach łożká ſwego Pięćdźieſiąt tyſięcy millionow czerwonych złotych. Zwało ſię to poduſzka Krolewſka *Culcitra Regis*. Nie zły co prawda węzgłowek. Lepieyby ſię był na nim ow Pan Rzymſki wyſpał, ktory po wielkim dłużniku poduſzkę ſobie kupić rozkazał, mieniąc, kiedy mogł ſypiáć ten dłużnik ná tey poduſzce, przy długách tákich, toć ia dopiero będę ſpał, com nic nie winien nikomu, á ſypiać nie mogę. Spiy z BOGIEM, ále wiedz o tym, że iákbyś te milliony we śnie tylko miał:

Pſal. 75. 6. *Dormierunt ſomnum ſuum, & nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus ſuis;* Zaſnęli mężowie bogactw ſnem ſwoim, y w rękách ſwoich nie náleźli tylko iedno nic. Wſzyſtkie fortuny y bogáctwá ſą to ſen ieden. Sni ſię wam Pánowie, żeście wy Pánowie, nie ieſteście; długoż tych wáſzych bogactw, ták długo iák ſkárbu we śnie, ocknąwſzy nic nie máſz, *Nihil invenerut in manibus ſuis.*

Joſephus lib: 2. Antiqv. opiſuiąc Xerxeſa pompę, że w ogrodzie ſwoim miał Krzeſło złote, łożko złote, w ktorego głowách ſtało drzewo ze złotá lite, ná ktorym miáſto owocow ze ſzmárágdow wyrobione wiſiáły groná: *Aurea ſella Xerxis, lectus aureus, platanus aurea ſmaragdinis racemis diſtincta imminebat capiti*, tę pompę mowię opiſuiąc; ták konkluduie: *Quid Xerxes ex vite hac, niſi brevem umbram?* Co zá pożytek z tego koſztownego drzewá miał Xerxes? tylko krotki ieden ćień. Cokolwiek świát ma drogiego, cokolwiek przezornego, wſzyſtko to ieden przemijáiący ćień, wſzyſtko iedno nic. Co to ieſt? że fortuny świátowe w wielu ięzykách fumámi ſię zowią; Stára Łáćiná domy *Patrios focos* názywa, u nas w Polſzcze ten Pan większy, ktory ma więcey dymow; *Fumoſæ imagines* Herbámi wielkich Parentel. Rozumiem iż nie dla inſzey przyczyny, tylko, że z pompy świátowey ieden tylko znikomy dym w momencie przemiiáiący. Zkąd o ziemſkich Potentatách mowi Pſalmiſtá: *Mox ut honorificati fuerint & exaltati, quemadmodum fumus deficient;* Záraz iák tylko podnieśieni będą, iáko dym ieden zginą y znikną. Swiátowa chwała

Jonæ. 4. ieſt iáko ow Jonaſza Proroká bluſzcz, *Lætatus eſt Jonas ſuper hedera lætitiâ magnâ;* Ućieſzył ſię Jonas zbluſzczu ſwoiego, rozumieiąc że trwałe

Dan; 6. z niego będźie miał *umbraculum*, aż oto *Vermis percuſſit hederam & exaruit*, máły robaczek podgryzł owo wnocy drzewko, y uschło. Jeſt iáko owá Nábuchodonozorá Krolá Státua, ktorey głowá złota pierśi y rámioná ſrebrne, lędźwie miedźiáne, nogi gliniane, w iednym momencie urwał ſię kamyk nie wielki z gory, uderzył w nogi Státuę, ná proch y popioł ſkruſzył, ktory wiátr po świecie rozniosł. Jeſt iáko owo u Dáni-

Dan; 4. elá drzewo: *Videbam, & ecce arbor in medio terræ.* Widźiałem, á oto drzewo w pośrzodku ziemi, bárdzo wyſokie, wierzchołkiem Niebá tykáiące, w owoce obfituiące, ná weyźrzenie śliczne y piękne, na ktorego gáłęźiách melodyinie ſpiewáły ptaſzętá: *in ramis ejus converſabantur volucres Cæli*, długoż tego drzewá: *Vigil & Sanctus de Cælo clamavit: ſuccidite arborem:* Stroż y Swięty z Niebá záwołał, podetniyćie drzewo, aż iuż po nim, aż go iuż nie máſz. Totak y chwałá świátá tego w momencie ginie y niknie. Zbogáciałeś y zezłociał człowiecze, á długoż ćię? iuż zginieſz, iuż ſię w proch rozſypuieſz. Wkorzeniłeś ſię wſławę, w doſtatki, honor, iáko gáłęźiſte drzewo, długoż kwitnąć będźieſz? *Succidite arborem.* Wytną ćię wykorzenią, wyrzucą, w momencie, minie y zginie wſzyſtko.

Rzecz dziwną nápiſał o ſobie mądry Sálomon: *Ego Eccleſiaſtes fui Rex Iſrael in Jeruſalem;* Ja práwi Kaznodźieiá, byłem Krolem Izráelſkim, pánowałem w Jeruzálem. Drogie to tám słowo Boże bydź muſiáło, kiedy Krole ſami Káznodźieiámi byli: *Ego Eccleſiaſtes, ego Rex.* Jeſteśći Krolem Sálomonie, ſiedźiſz ſobie w głębokim pokoiu ná Páńſtwie, z krájow świátá ná dźiwy ſię do ćie zeźdźáią, dań oddáią, źiemiá wſzyſtká oczy y uſzy wyćiąga do ćiebie, o! gdyby ćie widźieć w Májeſtacie twoim, ſłuchać mądrości twoiey, zgáślić to wſzyſcy Krowie przed tobą, *magnificatus eſt Salomon ſuper omnes Reges terræ, & univerſa terra deſiderabat vultum*—

tum Salomonis? Jesteś tedy Krolem, á Krolem nád wszystkich, co są ná ziemi Krolow, á ty przy tym wszystkim mowisz: *Fui Rex*, byłem też to niby Krolem: Nie mowię, iestem, bo tu nie máią rzeczy *tempus præsens*, pátrząc ná ich upływánie y znikomości, tylko *præteritum*, *præterit figura hujus mundi*; więcey im służy, było, niż iest, *fui Rex*.

Psalmistá Páński widźiał człowieká iákiegoś iáko Cedr Libáński. *Vidi impium superexaltum & elevatum sicut Cedros Libani*: długoż trwáła grandecá? *Transivi & ecce non erat*, tylkom się przeszedł, ná drugą stronę, ábym się mu lepiey przypátrzył, aż go iuż nie mász, aż iuż zniknął, náwet mieyscá iego znaleść więcey nie mogłem: *Nec inventus est locus ejus.* Psal. 36.

Jan Swięty Ewángelistá zostáiąc ná wyspie Pathmos, widźiał Pánią iákąś bárdzo bogáco stroyną, wszystká od złotá, od pereł, od drogich kámieni świecitá: *Mulier circumdata purpura & coccino, & inaurata auro & lapide pretioso & margaritis*; dźiwuie się ták wielkim splendorom; *Miratus sum, cum vidissem illam, admiratione magna*, aż Anioł záwoła ná niego: *Quare miraris? bestia, quam vidisti, fuit, & non est*; Czego się dźiwuiesz Janie, bestya, ktoraś widźiał, bytá, y iuż iey nie mász. Dobrze mowi Pácyent Boski Job: *Laus impiorum brevis. Si ascenderit usq; ad Cælum superbia, & caput ejus nubes tetigerit, quasi sterquilium in fine perdetur, & qui eum viderant, dicent: Ubi est? velut somnium avolans non invenietur.* Job. 20.

Chwała niezbożnych krotka. Choćby dumny człowiek wstąpił ad pod Niebo, y głową samych obłokow tykał, zginie, y iáko śmieći przepádnie, á ći co go ználi, pytáć się będą: kędy iest? gdźie się podźiał? iáko senna márá przeminął, y iuż się więcey nie znaydźie. Záchowuie się ten w Rzymie zwyczay, iż kiedy ná naywyższą w Kościele Bożym godność nowo obránego Namiestniká Chrystusowego Biskupá Rzymskiego pierwszy raz ná Páłác Papieski prowádzą, zápaláią w oczách iego len, álbo paczesie iákie mowiąc: *Sic transit gloria mundi*; ták przemia wszelki pozor, y ozdoba znikomego świátá. Y naywyższe honory, y naybogátsze fortuny w iednym nikną momencie. A przecię o! iák wielu! iák wielu iest tákich, ktorzy tego nie uważáią, álbo raczey uważáć nie chcą, dopiero w ostátnie zászedszy terminy, z owemi u Mędrcá Páńskiego nárzekáią głupcámi: *Quid nobis profuit superbia? aut divitiarum jactantia quid contulit nobis? transierunt omnia illa, tanquam umbra*; Ná coż nam się przydáłá pychá nászá, co nam pomogły bogáctwá násze? przeszło to wszystko iáko ćień. Były roskoszy, *transiverunt*, były dostátki y fortuny, *transiverunt!* były honory, ápplauzy, pochlebne ákklámácye, *omnia transierunt!* wszystko przeszło, wszystko minęło.

Umiera w Anglij Comes Forszterus, kazawszy pootwieráć drzwi we wszystkich Pokoiách Páłácu swego záwołał: *O! fallax castrum! quod me trades in perenne exilium.* Jákem wiele kosztow łożył, ná ten Páłác, ná ten Dwor, ná tę Kámienicę, coż mi potym, kiedy z tego Páłácu z tego Dworu, z tey Kamienice, z tego Domostwá ná wygnanie wieczne poydę, o! iákobym sobie lepiey był poradźił, gdybym był choć iednę tych kosztow cząstkę łożył ná mieszkánie wieczne w Niebie. Zkąd woła Psalmista: *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem, & quæritis mendacium!* Ah Synowie ludzcy pokiż sercem Ignąć do ziemi będźiecie, czemu kochacie prozność, y szukacie kłámstwá, nie doczesnych dobr, ále wiecznych szukaycie w Niebie. Amen. Psal. 4. 3.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

Niſi abundaverit juſtitia veſtra pluſquam Scribarum & Phariſæorum, non intrabitis in Regnum Cælorum. Matth. 5.

Matth: 23.

TAkże żadną nie zkaſſowány odmiáną padł ná Fáryzeuſzow dekret, że w Niebie nie będą. A wzdyć to Fáryzeuſzowie ludźie Swięći, ludźie ſpráwiedliwi, ludźie przykładnym żyćiem ná całą iáśnieiący Jerozolimę! Prawdá! ále y to pewna, co o nich Pan y Zbáwićiel świátá mowi: *Omnia opera ſua faciunt, ut videantur ab hominibus*, cokolwiek dobrego czynią, wſzyſtko dla tego czynią, áby ich widźiáno. O! táka cnotá niegodna Niebá, táka ſpráwiedliwość obrzydła y obmierzła BOGU. A ztąd ná dálſzy dyſkurs wypada mi máterya, że cnotá nie powinná wychodźić ná popis, dobre y pobożne ákcye powinny bydź bez prezentu. Cokolwiek powiem wſzyſtko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

TAk ieſt żyiącym ná świećie ludźiom wrodzona chełpliwość, że ſię z naymnieyſzą ukryć nie mogą ákcyą, ále z nią przed całym ná popis wychodzą świátem. Rzadka teraz ná świećie Eſther, nie tylko według imienia ſwego ethymologij, ále też y w rzeczy ſamey *abſcondita*, ukryta y utáiona przed okiem ludzkim, więcey znaydźieſz tákich, ktorzy wſzyſtkie ſpráwy ſwoie dla oká ludzkiego czynią. Rzadki Jan Silentiáriuſz, ktoryby święte ákcye, chwalebne dźiełá głębokim pokrywał milczeniem, więcey owych znaydźieſz Fáryzeuſzow, ktorzy cnoty ſwoie całą głoſzą gębą:

Luc: 18. *Jejuno bis in Sabbatho, decimas do omnium, quæ poſſideo.* Poſliśmy mizerni ludźie ná Ezechiaſzá Krolá, ktory Bábilońſkim Posłom wſzyſtkie do-

Iſaiæ 39. 2. mu ſwego prezentował ſkárby, *oſtendit eis univerſa, quæ inventa ſunt in theſauris ejus;* ták my cnot świętych doſtátki, dobrych uczynkow kleynoty ná prezent wyſtawiamy świátu. Náſtąpił ná Biſkupſtwo Ráwennáckie *Theodorus*, y podał regeſtr, co wydał ná ſwoim Biſkupſtwie ná repárácyą Kośćiołá, *Pontem ad Templum reparavit*, druga: *horologium Capituli ſplendiſſimè renovavit*, trzećia *Eccleſiæ arcum commodè ampliavit.* Gdy ná rewizyą tey repárácyi posłano, aż trzy dęſki miáſto moſtu położono, miáſto Zegáru Index, miáſto Kośćiołá bábiniec rozſzerzono, y przypiſano: *Et pro tantis expenſis ſcutum non elocavit.* Naśći to tu wytknięto, my to kiedy co choć nie wielkiego oſobliwie dla BOGA y Kośćiołá iego uczyniemy, záraz to mágnifikuiemy, publikuiemy, y chcemy, żeby cáły świát o tym wiedźiał. Jan Swięty podobnego Synowi człowieczemu widźiał w pośrzodku śiedmiu lichtarzow: *Vidi in medio ſeptem candelabrorum ſimilem Filio hominis.* O! iák wiele teraz znayduie ſię tákich, ktorzy ná ſobie to Swiętego Janá weryfikuią widzenie. Wyſtáwi kto ná chwałę BOGU iáki prezencik, áby świát wiedźiał, z czyiey to ſzkátuły wypłynęło ná Monſtráncyą złoto, z czyiego worká ten urosł Kielich, każe ná nim miáſto Imienia JEZUS, Imię właſne, miáſto Aniołow álbo Krucyfixá Krzyż rodowity, dziedźiczną Podkowę ryſować, aż tu między Lichtarzámi, czáſem y ná ſamym *Tabernaculum*, *Similis Filio hominis* Syn człowieczy przechodźi ſię. Nie ták czynił Konſtántyn Wielki, o ktorym nápiſał *Cæſar Baronius: Tot Baſilicas, palatia, auguſtas moles poſuit, nulli nomen, nulli Cæſaris inſignia impoſuit;* Widźiałem mowi wiele w Rzymie Konſtántynowych fabryk, Ceſarſkich Architektur, ná żadnym nie widźiałem Konſtántynowych napiſow, Ceſarſkich Imion y inſkrypcyi, do Niebá tę oſtentácyi Imiennych, tytularnych okazáłości relegował Káncellárya. Bo cóż to potym prezentować ſię z cnotą, chwalebne publikować ákcye? Spráwiedliwy człowiek powinien bydź iáko robaczek toczący iedwab, ktory gdy

iedwab

iedwab robi ták ſię nim oſnuie, w koło, że go nie widáć, zkąd mu Symboliſtá przypiſał Lemmá: *Operitur dum operatur* Powinien bydź iáko morze, o ktorym uczony, Oliva mowi: *Mare, quas ſibi parat opes, occulit, cadavera autem emittit ad littus;* Morze ma perły, ma korale, ma koſztowne kleynoty, ále ich nie pokázuie ále ie w ſobie kryie, trupy tylko ná brzeg wyrzuca; Ták Chrześćiáński człowiek, co tylko drogiego, co tylko koſztownego mieć może, cnoty Swięte, dobre uczynki, táić y kryć powinien.

Prov. 6. mowi tám komuś mądry Sálomon: *Vade ad formicam, & conſidera vias ejus, & diſce ſapientiam;* Idź do mrowki, uważay iey drogi, á ucz ſię mądrośći *Antiochus* czyta: *Vade ad apem & diſce, quomodo operaria eſt;* Idź do Pſzczoły, á ucz ſię, iáko prácuie. Y możeſz mądry y rozumny człowiek, od iednego robáká, od biedney pſzczoły náuczyć czego? może, y bárdzo może! Pſzczołá miod ſłodki robi, ále ſekretnie, ále w ćiemnym ulu, gdźie ią nikt widźieć nie może; Ták człowiek świątobliwe ákcye, pobożne uczynki czynić powinien táiemnie, żeby ich nikt nie widźiał, y o nich nie wiedźiał. Podoba mi ſię pobożny Krol Ezechiaſz, ktory od Izáiaſzá Proroká o bliſkiey śmierći upewniony, *flevit fletu magno,* zá grzechy ſwoie płákáć rzewliwie począł, ále wprzod *convertit faciem ſuam ad parietem templi,* twarz ſwoię do ściány obrocił, czemu? *Né lachrimas ſuas aſſiſtentibus oſtentate videretur,* mowi *Joſephus Speranza*, áby pokutnych łez iego nikt nie widźiał. Y pokutá náwet ludzkich ſię chronić powinná oczu.

Matth: 4. Ductus eſt JESUS in deſertum, záprowádzony ieſt Pan JEZUS ná puſzczą. Y po coż w dźikie kráie Pan cáłego uchodźi świátá? po co BOG *in ſimilitudinem hominum factus, & inventus ut homo* ſtawſzy ſię podobny ludźiom, od ludźi ſtroni? czy że między ludźmi nie ználzał kąćiká, gdźieby głowę ſkłonił, więc go ná puſzczy ſzuka, czy przykłádem ſwoim puſtelnicze chce zálećić żyćie, y nas grzeſznych náuczyć, że też to trzebá czáſem od konwerſacyi ludzkiey oddalić ſię, y ná świętą udáć puſtynią, żeby ſię z BOGIEM y ſumnieniem porachować należyćie. Ták czynili *primi Miniſtri Statûs*, Stárodawni Pieczętarze, Rádźiwiłowie, Oſſolińſcy, Opalińſcy, ktorzy bliſko Wárſzáwſkiey publiki, cele ſobie pobudowáli ná Bielánach, gdźie od ſkrzypotow świátowych umknąwſzy ſię, duchowne odpráwowáli rekollekcye; Ták wſzyſtkim czynić należy, ktorym duſzy zbáwienie ieſt miłe. Swięty Cypryan Kárthágińſki Biſkup Páńſkiego ná puſzczą odeyśćia, inſzą znáyduie rácyą. Miał powiáda Pan JEZUS pośćić, miał umartwienia czynić, więc nie poſadźił ſię w poł Jeruzálem, áby ſię z ſwoią popiſował mortyfikácyą, nie kazał z Fáryzeuſzámi trąbić ná ogłos ſwoiey oſtrośći, ále przed okiem y chwałą ludzką ućiekáiąc, ná puſtynią uſtępuie; *locus ſecretus eligitur, quia ſolius Dei judicio jejunia ſunt agenda*, mowi pomieniony Infułat, Puſtynią obrał, bo poſt ma bydź tylko przed uważáiącym ſamym BOGIEM. Ták ſię martwić potrzebá, áby co ſam tylko BOG widźiał y wiedźiał. Ad Philipp. 2. v. 7.

Przyſzedł do domu iednego Xiążęćiá Pan y Zbáwićiel świátá, áby umárłą iego wſkrześił do żyćia Corkę, y uźrzawſzy trębáczow y piſzczkow, precz im uſtąpić kazał: *Recedite*, dopiero iák ći wyſzli; umárłą ożywił Pánienkę. Chceſz wiedźieć, co w tym zá táiemnicá? ſłuchay co mowi wzwyż pomieniony Speránzá: *Puellam excitaturus tibicines ejecit, ne tu egregium aliquod opus patraturus, tubâ canas ante te;* Wyrzucał z domu trębáczow Zbáwićiel, kiedy umárłą miał wſkrześić Xiężniczkę, ábyś ſię náuczył, nie trąbić, przed ſobą, gdy maſz co oſobliwego uczynić. Náſláduy mądrego náder Salomoná, ktory wyſtáwił Pánu BOGU wſpániały Kośćioł, iákiego świát cáły nie miał, ále go wyſtáwił ćicho, *Malleus & ſecuris, & omne ferramentum non ſunt audita in domo, cum ædificaretur,* mowi Piſmo Swięte; áni młotu, áni ſiekiery, áni żadnego inſtrumentu nie było ſłychać, w domu Boſkim, kiedy go ſtawiono; Cokolwiek czyli dla BOGA, czyli dla bliźniego czyniſz, ćicho czyn, żeby o tym nikt nie wie-

W Arwernij ználázłá ſię Małżeńſka Pará, ktora rzadkim przykładem nie náruſzoną czyſtość záchowáłá. Umárłá wprzod Zoná, y gdy ią iuż grzebiono, przytomny Mąż podnioſſzy oczy y ręce w Niebo záwoła: *Gratias tibi ago Deo meo, quod conjugem illi meam, reddam Virginem;* dźiękuię BOGU moiemu, że mu Zonę moię nie náruſzoną oddáię Pánnę. Aż oto głos z grobu y z trunny wypada: *Sile! ſile! Vir Dei, quia non eſt neceſſe, noſtrum nemine interrogante aperire ſecretum;* Milcz, milcz Mężu, nie trzebá, gdy ſię żaden oto nie pyta, náſzego wyiáwić ſekretu. Sam tylko BOG o tym powinien wiedźieć, co ſię dla niego czyni. Zkąd do nas przez Izáiaſza Proroká: *Secretum meum mihi, ſecretum meum mihi,* ſekret moy mnie, ſekret moy mnie, nie trzebá go wyiáwić ludźiom, nie trzebá z cnotą świecić ſię przed ludźmi.

Zoſtáiący ná Wyſpie Páthmos Sekretarz táiemnic Boſkich Jan Swięty Ewángeliſtá, widźiał CHRYSTUSA Páná ſiedm Gwiazd w rękách ſwoich trzymáiącego, *habebat in dextera ſua ſeptem Stellas.* Nie Xiężyc, nie Słońce, ále Gwiazdy w ręce iák iákie pieścidło piáſtuie JEZUS, niemi ſię delektuie, czemu? odpowiáda *Albertus Magnus: Stellæ minus apparent, quam ſunt,* Gwiazdy wielkie ſą, á máłe ſię zdádzą, im ktora większa, tym mniey ſię wydáie, im bárdźiey świeći, tym ią mniey widáć. To ſię to naybárdźiey podoba BOGU, kiedy kto wielkim luminarzem ieſt, á przećię wielkośći ſwoiey nie pokázuie; iáśnieie świątobliwośćią, ále tey iáſności nie wydáie. Gdy Moyżeſz po ſkończoney rozmowie z BOGIEM zſtępował z gory Sinái, roziáśniáłá twarz iego tákdálece, że ná nię Izráelczykowie pátrzyć nie mogli. A Moyżeſz co? *Ignorabat quod cornuta eſſet facies ſua ex conſortio ſermonis Domini.* Hebráyczyk czyta: *Quod radians eſſet cutis faciei ſuæ,* nie widźiał tych ſplendorow do ſiebie, á potym: *poſuit velamen ſuper faciem ſuam,* położył zasłonę ná twarz ſwoię. To to piękna, kiedy kto chwalebnemi świeći ákcyámi, á przećię tych ſplendorow do ſiebie nie widźi, y owſzem ie zásłania, kryie, y tłumi pokorą świętą, áby ich nikt nie widźiał. Ták ná gorze Thabor, gdy Twarz JEZUSA całym roziáśniáłá Słońcem, *reſplenduit facies ejus ſicut Sol,* záraz ią Pan JEZUS obłokiem zákrył, *Nubes lucida obumbravit eos,* náucząiąc, że cnoty świętych ſplendory, iáſność pobożnych uczynkow, zasłoną modeſtyi, obłoczkiem pokory świętey ćmić y pokrywáć trzebá. Jan Swięty w obiáwieniách ſwoich powiáda: *Sol factus eſt niger tanquam ſaccus cilicinus:* Nie nowiná to Słońcu w *cilicium* chodźić, Słońcem był Nayiáśnieyſzy Káźimierz Polſki, Wáclaw Czeſki, Emeryk Węgierſki, Ludwik Fráncuſki, świecił ná nich złotogłow, iáśniáłá Krolewſka purpurá, á pod złotogłowem grube *cilicium*, á pod purpurą oſtra ſię táiłá włośiennicá, áby nikt niewidźiał cnoty, nie wiedźiał umartwienia. Dałby to łáſkáwy BOG, áby y ſprawiedliwość náſzá przed oczymá ludzkiemi zákryta, á BOGU tylko ſamemu iawna byłá, dał by to BOG, ábyśmy y my z cnotą ná popis, z dobremi uczynkámi ná prezent przed świátem nie wyieżdżali! prawdá, że prozna chwałá, iáko ią wysłuchał Auguſtyn Swięty nie iednemu do uchá ſzepce: *Age bonum, quod vales, oſtende cunctis bonum quod agis, ut bonus à cunctis dicaris, Sanctus venerabilis, ab omnibus prædiceris, ut nemo te contemnat, nemo deſpiciat, ſed univerſi tibi debitum honorem perſolvant.* Czyń co możeſz dobrego, y pokaſz ſię z nim przed wſzyſtkiemi, żeby ćię wſzyſcy za dobrego, Swiętego, godnego człowieká mieli, żeby ćię ſobie nikt lekce nie ważył, ále ćię wſzyſcy ſzánowali. Lecz przeſtrzegam, że to złá y niepoczćiwa rádá, słuchay raczy, coć rádźi Auguſtyn Swięty: *Si aliquid boni agis, non pro tranſitorijs, ſed pro æternis honoribus age, occulta quod agis, in quantum vales.* Jeżeli co dobrego czyniſz, nie dla prożney ále dla wieczney czyń chwały, kryi ſię z tym, ile możeſz. Jeżeli ſię modliſz *intra in cubiculum tuum, & clauſo oſtio ora Patrem tuum in abſcondito,* zámknij ſię w komorze twoiey, y ták ſię modl, áby ćię nikt nie widźiał. Jeżeli poſćiſz? *unge caput tuum & faciem tuam lava, nè videaris hominibus jejunans,* námáść głowę twoię, y omyi oblicze twoie, ábyś ſię nie pokaż

Apoc: 1.

Exod: 34.

Apoc: 6. ℣. 12.

Matth: 6 6.

Matth: 6. 17:

zał ludźiom, że pośćiſz. Jeżeli iáłmużnę dáieſz, ták day, áby lewa nie wiedźiáłá ręká, co czyni práwa: *Neſciat ſiniſtra tua, quid faciat dextera tua*, á dopiero ſprawiedliwość twoiá BOGU przyiemna będźie, y wieczną odbierze zapłátę. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

Suſtulerunt, quod ſuperaverat de fragmentis, ſeptem Sportas. Marci 8.

KTożby ſię był ſpodźiewał, żeby Uczniowie Páńſcy o iedne ułomki y okruſzyny chlebá ták bárdzo dbáć mieli, á przećię ie z ták wielką zbieráią pilnośćią, że ich ſiedm koſzow názbieráli: *Suſtulerunt, quod ſuperaverat de fragmentis ſeptem ſportas:* Nie trzebá, nie! y naymnieyſzych odrobin lekce ſobie ważyć. Z máłych rzeczy wielki urość może pożytek. Kłos do kłoſa Ruth prácowita zbieráiąc trzy korce wymłośiłá. Ták nabożne duſze máłe akcyiki umartwienia y nabożeńſtwá do drugich przydáiąc, wiele ſobie názbierać mogą. Nie Xiężyc, nie Słońce, nie większe iákie Planety, ále drobne Gwiazdy Apokáliptyczną Pánią Koronuią: *in capite ejus Corona Stellarum duodecem;* y nam drobne cnoty Swiętych ákty, chwały wiekuiſtey ſkłádáią Koronę. Gárdźiemy często máłemi w rzeczách do doſkonáłości należących odrobinámi, á u Páná BOGA náſzego ten drobiaſk w wielkiey cenie: *Reliquiæ cogitationum diem feſtum agent tibi*, mowi Pſalmiſtá. Swięto, Swięto wielkie á czaſem *prima Claſſis* w Niebie *Reliquiæ cogitationum.* Nie wyćiąga po nas BOG, ábyśmy dni y nocy ná nieuſtánney chwale iego trawili, ućinki od zabaw potocznych y kłopotow náſzych, oſtátnie czáſu ſtrawionego *fragmenta* odday Pánu BOGU, te Swięte reliqwie wielkim Swiętem u BOGA. Dopieroż w obſerwáncyi Przykazań Boſkich naymnieyſzych odrobin lekce ważyć nie trzebá. Z máłych defektow do wielkich grzechow przychodźi ſię. Wſzak tego dalſzym dowiodę dyſkurſem; *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Apoc. 12.

KAżda wielkość z máłych rośnie początkow. Siedmiorákim płynąca upuſtem, rzeká *Nilus* z ſzczupłego wypływa zrzodłá. Cedr Libáńſki z drobney wyraſta gáłązki; Ledwie doyźrzeć okiem átomow, z ktorych iáko Poetowie piſzą, Niebotyczna gorá *Olimpus* rośnie. Z wężow ſmoki, węże z białogłowſkich włoſow, y końſkiey rodzą ſię grzywy: *Serpens ex capillis muliebribus, & jubis equinis exoriuntur* mowi *Nerembergius.* Z máłey iſkierki wielkie powſtáią pożary, z máłych defektow do wielkich przychodźi kryminałow. Pozwoliſz ſobie w máłey rzeczy, odważyſz ſię ná grzech powſzechny, przyidźie potym do wielkiego exceſſu. Gdy w wodę kto kámień wrzuci, ná wodźie uformuie ſię naprzod mały cyrkuł, potym większy, potym ieſzcze większy, co raz im dáley, tym większy. O ludźiách powiáda Pſalmiſtá, że cyrkuły iákieś robią: *In circuitu impij ambulant*, co grzech, to *circulus vicioſus*; nie zaraz do wielkiego przyidźie cyrkułu, nie zaraz do wielkiego grzechu; wprzod ſię człowiek ná mały odważy defekt, potym ná większy y ieſzcze większy, aż ten do ćiężkiego y nieznośnego przyidźie kryminału. Ták Piotr naprzod poproſtu zapiera ſię Chryſtuſa: *Neſcio quid dicis* Nie rozumiem co mowiſz; aż daley: *Negavit cum juramento*, wyprzyśiągł ſię JEZUSA; aż potym *cæpit deteſtari, quia non noviſſet hominem*, záklináć ſię, y brydźić JEZUSEM począł. Ták Thomaſz *Niſi videro in manibus fixuram clavorum, & mittam digitum, & mittam manum meam in locum clavorum, non credam;* naprzod chćiał ćiekawie oglądáć Rány JEZUSOWE, potym ſię palcem dotykáć, potym cáłą rękę w nie kłaść, od palcá poſzło do całey ręki. Nayćiężey ſobie pozwolić na palec, pozwoli ſobie potym człowiek na całą rękę nayćiężey

ćiężey na máłą rzecz iáką odważyć ſię, odważy ſię potym y ná wielką. Cycero Syná ſwego obiecádłá ucząc, kazał nárobić kieliſzkow z obiecádłem Greckim, y poſtáwić ow przed nim Elementarz, porwał zá pierwſzy kieliſzek y piiąc krzyknie *Alpha*, rzući ſię do drugiego y krzyknie *Vita*, á Oćiec go zá rękę: *pocula vita*, kazał zprzątnąć owę ſzkołę, bo ſię bał, áby od *Alpha* nie przyſzło do *Omega*. Zacznie młokos nieſzczęſny elemcntarz, nieſzczęśliwe obiecádło, od ámorow, od afektow, y ſkończy go ná nieſzczęśliwym Zet, to ieſt zgubie ſwoiey. Nayćiężey dáć choć maluchny początek grzechom, podnieśie ſię ten drobiazg ná wielką ruinę duſzy. Mowiemy owo: małać to rzecz, á coż to? aż potym przyidźie do większego w grzech upadku. Coż było mnieyſzego? iáko iedno rzucenie okiem w Egiptćie ná Sárę: *Viderunt Ægyptij, quod eſſet pulchra nimis, & nuntiaverunt Principes Pharaoni, & laudaverunt eam apud illum, & ſublata eſt mulier in domum Pharaonis*; Máła to rzecz zda ſię zpoyźrzeć ná urodę, y to nie wielka mowić o niey, y to nie ſroga pochwalić ią, á coż z tych máłych drobiazgow poſzło? porwano cudzą Zonę. Mała ſię rzecz zda *mendacium officioſum*, żártem ſkłámáć, aż potym ſkłama ſię z oſzkálowaniem: *Heri locutus es ad facetias, hodie mentitus es ad calumnias*, mowił Demoſthenes Eſchineſowi. O Káliguli Rzymſkim powiáda Hiſtoryk, że chłopcem będąc naprzod wroblom, á potym wronom głowy ścinał, iák dorosł ćielętom, aż też ná oſtátek Ceſarzem zoſtawſzy, *factus eſt univerſalis Lanio Patritij ſplendoris*, ſtał ſię uniwerſalnym kátem y Rzeźnikiem Rzymſkiey Szlachty.

Job. 4. Rzecz oſobliwą powiáda ćierpiący Job: *Tygris perijt, eo quod non haberet prædam*; ſiedemdźieſiąt czytaią *Mirmicoleo*, insi czytáią: *Formicoleo perijt*. Dźiwne to iákieś zwierzę z mrowki oraz y Lwá złożone. Podobnaż to żeby Lew mrowką, á mrowká Lwem byłá? chimerá to iákaś bydź muśi. Atoli błądźić nie może Job. A co ieſt proſzę ow powſzechny defekt? mrowká máła, ále z tey mrowki urośnie Lew ſrogi, z tego máłego defektu przyidźie do wielkiego grzechu. Máły był ow u Dánielá kámyczek, *abſciſſus de monte lapis ſine manibus*, á przećię śliczną Nábuchodonozora Dan: 2. 34. zgruchotał y obálił Státuę. Máły był ow Eliaſzá obłoczek, bo tylko iák ſtopá ludzka, *nubecula parva quaſi veſtigium hominis*, á przećię ták wielkiego deſzczu był okázyą: *facta eſt pluvia grandis*. Oblubienicá Niebieſka nie ſrogich Lwow, nie ogromnych Dźikow, ále drobnych w winnicy ſwoiey boi ſię Liśiczek: *Capite nobis vulpes parvulas, quæ demoliuntur vineas*, y nam drobnych defektow bać y wyſtrzegáć ſię potrzebá, bo iáko mowi Ekklezyąſtyk Páńſki: *Qui ſpernit modica, paulatim decidet*; Kto máłych nie Eccli 19. chroni ſię defektow, wpádnie powoli w większe.

Powiedźćie mi proſzę, zkąd ma początek báłwochwálſtwo? Mędrzec Sapt 14. Páńſki powiáda: *Acerbo luctu dolens Pater citò ſibi rapti filij fecit imaginem, & illum, qui tunc quaſi homo mortuus fuerat, nunc tanquam Deum colere cæpit, & conſtituit inter ſervos ſuos ſacra & ſacrificia*. Oto Oycu iednemu umarł Syn, nie mogąc ſię ukoić w zalu ſwoim, wyrobił ſobie zmárłego Syná oſobkę, y nią ſię ćieſzył, á potym co? z wielkiego kochánia począł go iáko BOGA ćźić, ſługom, ázeby mu ofiáry czynili, przykazał. A potym co? *Deinde interveniente tempore, convaleſcente antiqua conſvetudine, hic error tanquam lex cuſtoditus eſt, & Tyrannorum imperio colebantur figmenta*. Weſzło to zá czáſem w zwyczay, poczęli tak drudzy czynić, Tyranni w moc y potencyą ſię wzbiwſzy práwá ſtanowili, inſzych do czći báłwánow przymuſzáli. Widźićie z iák máłey okázyi ták wielki grzech báłwochwálſtwa powſtał.

Gen: 21. Poſtrzeże Sará, że Izmáel Agary Synaczek z Synem iey Izáákiem igra, rozgniewa ſię o to, y Abráhámowi rozkázuie, aby iak Izmaelá, tak też y Mátkę iego Agarę z domu precz wypędźił: *Cum vidiſſet filium Agar Ægyptiæ ludentem cum Iſaac, dixit ad Abraham: Ejice Ancillam, & Filium ejus*. Ocoż ſię gniewaſz miła Saro? niech ſobie dźieći iák dźieći igráią. Nie ſłucha tego Sara, ále koniecznie nalega: *Ejice Ancillam & filium ejus.*

ejus. Co to tám zá igraſzká byłá, ktora ták bárdzo obchodźiłá Sarę, odpowiáda *Lyranus: Luſus ille non erat alius quàm quod Iſmael fingebat eluto parvula, idola, ut parvulus Iſaac ea venerari diſceret;* Oto powiáda Izmáel lepił zgliny máłe oſobki y matułki, y prezentował ie Izaakowi, żeby ſię im kłániał. A ſłuſzny gniew! wyrzućić Izmáelá, żeby ſię przy nim nie pſował Izaák; niech ienoby ſię teraz náuczył lepione z gliny czćić mátułki, przyſzłoby do tego potym, żeby ſię doprawdy Bogom fałſzywym kłániał.

Kiedy Lud Boſki ná puſzczy zoſtawał, ználazł ſię między niemi ubogi człowiek, ktory żeby ſię mogł ogrzać, zbierał trzaſki ná ogień w Szábáſz, poſtrzegą to Izráelczykowie biorą nieboraká, do Moyżeſzá y Aaroná prowadzą, ći nie wiedząc co z nim czynić, do więźienia go wſadźić kazáli. Aż tu BOG feruie dekret: *Morte moriatur homo iſte, obruat eum lapidibus extra caſtra;* Niech śmierćią umrze człowiek ten, niech go wſzyſtek lud kámionuie. Zá coż ták wielka ſurowość? to to wielki kryminał kilká trzaſek w Sábáſz podnieść z ziemi? gdyby drzewo cáłe ſiekierą ściął ze pnia, gdyby kilká godźin ná ciężkiey iákiey robocie, ieſzczebym nic nie mowił, ále że kilká wiorow zebrał ná ogień, nie zda ſię rzecz godna śmierći. Prawdá że to zbieránie trzaſek ledwie grzechem powſzednim było, ále że ſię on ná to odważył w Szábáſz, odważyłby ſię potym cáły dźień Swięty robić y zgwałćić, więc mowi *Franciſcus Mendoza: Nè ex tranſgreſſione ut ſæpe fit progrederetur,* żeby w dáłſze y większe nie zábrnął grzechy, ſłuſznie ieſt ukámienowány. A zátym gniewam ſię ná owo przyſłowie. *Parum pro nihilo habetur;* bo ieżeli czego, to máłey rzeczy lekkce ważyć nie trzebá. Grzechy álbowiem ták ſię máią iák chorobá, nie záraz wielki paroxyzm człowieká weźmie, máła naprzod poprzedźi álterácya, potym gorączká, potym máligná, aż też potym y śmierć, ták w duſzy człowieká naprzod máły poprzedźi defekt, aż potym większy, y ieſzcze większy aż ná oſtátek náſtąpi śmierć, y wieczna duſzy zgubá. Dla tego mowi *Chriſtophorus Brugenſis: Qui vitam diligit, non ſolum mortem, ſed etiam morbos ſtudioſè fugit. Et qui lethiferi peccati mortem odit, venialia quoq; peccata, quæ velut ægritudines animæ ſunt, diligenter vitare ſtudet.* Kto żyćie kocha, nie tylko śmierći, ále też y wſzelkiey choroby ſię ſtrzeże, ták też kto kocha zbáwienie duſzy, nie tylko ćiężkiego grzechu, ktory ieſt śmierćią iey, ále też y drobnych defektow, ktore to ſą nákſztáłt chorobek y álterácyi chronić ſię powinien. Zkąd nápomina *Salvianus: Nil leve æſtimetur, quo Deus læditur;* Nie ważmy lekce, nie mieymy zá máłą rzecz tego, czym ſię BOG uraża, czym ſię BOG brzydźi. Náucza Theologia, że gdyby teraz mowiąc: *per impoſſibile* Bog álbo w Nayświętſzey Pánnie, álbo w inſzym iákim Swiętym obaczył naymnieyſzą ſkázę powſzechnego grzechu, tedyby y Mátkę Nayświętſzą y innych rugował z Niebá dotąd, poki by tey nie zgłáźili mákuły: Ták ſię BOG by naymnieyſzym brzydźi defektem, á iákoż ſię nań odważáć? Dobrze mowi Páryſki Gerſon: *Potiùs toleranda eſſet omnis mors panalis & annihilatio, quàm committenda eſſet quantumlibet parva offenſa in Deum;* Lepieyby ſię odważyć ná wſzyſtkie męki y kátownie, ktore tylko ználeść ſię mogą, lepieyby zniſzczeć człowiekowi, y w pierwſze nic obrocić ſię, niżeli ná naymnieyſzą BOGA odważyć ſię obrázę. Gdybyś wiedźiał, że iednym żartobliwym kłámſtwem cáły świát pozyſkaſz BOGU, wſzyſtkich grzeſznikow do pokuty, wſzyſtkich heretykow, Turkow, Poganow, Zydow do wiáry náwrocićſz, wſzyſtkich potępieńcow z piekłá wybáwiſz, ieſzczebyś tego czynić nie powinien, bo lepſzy y godnieyſzy Bog, niżeli świát cáły, bárdźiey dobroć Boſką, niżeli cáłość cáłego świata ſzacować należy. A czemuż nie uważamy tego? czemu ták lekce ważemy ſobie nieſkonczonego obrázę Májeſtatu? Ah Boże moy! niech nie żyię, niech w ziemię przepádnę y zniſzczeię ná wieki, ieżeli ćię mam naymnieyſzym obrázić grzechem, ieżeli w czym przećiwko twoiey mam wykroczyć woli. Amen.

Num. 15.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SIODMĄ PO SWIĄTKACH.

In vestimentis ovium sunt lupi rapaces. Matth: 7.

NIe dobrze dźiśieyszą świát zrozumiał Ewángelią. Pan y Zbáwiciel náſz ſtrzec ſię fałſzywych Prorokow każe, co według Swiętego Hieronymá o heretykách ma ſię rozumieć: *Specialiter de hæreticis intelligendum eſt*, Ktorzy niewinney owieczki poſtáć ná ſobie prezentuią, wewnątrz záś drapieżnemi ſą wilkami á świát y prawdziwe náwet owieczki zá okrutne ma wilki. Będźie ten y ow, ćichy, ſtromny, ſpokoyny ni twoiá owieczká, choć też ſkubią y ſtrzygą, iák báránek milczy, *coram tondente ſe obmutuit*, będźie przećiwny, pobożny człowiek, á ludźie opáczne o nim formuią opinie: tylkoć on to niewinney owieczki poſtáć pokázuie, á wewnątrz ieſt prawdźiwym wilkiem, tylkoć to ná pozor popiſuie ſię z cnotą y pobożnoććią, á w rzeczy ſamey ieſt wielkie ledáco y niecnotá. Ale iák ſię te ludzkie záwodzą y mylą ſuſpicye dálſzym pokażę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

IÁk wielka w ludźiách do ſuſpicyi ſkłonność opiſał w liśćie ſwoim do Luciuſzá Mędrzec Rzymſki Seneká: *Plerumq; ſuſpicionibus laboramus, & illud nobis illa, quæ conficere bellum ſolet fama. Cito accedimus opinioni, non coarguimus. Animus falſas ſibi imaginationes fugit, & verbum aliquod dubiæ ſignificationis detorquet in pejus.* Częſtokroć powiáda ſuſpicyámi nárabiamy, ále ſię oſzukuiemy, roſćiemy ſobie w głowie fałſzywe imaginácye, iedno czáſem ſłowko oboiętney ſignifikacyi ná złą tłumáczemy ſtronę, ále ſię záwodźiemy. Maurycyuſz Ceſarz miał dla ſkępſtwa ſwoiego zginąć, obiáwił mu przez ſen Pan BOG, że zginie od tego, ktorego ſię imię záczyna od liter Ph, powźiął záraz ſuſpicyą ná Philippiká, nuz myśleć áby go ſtraćić, á on był Phocas. Sni ſię co wam czaſem, że ten y ow ieſt naſz, adwerſarz, nas nieprzyiaćiel, y myślemy, żeby go iako nieprzyiaćiela zgubić, śni nam ſię mowię, bá w rzeczy ſamey ieſt. Piſze *Stengelius* o iedney Mátronie, ktora máiąc pozciwego Męża, poſtrzegłá że często mawiał Siedm Pſalmow Pokutnych Dawidowych, y pomyśliłá ſobie: Pewnie Mąż moy iako y Dawid cudzołoſtwo popełnił, że te Pſalmy ták często mowi, znáć mu to Xiądz zá pokutę naznaczył. Y ták ſię one w niey záwźięły ſuſpicye, że z ſmutku wielkiego ſama ſobie śmierć zádáłá. Oł głupia niewiaſto! Mąż o grzechu y nie pomyślił, á ty dla podeyźrzenia twoiego duſzę y żyćie dáremnie traćiſz.

Stengelius Mund: Theor. P. 2. cap: 36. n. 12.

Gen: 28. Obaczy Judaſz Synową ſwoią Thámárę przy drodze ſiedzącą, wnet w nim urosłá ſupicya, muśi to bydź iákaś nierządnica: *Suſpiciatus eſt eſſe meretricem*, á Thamar ná ten czás żyłá iák podczćiwa Wdowá. Przyſzli do Jozefa Patryarchy Bráćia iego do Egiptu po zboże, że naymłodſzy Bemiáminek nie przyſzedł z niemi, wnet w Jozefie ſuſpicya, pewnie Bráćiſzkowie Beniaminká zabili, iako y mnie uczynić chćieli, pewnie go w niewolą gdźie zaprzedali, iáko y mnie zrobili; á Beniamin zdrow, dla pocćiechy ſtarego Oycá zoſtał ſię w domu. Rubenitowie y Gadytowie *ædificaverunt juxta Jordanem altare infinitæ magnitudinis*, wyſtawili Ołtarz nád Jordanem bardzo wielki, aż záraz Jozue, Eleazar, y inſze dźieśięć Pokolenia rozumieią, że BOGA Prawdźiwego odſtąpili, że do czći bałwánow událi ſię, á im ſię o tym y nie śniło. Usłyſzy ſtary Tobiaſz głos beczącego w domu ſwoim Kozlęćiá, wnet go weźmie ſuſpicya, czy to Koźiołek nie kradźiony: *Videte ne forte furtivus ſit.* Getheyczykowie posłáli Arkę Páńſką do Akkoronitow, *miſerunt Arcam Dei in Accaron*, aż zaraz złe o nich porozumienie, że im to uczynili ná zdradę, chcąc ich wſzyſtkich

Gen: 42.

Joſue 22.

Tobiæ 2.

1. Reg. 5.

wszystkich zgubić, dla tego narzekali: *Adduxerunt ad nos Arcam Dei Israel, ut interficiat nos & populum nostrum*; przyprowádźili do nas Arkę Páńską, żeby nas, y lud nasz poza biiała, á Getheyczykowie w myśli náwet tego nie mieli. Obaczył Arcykápłan Heli modlącą się w Kościele, Poczćiwą Mátronę, zacną Panią, na imię Annę, a że głosu nie słyszał, tylko usta ruszaiące widźiał, wnet o niey formuie suspicyą że się upiła, *æstimavit ergo eam Heli temulentam*, a Anna iako trzeźwa Pani, daleka od tey potrawy. 1. Reg. 1.

Do Hanona Ammonitow Krola w ćiężkim po zmarłym Oycu zostaiącego żalu wysyła Posłow z Przyiaćielską kondolencyą Krol Izraelski Dawid, aż Hanon rozumie, że Posłow na szpiegi do niego wysłał, więc im poimanym poł brody ogolić, suknie do połowy z tyłu porzynać kazał, iedno z nich czyniąc posmiewisko. O! suspicye, iako się zawodźićie!

Esther 7. Rozochocił się pod czás tráktamentu Aswerus Krol, więc rzecze do Esthery: *Quæ est petitio tua Esther? etiamsi dimidiam partem Regni mei petieris, impetrabis.* Proś mnie o co chcesz Esthero, choćbyś o połowę Krolestwá mego prosiłá, nie będźieć zbronne. Esther nie prosi o nic, tylko żeby Lud Zydowski z nią oraz od smierći był wolny, ktorą mu okrutny gotował Tyran, od ktorego sam Krol náwet nie był bespieczny. Spyta Asswerus: *Quis est iste? & cujus potentiæ? ut hac audeat facere.* A kto to iest táki? Kto o tym zámyśla? odpowie Esther: *Hostis & inimicus noster pessimus iste est Aman:* nie kto inszy, tylko Aman, ten to iest nasz nieprzyiaćiel głowny, ten ná ćiebie náwet Krolu zasadzki czyni. Rozgniewány Krol wynidźie do ogrodu, tym czásem Aman widząc się w niebespieczeństwie wielkim, idźie z wielkim strachem o instáncyą prosić do Krolowy, pádnie ná łożko ná ktorym leżáłá Krolowa, bo iák mowi *Lyranus: Ex nimia stupefactione & timore non poterat se sustentare, & sic corruit*, z wielkiego zálęknienia y przestráchu nie mogł stać ná nogach. Tym czásem nádeydźie ná to Krol y rzecze: Ato co? *Etiam Reginam vult opprimere, me præsente, in domo mea?* iesżcze w oczách moich, w domu moim, *Reginam vult opprimere, id est strangulare*, mowi *Nicolaus de Lira*, chce dusić y dławić Krolową Aman. Co zá suspicya? Aman z wszelką submissyą Krolowy o instáncyą prosi, á Asswerus rozumie, że Krolową dławi y dusi? Widźiałżeś Asswerze w ręku Amaná postronek? słyszałżeś wołáiącą Estherę o rátunek? nie widźisz że wszystek drzy od strachu, á blednieie? zkądże tá suspicya? słyszał od Esthery że Aman ná życie iey y Zydow wszystkich nástępuie, ztąd formuie suspicyą, że Krolową chce dusić, *Etiam Reginam vult opprimere.* Ale záwiodł się ná swoiey opiniey.

Zwyćiężył máły Dawidek wielkiego Olbrzymá, zbroynego bezbronny zábił Goliatá, nástąpiły pospolstwá ákklámácye, Izráelskie Dámy ná chory podzielone wesoło spiewały: *Percussit Saul mille & David decem millia*; Zwyćiężył Saul tysiąc, á Dawid dźiesięć tysięcy. Usłyszy te okrzyki Krol Izráelski Saul, aż záraz urosćił suspicyą, że się Dawid ná Kroiestwo kasze: *Dederunt David millia, & mihi mille dederunt, quid ei superest nisi solum Regnum?* Coż to iest? Dawidowi dźiesięć tysięcy, mnie tylko ieden przypisuią tysiąc, iużći mu to nic nie dostáie tylko Korony y Krolestwá: *Non rectis ergo oculis Saul aspiciebat David à die illa*, y ták od owego czásu krzywo zawsze, zyzem záwsze Saul ná Dawidá pátrzył. Swięty Chryzostom czyta: *Ab illo die suspectum habuit David, & ab illo timuit*; od owego czásu miał w podeyźrzeniu Dawidá, nuż go persequitować, nuż ná iego nástępować życie. O! Saulu niewinnie prześladuiesz Dawidá, tylko to suspicya twoiá, ále w rzeczy samey on o Koronie nie myśli.

Do Theodozyusżá mnieyszego Cesarzá przyniesiono iábłko bárdzo wielkie y piękne on ie dał Zonie swoiey Eudocyi, oná záś Paulinowi nieiákiemu, z ktorym dla náuk rádá rozmawiáłá, dáłá iábłko owo. *Paulinus* nic nie wiedząc zkąd wyszło? dárował ie Cesarzowi. Wlázło to Ce- Nicepht lib. 6. cap. 46. Baronius in An

na, Anno 446. ſarzowi w głowę, ſpyta Zony, gdźie owo iábłko? ziádłám ie, odpowie, á on ie pokazawſzy, kłámſto iey zgánił, y od tych czas miał ią zá podeyżrzaną, Pauliná záś ſtráćić kazał. Sławna owá u Hiſtorykow z niewinności y ćierpliwości Heroiná, ná imię Ittá, ſprzęt ſwoy z kleynotámi ná Słońcu dla przeſuſzenia rozłożyłá, aż owo Kruk dźiki porwawſzy ślubny pierśćień, zániosł do gniazdá ſwego. Wkrotce potym dworſki łowiec po leśie chodząc, poſtrzegſzy coś iáſnego w Kruczym gniaździe ználazł depozyt, á nie wiedząc czyiby był, popiſował ſię z nim przed Kollegámi. Doniosł to ktoś do Henryká Hrábi Małżonká Itty, poznał Weſelny prezent, y z podeyżrzenia w ślepą wpadſzy popędliwość, niewinnego Dworzániná końmi wnet roztárgáć kazał, á niewinną Małżonkę ſam z okná Zamkowego w przepáść ſkáliſtą zrzućił, lubo tám cudownie było iey życie záchowáne. Pátrzćieſz tedy iák ſię ludzkie záwodzą y mylą ſuſpicye, á przećię

Seneca lib: 2. de Ira cap: 23. *ſuſpicionibus impellimur, & ex vultu, riſu, alieno pejora interpretati innocentibus iraſcimur*, mowi Seneca. Podeyżrzliwością nárabiamy, y często żárt y śmiech cudzy, źle ſobie tłumácząc ná niewinnych gniewamy ſię. Strzeżmy ſię dla BOGA wſzelkiey ſuſpicyi, á dobrą w ſercách náſzych miejmy o káżdym opinią. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ OSMĄ PO SWIĄTKACH.

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis. Lucæ 16.

TAkże Pan y Zbáwićiel náſz z nieſpráwiedliwych zbiorow dobrze czynić, bráć á ubogim dawáć, łupić, á Káplice fundowáć każe? *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis.* Uchoway Boże tego y pomyślić! Mowi Swięty Auguſtyn:

Sanctus Auguſtinus ſerm: 15 de Verb. Dom. *Hoc quidam male intelligendo raptunt res alienas; & aliquid inde pauperibus largiuntur, & putant ſe facere, quod præceptum eſt.* To niektorzy zle rozumieią drą rzeczy cudze, á iáłmużneczki czynią, y rozumieią że Przykazánie Páńſkie wypełnili: *Intellectus iſte corrigendus eſt, imò de tabulis cordis noſtri omnino delendus. Nolo ſic intelligatis.* Nie ták! nie ták Chrystusowe słowá rozumieć trzebá: *De juſtis laboribus facite eleemoſynas, ex eo quod recte habetis date*; Z pracy rąk wáſzych iáłmużny czyńcie, z dobr ſpráwiedliwie nábytych dayćie, ktore choć ſpráwiedliwie nábyte mámmoną nieſpráwiedliwości názywa Chrystus, bo do wſzelkiey niepráwości ſą okázyą. Chrześćiáńſka dobroczynność z własney fortuny bydź powinná. Tá będźie dálſzego dyſkurſu máterya *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NIezbożna to pobożność, prowizye Kościelne zátrzymowáć, wyderkafow nie płáćić, á fundácye czynić; okutne miłośierdźie ubogich wſpomágáć, á drugich łupić y odźieráć. Miał Penitentá Wielki Zakonu Dominikáńſkiego Káznodźieiá Wielebny Xiądz Bierkowſki, Spowiáda mu ſię żem dwie pary botow dał do Szpitalá, chwali mu tę uczynność, aż on mu powiáda, że to z ſkory tego wołu ktoregom ubogiemu chłopu zábrał. Aż on: táka iáłmużná godná ſzubienice. Lepiey nie czynić iáłmużny, niżeli odźierać inſzych ábyś drugich okrył. Swięty Fráncíſzek *de Paula* iednemu bogátemu, gdy mu iáłmużny pięćdźieśiąt Czerwonych ná Kościoł przysłał weyżrzawſzy ná nie rzekł: *Primo injuriatorum lachrymas reſtitutione tergat, poſtea reliquam in eleemoſynas diſpergat;* Niech wprzod łzy ukrzywdzonych przez reſtytucyą otrze, y co komu wydárł wroći, dopiero potym oſtátek ná iáłmużny niech rozdáie. Jáko álbowiem Swięty Auguſtyn mowi: *Illam eleemoſynam Deus abominatur & reprobat, quæ de lachrymis præſtatur alienis;* brzydźi ſię BOG táką iáłmużną, ktora ſię z łez cudzych wyćiśnionych czyni.

S. Aguſtin. lib: de Vita Chriſti cap: 12.

Conradus

Conradus w żywocie Swiętego, Edwarda, Rátisbony Biſkupa, piſze, że kupiwſzy ktoś kſztałtnie, bo bez pieniędzy, znáć zá uzdeczkę Koniá, y rychło go przedawſzy, z tey furfánteryczney korzyśći, położył pieniądz ná Grobie pomienionego Biſkupá. Dziwna rzecz wychodząc zá prog Kośćielny, tenże pieniądz ználazł w ręce ſwoiey. Toż ſię ſtáło, zá drugim, y trzećim rázem. Więc zdumiáły odchodźi precz, aż Pan ukrádzionego koniá zá niego: Tuśmi ptaſzku! tuś mi ſłowiku! co klacze do láſa wodźiſz, wnetći ſidło ná ſzyię zárzucą. Y ták nieborak: *pendere vestigal ſui maleficij voluit, ſed non eſt permiſſus, pendere noluit, ſed coactus eſt*, przydáie ákklámácyę Author Hiſtoryi *Nicephorus lib: 13. cap: 36.* Nie ákceptował Swięty Biſkup, nie ákceptował BOG dániny, ktora z złe nábytey korzyśći byłá; bo iáko mowi Ekklezyáſtyk Páńſki: *Immolantis ex iniquo oblatio eſt maculata*, Ofiárá z złe nábytey fortuny ſkáżona, nieczyſtá, á zá tym nie miła, y niewdźięczna BOGU. Zkąd nápomina dáley: *Noli offerre munera prava, neq; enim ſuſcipit illa Deus;* Nie czyń z grábieży ofiáry, bo iey nie przyimie BOG. Eccl: 34. 21. Eccl: 35. 14.

Mądrym żártem náuczył Biſkup ieden Xiążęćiá Włoſkiego; Ten ná poddáne ćiężki, wielu ućiemiężał, w tym wybudował Szpital ná dwá tyſiące ubogich iáko Káſztel y Páłác Krolewſki, zbudowáną Bázylikę prezentuie Biſkupowi, coby zac zdáłá ſię? pyta, odpowie, Biſkup, bárdzo ćiáſny. Spyta Xiążę: Ato iáko? dwá tyſiące y więcey ſię ludźi weń zmieśći. Rzecze Biſkup: ćiáſny, bo ſię tych ludźi ubogich tu nie zmieśći, ktorych ty wprzod zubożył, niżeli Szpital zbudował. Raczey ludźi nie krzywdźić, niżeli Szpitale budować, BOGU ſię podoba.

2. *Reg:* 12. Náthan Prorok czyni przed Dawidem relácyą, że człowiek nie iáki bogáty y fortunat, wźiął ubogiemu owieczkę, ktorą tylko iednę ſzczegulnie miał, y zábił ná tráktáment dla goſzczącego u ſiebie Peregrinántá: *Tulit ovem Viri pauperis, & preparavit cibos homini qui venerat ad ſe.* Ledwie to uſłyſzy Dawid záraz wielkim zápalony gniewem, dekret śmierći ná niego feruie: *Vivit Dominus, quoniam filius mortis eſt Vir, qui fecit hoc!* Zyie BOG, że człowiek, ktory to uczynił, ſynem śmierći ieſt, żyćiem tego przypłáći. O coż ſię tu gniewáć? zá co śmierći ferowáć ſentencyą, przyiąć podrożnego, nákarmić Pielgrzymá, rzecz pochwały, nie káry godna. Odpowiáda *Abulenſis: David tratus fuit valde contra Virum illum, qui fecerat hoc, quia iſtud erat magna inhumanitas;* Słuſznie ſię gniewał Dawid, bo to byłá wielka nieludzkość, ſzkárádna niezbożność, nákarmić gośćiá, á ubogiemu wźiąć owieczkę. Dopieroż gniewa ſię BOG, kiedy kto rátuie ubogich, á inſzych ruinuie; odźiewa nágich, á drugich odźiera, ſtawia Kośćioły, á Wdowek oſierośćiáłych domy wywraca. Táka dobroczynność nie pochwały ále nagány, nie nadgrody ále káry, nie Niebá ále piekłá godna.

Marci 8. Zebráło ſię do Páná JEZUSA kilkátyśięcy Mężow, áby iego ſłucháli náuki, y iuż trzeći dźień nie iedząc y nie piiąc przy nim bawią, wzruſzony litośćią JEZUS rádźi ſię Filipá: *Unde ememus panes ut manducent hi?* Zkąd kupiemy chlebá, áby tych ludźi nákarmić? Były tám Herodowe folwárki, Piłatowe ſtodoły, Annaſzowe Káifaſzowe ſzpiklerze, poſtáremu rábować ich nie każe, prowiántow nie wyćiąga, exekucyi nie poſyła, ále kupnym zápieniądze chlebem częſtuie rzeſzą, ubogich karmi, ábyśmy ſię náuczyli z ſwego nie z cudzego inſzym dobrze czynić. Trzećia Oſobá TROYCY Przenayświętſzey pochodźi od Oyca y od Syna iáko *donum*, iáko dar, dla tego ſię Duch Swięty názywa dárem BOGA náſzego *Donum Dei Altiſſimi.* O tym darze Boſkim mowi Chryſtus: *De meo accipiet* z mego weźmie, boć dar ma bydź z własności, iałmużná nie z cudzego, udárowánie nie złupieżtwá. Chwali Ewángelia owego Goſpodarza ktory *exijt ſeminare ſemen ſuum* wyſzedł śiać nasienie ſwoie, bo coż może bydź pięknieyſzego? iáko kiedy kto *ſeminat ſemen ſuum*, ſiele łáſki y dobrodźieyſtwá, ſypie nie ſkąpo ná ubogich, ná ſieroty, ná Klaſztory y Kośćioły ále z własney, krwáwo záprácowáney fortuny, nie z cudzych y źle nábytych Joan: 16

dobr. Y táć to ieſt, co w ſwoim Tráiánie naybárdźiey wynoſi Pliniuſz: *Nihil magis in tua liberalitate laudaverim, quam quod congiarium das de tuo, alimenta de tuo, nec à te liberi Civium, ut ferarij catuli ſanguine & cædibus nutriuntur, quodq; gratiſſimum eſt accipientibus, ſciunt dari ſibi, quod nemini eſt ereptum.* Nic nie maſz w twoiey dobroczynnośći chwalebnieyſzego nád to, że dáieſz podárunki ále z twego, dáieſz żywność, ále z twego, karmiſz poddánych twoich, ále nie ták iák dźikie zwierze ſwoie ſzczeniuki karmią krwią y zgubą inſzych, á co ieſt naymilſza odbieraiącym, wiedzą wſzyſcy, że to co od ćiebie biorą, nikomu nie ieſt wźięte.

Tob. 4. 7. Kończę mowę moię ſtárego Tobiaſzá ſłowy: *Ex ſubſtantia tua fac eleemoſynam*, Gloſſa *Interlinearis* przydáie: *Non de rapina*, ktokolwiek iáłmużny czyniſz, czyń ie z właſney twoiey ſubſtáncyi, nie z zdźierſtwá, nie z grabieży, nie z łupierſtwá, Chceſz łáknącego nákarmić? pátrzże áby tá ſztuká chlebá, ktorą mu dáieſz z cudzey nie byłá pſzenicy: *Frange eſurienti panem tuum.* Chceſz ná chwałę BOGU, ná ozdobę Kośćiołá co uczynić? czyń, ále z właſney twoiey pracy: *Honora Dominum de tua ſubſtantia*, a dopiero dobroczynność twoiá BOGU wdźięczna y miła będźie, y wieczną w Niebie odbierze zapłátę, Amen.

Iſaiæ 85. 7.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DZIEWIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

Videns Civitatem flevit ſuper illam. Lucæ 19.

PŁácze nád Miáſtem Jerozolimą JEZUS, coż zá przyczyná rzewliwego płáczu. Náuczał on: Błogoſłáwieni ćiſzy, ſam ſię ſtał przykłádem ćichośći: *Diſcite à me, quia mitis ſum;* ále też náuczał Błogoſłáwieni co płáczą, więc też y ſam płácze, żeby ſię ináczey uczyć, inaczey czynić nie zdał. Płácze weyźrawſzy ná Jerozolimę JEZUS! O! czyć niemáſz rzućiwſzy ná Miáſto okiem, czego płákáć! W Mieśćie niesłuſzne dekretá y wyroki, ubogich oppreſſya y niesłuſzne w podatkách ućiążenie, w kramach y towárách zdrády, y oſzukánie, w kontráktach lichwá y nieſpráwiedliwość, między ſąśiády gniewy y ránkory, bitwy y poiedynki, zbytki y piiáńſtwá, niewſtydy y ſwywole. Płácze mowię nád Miáſtem Jerozolimą JEZUS, że nie poznáło czáſu zbáwienia ſwego, że Páná y Odkupićielá ſwoiego uznáć niechćiáło, że cáłe zginąć, á zginąć wiecznie miáło. Y táć to ták wielu duſz ſtrátá, nieznośnym żalem Boſkie iego ránitá ſerce, tá rzewliwe z oczu łzy wyćiſkáłá, nie iáka inſza doczeſna ſzkodá, ábyśmy ſię náuczyli nie doczeſnych ſzkod, ále ſzkod wiecznych żáłować. Tá będźie dálſzego dyſkurſu máterya, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

MAią tę przywárę drobne ptáſzyny, że názbyt rhetoryzuią: *Parvæ ticedæ garriunt, Aquilæ ſilent;* máłe żabki grzegocą, wielkie ſmoki milczą; kánárki, słowiki, ſkowronki krzyczą, Orzeł wyſokolotny milczy. Ták też *Curæ loquuntur obviæ, magnæ ſtupent.* Ledá fraſzká zálteruie człowieká, wielka ſzkodá uwagi y ápprehenſyi nie ma. Piſze *Ælianus* że *Lucius Craſſus* Mieſzcánin Rzymſki miał w ſadzawce ſwoiey iednę rybkę, w ktorey ſię bárdzo kochał, ktora gdy zdechłá, ták po niey był żáłoſny, że przez nie máły czás z żalem wielkim w żałobie po niey chodźił. O czym wiedząc ádwerſarz iego Domicyuſz w iednym z nim poſwarku wyrzućił mu to ná oczy, że po rybie iedney ták był żáłoſny. Ná co mu *Craſſus* odpowiedźiał: *Frater ita me pium eſſe, ut minima de cauſa plorem, attu qui tres extuliſti uxores, minime ploras.* Prawdá powiáda znam ſię do tego żem ieſt ták miłoſierny że y o máłą rzecz płáczę ále ty trzy Żony pogrzebłſzy

grzebszy po żadney z nich ániś zápłákał. Osobliwe fantazye! ieden nád ledáczym, nád rybą iedną płáczę, á drugi trzy Zony utráciwszy, y łezki z oczu nie wytoczył. Ale coż czynić, y násze nie ináksze bywáią żale, nád ledá brydnią żal nie utulony, nád szkodą nieoszácowáną, y łezká z oczu nie wypádnie. *Jonæ 4.* spoczywa pod bluszczem zmordowány Prorok Jonasz iednym rázem robak podetnie drzewko aż ow bluszcz zwiędnie y uschnie; pocznie go ták dálece żáłować Jonasz, że aż BOG do niego mowił: *Tu doles super hedera*, ták bárdzo Jonaszu iednego żáłuiesz bluszczu. Tákie więc Jonaszowe bywáią żale. Frászuie się Jegomość gdy mu ántał wyćiecze, gdy Mielcarz złe piwo zrobi, gdy chłopiec kieliszek ztłucze, á wesoł gdy BOGA obráźi. Ościeski Zygmuntá III. trefniczek, usłyszawszy o Smierći Kollegi swego, ktorego wczorá tráktował rzekł serdecznie wzdychaiąc: Zal się Boże! ieszcze mi był dwu obiecánych nie spełnił. Owoż pod wiechą urodzona kondolencya; *dolor super hedera.* Nád strátą kuflá ubolewamy, przelany trefunkiem trunek ze łzámi mieszamy, á nád strátą duszy suche trzymamy oko. Poszliśmy coś ná Swiętego Augustyná ktory ták o sobie pisze: *Plorabam Didonem mortuam, quia se occidit ob amorem, cum interea me ipsum in his à te morientem Deus meus Vita mea, siccis oculis ferrem miserrimus.* Płákałem nád Didoną umárłą, ktora się dla ámorow ręką swoią zábiłá, á nád sobą samym Boże moy, żyćie moie, tobie umieráiącym suche miałem oko. Y daley mowi: *Quid enim miseriùs misero non miserante seipsum, & flente Didonis mortem quæsiebat amando Æneam, non flente autem mortem suam, quæ fiebat non amando te Deus lumen cordis mei,* Y coż mogło bydź mizernieyszego? iáko płákáć ná śmiercią Didony, ktorą dla ámorow Eneaszá poniosłá, á nie płákáć nád śmiercią własną, ktorąm popadł nie kochaiąc ćiebie BOGA mego. Karze Pan BOG Kaimá *Signo reprobationis*, y inszemi słuszneml zá Brátoboystwo plagámi, nic on tego nie uważa, nic się nie smući, rzecze mu BOG: *profugus eris super terram*, aż Kaim w ćiężkiey melánchólij, w ápprehensyą wpádłá źiemiá, ná co Swięty Augustyn *Lutum illi eripitur, & ille projecit aurum, propter canum cælum.* Jedná Służebná zgubiwszy Páni swoiey perłę przypádłá z płáczem we Florencyi do Obrázu Swiętego ANTONIEGO, aż Swięty ANTONI rzecze do niey: *Gemmam amisisti & flevisti, Virginitatem perdisti, & risisti.* Perłę zgubiłáś y płáczesz, Pánieństwo stráćiłáś, y śmiałasz się. Gdy zás zginęłá iednemu trzćiná, rzekł Swięty ANTONI: láski szukasz, á łáskę Bożą stráćił. Gubią ludźie cnotę, gubią y márności, o te o! iák wiele kosztow, o támte y żalu nie masz. O szaleństwo nád wszystkie szaleństwá! nie tegoć to płákáć, nie oto się frasować, ná czym szkoduiesz, ále o to co do duszy należy. Przyszedł do chorego Ezechiaszá Krola Izaiász Prorok z tą nowiną: *Morieris tu & non vives*, aż Ezechiasz: *Convertit faciem suam ad parietem & flevit fletu magno*, obrocił się do ściány, bo się niciako wstydził ze tego doczesnego życia ták bárdzo żáłował y płákał: *Erubescebat flere coram illis*, Mowi Abulensis. Wstyd to iest płákáć doczesnych rzeczy, á nie raczey rzeczy do zbáwienia należących.

Psal: 41. mowi o sobie Krol y Prorok Dawid: *Fuerunt mihi lachrymæ meæ panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie ubi est Deus tuus?* Nie mogłem się nigdy od płáczu utulić, gdźiem tylko stąpił, wszędźiem płákał, kiedy mi kto przypomniał, że BOG odemnie odszedł. Układłem się ná spoczynek nocny, rozumiałem, żem tám miał wszystkiego zápomnieć, aż ia od zalu y płaczu usnąć nie mogę, pocznę trochę zásypiáć, aż y przez sen płácz mi się udáie; wstałem z łozka, udałem się do spraw Rzeczypospolitey, aż tám płacz mi się rzuca, nie dla tego, żem ták wiele od Saulá ucierpiał, żem przez ták wiele niebespieczeństw, do Kroleństwa, do ktoego mi sam BOG kazał, przedźierać się musiał, żem kilkádźiesiąt tysięcy poddánych w krotkim czásie utráćił, żem ná niesławę grzechem moim zárobił, żem tákie despekty od Semeiego, tákie niewdźięczności od własnego Syná poniosł, ále dla tego że BOG odemnie odszedł, *dum dicitur mihi,*

S. Augu: libr: 1. Confic cap 13.

mihi quotidie, ubi eſt Deus tuus. O! umiał ten zacny Penitent poymować dobrze, co to ieſt ſzkoda duſzna? co to ieſt kiedy BOG kogo odſtąpi, umiał poymować, że ſzkoda doczeſna, fraſzką ieſt względem ſzkody duſzney. Bá niech świát ná kupę zniesie wſzyſtkie ſwoie doczeſne ſzkody utrapienia, nieſzczęśćia, niech tu będą ſzkody ná dobrym mieniu, ſzkody ná sławie, ſzkody ná dźiatkach, ſzkody ná zdrowiu, niech będą nieprzyiaćielſkie puſtoſzenia, powodźi, ognie, nieurodzaie, y cokolwiek inſzego, bydź może, wſzyſtko to nic nie ieſt przećiwko temu, kiedy kto łaſkę Bożą utráći; toto ſzkodá, to utrapienie, to nieſzczęśćie, tu ſię fráſować, tu
1. Reg: 4. nieſtetáć y płákáć. Sławny on w Piśmie Bozym Kápłan imieniem Heli ſiedźi ſobie w domu ſwoim ná krześle, dadzą mu znáć, że woyſko Izráelſkie zbito, Synowie ná placu polegli, á Heli iakoby nic złego, nic nie pocieſznego nie powiedano ná krześle ſobie ſiedźi, ani ſię za głowę uchwyćił, áni weſtchnął, ani żadnego żalu nie pokazał znaku. Powiedaią mu daley, że y Arka Páńſka od nieprzyiaćioł ieſt wźięta, aż mu ſię od żalu ſerce kráiáć poczęło, aż on od żalu mdleie y niemogąc ſobie dać rady, z krześłem ſię wywroći, y ſzyię złamie: *Cumq; ille nominaſſet Arcam Dei cecidit de ſella retrorſum juxta oſtium & fractis cervicibus mortuus eſt.* Umiał ten zacny ſtaruſzek ſzkodę duchowną tak iako potrzeba poważać ſobie, umiał dobrze uważáć, co to ieſt bydź od BOGA opuſzczonym. Boleiąć drudzy, często bywa że od żalu umieraią, a podobno y nad ſkrzynią, ale nie nad Skrzynią Páńſką. Niech ieno ſię ſzkoda iaka w ſzkatule ſtanie, albo złodźiey co ukradnie, albo ſię nieuważnie ſumma iaka znaczna przemarnuie, áż on nad ſkrzynią w melancholie, w manie, aż y do śmierći czaſem przychodźi. Nie tak Heli, nie nad ſkrzynią iaką domową workami náładowaną, ale Skrzynią Páńſką, nad Skrzynią ową, przy ktorey BOG oſobliwym ſpoſobem obecność ſwoię pokazował tak bolał, że od żalu y życie ſtraćił. Ale to ieſzcze mnieyſza, że ták dobry był Heli, boć to przećię Heli był Kápłánem, Oſobą Duchowną, ná rzeczách ſię znáiącą. Ale pátrzćie co ſię dáley ſtáło, uſłyſzy tęż nowinę, że Arkę wźięto Synowa Helego, białogłowa zamężna, świátowa, podobno nie wielka nabożnicá, aż ták ſię záfraſowałá, że płod ktory w ſobie noſiłá, wypuśćiłá, y w tym momencie, ná tymże mieyſcu umárłá. Bodayżeś zacna Mátrono w pámięćiách náſzych y po śmierći długo żyłá; bogdayżeś w tey mierze grzeſzących záwſtydźiłá! bodayżeś nas przykłádem ſwoim do náśládowánia pobudzáłá. O! Arko Páńſka iáko my, po odeyśćiu twoim od nas nie umieramy! iáko ſię nie fráſuiemy. Odchodźi od nas codźień Arká Páńſka, kiedy ſię do ták ćiężkich grzechow y ſami czuiemy, y w drugich ie widźiemy, kiedy od iákiego tákiego Bog ná wieczne nie powrocenie odchodźi, á my co ná to? bynaymniey tego nie uważamy, bynaymniey nie boleiemy. Bárdźiey ſię drugi fraſuie, kiedy mu groſz biedny zginie; Ják owá Ewangeliczna Niewiáſtá zgubiwſzy bábkę *everrit* czyli *evertit domum*, niżeli nád ták wielką duſz ludzkich ſzkodą. Poſzliśmy coś ná owe w pogáńſtwie białogłowy, ktore co rok odpráwowáły żałobne y płáczliwe lámentá nád Adonidem urodźiwym Młodźianem, á gdy ich pytano czego ták bárdzo płáczećie? odpowiedáły: *Quia pulchrum perdidimus.* O! niedonoſzony rozumie! azaſz BOG y Zbáwićiel náſz nád wſzyſtkie pięknośći nie nayśliczniey ſzy? mowi Auguſtyn Swięy: *Pulcher in ſtabulo, pulcher in pueritia, pulcher in eremo, pulcher in catenis, pulcher ad columnam, pulcher in Cruce, pulcher in Cælo, pulcher in Creatione, pulcher in Redemptione, pulcher in Salvatione.* Piękny BOG, gdy ſię dla zbáwienia náſzego národźił ubogo w ſtáyni, piękny BOG, gdy ſię w ćiele dźiećinnym iáko inſze dźieći czołgał po źiemi, piękny ná puſtyni, gdźie ćiężkość pokus náſzych z czártem przełamał, piękny w łáńcuchách y ſtryczkách, ktoremi nas ná wolność wyprowádźił, piękny przy pręgierzu, gdźie dla nas Krew obfićie wylał, piękny ná Krzyżu, gdźie rozpiętemi rękámi wſzyſtkich nas iáko kochánę dźieći chce do ſiebie przytulić, áby nas zbáwił, piękny w Niebie, gdźie przez całą wieczność ná pátrzyć ſię go nie będą mogli Swięći Páńſcy

piękny

piękny przy nászym Stworzeniu, piękny przy Odkupieniu, piękny przy Zbáwieniu nászym, piękny ná káżdy moment, gdźie nam uſtáwicznie dobrodźieyſtwá ſzáſuie á przećię gdy go przez grzechy náſze y łáſkę iego gubiemy, nic nas to nie boli. O! zeſzły rozumie!

Zakonnik ieden (o ktorym *Vitæ Eremit: lib: 2. cap: 5.*) ile rázy z ogrodowey powracał deambulácyi, nie mogł obfitych łez zátámować, im ie bárdźiey przytłumiał, tym bárdźiey wynikały. Spytány o przyczynę płáczu rzekł: *Quia video herbas, arbores, arbuſta, volucres obedire Deo, homines vero tranſgredi præcepta Creatoris ſui, hæc gemo, hæc defleo.* Widzę źiołká, drzewá, látorośle, ptaſzęta, czaſow od BOGA náznáczonych ſpiewáiące, źielenieiące urodźáie, we wſzyſtkim diſpozycyi iego posłuſzne; ludźie záś Przykazánie Stworcy ſwego zuchwale gwałcące, iák nie mam ięczeć? iák nie mam płákáć? A coż ten Dewot nabożnym płáczem wſkorał? oto mu słowik przez kilká dni do uchá przylátuiąc śmierć ſzczęśliwą wyſpiewał: *Philomela ſingulis diebus ante obitum aures ei cantu mulcebat.* Nád tym nád tym płákáć, y ſerdecznie łkáć, że Boſkie mándátá gwałćiemy że BOGA obrażámy. Uważ ieno człowiecze iákieyś ſię ſzkody nábáwił, kiedyś BOGA swego obráźił, y nie raz, y nie lekko. Piotr raz tylko zgrzeſzył, á do śmierći ſię od żalu utulić nie mogł. Mágdálena grzeſznicá choć wiedźiáłá że iey CHRYSTUS wſzyſtkie odpuſzczał grzechy, á przećię przez trzydźieśći lat zá nie żáłowała; o dalekoż bárdźiey ty powinieneś żałować y płákáć, bo wieſz żeś zgrzeſzył, y nie raz, nie dwá, ále bez miáry, á ieżelić BOG grzechy odpuśćił, nie wieſz. Niechże tedy kráię ſię od żalu ſerce, niech topnieią we łzy zrzenice, ábyś owych uſzedł ćiemnośći, gdźie płácz y zgrzytánie zębow ná wieki. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DZIESIĄTĄ PO SWIĄTKACH.

DEVS propitius eſto mihi peccatori. Lucæ 18.

SZczęśliwy iáwnogrzeſznik że ták łátwo Boſkiey doſtąpił łáſki. Pięć tylko słow nabożnym ſkruſzonym wymowił ſercem: *DEUS propitius eſto mihi peccatori*, BOŻE bądź miłośćiw mnie grzeſznemu, y záraz nátychmiaſt, uſprawiedliwiony zoſtał, Jubileuſz otrzymał, między Swiętych policzony, *deſcendit juſtificatus ab illo.* A ztąd ná dalſzy dyſkurs wypada mi máterya, że nic łatwieyſzego iak Niebá doſtáć, zá małą rzecz doſtąpić go możeſz. O tym dźisieyſzę Kazanie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PYſzno o Rzymie mowił Cato: *Romanis in Cælum ſalire licet.* Rzymiánom wſkoczyć do Niebá wolno, Chrześćiáńſtwá to ſzczęśćie! byle chćieli, łátwo im do Niebá, wyſkoczyć łatwo w Niebo mogą. Popiſował ſię ktoś przed Dawidem, że ledwo ſię palcem przyłożył, aż Niebo ſtáneło. Idźie ták dźielnych pálcow widźieć ſtrukturę Prorok: *Videbo cælos opera digitorum tuorum.* Niebu Dawid, ia ſzczęśćiu przypatruię ſię Chrześćiáńſkiemu. Jedno pálcá ruſzenie wyſtawić niebo może. Pſal: 8.

Jan Swięty z káżdey ſtrony świátá trzy bramy do Nieba widźiał: *Ab Oriente portæ tres, ab Aquilone portæ tres, ab Auſtro tres, ab Occaſu tres.* Pátrz przed nikim BOG Niebá nie zamyka, lubo ſię ná Wſchodźie, lubo urodźił ná Zachodźie, na południu czyli na północ, maſz drzwi do Niebá otwarte. Z káżdey ſtrony trzy bramy, nie ćiaſne fortki, bramy otwarte, *portæ ejus non claudentur.* Nie trzebá idącym do Niebieſkiey Jerozolimy obchodźić dáleko, nie trzeba ſzukać bramy, áni kołatać, ani ſię ćiſnąć trzebá, zkąd chceſz, kiedy chceſz wnidźieſz. Nie maſz tam warty, nie maſz Apoc: 21. 13. Ibidem. ℣. 25.

Szylwachow, ktoreby wstręt czyniły, przystępu broniły. Prawda że mowi Pismo Swięte: *Collocavit ante Paradisum Cherubim cum flammeo gladio*, że Pan BOG postáwił ná warćie przed Ráiem Cherubina z ogniſtym mieczem, ále coż? kiedy ten Cherubin dźiećięćiem ieſt, ták albowiem Oleaſter czyta: *Collocavit ante Paradisum puerum Cherubim cum gladio*, Postawił przed Raiem dźiećię Cherubiná z mieczem, A ktoż ſię dźiedźięćia zlęknie? Komu iedná dźiećiná w niść do raiu zabroni? Tak łatwo wnisć do Niebá, iák iednemu dźiecku dać odpor. Y owſzem mowi CHRYSTUS: *Appropinquavit Regnum Cælorum*; że ſię Kroleſtwo Niebieſkie do nas zbliżyło; Nie rozumiey człowieku, że ſię trzebá fatygować, czołá zapoćić, daleko chodźić, ábyś do Niebá przyſzedł, ſamo do ćiebie idźie ſamo ſię zbliża. Dobrze Anielſki Thomaſz, gdy go rodzona pytała Sioſtrá: *Quomodo o! Frater potero æternam ſalutem conſequi*? Jakimże moy Braćiſzku ſpoſobem, mogę doſtąpić wiecznego zbáwienia? odpowiedźiał: *Poteris id volendo*. Byle ſam człowiek chćiał, może doſtąpić Niebá.

Gen: 3.

Matthæi 10. 7.

Virgl.

Napiſał Poeta: *Facilis deſcenſus averni*; łatwo zpaść do piekła, rzekę ia, łatwiey wnisć do Niebá. Wiele częſto koſztuie niecnota; Za ieden taniec puł Kroleſtwa wydał Herod ſzkoczce, á co nad świat koſztowniey-ſzego, głowę dał Jana. Łoży nie ieden Syn marnotrawny całą ſubſtancyą na ſwywole. Znalazł ſię wPolſzcze naſzey ieden ztrupiały y ogniły Pan, ktory ośmdźieśiąt tyśięcy ná ſam niewſtyd co rok łożył. Żeby przyſzedł do NiebáPiotr, mowi Auguſtyn łodkę y śieć, uboga Wdowka dała dwa ſzelążki, inny dał kieliſzek źimney wody, inny dobrą wolą: *Ut perveniret ad Deum Petrus, retia & navim dimiſit, Vidua duo minuta dedit, pauperior calicem aquæ frigidæ, penitus pauper ſolam bonam voluntatem.* Zkąd mowi Złotouſty Doktor Chryzoſtom Swięty: *DEUS vendit Regnum Cælorum*; BOG nam przedaie Niebo. Daley w ten targ, co za nie? odpowieda: *Fretium non appono, ne obÿcias inopiam, quanti potes, tanti eme, habes obolum? eme Cælum; non habes obolum? da calicem aquæ frigidæ, & accipe Paradiſum*; Nie kładę taxy, abyś ſię uboſtwem nie wymawiał, ile maſz, tyle day, á kup, maſz ſzeląg? day, á kupiſz Niebo, nie maſz ſzeląga? day kubek źimney wody, á bierz Ray. Nie trzeba tyśiącami na Niebo ſzafować, za ſzeląg doſtać go możeſz.

Tom: 1. hom: 77.

hom: 57. ad Popul.

Piſze Stapleton, że *Thomas Morus* Angielſki Kanclerz, przeydźie raz przez pokoy, gdźie ſię służbiſta Zony iego ſtroiła, przeydźie drugi y trzeći raz, przeydźie y dźieśiąty raz, á ona ſię ieſzcze ſtroi, y nie mogąc tego ſtroienia tak długiego, bo go było ná trzy godźiny znieść, rzecze: *O! te nimis fatuam! ſi quartam partem laboris hujus Deo impendiſſes quantum Cælum habuiſſes!* O! głupia! gdybyś była czwartą część tey pracy BOGU poświęćiła, iakiebyś była miała Niebo! á teraz zá ták długą robotę, ieżeli złą intencyą, odbierzeſz piekło. Nie trzeba tak wiele pracować na Niebo, iako na piekło. Małą pracą Nieba doſtać możeſz. Zkąd ktoś u Ekklezyaſtyka Pańſkiego mowi: *Modicum laboravi, & inveni mihi multam requiem*: Máluczko trochę tylko pracowałem, á ználazłem ſpoczynek wielki. A zaż wielkie gorczyczne źiárno, ktore gorzkość umartwienia ſymbolizuie, á w nim zámknięte Niebo: *Simile eſt Regnum Cæloroum grano ſinapis*. Azaż nie drobna doſyć perłá? ktora łzy pokutuiących reprezentuie, á przećię ow Ewángeliczny *Negotiator* ſkarb Niebieſki w niey widźiał, y dla tego, żeby iey nábył, cáłą łożył ſubſtáncyą: *Inventâ unâ pretioſa margaritâ, vendit omnia, & emit eam.* Zá krotkie umartwienie, zá iednę oczu płáczących perłę Niebá doſtáć możeſz.

Eccl. 51.

Matthæi 13. 31.

Jan Swięty widźiał ná Niebie Białogłowę, ktorą nie Słońce, nie Xiężyc, nie inſze większe planety, ále drobne Koronowáły Gwiazdy: *In capite ejus Corona Stellarum duodecim.* Nie tylko wielkie y heroiczne dźiełá, ále y máłe uczynki dobre, koronę nam zkładáią chwały. Smiech pomiárkowány, słowo nie odpowiedźiáne, ćiekáwość oká umartwiona, ápperyt w ſmácznym kąſku umortyfikowány, máłe ſię rzeczy zdádzą, drobne gwiazdki nie Słońcá ſię widzą, ále w Niebie elektow Boſkich koronuią.

Apoc: 12. 1.

Dobrze

Dobrze o wielu mowi Pśalmiśtá Páńśki: *Pro nihilo habuerunt terram deśiderabilem*, to ieśt iáko wykłada Swięty Bernárdyn: *Pro nihilo gloriam śempiternam adepti śunt;* Zá nic Chwały Wiekuiśtey dośtąpili. Ták łátwo náby ć Nieba, że y zá naymnieyśze uczynki dobre, ktore to ludźie pośpolićie zá nic śobie máią, dośtáć go możeśz. A co to ieśt dáć kroplę wody ubogiemu? iedno nic, á przećię mowi Swięty Chryzolog, że gdyby ią był dał Łázárzowi ow Ewangeliczny Bogacz, miałby był zá to Niebo: *Sitiś extremi digiti guttam, quamśi vel śalam dediśśes pauperi, non śitires.* Nie wielka rzecz wyznáć przed BOGIEM winę śwoię? á przećię zá to wiśzący ná Krzyżu Łotr uśłyśzał: *Hodie mecum eris in Paradiśo.* nie ćiężko w máłych rzeczách bydź wiernym BOGU? á przećię zá tę w drobnych rzeczách wierność wiecznego Ewángeliczny śługá dośtąpił weśela: *Quia śuper pauca fuiśti fidelis, intra in gaudium Domini tui.* Pśal: 105. 24.

Uważże teraz człowieku! iáki wśtyd! iáki żal drzeć śerce będźie, ieżeli ták łátwo mogąc dośtąpić Niebá, one utráćiśz. Nie będźieśz mogł ná nikogo nárzekáć, tylko ná śiebie śamego: *Perditio tua ex te*, mowi Ozeaśz Prorok Zgubá twoią z ćiebie śamego, że właśnie w ręku máiąc śzczęśćie y zbáwienie wieczne, utráćiłeś ie. Ey pośtrzeż śię dla BOGA! á gdy ták łátwo możeśz wniść do obcowánia Swiętych, nie zániedbyway, nie záśypiay, ále wśzelkiey przykłáday pilnośći. Amen. Ośea 13.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ IEDENASTĄ. PO SWIĄTKACH.

Miśit digitos śuos in auriculas ejus. Marci 7.



Nie mogłże ináczey BOG Wćielony tego uzdrowić káleki, tylko dotknieniem Swiętey ręki śwoiey? nie trzeba o tym wątpić bynaymniey, że y mowę y śłuch iednym śłowem *Fiat* mogł mu przywrośić, przećięż iednák ręką dotyka śię oczu iego, y, owśzem, Bośkie śwoie pálce kłáđźie w uśzy iego, *miśit digitos śuos in auriculas ejus*, ná dokument, że przy uchu potrzebá ręki. Nie dośyć ná tym, że maśz uśzy, że śłuchaśz Słowá Bożego ále przy tym potrzebá ręki, áżebyś tę náukę ktorą uchem śłyśzyśz, uczyńkiem pełnił. O tym krotko mowię *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ZAłośny Jeremiaśz zpoyźrzy po drogách Syonu, aż one od żalu płáczą: *Vię Sion lugent, eo quod non śint qui veniant ad Solennitatem;* Drogi, bruki, śćieżki Syońśkie płáczą, że nie máśz, ktoby przez nie uczęśzczał ná Kazánia, ná Nabożeńśtwo. Miły Jeremiaśzu zkądże to poznáieśz? w czym krzywdá drogom? raczey by Kápłánom żalić śię potrzebá ná tę niezbożność nie tylko Syonu ále też y wśzyśtkich Izráelczykow. Boleią y ći *Sacerdotes ejus gementes.* To Kápłáni, Káznodźieie żáłośni, ále tym drogom krzywdá? *Lyranus* mowi, że te drogi kiedyś ozdobne, teraz chwaśtem y trawą zárośły: *Quod illius veśtigija tererentur*, iż żaden po nich nie chodźił. Trzebá było Izráelczykom iść ná Kazánie, woleli, oni po ulicách hátáśować, w domu śię wádźić; Trzebá było iść ná słowo Boże, milśza im byłá w piwnicy, álbo ze złą kompánią zabáwká. Pokazał śię *hiśtrio*, to zá nim bieżeć, do Kośćiołá zárośły drogi. Miły Lyránie przećię ia widzę do Kośćiołá chodzących Izráelczykow, wzdyć przećię śłucháią Kazań. Nie praw mowi *Lyranus*, w Kośćiele widźiśz, ná Kazániu nie widźiśz ludźi, śłuchaczow, nie widźiśz. Wiele ieśt ná Kazániu ludźi, ále málo ktorzyby prawdźiwie śłucháli. Śiłá ich náchyla uchá do Słowá Bożego, máło myśli do uważánia. Máło tákich ktorzyby wyśłuchawśzy Kazánia, z niego śię w czym poprawili. Uśzy máią, rąk nie máią, śłucháią, ále nie czynią.

Kazał do ludo Ezechiel Prorok, nie wiedźiał, czy go smákowáli, czy nie? aż Pan BOG sam do niego rzecze: Wiesz co wazysz u twoich słuchá-
Ezech: 33. czow? *Es eis quasi carmen musicum;* Jesteś im ty iáko muzyká, ktora ná nic się nie zda, tylko áby iey słuchać, słyszy ią człowiek, y nic więcey tak też y ludźie *audient verba tua, & non facient ea,* słuchać tylko náuki twoiey, słow twoich będą, ále nie wykonywać. Pięknie ná to mnieysce *Dionysius Carthusianus* mowi: *Similt modo Christiani leves mente & intentione, qui audito quod alicubi sit Vir Spiritualis & bene pradicans, aut plurimum doctus, se mutuo hortantur invisere eum, verbumq; Dei ab ipso audire, sed postquam audierint, audita non implent;* Bywáią mowi Chrześćiánie lekkiego y niestátecznego umysłu, ktorzy usłyszawszy że tám álbo tám iest Duchowny y dobry Káznodźieiá, álbo mądry człowiek, mowią wzáiemnie do siebie: Podźmy Pánie Bráćie ná Kazánie, ále tego co słyszą, nie czynią. Obrádá Káznodźieyska, że ich słucháią, poprawy nie pytay. Miał raz do swoich Antiocheńczykow Kazanie S. Chryzostom, aż widźi, że iedni serdecznie wzdychaią, drudzy też we łzy się rozpływáią, więc do nich rzecze: *Videre vos videor, ad hæc dicta incaluisse, fuisse quasi cera emollitos;* Widzę żeście się ná słowá moie miłością Boską rozpalili, widzę że serca wasze iáko wosk zmiękczyły, y ćieszę się z tego, winszuię sobie tego szczęścia. *Verum cum hinc fuerit abscessum, nulla erit horum apud vos recordatio;* Ale wszystko mi się zdáie, że iák tylko ztąd się ruszyćie, iák tylko zá Kościoł wynidźićie, zapomnićie wszystkiego, serca wasze ztwárdnieią, iák dyament, nic z tego coście słyszeli, coście przedsięwźięli, czynić nie będźiećie. Rzadki to Swięty Antoni Pustelnik, ktory gdy w Kościele owe z Ewángelij usłyszał słowá: *Si vis perfectus esse, vade & vende omnia quæ habes, & da pauribus,* ná tychmiast wszystkę pozostałą po rodźicách fortunę ná ubogich rozdawszy ná puszczą poszedł.

Káznodźieie teráznieyszego wieku w tym są Podobni do Swiętego Janá Chrzćićielá, że iako on był głosem wołaiącego ná puszczy: *Vox clamantis in deserto,* tak oni właśnie iák ná puszczy każą, y choć do licznego y zgromadzonego Auditora mowią, tyle iednák daremną swoią zyskuią pracą, iák gdyby ná puszczy do głuchych drew, y bezrozumnych mowili zwierzow. Właśnie ludźie ná Kazániách są iáko drzewá chodzące *Video homines tanquam arbores ambulantes,* iakże drzewo chodźi? oto przypadnie wiátr, poruszy drzewá, drzewo się niby z mieysca rusza, á postaremu ná mieycsu stoi; tak y ludźie słuchaią Kazania, wionie ná nich Duch Bozy, aż oni się z grzechow y nałogow swoich niby ruszaią do poprawy życia; wrocą się z Kazania do domu, aż oni w tychże grzechach y nałogach leżą. Dla tego gdy niegdyś BOG do Izaiasza mowił: *Clama,* kasz, wołay Izaiaszu, odpowiedźiał: *Quid clamabo?* Ná co Pánie kazać, ná co słowa psować: *Omnis caro fœnum,* ludźie iáko siáno, iedno to do nich, co do siáná kazáć, iednákowy pożytek. Powiedźiał ieden Filozof, że człowiek słow ma záżywáć, iáko pieniędzy: *Utamur terminis sicut nummis.* W czymże słow do pieniędzy Kompárácya? Łoży owo kto ná co wielką iáką pieniędzy summę, náprzykład Rzeczpospolita ná żołnierzá, Gospodarz ná Máiętnośći, Kupiec ná towar, aż on z tego wszystkiego pożytku nie ma. Toż częstokroć y z strony słow bywa: *Utimur terminis sicut nummis,* námowi się Káznodźieiá słow Boskich, iák pieniędzy iákich, ták ich wiele wysypie á przećię tym wszystkim nic nie spráwi.

W Florencyi stáwił się ná Kazánie niewolnik Turczyn, á widząc iáko Pánowie z máłą áttencyą Kazánia słuchali, płákáć y łkáć począł. Spytány o przyczynę odpowiedźiał: *Defleo oscitantiam Christianorum, & Turcarum calamitatem;* Opłákuię Chrześćiáńskie lenistwo y gnusność, Turkow moich niedolą y nieszczęśćie. Przydał zátym gdyby práwi ták Turkom w Dámászku kazáno, y kazáć pozwolono, sto tysięcy dusz iednymby się Kazániem náwroćiło. O! záprawdę rzecz płáczu godna! że ták wiele náuk bez pożytku nam upływa, iákoby to dosyć było słuchać Slowá Bożego, á nie czynić; o! nie dosyć, nie! nie tylko tu uchá ále ręki potrzebá.

Mowi

Mowi Piſmo Swięte: *Factum eſt Verbum Domini in manu Aggæi Prophetæ*, ſtáło ſię słowo Páńſkie w ręku Aggeuſzá Proroká. Swięty Hieronim te tłumácząc słowá ták mowi: *Manum pro operibus accipe*; Przez rękę rozumieią ſię uczynki. Sens tedy ieſt tych słow, że Aggeuſz słowá Boſkie nie tylko uchem, ále y ręką przyimował, to ieſt; że to, co mu Pan BOG do ſercá podawał y mowił, záraz czynił, y do prędkiey exekucyi przywodźił. Swiadczy *Horus Hierogl. 27.* że Egipcyánie chcąc mowę hieroglificznemi wyráźić znákámi, málowáli ięzyk á pod nim rękę, znáć przez to dáiąc, *Sermonem opere implendum eſſe.* Zdobyli ſię ná to kiedyś Izráelczykowie, kiedy do Páná BOGA mowili: *Omnia verba Domini, quæ locutus eſt, faciemus*; bo uchem ſamym tylko słuchać słow Boſkich, znák ieſt iákiegoś nieposłuſzeńſtwá, iáko Dawid w Pſalmách ſwoich mowi: *Filij alieni reſiſtent mihi, in auditu auris obedient mihi:* Synowie cudzy odpor mi dádzą, bo tylko uchem ſamym słow moich słuchać będą. Exodi 24

Lucæ 11. Strzec słowá Boſkiego Prawdá Przedwieczna każe? *Beati, qui audiunt Verbum Dei, & cuſtodiunt illud.* Coż to zá ſtráż ma bydź na słowo Boſkie? trzebáſz to ná niego gwardyą iáką chować? trzebá, bo to Słowo umknie ſię prędko nie upilnuieſz, á iuż go nie będźie. Szatan ſam na to czuwa, áby nam mogł słowo Boſkie wykráść: *Venit diabolus, & tollit verbum de corde eorum, nè credentes ſalvi fiant,* trzebá go ſtrzec, trzebá pilnować. A wiećieſz iákiey to ſtraży Słowo Boſkie potrzebuie? odpowiáda *Euthimius*: *Cuſtodia Sermonis Dei, ejus eſt adimpletio.* Straż Słowá Bożego, ieſt iego wypełnienie. Niekontentuie ſię BOG, áby tylko Kazánia słuchano, chce áby go wykonywano. Lucæ 8. 12.

U Łukaſzá Swięteg rozkázuie Chryſtus, áby pochodnie goráiące były w rękách náſzych: *Sint lucernæ ardentes in manibus veſtris* (czy to iuż świát ćiężką złożony máligną *mundus in maligno poſitus*, ná ową záchorowawſzy gorączkę, o ktorey Swięty Ambroży: *Febris noſtra luxuria eſt, febris noſtra avaritia eſt, febris noſtra iracundia eſt;* czy iuż mowię świát cáły kona, że mu śmiertelną gromnicę w rękę tkáią: *Sint lucernæ ardentes in manibus*, Czy że ten świát ma wiele ćiemnośći: *Habet mundus iſte noctes ſuas & non paucas; Nox eſt Judaica perfidia, nox ignorantia paganorum, nox hæretica pravitas, nox etiam Catholicorum carnalis animaliſve converſatio*, mowi Swięty Bernard, więc żebyśmy w tych nie błądźili nocách świece nam w rękach trzymáć każą. Czy że żyćie naſze uſtáwiczną ieſt proceſſyą, żyie álbowiem człowiek *vivit*, á o kámień grobowy odbiia ſię echo *it*, y kiedy iuż kto nie máło tey odpráwił proceſſyi, mowiemy o nim, że to człowiek podeſzły, więc ná tę proceſſyą rozdáią nam pochodnie: *Sint lucernæ ardentes in manibus veſtris.* Aleć tu nie o máteryálnych pochodniách mowá: *Lucerna pedibus meis Verbum tuum, & lumen ſemitis meis*, Mowi Dawid: Słowo Boſkie pochodnią goráiącą ieſt chce, tedy Zbáwićiel, żebyśmy tę pochodnię w rękach zawſze mieli, bo chce, abyśmy Słowo Boſkie, Ewangeliczną náukę uczynkiem pełnili. Lucæ 12. Pſal. 118.

Wielka *Solennitas*, zawołáne nabożeńſtwo odpráwowało ſię w Kośćiele pewnego Zakonu przy wielkim konkurśie ludźi Tym czaſem w ſam dźień zachorował Kaznodzieiá. Turbuią ſię wſzyſcy, á naybárdźiey Przełożony. Chodźi po Kurytarzách myśląc co czynić? tu o konfuzyą idźie, tu żaden ták nagle Kazánia podiąć ſię nie chce; aż o to dyabeł wźiąwſzy ná ſiebie poſtać ludzką, y Hábit owego Zakonu niby gość przychodźi, o ſtárſzego proſi, do ktorego zaprowadzony, po zwyczáynym przywitániu rzecze: Widzę ia Oycze że o coś ſię turbuieſz, proſzę zwierz mi ſię, ieżeli ia mogę w czym pomoc, chętnie służyć będę. Opowiedźiał przypadek Stárſzy. Aż diabeł rzecze: Nie turbuy ſię Oycze, powiem ia Kazánie, choćći *ex tempore*, ále mam nádzieię, że będźie z ukontentowániem wſzyſtkich. Ućieſzył ſię Przełożony, zá ochotę dźiękuie, ná Ambonę prowádźi. Záczne dyabeł Kazánie o chwale Niebieſkiey, o mękách piekielnych, o ćiężkośći grzechow, ták żárliwie mowi, że wſzyſtkich Auditorow do rzewnego pobudźił płáczu. Był przy tym ieden Mąż Swięty, ktoremu BOG Sanctus Antonius P. 2. hiſt. 9. cap. 1. §.

obiáwił, coby to był zá Káznodzieiá, że to był dyabeł w poſtáci ludzkiey, więc po ſkończonym Kazániu záklina go ná imię Boſkie, dla czego by to uczynił? aż diabeł rzecze: Wiem ia zwyczay ludźi, ktorzy ſłuchać Kazánia zwykli; Wiem że z tego Kazánia żadnego nie odnioſą pożytku bo lubo płákáli, lubo Swięte żądze w ſercu uczuli, przedſięwźięćia czynili, iednák w krotkim cząſie zápomnią wſzyſtkiego; y ták to wſzyſtko co ſłyſzeli, ná większe im wynidźie potępienie. To powiedźiawſzy zniknął. Ná zgubę á zgubę wieczną wynidą Ewángeliczne náuki, ieżeli uczynkiem ſamym zpełnione nie będą. Kończę słowy Swiętego Jákubá Apoſtołá: *Eſtote factores verbi, & non auditores tantùm fallentes voſmetipſos;* Nie tylko uchem, ále y ręką przyimuymy Słowo Boſkie, ták duchownych słuchaymy náuk, żebyśmy ie záraz do exekucyi przyprowádźili y w ſámey pełnili rzeczy, á dopiero nádźieią w BOGU wynidą nam ná zbáwienie y żywot wieczny, Amen.

Jacobi 1. 22.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWVNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Diliges Dominum DEVM tuum ex toto corde tuo, & ex tota anima tua, & ex omnibus viribus tuis, & ex omni mente tua. Lucæ 10.

VCźćie ſię powagi Páńſkie, ále przećię nie rowne Boſkim; Uczćie ſię Jáſności Nayiáśnieyſze, ále ćiemnieyſze niż Słońce Spráwiedliwośći! Uczćie ſię Korony Koron, ále przećię mnieyſze niż Páná Pánow, czego po poddáńſtwie po wiernych wáſzych wyćiągáć maćie, nie rewerencyi nádzwyczáyney, nie ábyśćie káżdego u káżdego ná miłość zárabiáli. A to BOG ſam kochać ſię tylko każe iáko *Author Operis imperfecti* uważa: *Diliges inquit, non timebis, quia diligere majus eſt, quàm timere;* Nie mowi BOG, będźieſz ſię mnie bał, ále będźieſz mnie miłował, álbowiem miłować większa ieſt, niż bać ſię. Kochać ſię mowię BOG każe, á ieſzcze troiáką miłośćią; miłośćią ze wſzyſtkiego ſercá, to pierwſza; miłośćią ze wſzyſtkiey duſzy, to wtora, miłośćią ze wſzyſtkiey śiły y ze wſzyſtkiey myśli, to trzećia; bo BOGA w TROYCY iedynego miłować mamy; Oyca Przedwiecznego, że nas ſtworzył z niczego ná bytność wyprowádźił, Syna, że nas Krwią ſwoią odkupił, Ducha Swiętego, że nas łáſką ſwoią oświećił, y poświęćił. Dla tego ſamego, że nam ták wiele dobrodźieyſtw BOG wyświadczył, y uſtáwicznie świadczy, kochać go záwſze nie obrażáć należy. Tá będzie dálſzego dyſkurſu máterya. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

CHoćby nam nic dobrego BOG nie czynił, tym ſamym tytułem że ſam w ſobie ieſt nieſkończenie dobry, nieſkończenie godny, całym ſercem, całą duſzą, wſzyſtkiemi śiłámi, powinniśmy go kochać; dopieroż kiedy ták wiele łaſk z ſzczodrobliwey iego bierzemy ręki, iáką miłość y wdźięczność winniśmy, mu wſzyſcy, iáko naymnieyſzey iego chronić ſię urázy powinniśmy. Same bezrozumne beſtye znáią dobrodźieiow ſwoich, y należytą z niemi certuią wdźięcznością: *Officia etiam fera ſentiunt, nec ullum tàm immanſvetum animal eſt, quod non cura mitiget, & in amorem ſui vertat,* mowi Mędrzec Rrzymſki Seneca: Piſze *Democritus* iż w Arkádyi nie iáki Thoas chłopięćiem ieſzcze będąc w domu Rodźicow ſwoich wychował, y wytuczył młodego ſmoczká. Gdy *Thoas* w dálſze idźie láta, ſmoczek też ow ſłuſznego doraſta Smoká: Zląkſzy ſię wielkośći ſmoczey *Thoas*, y záiádłey na potym boiąc ſię beſtyi wyprowadza Smoká ná puſzczę, w ktorey Smoká zoſtáwiwſzy, gdy Thoas powraca do domu, nápádną ná niego zboycy, bezbronnemu żyćie bráć chcą, z przeſtráchu krzyknie Thoas gwałtu!

Seneca ſjb. 1. de benef. cap: 3.

gwałtu! wnet ow smok choć o podal zostáwiony, usłyszawszy głos żywićielá swego, przypada, y od zboycow broni Androldus że Lwu ćiernie tkwiące y záropiáłe z nogi wyiął, gdy był ná pożárćie bestyom skazány, Lew od niego zleczony szczęśliwym trefunkiem wypuszczony był ná theatrum, y juznawszy Lekarzá swego, miásto pożárćia y rozdrápánia łáśić mu się, iáko szczenię począł do nog iego przylegáiąc. Miano to zá czáry, y dla tego znowu ná niego wypuszczono Rysiá, ále Lew Androdá broniąc, rysiá rozdrápał. Co widząc lud przytomny, y o rzeczy iáka się stáłá informowány, wołáć począł: *Ecce leo hospes hominis: Ecce homo medicus leonis.* Oto lew wdźięcznie przyimuiący człowieká! oto człowiek medyk, y lekarz lwa. Więc y żyćie y Lwá owego dárowano Androldowi, ktory zá nim iáko szczenię zá Pánem wszędźie chodźił. Jeżeli tedy bezrozumne bestye ták wielki áfekt y wdźięczność swoim dobrodźiciom świadczą, cożmy powinni BOGU? od ktorego ták wielkie wźięliśmy dobrodźieystwá, y codźień, co godźiná, co moment bierzemy. Xiężyc światło swoie od Słońcá bierze, y przeto się nigdy rogami ku Słońcu nie obraca. Zkąd Symbolistá: *In ipsum cornua nunquam.* Y światło rozumu, y świetność rodźáiu, y iasność imienia, y splendor fortuny mamy y bierzemy od BOGA; więc winniśmy serdecznie obserwować BOGA, á rogámi przećiw BOGU nie stawáć, grzęchami BOGU nie kontrować *in ipsum cornua nunquam.*

Gallius Noct: Attic: lib: 3. cap: 14.

Podoba mi się Jozef Pátryárcha, ktorego gdy Zoná Putyfara ná nie pięknąrzecz námawiáłá: odpowiedźił: *Ecce Dominus meus omnibus mihi traditis ignorat, quid habeat in domo sua, nec quidquam est, quod non in mea sit potestate, vel non tradiderit mihi præter te quæ uxor ejus, quomodo ergo possum hoc malum facere, & peccare in DEUM?* Oto Pan moy wszystkę mi fortunę swoię oddał w ręcę ták dalece, że sam nie wie, co ma w domu swoim, á iákże ia mam to uczynić y grzeszyć przećiwko BOGU moiemu? byłáby to wielka niewdźięczność moiá. Tákaćby reflexya w Chrześćiáńskim powinná bydź sercu? Wiedźie ćię chętká do grzechu, námawia zły człowiek ábys to y owo co się nie godźi, uczynił, pomyślże sobie z Jozefem: *Quomodo possum hoc malum facere?* A iákże ná to mam się odważyć ták wiele łask od BOGA odebrawszy? Byłem niczym, stworzył mnie BOG; byłem w ćiemnościach, oswiećił mnie; byłem umárłym, ożywił mnie, Mogł ták wielu inszych, á práwie niezliczonych stworzyć, ktorzyby mu lepiey służyli niżeli ia, zostáwił ich przećię w nikczemności swoiey, mnie sobie upodobał, mnie z niczego ná bytność wyprowádźił, y dotąd konserwować nie przestáie. Od wiekow záraz ukochał mnie, á ukochał cáłym Bostwem swoim, cáłą istotą, mądrośćią, wszechmocnością, wszystkiemi attributami swoiemi. Nie było ieszcze Niebá y Aniołow, nie było ieszcze źiemi, áni żadney kreatury, ia sam byłem ieszcze iednym nic, y nie mogłem ná Boski sobie zasłużyć áfekt, á iuż mnie BOG wieczną miłośćią kochał. Wszystkie kreátury, Słońce z iego świátłośćią, Niebo z iego influencyámi y dźielnośćiámi, źiemię z iey pożytkámi, powietrze z ptástwem, rzeki z rybámi rzućił pod nogi moie; Mogł mnie sprawiedliwie ták wiele rázy potępić, przepuścił mi; mogł mnie ták wiele rázy smoku piekielnemu dáć ná pożárćie, wyrwał mnie z pászczęki iego; *Quomodo ergo possum hoc malum facere, & peccare in DEUM?* á iákże ná grzech przećiwko ták dobremu BOGU mam się odważyć? ah! iużbym też nie iednego piekłá, ále tyśiąc piekieł był godźien, gdybym za ták wielkie dobrodźieystwá niewdźięcznośćią miał płáćić BOGU; Nie mogę tego uczynić, boię się y kocham dobroczynnego BOGA.

Gen: 39.

Poymawszy Swiętego Polikárpá Smireńskiego Biskupá okrutny Tyran, rádźi mu, żeby się CHRYSTUSA záprzał: *Christum injurijs afficito, & te dimittam;* Puszczę ćię wolno Polikárpie, tylko łżyi y bluźniy Chrystusas; aż Swięty stárzec odpowie: *Octoginta sex annos JESU Christo servio, & nullo me hactenus affecit incommodo, quomodo igitur Regem meum, qui me hucusq; servavit incolumem, injurijs possum afficere?* Już ośmdźieśiąt y sześć lat JE-

ZUSOWI służę, á do tego czásu nic mi nie uczynił złego, y owszem wiele mi wyświadczył dobrodźieystw, á iákże ták dobrego Páná mam lżyć y bluźnić? ah! nie uczynię tego nigdy! ták wielka dobroczynność, wdźięczności nie despektow, miłości nie nienawiści godna.

Ná Károlá tego imienia czwartego Cesárzá zprzysięgli się niektorzy z poddánych áby go zábić; ieden z nich osobliwie obrał się ná tę robotkę, o czym gdy się dowiedźiał Cesarz, záwoławszy do siebie owego Prycypałá, tysiąc czerwonych złotych wyliczyć mu ná posag Corki iego kazał. Wźiąwszy ową summę wraca się do drugich buntownikow mowiąc: *Tam liberalem & clementem Principem nullo pacto ferire possum!* daycież mi pokoy, nie námawiaycież mnie więcey ná tę robotkę, bo ia ná ták szczodrego y łáskawego Páná ręki moiey podnieść nie mogę. A my wszelkim do grzechu okázyom co odpowiádać powinni? Zginćie pokusy! przepádnieycie wszystkie do grzechu ponęty ták dobrego BOGA obrazáć nie mogę; Ták wiele łask z szczodrobliwey iego odebrałem ręki, á dla miłości iego od tego wstrzymáć nie mam się grzechu? Woła Swięty Thomasz *à Villa Nova: Anima mea serviamus tam bono & pio Domino, qui tam benignè nos tractat, qui pro tormentis tot largitur beneficia, & pro inferno, quem meremur, dat nobis rerum temporalium abundantiam;* Ah! dusżo moiá służmy tak dobremu Panu, ktory się z námi ták łáskáwie obchodźi, ktory miasto káry ták wiele nam dobrodźieystw świadczy, miásto piekłá ná ktore zásługuiemy, doczesnych rzeczy obfitość dáie. Woła y Augustyn Swięty: *Si amare piget, saltim redamare non pigeat;* Jeżeli BOGA dla iego godności nie kochamy, więc przynaymniey zá to, że nas ukochał, y ustáwicznie nam dobrze czyni, kochaymy, y wdzięczni mu bądźmy, Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ TRZYNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Ite, ostendite vos Sacerdotibus Lucæ 17.

MOgłći sam przez się Pan tych cudownie uzdrowić trędowátych, á do Káplánow ich nie odsyłáć, náchodzą się niebożętá, y nie máło záżyią turbácyi. Przyidąli do Káifaszá drzwi tám záwárte, á otwiera ie złe iákieś niewieścisko: *Ancilla ostiaria*, wrotnia służebnicá, pámiętać ią dobrze Piotr Swięty. Poydąli do Annaszá? służących ma furyatow, ktorzy pogębkować lubią: *Sic respondes Pontifici?* Simeon stáruszek, toć dobry, ále stáry, bá y podobno skrupulat, będźie ich pytał: dawnoż ten trąd, gdźieście go dostáli? y pytaniom końcá nie będźie, á ich trąd trapi. Nie uważa ná to Pan y Zbáwiciel nász, ále koniecznie iść do Káplánow, y im się prezentować każe: *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* Uczony *Lyranus* dáie tego rácyą: *Quia pro sua emundatione tenebantur offerre Sacrificium in lege, ideo illos ad Sacerdotes misit.* Powinni byli powiáda wszyscy trędowáci oddawáć ofiárę Káplánom, dla tego ich też do Káplánow odsyła. Niech ieno by był Chrystus Pan iákiego tákiego trędowátego uzdrowił, aż by się tu było Xięży intraty umnieyszyło, dochodow ubyło, á Pan JEZUS niechce áby Káplani swoie trácili intraty. Wielebny záś Bedá powiáda, że to Pan nász chćiał uczćić y uszánować Stan Káplánski, że y uzdrawiáć nie chćiał aż zá przyobiecáną gotowością, pod kondycyą stáwienia się Káplánom: *Ostendite vos Sacerdotibus.* A ieżeli BOG nász CHRYSTUS tak czćił Kapłany, a iako my szanować ich nie mamy. Biorę ia na dalszy dyskurs tę materyą, y godność Kapłańskiego Stanu nad wszystkie wywiodę godności, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

W Stárym

W Stárym Teſtámencie rozkazał BOG, áby Naywyżſzy Kápłan ná końcu ſzáty ſwoiey, u nog noſił dzwonki á między niemi iábłká granatowe z złotá wyrobione, ktore miſterną nátury ſztuką máią ná wierzchu wyrázone Korony: *Deorſum ad pedes ejuſdem tunicæ percircuitum quaſi mala Punica facies mixtis in medio tintinnabulis.* Zeć dzwonki noſi ná końcu ſzaty przy nogách Kápłan, nie dźiwuię ſię, bo káżdy poſtępek káżdy proceder wielkiego Prálatá wielki dzwonek. Nie utáią ſię zacnych ludźi, naypokornieyſze ákcye. Wielka fortuná milczkiem nigdy nie chodźi. Były dwá poſągi Fortuny w Rzymſkim Capitolium: *Fortuna Pauperum, & Fortuna divitum*, gdy kto do Káplice z ſuppliką wchodźił, tá dyfferencya wyſłuchánéy álbo nie wyſłuchánéy modlitwy byłá, że kto ſobie uproſił wielkie ſzczęśćie, Fortuná zadzwoniłá, gdy záś audyencyi nie dano, Fortuná záklekotáłá. *Æra Canora ſilent, ſtridentque crepitantia ſortis.* Rodźi ſię Swięty Boromeuſz, aż dzwony ſame chucznó brzmieć poczęły. Rodźi ſię *Carolus* piąty, aż dźiáłá z wielkiego árſenału, huki, *Salve* dáły.

Exodi 28.

To mi dźiwna że Korony u nog Kápłan naywyżſzy noſi ná końcu ſzáty. Czy podobno znáć ſię przez to dáie, że koniec, ſtáteczność w dobrym aż do końcá BOG koronuie? ták á nie ináczey. Mowi tám komuś Apokáliptyczny Anioł, *Eſto fidelis uſq; ad mortem*, bądź wiernym, ſtáteznym aż do końcá y zgonu życia, coż zá tym idźie? *Et dabo tibi coronam vitæ*, á dopiero Koronę chwały odbierzeſz. Szczyći ſię w klar przed cáłym świátem Doktor Narodow Páwel Swięty: *Repoſita eſt mihi Corona juſtitiæ*, ále też o ſobie mowi: *fidem ſervavi, curſum conſummavi*, zá konſummácyą zá końcem y ſtáteczność ią Koroná idźie. W Sebáſtie Armenij Mieśćie w puł ćiężkiey y okrutney Zimy *Agricolaus* Stároſtá wſadźił w przyręblę czterdźieſtu Męczennikow wyſtáwiwſzy ná brzegu łáźnią, áby ieżeliby ktory chćiał ſię Chryſtuſa záprzeć, wyſzedł z przyręblı y zdrętwiáłe, od mrozu ogrzał w łáźni członki. Jeden z nich nie mogąc wytrzymáć źimną, wyſzedł, y ledwie do łáźni wſzedł, nieſzczęśliwą wyźionął duſzę. Tymczáſem z Niebá zſtępuie Anioł, nieśie czterdźieści Koron kładźie ná káżdego głowę, z oſtátnią wraca ſię do Niebá, co widząc ſtroż, záwołał Chrześćiánin ieſtem, w przyręblę ſkoczył, y Koronę odebrał. Zkąd nápomina Apokáliptyczny Anioł: *Tene, quod habes, ut nemo accipiat Coronam tuam;* trzymay ſię cnoty aż do końcá, áby kto inſzy twoiey nie wźiął korony. Ubiegáły ſię raz do korony cnoty, ſunie ſię Wiárá, aż iák to *Fides cæca*, potknęłá ſię, do mety nie dobiegłá. Puśći ſię zá nią Nádźieiá, álo y tá w puł biegu uſtáłá. Porwie ſię prawdá, y iuż iuż do mety dobiegáć miáłá, aż padſzy ſzyię złamáłá: *Corruit Veritas in plateis.* Wybieży Spráwiedliwość ále zeſłabiawſzy poſtąpić dáley nie mogłá: *Æquitas non potuit ingredi.* Sámá ſtáteczność dobiegłá mety, koronę wźięłá. Nierozumieyćie że to bayká, álbo głowy moiey koncept; Pátrzył ná to Bonáwenturá Swięty, ktory piſząc ná owe Pawłá Swiętego słowá: *Omnes quidem currunt &c.* tak mowi: *Virtutes ad regnum Chriſti currunt, ſed una ſola accipit bravium, nam currunt mundi contemptus, Paupertas, Vigilia, Obedientia, Abſtinentia, Patientia, ſed ſola Perſeverantia coronatur, nam qui perſeveraverit in finem ſalvus erit.* Ubiegáią ſię cnoty do Kroleſtwá Chryſtuſowego, bieży wzgárdá świátá, Ubóſtwo, Czyſtość, Posłuſzeńſtwo Wſtrzemięźliwość, Cierpliwość, ále ſamá Státeczność Koronę bierze, bo kto wytrwa do końcá, zbáwion będźie.

Swięty *Cyrillus Alexandrinus* uważáiąc ten ubior Stárego Zakonu mowi: *Infimbriis malogranata aurea habebat, in quibus ſculpta erant Urbes & Regiones inter tintinnabula, quæ clamabant omnia mundi proterenda.* Wſzytkie te pompy świeckie dzwonią ná nas, ábyśmy ie przy nogách mieli. O Moyżeſzu Zydowin piſze, że gdy go Thermutis Fáráonowa Corká przyſpoſobiwſzy zá Syna w Krolewſką ſtroiłá Koronę, zrzućiło ią dźiećię, y podeptáło, y tá byłá inceptá świętobliwości iego. O Swiętym Káźimierzu naſzym piſze Długoſz *in manu ſcriptis.* Oćiec iego Krol náſz ofiárował mu álbo Litewſką Mitrę dźiedźictwem, álbo Koronę Węgierſką, ná ktorą

go wokowano, á on upadſzy Krolowi do nog rzekł: O Niebieſkie Krolestwo proſzę. Swiętego Filippá Neryuſzá potykał Papież Kárdynálſkim honorem, aż on Biret wźiąwſzy w rękę rzecze: Niebo Oycze Swięty, Niebo! Gdy Apoſtołowie, iáko ieſt w Dźieiách ich, Neofitow, do ſpołeczności przypuſzczáli, zwyczáynie zprzedawſzy fortuny ſwoie *ad pedes Apoſtolorum* ſkładáli. Podoba mi ſię owá Apokáliptyczna Páni, u ktorey Xiężyc nieſtátecznego świátá hieroglifik pod nogámi: *Luna ſub pedibus ejus*, bo świátem y pompą iego deptáć potrzebá.

Przy nogách Kápłáńſkich BOG Korony kłádźie: *Deorſum ad pedes quaſi mala Punica facies*, bo Kápłan ták żyć powinien, áby káżdy iego poſtępek, káżdy proceder Korony był godny. Xiądz po Łáćinie *Preſbyter*, iákoby *prabens iter*, ták inſzym drogę do Niebá pokázować powinien, żeby ſám z niey nie zbłądźił. Chcąc BOG Naywyżſzego Kapłáná obráć, rozkázuie Moyżeſzowi od dwunaſtu Pokolenia Izráelſkiego odebráć reigimenty, zákwitnie reimeńcik Aárona, inne ſuchemi drążkámi zoſtáły: *Invenit germinaſſe Virgam Aaron.* Rozgą kwitnącą powinien być Kápłan, bo cnotą, pobożnością, świątobliwością kwitnąć powinien. Powieda Jeremiaſz: *Virgam Vigilantem ego video*, álbo iáko *Vigeas* czyta: *Virgam oculatam, oculos vigiles & apertos habentem.* Táką rozgą ma bydź káżdy Kápłan, *Virga oculata*, bo powinien mieć oko reſpekt, wzgląd ná BOGA y Niebo. Co to ieſt? że Kápłáni wygaláią na głowie Korony. Odpowieda ſtáry Tertulian: *Hâc raſura intelligitur, quod rectè in Cælum Clerici oculos tendere debeant.* Oko to ieſt ktore proſto w Niebo pátrzyć powinno. Nie dármo ná złotey tablicy wyryſowáne Imię Boſkie Jehovath nosił ná głowie ſwoiey Kápłan, tylko że w Kápłáńſkiey głowie y pámięći, BOG záwſze, Imię iego Swięte tkwieć y rezydowáć powinno.

Korony u nog Kápłáńſkich, bo ták ieſt wielka urzędu Kápłáńſkiego doſtoyność, że wſzyſtkie inne preeminencye pod nogi Kápłáńſkie ſtáć ſię muſzą. Możećie beſpiecznie mowić z Pſalmiſtą Kápłáni: *Subjecit populos nobis, & gentes ſub pedibus noſtris*; Symmachus czyta: *Subjecit Reges nobis*; Felix czyta: *Et regna ſub pedibus noſtris.* Powiáda Ewángelia ze Piotr Swięty broniąc w Ogroycu Zbáwićielá, porwał ſię do kordá, ućiął ucho ſłudze Arcykápłáná, *Percuſſit ſervum Pontificis*, y záraz dodáie, iák ſię zwał ten Xięży ſługá: *Erat autem nomen ſervo Malchus.* Dla czegoż tego imię wſpomina ſługi? *Janſenius* powiáda, że *Malchus* iedno znáczy co *Rex.* Otoż táiemnicá! Niech będźie naywiękſzy Krol y Mo-
narchá *Malchus Rex*, poſtáremu on *ſervus Pontificis*, reſpektem Kápłáńſkiey godności iednym ieſt ſługą. Ceſarz Chrześćiáńſki troiáką bywa koronowány Koroną, w Aqvizgránie żeláźną, w Medyolánie ſrebrną,
S. Thom lib. 3. cap 20. de Regim. Princip. w Rzymie złotą, ktorą mu Papież nogą podáie: *Coronam quæ aurea eſt à Summo Pontifice percipit, & cum pedibus ſibi porrigitur*, mowi Anielſki Tomaſz, dla czego? iezeli nie ná znák tego, że świeckie preeminencye przy Kápłáńſkiey gáśną doſtoyności. 4. *Regum* 4. Intronizowawſzy ſię w Izráelu Dawid wákánſe rozdáie, Joábowi Buławę. *Joab ſuper exercitum*, Józáfatowi pieczęć, *Joſaphat erat à commentarijs*, Prelátury Izráelſkie dwom Infułatom: *Sadoc & Abimelech erant Pontifices*, inſzym inſze pierwſze rozdano wákánſe. A Synowie Krolewſcy w co? *Filij autem David erant Sacerdotes*, w rewerendy Synow poubierał. *Abulenſis* przydáie: *Honoratiſſimos Domûs ſuæ Viros fecit*, bo ták rozumiał, że honor nád wſzyſtkie honory godność Duchowienſtwá. Ozyaſz Krol *ingreſſus Templum Domini adolere voluit incenſum ſuper altare thymiamatis*: wſzedſzy do Kośćioła chćiał kádźić Kádźidło ná Ołtarzu kádzenia. Dźiwna rzecz! ow Ozyaſz ták wielki, ták waleczny Pan, ktory Filiſtynow, Arábow, Amonitow zwoiował, y do háráczu przymuſił. Ow Ozyaſz, ktory ták wiele Miaſt y wież wyſtáwił, ták wielkie woyſko miał, iákie rzadki Monárchá, bo procz Wodzow y Regimentarzow, ſamych żołnierzy miał trzykroć ſto tyśięcy, ſiedm tyśięcy pięć ſet. Ow Ozyaſz! ktorego imię do naydlegleyſzych rozniosło ſię kráiow: *Egreſſum eſt Nomen ejus procul*; Ow

mowię

mowię Ozyaſz! ták mądry, ták wielki, ták waleczny Pan, do Kádźielnice ſię bierze. Dźiwuie ſię temu Swięty Chryzoſtom: *Sciebat Ozias regnô ſe ac Sceptro valere, ad hæc tamen captat honores Sacerdotum, aterram capit, ut thuriſicet;* Wiedział dobrze Ozyaſz, że ieſt ták wielkim Monárchą, ieſzcze iednák affektuie honoru Káplánſtwá, Krolewſki tytuł zdał mu ſię iedno *modicum*, dla tego iáko mowi *Bellofo*: *Quiddam affectavit ſuâ dignitate auguſtius*, coś więcey nád ſwoię doſtoyność pretenduie. Mędrzec Páński Starozakonnych Aáronow opiſuiąc Appárat, wielką wſpániáłość iego przed oczy wyſtawia: *In veſte poderis totus erat orbis terrarum*, Miaſta, Kroleſtwa, Prowincye wſzyſtkie, świát cáły ná tym áppáracie był wyháftowány, ná dokument że cáły świát Káplánſkiey niewyrowna godności, iáko Uczony mowi Novarinus: *Res hæc indicabat, nec totum mundum unius Sacerdotis dignitati conferendum.* Złoż wſzyſtkie honory, tytuły, preeminencye świátá tego w iedno, wſzyſtko względem Káplánſkiey doſtoyności ieſt iedná cyfrá. Większa to ieſt bydź Káplánem, niżeli byda naywiększym Monárchą, więcey powiem niżeli bydź ſámym Aniołem. Aniołowie przed Boſkim Máieſtátem ſtoią: *Centena millia aſſiſtebant ei.* Chćiał zárowno uśieść z BOGIEM Lucyper: *Sedebo in Monte teſtamenti*, aż záraz ná łeb z Niebá ztrącony w piekło, A Apoſtołowie, á Káplani o bok z BOGIEM ſiedzą: *Cum ſederit Filius hominis ſedebitis & vos ſuper Sedes duodecem*; Co zá doſtoyność Káplánſtwa! Pokazał ſię Anioł Swiętym trzemá Mátronom po Zmartwychwſtániu w grobie Cryſtuſowym, ále ſię pokazał ſiedząc: *Viderunt juvenem ſedentem in dextra*; pokazał ſię Zácháryaſzowi w Kośćiele, ále ſię pokazał ſtoiąc: *Angelus Domini ſtans â dextris altaris incenſi*; Przy Mátronach pobożnych ſiedźi, przed Káplánem ſtoi Anioł, iákoby większą nád Aniołow ſzánuiąc Káplána godność. Chćiał upáść Aniołowi do nog Jan Swięty Ewángeliſtá, aż Anioł záwołá: *Vide ne feceris*; Stoy Janie, nie czyń tego, nie ſłuſzna áby Aniołowi miał ſię kłániáć Piáſtun Boſki, ktorego godnością przechodźi. Dequaezus Swiętego Fráncíſzká Sálezego Spowiednik, miał tę od BOGA łáſkę, że záwſze widźiał Aniołá Stroża przed ſobą chodzącego, ále iák Xiędzem zoſtał, iuż nie przed nim, ále zá nim chodźił, prym y mieyſce Káplánowi dáiąc. Zkąd Ferdynánd drugi Krol Hiſzpáński zwykł máwiáć: Gdybym rázem idących Aniołá y Kapłáná potkał, pierweybym Káplánowi oddał rewerencyą, potym Aniołowi.

Uważmyż teraz iáką obſerwáncyą, iákie poſzánowánie powinniśmy Káplánſtwu? Wiem że Sobieſki Káſztelan Krakowſki nie iadł nigdy w domu będąc, bez Plebaná, mieyſce Páſterzowi przy nayzacnieyſzych gośćiách pierwſze dawał. Gniewał ſię ná Swięte zwyczáie gość Woiewodá mowiąc: Ja Senator, to proſty Pleban. Nikim nie poſtponuię (broni ſię Káſztelan) ſzácuię *regale Sacerdotium*, ſzánuię Páſterzá ſwoiego. Zgniewem odſzedł Woiewodá, á Pleban duchem Boſkim náthchniony rzecże do Káſztelaná: *Quia honoraſti unctum Domini, habebis in Domo tua unctum Chriſti*, Spodźiewał ſię ná ſtárſzym Synu unkcyi Krolewſkiey, otrzymał ná młodſzym Janie trzećim. Wiem, że Pudicus y Kunegundá cáłowáli tę ziemię, ná ktorey u nich ſtánął gośćiem Káplan. Wiem że Bolesław Chrobry nie uśiadł przy ſtoiącym Káplánie. A u nas ták teraz duchowieńſtwá obſerwáncya? ah! wſtyd y wſpomnieć! *Exodi* 24. robić każe Pan BOG rewerendę pierwſzemu Izráelá Káplánowi: *Facies veſtem Sanctam Aaron*; Pytam z iákiey máteryi? *In gloriam & honorem*; máteryi tey rewerendy byłá chwałá, á kroy ſukni honor. Ináksżych teraz znáydźią Krawcow. Uſzyią Xiędzu, uſzyią niesławę; obleką go, ále nie w piękną ſukienkę. Sławny w Kunſzćie ſwoim Wenecki Malarz Ráfał Beroáldi miał raz w domu wiele zacnych gośći, Xiążąt, Grafow, Komeſow. Ci ná rozległey Sali rożnym przypátruiąc ſię Konterfektom, lánſzáchtom, ábryſom, przyganiáli, iż Swiętych Apoſtołow Piotrá y Páwłá z twarzą názbyt rumiáną odmálował? aż on rzecze: *Nolite mirari, ex arte id feci;*

id fecit; Niedźiwuyćie ſię Páńſtwo umyślniem to uczynił. *Puto enim Apoſtolos in cœlis rubore ſuffuſam faciem habere, dum in ſuis Succeſſoribus, Viris Eccleſiaſticis, à vobis vexati, gravati, vilipenſi, toties coguntur erubeſcere;* Ták rozumiem że teraz Apoſtołowie w Niebie twarz rumieńcem záfarbowáną máią, kiedy nie raz od was w Sukceſſorách ſwoich to ieſt w Duchowieńſtwie zwexowáni, ućiśnieni, wzgárdzeni ze wſtydem odchodzą. Większy reſpekt ná Szkolniká, ná Rábiná, niż ná Xiędzá, w lepſzey dyſtrecyi y ochronie Synágogi, niż Kościelne dobrá y Duchowne progi. Ah! wſtyd y ſrometá! Mieymy dla BOGA w lepſzey obſerwáncyi Boſkich Namieſtnikow. Do káżdego zoſobná Ekklezyáſtyká Páńſkiego mowię ſłowy: *In tota anima tua time Dominum, & Sacerdotes illius Sanctifica* Eccl. 7. *In omni virtute tua dilige eum, qui te fecit, & Miniſtros ejus ne derelinquas; Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes;* Z całey duſze twoiey boy ſię Páná, á ſzánuy Káplánow iego, ze wſzyſtkich ſił swoich kochay tego ktory ćię ſtworzył, á ſług iego nie zápominay, całym ſercem wielb y czćiy BOGA, á Duchowieńſtwu należytey nie uymuy obſerwáncyi. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ CZTERNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Conſiderate Lilia agri. Matth. 6.

Nie rożom, nie nárcyſſom, nie tulipanom, álbo iákim inſzym kwiátom, ále polnym liliom pilno ſię przypátrować rozkázuie Chryſtus: *Conſiderate lilia agri.* Jákoż ieſt w nich co widźieć y uważyć, ieſt ſię czego od nich náuczyć. Ze inſze ich minę przymioty, powiádá Pliniuſz, iż nie maſz roſleyſzego, wyższego, kwiátu nád lilią, ále też oraz ſkromnieyſzego y pokornieyſzego nie máſz: *Nulli florum excelſitas major,* Plinius lib. 21. cap. 5. żaden kwiát większego wzroſtu nie ma nád lilią, á przećię *langvido collo eſt,* głowkę ſwoię ná doł ſpuſzczoną trzyma. Choć też w kwiećiſtey rzeczypoſpolitey lilia ieſt Krolem: *Florum lilia Reges,* Choć ią BOG ták pięknie odźiał y przyozdobił, że iey ſamego Sálomoná nie wyrownáią ozdoby: *Nec Salomon in omni gloria ſua coopertus eſt, ſicut unum ex iſtis,* Matth. 6. poſtáremu lilia dumney ku Niebu nie podnoſi głowy, ále ku źiemi zniża, ná náukę rozumnym kwiátom (wſzák według wielkiego Grzegorza: *Homines nati in mundo, quaſi flores in campo*) że choćby kto nie wiem S. Greg. libr. 11. Moral. cap. 11. iáko był *excelſus*, fortuną y honorem, zacnośćią Fámilij, y potencyą, mądrośćią y inſzemi tálentámi nád drugich wywyższony, nie ma ſię ztąd wynośić, ále káżdemu bydź przyiętpnym, do káżdego głowę, ucho w potrzebách iego zkłániáć powinien. Wyſokiey fortuny głębokà pokorá y uniżonoſć nie ſzpeći. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Z Wyczáyna to żyiącym ná świećie ludźiom, że gdy w gorę lub fortun lub honorow idą, záraz też gorno pátrzą y pyſznym inſzych przenoſzą okiem. Ták Agár niewolnicá Abráhámowá *concepiſſe ſe videns deſpexit Dominam ſuam,* Gen: 10. mowi Piſmo Swięte, á *Cornelius à Lapide* przydáie, *Deſputabat Dominam ſuam magis intumeſcens, quam ejus uterus.* Ták ow Mnich (o ktorym *Berlinus*) z ſtrzywioną záwſze chodźił głową, *Frater Modeſtus*, aż gdy go obrano Opátem gorą nád inſzych pátrzył, á dźiwuiącym ſię odpowiádał: *Canobij claves quærebam, quibus repertis cervicem attollo.* Ták Gryfina Xiężna Polſka podnieśiona ná Tron ledwo w Niebo nie plwáłá, nie tylko rowne ſobie Szláchćianki, ále y Senatorki oczymá przenoſząc. Poſzli coś ludźie ná ową Adryáná Ceſárzá Pápugę, ktoſą gdy

rą gdy ná prostey posadzono gáłęźi, zwiesiwszy głowę wszystkim się kłániáłá mowiąc: *Adoro vos Romani;* iákże ią ná złotey posadzono gałązce, ná wszystkich plułá, y mowiłá: *Spuo vos Romani.* Poszli coś ná Bucefałá Alexándrá wielkiego Koniá, ktory gdy pod prostą derą stał ná stáyni, iednáki z drugiemi rumákámi obrok iedząc, rowną z niemi miał fantazyą, ále gdy go wyprowádzono, czáprak bogáty, rząd dyámentowy, śiedzenie Krolewskie nań włożono, pyszna márchá niedostępna, swoich Dobrodźieiow Masztálerzow tłukłá. Nápátrzyć się często podobney w ludźiách fantazyi, poki álbo tytułu álbo chárákteru nie ma zostáie z innemi *in æqualitate*, niechże ná iáką postąpi godność, nie dostępnym się stáie.

Egipcyánom zginął był Bożek, to iest woł nazwány *Apis* ktorego oni zá Bożká czćili, więc obieráią z między siebie Posłow, ktorzyby po Sąśiedzkich Páństwách owego szukáli Bożká, y nie wprzod się wroćili, ażby go ználeźli. Zlustrowawszy rożne Kráie Posłowie, y nie nálazszy swego Bożká, á szło im o rzecz, żeby się z niczym do Egiptu niewracáli, nápádli ná głowę bydlęcą iuż bez rogow, y iákoby to ich Bożká była, przynoszą y prezentuią pospolstwu, żaląc się, że im Bożká zábito. Kontenći byli Egipcyánie że im się przynaymniey głowa *Apisa* wroćiłá, y złożywszy ią ná Ołtarzu zwyczáyne ofiáry palili. Jákom mowił, głowá tá bez rogow byłá, ále iák się dostáłá ná ołtarz, przez iednę noc złote iey wyrosły rogi. Ták umieią *Silvestres animæ*, bydlęce y bez mozgu głowy, że przy honorze, przy dostátkách, kiedy widzą, że ich co żywo ádoruią, prędko im rogi wyrosną, dźiki nie ludźki geniusz im smákuie, iák owym u Amosa Proroká bogaczom, ktorzy w klar z tym się przed swiátem szczycą *assumpsimus nobis cornua*, postáwilismy sobie rogi Cháldeyczyk czyta: *assumpsimus nobis divitias*, zpánoszylismy się y zbogáćili. Przy fortunie y dostátkách rogi im urosły.

Węglarz ieden (pisze *Oliverius in Ecclesiasticum*) widząc Syná swego piękny dowćip y práwie nie chłopski geniusz, wráźił go iákoś do Krolewskiego Dworu, y cokolwiek w krwáwym poćie czołá swego zárobił, wszystko to ná ozdobę y potrzebę iego przez czás niemáły obracał. Rosł Syn w latá, rosł w łáski y promocye, aż też do tego przyszło, że dla wielkich tálentow swoich Xiążęcego dosłużył się tytułu, y korresponduiących temu tytułowi dźierzaw. Usłyszawszy o tym Stáruszek Oćiec, z wielką rádośćią, nic się nie ustroiwszy, ále wszystek węglámi umázány y okopcony pobiegł do Syná tego mu winszowáć szczęśćia. Widźi on Oycá nie widząc, słucha prostey iego perory, niesłucháiąc, y owszem precz go odprowádźić Kazał. Zdźiwi się żáłosny Oćiec y záwoła: Izali mnie znasz Synu, odpowiedźiał dumny Syn: *Et qui te noverim, qui me ipsum vix agnosco?* Ja siebie nie znam, á ćiebie mam znáć? podź precz z oczu moich. O! cháńbá! o! sromotá! tákżeć to prędko przy fortunie urosły rogi, że y Oycá własnego nie znasz y pysznym wszystkich przenośisz okiem. Nie ták, nie ták postąpił sobie BENEDYKT XI. tego Imieniá Papież, ktory podłey kondycyi y urodzenia będąc, gdy Papieżem został, Mátkę iego, ktora podłemi usługámi żywność sobie wyrabiáłá, námowili niektorzy, áby się z nim obaczyłá. Gdy tedy do Rzymu przyszłá, á Pánie się Rrzymskie dowiedźiáły, iż to Papieska Mátká, pięknie ią przyodźiały, y od złotá przystroiły, y w Páńskiey Károcy wieść ią do Papieżá kazáły. On, gdy ią obaczył, rzekł, nie znam się do niey, bo moia Mátka uboga. Gdy zás potym w swym prostym odźieniu do niego przyszłá, dopiero ią iáko Mátkę przywitał, y obłápił, y przystoynie ią opátrował. Co gdy się o nim między Pány rozniosło, áfekt mu wielki ku niemu w tych ziednáło. Pokazał Swięty Papież, że przy wysokiey fortunie nie trzebá się niskiey swoiey kondycyi y podłego wstydźic urodzenia, przy wielkim honorze, nie gornym nád inszych wylátywáć ánimuszem, ále się korzyć y uniżáć potrzebá.

Oliverius Ecclesiast.

Kwiatkiewicz in Annali. Annno 1303.

Genes: 22. Mowi BOG do Pátryárchy Abráhámá: *Multiplicabo semen*

men tuum ſicut Stellas Cæli, & velut arenam maris. Rozmnożę plemię twoię iáko gwiazdy ná Niebie, y iáko piaſek, ktory ieſt ná brzegách morſkich. Coż proſzę zá kompárácya gwiazd y piaſku, prochu, y Niebieſkich Płánet. Podobno chćiał BOG pokazáć, że potomkowie Abráhámá nie iednákowi wſzyſcy będą, iedni do Berłá drudzy do motyki, iedni do Purpury drudzy do ſiermięgi zdádzą ſię, iedni iáko gwiazdy honorem y fortuną świecić, drudzy iák wzgárdzony piaſek czołgáć ſię po ziemi będą. Albo też chćiał náuczyć BOG, że choćby kto doſkonáłośćią Chrześćiáńſkiego życia świecił iáko gwiazdá, y owſzem wſzyſtek był Niebieſki, poſtáremu tám przylgnie co ziemſkiego, przymieſza ſię iákiego defektu proſzek, iák w owey Nábuchodonozorá Státui, ktora głowę złotą, piersi ſrebrne, á nogi gliniane miáłá, do złotá, do ſrebrá przymieſzáło ſię błoto. Ja ſobie ták myślę, y do gwiazd, y do piaſku iednychże Abráhámá potomkow przyrownał BOG, bo choć też to ludźie honorem, fortuną, tálentámi, iáko gwiazdy ná Niebie iáśnieią, nie powinni ztąd ſię wynośić, ále ná proch śmiertelnośći w ktory ſię obiocą, pámiętáć, y iáko piaſek uniżáć ſię, y po ziemi czołgáć, iáko piaſek słáć ſię inſzym pod nogi máią: *Si tanquam Stellæ in Cælo alijs prælucemus, tanquam arena humi jacere debemus, omnium pedibus conterendi*, mowi *Octavianus Tuſto.* Ták Abráhám choć do tey przyſzedł godnośći, że cáła TROYCA Przenayświętſza w iego gośćiá domu: *Tres vidit, & unum adoravit*, przećięż nie rozumie o ſobie wiele, ále ſię iednym bydź poczyta prochem: *Loquar ad Dominum, cum ſim pulvis & cinis.* Ták Dawid choć *Vir ſecundum cor Dei*, choć Nayiáśnieyſzy Monarcha, iednym ziemi nazywa ſię robaczkiem: *Ego vermis & non homo, opprobrium hominum & abjectio plebis.* Ták Jan choć nád inſzych większy: *Non ſurrexit major Joanne*, nie przepyſzne ſobie przypiſuie tytuły, ále ſię tylko iednym wołáiącego głoſem bydź miánuie: *Ego vox clamantis in deſerto.* Ták káżdy honorem y fortuną w gorę wyniesiony, niſko o ſobie rozumieć, uniżáć ſię powienien.

Octavianus Tuſto. in Eccleſ. Cap. 7. Gen. 18. Pſal. 21.

Exodi 4. mowi Pan BOG do Moyżeszá, *quid eſt, quod tenes in manibus?* co to maſz w ręku Moyżeſzu? odpowie że laſkę, więc ią rzućić o ziemię każe, *proijce eam in terram*, rzućił, y laſka w węzá ſię obrośiłá. Odpuść mi Pánie co rzekę, tá laſka obrazem ieſt zdami ſię rządow, bereł, Páſtorałow, toć by ią ku Niebu podnośić, nie rzucáć ku ziemi: o nie, im wyżſze urzędy, y urzędnicy, tym ſię bárdziey uniżáć máią: ku ziemi z reimentem Moyżeſzá. Jákoż nie w orłá ſię gornolotnego, ten reiment obraca, nie we Lwá ánimuſzowátego, ále w węzá, co ſię po ziemi czołga, niſko o ſobie trzyma: náuczáiąc ludźi ná godnośći wyſadzonych, że im wyżſzemi ſą nád ludźie, tym mniey wylátywáć máią iák Orzeł; nie ryczeć iáko lew: *noli eſſe ſicut Leo evertens domeſticos*, ále iáko wąż *ſibilo modeſto* powierzone ſobie owieczki rządźić w miłośći y pokorze. Ináczey: *Væ Coronæ ſuperbiæ, ebrijs Ephraim, flori decidenti.* Biádá Kroleſtwu pyſznemu, álbo Koronie pychy, piiánym Ephráim, kwiátowi opadáiącemu, woła Izáiaſz. Wſzyſtkiemi Pan BOG pyſznemi brzydzi ſię, zprzećiwia ſię im: *Deus ſuperbis reſiſtit*, ále nie ná wſzyſtkich biádá Prorokowi rzućáć każe, tylko ná pychę utytułowáną, ná *ſuperbiam coronatam, tiaratam, honoratam:* bo ći ktorych BOG wyniosł nád ludźie, wyniosł pod Mitrę, pod Infułę, pod Korony bárdźiey ſię uniżáć máią, niż ludźie niżey położeni. *Quanto magnus es, humilia te in omnibus*, mowi Ekklezyáſtyk; Im większym ieſteś, tym ſię we wſzyſtkim więcey uniżay, bo *væ Coronæ ſuperbiæ, ebrijs Ephraim*; biádá utytułowáney pyſze, biádá Ffraimom, ktorzy ſię fortuną, y ſamym ſobą upili. Biádá kwiátu opadáiącemu nie utrzymá ſię kwiát przy ozdobie ſwoiey *in æſtu ambitionis*, ktory pychá y ámbicya ſuſzy, opáść muſi y więdnąć. Ztąd nápomina Swięty Grzegorz: *Si virtutis merito ſummi, humilitate ſimus infimi*; Jeżeli cnotą honorem, y fortuną ieſtesmy wielkiemi, pokorą Swiętą bądźmy máłemi y nayniższemi, Amen.

Eccli 4. Iſaiæ 28.

KAZANIE

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ PIĘTNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Ecce defunctus efferebatur filius unicus matris suæ. Lucæ 7.

PRocessya idźie, máry niosą, umárłego prowádzą. Kto táki pytam się umárł? słyszę odpowiedź: *Adolescens filius unicus Matris suæ.* Sławny w Mieście Náim Pánic, Krwi zacney potomek, wielkiey fortuny dźiedźic, Jedynak ukochány Mátki swoiey w kwitnącym y niedoyźrzałym wieku z tym się pożegnał świátem. Co zá okázya tak prędkiey śmierći. Dáie ktoś informácyą: *Efferebatur, quia se efferabat:* Dumno, szumno, ánimuszował Pan młody wynosił się nád innych, otoż go też wynoszą do grobu; Szálał, chuczał łusztykował, otoż teraz ná márách spokoynie leży. Ták to ták grzech y'rospustá czás żyćia luczkiego skraca, śmierć przyspiesza. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

RAdbym wiedźiał, zkąd się też to śmierć ná świećie wźięłá, zwłaszczá że Mędrzec Páński powiedá: *Deus mortem non fecit, nec lætatur in perditione Vivorum, creavit omnia ut essent,* álbo iáko Greczyn czyta: *Creavit omnia ad esse,* BOG nie stworzył śmierći, áni się też ćieszy śmiercią y zgubą żyiących. BOG bowiem stworzył ludźi, żeby żyli, nie żeby ich zábiiał á iáko im dáie iestestwo, ták stworzył, żeby ich żywił, y w żywoćie konserwował. Jáko ogrodnik nie ná to drzewá sadźi y szczepi, ázeby ie wyćinał, ále żeby rosły, y owoc rodźiły. Zkąd że się tedy śmierć wźięłá? odpowieda Swięty Jákob Apostoł, że śmierć z grzechu się rodźi: *Peccatum: cum consummatum fuerit generat mortem.* Zkąd o Ráyskim owym Sap: 1.

Jacobi 1.

umieiętności drzewie táką dáią *Talmutiſta* relácyą, ze iák prędko Adam zgrzeszył, y przećiwko woli Boskiey iábłko zerwał wszystkie iego owoce w trupie się poobracały głowki, á wszystkę źieloność umorzywszy, miásto tułopu śmierć stánęłá. Nie BOG tedy przyczyną iest śmierći, ále grzech. BOG ludźiom żyćie dáie, grzech odbiera. A co Saulá ná Gorze Gelboe okrutnie zámorzyło? odpowiáda Pismo Swięte: *mortuus est Saul propter iniquitates suas, eo quod prævaricatus sit mandatum Domini, sed insuper etiam Pythonissam consuluerit,* Umárł Saul dla nieprawości swoich że nie słuchał roskazu Boskiego, y do iedney czárownicy ná rádę się udał. Ile pokázowáłá nátury komplexya, sił złożenie, mogł Saul żyć dłużey, ále grzechámi swemi sam sobie śmierć przyspieszył. Kiedy Anástazyusz niezbożny Cesarz nástępował ná Kościoł Boży, kiedy nástępował na iurisdykcyą y powagę Duchownych, kiedy dwoch zacnych Pátryárchow kufemiuszá y Mácedoniuszá, z ich Biskupstw y Pátryárchij wygnał, teyże nocy obaczy powaznego Mężá w białey száćie, trzymáiącego Xięgę w ręku, w ktorey przewrácáiąc kárty naydźie imię Tyranná owego, y spoyrzawszy mu strászno w oczy, rzecze: *Ecce propter perfidiam tuam deleo quatuordecem,* oto dla przewrotności twoiey, dla złości twoich, wymázuię czternaśćie, y zmáże pálcem, aż drugiego dniá zágrzmiáło srodze Niebo, piorun uderzył, y Cesárza zabił. Czternaśćie ieszcze lát miał żyć ten Cesarz, ále dla zbrodni y excessow swoich, dla nástępowániá ná Kościoł y Sługi Boże, wymázano ie, y Cesárzá okrutnie znieśiono. Ah iákby wiele ludźi setnego roku y więcey doczekáło! gdyby według sumienia, według práwá Boskiego swoie prowádźili żyćie, ále że wolne swywoli puścili cugle, *Sublati sunt ante tempus suum, & fluvius subvertit fundamentum eorum,* mowi Pácyent Boski Job, pobrał ich BOG przed czásem z świátá tego. Pokazáłá się po śmierći swoiey Swięta Brigittá Wnukowi swemu Károla Synowi, iuż iuż doćiekáiącą trzymáiąca w ręce

Invitis PP. libr. 10. cap. 39. Item Cedrenus & Zonaras.

Job. 22.

Klepſydrę y rzekłá do niego: *Ecce quam parùm vitæ tibi ſuperſit, ubi hæc exigua arena dilapſa fuerit, morieris, vixiſſes diutiùs, ſi priores dies non decoxiſſes;* Pátrz iák iuż máło maſz czaſu do żyćia, iák reſztá tego piaſku dośiecze, umrzeſz, żył byś był dłużey, gdybyś był pierwſze dni y lata ladáiáko nie ſtrawił. Obiecował on wiele, byle tylko mogł żyć dłużey, ále Swięta Bábka odpowiedźiáłá: *Jam ſerius eſt*, iuż nie rychło, umieráć koniecznie trzebá, y zniknęłá. Zkąd nápomina Ekklezyáſtyk: *Ne impiè agas multum, & noli eſſe ſtultus. multum, ne moriaris in tempore non tuo;* Nie bądź názbyt ſzalonym, nie bądź niezbożnym, ábyś przed cząſzem twoim nie umarł.

Eccl; 7.

Pſal. 1. Widźi Sprawiedliwego Krol y Prorok Dawid, widźi że ſię złey kompánij ſtrzeże: *Non abijt in conſilio impiorum, & in via peccatorum non ſtetit*, widźi że wolą twoię do woli Boſkiey ſtoſuie; *in lege Domini voluntas ejus*; widźi że we dnie y w nocy o BOGU y práwách iego myśli, *in lege ejus meditabitur die ac nocte*, aż mu dobrze o żyćiu długoletnim tuſzy: *Erit tanquam lignum quod plantatum eſt ſecus decurſus aquarum*, iáko drzewo nád biegącemi záſzczepione wodámi w długie ten człowiek będźie kwitnął lata, *folium ejus non defluet, & omnia quæcunq; faciet, proſperabuntur*, liśćie iego nie opádną, á cokolwiek czynić będźie we wſzyſtkim mu ſię ſzczęśćić będźie. Zpoyźrzy znowu ná niezbożnych, aż do nich mowi: *Non ſic impij, non ſic, ſed tanquam pulvis, quem projicit ventus à facie terræ*, Nie ták niezbożni, nie ták, ále iáko proch ieden zdmuchnie ich BOG w iednym momencie z świátá tego, Jáko álbowiem Mędrzec Páńſki mowi: *Timor Domini apponet dies, anni impiorum brevianturtur.* Boiaźń Boſka dni żyćia ludzkiego przedłuża, y látá do lat przydáie; niepráwość czás żywotá ſkraca. Rozumieſz obłudny Máchiawelu że ſzoſtego álbo ſiodmego lat dopędźiſz Krzyzyká, ále Duch Boſki ináczey mowi: *Viri doloſi non dimidiabunt dies ſuos;* Oſzuſtowie, nieſzczerzy chytrzy chelanci do połowy dni ſwoich nie dożyią, zá młodu nieſzczerość y chytrość umorzy ich. Spodźiewaſz ſię długiego żyćia wſzeteczny Zuzánniſto, ále co inſzego Ekklezyáſtyk Páńſki mowi: *Qui ſe jungit fornicarijs erit nequam, putredo & vermes hæreditabunt illum, & tolletur de numero animæ ejus*, Kto má część z wſzetecznemi, prędko ſię ná żyr y páſtwę robáctwu doſtánie, prędko z liczby żyiących wygluzowany będźie.

Pſal: 54.

Eccl: 19.

Obaczył w Jerozolimie mądry Salomon ſwywolne iakieś dźieći, przypatruie ſię im dobrze, aż tu żywa ſwywola, słowy ládáiakiemi pluſkaią, ſzpetnie y bez wſtydu zartuią, Pani Matka, Pan Oćiec, coby zganić mieli to ſię ieſzcze ćieſzą: *O!* co to zá roſtropne, co to zá żywe dźieći, y gdźieby rozgą zaćiąć trzeba, tam ieſzcze cukierku dáią, markotno mu ná to, więc z gniewem do Rodźicow rzecze: *Ne jucunderis in filijs impijs, ſi non eſt in eis timor Domini, nè confidas vitæ illorum, ingemiſces enim intempeſtivo luctu, & conſeſtim ſcies illorum conſummationem;* Páni Mátko, Panie Oycze, nie bardzo ſię ćieſz temi ſwywolnemi dźiatkami, iezeli nie będźie w nich boiaźni Boſkiey, nie ſpodźieway ſię áby długo żyli, zawyieſz ſerdecznym żalem, y w krotce ich koniec obaczyſz. Y toć to ieſt co mowi Chryzoſtom Swięty: *Unde acerbæ & intempeſtivæ mortes? nonnè quod filios noſtros emendare negligimus?* Zkąd pochodzą ták częſte młodych ludźi śmierći? iezeli nie ztąd że dźiatek naſzych nie karzemy? rozpaſze ſię ná wſzelką ſwywolą kwitnąca młodość, buia po łąkach nieprawośći, my ná to przez ſzpary patrzemy, więc zeby ſię złe nie ſzyrzyło, śmierć ią zawczaſu zbiera.

Eccl. 16.

S. Chriſoſtomus libr: 3. contra Vituperat. Vitæ Monaſter.

Iſaiæ 65. Oſobliwą rzecz powiada Prorok: *Puer centum annorum morietur*, dźiećię ſtoletnie umrze. Jeżeli ſto lat ma, iakże dźiećię? ieżeli dźiećię iakże ſtoletnie? Niechay iak kto chce to ſobie tłumaczy, ia tak rozumiem; ſto lat to dźiećię żyć miało, ale że złe, rozpuſtne, y ſwywolne, dla tego *morietur*, nie doydźie tego wieku, przed czaſem umrze. Dekretowano (piſze Swięty Bernardyn) pewnego zbrodnia ná ſzubienicę, aż mu przez iednę noc ſiwiuſienka po pas urosła broda, gdy ſię temu

co żywo

co żywo dźiwuie, obiawił BOG Biskupowi, że ten człowiek tak śiwego włosa tak sędźiwey starości miał się doczekać, ale przez nieprawość swoię y nieposłuszeństwo rodźicom, sam sobie ukrocił życia. Pieszo niegdyś chodźiła śmierć, *Ante faciem ejus ibit mors*, y dla tego ledwie w tysiąc lat Matuzala dogoniła, ale teraz kiedy się świat zepsował na koniu ieźdźi, *Ecce equus pallidus, & qui sedebat super illum nomen illi mors*, do- ieżdża prętko swawolnych młokosow, bo iey sami przez nieprawość swoię dodaią ostrogi: *Stimulus mortis peccatum est*. Zkąd napomina Augustyn Swięty: *Peccatum generat mortem, vel mortem time, si peccatum non times, time quod producit, peccatum, dulce est peccatum, sed amara est mors*; Grzech rodźi śmierć, boyże się przynaymniey śmierći, ieżeli się nie boisz grzechu, boy się tego co zá grzechem idźie, słodki iest grzech, ale śmierć gorzka. *Quis est homo qui vult vitam*: pyta się Krol y Prorok Dawid; Pragniesz długiego życia: słuchayże co masz czynić: *Prohibe linguam tuam à malo; & labia tua, ne loquantur dolum, inquire pacem, & persequere eam*, strzesz ięzyk twoy aby złego nie mowił, strzesz usta twoie od słow kłamliwych y zdradzieckich, szukay pokoiu, y żyi w zgodźie z bliźnim, a nie tylko doczesne, ale y wieczne da ći Bog życie, Amen.

Habac. 3.

Apoc. 6.

1. Corin. 15.

Psal. 33. 13.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SZESNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Et ipsi observabant eum. Lucæ 14.

NOtuyćie, iáko chcećie, cenzoruyćie, obserwuyćie záwźięci Fáryzeuszowie, Páná y Zbáwićielá nászego, nic w nim zdroznego nie upátrzyćie. Prędzey w Słońcu iáką uyźrzyćie makułę, niż w Chrystusie iáki znaydźieśie defekt. Moiá rádá ná siebie samych pátrzyć, ieżeli w czym nie mylićie. Ale trudno im to wyperswádować, bo iák Fáryzeuszow ták y nas wszystkich ten niecnotliwy zwyczay, że kogo inszego podpátruiemy, ná defektá y grzechy ludzkie zeluiemy, poprawiáć ich chcemy, á swoich defektow y grzechow nie widźiemy. Zechcę ia tę pospolitą ludźiom wádę zganić, y pokażę, że nie ná cudze ákcye, ále ná właśne spráwy trzebá mieć oko, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NAymilsze oczu ludzkich obiectum iest bliźniego życie, naymilsza zabawká, słyszeć, co kto mowi, widźieć co kto robi. Tak sławny ow w baykách Poetycznych *Lynceus* y przez trzećią ściánę do Sąsiádá wyglądał. Ták ow *Giges* z pierścieniem swoim wszystkie domy podpátrował, ták przed nászemi oczyma nikt się wybiegáć nie może. Jest w Czechách Oczkosiow Familia, ták názwána z tey przyczyny, że gdy Kápłan z Zamku diabłá wyganiał, wymowił sobie diabeł, áby gdy będźie z wielką ápparencyą wyieżdżał, nikt ná niego nie pátrzył; Pan oknem wyźrzał, á diabeł mu oko wybił, y názwány odtąd Oczkoś. Rozkrzewiłá się tá Familia po całym świećie, co człowiek to Oczkoś ná cudze sprawy, ná swoie ákcye kret ślepy, puchacz ćiemny. Nie znaydźiesz teraz człowieká, ktoryby z Jeremiaszem mogł mowić: *Ego Vir videns paupertatem*, Ja Mąż widzący mizeryą moię, ná cudze tylko ubostwo y niedostátek wytrzeszczamy oczy. Zá czasow Jobá pyta Pan BOG szátáná, *Unde venis?* Zkąd idźiesz? zkąd wiátr szátánie? odpowie: *Circuivi terram & perambulavi eam*, okrążyłem źiemię y przeszedłem ią, á ná coż tę podiąłes fatygę: *Circuivi terram speculans tractu subito, quid tractetur in animis*, mowi Origenes. Tákich szátánow teraz aż názbyt, iáki táki chodźi od kątá do kątá upátruiąc, co? kto? y kędy robi; Swięty Dunstanus siedźi sobie w komorce z okienká wyięta była kwáterá, tą kwáterą czárt w po-

ſtáći ludzkiey włożył głowę do izby, y przypátrywał ſię co Swięty Dunſtanus robi. Swięty nic nie mowiąc, co prędzey kleſzcze rozpalił, y pomodliwſzy ſię porwie roſpalone kleſzcze, y niemi czártá w oknie záźieráiącego uchwyći zá nos, y trzyma. Toto ieſzcze diabelſtwo nie bárdzo złosliwe, bo do iedney tylko komorki nos włożyło wąchaiąc, co ſię w niey dźieie? ále między ludźmi bywa diabelſtwo tákie y ták złosliwe, co nie do iedney komorki, ále po Domách, Kámienicách, Dworách, Páłácách, Klaſztorách, z noſem chodźi, żeby go wſzędźie wráźił y wąchał, co gdźie robią? iák żyią? iák ſię ſpráwuią? á zwąchawſzy, żeby ſzkálował y osławiał. Wſzyſcy mamy tę przywárę że ſiebie zániedbawſzy do cudzego domu záglądamy, nie iako my, ále iáko ſię ten y ten, tá y tá ſpráwuią, co dźień kommiſſą zprowadzamy. Jeſteśmy nákſztałt owey Lamij, o ktorey powiedáią Poetowie, że w domu zoſtáiąc oczy w pudełku chowałá, gdy záś gdźie záproſzona wychodźiłá, oczy ſobie w prawiałá, y w kázdy kąt dworne rzucáłá oko. Izáiaſz mowi: *Secretum meum mihi;* Hebráyczyk czyta: *Macies mea mihi,* ſchniemy gdy cudzego ſekretu nie wiemy, y ták u nas gore, á my u ſąſiádá gáſzemy. Poſźliśmy ná Filozofa: *Quæro veſtigia antiquorum Civium,* ták my tylko ſzukamy, prećiamy, tropiemy żyćie ludzkie, á co ſię w domu náſzym dźieie ná to nie pátrzemy. *Thales Mileſius* pod czás pogodney nocy wyidźie ná ulicę y podnioſſzy głowę y oczy w gorę pátrzy w Niebo, uważa Plánety y ſfer gornych obrot, bieg Xięż. cá, liczbę gwiazd, y gdy ſię ták w Niebo pátrząc przechodźi, nieſpodźiánie w doł głęboki wpádnie. Poſtrzeże to bábá iedná y ſmieiąc ſię rzecze: *O! Thales! curioſus ſpectas Cælum, nec vides pericula, quæ tibi in terra imminent!* O! głupi choć ćię zá mądrego máią Thálesie, ná Niebo pátrzyſz, á nie wieſz, co ſię ná ziemi dźieie, nie widźiſz, iákie przed tobą nie beſpieczeńſtwo. Thaleſowi ieſt wiele podobnych, ná cudze ákcye ćiekáwie ſię zápátruią, á ſwego niebeſpieczeńſtwá, ſwego nieſzczęśćia y mizeryi nie widzą. A ktore nád to większe bydź może głupſtwo.

Ználazł ſię w Grecyi Wieſzczek ieden, ktory o cudzych rzeczách publicznie ná rynku wrożył, tym czáſem gdy ſię tą wrożbą báwi, złodzieie w dom iego wpádli, wſzyſtko co miał zábrali; Uſłyſzy o tym Filozof Xenophon y wieſzczkowi z urągániem rzecze: *Heu! ſtulte cum alienarum rerum prædictiones profitereris, cur tuas negligebas?* O! nierozumny człowieku o cudzych rzeczách wrożyłeś, á o twoich zápomniałeś. Toćby káżdemu krytycznemu Cenzorowi mowić potrzebá; inſzych notuieſz, inſzych cenzoruieſz á czemu o ſobie zápominaſz? Pyta ſię Chrystusá ćiekáwie o Janie Piotr: *Domine hic autem quid?* Coż ná to Chrystus? *Quid ad te, tu me ſequere.* A co to do ćiebie należy? twoiá rzecz poyść zá mną, ſiebie ſamego pátrzáć, ſwoiey wokácyi, ſwoiey powinności pilnowáć, nie o drugich dwornie ſię bádáć. Gdy záś wſzyſcy rázem Uczniowie pytáli Páná, kiedy też koniec świátá będźie, y co ſię ná ten czas będźie działo?
Marci 13. *Dic nobis quando iſta fient,* odpowiedźiał? *Videte Vosmetipſos,* nic to do was nie należy, ná ſiebie pátrzćie, nie ná to, co ſię was nie tyka. *Leo Bizantinus* iednemu gárbátemu gdy słábość oczu czyli ślepáwość, ow większy ieſzcze niedołęgá ná oczy wyrzućił, kſztáłtnie powiedźiał: *Humanam affectionem mihi exprobras, ipſe nemeſim in dorſo geſtans;* Ludzką mi áffekcyą álbo ułomność wymawiaſz, a ſam zemſię Bożą, to ieſt garb ná grzbiećie noſiſz. Szpetna wielce gdy kto krytycznie cudze upátruie defektá, á większych w ſobie nie widzi. Nátrząſał ſię *Plautus* z Medyka wrzodámi obſypánego: *Alijs medetur ipſe ulceribus plenus;* Toć rad więc innych defektá kuruie, co ma zá wrzody, ſam ſiebie nie czuie. Niesłyſzał znáć
Lucæ 4. Chryſtuſowey náuki: *Medice cura teipſum.* Pánie lekárzu, drugich byś rad leczył ułomności, raczey ná ſiebie obroć ſtáránie á twoie lekuy defektá. Mądra choć z proſtá Perſiuſzá rádá: *In te deſcende, tecum habita, & noriſquàm ſit tibi curta ſupellex,* Mieſzkay ſam w domu twoim, ſam z ſobą, ſam u ſiebie, á po cudzych domách dworną cenzurą nie biegay.

Uważay

Uważay, y znay sam siebie czegoć brákuie, y w doczesnym opátrzeniu, y ná dusznym zbáwieniu. Zkąd proszę chwalebne Ezechielowe zwierzętá? ztąd że choć pełne oczu były, y wszystko widźieć mogły, przecięż káżde z nich ná się tylko pátrzáło, nie pátrzył Lew ná Człowieka, Orzeł ná Wołu, ále káżde znich przed obliczem tylko swoim chodźiło: *Unum quodq; coram facie sua ambulabat.* Toto cnotá siebie tylko widźieć, á inszych nie obserwować, to cnotá ná się pátrzáć, á drugich nie podstrzegáć; to cnota w swoie tylko weyźrzeć sprawy, á w inszych ákcye nie záglądáć. Ták czynili Uczniowie Páńscy, rzecze im przy ostátniey Wieczerzy Chrystus, *Unus me vestrum traditurus est?* aż iáki taki z Apostołow obraca oczy: *Nunquid ego sum?* á czy to nie ia? nie pytáią się czy nie ten, álbo ten, álbo ow? ále káżdy ná siebie pátrzy: *Nunquid ego sum?* Ták czynił Krol y Prorok Dawid; mowi on o sobie: *Peccatum contra me est semper*, nie cudze defektá, ále własny swoy grzech miał przed oczymá. Z Dawidem niech káżdy sobie pomysli y mowi: Mamże ia co z sobą robić, nie żebym inszych miał cenzorować, mamze z sobą dosyć pracy, gdy weyźrzę w postępki moie, nie zebym inszych miał bydź podstrzegáczem. Tysiąc oczu nie wystárczy ná własnych defektow moich poznánie, á ia dwoie oczow máiąc, kretem będę ná uczynki moie, ná inszych záś ostrowidzem. Ná podobieństwo y wyobráżenie BOGA stworzony, iestem, więc iáko BOG nie inszą od wiekow miał, nie inszą ná wieki mieć będźie zabawkę, tylko siebie samego poznawáć, ták y ia, ták káżdy ná siebie samego mieć obrocone powinien oko. Nie trzebá, náśládować Jerozolimskich Fáruzow, ktorzy z tą legácyą wysłáli do Janá: *Tu quis es?* Coś ty iest? á siebie samych nie pytáli, co oni też są. Nie trzebá náśládować dumnego Nabala, do ktorego gdy polityczne po prowiánt wysłał poselstwo Dawid, odpowiedźiał chárdo: *Quis est David? & quis est filius Isai?* A co to iest Dawid? co to iest Syn Izáiego? tylko ieden Pástuch, á sam siebie nie spytał, co on też iest. Raczey z Kárdynałem Boną często mowić y myślić sobie: *Quid fui Domine? quid sum? & quid ero.* Czym byłem Pániem? czym iestem? y czym będę? Byłem niczym, niczym iestem, y będę podobno, coś gorszego niż nic. Byłem poczęty w grzechu pierworodnym, iestem pełny grzechow uczynkowych, á kto wie? czy nie będę karany karániem piekielnym. Byłem mizerny y opłakany w weszćiu ná ten żywot, iestem mizerny w iśćiu tym doczesnym, naymizernieyszy będę w wyśćiu, to iest przy śmierći. Jestem stok, zebránie wszystkich brzydkośći y pástwá robáctwá, ktore mnie y zá żywotá, kiedy ty Pánie zechcesz, roztoczyć może. Gdym niczym był nie było niebespieczeństwá potępienia mego, áni też nádźiei zbáwienia; iuż teraz iestem w nádźiei wątpliwey, y wielkim niebespieczeństwie, będę ábo z rzeczy, ktorey się spodźiewam, szczęśliwy, álboż z niebespieczeństwá w ktorym zostáię nieszczęśliwy. Takim byłem, że nie mogłem bydź potępiony, ták iestem, że reflektuiąc się ná nieprawośći moie ledwie zbawiony bydź mogę, ták będę, że álbo będę ná wieki zbáwiony, álbo ná wieki potępiony. Czymem był, wiem, bo byłem złośnik ná wybor, czym iestem, nie wiem, bo niewiem, czym miłośći, czym nienawiśći godźien. Czym będę, y tego nie wiem, Czym byłem Pánie, odpuść iáko miłośćiwy, czym iestem, popraw iáko łáskáwy: czym będę, kieruy y prostuy, iáko nieskończenie mądry. Odwodź od złego przeszłego, prostuy mnie w dobrym ninieyszym do zapłáty wiekuistey. Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ SIEDMNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Interrogavit eum unus Legis Doctor, tentans eum, Magister quod est Mandatum magnum in lege. Matth: 22.



Iużem chciał dźiśieyszego pochwalić Fárużá, że ták ciekáwie, ták pilno bádá śię o rzeczách do zbáwienia należących, y pyta: *Quod est mandatum in lege?* ále mnie zbiła z imprezy złotousty Doktor, Chryzostom Swięty, y powiedá że to człowiek ledáco, oszust, słowa dobrego nie godźien: *De magno mandato interrogat, qui nec minimum observabat,* pytał śię o wielkie przykazánie, á naymnieyszego nie záchował. Y tákiż to mędrek? w Piśmie Doctor á w cnoćie nieuk! wstyd y fromotá! Nauká z cnotą, umieiętność z pobożnośćią łączyć śię powinná. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Wielka náuká, y wielka cnotá, często śię w iednym zgodźić nie mogą *Subjectum.* Nie dármo Greckie słowo *Dæmon* y mądrego y szátána znáczy, boć to nie nowiná, że im kto mędrszy będźie tym większy z niego szátan. Było w Páleśtynie Miásto wszelkich Náuk Stolicá, *Cariathsepher Civitas literarum,* inśi czytáią: *Civitas spinarum;* gdźie uczone kwitnęły laury, tám też y głogi nieprawośći rosły: *Civitas literarum, Civitas spinarum.* Uzdrowiony od Chrystusa Ewángeliczny káleká ludźi drzewámi názwał: *Video homines sicut arbores.* Ludźie mądrzy ią to *Arbores Sapientiæ,* ále częstokroć koło tych umieiętności drzewek ow śię wąż śnuie, przed ktorym uciekáć Ekklezyáśtyk każe: *Quasi à facie colubri fuge peccatum.* Statua Nábuchodonozorá miáłá głowę złotą: *Statuæ caput ex auro optimo erat,* á nogi gliniáne, *pedum pars quædam fictilis.* Przy złotey głowie mieśza śię częstokroć wyśtępkow błoto Dał Pan BOG Sálomonowi rozum ták chwalebny, że mu Pánegiryk Pismo Boże pisze: *Erat Sapientior cunctis hominibus.* Długoż tego rozumu: *Locutus est Salomon tria millia parabolas;* to ieszcze przypowiaśtki; *fuerunt carmina ejus quinq; millia;* to wierszyki y Poezye; *disputavit super lignis &c. ad hyssopum, & disseruit de jumentis & volucribus, reptilibus & piscibus;* to náturáliśtá y Ekonom; A dáley co? *Cantica Canticorum;* á dáley? *Colebat Astharten Deam Sidoniorum, & Moloch idolum Ammonitarum;* wszystek rozum obrocił ná czesć y pochlebne figle Sydońskich Bogin, y ná stárość ow rozum oszalał. Ah! fromotá! zal śię Boże ták wielkiego dowćipu? bogday tákie dowćipy nigdy nie postały! Bo coż potym że kto iest biegłym *in rationibus Status Politici,* kiedy śię *rationibus æternis* nie rządzi. Co potym? że kto *Philosophice, Theologicè* subtelizuie? kiedy *crassè* grzeszy; że iáko Astrolog bieg Niebiosow uważa, kiedy w piekło przez niecnoty w pada, Ná co śię przyda? że o TROYCY Swiętey subtelnie dyśkuruieśz, ieżeli nie máiąc pokory, TROYCY Przenayświętszey obmierzłym iesteś. Ná co śię przyda? że masz umieiętność o Aniołách, ieżeli cnot Anielskich nie masz. Ná co śię przyda? tráktować o złączeniu nátury ludzkiey z Personą Boską, w Chrystusie, ieżeli nie stáraśz śię o złączenie własne z Pánem BOGIEM. Słusznie mowi Psálmistá: *Oleum autem peccatoris non impinguet caput meum.* Dobrzeć to iest mieć oley w głowie, piękna to iest bydź uczonym człowiekiem, ále kiedy to będźie *Oleum peccatoris* mądrość z grzechámi, nauká z niepráwośćią, oy *non impinguet caput meum,* niech y w moiey, y niczyiey głowie niepostoi. Przyszłá do Dawida Krolá rostropna *Thecuitis,* y ták do niego swoię záczyna perore: *Ecce tu Domine mi Rex Sapiens es, sicut habet Sapientiam Angelus Dei;* Oto ty Krolu

ieśteś

ieſteś mądry iák Anioł Boſki; To to mądry, co iáko Anioł, to to chwalebna náuká, ktora z Anielſką niewinnośćią chodźi.

Odmálował to Pan BOG pod figurą w Arce przymierza. Byłá to ſkrzyniá złota we wnątrz y z wierzchu, w ktorey chowano Niebieſką Mánnę, Laſkę Aároná, y dwie tablice, ná ktorych pálcem Boſkim Práwo Boże nápiſane było. Nád tą záś ſkrzynią ſtało we ſzrzodku ſzczerozłote *Propitiatorium*, iákoby Swiątość Starozakonna, gdźie BOG oſobliwie przebywał, y odpowiedźi ludźiom dawał, iáko u nas ieſt *Ciborium*, á z obu ſtron Arki nád nią ſtali dwá Cherubinowie ſzczerozłoći, ktorzy ſkrzydłámi ſwoiemi okrywáli to *Propitiatorium*, y ná nie pátrzáli: *Expandentes alas & operientes oraculum, verſis vultibus in Propitiatorium.* Uczą nas ći Cherubinowie ſtoiący nád Arką Páńſką, że to Cherub, co ſię wykłada *Plenitudo Scientiæ*, zupełność umieiętnośći, że náuká, że Theologia, Filozofia, ma ſię oſadzáć ná Arce Páńſkiey, to ieſt ná cnoćie religij, ná nabożeńſtwie, tám gdźie ieſt Mánná Niebieſka, to ieſt częſte używánie Chlebá Anielſkiego, tám gdźie ieſt zachowanie Bożego Przykazánia, tám gdźie ieſt rozgá boiáźni Boſkiey. Uczą nas ći Złoći Cherubinowie, że my ktorzy ſzukamy umieiętnośći, álbo drugim użyczamy, być mamy zewſząd złotą miłośćią Boſką ozdobieni, że mamy bydź záwſze *expandentes alas*, mamy mieć ſkrzydłá rozſzerzone, ábyśmy często myślą y áfektem do Niebá wzlátowali, że mamy mieć uſtáwiczną obecność Boſką, uſtáwicznie pátrząc iák w tęcz ná Páná BOGA, *verſis vultibus in Propitiatorium*, iego tylko chwały w náukách náſzych ſzukáiąc. Umieiętność náſzá powinná bydź podobna umieiętnośći Boſkiey, ktora nietylko reprezentuie doſkonále Páná BOGA y wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, ále też uſtáwicznie *ſpirat amorem*, tchnie miłość Boſką.

Marcus Porcellianus będąc w Grecyi, gdy rożnych Filozofow obrazy prezentowáne ſobie widźiał, rzekł: *Monſtraſtis doctos, monſtrate & pios dignos, Deorum confeſſu, & Graciam coronabo;* Pokazáliśćie mi mądrych, pokażćieſz y pobożnych, á ia Grecyą koronować będę. Nie doſyć to ieſt, mieć polerowny dowćip, ále przy tym trzebá niezblákowego ſumnienia, nie dosyć uczonym laurem uwieńczáć ſkronie, trzebá ieſzcze *laureolam Virginitatis*. Zſtępuiąc z Niebá ná Apoſtołow Duch Przenayświętſzey, pokazał ſię w ogniſtych ięzykách nád ich głowámi, *Sedit, ſupra ſingulos eorum*, ná dokument, że przy mądrey głowie potrzebá mieć Duchá Świętego, przy uczonych lukubrácyách o Duchowieńſtwie nie zápomináć. Zákwitnął Aaroná reimenćik, aż Pan BOG do Moyżeſzá mowi: *Refer Virgam Aaron in tabernaculum teſtimonij*. Ná cóż? rozgá ieſt hieroglifiem mądrośći, iako mowi Gloſſa Moralis: *Philoſophi portabant Virgam in ſignum Doctrinæ*, niechże BOGU tá kwitnąca rozgá *in tabernaculo* ſłuży, niech ſię BOGA trzyma, kto oſobliwą kwitnie náuką. Podoba mi ſię Oblubieniec Niebieſki, ktory nie tylko miał głowę złotą: *Caput ejus aurum optimum*; ále kándoru niewinnośći, y wſtydliwego rumieńcá nie ſtráćił, *candidus & rubicundus*.

Ná Gorze Thabor roziáśniáłá iáko Słońce Twarz JEZUSOWA, *reſplenduit facies ejus ſicut Sol*, á ſzáty iáko śnieg zbieláły: *Veſtimenta autem ejus facta ſunt alba ſicut nix*, boć tak náleży, gdy głowá iák Słońce umieiętnośćią iáśnieie, *habitus morum*, śnieżyſtym niewinnośći kándorem zákázowáć ſię powinny. Náśládowáć potrzebá Moyżeſzá, ktorego gdy ná Gorze Sinái twarz iáśniáłá, w ręce *tabulas teſtimonij* trzymał. Niech twarz náſzá y głowá iáśnieie iák Moyżeſzowa, ále przy tym trzebá mieć w ręku *tabulas legis*. Przykazánia Boſkie uczynkiem pełnić, trzebá przez pokorę nie bárdzo znáć tych ſplendorow náuki, iáko tám o Moyżeſzu mowi Piſmo: *Ignorabat quod cornuta eſſet facies ſua*, álbo iáko Hebrayczyk czyta: *Quod radians eſſet cutis faciei ſuæ*, bá y po uczonych diſputách, po dowćipnych Kazániách, po ápplauzách ludzkich, trzebá tę iáſność zásłonić, iákoby iey nie było; co uczynił Moyżeſz, ktory *impletis ſermonibus poſuit velamen ſuper faciem ſuam*, zkończywſzy mowy ſwoie

zásłonił twarz swoię. To iest z pokory nie szukáć ádorácyi, nie wymawiáć się od niskich y podłych usług.

Apoc: 1. Pan Niebá y źiemie: *habebat in dextera sua Stellas septem*, trzymał w ręce swoiey práwey śiedm gwiazd. Coż to zá Gwiazdy? odpowiáda Dániel Prorok: *Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti, & qui ad justitiam erudiunt multos, quasi stellæ in perpetuas æternitates.* Mądrzy y uczeni ludźie gwiazdy to są, ktore ták świecić náuką powinny, áby godne były, żeby ie BOG iáko pieścidłá iákie w rękách swoich piastował. Kázda z tych gwiazda powinná bydź iáko Przesłaniec Boski *Lucerna lucens & ardens*, pochodnią świecącą y goraiącą, nie tylko drugich náuką oświecáiąc, ále też miłością Boską goreiąc, kázdy Theolog powinien bydź iáko Augustyn, ktory przy wysokiey náuce miał serce miłością Boską páláiące. Ináczey *Stella de Cælo cadent*, ieżeli te gwiazdy świecić tylko, á nie goreć będą, zpádną z Niebá, á zpádną w przepáść piekielną. Aza nie iáśniał wielką umieiętnością Lucifer pierworodny syn swiatłości, ále że *in veritate non stetit*, że nie było gruntowney cnoty, że nie miał pokory, że się zákochał w splendorách swoich, że chćiał nád gwiazdy wylátywáć, coż się stáło? stał się Xiążęćiem ćiemności, y siebie zgubił y trzećią część Aniołow z sobą do piekłá pociągnął. Aza nie byli gwiazdámi owi Pogáńscy Mędrcowie, o ktorych Páweł Swięty twierdźi, że mieli umieiętność, mieli znáiomość Páná BOGA, umieli Metáfizykę: *Quod notum est Dei, manifestum est in illis, sempiterna quoq; Virtus & Divinitas*, wiedzieli co to iest Pan BOG, iáko wieczny, iáko Wszechmocny. Ale coż potym? *Cum cognovissent Deum non sicut Deum glorificaverunt, sed evanuerunt in cogitationibus suis:* Według swoiey umieiętności nie chwalili Páná BOGA, nie ták go miłowáli, iáko poznawáli, ále się podnieśli w pychę. Coż się stáło? *Obscuratum est, insipiens cor eorum, & dicentes se esse sapientes, stulti facti sunt;* Záćmiło się głupie serce, to iest rozum ich, y rozumieiąc, że są mądrzy, stáli się głupiemi: *Et mutaverunt gloriam incorruptibilis Dei in similitudinem imaginis corruptibilis hominis, & volucrum, & quadrupedum, & serpentium.* Y odmienili oni Mędrcy chwałę BOGA nieśmiertelnego w obrázy y bálwány ludźi skáżytelnych, y ptakow, y bydląt, y gádźiny, kłániáiąc się tym bálwanom. Aż dáley Pan BOG przepuścił, że wpádli w grzechy brzydkie nieczyste, przećiwko przyrodzeniu: *Propter quod tradidit eos Deus in desideria cordis ipsorum, in immunditiam, ut contumelijs afficiant corpora sua insemetipsis.* Dla tego, to iest, że mądrości nie łączyli z pobożnością, podał ich Pan BOG złym żądzom ich w nieczystość, áby znieważáli ciáłá własne swoie. Coż dáley? *Et sicut non probaverunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum sensum;* Aże nie pokazáli tego uczynkámi, że mieli znáiomość BOGA, dla tego ich BOG odrzućił od siebie, y przepuścił ná nich zatwárdzenie sercá. Z czego wszystkiego táką tám czyni konkluzyą Apostoł: *Revelatur ira Dei de Cælo super omnem impietatem & injustitiam, hominum eorum, qui veritatem Dei in injustitia detinent;* Ták BOG pokázuie gniew swoy z Niebá nád niezbożnością tych ludźi, ktorzy umieiętności od BOGA wźiętey krzywdę czynią y gwałt, trzymaiąc ią w głowie y ná rozumie tylko, á ná woli cnot nie máiąc, y ná sercu miłości Boskiey: *qui veritatem Dei in injustitia detinent.* O! strászne Sądy Boskie! ktorych się bać máią ludźie uczeni, ieżeli náukę swoię łżą obyczáiámi, ieżeli znáiąc Páná BOGA nie chwalą go według miáry umieiętności. Oświeć BOŻE rozum nász swiatłem náuki y mądrości, ále oraz zápal wolą y serce ogniem miłości twoiey, ábyśmy ćię y poznawáć y kochać mogli ná wieki, AMEN.

Rom. 1.

KAZANIE

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ OSMNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Miáne w Kátedrze Krákowſkiey ná Solenney Wotywie *Pro Felici Succeſſu Seymu.*

Aſcendens IESVS in Naviculam tranſfretavit. Matth. 9.



Nie mogłże ten Pan, ktorego wiátry y morze ſłucha, *Mare & venti obediunt illi;* ináczey przez wodny przeprawić ſię element, tylko w iedney łodźi? Wiemy, że kiedy uchodzący, przed Fáráoná pogonią lud Boſki przez czerwone miał ſię przeprawiáć morze, *terra apparuit arida, & in mari rubro via ſine impedimento,* rozdwoione wody iáko dwie ſtánęły ściány, á ſrzodkiem ſuchą nogą Izráelitowie przeſzli. Wiemy, iáko gdy Pan záwołał ná Piotrá, Piotr rzućił ſię w morze, rozumiał że płynąć będzie, aż on po wierzchu wod chodźi, ſtámieniáły mu ſię iáko pod nogámi iego wody. A ſam Pan łodźią ſię przeprawia? Błogoſławiony Bogumił ná ten czás Metropolij Gnieźnieńſkiey Dźiekan, potym Arcybiſkup, co Swięto chodźił pieſzo do Kościołá wioſki dźiedźiczney leżącey od Gniezná mil czternaśćie, y wracał ſię ná ſpolny wſzyſtkim Kánonikom obiad do Gniezná. Nośili Swiętego Práłatá Aniołowie, y przez rzekę Wártę przenośili, iáko napiſał Długoſz, y Chronika Swiętego Benedyktá. Podobney od Aniołá uſługi doznáłá Jutrá Konopácka, w Prusiech; Uſtáwiczna ná modlitwie, uſtáwiczna w Kośćiele, do ktorego mogąc ieźdźić poſzośno, chodźiłá pieſzo. Nie rychły z Kośćiołá powrot wſzedł u Mężá w ſuſpicye. Stanął przy niewinney Jutćie Anioł, pozno idącą z Kośćiołá przez ſtaw ſzeroki przenośi w oczách gęſtego ludu, (iáko Bzowiuſz piſze) żeby y drogę do domu poſpieſzył, y pokazał iák ſzácuią częſte y długie zabáwy w Domu Boſkim Aniołowie. Mogłći Pan náſz ſkinąć ná Aniołow, áby go przez morze przenieśli, mogł rozkazáć morzu, áby ſię rozſtąpiło, y wolny uczyniło przechod, mogł po wierzchu wod ſuchą nogą przeyść beſpiecznie, nie uczynił tego, w łodź wśiada, nie żeby iey potrzebował, ále że łodź potrzebowáłá Chryſtuſa: *Non Chriſtus indiget navi, ſed navis Chriſto,* mowi Rawennácki Biſkup Chryzolog Swięty, w łodź mowi wśiada, áżeby pokazał: *Quia ſine cæleſti gubernatione Navis Eccleſiæ per mundanum pelagus ad cæleſtem portum non valet pervenire;* że bez ſtyrowania Chryſtuſowego łodź Kośćiołá Bożego, przez świátá tego morze do Niebieſkiego portu nie może przypłynąć. Do morza Seymowe obrády przyrownał Rzymſki Orator Cicero: *Quod mare, quem Euripum tot motus, tamq; varias creditis habere agitationes, commotiones, fluctus, quantas perturbationes, & quantos æſtus habet ratio Comitiorum.* Zápuſzcza ſię dniá dźiśieyſzego ná to morze publicznego Seymowánia Rzeczypoſpolitey náſzey łodká, ále bez ſtyrowánia Niebieſkiego do pożądánego łądu záwinąć nie może. Swięty Baſilides wśiadł ná Okręt, w tym iádąc po morzu zpadł iákimśiś trefunkiem ſternik, y utonął. Cóż ſię ſtáło? Oto powieda Nadaſi Aniołowie wioſłámi robili á Pan JEZUS okrętem kierował, y ſzczęśliwie do portu okręt przybył. Potrzebá koniecznie ázeby láwirującą po morzu publicznych obrad Oyczyzny Náwę kierował JEZUS, bo bez iego dyrekcyi do łądu pożądáney ſzczęśliwośći przypłynąć nie może: *Sine cæleſti gubernatione ad portum non valet pervenire.* Wyráźniey powiem potrzebá zgromádzonym Pánom, oſobliwey łáſki y pomocy Boſkiey, bo bez niey nie mogą mieć dobrego ſukceſſu Seymu, bez ſkutku wſzyſtkie obrády. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

KOronat Izráelſki Dawid zwołał *Senatus conſilium* wiákimśiś publicznym intereſſie, ná pierwſzą záraz intimacyą ziáchało ſię co żywo: *Principes populorum congregati ſunt cum Deo Abraham.* Cud y wielki! *Principes congregati*, Pánowie á zgodni, Senatorowie, *Miniſtri Status*, á iedney myśli? nie rozwodźi ich, nie czyni niesfornemi reſpekt promocyi álbo wźiątku, nie trzyma ten zá tą, inſzy zá ową ſtroną, ále wſzyſcy iednego zdánia *Congregati.* Ták to gdzie o dobro poſpolite idźie, potrzebá iednośći, potrzebá zgodnego ziázdu, iáki tám wychwala Piſmo Swięte: *Congregatus eſt populus quaſi Vir unus*, potrzebá żeby nie było dyſſenſyi przy rádźie, żeby nie nárabiáć prywatą, żeby *congregatus populus*, był *quaſi Vir unus* wielu iák ieden *unus.* Obrońcá zgody Alfons Arágońſki reflektuiąc ſię ná niesforne Rzymiánow rády *votum* czynił, że gdyby był żył zá czaſow zwyćięzáiących Rzymian, Kośćioł by był wyſtawił *Jovi Poſitorio*, áby ná radę zieżdżáiąc, wſzyſtkie w nim ſkładáli zwády, y ták dopiero do rády przyſtępowali. Ariſtides y Themiſtocles z pewnych uraz w ſrogie między ſobą zaſzli nieſnaſki. Tráfiło ſię że obudwoch w wielkiey Legácyey posłano, aż Ariſtides rzecze kolledze ſwemu: *Placetne Themiſtocles tantiſper ſeponamus privatas noſtras ſimultates, repetituri eas poſtea, ſi libuerit, ubi regreſſi fuerimus.* Czy nie dobrze o Themiſtokleśie, ábyśmy tu ná granicy złożyli prywaty ſwoie, wolno będźie spráwiwſzy co dobrego ná ſtronę Bráći náſzey, znowu ie podnieść. Ná co Wodz Themiſtocles: Nie day Boże, áby dla nas dwoch wſzyſtká Oyczyzná ná haku miáłá záwiſnąć, zgodá nú to! zgodá. To to piękna! to chwalebna! ále kiedy to nie będą *Principes congregati*, kiedy będą między ſobą rozdźieleni, iużże tám po radźie. Czemu proſzę ow Nabuchodonozorá Poſąg tak wſpániáły, ſkruſzony w proch ſię obrośił? bo zgody nie było między kruſzczámi, głowá złota, ſrebrne pierśi, żeláźny żołądek, nogi gliniáne. Ták gdźie iáka záchodźi rożność, iuż tám *Conſiliorú moles* oſtać ſię nie mogąc, upadáć muśi. Trzebá koniecznie, ázeby *Principes populorum* byli *congregati* á *congregati cum Deo Abraham.* Nie tá chwałá Pánow, że Pánámi *Principes*, nie tá, że ſię ziádą, ále że z BOGIEM, *Congregati cum DEO Abraham*, nie *contra Deum*, nie przećiwko BOGU, rádzą, żelują, Konſtytucye piſzą y ſtánowią, ále nie przećiwko Kośćiołowi, nie przećiwko Zwierzchności iego, nie przećiwko Duchowieńſtwu, iednym ſłowem, nie przećiwko BOGU, záśiadaią ná rádę, ále z BOGIEM *cum Deo Abraham*, ieſt Bog w poſrzodku ich, dyryguie wotá, kieruie ſercá; ále kiedy to będźie ziazd *ſine Deo*, bez BOGA, bez pomocy y łáſki iego, iużże támnie ſpodźiewáć ſięnic dobrego. Táki Ziazd, táki Seym, był zá czáſow Izaiaſzá Proroká, ná Iaiæ 30. ktory Bog pioruny rzuca: *Væ filij deſertores ut faceretis conſilium, & non ex me & ordiremini talem, & non per ſpiritum meum, & os meum non interrogaſtis;* Biádá wam ſynowie odſtępni, uczyniliśćie rádę á bezemnie, y záczęliśćie ſnowáć iákąś oſnowę, á nie z ducha moiego, nie rádźiliśćie ſię wyrokow moich; Dla tego Izráelſcy Pánowie *congregati ſunt cum Deo Abraham*, bo wiedźieli dobrze, że płonna rádá, ktora nie ieſt z BOGIEM, bez ſukceſſu Seymy, ktorym BOG łáſką ſwoią nie pomaga.

Actor. 2. záśiedli ná iákąś rádę w Wieczerniku Apoſtołowie: *Erant omnes pariter in eodem loco ſedentes*, aż Duch Przenayświętſzy w ogniſtych językách pokázuie ſię nád ich głowámi: *Seditque ſuprà ſingulos eorum.* Uważyć proſzę nád głowámi Duch Boſki, bo y naymędrſze głowy zá nic bez Duchá Swiętego, pobłądzą, á pobłądzą ćiężko bez łáſki iego, trzebá żeby ten ogień Niebieſki mądre oświecał głowy, dopiero dobra y zdrowa będźie rádá. Cudowne kołá widźiał Ezechiel Prorok, że wſzyſtkich ſtron pełne oczu były *Totum corpus oculis plenum in circuitu ipſorum quatuor*, oprocz tego Duch Boſki był w nich: *Spiritus vitæ erat in rotis*, á gdźiekolwiek ow Duch ruſzył ſię, tám też ſzły, tám ſię toczyły kołká. Nie doſyć to ieſt, że Seymowe koło ieſt pełne oczu, że ma takich Konſyliarzow, ktorzy to ſłuſznie mogą ſię názwáć *Videntes*, zdáleká nie tylko ná przeſzłe, ále y przyſzłe zápátruią ſię rzeczy, widzą,

zkąd

zkąd iákie ná Oyczyznę godźić mogą niebeſpieczeńſtwá. ále ieſzcze trzebá, żeby w tym Seymowym kole był Duch Przenayświętſzy, dopiero koło Seymowe, będźie koło fortunne, potoczy ſię ſzczęśliwie do zánierzonego terminu; wyráźniey powiem, poydą ſzczęśliwie, y nie bez ſkutku publiczne o dobrym poſpolitym obrády, ieżeli im Duch Boſki łáſką ſwoią áſſyſtowáć będźie. Y dla tegoć u ſtárych Rzymian: *Erat mos auſpicandorum Comitiorum, ut cum prafatione Dearum Deorumq; bonis fauſtisq; omnibus, ac Dijs bene juvantibus, conſilia inirent*, mowi Alexander *ab Alexandro*; dla tego mowię u ſtárych Rzymian był táki zwyczay, że przed Seymowániem Bogow y Bogin ſwoich ná pomoc wzywáli, dopiero publiczne záczynáli obrády; wiedźieli álbowiem dobrze, zezdrowa rádá z Niebá ſamego idźie. A ieżeli w ćiemnoſćiách błędow ſwoich zoſtáiący Pogánie ták poſtępowáli ſobie, dopieroż my Kátolicy iáko Boſkiemu Máieſtátowi ſupplikowáć mamy, áby Pánom náſzym dobrą rádą y łáſką ſwoią aſſyſtowáć raczył, áby dał iedność ſerc, ſcyſſye y rozności oddalił.

Alexandr ab Alex: lib: 4. Dier. gen. cap. 5.

Antigonus Krol posłał do *Delphos* rádząc ſię Apolliná, iákimby ſpoſobem zgodna Senatorow wyſzłá rádá ná konkluzyą woyny? odpowiedźiał: *Adhibeatur in Senatu Deus Crumenalis*; Chcećieli żeby uſzłá zgodnie rádá, trzebá wezwáć Bożká, ktory ſię zowie Worek. Zły to bo od ſzátáná podány ſpoſob, lepſzy dáie Ekklezyáſtyk Páński: *Cor boni Conſilij ſtatue tecum, & in his omnibus deprecare Altiſſimum, ut dirigat in veritate viam tuam*; Uważyć proſzę te ſłowá: *Cor boni Conſilij ſtatue tecum*; dobrych naprzod mieć każe Konſyliarzow, bo ć zły Konſyliarz nie gdźie indźiey tylko do zguby prowádźi. Piſze Nadazy *in ſignis Prædeſtinatorum ſigno* 27. iż iednego wielkiego Monárchy Káznodźieiá, gotuiąc ſię ná Kazánie y nieco ſię zdrzymawſzy miał widzenie tákie. Widźiał pompę wielką (iáko mu ſię zdáło) idącego z całym dworem ſwoim Monárchy. Szłá wprzod młodź piękna, ſtroyna, kibitna, z weſołą miną, usmiechaiąc ſię, z tym y owym witáiąc ſię, poznawſzy ich ow Káznodźieiá zábieży w drogę, ſpyta: Pánowie Bráćia dokąd idźieće? odpowiedzą iednoſtáynie wſzyſcy: *Ad infernum*, do piekłá Mośći Xięże. Hálá! hálá! do piekła, rzecze Káznodźieiá, á to zaś co? czy maćie wy rozum, ſtoyćie zátrzymayćie ſię w kroku. Ale go Pánowie młodźi wyśmiali, wyſzydźili, że nieborak z konfuzyą cofnąć ſię musiał. Szłá w drugim porządku zá niemi Káwálerya: Pułkownicy, Rotmiſtrze, y inni poważnieysi dworzanie, konferuiąc z ſobą iedni o expedycyách woiennych, drudzy o dworſkich ekkurencyách, zbliży ſię do nich, ſpyta Mośći Pánowie dokąd? odpowiedźieli y ći iednoſtáynie: *Ad infernum*, do piekłá. Przelęknie ſię ná te ſłowá, záwoła: dla BOGA co czynićie? nie wſtydźe was tey odpowiedźi? nie odpowiedźieliby mi ták Turcy, Pogánie, á czemuż wy Chrześćiánie, Kátolicy odpowiedaćie? Ey! reflektuyćie ſię Pánowie, zátrzymayćie ſię! Ale dármo! nic ná to niedbáli, y owſzem, mu pod nos nákiwawſzy poſzli dáley. Náſtępowáli po nich Senatorowie, *Miniſtri Statûs* Konſyliarze ſtárzy z powagą wielką, rozmawiáiąc po ćichu z ſobą, ieden drugiemu zdanie ſwoie otwieráiąc, myśli, czy ich zágábnąć, czy nie? Rezolwował ſię przećię, przyſtąpił: ſpytał? Jáśnie Wielmożni Pánowie dokądześćie ſię zápuśćili, odpowiedźieli y ći: *Ad infernum*, do piekłá. Przemowi coś ćey Mośći Pánowie co czynićie? á wiećież co to ieſt piekło? támći to płácz y zgrzytánie zębow, tám głod y prágnienie bez żadney ochłody tám ogień nie ugáſzony, tám wieczność nieſzczęśliwa koncá nie máiąca. Jedni ná to rezentyment pokazáli, drudzy z fukiem odpowiedźieli: Prośiemy, nie przeſzkadzáć, z temi ſkrupułámi y dyſkurſami do Kośćioła. Náſtępował zá niemi ſam monarchá, że przećię był Káznodźieiá iego, przyſtąpi poufale, należytą uczyniwſzy wenerácyą zpyta: Miłoſćiwy Pánie dokąd Pan BOG práwádźi? odpowie Monárchá: *Vado, quò mei hi ducunt, ac præcedunt*. Tám idę dokąd ći moi prowádzą, y kredenſuią. Dla BOGA! miłoſćiwy Pánie (rzecze Káznodźieiá) oni do piekłá idą, do piekłá záprowádzą. Coż czynić? (powie Monárchá) podobno do tego nie

Ecclı. 37. 17.

przyidźie. Ah! iák wielu! iák wielu! ná złych wſpiera ſię Konſyliarzách, ktorzy rádámi ſwemi, do zguby, á zguby wieczney prowádzą. Więc rádźi Ekklezyáſtyk: *Cor boni conſilij ſtatue tecum*, miey ſerce dobrey rády, to ieſt, dobrych Konſyliarzow, áżebyś nie zbłądźił. Niech będźie BOGU chwała, że Oyczyznie náſzey ná mądrych Konſyliarzách, ná mądrych Posłach y Senatorach nie ſchodźi, o káżdym z oſobná mowić możeſz: *Caput ejus aurum optimum*, á doſyćże ná tym? nie doſyć; *& in his omnibus deprecare Altiſſimum, ut dirigat in veritate viam tuam*, BOGA zá nich prośić trzebá, áby ich łáſką ſwoią oświecał, y zdrowey dodawał rády.

Jan Swięty w Obiáwieniách ſwoich, widźiał iákieś *Senatus Conſilium* ná wſpaniałym tronie ſiedźiał Monarchá: *Sedes poſita erat, & ſupra ſedem ſedens*, koło Tronu dwudźieſtu czterech Senatorow w krześłách ſwoich ſiedźiało: *In circuitu Sedis viginti quatuor Seniores ſedentes*; á gdy ći wotuią, Swięte zwierzętá: *Requiem non habebant die ac nocte dicentia, Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Omnipotens*, we dnie y wnocy ſpoczynku nie miáły, ále uſtáwicznie chwaliły BOGA, woláiąc: Swięty, Swięty, Swięty Pan BOG Wſzechmogący. Y tákći należy, gdy Senat, gdy Izbá Poſelſka z Máieſtatem, około dobrá poſpolitego rádźi, y głową robi, inſi podnośić do BOGA ręce y ſerce powinni, áby w nich tchnął iák naylepſzą rádę. Widźiałem odmálowáne cztery ſpoſoby, ktoremi Stan Rzeczypoſpolitey Polſkiey iák potężnemi filarami wſpieráć ſię powinien. Naprzod publiczna Rádá, to ieſt Senat przy Majeſtaćie Páńſkim oſadzony *cum aſſiſtentia* Poſelſkiey Izby, ktoremu podpiſano: *Nos pro vobis conſulimus*. A drugi Obraz Ekonomij Ziemiáńſkiey, gdźie Oracze prácowići ſpráwuiąc niwy mowią: *Nos pro vobis aramus*. Trzeći Obraz Marſa woiennego pole, ná ktorym nieprzyiaćioł od gránic odpędzáią: *Nos pro vobis pugnamus*. A oſtatni Konterfekt Religij Swiętey, ktora oto złożonemi rękomá, to Swiętemi Ofiárámi podnoſząc ku gorze ręce, wſpiera wálące ſię ná nas Niebo: *Nos pro vobis oramus*. Kiedy ia ná záczynaiący ſię dniá dźiśieyſzego Seym zápátruię ſię, ták ſobie imáginuię, że zgromádzeni do Grodná Pánowie mowią do nas: *Nos pro vobis conſulimus*, odpowiedaymyż im iuż nie ſłowy, ále uczynkiem: *Nos pro vobis oramus*; Oni zá nas, y o nas rádzą, my zá nich BOGA prośmy, my Boſki Máieſtat iuż modlitwą, iuż dobremi uczynkámi, á naybárdziey dobrym y niezmazánym żyćiem błagaymy.

Roku 1536. czyli świecá nie oſtrożnie zoſtáwioná w pokoiách Krolewſkich (nie determinuie Bielſki) czyli komin nie dobrze opátrzony zpalił dwie częśći Zamku Krakowſkiego, wracaiącego z Litwy ná Seym ZYGMUNTA I. dochodźi ſmutna nowiná, weſtchnie naprzod podnioſſzy oko ku Niebu, á potym rzecze: Jużże po Seymie! Ogień Zamkowe Pokoie, niezgoda publicznych obrad pokoy rozrzući. Ták ſię ſtáło, rozrzućiłá z nie máłą Oyczyzny ſzkodą. Jeżeli y nas ogień zawźięćośći, ogień złych chući pali, iużże po Seymie, á podobno y po Oyczyznie, bo od Seymu y zdrowey rády cáłość Oyczyzny záwisłá. Zágáśić trzebá te wſzyſtkie ognie, á dopiero BOG weyźrzy miłośiernym okiem ná Koronne Stany. Ná pogodzenie Florenczykow y Seneńczykow SIXTUS IV. Papież Kárdynałá Pápienſkiego wysłał. On codźień kazał Duchá Swiętego wzywáć, á gdy ſię dniá iednego ziechali, á niezgodá wielka była między ſtronámi, áżći gołębicá bieluchna z Niebá zlećiáłá, y nád zgromadzeniem owym latáiąc, nie przypadłſzy ieſzcze do źiemi w ogień ſię obrociłá. Zſtąpi y ná Koronne Stany *Spiritus pacis & unitatis*, będźie nád zgromádzonemi w Grodnie Pánámi tá Swięta unośić ſię gołębicá, iezeli go pokornym y ſkruſzonym ſercem wzywáć będźiemy. Więc iako niegdyś Judzki Monarcha Jozafat, ták my dnia dźiśieyſzego podnoſząc ſerca do Niebá, wołaymy: *Cum ignoremus, quid agere debeamus, hoc ſolum habemus reſidui, ut oculos dirigamus ad te*; Nie wiemy, Pánie co czynić? nie umiemy o ſobie rádźić, w tobie tylko nadźieia naſza, do ćiebie oczy náſze y ſerca podnoſiemy, oświeć łáſką ſwoią zgromadzoną ná Seym Oyczyznę, á będźie dobra y zdrowa rádá. AMEN.

2. Paral: 20.

KAZANIE

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DZIEWIĘTNASTĄ PO SWIĄTKACH.

Misit servos suos vocare invitatos ad Nuptias, & nolebant venire. Matthæi 22.

BAnkiet wielki dla wszystkich zgotowány, bo y Niebo zgotowáne dla wszystkich; Wezwano tych, co przyszli, wezwano y tych, co nie przyszli; bo Bog dáie łáskę dobrym, dáie y złym. Komuż to przypisować będą ći, ktorzy ná ten tráktámént przyszli? łaſce Boſkiey wzywáiącey, pomagaiącey? nie szliby byli, gdyby byli nie byli wezwáni. A ći co nie przyszli, ná kogo to złożyć máią? ná ſiebie ſamych: *Neq; illi ſibi tribuere debent, qui venerunt, neq; illi qui noluerunt venire debent alteri tribuere, niſi ſibi, quia ut venirent vocati, erat in eorum libera voluntate.* Sanctus Auguſtinus lib. 1. ad ſimpl. Quæſt. 2. Mowi Swięty Auguſtyn. Zápraszono wszystkich, posyłano sługi po wszystkich, á że niektorzy wzgárdźili y przyiść niechćieli, sami sobie winni, sami się dobrowolnie ták Páńskiego wesela, ták wielkiego bánkietu postradali. A z tąd ná dálszy dyskurs wypada mi máterya, że sam sobie człowiek swoiey zguby y potępienia iest przyczyną. O tym mowić zechcę *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

IEst to ártykuł wiáry, że iáko BOG Wszechmogący wszystkich ludźi nie do inszego końcá stworzył, tylko do Chwały wiekuistey, ták też wszystkich bez excepcyi chce y prágnie zbáwić: *Vult omnes homines ſalvos fieri* 1. Tim. 2. 4. mowi Paweł Swięty. Nie iest BOG náſz Chrześciáński iáko ow u Samarytanow Bożek, o ktorym Swięty Chryzostom świadczy, że był Bożek iákis szczegulny, pártykulárny, y do iednego mieyscá przywiązány: *Samaritani localem & particularem Deum adorabant,* S. Chryſoſtomus. BOG naſz *idem Dominus omnium, dives in omnes,* BOG! u ktorego nie masz rożnicy między Greczynem y Zydem: *Non eſt diſtinctio Judæi & Græci.* Rom. 10. BOG, ktory wszystkich kocha, wszystkim dobrze życzy, wszystkich zarowno chce zbáwić. Zkosztowawszy chwały JEZUSOWEY ná gorze Thabor Piotr Apostoł, mowi do Zbáwićielá: *Domine bonum eſt nobis hic eſſe,* Pánie dobrze nam tu, *faciamus hic tria tabernacula,* uczyńmy tu trzy przybytki, *Tibi unum, Moyſi unum, & Eliæ unum,* Tobie ieden, Moyżeszowi ieden, y Eliaszowi ieden. Aż záraz dodaie Swięta Ewangelia, że Piotr zbłądźił, sam nie wiedźiał, co mowił: *Neſciens quid diceret,* czemu? odpowiáda Abulenſis: *Erravit Petrus, quia ab illa felicitate ſocietatis excludebat reliquos diſcipulos;* Zbłądźił Piotr, bo od owey szczęśliwośći inszych rugował Uczniow, ſiebie tylko, Moyżeszá tylko, y Eliasza do niey przypuszczał, á Pan BOG naſz nikogo od chwały swoiey nie exkluduie, wszystkim do Niebá otwiera bramę. *Octavianus Auguſtus* stawiáiąc sobie w Rzymie Páłác, pięć bram do niego zrobić kazał, mowią mu Architektowie, że to iest przećiwko modźie y Architektonice, áby w iednym Pałacu tylo bram było, aż on odpowieda: *Ego quinq; volo, quia domus Imperatoris ut Civitas patere debet;* Ja koniecznie chcę pięćiu, bo dom Cesarski, iak Miasto iakie káżdemu otwárty bydź powinien. Do Páłácu Niebieskiego Krolá nád Krolmi, Páná nád Pány, do domu chwały wiekuistey, z kázdey strony świátá po trzy bramy widźiał Jan Swięty: *Ab Oriente porta tres, ab Aquilone porta tres, ab Auſtro porta tres, ab Occaſu porta tres,* Apoc. 21. ná dokument, że BOG przed nikim nie zámyka Niebá, ále kázdemu go otwiera kázdego chce zbáwić. Zkąd rozkazuie Ezechielowi: *Dic ad eos: vivo ego dicit Dominus Deus: Nolo mortem impij, ſed ut convertatur impius à via ſua, & vivat. Convertimini, convertimini à vijs veſtris peſſimis, & quare morie-* Ezechiel. 33. ℣. 11.

mini domus Iſrael? Ezechielu powiedz to wſzyſtkim, że iáko ia żyię Bog, ták niechcę śmierći, niechcę zguby grzeſznika, ále chcę, áby ſię náwroćił, ze złey drogi ſwoiey, y żył. Náwroććieſz ſię náwroććie do mnie z złych drog waſzych ná co maćie umieráć domy Izráelá. A ponieważ ták ieſt, toć żaden człowiek nie może zguby ſwoiey przypiſać BOGU, ále ſobie ſamemu, y ſwoiey złośći. Ktoż winien Jerozolimirom, że wiecznie zginęli? ſami ſobie winni. Sam BOG Wćielony ledwie nie z płáczem mowi: *Jeruſalem Jeruſalem quoties volui congregare te, quemadmodum gallina congregat pullos ſub alis ſuis, & noluiſti*; Jerozolimo! Jerozolimo! iák wiele rázy chćiałem ćię zgromádźić, iáko kokoſz zgromadza kurczętá pod ſkrzydłá ſwoie, á tyś nie chćiáłá; A zátym *Perditio tua ex te*, Zgubá twoiá z ćiebie ſamey.

Matthæi 23.

Cantic. 1. 5.

Uſtarża ſię iákaś w Pieniách Sálomonowych duſzá: *Fuſca ſum, quia decoloravit me Sol*; Siedemdźieſiąt czytáią: *quia non eſt intuitus me ſol*, czarna ieſtem, bo ná mnie Słońce nie weyźrzało. To słońce temu winno? nie słońce, ále ia ſamá: *Non eſt intuitus me ſol, diſſimulavit à me, quia non ſervavi mandata ejus, non vidit me ſol, quia non recepi adventientem, non aperui feneſtras, ut lumen vitæ intraret, cum aperuero illuminabit oculos meos*, mowi w iey oſobie Ambroży Swięty: Nie weyźrzało ná mnie Słońce Spráwiedliwośći, minęło mnie, bom Przykazánia iego nie záchowáłá, nie widźiało mnie Słońce, bom przychodzącego nie puſzczáłá, okien nie otwtorzyłá, áby weſzło świátło żywotá, iák otworzę, oſwieći oczy moie. O! iák wielu zoſtáie *in tenebris & umbra mortis*, w ćiemnośćiách y ćieniu śmierći, w ćiemnośćiách zguby wieczney, nie mogą iednák mowić: *Erravimus quia lumen veritatis non luxit nobis*, zbłąźilismy á zbłądźili wiecznie, bo nam świátło prawdy nie świećiło; świećiło, wdźieráło ſię do ſercá, ále go nie przypuſzczáli, y owſzem iáko Job mowi; byli *rebelles lumini*, zawſze ſię zprzećiwiali świátłu Boſkiemu, mieli świátło owo, ktore oświeca każdego człowieká przychodzącego ná świat: *Erat lux vera, quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum*, ále go nie przyimowali. A ná kogoż nárzekáć máią? tylko ná siebie ſamych. Zkąd nápomina Páweł Apoſtoł: *Pacem ſequimini cum omnibus & Sanctimoniam, ſine qua nemo videbit Deum, contemplantes ne quis deſit gratiæ Dei*, Pokoy záchowayćie ze wſzyſtkiemi, y świątobliwość, bez ktorey żaden BOGA oglądáć nie będźie? uważaiąc, áby ná kim z was nie zchodźiło łaſce Boſkiey, Nie mowi: *Ne cui deſit gratia Dei*, ále *ne quis deſit gratiæ Dei*, bo łáſká Boſka nikogo nie opuſzcza, chybá że ią ſam wprzod porzući człowiek. Ofiáruie BOG wſzyſtkim łáſkę ſwoię, dáie wſzyſtkim ſrzodki do zbáwienia, ále coż kiedy ich człowiek álbo źle, álbo ná złe używa, álbo ich cále záżywáć niechce.

Joannis 1. 9.

Hebr: 12. 14.

A czy większy może bydź do zbáwienia ſrzodek iáko Jubileuſz Swięty? ználazł ſię táki, ktory tey łáſki dobrze umiał záżyć, ználazł ſię drugi, ktory ią lękce ſobie ważył. Ználazł ſię táki, ktory do ták wielkiego Odpuſtu należyte czynił przygotowanie, znalazł ſię drugi, ktory w nádźieię Swiętego Jubileuſzu grzeſzył. Znalazł ſię táki, ktory poſty náznaczone ścisle odpráwił, znalazł ſię drugi, ktory iák opiły Bachus gardźiel ſwoy uſtawicznie nálewał. Ználazł ſię táki, ktory z krwawo zápráconey ſubſtancyi według przemożenia iálmużny czynił, znalazł ſię drugi ktory łákomie cudze fortuny ſzarpał. Znalazł ſię taki, ktory Kośćioły nabożnie obchodźił, znalazł ſię drugi ktory Karczmy nawiedzáć wolał. Znalazł ſię taki, ktory wſzyſtkie defekta ſwoie wyznał przed Kápłanem, znalazł ſię drugi, ktory ledwie co z mnieyſzego powiedźiał. Y ktoż ći winien nieboraku żeś Jubileuſzu niedoſtąpił? Kto ći winien, żeć ták wielki ſrzodek nie pomogł do zbawienia? kto ći winien żeś czás ten Swięty mizernie ſtráćił? ah nikt! tylko ty ſam ſobie. Miałeś czás ták Swięty do pokuty, do pozyſkánia łáſki Boſkiey, do poiednania ſię z BOGIEM, á tyś go ták mizernie, ták nikczemnie, ták ládáiáko ſtrawił. Radbyś mu potym w godźinę śmierći, tak iako LUDWIK XI. Krol

Francuſki

Francuſki w oſtatniey chorobie pięćſet czerwonych złotych Doktorowi ſwoiemu ná kázdy dzień dawał, áby tylko medykámentami ſwemi mogł cokolwiek przedłużyć cżáſu, ále dármo! *Non poterat pretio vel breve tempus emi*; radbyś mu mowię w godźinę ſmierći, ále iuż poniewczáſie będzie, iuż ſię więcey Jubileuſzowe dni nie wrocą. Filip nieiáki Zakonu Seráfickiego Fráncíſzká, lichwiarza iednego námawiał do oddania, co wźiął od kogo przez lichwę, y żeby tego grzechu przeſtał, ále on tylko obiecował, á nic ſię nie poprawił. Gdy záś potym tenże Zakonnik w chorobie leżał, znagłá zawołał: *Non poſſum modo, quando poteram, noluiſti*: Niechćiałeś kiedym ćię mogł ratować, ia też teraz nie mogę. Pytany potym od ſwoich, coby to, y komu mowił? odpowiedźiał, iż teraz owego lichwiarza duſzę czárći do piekłá nieśli, ktora że mnie o pomoc proſiłá, ále nie wczás, tom iey rzekł, cośćie odemnie słyſzeli. Straſzna kara, w ten czás niechćieć, kiedy BOG chce; Chćiał BOG, ábyś pod czás tego Jubileuſzu poprawił żyćia twego, á tyś nie chćiał, będźieſz potym chćiał, ále nie będźieſz mogł. Zawyieſz w ow czás, y zawołaſz z Prorokiem: *Vocavit adverſum me tempus*, bo iako mowi *Cornelius à Lapide*: *Vocabit Deus tempus adverſus impios, in die judicij. Accuſabit eos, quod tempus veniæ, dies gratiæ perdiderunt in malis voluptatibus.* Zprowadźi Boc czás przećiwko grzeſznikom w dźień Sądu ktory ná nich ſtarzyć y inſtygować będźie, że te dni zbáwienia, dni łaſki y odpuſzczenia ladaiako ná ſwywolach ſtrawili. Stanąć w ten czás przed oczyma te oſm Niedźiel, ſtánąć wſzyſtkie dni, godźiny, kwadranſe, będą inſtygować ná ćiebie, że mogłeś ich dobrze záżyć, mogłeś ſię uwolnić y od kary, y od winy, mogłeś ták wiele łaſk Boſkich pozyſkać, á nie chćiałeś. O! iák wielu nie mieli tego ſzczęśćia, iák wielu Jubileuſzu Swiętego nie doczekáli, tobie dał BOG tę łáſkę, á tyś iey ná zbawienie záżyć nie chćiał. Cóż tedy czynić będźieſz? Słuchay co mowi Páwel Swięty: *Videte fratres quomodo cautè ambuletis redimentes tempus*; Pátrzćie bráćia iák oſtrożnie poſtępować maćie odkupuiąc czás. Stráćiłeś czás zbáwienny Jubileuſzu Swiętego, odkupże go przez pokutę Swietą, przez dobre uczynki, przez prawdziwą poprawę żyćia, opłákuy niedbálſtwo twoie. Symboliſta ieden námálował Syońſkie Corki nád rzekámi Bábilońſkiemi ſiedzące y płáczące, z ktorych płáczących łez Klepſydry nápełniały ſię z tym napiſem: *Nos flendo reddimus horas.* Y Swięty Anzelm mowi: *Tempus redimimus, quando anteactam vitam, quam laſciviendo perdidimus, flendo reparamus*; Czás odkupiemy kiedy zepſowane przeſłe żyćie płacząc y pokutuiąc náprawiamy. Toczże tedy obfite łez z oczu twoich fontány, ięcz nád niepráwośćią twoią, á czás ták Swięty mizernie ſtrawiony odkupiſz. AMEN.

Thren: 1.

Ephes: 5. 16.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWVDZIESTĄ PO SWIĄTKACH.

Deſcende priuſquam moriatur Filius meus, incipiebat enim mori. Ioannis 4.

OKrutne, nie Oycowſkie dźiſieyſzego Krolika ſerce, dopiero w ten czás po Páná JEZUSA, gdy iuż u Synà duſza wgárdle. To to prawdźiwie Sieſtrzeńſki afekt Marty y Mágdáleny ku ſwemu Łázárzowi; ledwo co záchorował, záraz poſyłáią zá Jordan po Páná: *Ecce quem amas infirmatur*, á Krolik Ewángeliczny w ten czás dopiero, ſtara ſię o żyćie y duſzę Synà, gdy iuż y dyſzeć nie może: *Incipiebat mori.* Ták ći to zwyczáynie y my czyniemy, w ten czás dopiero udáiemy ſię do Joann: 11.

JEZUSA, bieżemy do BOGA. kiedy iuż nie rychło. Tá będźie dálszego dyskursu máterya. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PIsze Historya Polska, iż Klemens z Fámilij Gryfow, w Stániątkách Klasztor Pánienski Swiętego Benedyktá fundował, kilkádźieśiąt Wśi z Miásteczkámi do tegoż Klasztoru nadawszy, á to ztąd naybárdziey, że iedná Corká iego Wizanna álbo Wizonegá wstąpiłá do Zakonu tego tám Klasztoru, potym Xienią zostałá. Tenże Klemens dał iey Wieś Niemił, á gdy mu się urodźił Syn po rozszafowaniu ták wielu máiętnośći, posyła do Corki swoiey Xieni, żeby mu Syná chrzćiełá, Xieni dáłá dźiećięćiu Imię Doiutrek, ktore dźiećię názáiutrz umárło. Cudowny w spráwach swoich Pan BOG niechćiał Synaczká owego ná tym świećie trzymáć, bo respektuiąc ná Syná Oćiec, mogłby żáłowáć tego, co raz BOG dał. Y Doiutrek ow dálszych lat dorozszy pieniałby się z Siostrą y Klasztorem Oycowskiey dochodząc substáncyi. O! iák wiele teraz národźiło się Doiutrkow, ktorzy powołánia Boskie w dálekie puszczáią dylácye. Trzebá dług oddáć, trzebá ukrzywdzonym nagrodźić, trzebá okázyą do grzechu porzućić, trzebá się z BOGIEM poiednáć od iutra do iutrá odkładamy.

Exodi 8. Poszliśmy coś ná Fáráoná, ktorego gdy spytał Moyżesz *Constitue mihi tempus, quando deprecer pro te?* odpowiedźiał Fáráo: *Deprecamini cras.* Poszliśmy ná Atheńczykow, ktorych gdy do poznánia BOGA Duch Swięty przez Páwłá wołał, odkładáli ná czás inszy Poselstwo Boskie: *Audiemus te de hoc postea*; potym Páwle o tym, teraz czasu nie mász. Poszliśmy ná Zygmuntá drugiego Polskiego Krolá, ktorego Polacy zwali iutrzeyszym, bo publiczne ode dniá do dniá odkładał obrády, zkąd gdy raz nieskończoną sprawę do przyszłey kazał odwlec kádencyi, ten ktory oznaymiał dilatę, powiedźiał: *Serenissimus causam differt ad diem Judicij*, odkłada Krol Jegomość tę spráwę do dnia Sądnego. Tak y my od dniá do dnia, od czasu do czasu odkładamy popráwę żyćia, dopiero kiedy iuż śmierć zagląda w oczy, kiedy iuż ostatnia wybiia godźiná, dopiero mowią krętu wętu, dopiero żyćia popráwić, do BOGA się udawáć y z nim iednáć chcemy. Pisze Sandeus że w Eniponćie ná poiedynku iedney Matce Syná śmiertelnie záćięto, zeydą się ludźie do trupa, ktory miał iakoś niedowarte oczy, że się zdał pátrzyć, nádeydźie też brát iego máły, y obaczywszy że oczy iego nie dowarte, pobieżał do Matki, że Bráćiszek żyie, bo pátrzy, á Matká westchnąwszy y łzami się zalawszy rzecze: *Serò nimis videt, qui antequam vulnus accepit, non vidit.* Gdy iuż ná plácu BOGU y Niebu żyć przestáiemy, dopiero niby otwieramy oczy, dopiero myślemy, ah! gdyby się z BOGIEM poiednáć, ah! gdyby łáskę iego pozyskáć, prawdá, że tego trzebá, y koniecznie trzebá, ále bardzo trudno, á zatym nie pewna, czy do tego przyidźie. Pisze Strádá, że Xiążęćiá Albáńskiego szczęśliwie się biiącego zá Hiszpany, zpytał Filip II. Krol Hiszpáński, powiádáią, że podczas twoiey potyczki pokazáły się dwá Słońcá ná Niebie, czyś ie ty widźiał? odpowiedźiał: *Protunc dum pugnabam, non vacabat Cælum aspicere*; pod czás moiey bátálij nie było czásu ná Niebo spoyźrzeć. Odkładamy poprawę żyćia ná ostátnią chorobę, á ktoż wie czy tám będźie czás y sposobność podnieść myśl do BOGA? tu bole przyćisną, tu tęskność swędźić, tu pokusy náćierać, tu rozum y pámięć uchodźić, tu dźieći płákáć, tu Zoná lámentowáć, tu sumnienie gryść będźie, komuż się tu pierwey oganiáć, iákże oczy y myśl do Niebá y BOGA podnieść, *pro tunc non vacabit*, iuż będźie nie rychło. Poszliśmy coś na owę morską rybę, o ktorey pisze *Olaus*, zowie się Rynx, To *monstrum* iest *amphibium*, y pływa y chodźi, czasu pewnego wychodźi ná skáłę nád morzem, záwieśi się zębámi ná niey, y twárdo zásypia, zoczywszy spiącą Rybacy, oszczep ostry, ná ktorego końcu przewdźiana liná w owey rybie utopią, spi ná to, owo straszydło, aż gdy ią krew bárdzo uchodźi, osłabieie, obudźi się, chce się rátowáć, iuż nie rychło. Ah! nieszczęśliwi ludźie! azasz y my nie ták ná duszy, ná cnoćie, ná zbawieniu szwankuiemy? Spiemy głębokim niedbálstwá

naſzego letárgiem zarzuceni, dopiero w oſtatniey chorobie, gdy nas iuż Krew JEZUSOWA uchodzi, chcielibyśmy ſię rátować, y życia naſzego poprawić, ále iuż nie rychło.

Marci 6. Nie ráno, nie w południe, nie o ſzrodwieczerz, ále gdy Słońce záſzło y owſzem gdy iuż noc gruba była, do łowiących ná morzu Uczniow przyſzedł Pan JEZUS: *Cum ſerò eſſet circa quartam vigiliam noctis venit ad eos ambulans ſupra mare.* Takéż poſpolićie oſtátni wzgląd ná BOGA mamy. Strawi ſię poránek młodości ná ſwywoli, ánie poſtánie w myśli JEZUS, w południe męſkiego wieku nie widáć JEZUSA, w ſzrodwieczerz ſędziwości áni ſię śni o JEZUSIE, dopiero kiedy iuż wieczor y noc śmiertelna przychodźi, kiedy iuż śmiertelności fale człowiekiem iák łodką rzucáią, dopiero mowię: *Venit JESUS* przydźie ná myśl Pan JEZUS dopiero do niego udawáć ſię chcemy, ále iuż *ſero* nie rychło. Mowi *Imperfectus: Cum venerit ſuper illos mors, feſtinant & anxiantur, vocant Sacerdotes, panitentiam agere volunt, quando panitentiæ locus non eſt, itaq; dum exponunt peccata ſua, capitur anima eorum, & vadunt vacui, magis autem illigati juſto judicio Dei:* Kiedy ná nich znagłá śmierć zpádnie, kwápią ſię, kręcą, Kśiędzá wołáią, dopiero chcą pokutowáć, kiedy mieyſcá nie maſz pokućie, y ták idą ná potępienie ſtráſznym ſądem Boſkim związáni. O! wieleż to trzebá do ſzczerey pokuty! trzeba żalu prawdźiwego zá grzechy, á gdźież to ták nagle żal wyniknie w ſercu do grzechow przyuczonym? trzebá pámięći y rekollekcyi ná grzechy, trzebá reflexyi ná pokuſy, trzebá Aktow Chrześćiáńſkich, y dopiero ſię ná to wſzyſtko przy śmierći zdobywáć? iuż to nie rychło.

Zgrzeſzył Dawid cudzołoſtwem, zgrzeſzył y Achan Swiętokrádztwem. Wyznał grzech ſwoy Dawid: *Peccavi Domino*, przyznał ſię do kradźieży y Achan: *Verè ego peccavi Domino Deo Iſrael, & ſic, & ſic feci.* Przećięż Dawid doſtąpił odpuſzczenia, nie doſtąpił Achan. Co záprzyczyná ták wielkiey rożnośći? odpowieda *Rupertus* Opát: *Confeſſionem David fuiſſe promptam & ſpontaneam, & confeſſionem Achan fuiſſe tardam & coactam.* Pokutuiący Dawid prędko y dobrowolnie wyznał grzech ſwoy przed Prorokiem, ále Achan nie rychło ſię przyznał, y z przymuſu. *Vidit ſortes mitti ſuper tribus, & ipſe tacet: Cecidit ſors ſuper tribum ſuam, & tacet; miſſa ſors ſuper familiam ſuam, & tacet; mittuntur tandem ſortes ſuper perſonas, & ſors cadit ſuper propriam ſuam perſonam, & adhuc tacet, poſtremo cum duceretur ad ſupplicium, tunc primo dicit: Verè ego peccavi Domino Deo Iſrael:* Widźiał że loſy rzucano ná Pokolenia dwánaśćie, on przećię milczał, padł los ná iego Pokolenie, ieſzcze y tu milczy, rzucáią loſy ná iego Familią, y ſłowá nie mowi, pada los ná iego oſobę, ieſzcze y w ten czas milczy, dopiero kiedy go iuż prowádzą ná śmierć, dopiero mowię w ten czas ſwoie Swiętokrádztwo wyznał, á iuż to nie rychło, dawniey było ták uczynić, á uſzedłby był káry, doſtąpiłby był odpuſzczenia.

2. *Reg.* 2. cáły dźień toczy bitwę z Abnerem, Joab, ućieka. Abner z ludźmi ſwemi, goni Joab, biie nie przeſtáiąc, dopiero kiedy Słońce záſzło, proſi o pokoy Joaba. Abner: *Num uſq; ad internecionem tuus mucro deſeviet, an ignoras? quod periculoſa ſit deſperatio, uſquequo non dicis populo, ut omittat perſequi fratres ſuos?* Ná te ſłowá odpowie Joab: *Vivit Dominus, ſi locutus fuiſſes mane, receſſiſſet populus perſequens fratrem ſuum;* Nie rychłoś ſię poſtrzegł Abnerze, gdybyś był ráno ſłowo iedno przemowił, żyie BOG, żeby było wſzyſtko dobrze, byłby pokoy, teraz iuż poniewczáſie. A czy nie toż ſamo z námi ſię dźieie? przez cáły dźień życia ſwego woiuie człowiek z BOGIEM, przyidźie mrok y wieczor okropny śmierći, aż on BOGA o pokoy y ſpoczynek wieczny proſi. Ah! nieſzczęśliwy! *Si locutus fuiſſes manè*, gdybyś ſię był udał do BOGA ráno, gdybyś był wcześnie pokutował zá grzechy, y obrážony błagał Máieſtat, miałbyś był wſzyſtko, teraz iuż nie rychło. Poufalſzy Krolowi Stefanowi Káſztelan, po rozdánych iuż wákánſach przypada do Kro-

łá, o Stároſtwo ná Syná proſi, tylko Krol dał dobre słowo: *Heri ſi veniſſes, accepiſſes*; O! czy iednemu ſpráwiedliwość Boſka podobnym odpowiedźiáłá ſtylem: *Heri ſi veniſſes, accepiſſes*; gdybyś był wczora, gdybys był wcześniey udał ſię do pokuty, *accepiſſes*, odebrałbyś był łáſkę, teraz iuż nie rychło.

Chcąc wygubić lud Boſki okrutny Krol Egiptu Pharao, rozkazał áby wſzyſtkie Zydowſkie Mátki dźieći ſwoie w rzece Nilu topiły. W tym urodźił ſię też Moyżeſz, dźiećię bárdzo śliczne, kryią go Rodźice iak mogą, przez trzy Mieśiące chowáią; dopiero kiedy widzą, że iuż go trudno
Exodi 2. dáley ukryć, wynoſzą dźiećię, ná brzegu rzeki kłádą: *Cum jam celare non poſſet, expoſuit eum in carecto ripæ fluminis.* O co tám był zá żal Rodźiow? *Philo Judæus lib. 1. de vita Moyſis* powiáda, że w te słowá nárzekáli: *Debueramus recens natum exponere, per tres Menſes aluimus, nobis majorem triſtitiam parientes, & puero acerbiorem cruciatum*; Trzebá nam go było záraz iák ſię urodźił, wyłożyć, chowáliśmy go przez trzy Mieśiące ná większy náſz żal y ſmutek, y ná większe dźiećięćiu udręczenie. O! iák żywy grzeſznikow obraz! kryią ſię z ſwemi nieprawośćiámi, táią ie iák iákie dźiecká, dopiero po niewczáśie lámentuią: *Debueramus recens natum exponere*, ah nieſzczęśliwi! trzebá nam było wcześnie y záraz náſzę wyiáwić nieprawość, kryliśmy ſię z nią y táili, teraz iuż nie máſz czáſu, iuz nie rychło. A przećię myśli nie ieden, nic to choć pożyię po łotrowſku, choć też rozbiię duſzę z łáſki Boſkiey, wzdyć przećię nie będę iák łotr, wſzák y on ná ſamym końcu pokutował. Prawdá: *Latro fuit, ne deſperes, unicus fuit, ne præſumas*, mowi Swięty Auguſtyn; łotr był, ábyś nie deſperował, ále też ieden był ták ſzczęśliwy, żebyś ty w tę nádźieię nie grzeſzył. Nie beſpieczna to ieſt za łotrem, ná koniec ſię z pokutą oglądać. Azażby nie lepiey, ták poſtąpić ſobie, iáko Tomaſz Anielſki Doktor, ktorego gdy Mátká y Sioſtry od żyćia Zakonnego odwodźiły, ieſzcześ młody, ieſzczeć do służby Boſkiey lata nie uſzły, dość będźie czáſu ná ſtároſć, on im odpowiedźiał: *Sinite me tempeſtive debeo componere negotium animæ meæ*, dayćieſz mi pokoy, bo mnie trzebá záwczaſu o duſzy moiey zbáwienie ſię ſtáráć. A ktoż to mowił? oto Tomaſz Anielſka dźieciná, ták czyſty, że przepaſany ná biodrách od Aniołow nie miał nigdy nieczyſtey myśli, á my ktorzyśmy záwiedli y przez ták wiele lat gubili ſpráwę duſzy náſzey, dopiero gdy umieráć będźiem, chcemy dorywczą Spowiedź, ſpráwę duſzy náſzey uſpokoić? ah! dla BOGA złą ſię y niebeſpieczną puſzczamy drogą! Woła Apoſtoł Páweł: *Nunc tempus acceptabile, nunc dies ſalutis*; teraz poki żyćie y zdrowie służy czás pogodny, teraz teraz czas zbáwienia, terazże wſzyſcy udaymy ſię do BOGA, błagaymy zagniewany Máieſtat iego, opłákuymy nieprawośći náſze, á BOG nieſkończoney dobroći y miłoſierdźia Pan odpuśći nam wſzyſtkie. AMEN.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWVDZIESTĄ PIERWSZĄ PO SWIĄTKACH.

Invenit unum de conſervis ſuis, qui debebat ei centum denarios, & tenens ſuffocabat eum. Matth. 18.



Częſtokroć o máłe rzeczy wielkie między ludźmi faſoły y kłotnie bywáią. Co może bydź mnieyſzego nád iedno słowko, álbo nad iednego słowká iednę literęią przećię *Judic. 12.* między Izraelem, á między Efraima Pokoleniem o to byłá woyná, y ludźi zabiiano, gdy kto miáſto Scibbolet wymowił Sibbolet. Guſtavus Krol Szwedzki, że mu Woiewodá Wendeński Morſztyn po tytułách iego nie nápiſał &c. wypowiedźiał woynę Polſzcze *propter omiſſam etcæterationem*. O co poie-

dynki

iedynki nayczęſtſze, y przyiáźni *divortia*? O ſłowko to y owo, o máłą przymowkę krwi ſię ták wiele leie. Dwá bráćia rodzeni Szlachtá Pádewſka ſtárodawney Fámilij *Liminea* nazwaney będąc pod czás látá w folwarku, po wieczerzy o godźinię iedney wnoc, przechodzą ſię ná podworzu dla chłodu, ſpoyźrzawſzy ieden z nich ná Niebo, obaczywſzy gwiazdy, rzecze: O! gdybym ia miał tak wiele wołow, iáko tych gwiazd widzę! Drugi żartuiąc rzecze: O! gdybym ia miał ták ſzeroką łąkę, iák to Niebo, y obroćiwſzy ſię do brátá ſpyta go, gdziebyś ty pásł te twoie woły, gdybyś ich miał iáko gwiazd ná Niebie? odpowie; ná tey twoiey łące, á iabym nie dopuścił, rzecze on, á iabym pásł przez gwałt; á iabym ſię zábiiał z tobą, y ták od ſłowá do ſłowá przyſzło do ſwaru y gniewu tákiego, że ſię obá ſpuinałámi pozábiiáli. Przyniesiono Antigonowi figi tłuſte, ſpyta ſię: zkąd ták tłuſte figi? odpowiedźiał Kuchmiſtrz: *De Athenis*, á Antygon záwoła: *Juro me pugnaturum pro tam ſvavibus carris*. Przyſięgam że ſię bić będę o ták ſłodkie figi. To ták dla figi, dla ſłowá, dla ſuſpicyi, dla márney fraſzki woyny y zaboyſtwá między ludźmi. Oto y w dźiſieyſzey Ewángelij zły człowiek nápadſzy drugiego dla biednych ſtu groſzy duſi go, męczy, y więźi. A coż wſkorał? dla ſtu groſzy łáſkę Páńſką ſtráćił, więźienia ſię nábáwił, w ręce kátowſkie poſzedł. Ták to częſtokroć ludźie dla máłey rzeczy, dla fraſzki iedney, nigdy nieopłákáney nábawiáią ſię ſzkody. Wſzak tego dálſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

WZiął ſobie raz zá máteryą uwagi, nieuwagi ludzkie Mędrzec Rzymſki Seneca, y do iednego rázu ktorą dziś traktuią upatrzył wádę. Máło ná tym. ále ią też y w liśćie ſwoim 115. do Luciliuſzá wyráźił w te ſłowá: *Contemnenda miramur ſimillimi pueris, quibus, omne ludicrum in pretio eſt, parentibus, quippe nec minùs fratribus præferunt parvo ære empta monilia*. Przećięć ludźie błądźiemy, ná te rzeczy, ná ktore y ſpoyźrzećby nie trzebá, zádumiáłym nie wzruſzonym okiem pilno ſię zápátruiemy, ważemy ſobie to, co nic nie waży. Niby owe dźiecka, ktorym káżde czączko w ſzacunku ieſt. Niech trzyma Oćiec ná ręku ſwoim dźiećinę álbo Mátká, niech ią piáſtuie Brat álbo Sioſtrá, pokażże mu iábłko, trzygroſzowe manele, álbo kwche ſzkiełká, z Oycowſkich, Máćierzyńſkich ręku wydźieráć ſię będźie, zá ledáco groſzowe opuści Oycá y Mátkę. Ták práwi czynią máłe dźieći, nie inaczey y my letni mowi Seneca: *Contemnenda miramur*, co drogiego, koſztownego lekce ważemy, co ledáco eſtymuiemy, ſzácuiemy, *ſimillimi pueris*, *quibus omne ludicrum in pretio eſt*, dla błotá złoto, dla głázu perłę, dla fráſzki ſkarb nieoſzácowány tráćiemy. Ták Sychem dla iedney Dyny czyli Dyni fortunę cáłą, á fortunę bogátą gubi: *Augete dotem, & munera poſtulate, libenter tribuam, quod petieritis, tantùm date mihi puellam hanc uxorem*. Ták Ezáu zá łyſzkę káſzy przedał Jákubowi pierworodne práwo, á potym *irrugijt clamore magno*. Ták Jonáthas dla kropli miodu życie tráći: *Guſtans guſtavi paululum mellis & ecce mortor*. Ták my dla iedney bágáteli nieoſzácowane ćierpiemy ſzkody. A co bydź kiedy drożſzego może nád łáſkę Bożą? *Super argentum & aurum gratia bona*, Mowi Mędrzec Páńſki, nád ſrebro, nád złoto droższa łáſká Boſka. A Thomaſz Anielſki mowi: *Bonum gratiæ unius majus eſt, quam bonum naturæ univerſæ, majus eſt, quàm bonum gloriæ beatificantis, quia plus excedit bonum gratiæ dignitatem impij, qui erat dignus pœna, quam bonum gloriæ dignitatem juſti, qui ex hoc ipſo, quod eſt juſtificatus, eſt dignus gloria*; Dobro łáſki większe ieſt, niżeli dobro wſzyſtkiey ſtworzoney nátury, większe ieſt, niż dobro chwały ubłogoſławiáiącey, bo bárdźiey celuie dobro łáſki godność niezbożnego, ktory był godźien káry, niż dobro chwały godność ſpráwiedliwego, ktory tym ſamym że ieſt uſpráwiedliwiony, ieſt godźien chwały. Co może bydź koſztowniey ſzego, nád zbáwienie duſzy? nád Niebo, nád ſamego BOGA? przećięż my iednę przemiiáiącą márność bárdźiey ſzacuiemy ſobie, bo dla niey tráćiemy BOGA y łáſkę iego, tráćiemy Niebo y zbáwienie

Gen. 34.

1. Reg. 14.

wieczney nábawiáiąc ſię mizeryi. Jeſteśmy podobni do owych Indyánow, ktorzy widząc raz ná brzegu rozſypane złoto od Portugalczykow, áby było wyſchło, zbliżywſzy ſię z wielką oſtrożnością w nocy, krádli konopne worki, á nie ruſzáli złotá, y rozumieli, że wielki zarobek uczynili. Ták y my bierzemy ſię do prożności świátowych, á o wieczne niedbamy doſtátki, y rozumiemy żeśmy zyſkáli wiele.

Magnes ieſt tey nátury, że dźiwną iákąś mocą ćiągnie żelázo, obłoż go złotem, ſrebrem, perłámi drogiemi, nic to u niego, nie ruſza ſię do nich, nie chwyta złotá, nie ćiągnie, áni bierze pereł, ſtoi iáko martwy, choć go kleynoty oſadźiſz, położże rudę, grube żelázo, aż go zaraz chwyta, przyćiąga, garnie do ſiebie, y przytula, zkąd Symboliſta ieden przypiſał mu *Lemma: Pretioſa relinquit.* Właśnie piękne *Symbolum* y konterfekt náſzego ſercá, przyſtáie y lgnie do świeckich márnośći, do przemiiáiących roſkoſzy, á co ieſt drogiego, zbáwienie y Niebo opuſzcza, *Pretioſa relinquit.* A czy może bydź większe głupſtwo? Smieią ſię hiſtorye z Konrádá, Stynawſkiego Xiążęćia, Proboſzczá Wrocłáwſkiego, że wźięty ná Arcybiſkupſtwo Salisburſkie, gdy iuż ku Wiedniu iáchał, á poſtrzegł, iż tám piwá nie máſz, lub winá były, poniechawſzy Arcybiſkupſtwo, ná ſwoie Sląſkie Biſkupſtwo dla ták márney wrocił ſię przyczyny. O! daleko bárdźiey z nas cáłe śmieie ſię Niebo, że my dla iedney brydnie wieczne gubiemy dobrá. Chćiał zwlec ſpráwę w Areopagu Athenſkim Anaxaonides, więc puśćił głos, że ná Przedmieśćiu cud ſię ſtał, Minerwá Bogini złote roże ná ludźi rzuca, wſzyſcy wyſzli z Areopagu, ſam tylko został Ariſtides, gdy obaczyli rzecz zmyſloną Sędźiowie, wracáią do ſwoich Stallow, aż ich ták wita Ariſtides: *O! leves animas, qui ob unum florem Minervæ juſtitiam deſeruiſtis.* O! lekkie ſercá y nieuważne ánimuſze, ktorzy dla iednego faworu Minerwy Sprawiedliwość porzućiliśćie Podobnym ſpoſobem, y nie bez ſerdecznego żalu, ile rázy grzeſzemy, wołáią ná nas Aniołowie Swięći: O! ſzalone rozumy ludzkie! dla iedney brydnie, dla momentalney roſkoſzy, odſtąpiliśćie ſpráwiedliwośći, porzućiliśćie cnotę, ſtráćiliśćie BOGA, poſtradáliśćie ſię zbawienia.

Gdy w roku 1476. Helwetowie Karola Burgundyiſkiego Xiążęćiá pod Granceitum z Obozu wyzuli, ieden z nich między bogátą zdobyczą, ktorą oſobliwey wielkośći Karbunkuł, ſplendorem iego uwiedźiony wźiął go potáiemnie y ſchrył, náćieſzywſzy ſię trochę pięknośćią iego iednemu forytterowi przedał go za puł złotego. Ey dobryż Jubiler! Kárbunkuł ták drogi kámień zá kilá groſzy przedáć! Nie lepſzemyć y my Jubilerámi ieſteśmy. Co proſzę ieſt duſza naſza? co iey zbáwienie? co łaſká Boſká? tylko drogi Kárbunkuł, nieoſzacowana perła, á my ták koſztowny kleynot, zá ni to ni owo, zá moment doczeſney ućiechy tráćiemy y przedáiemy. Ewangeliczna Matroná ſzuka zgubionego groſza, aż *everrit*, inſi czytaią: *Evertit Domum*, dla iedney graſzki, czyli graſzki ledwie cáłego domu nie wywroći. Y práwie wſkorátá, graſzkę znalazłá: *Invenit drachmam*, á ſiebie zgubiłá, y dom wywroćiłá, *evertit domum.* Ták ſzlepotá ludzka dla iedney częſtokroć brydnie nie powetowáney podpada ſzkodźie. Szukamy więc owo ſkrzętnie y łákomie groſzá, y znáyduiemy choć z náruſzeniem ſumnienia, choć z krzywdą bliźniego, ále coż po tym? kiedy ſiebie ſamych wiecznie gubiemy. *Patroclus* Snycerz robiąc z kośći Słoniowey muchę, Zeuxes máluiąc komorá, ná twarzy Heleny, oczy ſtráćili. Ták my nikczemne uważáiąc brydniny, oczy duchowne oświecenia Boſkie tráćiemy. Rozkiełznány ná nieczyſtą ſwywolą Pánic ieden Rzymſki imięniem *Theotimus*, gdy ſzwankować ná oczy począł, *Galen* Medyk, odwodząc go od ſproſności, groził mu ślepotą. Niepowśćiągliwy młodźieniec nie martwiąc paſſyi, oślepł płácząc: *Vale amicum lumen, propter modicam voluptatem oculos amiſi.* Gdybyśmy ſpoyrzeli w piekielną przepáść, o! iák wielu! iák wielu tám obaczylibyśmy! ktorzy dla krotkiey rozkoſzy ſtraćili owo świátło, ktore Theologowie *lumen gloriæ*

zowią,

zowią, świátło chwały wiekuistey, stráćili oczy, że iuż więcey nigdy ná wieki BOGA oglądáć nie będą. *Lisymachus* Krol Trácki, y wielkich woysk Wodz w Tatárskich polách zostaiąc, nieznośnym zdięty pragnieniem, siebie y wszystko woysko zá ieden kubek wody poddał w niewolą, prętko głupiey żáłuiąc rady mowi: *Dij boni! quàm brevis oblectamenti causa magnam felicitatem perdidi!* Jákie szaleństwo moie! zá ieden kroćiuśieńki posiłek ták wielką fortunę stráćić. Pewnie żes szalony Lizymáchu? zá iednę kápkę rozkoszy, ták nieoszácowáney pozbáwić się wygody. Ale y my nie mniey obráni w rozum. A co iest momentalna roskosz? co iest przez ruinę drugich nábyty honor? co iest niesprawiedliwym sposobem zgromádzona fortuna? tylko iedná kroplá wody, á przećię my dla niey Krolestwo Niebieskie, wieczne tráćiemy fortuny.

Agamemnon Oćiec smutny, kiedy los padł ná corkę iedynaczkę, żeby dla szczęsliwey floty ná morzu poszłá pod topor ná ofiárę Bogom Morskim, záwołał westchnąwszy? *Ah! ventos emimus cruore!* kiedyby co słusznego! ieszczeby nie ták ćiężki żal był, ále że wiátry co prędko powstáną, prędko ustáną, krwią dźiatek własnych kupuiemy, to ćiężka, to żáłosna. Duszá káżdego z nas Krwią JEZUSOWĄ przeszłá, duszá káżdego z nas Coreczká Páná JEZUSOWA, bo on ią Krwią swoią odrodźił, á my co czyniemy? *ventos emimus*, tę Krew JEZUSOWĄ zá ládáco, zá niestáteczne, momentowe, z wiátrem swawole, roskoszy, pijátyki, ćielesnośći, szpetnie y nieuważnie száfuiemy. A rozumże to? ah! coż nam się to dźieie? że ták tánio ták licho szácuiemy Niebo, BOGA, y zbáwienie násze. Nie może się temu wydźiwić u Izáiaszá BOG: *Babilon dilecta mea posita est mihi in miraculum*, Bábilon kochana moiá stáłá mi się podźiwieniem? czemu? odpowieda w osobie Boskiey Swięty Bernárdyn: *Meritò es mihi miraculò, quia propter modicum corporalis delectationis vis perdere infinitam & perpetuam lætitiam Paradysi*; Nie mogę się wydźiwić, że dla krotkiey ćiáłá roskoszy wieczne y nie skończone Niebá delicye tráćisz. Właśnie iák ow w Ewángelij szátan, ktory zá ieden ukłon wszystkie Krolestwá świátá dawał Chrystusowi: *Hæc omnia tibi dabo, si cadens adoraveris me*, Zkąd go też łáie Euthymius: *Quomodo o! dolose! tot ac talia commutas unica adoratione?* Jáko śmiesz piekielny zdrayco ták wielkie Krolestwá zá ieden dawáć ukłon? Dopieroż iáko śmiesz człowieku Krolestwo Niebieskie zá moment świátowey tráćić kontentecy.

Isaiæ 2. 4.

Sanctus Bernardinus Sabbath. post Dom: 5. Quadrag. serm: 38. Tom: 4. Matthæi 4. 9.

Chćiałá od Demosthenesa sławna owa nierządnicá Lais zá iednę noc dźieśięć tysięcy drachm srebrá, aż Demosthenes rzecze: *Non emo tanti pænitere*; Ja! dla krotkiey ućiechy ták bogátą mam tráćić fortunę, y potym żáłowáć tego? nię uczynię tego nigdy; *Non emo tanti pænitere*. A my nieoszácowáne szczęsliwey wieczności skárby, dla iedney márnośći y znikomośći tráćić mamy? ah wstyd, y sromotá! Siedźi w więźieniu Thomas Morus Angielski Kanclerz, náwiedza więźniá Zoná iego Aloysia rázem y z dźiećmi, y oraz prosi, żeby się Krolewskiey nie sprzećiwiał woli, żeby punktá od Krolá podáne podpisał, żeby dobr ták wielkich, fortuny ták obszerney, sławy, á naybárdźiey życia, ktore ieszcze przez wiele lat mogł prowádźić, márnie, w iednym momenćie nie traćił. Aż Morus rzecze: Powiedzże mi miła Aloyzya, iák długobym też ieszcze mogł żyć, y tych fortun zázywáć, woli Krolewskiey zá dosyć uczyniwszy? odpowie Zoná: Naymniey moy Mężu ze dwádźieśćiá lat, iezeli BOG zechce. Aż Morus: *Vis ergo æternitatem viginti annis commutem? næ tu imperita es mercatrix o! Aloysia, & quasi una de stultis mulieribus locuta es*; To chcesz ażebym wieczność zá lat dwádźieśćia zámienił, o! záprawdę nie rozumna iesteś Kupczyni Aloyzya, á iáko iedná z głupich białychgłow przemowiłaś; *Si annorum aliquot millia diceres, aliquid tu quidem diceres, sed tamen ad æternitatem, quid hæc essent? velut umbra, velut somnium, quod pertransit*; Gdybyśmi kilká tyśięcy lat żyćia obiecowáłá, byłoby to ieszcze coś, ále do wiecznośći co! ćień ieden, sen ieden, ktory przemiia. Dźiećię nie iakie (iáko pisze *Ælianus*) ználázło blaszkę złotą, ktora

z Korony Bogini Diany wypadłá, y ſchowało. Dowiedźieli ſię o tym Sędźiowie, coż czynią? kładą owey dźiećinie z iedney ſtrony orzechy, fruktá, y inne dźiećinne cżáczká, z drugiey ſtrony owę złotą blaſzkę. Ale dźiećię wzgardźiwſzy cżáczká, rączkę do złotey wyćiąga blaſzki. Aż tu Sędźiowie árgumentuią: Zna ſię tá dźiecińá ná złoćie, wiecо droższego, trzebá ią ſtráćić, y iáko Swiętokrádzcę ná ſmierć oſądźić. Mity Boże! iedno dźiecko gárdźi dźiećinne fráſzki, do partykuły złotey Korony ſię bierze, á my rozumni ták ſzaleni bydź mamy? ábysmy za Koronę wieczną świátowe obierali brydnie. Dźiećię umie złoto bárdźiey ſzacować niż fráſzki, á my czemu nie mamy bárdźiey Niebá ſzacować niż ziemi? Gdybyśmy grzeſzyli dla zatrzymánia żyćia náſzego, niechcąc tráćić honoru, chcąc doſtąpić wielkiego iákiego Kroleſtwá, byłoby to ćiężkim poſtáremu wyſtępkiem, bo przez to ſtráćilibyśmy BOGA, y nieſkończone iego błogoſławieńſtwo. Coż zá zapamiętanie tedy będźie? rzucać łáſkę Boſką, tráćić Niebo dla nikczemney ućiechy, ktoreybyś cżáſem y zá ſzeląg doſtał, dla krotkiego guſtu, ktory w iednym momencie, y zaczyna ſię, y kończy. A nie ieſtże to bydź gorſzym nád Judaſzá? ktory zá trzydźieśći groſzy przedał Páná. Słuſznie ſię ná to ſkárży BOG u Ezechielá: *Violabant me propter pugillum hordei, & fragmentum panis;* Gwałćili mnie dla garśći ięczmienia y káwałka chlebá. O! wſtyd! o! cháńbá y ſromotá! obrażáć BOGA dla garśći ięczmienia, dla káwałká chlebá, przekładáć nád nieſkończony Májeſtat Boſki nikczemne ukontentowánie podłego ſtworzenia. Nie uczynił ták ow Filozof Demetrius, ktory kuſzony będąc od Ceſarzá Káligule, áby popełnił iednę ákcyą nieſprawiedliwą zá dwieśćie tálentow, co kilká tyſięcy talerow wynoſi, rozgniewawſzy ſię ná poſłáńcá, á ieſzcze bárdźiey ná Ceſarzá, że ták máłą rzeczą chćiał go ſkorumpowáć, y rozumiał o nim, że dla tego miał zapomnieć ſprawiedliwoſći, z fantázyą śmiáłą rzekł? Jeżeli Ceſarz chćiał mnie probować, cáłe mi było ofiárować Páńſtwo. A my dla iedney fráſzki, dla przemiiáiącey ućiechy mamy obrażáć BOGA! niech pierwey trupem padnę, niżeli ná grzech iáki mąm ſię odważyć; Amen.

Ezech: 13. 19.

Seneca lib: 7. de benefic: cap. 21.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWVDZIESTĄ DRVGĄ PO SWIĄTKACH.

Reddite quæ ſunt Cæſaris Cæſari. Matth: 22.

OSzukáli ſię ná ſwoiey imprezie Fáryzeuſzowie, mieli nádzieię, że ich Pan y Zbáwiciel naſz od czynſzow y podatkow miał uwolnić, aż oto mandat Páńſki záchodźi: *Reddite quæ ſunt Cæſaris Cæſari.* Ale to Fárużowie maią ſwoie expenſy, łożą ná Kośćioł, utrzymuią powagę wiáry, ná co wiele potrzebá, ſłuſzna rzecz Pánie, uwolnić ich od tych płácenia podatkow. Nie ſłucha tego Chryſtus: *Reddite, quæ ſunt Cæſaris Cæſari,* Wſzyſcy, wſzyſcy ogołem, bez excepcyi oddayćie co ieſt Ceſarſkiego, Ceſarzowi, oddayćie co ieſt cudzego bliźniemu, oddayćie, co komu należy. A ponieważ ták, więc y ia do reſtytucyi Chrześćiáńſkie ſercá námawiać zechcę. Będźie to wſzyſtko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ZWyczáyna to ná świećie práktyká, długow aż názbyt reſtytucyi nie pytay. Zádáią poſpolićie teráźnieyſzym Politykom, że ſą *nullius fidei*, to ieſt żadney wiáry, ále gdyby tá propozycya ná rozſądek mędrych Kátonow poſzłá; aż názbyt máią wiáry, krom tego że na wiarę częſtokroć mieſzkaią, wſzyſcy żyią ná kredytách, Kleynoty, Máterye, barwy, rynſztunki,

ſztunki, *raritates*, trunki, y inſze potrzeby, ná kredyt. Pan zacny w Polſzcze gdy náſtała moda, że długie ogony noſzono, uſkarżała ſię Żoná iego, że z bogatey materyi krotki ogon máiąc nie mogłá umiatáć Kościołow y Pokoiow, on rzekł, że naydłużſzy oná ogon zá ſobą ciągnęłá, ſpyta iák to? długi! długi! długi *debita* dyſzą zaſtawy, pohartowane wioſki, záwiodłá ſubſtancya, niepłatni Kupcy, ſłowem długi. O Abrahamie mowi Piſmo Swięte: *Erat dives valde in poſſeſſione auri & argenti*; był bardzo bogaty w złoto y ſrebro, Inſza Weriya czyta: *Erat ponderoſus nimis*, był bárdzo obćiążony, á czym że takim? powieda Abulenſis: *Abraham erat gravis & onuſtus debitis, & non divitijs, quia illi, qui peregrinantur, plura expendunt, quam in terra ſua manentes.* Był Abraham obćiążony długami nie bogactwy bo ći co peregrynuią, wielkie expenſy máią. Nie trudno y teraz o tákich, ktorzy ſą bogáći w długi, nie w doſtáki. *Æſchines Socraticus* ták wielki był dłużnik że iáko piſze Lyſias u Atheneuſza *lib: 13. cap: ult:*) *Tot primo die ad domum illius ad petenda debita conveniunt, ut tranſeuntes ad efferendum nunc mortuum conveniſſe arbitrentur;* Ná świtániu zaraz ták wiele kredytorow przed domem iego odpráwowáło wártę, iż ludzie przechodzący rozumieli, że ſię táki tłum zebrał ná pogrzeb, ná wyniesinie iákiego umárłego z domu, kołatali, wołáli, ále *Æſchines* uczáiony, iák w grobie ſiedźiał, áni ſię cały dźień pokazał. Cicero przyrownił raz Neſtorowi: *Dives verborum Neſtor multas habet Prothaſes nullam apodoſim.* Z Greckiego *Prothaſis* znáczy zebránie, *Apodoſis* reſtytucyą. Takich wiele teraz Oratorow, zábráć, záiachać iákąkolwiek pretenſyiką, *Apodoſis nulla*, reſtytucyi nie pytay, bo Pan. Szláchćic ieden Rzymſki (iáko *Macrobius* piſze) ná kilkákroć ſto tyſięcy długow záćiągnąwſzy żył weſoło, żadnego po ſobie nie pokazował ſmutku, á potym y umarł, wſzyſtkie dobrá iego urząd potaxować y rozprzedać ná wypłacenie długow rozkazał. O czym dowiedźiawſzy ſię Auguſtus Ceſarz, poduſzkę ſobie po onym umarłym dłużniku kupić rozkazał, czemu kiedy ſię ći, co to ſłyſzeli, nie pomału dźiwowáli, y dla czegoby ták mizerney puścizny żądał? pytali; odpowiedźiał: Nie mogę ſię wydźiwować temu, iako ten człowiek maiąc ná głowie tak wiele długow, przećię ták weſoło żył, y ſnaczno zaſypiał, á ia choćiem Pan y Monárcha świata wſzyſtkiego, ná długi moie zwabić często ſnu ná oczy nie mogę, atoż kupćie mi tę poduſzkę iego, ábym ná niey długow zapomniawſzy mogł weſoło zaſypiać. A czy máło podobnych ná świećie ludźi? winien nie ieden ſławę, ktorą bliźniemu nie ſłuſznie zabrał, winien fortunę, ktorą bezprawnie wydarł, winien ſummę, ktorą ná potrzebę záćiągnął, z tym wſzyſtkim on ná to wſzyſtko ſpi, o reſtytucyi nic nie myśli.

Cos ludźie poſzli ná ową rybkę, ktorą Piotr Swięty ułowił. O! nie przyſzłáć ſamá z groſzykiem do niego, aż ią poniewolnie wyćiągnął z wody. Pływała nic o tym nie myśląc w morzu, że to Chryſtuſowi y Piotrowi trzeba ná czynſz, y owſzem iuż wędę y żelazko połknęła, á przećię groſz trzymáłá, aż iey go musiał Piotr z gárdłá wydrzeć: *Aperto ore ejus invenies ſtaterem:* Otworzywſzy iey gębę znaydźieſz groſz w niey. To ták nie ieden, kiedy przyidźie Piotrowi płáćić. Już go Duch Swięty ná wędę weźmie, ná iáſn uźne, ná dźieſięćinę, ná meſzne, áby ie popłacił zniewoli, ná żelazo w gębie, y krew mu już z niey ćiecze, zachaczyłá go álbo ná Kazaniu, albo u Konfeſſionału, wędá dobrze, á przećię groſz trzyma, y nie chce go puścić. Oglądam ſię mowi, na ktore ná mnie przypaść moga nieſzczęśćia, nie zginie, wſzakem to napiſał w teſtamencie, y zlećił Synowi. *Aperto ore invenies ſtaterem;* Otwierayże mu Piotrze gębę ná Sądach Duchownych y świeckich, y dobyway z niey groſza. Już rybka była na brzegu, y trzpiatała, y mdlała bez wody, á przećię groſz trzymała, y niechćiała go puścić. Tak ludźie gdy przyidźie co Pánu BOGU płáćić, gdy bliźniemu co należy oddawáć opieráią ſię y ociągáią. *Pro: 29.* Dłużnik y kredytor potkali ſię z ſobą: *Lauper & Creditor*

Gen: 13. 12.

Abulen: in cap: 13 Geneſ.

& Creditor obviaverunt sibi. Czemuż ná ulicy nápáſtuie nieboraká? bo w domu trudno go zaſtáć umyślnie zieżdża álbo zchodźi, żeby długu nie oddał, upominał ſię przez przyiaćioł, upominał ſię práwem, wſzyſtko iedno, tám ſię zchował, tu ſię broni rożnemi rácyámi. A ſłuſznaſz to? á gdźież BOG? á gdźie ſumnienie? O! iáko záwſtydźi nas przed BOGIEM ow Pogáński Filozof, (o ktorym Seneca) wźiął on ná borg od Szewcá boty, idźie ná záiutrz do niego żeby mu zápłáćił, aż dom zámknięty, Szewcá umarłego záſtaie. Ućieſzy ſię, y niby iuż od zapłacenia uwolniony odchodźi. Lecz gdy go ſumnienie gryść y ſtrofować poczęło, wraca ſię y pieniądze w dom umárłego przez ſzparę wrzuca, mowiąc ſobie *Ille tibi vivit, tu redde, quod debes.* Náśládować potrzebá ſtarego Tobiaſzá, ktory ćiemnym będąc, gdy uſłyſzał w domu ſwoim báránká beczącego rzekł do ſwoich: *Videte, ne forte furtivus ſit! reddite eum Dominis ſuis, quia non licet nobis aut edere ex furto aliquid, aut contingere;* Pátrzćie iażeli to nie cudzy baranek, oddayćie go temu czyi ieſt, bo nam ſię nie godźi cudzego tykáć. Náśladować Károlá piątego, ktory wiodąc woynę zFrancuſzkiem Krolem Francuſkim o niektore Miaſta nie ſłuſznie od Francuſzká opanowane godne wiekopomney pámięći rzekł słowá: *Etiã ſi totũ Francia Regnum debellâſſem, reſtituerem illud Regi ſuo, dummodo quod meum eſſe contendo, mihi relinqueret:* Gdybym cáłe Kroleſtwo Francuſkie zawoiował, oddałbym go Krolowi ſwemu, byle on mi co mego ieſt, oddał.

Seneca lib: 3. de benefic: cap: 14.

Tobiæ 2. 21.

Beyerlinck Sacra Apophr. tit. Reſtit.

W dźień Zmartwychwſtánia Páńſkiego Słońce ná trzy godźiny przed czaſem weſzło, zkąd o owych Máryách mowi Ewángeliſta: *Venerunt ad monumentum valde manè orto jam Sole*, że przyſzły do grobu Páńſkiego bárdzo rano, gdy iuż Słońce weſzło. Dźiwuiecie ſię temu? przypomnijcie proſzę, iáko w dźień śmierći Páńſkiey krotki był dzień, długa noc, ktorey ſię ná trzy godźiny przyczyniło, bo od ſzoſtey godźiny aż do dźieſiątey ćiemnośći ſię ſtáły. Przyſzło Zmartwychwſtánie Páńſkie, aż noc ſobie myśli: Urázitám ia Słońce, muſiało przedemną ućiekáć, zárwałám granic dniá; poſtrzegłá ſię w ſwoiey grabieży noc, więc áby ſpráwiedliwośći doſyć uczyniłá, oddáie co wźięłá Słońcu, uſtępuie co zarwałá, á Słońce prędzey też wſtáie, áby odebráło to, co ſtráćiło: *Ut reddat nox luci horas, quas terror Dominicæ Paſſionis invaſerat*, mowi Swęty Chryzolog. Uczćie ſię ludźie oddawáć co cudzego, nádgradzáć co weźmiećie, wracać cośćie ſobie przywłaſzczyli. Przed kilkąſet lat w ſtraſznev poſtáći człomu Miáſta Sycylij czart przeklęty, y wiele domow y Kamienic obaliwſzy, wiele ludźi porwawſzy, wielkim charakterem ná iedney ścianie nápiſane zoſtawił słowá: *Aliena reddere oportet, ſi vultis veſtra cum pace poſſidere;* oddayćie co cudzego, ieżeli w pokoiu właſną chcećie ćieſzyć ſię fortuną. Karze BOG ćiężko tych, ktorzy cudze zátrzymuią y nie wracáią dobrá.

Boterus libr: 1. dict memor. Viſor. Illuſt

W *Belgium* nie daleko od Bruxelli Pan ieden nie mogąc w Zamku mieſzkáć dla nocnych ſtráchow y turbácyi, prosił pobożnego Zakonniká, áby temu dał rádę. Stáło ſię według proſby iego, dowiedźiał ſię ow prędko racyi, kiedy w oczách iego ſtánęło ieden, drugie, y trzećie *ſpectrum*, á zá niemi czwartanie ták ſtraſzna *umbra*, ktora rzekłá: Tych ktorych widźiſz, ſą to moi Przodkowie, Dźiad, Prádźiad, náddziad. Ci wſzyſcy wiedząc o wilczym prawie ten Zamek bezprawnie *per Succeſſionem* trzymáli, y zá to w piekielnych mękách ná wieki ięczeć będą. Ja lubom ná dźierżáwę náſtąpił, *bona fide* to ieſt bez wątpienia rozumieiąc iż moiá, przećięż żem ſię po prawach nie przeyrzał pilnie, poty w Czyſcowych ogniách będę, poki ſię z rąk Synà mego, tá poſſeſſya nie wroći do Poſſeſſorá, á ten ieſt ná Imię Jan, z kondycyi Páńſkiey do chłopſkiey ztrącony, y ná młocbę do ſtodoły chodzący. Po tey informácyi zniknęło widzenie, á ná záiutrz przywitano młocka zá dźiedźicznego Páná, ſtanęłá doſtateczna komplanacya, uſtały nieſpokoyne larw nocnych rozruchy. Piekłem po śmierći przypłáćić muſi, kto zá żywotá długo nie wypłaca.

Było

Było nie iákie Dźiećię w dźiewiąćiu leciech (pisze Dauroultius) rozkoſzne w mowie, wpadło w chorobę y umárło. Po śmierći pokazuie ſię Matce bardzo żáłoſne. Pyta ſię go Matka, iáko ſię ma? odpowiáda: W wielkich mękách ieſtem. Jákie ſą męki twoie! odpowie dźiećię: Gdyby wſzyſtkie węgle ktore węglarze po wſzyſtkim świećie, od cżáſu Narodzenią Páńſkiego, aż do tego dniá popalili, ná iedno mieyſce zgromádzone były, y gorzáły, á ty miła Mátko moiá w poſrzodku ich ſtoiąc gorzáłáś, nie táką byś mękę czułá, iáką ia teraz w czyſcu znoſzę. A przez cożż ná tákąś zasłużył mękę? (pytą dáley Mátká) wſzak byłeś posłuſzny, radeć ſię modlił, nie przyſięgałeś, nie złorzeczyłeś. Odpowie dźiećię: Jam zwykł był pożyczáć pieniędzy u czeladźi, y kupowałem, gruſzki, iábłká, orzechy, á kiedy u nas goście byli, dawáli mi też pieniądze, y temi im płáćiłem. Teraz umárłem nie popłáćiwſzy wſzyſtkiego, dla tego táką mękę ćierpię. A Mátká: mogęż ći w czym pomoc, odpowie dźiećię: Jeżeli popłáćiſz zá mnie, záraz wybáwion będę. Y ták zniknęło. Zwoła wſzyſtkę czeladź do ſiebie Matká, rzeze: Chcę y rozkázuię, ábyśćie porácházáli długi chłopięćiá moiego. Gdy ſię wſzyſtko porácházáło, dźieſięć chálerzow náliczono, ktore Matka zaraz zapłáćiła. Dźiećię też onegoż żáraz dniá pokazáło ſię znowu Mátce, y zá wybáwienie ſwoie podźiękowało. O! BOZE moy! ieżeli ták ſurowo z iednym dźiećięciem poſtępuieſz ſobie zá dźieſięć nie zapłaconych halerzow, coż będźie z owemi cudzych fortun ſzárpáczámi, ktorzy drugich znácznie álbo na ſubſtancyi ukrzywdźili, álbo w niwecz obrocili, á reſtytucyi uczynić nie chcą, pewnie ich wieczność, á wieczność nieſzczęśliwa czeka. Swięta Marya Ægniácenſka prośiła BOGA, ábyieyobiawił, ná ktoreyby też drodze zmarła iey Matka zoſtawała, gdy ſię modli, ſtanie przed nią wſzyſtka w piekielnym ogniu, tę potępienia ſwego daiąc przyczynę: *Enutrita fui & vixi in his, quæ per injuſta mercimonia & uſuras acquiſita fuerunt, & conſcia mihi mali, ablata non reſtitui*; Wychowałam ſię y żyłam w tey fortunie, ktora z nieſpráwiedliwych zyſkow y lichwy nábyta byłá, á wiedząc o tym dobrze, nie uczyniłám reſtytucyi, y dlatego w piekle goreć ná wieki muſzę. Dałby to B. O. G! áby ten ſtrąſzny widok záwſze był przed oczymá tych, ktorzy dźiatkom ſwoim zbieraią fortunę z krzywdą, y ruiną drugich, á ſobie gniew Boſki y wieczną ſkarbią ſzkodę. Nie tylko trzebá wrocic, coś wźiął, puściznę oddáć, ale trzebá nadgrodźic ſzkody, przewody, zyſki przeſzkodzone, ktore przez zátrzymánie cudzego idą, dla tego mowi od Chryſtuſa nauczony Theolog Zácheuſz: *Reddo quadruplum*, wracam we czwornaſob więcey, iákoby według Swiętego Bonawentury chciał mowic: *Non ſolum reſtituendo ablatum, verum etiam & damnum*; Nie tylko wracam com wźiął, ále nagradzam y ſzkody, doſyc czynię wſzyſtkim pretenſyom. Luc. 19.

Władyſław Jagełło iadąc do Wielkiey Polſki, dla ſwoich ludźi ubogim Mieſzczanom y Chłopkom podwody nakazał, y ieżeli ſię kto wymawiał, gwałtem zprzężaie brano. Naſtąpi płacz ukrzywdzonych, przyczynia ſię za niemi pobożna Jadwiga, kazano przywracac, gdy iuż oddano, aż Krolowa rzecze: *Pignora quidem reddimus agreſtibus, cæterum lachrimas eorum quis reddet:* Oddaiemy zagrabione bydła, á łzy kto odda? Długie y nie łatwo płatne długi, łzy ukrzywdzonego ubogiego! Płacze ná ciebie ſierota, ná ciebie ſługa, ná ciebie poddany, ná ciebie ten y ow ukrzywdzony. Dla BOGA! ták łákomym okrućieńſtwem cudzych łez nie piy. Płacze zá płacze Spráwiedliwości Boſkiey będźieſz muſiał odmierzyć. Ubogiey Wdowie, iednego, ktorego miáłá wieprzká wilk porwał, idźie z płáczem do Swiętego Błáżeia, prosi, ábygo oddáć kazał, co ſtało ſię. Uważa to Swięty *Vincentius Ferrerius*, y ſłuſzną do wſzyſtkich exklámácyą czyni: *O! duritiam noſtram! virtus Sancti Blaſij movit cor lupi, ferociſſimi, ad reſtituendum porcellum, & tufur, latro, non ex præcepto, Blaſij, ſed Dei non vis reſtituere furtum.* O! zatwardźiałe ſerca! moc Swiętego Błáżeiá, grapieżnego wzruſzyłá wilká do reſtytucyi zabranego wieprzká, á Sanctus Ferrerius ſerm: de S. Blaſio.

ty cudzey fortuny ſzarpaczu, nie rozkazem Błażeia, ále zá Przykazániem Boſkim nie chceſz przywrocić grabieży. Ey dla BOGA! *redde quæ ſunt Cæſaris Cæſari*, oddayćie co ieſt Ceſarſkiego Ceſarzowi, co ieſt bliźniego, bliźniemu. AMEN.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ TRZECIĄ PO SWIĄTKACH.

Non eſt mortua puella, ſed dormit. Matth. 9.

IVż prawdźiwie umárłá Xiążęćiá láirá Corká, iúż iey ztrupiáłe powieki zámknętá Mátká, iuż urodę y wſzyſtkie wdźięki śmierć zniſzczyłá, á Pan JEZUS powiáda że ſpi, *puella dormit*, bo nic podobnieyſzego do ſmierći, iák ieden ſen. Zkąd y Kośćioł Swięty iáko dobrotliwa Mátka umarłym ſwoim ſtawia zá łożko máry, pod głowę iak poduſzkę bryłę źiemi, gzło śmiertelne zá prześćieradło, deſzczkę grobową zá máterac kłádźie, całunem iák kołdrą okrywa, dobrą noc powieda: *dormiant in ſomno pacis*, poki mártwym ſnem zmorzonych kośći nie obudźi *Excitator: ſurgite mortui ad judicium.* A ieżeli w czym ſen z ſmierćią páragonuie tedy w tym, że iáko ſię śni to żyiącym, co ná iáwie było, ták też *qualis vita, mors eſt ita*, iákie życie, táka y śmierć bywa. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

DAwna byłá między mądremi queſtya, co ieſt ſmierć? y rozne w tey máteryi rożnych zdánia. Sophocles mowił: *Mors ultimus eſt morborum medicus;* śmierć ieſt to oſtatnia wſzyſtkich chorob lekárká, iák ta przyidźie, uſtępuią wſzyſtkie choroby, uſtáią bole. *Sotales* powiedźiał: *Mors eſt mortalium omnium portus.* Smierć ieſt to wſzyſtkich ludźi port; Poki w życiu ieſteśmy, ieſteśmy iák ná morzu między rożnemi przećiwnośći fálami, dopiero przy śmierći ná ląd wieczności wyſiadamy, *Socrates* záś trzymał ze śmierć ieſt to *longinqua peregrinatio*, dáleka bárdzo peregrynácya, gdźie duſzá od ćiáłá uwolniona ná inſzy świát peregrynuie. Ale naylepiey y do moiey rzeczy powiedźiał ieden, że śmierć ieſt *Echo vitæ*, to ieſt, odgłos życia. Jáko álbowiem echo głoſowi ták śmierć korreſponduie życiu. Jeżeli głos wdźięczny, przyiemny, y echo wdźięczne, przyiemne; Jezeli głos ſtraſzny okropny, y przeráźliwy, y echo tákie wydaie ſię. Ták też ieżeli życie Swięte było, y śmierć święta będźie, ieżeli życie złe, y śmierć dobra bydź nie może.. Zkąd mowi Poetá *Non dat triticeas ſpinarum ſemen ariſtas, vitaq; nec mortem dat male ducta bonam;* Jako z naſienia ćierniowego przeniczny kłos niewyraſta, ták z życia złego dobrey śmierći żniwá nie zbieraią. Mowi Krol y Prorok Dawid: Pſal. 38. 7. *In imagine pertranſit homo*, w obráźie przechodźi, álbo raczey ſchodźi zświátá tego człowiek, bo iákie *objecta* kto lubił zá żywotá, w iákich rzeczách miał upodobánie ſwoie, takież mu ſię przy śmierći będą reprezentowáć obrázy. Jeżeli w Ukrzyżowánym JEZUSIE zátapiałeś afekt y ſercе twoie, w godźinę śmierći Ukrzyżowány JEZUS, w oczách y myśli reprezentowáć ći ſię będźie. Jeżeli do ſproſney Wenery przylgnąłeś afektem, y w ow oſtatni moment, nie inſzy obraz tylko brzydkiey Wenery imaginatywa twoia málować y wyſtawiać będźie, z tym obrazem przeydźieſz ná inſzy świát: *In imagine pertranſit homo.*

Co to ieſt, że gdy umierał ná Krzyżu JEZUS zasłony Kośćielne rozdárły ſię ná dwoie, źiemiá, ſię trzesłá, opoki ſię padały, groby ſię otwieráły, umárli zmartwychwſtáwali? odpowieda *Lidacus* Baezá: *JESUS* Baeza lib 18. cap. *qualis fuit in vita, talis prorſus oſtenditur in morte, in vita Scripturarum velamina*

explicabat

explicabat, terrenis animis, saxea corda peccatorum percutiebat, monumenta aperiebat, vitam defunctis præstabat; nonnè id prorsus fecit moriens, dum terra quatitur, dum Templi velum scinditur, rumpuntur saxa, & vita defunctis communicatur. JEZUS iákim był w żyćiu, takim się pokazał y przy śmierći, zá żywotá zdźierał zasłonkę z serc ludzkich, kiedy skryte y nie iáko przed oczymá ludzkiemi zásłonione táiemnice Boskie odkrywał y pokażywał umysłom ludzkim, więc y przy śmierći drze zasłony Kośćielne; zá żywotá kruszył skáliste grzesznikow sercá, że się od żalu kráiáć y padáć muśiáły, więc y przy śmierći twarde kruszy opoki, zá żywotá wskrzeszał umárłych, więc y przy śmierći otwiera groby, żyćie umárłym wraca; co czynił w żyćiu, toż czyni przy śmierći, ná dokument, że iakie żyćie, táka y śmierć, święte żyćie, święta y śmierć, złe żyćie, zła też y śmierć. Zkąd nápomina Ekklezyástyk Páński: *Communionem mortis scito, quoniam in medio laqueorum ingredieris, & super dolentium arma ambulabis;* Synu wiedz o Kommunij śmierći, że w posrzod sideł wnidźiesz, y po zbroiách boleiących chodźić będźiesz. Co proszę za podobieństwo śmierći do Nayświętszey Kommunij? odpowieda *Didacus Nissenus: Quia Sacra Communio ut dicit Angelicus, mors est malis, vita bonis, ita mors vocatur communio, quia mors bonis vita est, & mors malis mors est, juxta illud: mors peccatorum pessima,* bo iáko Nayświętsza Kommunia według Anielskiego Thomasza iest śmierćią złym, á żyćie dobrym, ták śmierć Duch Swięty názywa Kommunią, bo śmierć dobrym, żyćiem iest, złym záś śmierć śmierćią iest. Ná wszystkich iest ferowány dekret śmierći, wszystkim tá Kommunia iest pospolita, ále nie wszyscy iednákowo umieráią: *Vide paris sumptionis quam sit dispar exitus!* Umiera Ludwik XIII. Krol Fráncuski, aż oto do Spowiedniká mowi: *Exulto, quod ad DEUM eundum sit, eamus alacres, Pater confessionem meam excipe;* Cieszę się, że do BOGA iść trzebá, idźmy ochotnie, Oycze słuchay mnie Spowiedźi. Umiera u Bárrego Sawoyski Szláchćic, ktory wszystek áfekt w iedney zátopił niewieśćie, á iákże? áto do niey serdecznie wzdycháiąc y powtarzáiąc mowi: *Corculum meum, delicia mea, itanè avellor à te?* Serduszko moie, delicye moie, y tákże się z tobą rozłączáć muszę: *Vide paris sumptionis quam sit dispar exitus!* Umiera pobożna Pánienká *Maria de Venetijs,* aż z wielką rádośćią woła: *Ad Cælum! ad Cælum!* do Niebá! do Niebá! Umiera w Hollándyi Szláchetny młodźian, aż oto wszystek smutny do duszy swoiey mowi: *Misella anima! misella anima quo ibis?* Mizerna duszo! mizerna duszo dokądże poydźiesz? gdziesz się obroćisz? *O! quam dispar exitus!* Umiera Kárdynał Bároniusz, aż gdy się Superior Kongregácyi zá niego modli, on wdźięcznym y wesołym rzecze głosem: *Eja! ecce nunc tempus exultationis & lætitiæ! moriamur!* Oto czas wesela y rádośći przyszedł, umieraymy. Umiera Konstantyn *Copronymus* Cesarz aż z wielkim wrzaskiem y lámentem woła: *Vivus adhuc sum igni inextingvibili traditus;* Oto ieszcze zá żywotá ná ogień wieczny skazany iestem; *Vide paris sumptionis quàm sit dispar exitus!* Umiera w Krákowie Roku 1722, *Antonius à S. Vincentio* Zakonu moiego Kápłan, te ostátnie wymawiáiąc słowá: *JESUS, MARIA, JOSEPH Vobis, dono cor & animam meam,* JEZUS, MARYA, JOZEF wam oddáię serce y duszę moię. Umiera ow Angielczyk o ktorym Wielebny Bedá, ále w tych ostátnich, ktore miał w używaniu słowách: *Diabolus me auferat,* niech mię diabli wezmą; *O! quam dispar exitus!* Umiera Theodorá Landy (iáko Thomas Lebláne pisząc *in Psalmos* świadczy) iákże? oto uśmiecháiąc się y te powtarzaiąc słowá: *Cum Christo meo fui, & sum, & ero,* z JEZUSEM moim, byłám záwsze y iestem y będę. Umiera w Spolećie (iáko piszè Engelgrave) Pánná iedná w prożnośćiách zátopiona, á iákże? oto gdy ią nápomináli przyiaćiele, ażeby w ręce wźiąwszy Krucyfix, Bogá zá swoie grzechy błagáłá, oná bluźnierskim rzekłá głosem: *Quid mihi cum Deo? quicum nihil unquam fuit commercij. veniat diabolus, confestim advolet, ille me auferat, cui corpus & animam dicavi:* A mnie co do Boga? z ktorym żadney nigdy nie miáłám

7. § 19. fol. 584.

społeczności, niech przyidźie diabeł, niech przyleći, iemu duszę y ćiało oddaię, on mię niech weźmie. *Vide paris sumptionis, quam sit dispar exitus!* Pátrz y uważay! iáko nie rowna, iáko nie iednákowa wszystkich śmierć, bo też nie iednákowe życie, kto żył dobrze, umiera dobrze, kto żył źle, umiera źle y nieszczęśliwie. Zkąd o grzesznikách mowi Psálmista Páński: Psal: 57. 7. *Convertentur ad vesperam, & famem patientur ut canes;* przyidą ku wieczorowi, á iáko psi głod ćierpieć będą, czemu? bo iáko psi zyli wracáiący się do swego womitu, więc też kiedy mrok y wieczor śmiertelny przyidźie, iáko psi głod ćierpieć, iáko psi umierać będą.

Coż nam się tedy dźieie? że się poprawić y upámiętáć niechcemy, żyNum: 23. czemy sobie wszyscy, y oto do Bogá wołamy: *Moriatur anima mea morte justorum, & fiant novissima mea horum similia!* Boże moy! niechże umierąm ták iáko sprawiedliwi ludźie, á życia sprawiedliwych prowádźić nie Laertius chcemy. Pytáno się Aristippá, iákoby umarł Socrates? odpowiedźiał: *Uti*in Vitis Philoso: *nam sic ego! quia bene Socrates vixit, bene obijt;* Bogdaybym ia ták umieráł, że dobrze żył Socrates, dobrze też umárł. A my żyiemy iáko żył Atheusz, á chcemy umierać iák Swięty Alexy. Właśnie rozważámy hiśto3. Reg: 2. ryą Joábá, ktorego gdy Salomon zabić kazał, *Fugit in tabernaculum Domini, & aprehendit cornu altaris, & ait, non egrediar, sed hic moriar;* ućiekł do Kośćiołá y uchwyćiwszy się Ołtarza rzekł, nie wyidę z tąd, ále tu umrę. Ták y my nikczemni Joábowie, kiedy iuż śmierć nád kárkiem nászym stoi, dopiero się Ołtarzá, dopiero BOGA chwytamy, y przy BOGU umieráć chcemy, *hic moriar.* Chcemy żeby się to známi stáło, co z Krolem wygnáńcem Szwedzkim, zburzyli się ná niego poddáni, y stánąwszy z kilkunastą trębáczámi pod oknem wytrębowáli go z Páństwá. Wybrał się Krol *raptim*, suknią y płaszcz Swiętego Eschila wręku nioszc do okrętu, gdy nie ostrożnie wstępował, w padł w morze y zánurzył się, áliści sukienki się Swietego Eschilá uchwyćiwszy cudownie wypłynął. Azaż my tego szczęścia nie życzemy sobie, kiedy ná nas zátrąbi swego czasu trąbá sądu Bożego, umierać y uchodźić duszy z ćiáłá każą, áh! dla BOGA! áh! niestety! ah! ginę! áh iuż mię z świátá tego wytrębuią, oto iuz okręt wieczności po mnie záiechał, az my się dopiero chwytáć Sukienki Nayświętszy Pánny Szkáplerzá, aż my się chwytamy Hábitu Zakonnego, aż my prosiem żeby nas w hábićie pochowáno, y Szkáplerz żeby w trunę włożono. Zylismy łotrámi, á chcemy umierać Piotrámi, żyliśmy mśćićielámi, á chcemy umierać Szczepanámi, żyliśmy ćieleśnikámi, á chcemy umierać Káźimierzámi, day Boże! ále podobnaż to? *Sicut monstrum esset, quod lupus habeat*
Stella in Luc: 33. *caudam ovis, sic monstrum est, quod vita rapacis usurarij habeat bonum finem,* mowi uczony Stella, iákoby to cud był, gdyby wilk drapieżny miał ćichego báránká ogon, ták y to byłby nie mniey szy cud, gdyby zle żyiący człowiek miał dobry życia swego koniec. Ey bądźmy ostrożni, poprawmy życia nászego; wiemy zápewne że umierać musiemy, ále kiedy? czy zá rok? czy dźiś? czy iutro? nie wiemy; wiemy że nas zaraz po smierći strászny sąd Boski czeka, wiemy że po sądźie czeka nas wieczność ále iáka? BOG to tylko wie. Podobnoć dobra, bo mi otuchę czynią rány JEZUSOWE, Krew zá mnie wylana, śmierć ná Krzyżu podięta. Podobno też zła, bom ná tąką grzechámi memi zárobił. Ah! niestety! ieżeli ná złą wieczność tráfię. W Tobie JEZU ukrzyżowány, w Tobie nádźieią nászą, nędzną grzesznicę duszę swoię káżdy z nas w Ránách Twoich nurza, dayże nam Zbáwićielu tę zbáwienną reflexyą, żebyśmy się ná godźinę śmierći nie zpuszczáli, ále żebyśmy zá żywotá, zá zdrowia pilno ná zbáwienie duszy nászey robili. Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ DWVDZIESTĄ CZWARTĄ PO SWIĄTKACH.

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nubibus cæli. Math: 24.

YDopiero gdy ná ſąd poydźie, co żywo pátrzáć ná BOGA Sędźiego będźie? álboż ná Niego w żyćiu nigdy nie ſpoyźrzeli? ſą (Bogdayże nie byli?) ktorzy przez cáłe żyćie y nie pomyślą o Tronie Sędźiego BOGA. Dáie Ewángelicznego *Tunc* rácyą nabożny Aſcæta: *Tunc videbunt, quia nunc non vident, quo enim die extremum diem, ut par eſt cogitamus?* Nie maſz dniá, ktoregoby człowiek przypátrował ſię dniowi oſtátniemu. Płácze Jeremiaſz Prorok: *Turtur, & hirundo, & ciconia cuſtodiunt tempus adventus ſui, populus meus non cognovit judicium Domini.* Pomni ná czás przyśćia ſwoiego Synogárlicá, iáſkołká, bocian, lud moy nie pámięta ná godźinę ſądow Bozych. O! niebáczne umysły! o! ſercá zápámiętáłe, ieżeli co, to rzeczy oſtátecznych pámięć, w ſercách ludzkich tkwieć záwſze powinná. Tá będźie dálſzego dyſkurſu máterya. *Ad majorem Nominis DEI Sanctificationem.* Jerem: 8.

MądrEgo to ieſt człowieká zápátrować ſię ná Koniec. Już to nie rozumny, kto końcá nie uważa. Francíſzek tego imienia pierwſzy Krol Francuſki, umyślił z wielkim Woyſkiem w páść do Włoſkiey ziemi, y Xięſtwo opánować Mediolanſkie. Czyni rádę z Hetmány, z Pułkownikámi, y Stárſzyzną Woyſká, ktorą drogą prowádźićby Woyſko, czy przez Szwáycáry álbo Helvety? czy przez Sábaudy? Po konſulćie wynidźie Krol, aż błazen zaſtąpiwſzy mu rzecze: Krolu, ći Konſiliarze iáko rozumiem, głupi ſą. A to iáko? ſpyta Krol. Z tey przyczyny (rzecze błazen) dyſzkuruią, pytáią, rádzą, ktorą drogą maſz ſię puścić do Włoch? á nie pytáią, nie rádzą, ktorą ſię ná zad wrocić? á bać ſię trzebá, ábys tám z Woyſkiem nie zoſtał, y do domu nie tráfił. Y nie od rzeczy to mowił, bo przyſzedſzy do Włoch, y woynę z Hiſzpány z toczywſzy, zbity ieſt, wſzyſtko ſtráćił, ſam poimány zoſtał, do Hiſzpániy záprowádzony, y nie wrocił ſię do Fráncyi tą drogą, ktorą przyſzedł. Uważáć było, koniec, pomyślić pilno, co zá termin y konkluzya tey woyny będźie? á nigdyby był ná táką nie przyſzedł konfuzyą. Odpráwował ſię w Alexandryi záwołány iármárk. Filozof ieden ná ſrodku rynku wyſtáwił budę y wielkim głoſem wołáć począł, że ma ná przeday towar, iákiego nie tylko w Alexándryi, ále w cáłym Egipćie nie maſz, zbiegło ſię co żywo, ſám náwet Krol ćiekáwoſćią zdiety przyſzedł, pyta co maſz zá towar? odpowie, mądroſć przedáię. Co zá nię? dźieſięć tálentow złotá wyliczył záraz, y wźiął od Filozofa nápiſáną ná kárćie ſentencyą: *Quid quid agis, prudenter age, & reſpice finem.* Kazał ią záraz ná ſćiánách piſáć, ná Krolewſkim kredenśie ryſować, ná ręcznikách y obruſach wyſzyć. Tráfiło ſię w krotce potym, że przekupiony od rebelizantow cerulik, áby goląc Krolá gardło mu poderznął, gdy o tey zamyśle ſprawie, z poyźrzy ná ręcznik, przeczyta, y zważy wyſzytą ná nim ſentencyą: *Quidquid agis prudenter age, & reſpice finem*, nátychmiaſt brzytwá mu z ręki wypadnie, on ſám z truchláły, Krolowi do nog, co myślał wyznáie, konſpirácyą buntownikow wyiáwia. O! iáko wielu y doczeſnego y wiecznego nie ſtráćiliby żyćia, gdyby ná koniec, ná oſtátnie rzeczy wzgląd y cko mieli. Przez toć to, przez to wielu wiecznie ginie, że ſię ná oſtatnie nie oglądáią kołká. Z kąd nápomina Jeremiaſz: *Statue tibi ſpeculam*, wyſtaw ná umyśle twoim ſtrażnicę, *pone tibi amaritudines*, przełoż ſobie y miey w oczách gorzkoſći; á ktoreż? śmierć, ktorey ſamo wſpomnienie gorz-


colorchecker CLASSIC
x-rite
mm

Eccl: 41. O! *mors! quàm amara eſt memoria tua;* dzień ſądu ſtráſznego, o ktorym
Sophon. mowi Sophoniaſz Prorok *Vox diei Domini amara*; Ogniſte piekło; chwa-
1. 14. łę niebieſką, dla ktorey ták wiele przykrości y gorzkości ponośić trzebá.

Caſimirus Juſtus Pan dobry tylko koſterá, gdy wſzyſtkie czáſy ná kártách trawiąc, y Rzeczy-poſpolitey rządow y nabożeńſtw w Sandomierzu zápominał, odwodząc go od kart Krákowſki Biſkup, (gdy go odſtráſzyć od nich y Konárſki nie mogł dawſzy mu w gębę) posłał mu kárty, ná ktorych te kozery były, Sąd Boży, trigonum z okiem, ruiná świátá, goreiące piekło, wieczność święta, y inne tym podobne *Symbola*, proſząc, áby ſię temi zábawiał kártámi. Tákąć by wſzyſtkim ludźiom ná grę duchowną wźiąć należáło diſtrákcyą, pomyślić ſobie często iáka mię też śmierć czeka, ſzczęśliwa czy nieſzczęśliwa? co też BOGU Sędźiemu moiemu odpowiem? kiedy mi przed nim ſtánąć przyidźie? gdźie ſię też wychodząca z ćiáłá moiego duſzá do piekłá, czy do niebá obroći? Michał Korybuth Krol Polſki, ná początku teſtamentu te położył słowá: *Si quid piam aliud mediocris fortis juxta, ac Principum animas exercere debet, illud primum & præcipuum eſt, ut continuam foveant noviſſimorum memoriam;* Jak Pánow ták ubogich pierwſza w żyćiu zabáwá być powinná, uſtáwiczna o rzeczách oſtatnich medytácya. Symboliſtá ieden námalował Jednorożcá zbyſtrym w czele rogiem, y przypiſał: *Præ Oculis ira.* Pan BOG náſz ná wielu mieyſcách Piſma Bożego ſymbolizuie z rogiem iednorożcá iák u Pſalmiſty: *Exaltabitur ſicut Unicornis cornu meum.* Rupertus piſząc *in Apocalipſim* mowi: *Acre cornu, acer timor Domini eſt, quem præfronte, præ oculis ferre debemus.* Ják pięknie Jednorożiec w głowy rozumne y pámięć, BOGA, reflexyą ná ſądy, iego, y pomſtę w biia: *Præ oculis iram.* Już że to źle, kiedy gniew y ſąd Boſki *poſt tergum* mamy, przed oczymá zawſze rzeczy oſtáteczne mieć potrzebá, *Præ oculis ira.*

Jakub Swięty Apoſtoł to náſze ná świećie życie názywa *Rotam Nativitatis*, niby nąm też powieda, że ono ieſt iákimśis wozkiem ná kołkách. Ták mi każe Apoſtołá słucháć y rozumieć Swięty Grzegorz Náziánzenſki: *Rota eſt incerte fixa, brevis hæc & multiplex vita.* Więc do tego wozká potrzebá z przężaiá, á iákiegoż? dobre będźie rozumiem owo
Habac: 3. poczworne, o ktorym Hábákuk Prorok: *Quadrigæ tuæ Salvatio.* Y toć to
Apoc: 1. poczworne ſąm Pan BOG Janowi Swiętemu pokazał: *Vidi primum animal ſimile leoni, ſecundum ſimile vitulo, tertium habens quaſi faciem hominis, quartum ſimile Aquilæ.* W pierwſzey parze niechay idźie lew z wołem, á w drugiey Orzeł z człowiekiem. Lew niechay będźie pámięć ſilney á nieuchroney nikomu śmierći, wſzák ná nię iáko ná lwá nárzekał pobożny
Iſaiæ 38. Krol Ezechiaſz, kiedy mu byłá w oczách ſtánęłá: *quaſi leo contrivit omnia oſſa mea.* Woł niechay będźie pámięc Sądu Bożego, ná ktory wſzyſcy zá śmierćią, iák bydlętá ná ſzczęśliwą álbo nieſzczęśliwą ofiárę poy-
Ierē: 11. dźiemy: *Congregavit eos quaſi gregem ad victimam,* Człowiek niechay będźie pámięć wiecznego piekielnego karania. A to iáko? coż zá podobieńſtwo człowieká z piekłem? niechay w inſzych żadnego nie będźie podobieńſtwá, ále w tym człowieku, ktory w tym poczwornym idźie, wielkie ieſt podobieńſtwo do piekłá. Nie dármo Jan Swięty nie názwał go cále człowiekiem, ále niby człowiekiem, *quaſi faciem habens hominis*, boć ná wieczne piekielne męki potępiony człowiek, iuż nie ieſt człowiek ále niby człowiek, nie ſzczęśliwy tylko nieſzczęśliwego człowieká ćień. Orzeł niechay będźie pámięć chwały wiekuiſtey w niebie, gdźie wſzyſcy ná onym nie poiętym niepoiętego ſzczęśćia południu ſtánąwſzy, w ono iáſne ſamey iſtoty Boſkiey Słońce ni twoi orłowie pátrzáć wiecznie będą. Takie nam poczworne do wozká życia náſzego Duch Swięty záprzągáć
Eccli: 7. każe: *In omnibus operibus tuis memorare noviſſima tua;* Cokolwiek czyniſz, co kolwiek myśliſz we wſzyſtkich ſpráwách twoich pamiętay ná oſtátnie rzeczy. Idźieſz ná ſpoczynek? mow ſobie z Lipſiuſzem: *Ad lectum ad lethum*, podobno więcey z tego łożka nie wſtánę. Wſtáieſz rano? pomyśl ſobie, podobno ten dźień oſtátni życia moiego, podobno dźiś przed

Trybu-

Trybúnałem Boſkim ſtáwić ſię będę musiał. Wiedźie ćię chęć iaka do grzechu, myśl ſobie, ieżeli to uczynię, á co BOGU Sędźiemu odpowiem? przykrząć ſię doczeſne utrapienia? pomyślże ſobie: Coż to ieſt do mąk piekielnych, ná ktore przez nieprawość moię zasłużyłem? co to ieſt do chwały niebieſkiey, ktorey przez ćierpliwość nabywáć trzebá.

Płácze nad Jerozolimą Jeremiaſz: *Sordes ejus in pedibus ejus*, uſzargała ſię w błoćie nieprawośći, ulałá ſię wſzyſtka; czemu? *Nec recordata eſt finis ſui*, ſiedmdźieſiąt czytáią: *Noviſſimorum ſuorum*. Toć to, to? nie iednego zgubiło, á zgubiło wiecznie, że ſię ná oſtátnie nie oglądał rzeczy. Thren:

W Krákowie (iáko niegdyś nápiſał Stárowolſki) czyli po korytarzach Dominikańſkich, czyli po Kośćiele przechodźi ſię wyſoki Infułat Páwet Przemiankowſki, wypadnie ſtráſzny głos z kąta, inni piſzą że pies ſkoczy na idącego, y zaſzczeka: *Va tibi Paule! va tibi Epiſcope! tecum melius actum fuiſſet, ſi natus non fuiſſes, non reſpicis extrema.* Głos ſłyſzáło około ſiedmdźieśiąt ludźi, iáko nápiſał Kromer. Biáda tobie Pawle! nie pátrzyż ná życia koniec, ah! lepiey było żyć nie záczynáć. Żył, iákoby nigdy umrzeć niemiał, w Herbie Pułkośic, w życiu cały kośieł. Ah! czyli y ná kogo z nas podobne nie biią pioruny: *Va tibi!* biáda tobie! y tobie biáda! *non reſpicis extrema.* Zákopćiáli ſlepowronowie nie pátrzemy ná koniec ſpraw naſzych; wiemy co zá koniec rozpuſty: *Neq; molles, neq; fornicarij, neq; adulteri poſſidebunt regnum DEI*, á przećię nieſkończoney práwie nie kończemy ſwawoli. Wiemy, że koniec niewſtydu wſtyd wieczny, á przećię bez wſtydu rozhełznáne ſzkapy *ſicut equus & mulus* pędźiemy. Zkąd mowi BOG: *Utinam ſaperent, & intelligerent, ac noviſſima providerent!* O! Bogdayże ludźie przyſzli do rozumu! Bogdayże chćieli rozumieć y uważáć oſtatnie rzeczy: Vatablus czyta: *Utinam expenderent, quid tandem futurum ſit ipſis!* Bogdayże uważali, co ſię z niemi ma dźiać? co ich czeka? Márćin Luter częſto ſobie mawiał: *Mártine bene modo, ſed quid erit poſtea?* Swięta y nabożna w bezbożnym heretyku reflexya ktora w kátolickiey głowie tkwiec zawſze powinna; *Bene modo*, żyię w rozkoſzách dogadzam zmyślności moiey, *Bene modo*, mam wſzyſtkiego doſtatek, ná niczym nie zchodźi; *Bene modo*, co zamyślę, to dokażę, co zechcę to uczynię, wſzyſtkie wykręty, zábiegi, ſpoſoby, udaią ſię; *Bene modo*, nikt mi ſię oprzeć nie może, wſzyſcy podlegać muſzą, wſzyſcy ádoruią; *ſed quid erit poſtea?* ále potym co będźie? czy mi tylko ták iák owemu bogaczowi nie odpowiedzą: *Fili recepiſti bona in vita tua?* czy tylko roſkoſzy wiecznym płaczem y zgrzytaniem zębow nie nagrodzą ſię? doczeſnych honorow wieczną nie zápłácą konfuzyą. O! gdyżby ta reflexya w głowie y pamięći naſzey záwſze tkwiała, mowić śmiele mogę że myśląc o koncu náſzym, o oſtatnich rzeczach nie zbłądźilibyśmy nigdy od końcá błogosławionego. Thren: 6. Corint: 6. Deut. 32. ℣. 29.

Perſa ieden gdy miano obierać Krola, á zá ſpolnemi głoſy ſtánął wyrok że tego obierą, y ná Tronie oſadzą, ktory iutro náprzod Słońce, obaczy gdy drudzy obroćiwſzy ſię ná wſchod słońcá, pilnym y chćiwym okiem ſzczęśliwego wyglądali Planety, ow przeſtrzeżony od ſługi ſwego, nie ná wſchod słońcá, ále na záchod pátrzył, y poglądáiąc ná gory, ná wieże, pierwey niż oni promienie y świátło słoneczne ná gorách obaczył, y Krolem zoſtał. Ná zachod álbo ná koniec. wſzyſtkich rzeczy, y my zápatruymy ſię, á dopiero świátło chwały wiekuiſtey obaczemy, y Koronę niebieſką wźiąwſzy, krolowáć ná wieki będźiemy. Amen. Herodot.



KAZANIA

Ná Srzody Wielkiego Postu

KAZANIE PIERWSZE

NA PIERWSZĄ SRZODĘ.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè Lucæ 15.



Zás pokuty Post Swięty záczynamy. Niespodźiewayćieſz ſię odemnie weſołey iákiey y pocieſzney nowiny. Smutną y opłákáną márnotrawnego Synà hiſtoryę przed oczy wam ſtawiam, ábym świętey wſzyſtkim dopomogł meláncholiy. Młodźian ten bogátą od Oycá wźiąwſzy ſubſtáncyą, Oycá odſtąpił, w dálekie odiechał Kráie, wſzyſtko ná roſpuśćie ſtráćił, przehulał, y przemárnował. Ná oſtátek do tey przyſzedł mizeryi, że u iednego z Obywátelow owey Kráiny pásć wieprze musiał. A nieieſtże to żalu słuſznego máterya? Szlachetny Pánic, Krwi zacney Potomek, w pieſzczotách y delicyách wychowány dźiećiuch z wieprzámi młotem karmić ſię muśi, ktory liczną Sług był otoczony áſſyſtencyą, u iednego wieśniaká mizernie służy. Ah! nieſzczęśliwa roſpuſto do czegoś przyprowádźiłá? ah! przeklęte ſwywole! ná iáki koniec wychodźićie. Pytam ſię teraz *Cujus est hæc imago*? czyi to obraz? ieżeli nie twoy w złośćiách zátopiony grzeſzniku. Tyś to ieſt tym márnotrawnym Synem, ćiebie w tey przypowiaſtce wyráźił JEZUS. O! iák wielkie dobrá y doſtátki, iák wielką ſubſtáncyą od Oycá Niebieſkiego wźiąłeś! ále ah! nieſtetyſz! odſzedłeś przez niepráwość dáleko od BOGA, ſtráćiłeś y przemárnował wſzyſtko, á co nayżáłośnieyſza záślepiony ná rozumie, ták wielkiey nie widźiſz ſzkody. Więc że ia ná tych Poſtnych Kazániách zechcę otworzyć oczy, zechcę reprezentować, iák wielkie przez grzech śmiertelny ſtráćiłeś dobrá, ná końcu záprowádzę ćię do Oycá wſzelkiego miłośierdźia Ukrzyżowánego JEZUSA. Dźiśiay záś pokażę ná oko, żeś nieoſzácowány Skarb łáſki Boſkiey ſtráćił. BOZE nieſtworzona świátłośći oświeć rozum, otworz uſta y oczy káżdego grzeſzniká, żeby uznał y obaczył zgubę y ſzkodę ſwoię.

Matthæi 27. 20.

JAk wielki y drogi ſkarb ieſt łáſká Boſka nikt tego doſtátecznie wyráźić nie może. Mowi Pácyent Boſki Job: *Neſcit homo pretium ejus. Non adæquabitur ei aurum & vitrum. Excelſa & eminentia non memorabuntur comparatione ejus*: Nie wie człowiek ſzácunku iey, złoto y ſrebro z nią ſię rownáć nie może, wſzyſtkie nayważſze y naycelnieyſze rzeczy w porownániu

Job 18. ℣. 13. & 17.

wnániu do łáſki Boſkiey zá nic ſą. Wſpomnieyćie ſobie Cyruſa Perſkiego ſkárby, ktory wziąwſzy Bábilon wykopał nád Eufrátesem rzeką ſto oſm dźieſiąt miedźianych ſtągwi nábitych złotem y drogiemi kámieniámi. Przyłożćie do tego z zwyćiężoney Azyi wźiętą od tegoż Krolá korzyść, trzykroć ſto tyſięcy millionow. Przyłożćie Dawidá Izráelſkiego Monárchy fortuny, ktory Sálomonowi Synowi ná Kośćioł zoſtáwił: *Auri talenta centum millia & argenti mille millia talentorum*, ſto tyſięcy tálentow złotá, tyſiąc tyſięcy tálentow ſrebrá, co według komputu Korneliuſza *à Lapide* dwá tyſiące czteryſtá millionow czerwonych złotych czyni. Przyłożćie ieſzcze do tego ſkárby iák zdawná ták świeżo przed opánowániem Tureckim zákopáne w Konſtántynopolu, ktorym ſzácunku nie było. ná ktore poglądáiąc ieden z uważnieyſzych záwołał: *O! Græci jam miſeri & miſerabiles! qui inopiam fingebatis, ecce jam in lucem venerunt theſauri, quos pro urbis ſubſidio denegaſtis*; O! Grecy iuż nędzni y mizerni! po co ſię było kurczyć, y zá ubogich udawáć, oto ták wielkie ſkárby teraz ſię pokazáły, y ná Słońce z głębokich dochow wyſzły, ktoryście ná obronę Miáſtá ruſzyć niechćieli. Weźćież to wſzyſtko, położćie ná wadze z iedney ſtrony, z drugiey poświącáiącą łáſkę, przyznaćie z Prowerbialiſtą Páńſkim: *Super argentum & aurum gratia bona*; Nád złoto, nád ſrebro, nád wſzyſtkie ſkárby łáſká Boſka. Podnieśćie oczy w gorę, pátrzćie ná wyſokość, obſzerność, wſpániáłość Niebá, ná piękność gwiazd, ná iáſność Płánet, ná doſtoyność nátury Anielſkiey, ſpoyźrzyćieſz znowu ná łáſkę Boſką, uważćie iey zacność, rzeczećie z Auguſtynem: *Dei gratia non ſolum omnia ſidera, & omnes Cælos, verùm etiam omnes Angelos ſupergreditur*, że łáſką Boſką nie tylko Niebioſá y gwiazdy, ále y ſamych przechodźi Aniołow, bo nayliźſzy, naypodleyſzy, naymizernieyſzy człowiek łáſkę poświącáiącą máiący godnieyſzy ieſt niżeli naywyżſzy Seráfin, Seráfin álbowiem bez teyże łáſki diabłem przeklętym ieſt. Stawćie przed oczy całą tę świátá máchinę o! iak wiele tu ſlicznych y rozlicznych kreátur, przypátrzćie ſię wſzyſtkim y káżdey z oſobná, uważćie wſzyſtkich dźielność, cnotę, przymioty, ozdobę, y nátur̨ę, uważćie znowu godność poświącáiącey łáſki, przyznaćie z Anielſkim Tomaſzem: *Bonum gratiæ unius majus eſt, quam bonum naturæ totius univerſi*, Dobro łáſki Boſkiey większe ieſt, niżeli dobro całego świátá, niżeli dobro wſzyſtkich ſtworzonych rzeczy. Podźćie ze mną do Empireyſkiego Niebá, uważćie świátło owo wiekuiſte chwały, uważćie co to ieſt iáſne widzenie BOGA, zważćieſz znowu łáſki poświącáiącey doſtoyność, przyſtánieśćie ná tegoż Anielſkiego Tomaſzá zdánie: *Donum gratiæ impium juſtificantis, eſt majus quam donum gloriæ beatificantis*: Dar łáſki uſpráwiedliwiáiącey człowieká większy ieſt, niżeli dar chwały wiekuiſtey, bo y świátło wiekuiſte, y iáſne widzenie BOGA iako ze zrzodłá z łáſki poświącáiącey pochodźi. A záżym błądźił *Epicurus* Filozof, bo pogánin, kiedy wſzelką człowieká ſzczęśliwość w doczeſnych ćiáłá zákładał roſkoſzách, błądźił *Democritus*, kiedy żyćia doczeſnego błogoſławieńſtwo ná ſpokoyności umyſłu żáłożone być rozumiał, błądźili y inſi ktorzy w honorách y doſtátkách naywyżſze zákładáli dobro, bo iáko mowi *Petrus Bleſenſis*: *Summum bonum in vita eſt gratia Dei per JESUM Chriſtum*. Naywyżſze żyćia doczeſnego dobro ieſt łáſká Boſka przez JEZUSA CHRYSTUSA. Tento ieſt ow rowny Niebu ſkarb ná roli utáiony dla ktorego człowiek trácić powinien wſzyſtko. Tá to ieſt owá koſztowna perłá, dla ktorey Ewángeliczny Jubiler wſzyſtkie inſze poſtradał doſtátki. Tá to ieſt owá záránna gwiazdá, ktorą w obiáwieniách Iana Swiętego zwyćiężcom BOG obiecuie, *Qui vicerit, dabo illi Stellam matutinam*. Tá to ieſt żywa owá wodá, ktorey o iednę przynaymniey kropelkę prosił w piekle pogrzebiony bogacz, y gdyby był uprosił, piekło w Niebo, kátownie w delicye, męki w roſkoſzy byłyby mu ſię odmieniły.

1. Paral: 14.

Prov: 22 1.

S. Auguſt lib: 2. ad Bonifacium cap: 6.

S. Thomas 1. 2. q. 113. art. 9.

S. Thomas loco citato.

Apoc: 2. 28.

Károl Wielki Ceſarz ofiárował pewney Mátronie koſztowny kának drogiemi kámieniámi ſadzony, ná ktorym perłámi te były ułożone słowá: *Qui*

Qui me habet, nullius indiget, kto mnie ma wszystko ma. Zá wiele to ná ieden kának, żeby przy iego possessyi ná niczym nie zbywáło, ále to prawdźiwa, że kto łáskę Boską ma, nie schodźi mu ná niczym. Zkąd do Páwłá Apostołá mowił niegdyś BOG: *Sufficit tibi gratia mea*, dosyćći ná łásce moiey Páwle; o! pewnie że dosyć, masz łáskę Boską, choćbyś nic wiecey nie miał, wszystko masz. Ták álbowiem do Smirnenskiego niegdyś Biskupá mowił Apokáliptyczny Anioł: *Scio paupertatem tuam sed dives es*, Wiem ubostwo twoie, wiem niedostátek, átoli z tym wszystkim bogáty iesteś, kiedy skarb nieoszácowány łáski Boskiey masz. Co o mądrośći Sálomon kiedyś mowił, to o łásce Boskiey mowić bespiecznie możesz: *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa*, przyszły mi z nią wszelkie dobrá. Y dla tegoć Swięty Ignacy Loiolá o nic więcey nie prośił BOGA, tylko o łáskę iego: *Amorem tuum Domine cum gratia tua mihi dones, & dives sum satis, nec ultra quidquam posco*; Nie chcę nie więcey od ćiebie Boże, twoię tylko łáskę y miłość mi day, á dosyć ná mnie, á dosyć bogaty iestem, tá samá iedná uszczęśliwić człowieká może.

2. Corin: 12. 9.

Apoc: 2. 9.

Sap: 7. 11.

Bo coż to iest łáská poświącaiąca? odpowiádáią Theologowie: *Gratia sanctificans est formalis participatio naturæ Divinæ*; Łáská Boska uspráwiedliwiáiąca człowieká iest to formálne uczęstnictwo nátury Boskiey, bo ták Piotr Swięty Apostoł mowi: *Maxima & pretiosa nobis promissa donavit ut per hæc efficiamini Divinæ consortes naturæ*; Wielki bárdzo y kosztowny dar łáski poświącáiącey dał nąm BOG, áżebyśmy przez nię stáli się uczestnikámi nátury Boskiey, to iest Swiątośći, dobroći, czystośći, godnośći, Boskiey, y nieiáko stáli się Bogiem. Łaská Boska iest to nádprzyrodzona ozdobá duszy, ktora ták piękną, ták, wdźięczną, ták miłą czyni w oczách Boskich człowieká duszę, że ią zá corkę y oblubienicę bierze. Zkąd mowi Prorok: *Gaudens gaudebo in Domino, & exultabit Anima mea in Deo meo, quia induit me vestimentis salutis, & indumento justitiæ circumdedit me, quasi sponsum decoratum coroná, & quasi sponsam ornatam monilibus*. Ciesząc ćieszyć się będę w Panu, y rádowáć się będźie duszá moiá w BOGU moim, bo odźiał mnie szátą zbáwienia, y odźieniem spráwiedliwośći okrył mnie, y iáko Oblubieńcá ustroił mnie w koronę, y iáko oblubienicę ubrał mnie w kleynoty cnot od teyże łáski pochodzących. Tá to iest owá złota szátá, w ktorą ustroiona byłá Krolowa owá, ktora stánęłá po práwicy Krolá Niebieskiego: *Astitit Regina à dextris tuis in vestitu deaurato*. Ten to iest ow nádprzyrodzony przymiot, ktory nie wypowiedziáney pięknośći dodáie duszy. Zkąd mowi Swięty Bernárdyn: *Si formarentur tot cæli Empyrei, quot sunt aquarum guttæ, quot sunt grana arenæ maris, omnis pulchritudo eorum simul sumpta non posset æquari pulchritudini unius animæ*. Gdyby BOG stworzył ták wiele Empireyskich Niebios, iák wiele iest kropel we wszystkich wodách, iák wiele iest piaskow ná brzegách morskich wszelka ich piękność w kupę zebrána nie mogłáby wyrownáć pięknośći iedney duszy w łásce Boskiey zostáiącey. Raz tylko Swiętey Kátárzynie Seneńskiey duszę Pálmeryny iuż Błogosłáwioney pokazał Chrystus, aż z podźiwieniem do swego Spowiedniká mowi: *O! Pater! si tibi concessum esset intueri animam hominis absq; peccato, in gratia constitutam, propter amorem & salutem animæ tuæ te in prædam dares, cuilibet tribulationi, tormentis & cruciatibus quibuscunq; & pati non unam duntaxat, sed mille mortes eligeres*. O! Oycze! gdybyći BOG pozwolil widźieć duszę ludzką bez grzechu w łásce Boskiey zostáiącą, dla miłośći y zbáwienia duszy twoiey odważyłbyś się ná wszystkie utrapienia, męki, y kátownie, nie tylko iednę, ále tyśiąc podiąłbys śmierći. Raz tylko Urszulá Valentiná Swiętego Dominiká Zakonnicá obaczyłá piękność duszy w łásce Boskiey zostáiącey, áż od dniá 25. Styczniá, az do dniá piątego Kwietniá łez utrzymáć nie mogłá. ále ile rázy ná nię wspomniáłá, sobie z wielkiey poćiechy serdecznie łkáiąc obfitemi zálewáłá się łzámi. Sámi Aniołowie ták wielkiey wydźiwić się nie mogą pięknośći, kiedy w pieniách Sálomonowych w łásce Boskiey zostáiącą obaczywszy duszę mo-

2. Petri 1.

Isaiæ 61. 10.

Psal. 44. 10.

S. Benardiinus serm: 21. de Animæ dignitate art. 1. cap: 3.

Cant. 6. 9. wią z zádumieniem: *Quæ est ista? quæ progreditur quasi aurora consurgens, pulchra ut luna, electa ut sol, terribilis ut castrorum acies ordinata;* Co to zá iedná śliczna iák Jutrzenká, piękna iáko Xiężyc, wybrána iáko Słońce, strászna iák oboz uszykowány.

Uważże teraz márnotrawny Synu grzeszniku, co zá skarb stráciłeś dobrowolnie. Miałeś ten kosztowny kleynot poświęcáiącey łáski, ále przez nieprawość twoię stráciłeś go márnie. Poszedłeś właśnie ná Heroda, ktory dla iednego tańcu Herodiady Janá stráćić kazał; ták y ty dla krotkiey momentálney roskoszy stráciłeś Janá, to iest łaskę Boską, bo *Joannes* iednoż znáczy co *Gratia*, co łáská Boska. Męczennicy ták wiele okrutnych mąk, ták wiele wymyślnych kátowni ponośić woleli, niżeli łáskę Boską stráćić, á ty dla iedney momentálney roskoszy ták wielki skarb utráciłeś, y ieszcze się śmieiesz? y ieszcze ták wielkiey zguby nie uważasz? W Rzymie dwoch swywolnych młodych Grácchusow osądźili Rzymiánie, żeby ná pierśćieniu Oycowskiego Herbu nie zażywáli, ták ich to bolało że iáwnie po Rzymie chodząc, y ręce załemuiąc wołáli: *Stemma Patris perdidimus!* Herb Oycowski stráciliśmy! Herb Oycowski stráciliśmy! Ty grzeszniku przez grzechy twoie Herb Niebieski, łáskę Páná BOGA stráciłeś, á nigdy na to nie zápłáczesz! Zá Károlá siodmego Fráncuskiego Krolá w Aquitánij wielka woyná między Fráncuzámi y Anglikámi záczęłá się, ná ktorey gdy przegrawáć poczęli Fráncuzowie, wysłáli iednego z Generałow do Krolá, áby o posiłki prosił, potrzebę Woyská, Miast expugnácye, cáłey Aquitánij niebespieczeństwo opowiedział. Przyiezdza wysłány Posel, Krolá rożnemi grámi zabáwnego zástáie, audyencyi doczekáć się nie może. Po długiey expektátywie wchodźi ná Pałác, przyimuie Krol przychodzącego łáskáwie, zá rękę bierze do Pokoiu prowádźi rożney gry instrumentow pełnego, o igrzyskách, o scenách, o theátrách, ktore z wielkim kosztem gotowano powiáda, á o interessie woiennym áni się spyta. Milczy ná ten dyskurs rostropny Posel, aż *tandem* gdy się Krol spytał, coby mu się tá rożney gry y igrzysk zdáłá áppárencya, wszystek w zadumieniu rzecze: Nayłáśnieyszy Pánie nie mász widzę nikogo, ktoryby utrátę Prowincyi swoiey ták weselo znosił, iák Wászá Krolewska MC. Zrozumiał Krol łatwo dokąd tą odpowiedźią rostropny zmierzał Genetał, y pierwszy przerwawszy dyskurs, o sukcessie woyny pytáć począł, posiłki gotowáć kazał. Ah! záslepiony grzeszniku ieżeli kto kiedy swoiey nie ápprehendował zguby, to ty ieszcze bárdźiey. Nie Prowincyą iáką, nie Miástá y Fortece, ále nád wszystkie rzeczy stworzone drozszą łáskę Boską stráciłeś, niedbasz, y nie uważasz, y wesoły iesteś, dobrey záżywasz myśli, hulasz, y lusztykuiesz, iákby to nic. O! slepoto! o! nieuwago! słuchay co mowi *Thomas à Kempis: Non est corrigiam calceamenti perdere, gratiam Dei amittere;* Nie rzemyk to od trzewiká zgubić, łáskę Boską stráćić! Szkodá to nád wszystkie szkody! stráta nád wszystkie stráty. Zginęła iednemu trzciná, udáie się do Swiętego Antoniego, aż Swięty Cudotworcá rzecze: Laski szukasz, á łáskę Boską stráciłeś. Toto zgubá, to szkoda krwáwemi nie opłákána łzámi. Bo cożći po wszystkim? co po fortunie? co po honorze? co po dostátkách? kiedy łáski Boskiey nie masz. Mowi Swięty Augustyn: *Melius mihi non esse, quàm sine JESU esse, melius est non vivere, quàm vivere sine vita;* Lepiey nie bydź ná świećie, lepiey bydź zniszczonym, niżeli bydź bez JEZUSA y łaski iego, lepiey nie żyć niżeli żyć bez życia. *Quasi terra sine aqua est anima sine gratia. Sicut enim terra, quæ imbre non perfunditur, non vestitur herbis, non venustatur floribus, non abundat messe: sic anima gratia carens non operitur virtutibus, non cogitat de cælestibus, non insistit utilibus,* mowi Swięty Grzegorz: Dusza bez łáski, iest to iák ziemiá bez wody. Ziemiá ktorey deszcz nie skrapia, nie odźiewa się źiołámi, nie pokrywa się kwiátámi, nie obficuie w żniwo, ták dusza łáski Boskiey nie máiąca, nie ma żadney ozdoby cnot, nie myśli o rzeczách Niebieskich, nie pilnuie tego, coby z iey było pożytkiem. Otworzże oczy márnotrawny Synu grzeszniku, obacz nieszczę-

Thomas à Kempis serm. 8. de Aurea Corona in cap: S. Agnetis, Medit: cap: 39.

Sanctus Gregorius in Ps: 7.

ście

śćie twoie, obacz iák wielki ſkarb ſtráćiłeś, kiedyś przez grzech śmiertelny łáſkę Boſką ſtráćił. Biedny groſz w Ewángelij ſtráćiłá niewiáſtá, aż *quærit diligenter, donec inveniat*, zápala świecę, wſzyſtek dom wymiata, zguby poty pilno ſzuka, poki nie znáyduie. Szukayże y ty ſtráconey łáſki, ſzukay przez pokutę, ſzukay przez umartwienie, ſzukay przez ſzczerą popráwę żyćia, y nie wprzod przeſtań ſzukáć, aże ią znaydźieſz, Amen.

KAZANIE
NA DRVGĄ SRZODĘ.

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam vivendo luxurioſè. Lucæ 15.

Nie trudno o márnotrawnych ná świećie Synow, tyśiącámi mogłbyś ich liczyć. A czy to nie márnotrawny Syn Nero Ceſarz, ktory z bogactw y pieniędzy nie inſzą miał poćiechę, tylko ich rozpraſzáć. Zá głupich, zá ſzalonych poczytał, ktorzy w regeſtrá weyźrzeli, co kiedy ſię wydáło, y chćieli widźieć, iáki w domu ich był rozchod, zá choynych miał, ktorzy bez uwagi tu y owdzie ſypáli pieniądze. Zkąd y ſam w rozdawániu pomiárkowánia nie znał. Jedney ſuknie záżywſzy raz, więcey iey nie wdźiewał. W ſzáchy álbo kárty gráiąc ná ieden raz czteryſta czerwonych złotych ſtáwił, płatkę tyśiącámi płáćił. Nigdy nie wyieżdżał chybá w tyśiąc koni. Podkowy koniom nie żelázne ále ſrebrne dawał. Czy to nie márnotrawny Syn Gáleácyuſz Sfortia Xiążę Medyoláńſkie, ktory co rok ná pſy do łowow ſto ſześćdźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych tráćił. Czy to nie Corká márnotrawna Krolowa Egiptu Cleopátrá, ktora perłę cáłym ſzácowáną Kroleſtwem ná proſzek ſtárſzy wypić Antoniemu dáłá: *Regnum bibiſti Antoni*. Mijam drugich, nie wſpominam inſzych, to tylko mowię, że nád wſzyſtkich márnotrawcow naywiękſzy utrácyuſz ieſt káżdy grzeſznik, Oni doczeſne márnuią fortuny, ten wieczne tráći dobrá, oni máteryálną ten duchowną rozpraſza ſubſtáncyą. Jużem mu w przeſzłym tygodniu reprezentował, iák wielki ſkarb łáſki Boſkiey ſtráćił, teraz znowu pokażę iák wielki, iák nie oſzácowány dar Synoſtwá Boſkiego ſtráćił. Będźie to wſzyſtkoo *Ad majorem Dei Sanctificationem*.

Svetonius.

Kwiatkiewicz ad Annum 1476.

Nie náſycony krwi ludzkiey Pháráo ferálny ogłośić rozkazał niegdyś w Izráelu dekret, *præcepit omni populo ſuo*, groźny wydał edykt, żeby rodzących ſię z Zydowſtá potomkow zánurżano w głębokich nurtách w głębokich gubiono przepáśćiách *in flumen proijcite*. Stráſzny iádowitey iędzy pełni ſię wyrok, ledwo gdźie rodźićielſka zákwitnie poćiechá, záraz gwałtownym pogrążona ginie potopem: *primo in limine vitæ infantes miſeri volvuntur ſtrage cruenta*. W nieſzczęśliwey trágicznego mándátu chwili wychodźi ná świát Moyżeſz, ſrogi potym wyuzdánego okrutniká hámulec, pokázuie ſię w poł okropnych ćiemnośći zorzá, świeći pięknym urody promieniem, ále coż potym w nieuśmierzonym táić ſię muśi zámieſzániu: *Videns eum elegantem abſcondit tribus Menſibus*. Właſna Oycowſka ręká przed czuwáiącą uwodząc Moyżeſzá beſtyą kruchey powierzyłá go deſce bez wiosłá y żaglu ná los fortuny zá wiátrem puśćiwſzy, *expoſuit eum in carecto ripæ fluminis*. Jednákże w ſamey powodźi ſzczęśliwie Moyżeſz záwinął do portu, kiedy uznoiona Tyránná Corká kryſztałowym chłodząc ſię zdroiem ſamopás między wodámi toczącą ſię łodkę, á w niey máłego uyźrzawſzy Moyżeſzá, iákoby drugiego w Wielorybie Jonaſzá, ná płácz niemowlęcy ták ſercem przylgnęłá, że go zá Syná ſobie przyſpoſobiłá: *Cernens parvulum vagientem miſerta eſt ejus, adoptavit in locum filij, vocavitq; nomen ejus Moyſes*. Pytam ſię: *Cujus eſt hæc imago?* Czyi to obraz

Exodi 1. 22.

Exodi 2. 2.

Ibidem ℣. 3.

Exodi 2. 6. 10.

obraz? ieżeli nie nas grzeſznych ludźi. Mowi Hugo *Victorinus*: *Moyſes juxta flumen ſignificat quemlibet hominem juxta fluvium præſentis ſæculi poſitum, filia Regis gratiam deſignat, quæ quemlibet ad vitam prædeſtinatum de fluxu ſæculi liberat, & in filium adoptat, ut qui prius fuerat filius iræ, deinceps exiſtat filius gratiæ.* Moyżeſz ná rzece pływáiący znáczy káżdego człowieká ná morzu świátá tego zoſtaiącego, Corká Krolewſka znáczy łaſkę Boſką, ktora káżdego do żywotá przeznáczonego z toni świátá wybawia, y zá Syná Boſkiego przyſpoſabia, y ták ktory przedtym był Synem gniewu y zguby, ſtáie ſię Synem łáſki. Zkąd mowi Apoſtoł Páwel: *Quicunq; Spiritu Dei aguntur, ij ſunt filij Dei. Non enim accepiſtis ſpiritum ſervitutis iterum in timore, ſed accepiſtis ſpiritum adoptionis filiorum, in quo clamamus Abba Pater.* Ktorychkolwiek Duch Boſki rządźi, ći ſą Synámi Boſkiemi, boście nie wźięli duchá niewoli znowu ku boiáźni, áleście wźięli ducha Synowſkiego przywłaſzczenia przez ktorego wołamy Abbá Oycże. A tu iuż z Janem Ewángeliſtą záwołáć muſzę: *Videte qualem charitatem dedit nobis Pater, ut filij Dei nominemur & ſimus.* Pátrzćie y uważayćie, co nąm to zá miłość wyświádczył BOG, że ſię nie tylko nazywamy, ále w ſamey rzeczy Synámi Boſkiemi ieſteśmy. Mogł BOG przy uſpráwiedliwieniu náſzym przez łáſkę, tylko ſpráwiedliwemi, tylko Swiętemi nas uczynić, y byłáby to doſyć wielka łáſká, nie kontentował ſię tym, ále nas ták uſpráwiedliwić chćiał, żeby nas oraz y zá Synow przyſpoſobił, mógł toż ſamo przyſpoſobienie uczynić przez wlanie miłości ſwoiey ná duſze náſze, nie kontentował ſię tym dobry BOG, ſiebie ſamego nam dał, przez ſiebie ſamego nas poświęćił, y zá Syny przyſpobił. A kto ták wielkiey dobroći nie zádźiwi ſię? Kto z Swiętym Auguſtynem nie záwołá: *O! admirabile myſterium! o! innumerabile commercium! o! mira ſemperq; amanda Divinæ propitiationis benignitas! ſervi digni non fuimus, & ecce filij Dei facti ſumus!* O! cudowa táiemnico! o! nigdy nie wysłáwione dobrodźieyſtwo! o! dźiwna y wſzelkiego kochánia godna Boſkiego miłoſierdźia dobroći! ſługámi bydź nie byliśmy godni, á oto Synámi Boſkiemi ſtaliśmy ſię. Szczyćili ſię przedtym nie ktorzy z ſtárych Pogan, iákoby z Bogow zrodzeni byli, ták wielki Alexánder Synem Jowiſzá ogłośić ſię kazał, *Romulus* Synem Márſa názywał ſię, ále tá prozna y fałſzywa ich byłá opinia, to záś nie omylny ártykuł wiáry, co Swięta mowi Ewángelia: *Dedit eis poteſtatem filios Dei fieri, his qui credunt in nomine ejus, qui non ex Sangvinibus, neq; ex voluntate carnis, neq; ex voluntate Viri, ſed ex Deo nati ſunt;* że BOG tym ktorzy w Imię iego wierzą, ktorzy nie ze krwi, nie z woli ćiáłá, nie z woli Mężá, ále z BOGA zrodzeni ſą przez łáſkę, dał moc, áby ſię Synámi Boſkiemi ſtáli. Y ták *Genus ſumus Dei* z BOGA zrodzeni przez łáſkę, BOGA Synowie ieſteśmy. Zkąd nápomina u Máteuſzá Swiętego JEZUS: *Patrem nolite vocare vobis ſuper terram, unus eſt enim Pater Veſter, qui in cælis eſt;* Nie zowćie ſobie Oycá ná źiemi, ieden álbowiem ieſt Oćiec wáſz, ktory ieſt w Niebieſiech. A mogł że większy honor potkáć ćię człowieku? iáko ten że BOG ieſt Oycem twoim, ty Synem Boſkim. *Gerardus* Swiętego Bernárdá rodzony Brát do oſtátniego żyćia przyſzedſzy terminu, y owe umieráiącym zwyczáyne wymowiſzy słowá: *Pater in manus tuas commendo ſpiritum meum,* Oycze w ręce twoie oddáię duchá mego, wielce ſobie w pierwſzym ſmákował słowie y nie mogąc wnętrzney słodyczy y pociechy utáić w ſercu, obroćiwſzy ſię do Swiętego Bernárdá rzecze: *Quanta dignatio Dei Patrem hominum eſſe! quanta hominum gloria, Dei filios eſſe & hæredes!* Ah! co to zá dobroć Boſka bydź Oycem mizernych ludźi! co zá godność ludźi bydź Synámi ſamego BOGA! Jezeli bydź Synem Xiążęćiá iákiego, Krolá, álbo Ceſarzá, wielka godność ieſt, coz dopiero bydź Synem Boſkim, mowi Swięty Leo Papież: *Omnia dona hoc donum excedit, ut Deus hominem vocet filium, & homo Deum nominet Patrem;* nád wſzyſtkie łáſki tá łáſká ieſt, że BOG człowieká názywa Synem, że człowiek BOGA miánuie Oycem. Dáie zá Zonę Dawidowi Corkę ſwoię Krol Izráelſki Saul, aż ſię

Rom: 8. 14. 15.

1. Joan. 3. 1.

Sanctus Auguſtin lib: med: cap: 16.

Joann: 1. 12. 13.

Actor: 17 29.

Matthæi 23. 9.

Sanctus Leo ſerm 6. de Nat.

Dawid

wymawia: *Quis ego sum? aut quæ est vita mea? aut cognatio Patris mei in Israel, ut fiam gener Regis?* A coż ia ieſtem, zá Parentelat? co zá familia? co zá Kolligácya moiá w Izráelu? żebym miał bydź Zięćiem Krolewſkim. Perſwáduią mu Dworzánie, áby Krolewſką nie gárdźił łáſką, on im odpowieda: *Num parum videtur vobis generum esse Regis? ego autem vir pauper & tenuis.* A czyſż to máła rzecz bydź Zięćiem Krolewſkim, ia zás ubogi proſtey kondycyi człowiek ieſtem. Poráchuymy ſię ludźie co my ieſteśmy? proch ieden y popioł źiemi, gliná iedná y błoto, iedno ſzczere nic, á przećię BOG ieden y popioł źiemi, gliná iedná y błoto, iedno ſzczere nic, á przećię BOG dáie nam corkę ſwoię, to ieſt poświącáiącą łáſkę przyſpoſabia nas zá Sydáie nam corkę ſwoię, to ieſt poświącáiącą łáſkę przyſpoſabia nas zá Synowie ſwoie, á czyſż to máła rzecz bydź Synem Boſkim? *Num parum videtur vobis filium esse Dei?* większa to ieſt niżeli bydź Krolem, Ceſarzem, Papieżem, Pánem Niebá y źiemi, więcey ieſzcze powiem, niżeli bydź Aniołem, Archániołem, Cherubinem, Seráfinem; *Cui enim dixit aliquando Angelorum, filius meus es tu?* mowi S. Páweł; bo ktoremuż kiedy z Aniołow rzekł Bog Synem moim ieſtes? nie słyſzeli tego słowá Aniołowie, nie mieli tey łáſki Seráfinowie. A nas mizernych źiemi robakow Boc Synámi zowie! á my poufale mowiemy Bogu: Oycze náſz. Zdumiewa ſię ná to *Rupertus* Opát: *Qui? cui dicimus Pater noſter? nos quondam filij iræ, filij gehennæ, filij mortis, filij diaboli, dicimus Pater noſter: Patri miſericordiarum, Patri cæleſtis Patriæ, Patri vitæ ſempiternæ, Patri Domini Noſtri JESU Chriſti, Dei ſibimet coæqualis & coæterni.* Kto? komu mowi Oycze náſz? my niegdyś ſynowie gniewu, ſynowie piekłá, ſynowie śmierći, ſynowie diabelſcy, mowiemy Oycze náſz: Oycu miłoſierdźia, Oycu Niebieſkiey Oyczyzny, Oycu żyćia wiecznego, Oycu Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa BOGA ſobie rownego y wſpoł wiecznego. A nie ieſtże to łáſką nád wſzyſtkie łáſki? Woła Wielebny Bedá: *Proh! admirabilem hominum fidelium gloriam! Deum Patrem habemus, Matrem ipſam Dei genitricem, fratrem primogenitum JESUM Chriſtum, Deum & hominem!* O! przedźiwna ludźi wiernych godność! BOGA mamy Oycá, Mátkę Boſką mamy zá Mátkę, zá ſtárſzego Brátá mamy JEZUSA Chryſtuſa BOGA y Człowieká. Wielbić nieſkończony Máieſtat Boſki zá ták wielki dar z Páwłem Swiętym potrzebá: *Benedictus Deus & Pater Domini Noſtri JESU Chriſti qui prædeſtinavit nos in adoptionem filiorum per JESUM Chriſtum*: Błogoſłáwiony BOG Oćiec Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa, ktory nas wybrał ſobie y przywłaſzczył zá ſynow.

Ty tylko w złośćiách zátopiony grzeſzniku z tego wypadłeś ſzczęśćia, ty tylko ſám tey uczeſtnikiem nie ieſteś godności; Tego záraz momentu, ktorego grzech śmiertelny popełniłeś ták wielki dar Synoſtwá Boſkiego utráćiłeś, tego záraz mowię momentu: z Synámi Boſkiego ſtałeś ſię ſynem czártowſkim; bo mowi Swięty Jan Apoſtoł: *Qui facit peccatum, ex diabolo eſt, quoniam ab initio diabolus peccat*, kto czyni grzech z diabłá ieſt, bo diabeł záraz z początku grzeſzy. Zkąd też niezbożnym Fáryzeuſzom mowił niegdyś JEZUS: *Vos ex Patre diabolo eſtis, & deſideria Patris veſtri vultis facere.* Wy z oycá diabłá ieſteśćie, y prágnienia Oycá wáſzego czynićie. Swięty *Policarpus* Smirneńſki Biſkup y Męczennik potkał ſię raz z herezyárchą Marcionem, y poznawſzy go odwrocił od niego twarz ſwoię brzydząc ſię bezbożnym heretykiem, poſtrzegł to Marcion, y iáko bez wſtydu człowiek leźie umyſlnie Polikarpowi w oczy, y śmiáło pyta? *Cognoſcis nos?* znaſz że mnie Polikárpie? odpowie Swięty Biſkup: *Cognoſco primogenitum diaboli.* Znam pierworodnego ſyná diabelſkiego. Tymże tytułem może ćię káżdy názwáć grzeſzniku, y ták okrzyknąć iák niegdyś owego czárnoxięznika *Elymas* názwánego okrzyknął Apoſtoł Páweł: O! *plene omni dolo & fallacia fili diaboli, inimice omnis juſtitiæ non deſinis ſubvertere vias Domini rectas.* O! pełny wſzelki zdrády y obłudy ſynu diabelſki, nieprzyiaćielu wſzelkiey ſpráwiedliwoſći, nie przeſtawaſz pſować drog Boſkich proſtych, nie przeſtáieſz złoſći y zbrodni twoich, nie poprawiaſz żyćia, nie uważaſz żeś ták wielką rzecz, Boſkie Synoſtwo ſtráćił, y nie możeſz więcey názywáć ſię Synem Boſkim. Gdy ſię iuż zſtárzał y oćiemniał Pátryárchá Izaak, przychodzi do niego Syn iego

1. Reg: 18. 8

Ibidem. ℣. 23.

Hebr. 1. 5.

Ven: Beda hom: 1 in Luc.

Ephes: 1

1. Joann: 3. 8.

Joann: 8. 44.

Actor. 13. 10.

Genes: 27 Ezaú, y mowi: *Surge Pater mi, & comede de venatione filij tui, ut benedicat mihi anima tua;* Wſtań Oycze moy, otom ći przyniosł ſmáczną potrawkę z obłowu mego áżebyś mi pobłogosłáwił. Pyta ſię ćiemny Izáák *Quis enim es tu?* á ktoś ty ieſt? odpowie: *Ego ſum filius tuus primogenitus Eſau;* Jam ieſt Syn twoy pierworodny Eſau. Ná te słowá: *Expavit Iſaac ſtupore vehementi, & ultra quàm credi poteſt admirans,* zádźiwił ſię bárdzo nádzwyczay Iſaak, y w zádumieniu właśnie iák wryty ſtánął. Czemu odpowiáda uczony Philo: *Indignatur namq; quòd primò quidem filium ſe confiteri præſumpſerit pravus, nè famuli quidem ordinem promerendo;* Zdumiał ſię naprzod, że ták wielki niecnotá Ezáu smiał ſię Synem názwáć, ktory ſługą náwet nie godźien był názywáć ſię. O! iákoż dopiero gniewa ſię BOG, gdy ty grzeſzniku Synem Boſkim názywaſz ſię, gdy w codźiennym paćierzu mowiſz: Oycze náſz, á w ſobie nic Synowſkiego nie maſz. Słuchay co przez Proroká Máláchiaſza mowi: *Filius honorat Patrem, ſi ergo Pater ego ſum, ubi eſt honor meus?* Syn záwſze ſzánuie Oycá, ieżeli tedy ia Oycem ieſtem, á gdźie ieſt honor moy? gdźie miłość Synowſka? gdźie należyta Oycu obſerwancya? O Dyoklecyánie piſze *Plutarchus,* że w młodym wieku ſrodze był roſpuſtny, iakoż y ná ſtárość żadney w nim nie było poprawy, gdy powiedano Oycu o iego exceſſach że to á to zrobił, mowił: *Non eſt meus?* nie znam ſię do niego nie moy to ſyn. Powiadano o ſwawolách iego, iáko po nocy graſſował, z rozpuſtnemi przeſtawał, łotrował, mowił Oćiec: *Non eſt meus,* nie moy to ſyn. Podobnym ſpoſobem nie zna ćię zá ſwego, zápiera ſię ćiebie BOG grzeſzniku, *Non eſt meus,* nie moy to ſyn, y nieiáko słowy Grzegorzá Niſſeńſkiego mowi: *Si filius meus eſſes, meis bonis prorſus etiam tuam vitam inſignem eſſe oportebat. Non agnoſco naturæ meæ imaginem in te, adverſariorum ſunt iſta inſignia.* Gybyś ty był moim ſynem, znáćby to było w żyćiu, á ia nie widzę w tobie obrázu nátury moiey, ále tylko obraz ſzatańſki, á zátym, y ty moim ſynem, y ia twoim nie ieſtem Oycem. Ták gdy kiedyś u Izáiaſzá Proroká niezbożni Izráelczykowie Iſaiæ 64. mowili do BOGA: *Et nunc Domine Pater noſter es tu, nos verò lutum, & fictor noſter tu, & opera manuum tuarum omnes nos.* A to ty BOŻE ieſteś Oycem náſzym, á my choć proch y błoto źiemi, poſtáremu dźieći twoie, ty Stworcá náſz, my wſzyſcy dźiełá rąk twoich; odpowiedźiał im Oſeæ 1. przez inſzego Proroká BOG: *Non populus meus jam vos, non populus meus, & ego non ero veſter;* Nie znam was, iużeśćie wy nie moy lud, iużeśćie nie moi Synowie, y ia nie będę wáſzym Oycem, Dobrodźieiem, y Opiekunem. O! ſtraſzny wyroku! o! pioruny nie słowá! A co nád to ćiężſzego bydź może! *Hoc ſanè maximum ſupplicium, & pœna graviſſima quod qui poteras eſſe inter filios, ſic relinquaris à Deo ſic deſpiciaris, quaſi nullo modo ad ejus curam pertineas* mowi Didacus Baeza; Tá záiſte nayBaeza tom: 2. de Chriſt fig. lib: 5. cap: 18. większa y nayćiężſza kárá ieſt, że mogłeś bydź w liczbie Synow Boſkich, á BOG ćię ták porzuca y zániedbywa, iákobyś żadnym ſpoſobem do iego pieczy y ſtaránia nie należał. Ućiekł z bátálij boiáźliwy ieden Spártańczyk, przychodźi do domu, aż Mátká Męſkim tchnąca duchem ná łeb go z domu wypycha mowiąc: *Iſpartâ & me indignus, quem nec ego peperi;* Idź mi precz z domu y z oczu niecnoto, áni Szláchetnego Spártańſkiego imienia, áni mego Synoſtwá nie godny. Przyidźie, przyidźie ten czás niepokutny grzeſzniku, kiedy y ćiebie podobnym ſpoſobem BOG od ſiebie wypychać będźie: *Diſcede à me maledicte in ignem æternum,* idź precz odemnie przeklęty w ogień wieczny, przepádniy w piekło iák ſynoſtwá ták dźiedźictwá mego niegodny. W ten czás dopiero nie płákáć, lecz wyć y ryczeć od żalu będźieſz, ále iuż poniewczáśie. Káncłerz Angielſki *Thomas Morus* wyprowádzony ná pláć, gdy go wielki gmin ludźi otoczył, Corká iedynaczká przerznętá ſię przez owe liczne kupy, y padſzy ná ſzyi Oycá, tłumiąc w ſobie żal, przećięż wybuchnętá mowiąc: *Lugubre theatrum quod mihi Patrem eripis!* o nieſzczęśliwy pláću, ktory mi kochánego

nego Oycá wydźieraſz, y dźieliſz mnie od niego. Podobne twoie lámentá będą grzeſzniku: Ah nieſzczęśliwy grzechu, ktoryś mi Boſkie Synoſtwo wydárł, przeklęta niepráwośći ktora mnie od Oycá Niebieſkiego ná wieki dźieliſz! Atoli ieſzcze maſz czás ták wielkiey odzyſkáć ſzkody, terazże ſwoię opłákuy zgubę, mow z márnotrawnym ſynem: *Pater jam non ſum dignus vocari filius, tuus, fac me ſicut unum de mercenarijs tuis*, Oycze Niebieſki nie ieſtem iuż godźien názywáć ſię Synem twoim, uczyńże mnie przynaymniey iednym z naiemnikow twoich. Amen. Lucæ 15. 19.

KAZANIE
NA TRZECIĄ SRZODĘ.

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam vivendo luxuriosè Lucæ 15.

OToż maſz Pánie Oycze poćiechę, prácowałeś ledwo nie kráwo, ſączyłeś pot oſtátni z ſiebie, we dnie y w nocy zdrowiem hárowałeś, grosz do groſzá zbierałeś, wioſkę do wioſki, máiętność do máiętnośći zkupowałeś, żebyś Synowi bogátą zoſtáwił ſubſtáncyą, aż oto márnotrawcá Syn, przepił, przehulał, utrácił wſzyſtko. Y tenći zwyczáynie Rodźićielſkich zabiegow koniec, ten pożytek krwáwey ich pracy, co oni zgromádzą, to źle y roſpuſtnie dźieći przemárnuią. Widźi Swięty Auguſtyn iednego bogacza, widźi u niego pełno wſzyſtkiego, ſtodoły rozepcháne kreſcencyámi, brogi zbożem ośćężone wálą ſię, ſpiklerze od ćiężáru uginátą ſię, ſpizárnie ſzczurow y myſzy oyczyzną, lámuſy molow dźiedźićtwo, ſkárbce łádownemi nápákowáne ſkrzyniámi, piwnice álakantow y frontyniakow pełne; Więc w ten z nim rozmawia ſpoſob: *Dic mihi cui ſervas?* doſtátni Pánie, powiedz mi, ná co ták łákomie zbieraſz? zebrawſzy ná co chowaſz? *Dicturus es, filijs meis ſervo.* Powieſz mi oto Synom moim zbieram; dał mi Pan Boc Synow, dał mi Corki, trzebá im zoſtáwić, żebym ich ubogo nie odumárł. *Quid Chriſto? quid animæ tuæ? omnia filijs*; á Chryſtuſowi co? á dla miłośći Bożey co? á dla zbáwienia duſzy twoiey, ktorą iednę tylko maſz, coł *omnia filijs*, wſzyſtko dla dźieći, á dla BOGA nie maſz nic. *Hoc à te quæro, ſcis eum poſſeſſurum, cui ſervas?* Pytam ćię miły Pánie, wieſz że zápewne, że ten twoy ſynaczek dla ktorego naybárdźiey zbieraſz, utrzyma to, co mu zoſtáwiſz? rozpruſzy on to przy zalotách, roztrwoni przy kártách, ſtráći przy złey kompánij, coś ty dla niego zebrał. Poydą w zaſtáwę wioſki y máiętnośći, ſobole, ryśie, ſzáble, rządźiki, y inſze porządki do Zydow álbo ná tandetę poydą, á Synaczek iák hołyſz zoſtánie goły. Niechcę ná dokument tey prawdy przywodźić przykładow, niechcę wyliczáć utrácyuſzow, ſam marnotrawny Syn zátopiony w złośćiách ſwoich grzeſznik zá wſzyſtkich ſtánie! O! iák wiele *Pater futuri jaculi*, Oćiec przyſzłego wieku BOG Wćielony náprácował ſię dla niego, nie tylko pot oſtátni, ále Krew náwet ſwoię do oſtátniey wytoczył kropli, ázeby mu iáko Piotr Apoſtoł mowi: *hæreditatem incorruptibilem conſervatam in cælis*, dźiedźićtwo nieſkázytelne w Niebie zoſtáwił, á on go przez ieden grzech śmiertelny márnie y mizernie ſtráćił, wſzelkie náwet do niego utráćił práwo. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sactificationem.* Iſaiæ 9. 6. 1. Petri 1.

BYdź Synem iednoż to ieſt, co bydź Dźiedźicem Oycowſkiey fortuny. Zkąd ow márnotrawcy Oćiec do Syná ſtárſzego mowił: *Fili omnia mea, tua ſunt*, Synu wſzyſtko moie, ieſt twoie. Synámi Boſkiemi ieſteſmy, iákom ná przeſzłym dowiodł Kazániu, toć godźi ſię wnieść konſeqvencyą, że y dźiedźicámi Niebá. Ták álbowiem argumentuie Apoſtoł Páweł: *Si filij & hæredes, hæredes quidem Dei, cohæredes autem Chriſti*, ieżeli ieſteſmy Synowie, toć y dźiedźicy BOGA, á wſpołdźiedźicy Lucæ 15. 31. Rom. 8.

Chryſtuſa. Cokolwiek BOG ma, wſzyſtko to ieſt náſze, náſze Niebo, naſzá chwałá wieczna, BOG náwet ieſt náſz, ſam nas o tym w obiáwieniách Janá Swiętego upewnia: *Qui vicerit, poſſidebit hæc, & ego illi Deus, & ille erit mihi filius;* Kto zwyćięży czártá, ćiáło, y świát, będę oſobliwym ſpoſobem Bogiem iego, á on Synem moim będźie, y oſiągnie to, *poſſidebit hæc*, Pagninus czyta: *hæreditate accipiet omnia*, dźiedźictwem wſzyſtko weźmie, Ktoreż to *omnia*? odpowiáda *Richardus*: *Poſſidebit hæc, quæ oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis aſcenderunt, quæ præparavit Deus diligentibus ſe, quæ propter immenſitatem nequeunt comprehendi, propter æternitatem æſtimari.* To wſzyſtko odźiedziczy czego oko nie widźiáło, ucho nie ſłyſzało, ſerce ludzkie poiąć nie może, co tylko BOG nágotował tym, ktorzy go kocháią. Tych wſzyſtkich rzeczy dźiedźicem będźie, ktorych poiąć nie można, bo nieſkończone ſą, oſzácować nie podobna, bo wieczne ſą, O! iák wielkie dobr Niebieſkich obietnice, wſzelki zmyſł y rozum przechodzące. *Quid amplius debuit aut potuit promittere? ſeipſum promiſit in præmium, ſe Patrem adoptionis exiſtere, atq; hæreditatem cum illis dividere* mowi *Ansbertus*. Co więcey? co więcey mogł nam obiecáć BOG? ſiebie ſamego obiecał w nagrodę, ſiebie zá Oycá, dobra ſwoie w dźiedźictwo nam deklárował. Możeſz człowieku ćieſząc ſię z Pſalmiſtą mowić: *Hæreditas mea præclara eſt mihi*: dźiedźictwo moie, dźiedźictwo wielkie y wyśmienite; Hebráyczyk czyta: *ſpecioſa ſuper me*, piękne y wyborne ná demnie, to ieſt nád rozum moy, nád wſzelkie zasługi moie. *Muiſius* czyta: *Amæna*, Weſołe miłe, y wdźięczne; Arábczyk czyta: *Perpetua in æternum*, Wieczne, y nie uſtáiące ná wieki.

Apoc: 21 7. Pſal: 15. 6.

A wſzyſtkichże tá poſſeſſya y dźiedźictwo czeka? nie wſzyſtkich, ále ſamych tylko zwyćięzcow: *Qui vicerit.* Dałeś ſię zwyćiężyć czártu y pokuſom iego, dałeś ſię zwyćiężyć namiętnośćiom twoim, zezwoliłeś na grzech śmiertelny, ſtráćiłeś zaraz dźiedźictwo wieczne, iuż więcey żadnego práwa do niego nie maſz, ale iáko przez grzech ſtałeś ſię ſynem diabelſkim, ták też ſtałeś dźiedźicem piekłá. Słuchay co dáley mowi BOG w obiáwieniách Jáná Swiętego: *Timidis autem & incredulis, & execratis & homicidis, & fornicatoribus, & veneficis, & idololatris, & omnibus mendacibus, pars illorum erit in ſtagno ardenti igne & ſulphure;* Boiáźliwych záś y niewiernych, wyklętych y zaboycow, wſzętecznych, y czárownikow, báłwochwalcow, y wſzyſtkich kłámcow cząſtká będźie w ieźiorze goráiącym ogniem y śiarką. Aſſekurował Nabuchodonozorá Krolá Prorok Daniel: *Regnum tuum tibi manebit*, Kroleſtwo twoie przy tobie zoſtánie, ále pod kondycyą: *Poſtquam cognoveris poteſtatem eſſe cæleſtem*, ieżeli uznaſz moc y władzą naywyżſzą ná Niebie. Tym czaſem Nábuchodonoſor pyſznić ſię y wynoſić pocznie: *Nonne hæc eſt Babilon illa magna, quam ego ædificavi in domum regni in robore fortitudinis meæ, & in gloria decoris mei?* Azaſz to nie to ieſt wielkie owo Miáſto Bábilon, ktorem ia wyſtawił w mocy y chwale moiey, áby było ſtolicą Kroleſtwá mego? Jeſzcze dobrze ſłow nie domowił, aż głos Boſki iák piorun z Nieba leći: *Regnum tuum tranſibit à te;* A ták niezbożny Krolu, wiezże o tym, że Kroleſtwo twoie poydźie precz od ćiebie. Stáło ſię wſzyſtko, teyże záraz godźiny Nábuchodonoſor z pomiędzy ludźi wyrzucony ſianem iáko woł karmić ſię musiał. Coś podobnego dźieie ſię ná świećie: *Regnum ab uno quolibet tranſit, quando gratiam divinitus ſibi collatam ámittit*, mowi *Richardus á Sancto Victore*, Kroleſtwo Niebieſkie precz od człowieká idźie, kiedy łáskę Boſką tráći. Prawdá że wſzyſtkim nam powiedźiał JEZUS: *Ego diſpono vobis, ſicut diſpoſuit mihi Pater meus regnum*, Inſza Werſya czyta: *Teſtamento relinquo vobis regnum;* zoſtawuię wam teſtamentem Kroleſtwo Niebieſkie, czynię was dźiedźicámi wiecznego błogoſłáwieńſtwá, ále pod kondycyą, ieżeli mu ſynowſkiey dochowamy miłośći; Nie dotrzymałeś tey kondycyi, zgrzeſzyłeś śmiertelnie, wiedźże o tym, że *Regnum tuum tranſibit à te*, minie ćię Kroleſtwo Niebieſkie, minie ćię chwałá wiekuiſta, nie

Apoc: 21 8. Dan: 4. 23. Ibidem ℣ 27. Ibidem ℣ 29. Rich: à S. Victore de erud: inter hõ: l. 2. C. 38. Lucæ 22. 29.

będźieſz

będźieſz ſię z BOGIEM ćieſzył ná wieki. Ták álbowiem u Izáiaſzá Proroká mowi BOG: *In terra Sanctorum iniqua geſſit, non videbit gloriam Domini*, w ziemi Swiętych wiele złego popełnił, nie będźie oglądał oblicza Boſkiego. Przeklęty ow herezyárchá Marćin Luter raz ná wypogodzone y gwiazdámi okryte ſpoyźrzawſzy Niebo z deſperácyi y rozpáczy mowił: *O! quam pulchrum cælum, ſed non propter te Martine.* O! iáko to piękne y ozdobne Niebo! ále nie dla mnie nieſzczęśliwego człowieká, że wieczney powśćiągliwośći w ślubách BOGU uczynionych nie dochowałem, że w Swiętokrádzkiey nieczyſtośći iáko wieprz w ſproſnym błoćie leżałem. Pożegnáć ſię y tobie z BOGIEM, pożegnáć z chwałą wieczną trzebá grzeſzniku, do ktorey wſzelkie przez grzech ſtráćiłeś práwo. Krolewic Szwedzki kazał podprowádźić morſki ſtátek pod Zamek w ktorym Krolewná Duńſka rezydowáłá, nocnym ſpoſobem wywiedźiono Pánnę z Zamku, y do Okrętu wyprowádzono, uieżdżáią, po kilku dniách obroćiſwzy ſię Krolewná ku ſwoiey Oyczyznie, ten wyráźiłá áfekt: *Dilecta valeto! non vacat ut noſtra rurſum videaris in ora.* Miey ſię dobrze kochana Oyczyzno, iuż ſię z tobą więcey nie obaczę. Do podobney y tobie (boday ſię moie nie prawdziły słowá) niepokutny grzeſzniku wáłety przyidźie, kiedy okręt wieczności po ćiebie nádpłynie: *Dilecta valeto!* ah! Niebo! ah! kochana Oyczyzno Niebieſka ná wieki ćię nie obaczę! Cóż mi po fortunie? co po doſtátkách? co po honorách by było? kiedy świátłá chwały wiekuiſtey oglądáć nie będę. O! mizerna roſkoſzy! o! ſproſne niepráwośći! o! prędko miiáiące ućiechy do czegoś ćie przyprowádźiły! ſtráćić Niebo! utráćić do niego práwo, ſzkodá to nád wſzyſtkie ſzkody! ſzkodá żadnemi nieopłákána łzámi. Olaus Magnus

Piſze Swięty Hieronym że *Titus Veſpaſianus* ſpuſtoſzywſzy Jerozolimę, wypędziwſzy z własney Oyczyzny Zydow, zákazał ſurowo ázeby ſię więcey do niey nie wracáli. Raz tylko w rok godźiło im ſię wniść do Jeruzalem, to iest w rocznicę ſtráſznego owego dniá, w ktory Rzymſkie woyſká wielką owę, á nigdy nie opłákáną klęſkę w nim uczyniły. Ale y w ten dźień nie godźiło im ſię ináczey do Miáſtá w chodźić, tylko wielką y znáczną pieniędzy ſummę wprzod wyliczywſzy. Atoli liczyli ią chętnie mizeracy, żeby tylko do náſycenia náplákáć ſię mogli, y ták łzy własne drogo musieli okupowáć, ktorzy niegdyś Krew Syná Boſkiego kupili tanio. Gdy dźień on nádchodźił álbo rocznicá, ktory ſię *dies planctûs*, dźień płáczu názywał, zewſząd wielkie kupy nieſzczęśliwego owego ludu ſchodźiły ſię, Męſzczyzny y białogłowy, ſtárzy y młodźi, podeſzli y dźieći. Wdowy y Pánny, wſzyſcy w żałobie, wſzyſcy z rozczochránemi włoſámi, w ſukniách popiołem przykurzonych, z zwieſzonemi głowámi, z ſpuſzczonemi w ziemię oczymá, wybledli, wyſchli, y ſmętni, ſzátą, twarzą, chodem, y wſzyſtką ćiáłá układnośćią gniew y kárę Boſką ná ſobie wyrażáiąc. Przyſzedſzy do Bramy z rzewliwym płáczem y lámentem ręce załomuiąc, włoſy ná głowie tárgáiąc do Miáſtá wchodźili, z ulicy do ulicy, z mieyſcá do mieyſcá chodząc, gdy domy od dawnych dáleko ináksze, wieże z ziemią zrownáne, przyśionki Kośćiołá zruinowáne, ſam Kośćioł Salomoná w proch y popioł obrocony widźieli, nowych z ſamego gruntu ſercá dobywáli lámentow, ktore żáłoſny dźwięk muzycznych inſtrumentow ſmutną przerywał alternatą. W ten ſpoſob przez wiele godźin lámentowáli mizerni. Rzymſkich Zołnierzow zgráią otoczeni ktorzy dla beſpieczności y poſkromienia wſzelkich tumultow w paradźie ſtali. A gdy iuż czás przychodźił, áby z Miáſtá wychodźili, ledwie ſię od widzenia pozoſtáłych Oyczyzny ſwoiey murow oderwáć mogli, więc o godźinę y ieſzcze godźinę fryſztu proſili. Ale dármo płáćić znowu drogo było trzebá. Pozwaláli ná to chętnie mizeracy, do kieſzeni ſię bráli, y nowe łzy nowemi pieniądzmi, iákoby ieſzcze nie náſyceni płáczem kupowáli. *Adhuc fletus in genis, & livida brachia, & ſparſi crines, & miles mercedem poſtulat, ut illis flere plus liceat*, mowi Swięty Hieronym. Sanctus Hieronymus in cap: 1. Sophon.

Uważże teraz grzeſzniku! doczeſną Oyczyznę, kochane Jeruzalem, ſtráćiłá

ſtráćili Zydźi, y ták wielkie lámentá czynią, o! iákoż tobie lámentować potrzebá, ktoryś Niebieſką Oyczyznę ſtráćił. Tylkoć to ieden ćień ziemſkie Jeruzálem do Niebieſkiey owey Jerozolimy, do owego złotem ubrukowánego, w perłowych bramách dyámentowego, ná fundámentách naydrożſzych kámieni założonego Miáſtá, uſtáwicznym weſelem y melodyą Anielſkich chorow brzmiącego, á tyś práwo do niego ſtráćił, y ieſzcze ſię śmieieſz? y ieſzcze ſię we łzy nie rozpłynieſz? Przyſzedł do Nábothá Krol Izráelſki Achab, áby mu ſwoiey uſtąpił winnicy, i *Da mihi vineam*
3. Regum 21. *tuam* aż Náboth odpowieda: *Propitius ſit mihi Dominus, nè dem hæreditatem Patrum meorum tibi*: Wybacz Nayiáśnieyſzy Pánie, uczynić tego nie mogę, ſubſtáncya to po Rodźicách moich, dźiedźictwo to moie, utráćić go żadnym ſpoſobem nie mogę, A ty grzeſzniku dźiedźictwo wieczne ták márnie utrá-
Geneſ: 25. 34. ćiłeś y nie uważaſz? y weſoły ieſteś? Poſzedłeś właśnie ná Ezawá, ktory *accepto pane & lentis edulio comedit & bibit, parvipendens quod primogenita vendidiſſet*, zá káwałek chlebá y łyſzkę ſzocowicy práwo pierworodne Jákobowi przedał, y miał to ſobie zá nic, nie uważał; á potym *irrugijt clamore magno*, iáko Lew od żalu ryczał; záwyieſz y ty kiedyżkolwiek grzeſzniku, ále iuż będźie poniewczáśie.

Jeſt trádycya o młodym Porcyuſzu Rzymſkim, że gdy z niedbálſtwá przegrał w Rzymie ſpráwę, w ktorey ſzło o dźiedźictwo wielkie, wpadſzy w ſzaleńſtwo we dnie y w nocy wołał: *Patrum labores perdidi!* prace Oycowſkie ſtráćiłem! ſtráćiłem prace Oycowſkie! Podobnym lámentem płákáć y tobie grzeſzniku przyidźie: Ah! biádá! ah! nieſtety złośćiom moim! dla ktorych Oycowſkie ſtáránia márnie potráćiłem! *Patrum labores perdidi!* Oćiec moy BOG Wſzechmocną ręką ſwoią z niczego mnie wyprowádźiwſzy ná Obraz ſwoy do Niebá był ſtworzył, Syn iego Krew ſwoię przenaydrożſzą aż do oſtátniey kropelki wylał, y wyſączył, żeby mnie od piekłá odkupił, Oćiec wſzyſtkich zgubionych ludźi Duch Swięty ták wiele łaſk ná mnie wyſzáfował, á iam te wſzyſtkie ſtáránia BOGA około mnie ſtráćił, á márnie ſtráćił: *Patrum labores perdidi.*

Liſimachus Krol obtoczony nieprzyiáćielem, gdy mu zewſząd odebrano wodę, prośił przynaymniey o kubek, obiecano, ále żeby Kroleſtwá uſtąpił, nápiwſzy ſię á *inſignia* Krolewſkie ſkładáiąc żáłośnie lámentował: *Propter pauxillum aquæ ehеu Regnum perdidi!* Ah! głupſtwo y nieſzczęśćie moie! dla kubká wody Kroleſtwo ſtráćiłem. Ten niepochybnie ná cáłą wieczność będźie twoy láment grzeſzniku: Ah! nędzny gdzieżem był rozum podźiał? dla trochy wody, dla trochy roſkoſzy, prędko przemijáiącey pośiechy nigdy nie uſtáiące Kroleſtwo Niebieſkie utráćiłem. Ná tożeśćie mi wyſzły niecnoty, ná to konwerſacye, kompánie, konfidencye, ná tożeśćie mi wyſzły zdrády, fakcye, máchiawelſtwá, nátożeśćie mi wyſzły ſwawole, rozpuſty, żem BOGA zgubił, Niebo utráćił, zá momentową ućiechę wieczność ſzczęśliwą przemárnowałem. O! grzeſzniku! o! marnotrawco! ieżeli maſz cokolwiek rozumu teraz ięcz, teraz płácz, żebyś ná cáłą nie płákał wieczność, Amen.

KAZANIE
NA CZWARTĄ SRZODĘ.

Diſſipavit ſubſtantiam ſuam vivendo luxuriosè. Lucæ 15.

DWoiáką człowiek może mieć fortunę; iednę ktorą od Rodźicow bierze, drugą własnym ſwoim ſtárániem nábytą y wyprácowáną. Dwoiáką y márnotrawcá grzeſznik miał ſubſtáncyą. Miał naprzod od Oycá Niebieſkiego nie oſzácowány ſkarb poświącáiącey łáſki, drugi dar Synoſtwá Boſkiego, y dźiedźictwo wieczne. Miał też znowu własną pracą ſwoią nábyte doſtátki, to ieſt dobre uczynki, y Swięte u BOGA zasługi. Co ſię tycze pierwſzey, iużem pokazał że wſzyſtkę ſtráćił; poſłá precz po-

świącáiąca łáſká, zginęło Synoſtwo Boſkie, przepádło dźiedźictwo wieczne. O! zgubá! o! ſzkoda nie opłákána. Zoſtałże ſię przynaymniey przy ſwoiey, właſną pracą nábytey fortunie? bynaymniey, *diſſipavit ſubſtantiam ſuam*, ſtráćił, rozproſzył, przemárnował wſzyſtko. Cokolwiek dobrych uczynkow, cokolwiek u BOGA zasług, cokolwiek w cáłym żyćiu dobrego y chwalebnego było, wſzyſtko w iednym momenćie, przez ieden grzech śmiertelny zgubił. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NIe wiem co w tym zá ſekret miał Swięty Auguſtyn, że grzech niczym názwał: *Peccatum nihil eſt.* Podobno dla tego że ludźie BOGA obráźić zá nic ſobie máią. Nic to krzywo przyśiądz, nic to drugiemu wydrzeć fortunę, nic to cudzą obrámowáć sławę, nic to bliźiemu odebráć żyćie, nic to wſzetecznośćią ſumnienie zmázáć; *Peccatum nihil eſt.* Izráelczykowie záſiedli do obiádu ná puſzczy, iedzą, piją, po obiedźie wſtáią do iákieyś gry: *Sedit populus manducare & bibere, & ſurrexerunt ludere.* Exodi 32. Coż to tám zá grá była? ſtary Tertullian miáſto *Surrexerunt ludere* czyta: *Surrexerunt ſcortari*, y tak domyślam ſię, że to tám grano w damę. Południowe báráſzkowánia, niewſtydy y ſwawole u Izráelczykow, bá y teraz ná świećie częſto zá iednę fraſzkę czyli igraſzkę, zá iedno nic. Spytał ſię Henryk tego imienia oſmy Krol Angielſki iuz *de incæſtu ſuſpectus*, Konſyliarzá ſwego iákby też wielki był grzech Mátkę oraz y Corkę zgwałćić: *Non majus, quàm ſi quis gallinam ejuſq; pullum devoraret*, Nie więkſzy, tylko iák gdy kto kokoſz y kurczątko iey zie. O! ślepoto! o! ſzaleńſtwo. Piſze Łukaſz Gornicki, że Stánisław Kárnkowſki Arcybiſkup Gnieznieńſki náwiedzaiąc Stefaná Batorego Krolá Polſkiego, poczuł czoſnek w Pokoiu iego, ktory ten Krol iáko Węgrzyn rad iadał y rzekł: *Allia hic ſordent*, odpowiedźiał Krol: *Allia ſed non alia*, czoſnek tu czuć, ále nie cudzą Zonę. Teráźnieyſzego świátá gálántomia, że ná Páłácách Páńſkich, bárdźiey czuć *alia*, ániżeli *allia*. U teráźnieyſzych Politykow *Veni alia, veni alia* ſą to *peccata venialia*, y owſzem iedná fráſzká, iedno nic. Powiedźiał Prowerbialiſtá Páńſki: *Funibus peccatorum ſuorum unuſquiſq; conſtringitur*, Prov: 5. 22. Swięty Izydor czyta: *Crinibus peccatorum*, że człowiek powrozámi álbo włoſami grzechow ſwoich ſam ſie wiąże. A to iáko, iedenże grzech y gruby iák powroz, y ćienki iáko włos bydź może? Będźie czaſem grzech wielki, gruby iák liná u okrętu, ktorą wielbłądem zowią, a człowiek ták go wiele waży, ták ápprehenduie iák ieden włoſek. *Volfeus* w Anglij ſtáry Miniſter, gdy żył z pogorſzeniem, á oto go Duchowni upomináli, ták mowił: *Cuncta iſta, quæ ego facio, apud devotulos ſunt conſcientia, apud Theologos ſunt ſcientia, apud Politicos ſunt rationis entia.* To wſzyſtko co czynię, nabożniczkowie y Theologowie zá grzech, á Polityczni zá nic máią. Płácze ná to Jeremiaſz Prorok: *Nullus eſt qui agat pænitentiam ſuper peccato ſuo, dicens, quid feci?* Nie Jeremiæ 8. 6. maſz nikogo, ktoryby pokutowáł zá grzech ſwoy, ále káżdy zgrzeſzywſzy mowi: cożem zrobił? cożem uczynił? nic; by naywiękſzą niepráwość zá nic ſobie ma. Ah! ślepoto! toto nic? zá co BOG nieſzczęśliwą wiecznośćią karze? toto nic? zá co trzećia część Aniołow w piekielną z Niebá ztrącona przpáść, toto nic? dla czego Syn Boſki do oſtátniey krople Krew ſwoię wylał? ále dam pokoy, nie będę ſię ſprzećiwiał ślepoćie ludzkiey, ſam z Auguſtynem mowię: *Peccatum nihil eſt*; grzech by naywiękſzy iedno ieſt nic, bo człowieká niſzczy, grzech śmiertelny ieſt nic, bo nic łáſki Boſkiey, nic dobrych uczynkow, nic świątobliwych zasług, nic Dárow Duchá Swiętego, nic inſzych Duchownych ozdob, nie zoſtáwuie lecz że wſzyſtkiego iáko rozboynik iáki odźiera duſzę. Zgrzeſzyłeś śmiertelnie, możeſz mowić płácząc z Dawidem. *Ad nihilum redactus ſum* Pſal: 72. ℣. 22. *& neſcivi*; Wniwecz obroćiłem ſię á nie wiedźiałem. Wniwecz łáſká Boſka, wniwecz dobre uczynki, wniwecz poſty y iáłmużny, ktorem czynił poſzły, *ad nihilum redactus ſum*, że wſzyſtkiego z łupił mnie grzech moy, y co przedtym byłem bogáty w duchowne doſtátki, teraz *egenus & pauper* Pſal: 108. 22.

sum, ſtałem ſię iednym ubogim nędzarzem, nic nie mam, wſzyſtko á wſzyſtko grzech zruinował.

Nápiſał Bároniuſz że pewne ſtadło Małżeńſkie nie dorádziwſzy ſię w ták trudney rzeczy Duchowieńſtwá, ná to ſię zmowiło, áby oſtátek życia w czyſtośći ná oſobnym y wydźielonym od ſiebie y od ſpolnego pomieſzkánia mieyſcu przepędźić mogli, uczynili ták, przez kilká lá mieſzkáli oſobno, po kilku lat dufaiąc cnoćie ſwoiey iuż ſię ſiebie nie ſtrzegli, poſpołu mieſzkáli. Po pewnym cáſie poſyła Zoná do Mężá, miły Mężu powiłam Syná obietnicęśmy złamáli, iákże mu dáć imię? ſkruſzony Mąż ná ſercu, odpowiedźiał: *Vocetur latro*, Łotrem go názwáć, bo nas rozbił z czyſtośći BOGU przyobiecáney. Łotr to łotr káżdy grzech śmiertelny, rozbiie z łáſki Boſkiey, rozbiie z cnoty y poczćiwośći, rozbiie z wſzyſtkich u BOGA zasług. Wpadł do Jerozolimſkiego Kośćiołá *Anti-*
1. Machab 1. ℣. 23. *ochus Epiphanes* Krol Syryi *Intravit in Sanctificationem cum ſuperbia*, aż záraz w Kośćiele dezolácya: *Accepit altare aureum, & candelabrum luminis, & univerſa vaſa ejus, & menſam propoſitionis, & libatoria, & phialas, & mortariola aurea, & velum, & coronas, & ornamentum aureum, quod in facie templi erat.* Y ołtarz ſzczerozłoty, y ſrebrne lichtarze, y naczynia bogáte, y zasłony koſztowne, y korony złote, y wſzyſtkę argenteryą zábrał, ze wſzelkiey ozdoby Dom Boſki złupił. Cóż ieſt duſzá káżdego
1. Cor: 3; 16. człowieká? ieżeli nie Kośćioł Duchá Przenayświętſzego: *Templum Dei vos eſtis*, mowi Apoſtoł. O! iák wiele w tym Kośćiele bogactw! iák wiele Duchownych ozdob! niechże ſię tám piekielny ow *Antiochus* grzech śmiertelny wkrádnie, że wſzyſtkich doſtátkow, ze wſzyſtkich ſplendorow odrze y złupi duſzę. A czy máło pierwſi Rodźice náſi mieli duchownych ſkárbow? mieli bogátą niewinnośći ſukienkę, mieli nieoſzácowány łáſki poświęcáiącey kleynot, mieli droższe nád wſzyſtkie dyámenty cnot nádprzyrodzonych y dárow Niebieſkich perły, mieli práwo do chwały wiekuiſtey, iákże tylko przećiw woli Boſkiey zákazánego ſkoſztowáli owocu,
Geneſ: 3. 7. otworzyły im ſię oczy, obaczyli ſię záraz tego momentu być nágiemi; *Aperti ſunt oculi amborum, cumq; cognoviſſent ſe eſſe nudos, conſuerunt folia ficûs.* Ktoż ich obnażył? kto ogołośił? kto że wſzyſtkiego złupił? grzech rozboynik nád wſzyſtkie rozboyniki nayokrutnieyſzy.

Zápátrzywſzy ſię ná niezbożnych ludźi Izráelſki Monárchá, mowi o
Pſal: 54. 16. nich: *Veniat* (álbo iáko Hebráyczyk czyta) *Veniet mors ſuper illos*; przyidźie ná nich śmierć, áni ſię ſpodźieią, kiedy ich BOG z tego świátá ſprzątnie. Inſza Werſya czyta: *Veniet fiſcus ſuper illos*, przyidźie ná nich wſzyſtkich dobr konfiſkácya. Wiećie? ktore ſą dobrá duſzy? dobro du-
Pſal: 118. 71. ſzy ieſt pokorá ſercá: *Bonum mihi quia humiliaſti me.* Dobro duſzy ieſt
Thren: 3. 27. iárzmo Práwá Boſkiego záchowánie Przykazań iego: *Bonum eſt Viro, cum portaverit jugum ab adoleſcentia ſua.* Dobro duſzy ieſt uczęſzczánie do
Zachar: 9 17. SAKRAMENTU Cáłá y Krwie Páńſkiey: *Quid enim bonum ejus eſt, niſi frumentum electorum, & Vinum germinans Virgines.* Dobro duſzy ieſt
Pſal: 72. 28. przyiaźń y ligá z BOGIEM: *Mihi adhærere Deo bonum eſt.* Dobro duſzy ieſt miłość y pokoy z bliźnim: *Ecce quàm bonum & quàm jucundum habitare fratres in unum.* Dobrá duſzy ſą zasługi święte u BOGA: *Confitere Do-*
Pſ: 142. 1. Tob: 13. 12. *mino in bonis tuis, & benedic DEUM ſæculorum.* Jákże tylko człowiek śmiertelnie zgrzeſzy, wſzyſtkie te dobrá Spráwiedliwość Boſka konfiſkuie, wſzyſtkie te dobrá trácí nieſzczęſna duſzá. Trácí pokorę Swięta, bo
Pſal: 73. *Superbia eorum, qui te oderunt aſcendit ſemper.* Trácí obſerwáncyą Boſkie-
Habac: 1. Num: 21. go Práwá: *Lacerata eſt lex, & non pervenit uſq; ad finem judicium.* Trácí uczęſzczánie do Nayświętſzego SAKRAMENTU: *Anima noſtra nauſeat*
Pſal: 54. *ſuper cibo iſto leviſſimo.* Trácí przyiaźń zBOGIEM *Contaminaverunt te-*
Ezech: 18 *ſtamentum ejus, diviſi ſunt ab ira vultus ejus.* Ná oſtátek trácí wſzyſtkie zasługi przez dobre uczynki nábyte: *Si averterit ſe juſtus à juſtitia ſua, & fecerit iniquitatem, omnes juſtitiæ, quas fecerat, non recordabuntur*, mowi Prorok Ezechiel; Jeżeli ſpráwiedliwy odſtąpi ſpráwiedliwośći ſwoiey, y popełni nieprawość, wſzyſtkie ſpráwiedliwośći iego, ktore przedtym czy-

nił,

nił, poydą w zápomnienie. Niechay kto iáko Dominik Páncernik ciáło swoie postámi wędzi, włosiennicámi trapi, dyscyplinámi krwáwi, żelaznemi ścisła łáńcuszkámi; Niech Rzymskiey przykładem Melánij wszystkę substáncyą ná ubogich wyda, sieroty żywi, nágich okrywa, chorym służy, niewolnikow okupuie; Niech do Chrystusa więcey náwroći Narodow, niz Fráncíszek Xáwery, dla obrony Kościołá więcey nienawiści y persekucyi wytrzyma, niż Thomasz Kantuáryiski, dla publicznego pożytku więcey Ksiąg nápisze niż Thomasz Anielski, dla wiáry y miłości BOGA więcey mąk y kátowni poniesie, niż Klemens Ancyrańskí; Niech w wzgárdzie świátá Alexego, w ubostwie Fráncíszká Seráficznego, w czystości Káźimierzá Polskiego, w świątobliwości Pustelnikow Thebáidy, w umartwieniu cudownyh owych przechodźi Stylitow; niechże potym raz tylko smiertelnie zgrzeszy, y w tym grzechu umrze, *omnes justitiæ, quas fecerat non recordabuntur*, wszystkie te sprawiedliwości iego, wszystkie ták wielkie zasługi poydą w zápomnienie, przepádną, ná nic się nie przydádzą. O! strászna konfiskácya! o! strátá krwáwemi nie opłákána łzámi.

Czytałem párábołkę, że Artaxerxes miał dworną ná nowaliyki Corkę, y ták nie umiarkowaną, że schnęłá, áby każdey rzeczy dotknęła. Chcąc ią oduczyć tey pássyi Oćiec kazał ná gáleryi postáwić drzewo, ná ktorym ze szkłá robione á misternie málowáne wisiały fruktá, tym kunsztem, że gdy iedno ruszono, záraz wszystkie opádły, doyrzałá z dáleká tę *raritatem* Krolewná, im bárdziey Oćiec zakazował, tym się iey bárdziey áppetyt ostrzył, wkrádła się potáiemnie, urwáłá iedno iábłko, aż wszystkie ná ziemię upádły. Stał się cháłás od brzęku, przypádnie zágniewány Oćiec, oná się wymawia: tylko raz, tylko ieden. A on: *Per unum semel simul omnia perdidisti*, dla iednego razu wszystkoś rázem strácíłá, y ták ią z pałácu wyforował. Táką szkodę ponosisz nieszczęśliwy grzeszniku! upadłeś raz, ah! ciężki raz! ktorym się wszystko razem strácíło, niewinność, czystość sumnienia, Synostwo Boze, przyiaźń Boską, zasługi Swięte, BOGA & *omnia*. Powiedáią, że *Magnus Albertus* głowę ludzką czterdźieści lat robił, ktora gdy do Swiętego Thomaszá Anielskiego przemowiła, Thomasz młody rozumieiąc że czáry, gdy go przywitáłá: *Salve Thoma*, zrzucił, y o ziemię uderzył, przyidźie *Magnus Albertus* y rzecze: *Quadraginta annorum opus Thoma destruxisti*, czterdźiestu lat pracę zepsowałeś Thomaszu. Dopiero lámentować trzebá, gdy zbiory á zwłaszczá Duchowne ták długo konserwowáne o iednę godźinę człowiek strácí. Żyłeś lat czterdźieści, żyłeś drugi sześćdźiesiąt, trzeći osmdziesiąt, żyłeś w niewinności przez wszystek czás, służyłeś BOGU wiernie, záchowałeś Przykazánie Boskie doskonále, czyniłeś wielkie iálmużny, czyniłeś wielkie umartwienia, dni y nocy ná modlitwie trawiłeś; O! iák wiele! iák wiele przez to zgromádźiłeś sobie u BOGA zasług! iák wiele łask Boskich pozyskałeś! iák wiele stopniow chwały wiekuistey w Niebie sobie zasłużyłeś! zgrzeszyłeś potym raz śmiertelnym grzechem, aż w iednym momencie, *quadraginta, sexaginta, octoginta Annorum opus destruxisti*, w iednym mowię momencie, czterdźiestu, sześćdźiesiąt lat zasługi y prace zepsowałeś, strácíłeś, iużći ich BOG ráchować nie będźie, iużći się ná nic nie przydádzą, chybá że popełniony grzech świętą Pokutą zgłádźisz: Więc ktoremi niegdyś BOG brátoboycy Kaimá, temiż y ia słowy ćiebie márnotrawny Synu grzeszniku pytam: *Quid feciſti*? Cożeś to naygorszego nie szczęśliwy człowieku zrobił? Więcey ziemię niżli Niebo, więcey stworzenie niżli Stworcę, więcey złość twoię niżli miłość Boską ważyłeś sobie! *Quid feciſti*? coś to uczynił? zgubiłeś życie, nálazłeś śmierć, strácíłeś świátło, nábyłeś ćiemności wiecznych, z szedłeś z drogi, wszedłeś w piekielne párowy. *Quid feciſti*? byłeś świetną y Swięta Gwiazdą, stałeś się piekielnym ożogiem, byłeś niewinnym gołąbkiem, stałeś się czarnym krukiem, byłeś Synem Boskim, stałeś się niewolnikiem szátáńskim, byłeś dźiedźicem Niebá, stałeś się obywátelem piekłá, byłeś Kościołem Duchá Przenayświętszego, stałeś się iáskinią łotrow. *Quid feciſti*? miałeś miłość

Boską, zgubiłeś ią; miałeś łáskę, postradałeś ią; miałeś práwo do Niebá, wyzułeś się z niego, miałeś Krew JEZUSOWĄ, zdeptałeś ią, miałeś ták wiele zasług, stráćiłeś ie. *Quid feciſti?* przedtym wszystkich Mszy Swiętych, wszystkich modlitw, wszystkich zasług Swiętych Bożych, ktore się po całym Kościele woiuiącym dźieią uczestnikiem byłeś, teraz zgrzeszywszy do tego wszystkiego nie należysz; Ták wiele millionow Mszy Swiętych odpráwuie się, modlitew czyni się, dobrych uczynkow dźieie się ty tego nie iesteś uczestnikiem. *Quid feciſti?* Stałeś się przez grzech śmiertelny infamisem Niebá, wygnáńcem od zasług, áni twoie uczynki w grzechu śmiertelnym uczynione czyniąc ná wieczność przysługę, ánić ná nię innych dobre uczynki dopomagáią, czy pośćisz? czy się modlisz? czy co inszego dobrego czynisz, nie będźieć to ná zywot wieczny płatne y nie zápłáczesz? y nie záwyiesz od serdecznego żalu? Odárto (iáko Pisze Bielski) ze wszystkiego Stánczyká Zártownisiá Zygmuntá I. Krolá Polskiego. Zali się nád śmiesznym odártusem Krol, aż z Zygmuntá śmieie się odárty z sukien, nie z fantázyi Stánczyk: Mnie żáłuiesz Nayiáśnieyszy Pánie, czemu nie siebie? drą, y zdźieráią wszyscy. Otoć wydárto Smoleńsk, á milczysz? O! grzeszniku! o! márnotrawco! płáczesz nád Krewnym, boleiesz nád bliźnim, gdy mu nieprzyiaćiel fortunę wydrze, czemu nie nád tobą samym, otoć ták wiele zasług, ták wiele Niebieskich dárow, Łotr nád wszystkich, rozboynikow nayokrutnieyszy, grzech śmiertelny wydárł, stoisz odártusem w oczách całego Niebá, y milczysz? y we łzy nie topnieiesz? Biedną siekierę stráćił Prorok, ktora mu w rzece utonęłá, aż
4. Reg: 6. 5. płno lámentow: *Heu! heu! heu! Domine mi, & hoc ipſum mutuo acceperam!* Ah! nieszczęsny! ah! nieszczęsny! ah nieszczęsny Pánie moy, y tá nie moiá, ále pożyczána byłá! Biedne Menándrá bayki stráćił ná morzu z Grecyi powracáiąc Terencyusz, á z żalu wielkiego umárł. Ty BOGA, wszystkie zasługi, wszystkie duchowne zbiory, o ieden raz, przez ieden grzech zgubiłeś, y ieszczeć się od zalu nie kráie serce. Ey cokolwiek łez pokutnych bydź może w sercu, wszystkie ná opłákánie ták wielkiey wyleway szkody. Spártánowie gdy raz ná válney woynie wiele Káwálerow á ieszcze młodych stráćili, w ieden ich doł pochowáli, y każdego roku rocznicę odpráwuiąc ták lámentowáli: *Hic tumulus eſt magnorum meritorum, hic ſepulchrum gloriæ noſtræ, hic annus proditor magnæ in multa ſæcula ſpei* Tá iest mogiłá wielkich zasług, ten iest grob chwały naszey, ten rok wielkiey pogrzebł nádźieie nász. Przypomniy sobie grzeszniku kiedy? kędy? y iáko obráziłeś BOGA, y żáłośnie westchnąwszy pomysl sobie: *hic tumulus eſt magnorum meritorum.* Otom ia nieszczęśliwy, ná tym mieyscu straconą przez grzech łáskę Boską y wszystkie zasługi pogrzebłem! *hic ſepulchrum gloriæ meæ,* Oto w tym Mieście, w tym domu, Niebo y chwałę moię wiekuistą pogrzebłem! *hic annus proditor magnæ in multa ſæcula ſpei,* oto w tym roku tego dniá, tey á tey godźiny dobrowolnie wszystkie duchowne stráćiłem zbiory, á cóż mi było potym? ná toż mnie BOG sobie stworzył? odkupił? Nayswiętszym SAKRAMENTEM tak wiele rázy nákarmił? ábym był BOGA zápomniał, nim, y łáską iego wzgárdźił. Ah! nieszczęśliwe ućiechy! do czegoście mnie przyprowádźiły! ah! przeklęte rozpusty, iák wielkiey mnie nábáwiliście szkody! topnieyćie we łzy oczu moich zrzenicel płákáć będę nád nieprawością moią doczesnie, ábym potym nie płákał wiecznie. AMEN.

KAZA-

KAZANIE
NA PIĄTĄ SRZODĘ.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè Lucæ 15.

Nie tylko Łáską Boską, nie tylko święte u BOGA zasługi, ále y pokoy sumnienia do duchowney człowieká należy substáncyi. Ták álbowiem mowi Kkklezyástyk Páńskit *Bona est substantia, cui non est peccatum in conscientia*; dobrą ten ma substáncyą, kto żadnego grzechu nie ma ná sumnieniu. Pewnie że dobrą, bo ma wesołość ná sercu, pokoy ná umyśle, we wszystkim bespieczność. Większa to iest niżeli Liqyiskiego Krezusa skárby, Lukullá fortuny, Pigmálioná dostátki, Midasa złoto, niżeli wszystkie całego świata dziedziczyć bogactwa? Ah! ah! pożal się Boże! słyszę że y tę ták drogą substáncyą marnie utráćił grzesznik, *dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosé*, utráćił wnętrzny sumnienia pokoy, utráćił wesołość sercá, utráćił umysłu ćichość. Ták iest á nie ináczey, Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sactificationem.* Ecel: 23. 30. Lucæ 15.

POki w niewinności zostáie człowiek, poty spokoyney od wszelkich grzechow dálekie prowadźi życie. Pisze Historyk, iż w Zelándyi gdy morze wylało, y ná dwádźieśćiá tysięcy domow zátopiło, y ludźi co niemiárá, gdy w łodźiách Rybacy ieźdźili, nálezli ná iednym págorku wyrzuconą od wody kolebkę, y w niey dźiećię śpiące w pieluszkách, á przy nogách iego kocię tákże śpiące bespiecznie, choć fale morskie co raz powstawáły, y dáie tego bespieczeństwá przyczynę Poetá, *dormijt in tuto, fuerat nam puśio*, spało sobie bespiecznie, bo iedno dźiećię, á drugie kocię było, iedno ieszcze, drugie nigdy nie zgrzeszyło. Tákto niewinność y w sámym niebespieczeństwie bespieczna. Kiedy się do żadnego grzechu nie czuie człowiek, choć fale biią, choć niebespieczeństwá nád kárkiem wiszą, niczego się nie boi, o nic się nie turbuie, w sámym niekłopot, áż ustawiczna myśli woyná, nieustáiąca bitwá y wichrowáta niepogodá: *sonitus terroris in auribus illius semper, & cum pax sit, ille semper insidias suspicatur* mowi Pacyent Boski Job, szelest iakiegos strachu brzmi, w uszách iego, y choć pokoy iest znikąd niebespieczeństwá niewidáć, iemu się zda że zasadzki ná niego dybią. Job. 15. 21.

Wiádome wszystkim Káwálerskie Dawidá serce, ktory nie zrownáną siłą Lwy y Niedźwiedźie położył: *Cum leonibus luśit, quasi cum agnis*, pokonał Goliata, zwyćięzył Filistynow y innych nieprzyiaćioł; *octingentos interfecit impetu uno*, ná ostátek zostawszy Krolem, wszystkim był strásznym, iákże z Bersabeą nie piękną rzecz uczynił, áż on się iednego żołnierzá, y to ieszcze prostego żołdaká Uryaszá Heteyczyká boi, kiedy go z orzá, y to ieszcze prostego żołdaká Uryaszá Heteyczyká boi, kiedy go z ordynánsem ná zgubne wysyła imię: *Ponite Uriam ex adverso belli, ubi fortissimum est prælium, & derelinquite eum, ut percussus intereat.* Dziwuie się temu Chryzostom Swięty, y wszystek w zádumieniu pyta: *Nonne tu Imperator? nonne gladij potestatem habes?* Coż to iest Nayiáśnieyszy Dawidźie! iżaliż ty nie iestes nád Hetmány, á iednego bać się masz żołnierza? iżali nie masz władzy nád cálym woyskiem, nie tylko nád iednym Uryaszem? *Habeo* (odpowieda w domyśle Swiętego Chryzostomá Dawid) *sed conscientiam peccati mei timeo, formidinis matrem*; Mam prawdá władzą y wszelką zwierzchność, ále mnie z tym wszystkim sumnienie moie trwoży. A z tąd do wszystkich Złotousty Doktor zbáwienną czyni adhortácyą: *Videte fratres & admiramini, quantum mali sit delictis obnoxium fieri Rex militem timet, & formidat subditum*; Pátrzćie y uważayćie Brácia, iák to zła Ecclesiast. 47. 3. 2. Reg. 23. 8. 2. Reg. 11. 15. Sanctus Chrysost. in Psalm. 20. homil. 1.

rzecz ieſt duſzę grzechem zmázáć, Krol żołnierzá, Nayiaśnieyſzy Pan ſwoiego poddánego lęka ſię y boi. Ten to ieſt grzechu śmiertelnego pożytek› ſtrách, boiaźń, niepokoy, y udręczenie ſumnienia. Odważyſz ſię opuśćić BOGA, opuści ćię wzgárdzona od ćiebie łáſká poświęcáiąca› záweźmieſz ſię ná to, ábyś z nieprzyiaćiołámi duſzy twoiey, z duchámi piekielnemi przeſtawał, coż czyni ſumnienie? czaſem wyſtawiáią ſię przed oczy ni twoi czárći, álbo y we śnie pokázuią ſię, iákoby człowieká bráli, do piekłá porywáli› ták› że czáſem przychodźi grzeſznikowi do iákiegoś zawrotu głowy. Przyidźie noc álbo w omácku, zda mu ſię że go coś chwyta› ſtraſzy, ſam wyniść w nocy ſam w oſobności bydź nie przewiedźie ná ſobie, zda mu ſię, że coś wſzyſtko ná niego woła› y ſą to ſłutki ſzczekáiącego, á że ták rzekę wyiącego ſumnienia. Zmázał ręce ſwoie Krwią Braterſką Kaim› aż O moy BOŻE! iák wielki ugryzek ſumnienia ćierpi! Oto práwi tákem zgrzeſzył, że mi iuż BOG więcey nie odpuści› większa ieſt niepráwość
Genes: 4. 13. moiá, niżeli ábym miał odpuſzczenie zásłużyć: *Major eſt iniquitas mea, quam ut veniam merear.* Coż daley? Rozumie Kaim› że mu BOG kazał precz z świátá, á ná świećie był› Oto mnie práwi dźiś wyrzucaſz z źiemie, *Ecce ejcis me hodie à facie terræ.* Rozumie Kaim że iuz BOG ná
Ibidem. ℣. 14. niego nigdy weyźrzeć nie miał, y że go coś porywało› áby go przed BOGIEM ſkryło, by znać BOG pátrząc ná niego nie zmiłował ſię nád nim, od twarzy práwi twoiey ſkryty będę, *à facie tua abſcondar.* Rozumie Kaim, że nie będźie nigdy mogł mieć domu, áni cháty, áni przytulenia, oto práwi tylko ſię włoczyć, tylko ućiekáć ná źiemi będę: *Ero vagus & profugus in terra.* Rozumie Kaim, że káżdy ktory go zdybie, zábiie go: *Omnis qui invenerit me, occidet me.* Niebaczny Kaimie wzdyć no nie máſz ná świećie, tylko Adam› Ewá, y ty, iżaliż Oćiec› iżaliż Matka zábiiáć ćię będźie? poſtaremu Kaim ſię boi. Dáie mu
Ibidem. ℣. 15. BOG żelazny liſt, dáie znák ná czole iego, áby żaden ktoryby ſię z nim potkał, nie ważył ſię Kaimá zábiiáć: *Poſuit Dominus Caim ſignum, ut non interficeret eum omnis, qui inveniſſet eum.* Otożeś beſpieczny Kaimie, Adam, y Ewá inſtygować nie będą, nieprzyiaćielá żadnego nie maſz, bo y człowieká nie maſz› ktoryby ná żyćie twoie dybał, á daymy to że ſię świát rozrodźi, maſz od BOGA żelázny liſt› bądź dobrego ſercá, nie boy ſię! ále darmo, boi ſię przećię Kaim: *Omnis qui invenerit me, occidet me,* Ktokolwiek mnie tylko znaydźie, zábiie mnie. Podobno bał ſię Kaim, żeby go beſtye nie pożárły, podobno zdáło mu ſię że Ablá widźiał, że go Abel gonił, że káżdego, áby ſię krwi iego zemśćił, prosił. Y bywa to czaſem› że ſię człowiekowi jákieś lárwy pokázuią, iego niby gonią ſtraſzą. Piſze Dion, iż Nero Ceſarz właſną zábiwſzy Mátkę ſam przyznawał, że go zábitey Mátki poſtáć goniłá› ſtráſzyłá, furye piekielne męczyły, głowniámi ogniſtemi paliły, ták dálece że mieyſcá ſpokoynego ználeść niemogł. Conſtans wſchodu y Zachodu Ceſarz gdy Brátá ſwego Theodozyuſzá inż Diakoná ręką morderſką zábił, boiąc ſię, żeby go zá ſwego Sukceſſorá nie miał, Theodozyuſz zábity przez wſzyſtek Konſtanſa wiek we dnie y w nocy ćiſnął ſię ná oczy iego z Kielichem krwią nápełnionym wołáiąc› *Bibe Frater,* piy Bráćie, nápiy ſię krwi moiey, co w táką Ceſarzá wprawiło meláncholią, że umieráć á co większa bez pokuty musiał. Łotr ieden niewinne zámordował dźiećię, udał ſię potym ná pokutę do Klaſztoru, przyięty od Zozymá Opátá, żył w nim dźiewięć lat świątobliwie, nigdy iednák ſpokoynego nie miał momentu, bo czyli do Spowiedźi czyli ſzedł do Kommunij, czyli iadł, czyli co inſzego robił, záwſze mu ſię zdáło, że owo dźiećię zá nim chodźiło, y ná niego wołáło: *Cur me occidiſti?* com ći winno? zá coś mnie zábił; We śnie náwet reprezentowáło mu ſię záwſze, pomienione wołáiąc słowá: *Cur me occidiſti?* Więc ſprzykrzywſzy ſobie żyćie, prosił Opata áby go wypuśćił ná świát, áby zá to zaboyſtwo należytą odebrał kárę. Wypuſzczony z Klaſztoru poſzedł do Dioſpolu, Sądowi ſię poddał, y zá ſpráwiedliwym dekretem ścięty. Wolał nie żyć, y od mieczá Kátowſkiego zginąć, niżeli

ták›

ták ćiężkie własnego ſumnienia ćierpieć udręczenie. Saul Izráelſki Mo-
nárcha oſmdźieſiąt Kápłanow zábić kazał, aż potym ſtráſzliwie woła: *Sta* 2. Reg:
ſuper me & interfice me quoniam tenent me anguſtiæ, dobiy! dobiy! kto ſły- 1. 9.
ſzyſz bo mnie ścisnęły utrapienia. Hebrayczyk czyta: *quoniam tenent me oræ veſtimenti Sacerdotalis*, bo mnie ścisnęły kraie ſzat Kápłáńſkich;
to ieſt iáko Abulenſis tłumáczy *Videbatur ſibi Saul propinqvus morti vi-* Abulēſis
dere Sacerdotes Domini accuſantes eum in judicio coram Domino, Zdáło ſię in 1. 2. Reg
Saulowi że widźiał zámordowánych onych Kapłanow, á oni ná niego c. 1. 9. 6.
inſtygowáli, ſkárzyli, o zemſtę do BOGA wołali. A zá tym ták ćiężkiey
znieść nie mogąc kátowni śmierć raczey niż żyćie obiera, áby go kto
zábił prosi. Dobrze Swięty Chryzoſtom mowi: *Magnum ſupplicium eſt* Sanctus
peccare, etſi non puniatur; choćby BOG ináczey nie karał człowieká, ſam Chryſoſt:
popełniony grzech ſtánie zá wielką kárę. hom: 0.
ad Pop:

O Xiążęćiu iednym piſze Joannes Hebenſtreit *Lib: de Peſte*, iż był
záchorował ćiężko ná ſerce, przyzwáni Doktorowie, żeby zrozumieli cho-
robę; ále nic żadne rady, żadne recepty nie pomagáły, umiera Xiąże, aż
kiedy go exenterują Medycy, znayduią robaká do ſercá przypiętego, ktory
go zámorzył. Coś podobnego o niezbożnych mowi Przedwieczna Pra-
wdá: *Vermis eorum non moritur*, że ſię robak iáki, robak złego ſumnienia, Marci 9.
do ſercá ich przypiął, ktory nigdy nie umiera, ále uſtáwicznie ich gryźie. 43,
Wſtáie ráno człowiek? robak złego ſumnienia gryźie, záśiada do ſtołu?
gryźie, idzie w wieczor ná ſpoczynek? gryźie, záſypia? y w ten czás gryźie.
Zkąd ow niezbożny Krol Nábuchodonozor o ſobie mowi: *Cogitationes* Dan: 4, 2.
meæ in ſtrato meo, & viſiones capitis mei conturbaverunt me; Choć ná
miękkim y łábędźim puchu nie mogłem záſnąć, nieſpokoyne myśli moie
słodki mi przerywáły ſpoczynek, á ieżelim oko cokolwiek zmruzył, záraz
mnie okropne ſny y widzenia ſtráſzyły. *Apollodorus* nieiáki wielki niecnotá
(piſze *Plutarchus*) co noc ſny ſtráſzne miewał, iuż ſię mu śniło, że go
ze ſkory odźierano, iuż że go w Kocioł wrzący wrzucono, iuż że mu wła-
ſne ſumnienie przez ſen mowiło: *Ego tibi horum cauſa ſum, ego conſcien-*
tia ita te torqueo: Jaměi tego wſzyſtkiego przyczyną, ia ſumnienie ták
ćię dręczę. *Flaccus* Egiptu Stároſtá (piſze Philo) dla wielu rożnych zbro-
dni ná wygnánie posłány nie miał ſpokoyney nocy, ále choć nikt nie
náſtępował, porwawſzy ſię z łożká w pole otwárte ućiekł, y oczy w Niebo
podnioſzy wołał: Czuię, czuię, że ieſt BOG ná Niebie, potym ſwoie wy-
liczał zbrodnie mowiąc: *horum facinorum me pœnæ manent*, Ah! iák ćięż-
kie; iák ćiężkie zá te exceſſa czekáią mnie káry; ná oſtátek padſzy na
ziemię iák w puł umarły ták wſzyſtek drżał, że koláno o koláno biło,
pot zimny ná niego wyſtępował, mdłośći śmiertelne biły. O! grzeſzni-
ku! o! márnotrawco gdyby inſzego nie było hámulcá, ktoryby ćię od
złośći twoich mogł utámować, tá ſáma złego ſumnienia katownia mogłá
by ćię utrzymáć doſtátecznie.

Záparł ſię JEZUSA Piotr Apoſtoł: *Cœpit deteſtari & jurare quia non* Matthæi
noviſſet hominem, aż tegoż záraz momentu Kur począł piać: *Continuò* 26. 74.
gallus cantavit. Coż proſzę ten Kogut znáczy? ieżeli nie ſumnienie, ktore
iáko mowi *Beſſeus, poſt admiſſum facinus, occinit, inclamat, excitat quodam-*
modo dormientes, & intus inſtar vermis corrodit, pieie, krzyczy, budźi nie
iáko ſpiących, y wewnątrz iáko robak gryźie. Odważyłeś ſię ná grzech,
záraz ſumnienie iáko kur iáki, pieie y krzyczy. Cożeś to uczynił? ná
cożeś ſię to odważył? iżalić nie lepiey było umrzeć, niż BOGA twego
grzechem obrazić? ná toż ćię to BOG ſobie ſtworzył, odkupił, Nay-
świętſzym SAKRAMENTEM ták wiele rázy nákarmił, ábyś był BOGA
twego zápomniał, nim wzgárdźił? Pięknieśći ſobie poſtąpił, zábiłeś ſię
ná duſzy, łáſkęś Boską ſtráćił! Czemużeśto nieſzczęśliwy człowiecze ná
grzech pozwolił, izaſi gdybyś ſię był trochę wſtrzymał, umárłbyś był?
á pokuſaby byłá przeſzłá, Bogábyś był nie obráźił? Coż maſz zá poćie-
chę z tego, czego ſię teraz przed BOGIEM á ſwego czáſu y przed Spo-
wiednikiem wſtydźić będźieſz? A czy ieno dźiśieyſzey nocy nie umrzeſz,

á ieſzcze nagle? á gdźieſz ſię duſzá twoiá obroći? pewnie nie gdźie indźiey, tylko do piekłá. Ale rzeczeſz, zgrzeſzyłem prawdá, ále ſię to konwerſacyą, to przeiazdżkámi, to muzyką, kartami, y rożnemi napoiami rozrywáć będę, y ták ſumnieniu gębę zátkam. Dobrze! dobrze! Brytan álbo inſzy pies ſtánie przy ſtole podczás obiádu mowi Chryzoſtom Swięty, ſzczeknie ogromnie, rzucą mu ſztukę mięſa, zátkáno mu páſzczękę, przeſtał ſzczekáć, ále ziadſzy *iterum latrabit*, znowu ſzczekáć będźie, rzucą ſztukę pieczenie, *iterum latrabit*, znowu ſzczekáć będźie: Ták ſumnienie twoie zranione grzechem, głodne łáſkiey Boſkiey ſzczekáć ná ćiebie będźie: Ah źleś to uczynił, żeś BOGA utráćił. Zátkaſz mu gębę konwerſacyą przyiaćielſką, trochę przeſtanie, wroćiſz ſię do domu z konwerſacyi, *iterum latrabit*, znowu ſzczekáć będźie: nieboże toś teraz weſoło konwerſował, ále po grzechu, ktoryś popełnił, iaka ćię też ná drugim świećie konwerſacya czeka? Wyiedźieſz w pole, zechceſz myśliſtwem ſzczekáiącemu ſumnieniu gębę zátkáć? uſpokoi ſię trochę, ále *iterum latrabit*, znowu ſumnienie, jak ſię z polá do domu wroćiſz, ſzczekáć będźie: Nieboże zgrzeſzyłeś, dobryć tu był połow, dobre pole, ále kiedy duſzę twoię obtoczy myśliſtwo piekielne, ná nię czuwáć będźie, czy ieno przed niemi umknieſz? Wiem że ieden Puſtelnik widźiał w duchu konáiącego w Rzymie Práłatá, *alias* świątobliwego, widźiał y JEZUSA Sędźiego ſiedzącego z odwroconą twarzą, widźiał ućiekáiącą prędko duſzę iáko zwierzá z kniei ruſzonego wołáiącą: *Clementiſſime Pater miſerere mei*, Oyczenayłáſkáwſzy zmiłuy ſię nádemną; Widźiał zá nią tudźieſz doganiáiącego Smoka, y mowiącego: *Juſtiſſime Judex judica juſte*, Spráwiedliwy Sędźio ſądź ſpráwiedliwie. Támći ſię ſzczęśliwie ſkończyło, iáko temuz Puſtelnikowi obiawiono, ále z duſzą twoią ieżeli ią śmierć w grzechu záſtánie, co ſię dziać będźie. Zechceſz ieſzcze ſumnienia gębę goſpodárſtwem zátkáć, umilknie trochę, *iterum latrabit*, ále znowu ſzczekáć będźie: Nieboże goſpodarſtwo domowe nie źle idźie ále goſpodarſtwo w duſzy twoiey bárdzo ledáiako. Gdźiekolwiek ſię obroćiſz, wſzędźie zránione grzechem ſumnienie zá tobą poydzie, żadne go rozrywki, żadne konwerſacye, żadne bankiety, żadne muzyki nie ukoią. Puśćiſz ſię w drogę, aż tu ſtrách, y niebeſpieczeńſtwo, żeby ćię w grzechu nie zábito; poydzieſz ſpáć, znowu niebeſpieczeńſtwo, żebyś ſpiąc nie umarł w grzechu, obudźiſz ſię w nocy? kołátnie co? aż y tu ſtrach, á czy ieno nie czart po duſzę moię idźie? biedny liſtek ná drzewie ſwiſzczący przeſtráſzy ćię, ieden mizerny ćień ſtrachem przeraża kośći. Y tak w wielkim á uſtáwicznym żyieſz niepokoiu, áni w ſobie, áni w BOGU, áni w żadney rzeczy nie możeſz ználeść ukontentowania. A nie ieſtże to dáleko większe dręczenie, niżeli niewiem iákich w kupę zebranych furyi? y możeſzże tak ćiężkie ćierpieć tortury? Ey ieżelić ſpokoyne ieſt miłe żyćie, uday ſię do pokuty, uczyń Sákramentalną Spowiedź, tá ſama przywroći wnętrzny ſumnienia pokoy. Żołnierz ieden u Sandeuſzá przez trzydźieśći lat w grzechách śmiertelnych lezał, iák ſię wyſpowiádał weſoło záwołał: *hactenus noctes vixi, modo prima mihi illuxit dies*, do tych czas ćiemne y okropne nocy żyłem, teraz mi dopiero pierwſzy dźień záiáśniał. Gdy mu ktoś po Spowiedźi rzekł: dobry dźień, odpowiedźiał: ták ieſt, dźiś u mnie dobry dźień. Záświeći y tobie grzeſzniku, dźień dobry, dźień weſoły, dźień pokoiu y uśpiſzenia wnętrznego ieżeli z ſzczerą ſkruchą y żalem, z ſtátecznym poprawy przedſięwzięćiem, przed BOGIEM y Káplánem twoię wyznaſz niepráwość. AMEN.

KAZANIE
NA SZOSTĄ SRZODĘ.

Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriosè. Lucæ 15.

IVżemći Márnotrawny Synu grzeszniku ná tych Postnych Kazániách dosyć reprezentował iáśnie, iák wielką przez grzech śmiertelny rozproszyłeś substáncyą. Jużemći pokazał ná oko, żeś y łáskę poświącáiącą, y Synostwo Boskie, y práwo do Niebá, y wszystkie Swiętе u BOGA zasługi, y wnętrzny sumnienia pokoy zgubił y utrácił. Już widzisz ostatnią mizeryą, y żadnemi nie opłákaną łzámi kondycyą twoię; Cożtedy czynić mizerny będziesz ták wielkie stráciwszy dobrá? czego się chwyćiszi iaką przedsięweźmiesz radę? to podobno z Brátoboycą Kaimem rozpaczáć będziesz? *Major est iniquitas mea, quàm ut veniam mereár!* Ah ia Genes: 4 nieszczęśliwy zginąłem ná wieki, iuż mi BOG nigdy nie odpuśći, większa 13. iest niepráwosc moiá, niżeli ábym miał odpuszczenie zásłużyć. To podobno z Judaszem Iskáryotą zdesperowawszy o zbáwieniu twoim wieszáć się będziesz? uchoway BOZE y tego pomyślić. Opisany w Ewangelij marnotrawcá po stráconey wszystkiey fortunie y cnoćie, gdy się w ostátniey widział mizeryi táką przedsięwźiął rádę: *Surgam & ibo ad Patrem* Lucæ 15. *meum.* Wstánę (mowi) y poydę do Oycá mego. Uczynił, co zámyślił, poszedł łáskáwie przyięty. Rozpięty ná Krzyżu JEZUS, Oćiec to twoy marnotrawny Synu grzeszniku, Oćiec łáskawy, Oćiec wszelkiey dobroći y miłosierdźia pełny, idźże przykładem wspomnionego marnotrawcy do niego, on ćię przyimie, ia zaś dálszym dyskursem do niego prowádzić ćię będę. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

GDy się iuż rożnemi wsławił Cudámi konwersuiący ná źiemi JEZUS, co żywo go widźieć y Boskim iego ćieszyć się Obliczem prágnęło. Między inszemi máły Zácheusz *quærebat videre JESUM quis esset?* Szukał Lucæ 19. wszelkiego sposobu áżeby widźieć y poznáć mogł JEZUSA, coby zac 3. był. Więc co czyni? *ascendit in arborem*, wszedł ná wysokie drzewo, y uyżrzał y obaczył Pána Zbawićielá swego. Uczony *Barradius* uważa ten Zácheuszá postępek y táką do wszystkich ogołem czyni reflexyą: *Sic nos in arborem, id est Crucem mente & cogitatione ascendamus, videbimus quis sit JESUS, quam bonus! quantum amet, quantum amandus!* Ták y my pobożną myślą y áfektem wnidźmy ná drzewo, to iest ná Krzyż Chrystusow, á dopiero obaczemy? co to iest JEZUS? iák dobry? iák łaskawy? iák miłosierny? iák nas wielce kocha? iák wszelkiego od nas kochania godny? *Caput habet inclinatum ad osculandum, cor apertum ad diligendum, brachia extensa ad amplectendum, totum corpus expositum ad redimendum*, mowi Swięty Augustyn. Głowę ma skłonioną do pocałowania, Serce otwarte do kochania, Ręce wyciągnione do obłapienia, cáłe ćiáło gotowe do odkupienia. Jokoby chćiał mowić: A wiećiesz grzesznicy czemu ták dla was wisi JEZUS obfitą Krew leiąc? Oto skłania Głowę, áby ná znák miłośći dał pocałowanie pokoiu. A wiećiesz czemu otwárty bok iego? oto áby was przytulił do Serca swego; Czemu wyćiągnione Ręce? áby was przyćisnął do siebie iáko marnotrawnych synow, ieżeli się nawrośćie do Oyca tak dobrego. Czemu ćiało iego skłonione iest przećiwko wam, oto żeby pokazał, że wszystkiego siebie wam daruie. Sam przez Izaiasza Proroka mowi: *Tota die expandi manus meas*, przez cały dzień wyćiągnąłem ręce moie. Ná cóż? *ad populum incredulum*, do ludu niewiernego, Siedmdziesiąt czytaią: *Ad populum fatentem*, do ludu zaśmierdźiałego w grzechach; Inśi czytaią: *Ad populum contradicentem*, do ludu sprzećiwiaiącego się. Choć się człowieku sprzećiwiasz BOGU, choć iesteś śmierdzącym kozłem, przećięż Ukrzyżowany JEZUS, wyćiąga do ćiebie ręce, rozprze- Isaiæ 65. 2.

ſtrzenia wnętrznośći miłoſierdźia ſwego, otwiera Serce, podáie łono, áby ćię przyiął, áby pokazał, że ieſt łaſkawym Oycem. Nie darmo u Ozeaſza Proroká przyrownał ſię do Mátki: *Ego quaſi Nutritius Ephraim*, (inſi czytáią *Ego quaſi Nutrix*) *portabam eos in brachijs meis*, piáſtowałem ich ná rámionách moich własnie iák Mátká, tylko że Máćierzyńſkim áfektem poſtępuie z grzeſzinkiem. Mowi *Stephanus Cantuarienſis: Sicut Nutrix ad alliciendum parvulum plene extendit brachia, & quantum poteſt, cum tamen parvula extenſione poſſit eum colligere & amplecti; ſic Chriſtus fecit.* Jáko powieda Mátká gdy máłe dźiećię do ſiebie wabi, wyćiąga iák może ręce, ták JEZUS Ukrzyżowány żeby nas złe y rozbuiáłe dźieći do ſiebie zwabił, wyćiąga ku nam ná Krzyżu ręce. Y nie ieſtże to dobry y miłoſierny Oćiec? możeſz bydź co łáſkáwſzego nád niego.

Oſeæ 11. 3.

Co to ieſt że umárłemu JEZUSOWI bok otworzono? Powiem co rozumiem. Od Národzenia záraz ſwoiego, cáłym ſobą, wſzyſtkiemi Ciáłá ſwego członkámi świadczył miłoſierdźie, czynił dobrze JEZUS. Przyſtąpiła do nog Magdalena *Stans retro ſecus pedes Domini*, y uſłyſzałá poćieſzne słowá: *Remittuntur tibi peccata.* Kráiu ſzáty iego białogłową krwią płynąca dotknęłá ſię: *Tetigit fimbriam veſtimenti ejus*, y ná tychmiaſt zdrowie odebrałá: *Salva facta eſt Mulier ex illa hora.* Z rąk, Xiążęćiá Corká, y inſzych tak wielu chorych zdrowie odebráło: *Singulis manus imponens ſanabat omnes.* Z oczu oſobliwy ná Piotrá wypłynął reſpekt: *Reſpexit Dominus Petrum, & flevit amare.* Krotko mowiąc Káżda cząſtká JEZUSOWEGO Ciáłá oſobliwe ludźiom swiadczyłá miłoſierdźie. Widźiał to nieprzyiaćiel Narodu ludzkiego ſzátan, więc podbudźił Zydow áby go z ſukien odárli, żeby przez nie żadney nieświadczył łáſki, y ták *diviſerunt veſtimenta ejus.* Potym áby oczy iego zásłonili, żeby ſamym weyźrzeniem do pokuty nienáwracał, y záraz *caperunt velare faciem ejus.* Náoſtátek żeby ręce y nogi do Krzyżá przybili, áby więcey niemi dobrze czynić nie mogł, *& crucifixerunt eum*, y ukrzyżowáli go. Coż czyni w tak ćiężkich terminách rozpięty ná Krzyżu JEZUS, widząc ſię zewſząd ścisnionym wſzyſtkę dobroć, wſzyſtko miłoſierdźie w uſtá ſwoie Nayświętſze zebrał, tak, że ſamá dobroć, ſame pełne słodkośći y miłoſierdźia z nich płynęły słowá, iuż ná Krzyżownikow: *Pater dimitte illis, quia neſciunt, quid faciunt*, iuż ná Łotrá: *hodie mecum eris in paradiſo*, iuż ná Jana: *Ecce mater tua.* Nie mogł y tego z ćierpieć czárt przeklęty, podbudźił złość Zydowską, áby mu zátkáłá uſtá y wnet ie octem y żołćią napełnili: *Spongiam plenam aceto obtulerunt ori ejus.* Co uważáiąc *Arnoldus Carnotenſis* mowi: *Et Sancto ori ejus venena propinant, ut miſericordiæ fontem exſiccarent*, żołćią y trućizną nápełnili Swięte uſtá iego, áżeby zrzodłá słodkośći y miłoſierdźia oſuſzyli. Widząc JEZUS uſtá ſwoie pełne iádu trućizny y gorzkośći, że iuż żadna słodycz dobroći iego Boſkiey z nich pochodźić nie mogłá, *Inclinato capite vocavit Longinum*, mowi Swięty Auguſtyn, Nachyliwſzy głowę ſkinął ná Longiná, áby mu nowe w piersiách otworzył uſtá. Usłuchał Longin, *Lancea latus ejus aperuit, & continuò exivit ſangvis & aqua;* włocznią w bok uderzył, ſerce otworzył, z ktorego záraz krew y wodá wypłynęłá. Coż w tym zá táiemnicá? w gniewie pośpolićie krew do Sercá ſię zbiega, y ztąd człowiek blednieie, więc áby pokazał Ukrzyżowány JEZUS, że nie ma zákrwáwionego do grzeſznikow ſercá, że ſię ná nich nie gniewa, krew tę precz z ſercá wydáie. Ale coż przećię tá krew, co wodá znáczyłá, odpowiáda Swięty Auguſtyn: *Sangvis & aqua, id eſt, Sacramenta fluxerunt in remiſſionem peccatorum*, krew y wodá to ieſt Sákrámentá Swięte wypłynęły ná odpuſzczenie grzechow. O! dźiwna dobroći! o! niepoięte miłoſierdźie Ukrzyżowánego JEZUSA! iuż umárły, á przećię zrzodłá łask ſwoich Boſkich, ná grzeſznikow, námárnotrawnych ſynow z ſercá ſwego wylewa. *Et quomodo verum Deum non proclamâſſet ille centurio, cum vidit, etiam mortuum, miſericordiæ fontes dimanantem*, mowi Swięty Auguſtyn; A iákże nie miał wyznáć ow Setnik że JEZUS był prawdźiwym BOGIEM, kiedy widźiał, że lubo iuż był umárły,

Joan: 19. 29.

Joan: 19. 34.

był umárły, przecięż zrzodłá miłosierdźia swego wylewał ná wszystkich. Y dla tego sami oprawcy, sami okrutni káći, iáko márnotrawni synowie *revertebantur percutientes pectora sua*, bijąc się w piersi, y swoię opłákuiąc niepráwość, náwrocili się do JEZUSA. Luc. 23. 48.

Zá czasow Wespazyaná Cesarzá wszczęłá się w Rzymskim Senácie questya, iákimby też imieniem prawdźiwego y Naywyższego BOGA názywáć potrzebá. Rożni rożne dawali sentencye. Ludźie woienni chćieli, áby się názywał: *Deus potentiæ*, dáiąc rácyą, że to Boska iest, mocą swoią cáły świát sobie podbiiáć. Ludźie mądrzy y uczeni chćieli áby się zwał: *Deus Sapientiæ*, dáiąc przyczynę, że mądrość do rządow całego świátá naypotrzebnieysza. Ludźie bogáći pretendowali, áby się zwał: *Deus divitiarum*, żeby miał wszystkich sobie posłuszných, gdyż iáko mowi Mędrzec: *Pecuniæ obediunt omnia*. Insi insze dawáli sentymentá. Gdy się to dźieie, stánie w pośrzodku Senatu ślicżny Młodźian, zgáni wszystkie ich zdánia y rzecze: Jeżeli BOG naywyższy, BOG prawdźiwy názywáć się będźie *Deus potentiæ*, to sami mocárze á nie ułomni y słábi BOGA bedą mieli. Jeżeli zwáć się będźie *Deus Sapientiæ*, to prostaczkowie y nieukowie zá nic będą. Jeżeli názywáć się będźie *Deus divitiarum*, to o ubostwie żadnego stárania mieć nie będźie. W tym pokaże przed wszystkiemi tabliczkę, ná ktorey w postáći ślicznego Młodźiená prawdźiwy BOG odmałowány, ręce wyćiągnione, serce otwárte máiący. Ná práwey ręce było nápisane słowo: *Promitto*, ná lewey *Remitto*, u nog *Expecto*, koło sercá: *Deus clementiæ*. Rzecz dobrze zważywszy przystał ná to cáły Senat, áby Boc naywyższy y prawdźiwy zwał się Bog łáskáwości, szczodrze obiecuiący, łátwo odpuszczáiący, długo cierpliwie czekáiący. Pytam się teraz *Cujus est hæc imago & superscriptio*? Czyi to iest Obraz y napis? pewnie nie Jowiszá, nie Márśa, nie Sáturna, álbo ktorego z fałszywych Bogow Pogáńskich, ále prawdźiwego Boga nászego, on to on iest *Deus clementiæ* Bog łáskáwości, wyćiąga ná Krzyżu ręce, áby káżdego choćby też naywiększego grzesznikà niemi przytulił do siebie, ma otwárte serce, bo wnętrznośći miłosierdźia swego przed nikim nie zámyka. Spoyźrzysz ná práwą rękę iego? wyczytasz ná niey nie piorem ále krwią zbroczonym goździem nápisane słowo: *Promitto*, obiecuię; A coż tákiego? żywot bez końcá, chwałę bez terminu, delicye y rozkoszy bez álternaty utrapienia. Spoyźrzysz ná lewą? y tám pełne pociechy *Remitto* odpuszczam wszystkim prawdźiwie pokutuiącym by też naywiększe grzechy. Choćby kto nád samego Judaszá był gorszym, choćby nie grzesznikiem, ále wszystek iednym był grzechem, byle się szczerze náwrocił, *Remitto*, znaydźie odpuszczenie, spoyźrzysz ná zránione nogi, y tu łáskáwe, cierpliwe *Expecto*. Czekam A czegoż czekasz Ukrzyżowány JEZU? Odpowiada Izaiasz: *Expectat Dominus ut misereatur vestri*; czeka poprawy, czeka náwrocenia grzesznikà: *Suspirat, anhelat Dominus, ut misereatur vestri*, Gorąco y z wzdychéniem żąda, áby się zlitował, áby swoie pokazał miłosierdźie. O prawdźiwie Ukrzyżowány JEZUS *Deus clementiæ*, BOG łáskáwości, Oćiec dobroći y miłosierdźia. Matthæi 22. 20. Isaiæ 30. 18.

Opisuie swoie widzenie Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum & elevatum*; Widźiałem powiáda Páná ná wysokim tronie *Seraphim stabant super illud sex alæ uni, & sex alæ alteri, duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus, & duabus volabant*. Dwochmu Serafinow áss stowáło, máiący obádwá po sześć skrzydeł, dwiemá zákrywali twarz iego, dwiemá zakrywali nogi, á dwiemá latali. Zdanie iest Augustyná Swiętego, że tu Prorok wystawia Synà Bożego ná Krzyżu. Jeżeli ták iest, czemuż Seráfinowie nogi tylko, twarz tylko zásłaniáią skrzydłámi, á serce zostawuią otwarte, á sercá nie zákrywáią? odpowiáda Swięty Bernard: *Latet justitia, latet Sapientia, solum modo patent viscera misericordiæ*, Zákryta iest Sprawiedliwość Bosta, ktora się przez nogi znáczy, zákryta Mądrość ktorą wyraża głowá, same tylko wnętrznośći miłosierdźia Boskiego otwárte. Nie zámyka przed nikim wnętrznośći dobroći swoiey rozpięty ná Krzyżu JEZUS, ma otwárte dla wszystkich Serce, Isaiæ 6. 1. Ibidem. v. 2.

każdego by też naywiększego grzeszniká łaskáwie przyiąć, każdego Oycowskim áfektem przytulić gotow. Sam do każdego duszy z osobną mo-
Jerem: 3. wi *Tu fornicata es cum amatoribus multis; tamen revertere ad me, & ego*
4. *suscipiam te*, Tyś mnie odstąpiłá, ty z kochánkámi twemi prowádziłáś żyćie ná rozpuśćie, iednákże náwroć się do mnie, á ia ćię przyimę. Gdybyś naywięcey popełnił grzechow, byleś się do Ukrzyżowánego udał JEZUSA odpuścić wszystko, przyimie do łáski, *revertere & suscipiam te.*

Doznałá tey prawdy Swięta Małgorzátá z Kortony, ktora w młodym wieku ućiekłá z domu Oycá swego, y niedbáiąc nic ná honor swoy, oddáłá piękność swoię niewstydliwemu iednemu Młodzianowi, y przez lat dźiewięć rozpustnie z nim żyłá, kiedy poránku iednego postrzegłá powracáiącego psa, ktory nigdy nie opuścił niewstydliwego Pánà, á wten czás przyszedł sam y wyiąc żałośliwie, ćiągnąć ią począł zá suknią, iákoby pokázuiąc, zeby zá nim poszłá. Zturbowáłá się bárdzo tym białogłowá, á obawiáiąc się złego odegnáłá od siebie psa, ále gdy on znowu przyskoczył y ćiągnął ią, odważyłá się iść zá nim, y widźieć koniec tey nowiny. Idźie prosto pies ná mieysce ktore pokryte było y zárzucone gáłęźiámi, gdźie przyszedszy tám pátrzy, tám szczeka, pokázuiąc gestámi ćiáłá y nog, áby podniosłá gáłęźi, y obaczyłá, co tám było zákrytego. Uczyni to oná y obaczy trupá mizernego swego kochánká, ktory zábity od nieprzyiaćioł swoich, pełny ran y krwie zdał się do niey z gniewu mowić: Dla ćiebie tu złożone leży moie ćiáło, y dla ćiebie będźie wiecznie duszá moiá gorzáłá w piekle. Náucz się z mego nieszczęśćia żebyś duszy nie stráćiłá swoiey. Zádumiána Małgorzátá ná ták żałosny widok zbládłá, zlodowáćiáłá, płákałá. W karze owego Młodźianá swoie poznáłá grzechy. Odważyła się poyść przykładem márnotrawnego Syná, y chcąc koniecznie odmienić żyćie, idźie skruszonym sercem do domu Oycá swego. Ale ten rozgniewány y nie dyskretny, miásto tego, coby ią był miał przyiąć, iezli nie z miłością, to przynaymniey z ćierpliwością, wyszedł przećiwko niey z kijem y záwarł drzwi przed nią. Wygnána ták od Oycá, udałá się do Zakonnikow Fráncíszká Swięcego, prosząc, áby przyięta była między Mniszki trzećie Reguły w Hábićie pokutuiących. Ale y tam iey przyiąć niechćiano. Bali się owi Zakonnicy pozwolić prędko Hábitu Zakonnego białogłowie świátowey. Coż tedy będźie czynić nieszczęśliwa? Udáie się do Kościołá, upada do nog Ukrzyżowánego JEZUSA, ktory iáko łaskáwy Oćiec przyiął ią z wnętrznośći miłośći. Ledwo co rzućiłá się skruszonym sercem y oczámi łzámi zálanemi ná łono Boskiego miłośierdźia, uczułá słodką w sobie nádźieię, y nie tylko otrzymáłá, że ią przyięto między pokutuiące w Zakonie Fráćiszká Swiętego, ále godną się stáła, że iey Chrystus miłości pełnemi z Krzyżá rzekł słowy. Czegoż się boisz mizerna dobroći moiey? czy niewieszże łáski nieskończoney miłości moiey. Y záraz zaczęły się nádzwyczáyne fawory szczodrobliwości Boskiey, y wzáiemność áfektow Małgorzáty w służbie Boskiey, y BOGA w dobrze czynieniu Małgorzaćie. Oná łzami, modlitwámi, postami, krwawemi dyscyplinámi nie zmordowała się nigdy błagáć Spráwiedliwość Boską; BOG oświeceniem rozumu, delicyámi duchá, wizytámi z Niebá, ustáwiczne proby miłosierdźia swego dawał, zowiąc ią swoią mizernicą. Z czego oná nie kontentá ośmieliłá się supplikowáć, áby ią raz názwał Corką swoią. Ná co odpowiedział Zbáwićiel: Gdy lepiey oczyśćisz serce twoie generálną Spowiedźią ze wszystkiey zmázy, w ten czás uczynięć łáskę że ćię Corką swoią názwę. Co gdy oná wypełnia ścisły ráchunek całego życia czyniąc, y gorącemi skruszona áfektámi przystępuiąc z powrozem ná szyi nákształt niewolnicy do Stołu Anielskiego, usłyszáłá słodkie JEZUSOWE słowá: Corko moiá Małgorzáto ia ćię rozgrzeszam ze wszystkich grzechow twoich. Ná ktore słowá táką byłá nápełniona słodkością, że iey ledwo z rádośći nie wydárło się serce, y cáły dźień ten w záchwyceniu byłá, z ktorego obudźiwszy się rzekłá. O! słowo wszelkiey słodkośći pełne! ktore mi rzekł JEZUS moy: Corká moiá. Ale nie tylko ią Corką, lecz y kochaną

cháną Oblubienicą drugiego rázu názwał, y tákiemi nápełnił faworami, że częſto cieſząc ią w iey utrapieniu przychodźiłá Krolowa Niebieſka, ucząc ią w iey wątpliwoſćiách, pokázował ſię Anioł Stroż, posiláiąc ią w modlitwách, poſyłáni byli znácznieyſi Swięći z Niebá, y owſzem Chryſtus częſto ſię pokázował, ták ż nią podufale rozmawiáiąc, iáko zczyſtą Pánną Swiętą Gertrudą. Obiáwił iey táiemnice nayſkrytſze Wćielenia ſwego, pokazał Ránę Przenayświętſzego Boku. Ták wiele rázy ręką ſwoią własną dał iey błogoſławieńſtwo, pokazał że Imię iey złotemi literámi nápiſane było w Kſięgách Zywotá, y Koronę, ktora ná głowie iey bydź miáłá. Deklárował że żadney białogłowy tám tego wieku ná ziemi bardźiey nie kochał, iáko tę grzeſznicę, krwią ſwoią obmytą, łaſką ſwoią ubogáconą. Ktoż ſię tedy nie odda ná ták słodki gwałt tákiego miłoſierdźia? Kto odrzucáć dobroczynność ták wielkich łaſk? Podź, podź márnotrawny Synu grzeſzniku do ták dobrotliwego Oycá, ktory do ćiebie z wyćiągnionemi wychodźi rękámi, y owſzem z otwártym ſercem; upadnij do Nog rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, y ſkruſzonym záwołay ſercem: *Later peccavi in Cælum & coram te!* Zgrzeſzyłem nayłáſkáwſzy Oycze, ſłworco, y Sędźio moy! Zgrzeſzyłem Ukrzyżowány JEZU przećiwko tobie, przećiwko nieſkończoney dobroći, miłoſći, y godnoſći twoiey! *Jam non ſum dignus vocari filius tuus*, iuż nie ieſtem godźien názywáć ſię Synem twoim, nie ieſtem godźien odpuſzczenia y miłoſierdźia twego, ále raczey godźienem wſzelkiego gniewu, wſzelkiey nienawiſći, wſzelkiego przeklęćtwá y potępienia. Ale ieżeli mnie ty odrzućiſz gdźieſz poydę, gdźie ſię obrocę mizerny. Wiem nayłáſkáwſzy Oycze, że lubem ia ſtraćił co należáło do Synáy tys Oycowſkich wnętrznoſći miłoſierdźia twego nie ſtráćił; przyimiyże wracáiącego márnotrawcę. Jeżeli do tąd nie ſzedłem zá wolą twoią, iuż ſię iey więcey ſprzećiwiáć niechcę: *Juravi & ſtatui cuſtodire judicia juſtitiæ tuæ.* Kłádę pálce ná Ránach Nog twoich, y przyſięgam ná nie, że do dawnych grzechow, do dawnych nałogow, do tego á do tego mieyſcá, do tey á do tey okázyi grzechu więcey powracáć nie będę. Kłádę pálce na Ránach Ręku twoich dla mnie przekłotych, y przyſięgam że dotknieniem więcey ćię obrażáć nie będę, że bićia, mordowánia, cudzego brániá zápomnę. Kłádę ná oſtátek pálce ná ſercu twoim, y przyſięgam, że odtąd BOGIEM ſercá mego będźieſz: *DEUS cordis mei, & pars mea DEUS in æternum.* AMEN.

Luc. 15. 21.

Ibidem.

Pſal. 118. 106.

Pſal. 72. 26.

KAZANIA
NA PIĄTKI WIELKIEGO POSTU
Miáne przy Solennym SERCA IEZUSOWEGO NABOZENSTWIE

KAZANIE
NA PIERWSZY PIĄTEK POSTU.

Confiteor tibi Pater. Matth: 11.

1. Petri 2. ℣. 22.

Czegoż się spowieda Nayświętsze IEZVSA moiego SERCE? Wiem że *Peccatum non fecit, nec inventus est dolus in ore ejus*, żadnego y naymnieyszego nie popełnił grzechu, y żaden fałsz nie ználazł się w ustách iego Zpełniły sięProrockie słowá: *Quaretur peccatum illius, & non invenietur;* będą szukáć iákiego w nim defectu, á nie znaydą. Szukáli álbowiem niezbożni Fárużowie iákiey w nim winy, przypátrywáli się pilno wszystkim iego ákcyom, krytyczni Cenzorowie, áby w nim iáką upátrzyć mogli niedoskonáłość, á y naymnieyszey nie ználeźli ułomności. Prędzey w Słońcu iáką ználazłbyś mákułę, niż w Sercu JEZUSOWYM naymnieyszą nieprawość. Náse to tylko násze sercá máią się czego spowiádáć, bo iáko mowi Przedwieczna Prawdá: *De corde exeunt cogitationes malæ, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falsa testimonia, blasphemiæ*; Z sercá nászego pochodzą myśli złe, cudzołoztwá, wszeteczeństwá, kradzieże, fałszywe świádectwá, bluźnierstwá, ále Serce JEZUSOWE wszelkiey świątobliwości zrzodło, czego się spowieda? co zá excess wyznáie przed Oycem Przedwicznym: *Confiteor tibi Pater*? odpowiem ná teráźnieyszym Kazániu, gdy dálszym dowiodę dyskursem, że w Sercu JEZUSOWYM iest wielki excess y zbytek niepoiętey ku człowiekowi miłości. Będźie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Matthæi 25. 19.

LUbo BOG w sobie iest niezmierzony, iednákże iáko Mędrzec Páński mowi: *Omnia in mensura, & numero, & pondere disposuit*, wszystko pod miárą, liczbą, y wagą czyni, osobliwie w karániu grzesznych miárę zachowuie. Ták gdy *Thren:* 2. postánowił Pan BOG obálić y zruinować mury Sionu: *Cogitavit Dominus dissipare murum filiæ Sion*, y wyćiągnął sznur nád mury iego, *tetendit funiculum suum*, Ná co? tylkoć to mulárze pod sznur murować powinni, mury záś wálą iák się tráfi, nie tak Pan BOG, ále y ruiny karánia swego y spráwiedliwe zemsty pod sznur wymierza; *Tetendit funiculum suum, ut nihil faciat sine mensura* przydáie Glossa *Interlinearis*, wyćiągnął sznur swoy ázeby nic bez miáry czynił. *Isaiæ 18. 2.* wypráwuie Bog ná exekucyą spráwiedliwości swoiey Ministrow swoich Aniołow: *Ite angeli veloces ád gentem convulsam & dilaceratam, ad populum terribilem, postquem non est alius, ad gentem expectantem;* Idźćie prędko

Aniołowie

Aniołowie do narodu rozerwánego y podártego, do ludu ſtraſznego, po ktorym iuż inſzego nie maſz, do Narodu oczekiwáiącego zemſty, ale im przećię miárę záchować każe, oſtátnie álbowiem słowá: *ad gentem expectantem*; Hebráyczyk czyta: *Ad lineam lineam*, pod linią, pod miárą karzćie. Pięknie tę prawdę wyraża Pſalm ſiedmdźieſiąty czwarty: *Calix in manu Domini vini meri plenus mixto, & inclinavit ex hoc in hoc, hibent omnes peccatores terræ*; W ręku Boſkich kielich ſpráwiedliwey zemſty iego, á z tego kielichá wſzyſcy grzeſzni pić muſzą; ále iáko? oto iáko naybácznieyſzy Medyk gotuiąc mocną choremu pocyą z iednego naczynia do drugiego, z kubká do kubká wprzod przelewa, waży, mierzy, *ſub qua doſi*, y miárkuie do komplexyi chorego, áby nád to nie zádał. Ták y BOG iáko dobry Lekarz w ſámym karaniu pomiárkowánie czyni: *Inclinavit ex hoc in hoc*, trzyma w ręku ſwoich kielich ſpráwiedliwey zemſty, kielich rożnych nieſzczęśliwośći y ćiężkośći, y záraz w inny kielich ulewa, wymierza, miárkuie, áby w ſámę miárę do proporcyi ſił y zdolnośći, ile znieść dola káżdego może, áżeby z kieliſzká ſpráwiedliwośći, káżdemu ſię pod wymiarem ſił iego doſtáło pełnić nieſzczęśćia y dolegliwośći. Zkąd gdy ćiężko zgrzeſzył przećiwko BOGU Dawid, y nieopieſzáłey obáwiał ſię zemſty, tym ſię tylko ſzczegulnie ćieſzył, że BOG w karániu iego nie przebierze miárki *Potum dabis nobis in lachrymis in menſura. Pſal. 79. 6.* Nápoiſz nas BOŻE łzámi, ále pod menſurą, pod miárą. Wymierza BOG łzy ludzkie, płácze, y żale, ktore ná nich dopuſzcza. Nie dármo Jeremiaſz Prorok, rozgę Spráwiedliwośći Boſkiey z oczymá widźiał: *Virgam Vigilantem* (álbo iáko *Vigeas* czyta: *Oculatam, oculos vigiles & apertos habentem*) *ego video*, tylko iáko Speranza mowi: *DEUS bene videt, quem, & quantum percutiat*, nie chłoſta BOG nikogo ślepo, ále widźi dobrze, kogo y iáko záćiąć. Jeremi 1.

Lubo iednák BOG w ſpráwiedliwośći ſwoiey y káraniu záchowuie miárę, Boſkiey iednák miłośći ſwoiey ku człowiekowi żadney nie ma miáry. Ják raz od wiekow ukochał człowieká, ták nieuſtánnie bez żadnego kocha terminu, y zda ſię właśnie w tey ſwoiey zbytkować miłośći, iáko z zbytkiem ią y exceſſem Swięta názywa Ewangelia, gdy powiáda, że przy chwalebney owey ná gorze Thabor transfiguracyi Moyżeſz y Eliaſz rozmawiáli z Chryſtuſem o exceſſie Sercá JEZUSOWEGO, o zbytku miłośći, ktorą miał pokazáć w Jerozolimie: *dicebant exceſſum ejus, quem completurus erat in Jeruſalem.* Jákoż kto ią dobrze uważy záwołáć z Tomaſzem *à Villa Nova* muſi: *O! verè exceſſum maximum! o! extaſim potentiſſimam!* O! zbytek miłośći niepoięty! *Exceſſiſti metas omnis rationis & intellectus Domine in Jeruſalem, ſupra modum in me amando exceſſiſti Deus meus! Omnia in numero, pondere, & menſura feciſti, ſed ſine numero, pondere & menſura amaſti.* Nád rozum, nád poięćie poſtąpiłeś Pánie w Jerozolimie, nád miárę ukochałeś mnie BOŻE moy. Wſzyſtko pod liczbą, wagą, y miárą uczyniłeś, ále bez liczby, wagi, y miáry ukochałeś mnie. Lucz 9.

Dan. 7. 9. Widźiał Prorok Páná BOGA ná tronie ogniſtym: *Thronus ejus flammæ ignis.* Wielebney Máryi Máłgorzáćie Alákok Zakonnicy Náwiedzenia Nayświętſzey Pánny reprezentowáne było nayſłodſze JEZUSA Serce, ćierniową opaſane Koroną, tákże ná tronie ogniſtym. Coż to zá ogień? odpowiáda *Philippus Diez: Hic thronus ignis, eſt amor, quoniam in amore Deus ſedem habet*; ten tron ogniſty ieſt miłość, bo BOG w miłośći tron ſwoy założył. W tym ogniu uboſtwione JEZUSA záwſze Serce, tym záwſze goreie pożárem. Zkąd Swięta Mechtyldá widźiáłá raz z Nayświętſzego Sercá JEZUSOWEGO iáko z ogniſtego piecá, álbo z goráiącey chuty wybuchaiące ná świát płomienie. Kazał niegdyś Ezdráſzowi ważyć ogień Anioł: *Vide pondera mihi ignis ponduſ*; idź Ezdraſzu á zważ mi ogień, y powiedz iáka ieſt iego wagá? Aż Ezdraſz zádumiáły rzecze: *Quis natorum poterit facere, ut me interroges de his*; A ktoż to z ludźi uczynić potráfi, co mi rozkázuieſz? O! dopieroż ogień miłośći, ktorym Serce JEZUSOWE pała, kto zważy? nie ma żadney wagi, żadney nie ma miáry. 4. Eſdræ 4. v. 5.

Cant: 3. Wychwala mágnificencyą Sálomoná Pismo Swięte: *Ferculum fecit sibi Rex Salomon de lignis Libani columnas ejus fecit argenteas, reclinatorium aureum, ascensum purpureum, media charitate constravit propter filias Jerusalem;* Nosidło czyli lektykę wystáwił sobie Krol Salomon zdrzewa Libańskiego, kolumny iey dał srebrne, podporę złotą, ascens purpur: , srzodek iey samą wysłał miłością dla Corek Jerozolimskich. Precz! precz z twoią mágnificencyą Salomonie! Wystáwiłeś bogátą lektykę, komuż? *sibi*, sobie samemu; obsypałeś ią drogiemi kámieniámi dla kogoż? *Propter filias Jerusalem.* Już to niewieścichowska mágnificencya, ktora się z Páńskiemi popisuie splendorámi, ále tylko dla niewieścich ámorow *Ecce plusquam Salomon hic*? dáleko chwalebnieyszy w swoiey mágnificencyi Syn Boski JEZUS, ániżeli Sálomon. Wystáwił sobie przedźiwną y nigdy nie widźiáną lektykę, kiedy sobie przez Duchá Swiętego w żywocie Nayświętszey Panny Ludzkie uformował ćiáło, przyozdobił się srebrnemi kolumnámi kiedy siedm Dárow Duchá Przenayświętszego ná ten świát zprowádził, wystáwił w niey podporę złotą, kiedy zadatek chwały wieczney z sobą przyniosł. A dla kogoż tę przedźiwną wystawił lektykę? nie dla siebie, ále dla inszych. Wziął ná siebie ćiáło Ludzkie, ażeby całey náturze ludzkiey pożądáne przyniosł zbáwienie, *Ferculum à ferendo.* Zprowádził Duchá Przenayświętszego, ażeby nim wspart ułomność nászę; przyniosł z sobą zadatek chwały wiekuistey, ażeby nam w desperacyách nászych złotą dał podporę. Sálomon srzodek lektyki swoiey samą wybrukował miłością, kogoż ten ámbit w srzodku lektyki figurował? tylko Serce JEZUSOWE; mowi álbowiem *Gisterius: Porro si inquiramus medium ferculi deferentis Christum, quid denotet? haud aliud esse reperiemus, quam cor ipsissmet Christi.* A czymże toSerce záraz od poczęćia swoiego nápełnił Zbáwiciel? tylko *charitate*, wszák o tym rzeczywiście świadczy Jan Swięty: *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Insza Wersya te słowá ták czyta: *Medium ejus combustum sive ardens charitate*, srzodek iego goreiący zpalony miłością. A ktoż wymowi? iák wielkiemi miłośći płomieniámi gorzało przećiwko nam serce JEZUSOWE. Wielki musiał bydź płomień pieca Babilońskiego, kiedy ná czterdźieści ośm łokći wybuchał pod Niebo, á płomień Sercá JEZUSOWEGO iák wielki, kiedy wstępował aż do samego Tronu TROYCE Przenayświętszey. Dźiwny był ogień Grecki, o ktorym powiadaią Historycy, że y w wodźie nie ugászony gorzał; czy nie dźiwnieyszy Sercá JEZUSOWEGO, kiedy go żadne fale Krwáwey Męki zgáśić nie mogły, *aquæ multæ non potuerunt extingvere charitatem.* U Rzymian był ogien názwány *Immortalis*, á w Sercu JEZUSOWYM czy nie táki? Gorzał ten ogień przećiwko nam w żyćiu, gorzał w godźinę śmierći, gorzał po Zmartwychwstániu bá y ná cáłą wieczność goreć nie przestanie.

Isaiæ 6 Opisuie swoie widzenie Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum.* Widźiałem práwi Páná ná wysokim Tronie, *Duo Seraphim stabant super illud, sex alæ uni, sex alæ alteris* dwoch mu ássystowáło Seráfinow, , ktorzy po sześć skrzydeł mieli; *duabus velabant faciem, ejus, & duabus velabant pedes ejus, & duabus volabant;* dwiemá skrzydłámi zásłaniali Twarz iego, dwiemá zákrywáli Nogi iego, á dwiemá srzedniemi latáli. Zdánie iest Augustyná Swiętego, że tu Prorok wystawia nam Synà Boskiego ná Krzyżu. Ale coż tu máią czynić Seráfinowie? Powiedźiał tenże Prorok, że pod czás Męki Páńskiey, Aniołowie
Isaiæ 33. w ćiáłách z wiátru uformowánych mieli rzewnie płákáć: *Angeli pacis, amare flebant.* Otoż przybyli ná to krwáwe *theatrum* z Niebá, stoiąc ná koło Páńskiego Krzyżá, dźiwuią się niesłychánej Syná Boskiego miłości, że ták srodze á sromotnie dla człowieká ćierpi, że Májestat swoy Boski ták bárdzo poniża, y od podźiwienia y dumánia wielkiego rzewno y gorzko płácząc wołáią: *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, Swięty, Swięty Swięty, coż to takiego czynisz? iáko Májestat swoy y Boską osobę ták bárdzo dla człowieká poniżasz? *Mirabantur* (mowi Swięty Augustyn) *quod Dei Filius tantum se humiliaverit, & Crucem subierit;* Dźiwowáli się że Syn Boży ták się poniżył,

poniżył, że ná Krzyż wstąpił, y na nim umárł. Zákrywáli dwiemá skrzydłámi twarz iego, zákrywáli y zránione nogi iego, bo z wielkiego żalu ná ták szkarádne razy, ná zsiniáłe, nápuchłe, zeplwáne zkrwáwione iágody Jego pátrzáć nie mogli. Ale czemuż koło pierśi srzédniemi skrzydłámi swemi latáią? odpowieda Uczony Sanchez: *Eo alarum motu, quasi flabello quodam videntur incendium illud amoris refrigerare in Divino pectore, cui assistunt*; Oto powieda skrzydłámi swoiemi iáko wáchlarzámi iákiemi wieią ná pierśi JEZUSOWE, áżeby niezmierny ow miłośći upał uśmierzyć mogli, y iáką Sercu JEZUSOWEMU w ták wielkim ogniu czynić ochłodę.

Powiedźćie mi proszę, dla czego umárłemu ná Krzyżu JEZUSOWI bok otworzono? S. Augustyn powieda dla tego, żeby był znák, że nam do żyćia wiecznego wrotá odemknięto: *Ut illic quodammodo vitæ ostium panderetur.* Simon *de Cassia* mowi dla tego, ábyśmy ludźie przez tę ránę widźieć y wiedzieć mogli, co o nas iest w Sercu JEZUSOWYM: *Ut mente intremus ad secretum ab æterno absconditum.* Wielki záś żyćia Duchownego Náuczyćiel Gáspar Drużbicki mowi: *Apertum est latus & Cor Christi, ut posset habere refrigerium Cor Christi, quod totâ quidem vitâ arsit immensa tam Patris, quam nostri dilectione, post Passionem tamen & mortem videtur arsisse majori.* Otworzony iest bok y Serce JEZUSOWE, áby toż Serce miáło ochłodę iáką, ktore przez cáłe żyćie, niezmierną ták ku Oycu Przedwiecznemu, iako y ku nam gorzáło miłośćią, ále dáleko ieszcze większą po śmierći, kiedy nas iuż sobie Krwią własną kupił, więc trzebá było koniecznie w boku otworzyć okno, ázeby iákimkolwiek sposobem mogł bydź utemperowány wielki ow miłośći upał, ktorego ow náwet w sercu záwárty, á potym wypuszczony potok wody zágáśić nie mogł. Powiedźiał niegdyś przez Proroká: *Factus est in corde meo quasi ignis exæstuans, clausus q; in ossibus meis, & defeci, ferre non sustinens.* Ogień się záiął w Sercu moim, y zámknął się w kośćiách y wnętrznośćiách moich, y omdlałem nie mogąc znieść ták wielkiego pożáru, więc *inclinato capite vocavit Longinum*, schyloną głową skinął ná Longiná, áby mu okienko otworzył w boku, y pałáiącey oddech uczynił miłośći.

A tu iuż z miodopłynnym Bernárdem záwołáć muszę: *O! homo! quis illud cor tam vulneratum non diligat? quis tam amantem non redamet?* Y będzieszkto táki, żeby tego tak zranionego nie kochał Serca? żeby wzáiemną JEZUSOWI nie korrespondował miłośćią? bogday się nie ználazł zaden! ále ah! iák ich wiele iest. Jeżeli kiedy, to teraz z Błogosłáwionym Jákoponem płákáćby rzewno potrzebá: *Amor non amatur! amor non amatur!* A gdźie teraz znaydźie się drugi *Raymundus Lullus* z wielkiego świátowniká Swięty Pustelnik, ktory ták wielkim ku BOGU pałał áfektem, że musiał często odrywáć suknią nád pierśiámi, áby dał oddech goreiącey w sercu miłośći. Gdźie teraz druga Mágdálená *de Pazzis*, ktora wnętrznego, znieść nie mogąc upału, kryniczną wodą pierśi sobie zákrapiáć musiałá. Gdźie teraz znaydźie się Filip Neryusz, ktorego serce Boską rozprzestrzenione miłośćią, áby się w piersiach pomieścić mogło, dwá zebrá złamáć się musiały przestrzennieysze czyniąc mu mieysce. Oźiębły, zmárzły, zlodowáciały az názbyt sercá nasze, że ich Boski zagrzać y roztopić nie może ogień. Odzywamy się czasem z Swiętym Augustynem: *Magne Deus, amor meus, amo te, quia es, qui es, quia amor es!* Wielki BOZE! miłośći moiá! kocham cię, żeś iest tym, czym iestes, żeś miłośćią iest, ále coż tego zá dokument? *Qui amat amicum, amati preces adimplet*, mowi Hugo, kto drugiego kocha, ná prożbę iego wszystko czyni. Prosi Zoná, proszą Dźiatki, prosi Przyiaćiel o co? ochotnie czynićie, czemu? bo kochaćie. A BOG każe, nie będźiesz wzywał nádáremno Imienia mego, dopieroż nie będźiesz krzywo przysięgał, nie będźiesz posądzał, á my nic z tego nie czyniemy. *Qui amant invicem, servant munuscula mutuo data*, mowi Swięty Augustyn, Zákochaćie się w sobie, dáruie iedno drugiemu náprzykład noż álbo pierśćionek, á chowáć to, żeby mi niezginęło, bo to od

mego kochánego przyćicialá. Dárował nąm BOG Niebo y práwo do niego, dárował nam nieoszácowány posag Krwi swoiey, dárował nam poświęcáiącą, łáskę, á iákże te podárunki szácuiemy? *Amans suspirat ad amatum, si absit,* mowi tenże, kto się w kim kocha, tęskni do niego, gdy go nie widźi, á czásem z grzechem tęskni, y ták że się Mátká w Tobiaszku kochałá mowi Pismo: *Quotidie exibat, & speculabatur de monte,* káżdego dniá wyglądáiąc go mowiłá: A kiedyż mi się Synu kochány powrocisz, y że go widáć nie było, łzámi się oblewáłá. A my tęskniemyż też do BOGA nászego? westchniemysz też kiedy: O! BOZE iedyne dobro moie kiedyż ćię obaczę? Wstydźmy się oźiębłości nászey, á zlodowáciáłe ogniem miłości Boskiey zápalmy sercá. Amen.

KAZANIE II.

NA PIĄTEK PIERWSZY WIELKIEGO POSTV.

Venite ad me omnes. Matthæi 11.

TAk tylko BOG stał się człowiekiem, ták też záraz stał się ludzkim y przystępnym. Przed tym y zbliżyć do siebie nie dał; Zkąd gdy się w ognistym krzaku pokazał Moyżeszowi, á Moyżesz chćiał do niego przystąpić bliżey, záwołał ná niego BOG: *Ne appropies huc!* Wárá! nie przystępuy Moyżeszu. A teraz iák ludzką ná się przyiął náturę, wszystkich do siebie woła, *Venite ad me omnes,* wszystkich przyimuie. Y owszem iáko Swięty Chrvzostom mowi: *Dilatat viscera, pectus porrigit, offert sinum, gremium pandit,* rozprzestrzenia wnętrzności, podáie pierśi, ofiaruie łono, nikogo nie odrzuca, ále dla wszystkich y do wszystkich ma otwárte Serce. Tá będźie dálszego dyskursu máteryia. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Sanctus Chrysol: ermone 10ſ.

PO chwalebnym swoim Zmartwychwstániu prezentował się Uczniom swoim Pan JEZUS, ále w pierwszey apparycyi tylko ręce swoie y nogi im pokazał: *Videte manus meas, & pedes meos,* á czemuż też záraz nie pokazał y boku swego Nayświętszego? Nie miałeśći moy Pánie zákrywáć Sercá twego kochánkom twoim. Miałeś łáskáwe pierśi otworzyć Janowi dilektowi twemu, ktoryches nie odmawiał ná ostatniey Wieczerzy: *recubuit super pectus JESU.* Patryarcha Noe po nieszczęśliwym potopie *aperuit fenestram arcæ Gen: 8.* á po skończonym Krwi Swiętey twoiey wylániu czemuś nie miał otworzyć tego okná miłości y miłosierdzia twego. Apostoł twoy Páweł do ukochánych Korynteczykow serce miłości pełne rozprzestrzenił, y Dilektom swoim pokazał: *Os nostrum patet ad vos o Corinthij! cor nostrum dilatatum est.* A Pan JEZUS ná pierwszym wstręćie zásłánia bok przed Apostołámi? Táć to iest *prima Jubilei porta,* Swięta bramá odpustu pierwszego, á czemuż Penitentom pierwszym, po owym grzechu, *fugerunt ab eo,* nie otworzona? odpowiáda Theophilactus: *Quia præstolabatur, ut omnes convenirent,* czekał Pan JEZUS, ażby się wszyscy Uczniowie zeszli. Nie było ieszcze wszystkich w kupie Apostołow, nie było z niemi Tomaszá, *Thomas non erat cum eis,* dla tego im też nie otwiera boku, nie pokázuie sercá, żebyśmy się náuczyli, że Nayświętsze JEZUSA Serce, nie iednemu, nie kilku, ále wszystkim otwárte.

Przyszłá Matká Zebedeuszow Synow do Páná JEZUSA z táką oracyą: *Dic, ut sedeant hi duo filij mei, unus ad dexteram tuam, & unus ad sinistram in regno tuo.* Rzecz Pánie áby siedźieli ci dway Synowie moi, ieden po práwey, á drugi po lewey stronie w Krolestwie twoim, aż Pan JEZUS odpowie: *Nescitis, quid petatis, non est meum dare vobis,* nie wiećie czego chcećie, nie moiá rzecz, to wam dawáć. Czemu? odpowieda Swięty Cyrillus: *Nam quod omnibus Discipulis quasi pro mercede benevolentiæ erga Christum*

Chriſtum erat propoſitum, ſoli rapere ſtuduerunt; chćieli żeby tylko ſami á ſami *unus & unus* ieden z iedney drugi z drugiey ſtrony oſiedli y opánowali Serce JEZUSOWE, o! bydź to nie może, Serce moie nie dla ſamiego Janá, nie dla ſamego Jákobá, ále dla inſzych, ále dla wſzyſtkich.

Naywyżſzy Kápłan Stározakonny Aaron wyryte ná racyonale Sądu Synow Izráelſkich Imioná ná pierſiach y ná ſercu noſił: *Portabitq; nomina filiorum Iſrael in rationali judicij ſuper pectus ſuum*, Hebráyczyk czyta: *ſuper cor ſuum*. Był między niemi nie ieden Ruben, ktory Páſterzowi ſwoiemu zákrwáwił ſerce: *Ruben principium doloris*. Był, ktory ſię w dźikich ſwoich záwźiętośćiách, y zapalczywośćiach iák Lew iáki do ludzkośći ſkłonić nie dał: *Catulus Leonis Juda*. Był chytry, iádowity wąż, z ktorego ſię nieſzczerośćią potkáć, iednoż było, iák z pádalcem álbo żmiią ná drodze: *Dan coluber in via*. Byli inni kłotnicy, pieniácze, fuzyáci, napáſtnicy: *Simeon & Levi vaſa iniquitatis bellantia*, przećięż y tych nie ruguie z racyonału ſwego Aaron, y ći u niego kordyałámi, pektoralikámi: *Portabit ſuper pectus, ſuper cor ſuum*. Figura to była naywyżſzego wſzyſtkich Páſterzow Páſterzá JEZUSA, ktory nikogo z ſwego nie ruguie Serca, wſzyſtkich choćby naywiękſzych grzeſznikow ma w Sercu ſwoim.

Tenże Aaron długiey aż do koſtek záżywał ſzaty, ná ktorey iák ná iákiey mappie, Kroleſtwá, Prowincye, Miáſtá, y Wioſki wyrázone, świát cáły był delineowány: *In veſte poderis, quam habebat, totus erat orbis terrarum. Sap. 8.* W tákieyże ſzáćie iáko Naywyżſzy według porządku Melchiſedechá Kápłan, pokazał ſię ná wyſpie Pathmos Swiętemu Janowi Chryſtus: *Vidi ſimilem Filio hominis veſtitum podere, Apoc: 1.* ále iuż ná niey tey świátá nie było delineácyi, czemu? odpowieda Sylveira: *Chriſtus non in veſte, ſed in corde totum orbem terrarum habebat, pro quo paſſus eſt*, bo Chryſtus nie ná ſukni, ále w Sercu świát cáły ma, zá ktory ućierpiał. Zkąd co o Sercu Páwłá Swiętego nápiſał Chryzoſtom, to o Sercu JEZUSOWYM mowić ſię może: *Cor illius, cor totius orbis, elementum noſtræ ſalutis, cor accenſum & ignitum, cœlis ſublimius, orbe latius*, Serce JEZUSOWE, ſerce całego świátá, początek zbáwienia náſzego, ſerce zapalone y ogniſte, wyżſze nád Niebioſa, nád świát obſzernieyſze, káżdemu przyſtępne, káżdemu otwarte.

Zkąd ie do Niebieſkiego Zodyaku Duch Boſki przyrownał: *Venter ejus eburneus, diſtinctus Sapphyris*. Jnſi u Genebrarda czytaią: *Viſcera ejus ſicut cingulum medium, in quo ſunt duodecem ſimilitudines ſiderum*. Wnętrznośći iego, SERCE JEZUSOWE podobne do Zodyaku, ná ktorym rożne widźieć zwierzętá. Widźieć tám Bárániá y Kozłá, Ewá y Byká, Raka y Niedźwiadka, Wagę y Ryby, Pánnę y Bliźnięta, Wodnikà y Strzelcá. Ták w SERCU JEZUSOWYM wſzyſcy ludźie, máli, y wielcy, Krolowie y poddáni, bogáći y ubodzy, ſprawiedliwi y grzeſznicy mieſzczą ſię záwſze, káżdemu, y káżdego czaſu wolny przyſtęp, kto chceſz, kiedy chceſz, możeſz wniść do SERCA JEZUSOWEGO, y z niego łaſki y dobrodzieyſtwá czerpáć.

Iſaiæ 6. 2. mowi Prorok: *Vidi Dominum ſedentem ſuper ſolium excelſum & elevatum*, Widziałem Páná ſiedzącego ná wyſokim Tronie: *Duo Seraphim ſtabant ſuper illud, ſex alæ uni, ſex alæ alteri, duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus*. Przy tronie dwoch mu áſſ ſtowało Serafinow, po ſześć ſkrzydeł máiących, dwiemá zakrywali twarz iego, á dwiema záſłaniali nogi. Swięty Auguſtyn tego ieſt zdania, że tu Prorok wyſtawia nam Synà Boſkiego ná Krzyżu, zakrywaią twarz y nogi iego Serafinowie, *duabus velabant faciem ejus, & duabus velabant pedes ejus*, bo tak wielkiey ſromoty znieść nie mogą, nie mogą patrzyć ná ták okrutne iego bole. Pierśi tylko y Serca nie zakrywaią, bo te zawſze, y káżdemu otwarte: *Pectus eſt ſedes pietatis & amoris. Latet juſtitia, latet ſapientia, ſolùm patent viſcera miſericordiæ*, mowi Swięty Bernard; Serce ieſt ſtolicą dobroći y miłośći, zakryta Spráwiedliwość, ktora ſię przez nogi

rozumie› zakryta mądrość, ktorą głowa znaczy, wnętrznośći tylko miłosierdźia iego otwarte, Serce tylko otworem ſtoi.

Co to ieſt? że inſze rány żyiącemu ieſzcze zadáne Zbáwićielowi ſamá tylko Serdeczna ráná umárłemu, y iuż po śmierći zádana. Dáie racyą sławny Piſma Swiętego tłumácz Sylveira: *Vulnus quod infertur in corpore vivo poteſt callum obducere ac conglutinari, minimè verò in corpore mortuo. Chriſtus voluit lateris vulnus nobis ſemper eſſe patens & apertum, ut in illo noſmetipſos reciperemus, ut ibi ſubſidium ac ſubterfugium in cunctis haberemus.* Ráná w żywym uczyniona ćiele, może ſię zágoić› może ſię zámknąć, ále ráná martwemu zádána ćiáłu nie zágoi ſię y nie zámknie nigdy. Chćiał tedy Chryſtus áby Serce iego dla náſzey pocíechy y ućieczki záwſze nam otwárte było, nigdy ſię nie zámykáło, dla tego aż po śmierći otworzyć go ſobie dopuśćił. Y ták zpełniły ſię Boſkie u Proroka obietnice: *Ponam in ſalutari› fiducialiter agam. Pſalm. 11. 6.* Swięty Chryzoſtom czyta: *Ordinabo ſalutare apertum;* Poſtánowię› zporządzę zbáwienie otwárte, bo tá łaſk Boſkich ſkárbnicá, tá Boſka Swiątynia› Nayświętſze JEZUSA Serce záwſze y káżdemu otwárte.

W Athenách był Kościoł miłoſierdźia *Templum miſericordiæ*, záwſze otwarty, we dnie y w nocy› nigdy go nie zámykano, káżdego czaſu wolny był do niego przyſtęp, y piſano ná drzwiach: *Patet omnibus*, otwárto wſzyſtkim. Kościołem miłoſierdźia ieſt Nayświętſze JEZUSA Serce, bo komuż kiedy zámknięte było. Wiem że ow Ewángeliczny człowiek przyſzedſzy o połnocy do przyiaćielá, áby troyga pożyczył chlebá, odebrał reſpons: *Noli mihi moleſtus eſſe, jam oſtium clauſum eſt;* nieprzykrz mi ſię y nie kołác darmo, iuż ſpię, iuż drzwi zámknięte, ále Nayświętſze JEZUSA Serce, iáko Kościoł miłoſierdźia: *Patet omnibus*, otwarte wſzyſtkim, ktoreykolwiek godźiny zechceſz grzeſzniku› możeſz wnić, y napełnić duſzę twoię ſkárbámi iego. Przed Bramą Ráyſką poſtawił BOG Cherubiná ná wárćie z ogniſtym mieczem, áby tám żaden nie mogł wnić człowiek: *Collocavit ante Paradiſum Cherubim & flammeum gladium. Geneſ. 3 24.* Przed tym Niebieſkim Serca JEZUSOWEGO Ráiem wſzelkich pełnym delicyi żadney nie maſz wárty, káżdy wnić› káżdy przyſtąpić może.

Zachar: 13. 4. mowi Prorok: *In illa die erit fons patens domui David, & habitantibus Jeruſalem in ablutionem peccatoris.* W on dźień będźie zrzodło otwárte Domowi Dawidá, y wzyſtkim mieſzkáńcom Jerozolimy ná obmyćie człowieká. Coż to zá zrzodło? tylko Nayswiętſze JEZUSA Serce: *De latere Chriſti egreditur fons in vitam æternam*, mowi Swięty Cypr an; Z boku Chrystuſowego wypływa zrzodło ná żywot wieczny, z tego zrzodłá nie wyſycháiące nigdy rzeki miłoſierdźia wychodzą, y wſzelkiey pobożnośći ſkutki wypływáią. Názywa tedy Prorok Nayświętſze JEZUSA Serce zrzodłem otwártym, *Fons patens*, bo przed nikim zámknięte nie ieſt, iáko do zrzodłá wolno káżdemu przyſtąpić, wolno czerpáć› ile ſię podoba, ták do Serca JEZUSOWEGO nikomu nie zágrodzony przyſtęp. Zkąd mowi *Simon de Caſſia*: *Sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, ſi apertum novit introitum;* Sobie y niedbálſtwu ſwoiemu niech przypiſuie, ieżeli kto do Serca JEZUSOWEGO nie wnidźie, kiedy otworem ſtoi. Więc *Accedamus Chariſſimi ad cor altum, & in illa profunditate benignitatis immenſæ totaliter immergamur*, mowi Swięty Bonawentura; Przyſtąpmy do Serca JEZUSOWEGO, y w tey przepáśći nieográniczoney dobroći zátopmy ſię wſzyſcy; tu ſzczegulnie niech náſzá zabáwá będźie, tu wszyſtká ſerc náſzych kontenteca, tu żyimy y umieraymy. AMEN.

KAZA.

KAZANIE
NA DRUGI PIĄTEK WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes, qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos. Matthæi 11.

IEpsza dáleko z BOGIEM niż z świátem spráwá. Swiát okrutny y niedyskretny Pan wielką obćiąża robociźną, prácować ustáwicznie każe, y ná moment odpocząć nie da. O! iák ćiężką koło cegły y fabryk pracą ćiemiężył lud Boski Krol Egiptu Pharao, á gdy się zmordowáli, wytchnąć im bynaymniey nie pozwolił: *Lassis non dabatur requies. Threnor: 5.* Nie ták BOG Wszechmogący, po lekkiey y dosyć dyskretney pracy otwiera Serce, y ná spoczynek do niego zápracza: *Venite ad me omnes qui laboratis, & ego reficiam vos;* Podźćie wszyscy do mnie, ktorzy prácuiećie, á ia was posilę; Syriacus czyta: *Et ego præbebo vobis requiem,* á ia uczynię y dam wam spoczynek. Jákoż Nayświętsze JEZUSA Serce iest to miły dla spoczynku Pokoy. Tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

IRudno w stworzonych rzeczách, ukontentowánie sercá, uspokoienie áfektow, y spoczynek ználeść. Nie znayduie się nigdźie, y w żadney rzeczy pokoy, ále wszędźie y záwsze rozerwánie, gorzkości, boiáźni, y utrapienia. Serce nász stworzone iest, áby się ćieszyło z naywyższego dobrá, dla tego nie może się żadną uspokoić rzeczą. *Feciſti nos ad te, & inquietum eſt cor noſtrum donec requieſcat in te,* mowi Swięty Augustyn, Uczyniłeś nas BOZE dla siebie, dla tego niespokoyne iest serce nász, aż odpocznie w tobie. Mowi sobie nie ieden z Ewángelicznym Bogaczem *Lucæ 12. Anima mea habes multa bona posita in annos plurimos, requieſce,* duszo moiá masz wszystkiego dostátkiem, masz fortunę nád inszych, masz srebrá y złotá dosyć, masz wszystko, czego tylko prágnąć mozesz, spoczywayże sobie w tych dobrách twoich, kontentuy się y delektuy! bá choćbyś naywiększe skárby, naywiększe fortuny, nie wiem iákie rozkoszy miał y dźiedziczył, żadnego w nich pokoiu, doskonálego ukontentowánia y spoczynku nie znaydźiesz. Miałći wszystkiego dostátkiem Sálomon, iáko sam o sobie świadczy, *Ædificavi mihi domos.* Wystáwiłem sobie mowi wspániáłe budynki kosztowne, páłace, miłe y pieszczone pokoie wybudowałem, *plantavi mihi vineas,* záłożyłem obszerne winnice, *feci hortos & pomaria, & conſevi cuncti generis arboribus,* wystáwiłem śliczne ogrody y wirydarze, y zászczepiłem wszelkiego rodzáiu drzewem, ábym oczy miłym widokiem, smák rozlicznym násyćił owocem, *extruxi mihi piſcinas aquarum,* Sadzawki, stáwy, fontány dla ochłody porobiłem, *poſſedi ſervos & ancillas, multamq; familiam habui,* dla Páńskiey áff stencyi y powagi, wielki poczet ludźi przy boku miałem, *congeſſi mihi argentum & aurum, & ſubſtantias Regum & Provinciarum,* wielką moc srebrá y złotá názgromadzałem, fortuny Krolow y Prowincyi zábrałem, *feci mihi cantores & cantatrices delicias filiorum hominum,* dla zupełnego uszu ukontentowánia, dla rozerwánia málánchólij, wdźięczną chowałem muzykę, spiewaki y spiewaczki trzymałem, *omnia, quæ deſideraverunt oculi mei, non negavi eis,* czego tylko prágnęły oczy moie, nie przyczyłem im, *nec prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur,* ná ostátek pozwoliłem sercu moiemu wszelkich ućiech, roskoszy y delicyi záżywáć. A ználazłeś Sálomonie w tym wszystkim spoczynek sercá, ználazłeś zupełne áfektow ukontentowánie? bynaymniey; *Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem ſpiritus,* w tych wszystkich rzeczách y delicyách widźiałem (mowi) samę tylko prożność, y utrapienie duchá mego. Opły-

Libr: 1. Conf: cap, 1.

Eccle: 2.

way człowieku w bogáctwá y wczasy, ile możesz, ćiesz się w pośrzodku ziemskich delicyi, wpaday z iedney w drugą ućiechę, miey godności, przyiáźni, máiętności, páłace, wczás wszelki, wszelką wygodę, y cokolwiek bydź może z dobr świátowych, nie będźiesz z tego kontent, nie będźiesz uszczęśliwiony, ále wyznáć musisz, co ow u Plutarchá Káwáler przez wszystkie szarze, przez wszystkie w stanie rycerskim idąc honorow stopnie, gdy ná ostátku Hetmánem został, powiedźiał: *Omnes omnium dignitatum percurri gradus, & in nullo quietem inveni*, wszystkich godności przeszedłem stopnie, á w żadnym spoczynku y pokoiu nie ználazłem. Sławny ow y záwołány świátu w Bononij *Rolandus*, w zacnym urodźiwszy się Domu, wychowány w delicyách y wygodách, záczął żyćie wesołe, y nie było żadney ućiechy, ktoreyby zázyć nie życzył sobie. Jednák nigdy zupełnie náćieszyć się y uspokoić nie mogł, lecz záwsze nakońcu znáydowáło się serce iego pełne gorzkości y frásunku. Dniá iednego przedsięwźiął násycić ápppetyt swoy ućiechámi, y cáły ná delicyách ztrawić, ktorebykolwiek mogł sobie wymyślić. Cáły poránek strawił ná słuchániu wybornych muzyk. Południe ná bánkiećie, ná ktorym naydelikátniejsze znáydowáły się potrawy. Wieczor ná grze y inszych wesołych ućiechách. Y ták zmordowány lubo nie násycony ućiechámi powrocił do domu. Gdy zdeymuie bogáte száty, w ktorych się pokazał ná bánkiećie, uczuł w wnętrznościách swoich sumtny biegáiący humor, ćiężkiey málancholij, ktora zdáłá się dusić serce iego. Zkąd przyszłá mu myśl y uwaga o prożności świátá: Otoż mowił sam w sobie ztrawiłem dźień cáły ná ućiechách, gdzież się te podźiáły? Zázyłem dźiś cokolwiek ma miłego y wdźięcznego źiemiá, á z tym wszystkim czy iestże ukontowáne serce moie, ktore czuię że iest pełne tęsknośći. W tákich myślách rzućił się ná łożko, ále spáć nie mogł, bo nie mogąc zamkniętych trzymáć oczu, ná miękkiey obracał się pośćieli, iáko ná ostrych ćierniách. A im bárdźiey myślał, tym większe przypadáły mu myśli, y mowił: Jeżeli ták pełen smutku znáyduię się po dniu naywiększych pełnym ućiech, iákiegoż ná świećie spodźiewáć się mam ukontentowánia. Ah! serce to nie iest stworzone dla ućiech źiemskich, ále dla ćieszenia się w Niebie. O! świećie iáko są prożne wszystkie twoie ukontentowánia, iák są nie smáczne twoie gusty, iáko omylne twoie prożności! W tákich myślách przez cáłą noc zostáiąc, wźiął przedsię rezolucyą umknąć się od szárgi, y niepogod, á mieć się do portu. Powrocił szy ráno, áni nie dodążywszy ubráć się zupełnie, pobiegł prędko do Klásztoru Dominikáńskiego, y o Hábit Zakonny prosił y uprosił. Uznał sam ná sobie że w stworzonych rzeczách nie masz uspokoienia sercá, iáko Ek-
Eccle 1. klezyástyk Páński mowi: *Non satiatur oculus visu, nec auris auditu, sed universa vanitas, & afflictio spiritus.* Nie násyca się oko widzeniem, áni ucho słyszeniem, ále wszystko iest prożnością, y umartwieniem duchá.

W samym tylko SERCU JEZUSOWYM prawdźiwy spoczynek y pokoy duszy. Tu álbowiem zrzodło wszelákich pośiech, tu záprawá wszelkich niesmákow y gorzkości, tu serdecznych ponęta áfektow, tu Ray Niebieskich delicyi, tu wszelka człowieká kontentecá, tu ktokolwiek pobożnym
Eccl. 6. áfektem wnidźiesz, *invenies requiem, & convertetur tibi in oblectationem. Genes. 8.* zámkniony w Korabiu Patriarcha Noe, chcąc się dowiedźieć ieżeli opádły wody, y źiemiá oschłá, wypuścił z Arki gołębicę. Latáłá długo ptászyná, unosiłá się nád wodami, á nie ználazszy mieyscá, gdźieby sobie spoczętá, wrocitá się názad do Arki; *Cum non invenisset, ubi requiesceret pes ejus, reversa est ad arcam.* Czyiasz to proszę figurá, tylko tey, ktorą tráktuię materyi. Dusza nászá iáko gołębicá iáka lata po świećie w upłynnych nákształt wody rzekách, szuka w honorách, szuka w rozkoszách, szuka w bogáctwách spoczynku, y nie znayduie, dopiero kiedy do mistyczney SERCA JEZUSOWEGO Arki, kiedy do otwártey iego przyleći rány, pożądány znáyduie spoczynek, iáko mowi *Vincentius Caraffa: Cor nostrum semper iniquietatum, in nullo conquiescere potest, praterquam in corde Christi,*

ceu

ceu in centro ſuo; Serce náſze záwſze nieſpokoyne w żadney rzeczy ſpocząć y uſpokoić ſię nie może tylko w Sercu JEZUSOWYM iáko w centrum ſwoim. Tu ſpoczywał Auguſtyn Swięty ktory o ſobie mowi: *Longinus aperuit mihi latus Chriſti, & ego intravi, & ibi requieſco ſecurus;* Longin otworzył bok Chryſtuſow, y wſzedłem do niego, y ſpoczywam ſobie w nim beſpiecznie. Tu ſpoczywał Swięty *Elzearius*, do ktorego gdy Zoná iego Delfiná piſałá, wywiáduiąc ſię, gdźieby ſię obracał, y iákby ſię miał, w tey odpiſał ſłowá: *Sanus ſum corpore & ſoſpes, quodſi verò videre me cupis, quære me in vulnere lateris Chriſti, ibi habito, ibi me invenies, fruſtra alibi quæſitura;* Zdrow ieſtem według ćiáłá y czerſtwy, iezeli záś widźieć mnie prágnieſz, ſzukay mnie w ránie boku JEZUSOWEGO, tám mieſzkam tám mnie znaydźieſz, gdźie indźiey dármobyś ſzukáłá. Tu ſpoczywáłá Swięta Mechtyldá, ktora gdy wielkie głowy ćierpiáłá bole, pokazał iey Chriſtus otwarte Serce mowiąc: *huc intra, ut pauſes,* tu wnidź Mechtyldo, ábyś iáką ználázłá ulgę. Weſzłá z rádośćią, y ile przedtym bolow, tyle potym uczułá pociech. Tu y Páwel Apoſtoł rezydował, ktory o ſobie mowi: *Omnia arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucrifaciam, & inveniar in illo;* Wſzyſtkie rzeczy zá ieden gnoy y śmieći poczytam, ábym pozyſkał Chryſtuſa, y ználazł ſię w nim, *hoc eſt, in Sanctiſſimo Corde JESU,* to ieſt w Nayświętſzym JEZUSA Sercu, iáko *Antonius Ginther* explikuie.

Nie może ſię wydźiwić Swięty Bernard oſobliwey w ták wielkich kátowniách weſołoſći Męczennikow y mowi: *Stat Martyr tripudians & triumphans, licet lacero corpore, & rimante latera ferro; non modo fortiter, ſed alacriter ſacrum è corpore ſuo circumſpicit ebullire cruorem,* Co to ieſt takiego ſtoi Męczennik weſoły y tryumfuiący, choć ćiáło ná nim podárte, choć żeláżo w boku utkwione, on iednák nie tylko mężnie ále y ochotnie, ná krew z ćiáłá ſwego pluſzczącą pátrzy. *Ubi ergo tunc anima Martyris?* gdźie podczás ták ćięzkich tortur Męczenniká duſza? Jezeli odpowieſz że w ćiele, zda ſię bydź rzecz nieprawdźiwa, gdyż Męczeńſkie ćiáło, zdało ſię bydź nie czuiące y nie ćierpięćliwe, iákoby martwe y bez duſzy było. Więc ſam odpowieda: *Nempe in tuto, nempe Petra, nempe in viſceribus, hoc eſt in Corde JESU vulneribus nimirum patentibus ad inroeudum.* Oto powieda była w beſpiecznym mieyſcu, w Opoce, w Sercu JEZUSOWYM, w wnętrznośćiách y ránách iego otwártych, tám ſpoczywáłá, tám y w naywiękſzych torturách miły ználázłá pokoy. Zápraſza y nas do tego, delicyi Niebieſkich gabinetu pobożny *Landſpergius*: *Diſce habitare in hoc vulnere lateris;* Náucz ſię mieſzkáć w zranionym JEZUSA Boku. *Si enim amica aut ſponſa eſt anima tua? ubi ſvavior illi thalamus dormiendi, quàm in vulnere?* Jeżeli álbowiem przyiaćiołką álbo oblubienicą ieſt duſzá twoiá? gdźieſz wygodnieyſze do wczaſu może mieć łożeczko, iáko w tey ranie. *Si Columba es? ibi locus eſt tibi ad nidificandum;* Jeżeli gołębicą ieſteś, tu gniazdeczko twoie. *Si paſſer eſſe decreviſti? nuſquam tibi conveniens erit locus, ubi abſtractam ac ſolitariam vitam agas, quàm in Sanctiſſimo Corde Chriſti;* Jeżeli iáko wrobel oddałone od ludźi chceſz prowádźić żyćie? nigdźie lepſzego ná odludny ſeqveſtr nie znaydźieſz kąciká, iáko w Nayświętſzym JEZUSA Sercu. *Si turtur es, & caſtis varijſq; gemitibus ad Deum ſuſpiras? hic locus requietionis erit;* Jeżeli Synogárlicą ieſteś, y nabożnie ięcząc do BOGA wzdychaſz, tu mieyſce maſz dla ſpoczynku. Jákoż *Perforatum eſt latus, ut nobis pâteſcat introitus, ad hoc vulneratum Cor, ut in illo ab exterioribus perturbationibus abſoluti habitare poſſimus,* mowi miodopłynny Bernard; Ná to ieſt otworzony Bok Chryſtuſow, ábyśmy do Serca iego mieli otwárte wrotá, y w nim od świátowych ząbaw y troſkow uwolnieni mieſzkáć y ſpoczywáć mogli. A czyſz może bydź większa ſzczęśliwość, iáko w tym mieſzkáć Sercu? zkąd nie może ſię wydźiwić Seráficzny Bonáventurá Longiná włoczni, że z Boku JEZUSOWEGO wyſzłá y świętą zdięty zazdrośćią mowi: *O! beata lancea! o! beati clavi! qui apertionem hujuſmodi facere meruerunt! O! ſi fuiſſem loco illius lanceæ, exire de Chriſti latere noluiſſem, ſed dixiſſem, hæc requies*

Sanctus Bernard: ſerm: 61. in Cantica.

Homil: 54. de Paſſione Domini.

Stim Div: Amor: Cap: 5.

requies mea in ſæculum ſæculi, quoniam elegi eam. O! nádér ſzczęśliwa włocnia, o! ſzczęśliwe gwoździe, ktore godne były te otworzyć rány. O! gdybyżem ia był tą włocznią, nie wyſzedłbym był nigdy z Boku JEZUSOWEGO, ále bym ſobie mowił, tu ſpoczynek moy ná wieki wieczne, tum go ſobie obrał. Ledwie co ná Gorze Thabor ſkoſztował chwały JEZUSOWEY Piotr Apoſtoł, aż záraz wſzyſtek od ſiebie w zádumienie odſzedſzy woła: *Bonum nos eſt hic eſſe*, dobrze nam tu bydź y mieſzkáć. O! dopieroż kto ſię SERCU JEZUSOWEMU przypátrzy, záwołáć muſi dobrze nam bo tu ieſt wſzelkie dobro, żyćie bez kłopotu, delicye bez utrácenia boiázni, pokoy bez turbácyi, ſpoczynek bez rozerwánia; Dobrze nam tu, bo tu wſzelkiey pociechy morze, wſzelkiey dobroći przepáść, wſzelkiego błogoſławieńſtwá zrzodło, łaſk Boſkich ſkárbnicá, Dobrze nam tu, bo tu mamy Niebieſkiey ſłodkośći mánnę, w utrapieniách pociechę, w niebeſpieczeńſtwách obronę, w złym rázie ućieczkę; A zátym *faciamus hic tria tabernacula*, uczyńmy tu trzy przybytki, ieden pámięći, ázeby ná SERCE JEZUSOWE záwſze pámiętáłá, drugi rozumu, ázeby o SERCU JEZUSOWYM záwſze myślał, trzeći woli náſzey, ázeby SERCE JEZUSOWE záwſze y nieuſtánnie kochálá ná wieki. Amen.

KAZANIE II.

NA DRVGI PIĄTEK WIELKIEGO POSTV

Venite ad me omnes. Matth: 11.

Niech będą wieczne IEZVSOWI dźięki, że nikogo nie odrzucáiąc wſzyſtkich bez excepcyi woła do ſiebie, zaprasza do Niebá: *Venite ad me omnes.* A czy mogł co większego uczynić nád to, że nas do tey wzywa chwały, ktorey áni oko widźiało, áni ucho słyſzało, ani ſerce nie poymie. Uważćie ieno iak ią pod figurą Miaſta opiſuie Jan Swięty: *Structura muri ejus ex lapide jaſpide*, Niebieſkiey owey Jerozolimy mury z kamienia jaſpiſzowego, *Singulæ Portæ ex ſingulis margaritis*, każda iego brama z iedney ſzczegulney perły, *Platea Civitatis aurum mundum, tanquam vitrum perlucidum*, ulice wſzyſtkie złotem wybrukowane, iako kryſztał przezroczyſte, A co większa *Civitas non eget Sole neq; Luna, ut luceant in ea, nam claritas Dei illuminavit eam, & lucerna ejus eſt Agnus.* Miaſto ono Swięte áni Słońca áni Mieſiąca nie potrzebuie, bo świátłość Boſka oświeca ie, á Baranek ieſt pochodnią iego; *Nox non erit illic*, nie będźie tam nigdy nocy, ale zawſze dźień, *Et omne maledictum non erit amplius*, nie będźie żadnego narzekania, nieſzczęśćia y mizeryi. Ale ſłyſzę ktoś ſię odzywa: *Oſtende nobis introitum Civitatis*; Jużći to wſzyſtko dobrze co mowiſz Kaznodźieio, ale pokaż nam bramę do tego uſtawicznym weſelem y melodyą Anielſkich duchow brzmiącego Miaſta, pokaż, ktorędy tam wnieść możemy? Uczynię zá doſyć reqvizycyi, y dalſzym pokażę dyſkurſem, że w otwartym JEZUSA SERCU, otwarta do Nieba brama. Będźie to wſzyſtko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Apoc: 21.

Judic: 1. 24.

Lubo dla człowieká BOG Niebo ſtworzył, długo iednák bárdzo przed człowiekiem zámknięte było. Ják tylko pierwſzy Adam zgrzeſzył, zaraz go BOG wyforował z Raiu, y Niebo ták mocno zamknął y zátárásował, ze nikt wnieść do niego nie mogł. Było ná świećie ták wiele Swiętych Pátryarchow, było ták wiele Prorokow, było ták wiele Sprawiedliwych, żadnego z nich tám nie puſzczono, wſzyſcy á wſzyſcy muſieli iść do odchłáni. Pukały do Niebá głębokie Oycow Swiętych wzdychania, kołatały gorące modlitwy, nie otworzono, nádźieię tylko BOG przez Proroka czynił: *Ecce ego celabo ſculpturam ejus*, álbo iáko *Syrus* y *Arabicus* czytaią: *Ecce ego aperiam portas ejus*, Otworzę ia wam Niebieſkie bramy,

Zachar: 3. 9.

bramy, ále ieszcze poczekáć trzebá: Y ták przez całe pięć tysięcy, dwieście, trzydzieści y dwá lát, było zamknięte Niebo; dopiero wiszący ná Krzyżu JEZUS nád ludzką zlitował się mizeryą, y schyloną głową skinął ná Longiná, á on przyskoczywszy *Lanceâ latus ejus aperuit. Joann: 19.* Włocznią Bok iego otworzył. Uważyć proszę Styl Swiętey Ewángelij; nie mowi *percussit*, w Serce Páńskie uderzył, nie mowi: *Vulneravit*, zránił bok iego, ále *aperuit*, otworzył; *Ut inde quodammodo vitæ ostium panderetur, unde Sacramenta Ecclesiæ manaverunt, sinè quibus ad vitam, quæ vera vita est, non intratur*, mowi Swięty Augustyn, ábyśmy wiedzieli, że iuż w ten czás otworzyłá się nam do Niebá bramá w SERCU JEZUSOWYM, z ktorego Sakramenta wypłynęły, bez ktorych do prawdziwego żywotá nikt wnijść nie może. Y ták *lancea clavis est, quâ Cor Dominicum aperitur* mowi Złotousty Chryzostom; Włocznia Longiná stała się kluczem, ktorym SERCE JEZUSOWE, á w nim do Niebá wrotá otworzone. S. Augustin serm: 120 in Joann: Tom: 10. Sanctus Chrisost: in Psalm: 14.

Oznaczył to BOG zaraz z początku świáta, kiedy w Arce Noego kazał zrobić ná boku fortkę: *Ostium Arcæ pones ex latere, Genes: 6. 19.* Coż álbowiem Arká Noego, tylko rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA? co fortá ná boku Arki figurowałá, tylko otwártą w Boku iego Ránę: *Ostium, quod accepit in latere Arca Noe, profectò illud vulnus est, quando latus Crucifixi vulneratum est*, mowi pomieniony Augustyn; Forta ná boku Arki Noego, iest ránâ w boku Ukrzyżowánego. Jáko álbowiem Noe z Familią swoią przez ową fortkę do Korabia wszedszy, y swoie, y dziatek swoich záchował życie, gdy insi mizernie ginęli, ták ktokolwiek żywą wiárą y sercem zkruszonym w bok Chrystusow wnidźie? pewien y bespieczny iest życia wiecznego. Sanctus Augustin de Civit: Dei cap. 26.

Genes; 28. 17. Zostáiącego w drodze Jákobá Pátryárchę noc ciemna zápádłá w polu, więc podłożywszy sobie pod głowę kámień záś pia smáczno, aż widźi przez sen wysoką iákąś drabinę od ziemi aż do Niebá, ná ktorey wspierał się Pan: *Vidit Dominum innixum Scalæ.* Obudźi się ze snu, uważa widzenie, á potym zádumiáły rzecze: *Vere non est hic aliud, nisi domus Dei & porta Cæli*, prawdźiwie nie co inszego tu iest, tylko bramá do Niebá. Jeżeli według Swiętego Augustyná: *Dominus Scalæ incumbens, est Christus in Cruce pendens*, Pan ná drábinie wspieraiący się, iest Chrystus ná Krzyżu wiszący; toć bramá do Niebá, ktorą Jakob widźiał, nie insza iest, tylko otwárta w SERCU JEZUSOWYM Raná. Jákoż sam Zbáwiciel o sobie powiedźiał: *Ego sum ostium, per me si quis introierit, salvabitur, Joann: 10.* Ja iestem drzwiami, á ieżeli kto przezemnie, to iest, przez SERCE moie wnidźie, zbáwiony będźie. Sanctus Augustin serm: 79.

Marci 1 ỳ. 32. Gdy Chrystus przyszedł do Miásteczká *Capharnaum*, y tám zbáwienną opowiadał náukę, wieczorem, gdy iuż Słońce zászło, prowádzono do niego chorych y opętanych, y całe Miásto było u wrot zgromádzone: *Vespere autem facto, cum occidisset sol afferebant ad eum omnes malè habentes, & dæmonia habentes, & erat omnis Civitas congregata ad januam*, Nie rano, nie w południe, nie o srzod wieczerz ále w wieczor, ále po zachodźie Słońcá zchodźi się kálectwo do JEZUSA po uzdrowienie, bo gdy Słońce Spráwiedliwośći zászło, gdy Chrystus ná Krzyżu umárł, w ten czás się wszystkie zrzodłá dobroći Boskiey otworzyły, áby z nich wszyscy czerpáli zdrowie y życie wieczne. Dodáie Swięta Ewángelij Historya: *Et erat omnis Civitas congregata ad januam*, y było całe Miásto u drzwi zgromádzone, bo iáko mowi *Franciscus Quaresmius: Hoc significatum fuit in eo, quod ad occasum Christo Domino latus apertum fuit, quod fuit velut salutis ostium reseratum, ad quod omnes admissi salutem consequerentur.* Już się to znáczyło, że ná záchodźie Słońcá Bok Chrystusow miał bydź otworzony, iáko iáka zbáwienia bramá, do ktorey co żywo gárnąć y gromádźić się poczęło, á ktorzykolwiek pobożnym tám weszli áfektem, weszli ná zywot wieczny, zbáwienia dostąpili. Quaresmius Tom: 2 cap: 3.

Luce 23. ỳ. 43. Ledwie co uwierzył w Chrystusá Łotr pokutuiący *Dismas*, záraz mu Niebo obiecał Chrystus: *Hodie mecum eris in Paradiso*, dźiś

bez wszelkiey odwłoki będźiesz ze mną w Ráiu. A tu wielki Augustyn.

Sanctus Augustin serm: de Temp:

pyta: *Si Petrus, antequam Christus pro omnibus crucifigeretur, Regni Cælorum claves accepit, quâ illuc introivit Latro ille, jam non reus? nisi per latus, quod aperuit Judæus.* Ponieważ Piotrowi ieszcze przed śmiercią swoią oddał kluczę do Niebá Chrystus, ktorędyż tám wszedł dobry Łotr? pewnie nie ktorędy indźiey, tylko przez Bok y SERCE, ktore otworzył Żydowin. Y dáley mowi? *Et nunc veniant omnes, quicunq; amant Páradisum, locum quietis, locum perpetuæ felicitatis;* Jużże teraz niech przychodzą wszyscy, ktorzy Ray kochaią, ktorzy żądáią spoczynku, y wieczney szczęśliwośći; iuż teraz otwárte Niebo, iuż otwarta do niego w SERCU JEZUSOWYM brama, przez ktorą wszedł Łotr pokutuiący. Miałći on prawdá nieco przeszkody, że nie był ochrzczony, á Pan y Zbáwićiel powiedźiał, że nikt w Niebie nie będźie, ktory się wprzod z wody y z Duchá Swiętego nie odrodźi; *Nisi quis renatus fuerit ex aqua & spiritu Sancto, non potest intrare in Regnum Dei. Joann: 3.* Ale z boku y SERCA JEZUSOWEGO, *continuò exivit Sanguis & aqua*, wypłynęły *Spiritus*, wypłynęłá wodá, á tákim impetem, że obmyłá, oblałá okrzćiłá dobrego Łotrá: *Non sic exierunt, ut simpliciter fluerent, sed cum impetu, ut latronis corpus aspergerent, & aspersum baptizarent*, mowi Antyochenski Chryzostom; Nie ták krew álbo raczey *spiritus* y wodá wyszły, aby były wypłynęły, ále z impetem, iż Łotrá ćiáło oblały, oblane okrzćiły. Y ták Nayświętsza SERCA JEZUSOWEGO ráná, stáłá się Łotrowi otwártą do Niebá bramą. Możesz nád nią pisać Psalmisty Páńskiego słowá: *Hæc est porta Domini, justi intrabunt per eam;* Tá iest bramá Páńska, przez nię sprawiedliwi łátwo do Niebá wnidą. Łátwo mowię, bo tu żadnych nie masz szylwachow. Przed źiemskim ráiem

Genes: 3.

postáwił BOG ná warćie z ognistym mieczem Cherubiná: *Collocavit ante Paradisum voluptatis Cherubim, & flammeum gladium;* Ale przed tą Niebieską bramą żadney nie mász wárty, wolno y káżdemu y záwsze wnić.

Simon de Cassia lib 13.

A zátym *sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, si apertum novit introitum*, mowi *Simon de Cassia*, sobie y niedbalstwu swoiemu niech przypisuie ieżeli kto do Niebá nie wnidźie, kiedy ma przed oczyma w SERCU JEZUSOWYM otwárte wrotá. Pátrzaymyż Kátolicy, żeby nam kiedyżkolwiek BOG nie wymowił: *Ecce dedi coram te ostium apertum. Apoc: 3. 8.* miałeś otwartą do zbáwienia fortę, mogłeś wnić, á sam nie chciałeś, á zátym *Perditio tua ex te*, zgubá twoiá z ćiebie samego.

Actor: 3. Do Jerozolimskiego Kościołá między inszemi byłá bramá iedná bárdzo piękna, wspániała, y ozdobna, y zwáłá się pospolićie *Porta speciosa*, wynoszono codźień przed nię kálekę iednego, od urodzenia chodźić nie mogącego, siedźiał przy niey záwsze, aż się też doczekał tego, że od Swiętego Piotrá uzdrowiony wszedł do Kościołá, y wychwalał BOGA, *intravit in Templum ambulans, & exiliens, & laudans Deum.* Nayświętsza SERCA JEZUSOWEGO Ráná cóż inszego iest? tylko *Porta speciosa*, tylko bramá piękna y ozdobna do Niebá, siedźmyż codźiennie przy niey iako kálecy y żebracy, tu naboznie wzdychaymy, tu o miłosierdźie żebrzmy, tu nászę nędzę y kálectwá BOGU prezentuymy, á przyidźie ten czás, że do owego chwały wiekuistey Kościołá, kiedyżkolwiek wnidźiemy. AMEN.

KAZA-

KAZANIE
NA PIĄTEK TRZECI WIELKIEGO POSTV.

Abſcondiſti hæc à Sapientibus, & revelaſti ea parvulis. Matthæi 11.

YGárdźićże tu proſtakámi, lekce ważyć nieukow? kiedy im BOG ſwoie obiawią táiemnice. Czego naymędrſze doćiec nie mogą głowy, to oni poymuią bez trudnośći. Uſtáią nie raz w táiemnicách Boſkich wyſokie rozumy, tępieią nayoſtrzeyſze dowćipy, á proſtotá przenika ie łátwo. Nie był żadnym literatem Dawid, iáko ſię ſam przyznáie: *Non cognovi literaturam*, polá nie Szkoły, Páſterſkiey rozgi nie piorá, owiec nie Xiążek pilnował, á przećię w táiemnicách Boſkich był biegleyſzy nád inſzych, iáko ſam o ſobie mowi *Pſal: 118. Super ſenes intellexi*, nád ſtárych Sędźiakow więcey y lepiey rozumiałem. Apoſtołowie proſtemi byli Rybakámi, koło ſieći robić, nie głową y rozumem prácować, ryby w morzu ſzpiegować, nie w Boſkich táiemnicách ſzperáć umieli, á przećię cáłego świátá ſtáli ſię Doktorámi. Tylko oświeći rozum, záraz wſzyſtkie ćiemnośći iáſne, wſzyſtkie trudnośći łátwe, wſzyſtkie głębokośći zdádzą ſię bydź rowne. Tylko Niebieſkie w duſzy záiáśnieie świátło, záraz y BOGA nieſkończoną godność, y ſwoię podłość, y grzechu ſproſność y cnoty piękność, y wieczney zapłáty wielkość, y káry piekielney ſrogość poznáie łácno. Spytaſz ſię gdźie tey Niebieſkiey ſzukáć świátłośći? nie gdźieindźiey, tylko w Nayświętſzym JEZUSA Sercu, ztąd błędney duſzy wſzyſtkie pochodzą oświecenia. Tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

TAk ſię między ludźmi zágęśćiły ćiemnośći, że rzućiwſzy okiem po świećie Bernard Swięty, nic ná nim nie widźi tylko ſame nocy, y mowi: *Habet mundus iſte noctes ſuas, & non paucas*, ma ten świat nocy ſwoie y w niemáłey liczbie. *Quid dico? quia noctes habet mundus, cum pæne totus ipſe ſit nox, & totus ſemper verſetur in tenebris*; Co mowię? że ma nocy wiele ten świát, y owſzem ſam wſzyſtek ieſt nocą, wſzyſtek w ćiemnośćiách zoſtaie. Coż to zá nocy ma ten świát Opáćie Swięty? wylicza ie doſyć w znácznym kompućie: *Nox eſt Judica perfidia nox ignoranti paganorum, nox hæretica pravitas, nox etiam Catholicorum carnalis, animalis ve converſatio;* Noc ieſt Zydowſka niewierność, noc niewiádomość pogánow; noc heretycká złość, noc náoſtátek Kátolikow ćieleſne y bydlęce pożyćie. W tych nocách, w tych ćiemnośćiách, z młodośći ſwoiey zoſtawał Swięty Auguſtyn, kiedy w błędách Mánicheyſkich żyiąc, wſzyſtek práwie utopiony w rozkoſzách leżał, nic o BOGU nie myśląc, co rzewnemi ták opłákuie łzámi: *Sero te cognovi Lumen verum! ſero te cognovi!* Nie rychłom ćię poznał świátło prawdźiwe, nie rychłom ćię poznał. *Erat nubes magna & tenebroſa ante oculos vanitatis meæ, ita ut videre non poſſem ſolem Juſtitiæ, & lumen veritatis;* Byłá chmurá wielka y ćiemna przed oczymá prożnośći moiey, ták iż nie mogłem widźieć Słońcá Spráwiedliwośći, y świátłá prawdy. *Sic volvebar in tenebris filius tenebrarum, tenebras meas amabam, quia lumen non cognoſcebam, cæcus eram, & cæcitatem amabam, & ad tenebras per tenebras ambulabam;* Tákem ſię wałał w ćiemnośćiách ſyn ćiemnośći, ćiemnośći moie kochałem, bom świátłá nie znał, ślepy byłem y ślepotę kochałem, y do ćiemnośći przez ćiemnośći chodźiłem. Ma to álbowiem grzech, że kiedy ſię w ſercu człowieká záweźmie, y áfekt iego opánuie, táką rozum iego záwala chmurą, że defektow ſwoich do ſiebie znáć nie chce, y owſzem rozumie, że dobrze czyni, y że ſpráwy iego przyſtoyne ſą. Pięknie to wywodźi Mędrzec Rzymſki

Sanctus Auguſt: Soliloq. cap. 33.

Seneca, pisząc do przyiaćiela swego powieda mu rzecz trefną, że po Zonie iego została przy nim iedna błaźnicá Harpastes, ktora nagle oćiemniała, więc że była głupia, nie chciała tego do siebie znać, y owszem, mowiła że ia widzę, ale dom ćiemny, okna záwárte, y prowádźić się nie dała, choć co raz upádała, y wołała, żeby okná pootwierano, zeby ią ná widok wyprowádzono: *Incredibilem tibi narro rem, sed veram; nescit se esse cæcam, subinde pædagogum rogat, ut migret, ait domum tenebrosam esse.* Seneca Ep. 5. ad Lucil. Y powiada ten zacny Mędrzec, że do tákiey ślepoty, do tákiego głupstwá często przychodzą ludźie: *Hoc, quod in illa videmus, nobis omnibus accidere licueat tibi, nemo se avarum esse intelligit, nemo cupidum;* To czemu się w tey głupiey śmieiemy, wiedz że wszystkich nas tyka. Zaden się łákomym bydź nie zna, żaden chćiwym. *Cæci tamen ducem quærunt, nos sine duce erramus, & dicimus, non ego ambitiosus sum, sed nemo aliter Romæ potest vivere. Non ego sum sumptuosus, sed Urbs ipsa magnas impensas exigit. Non est meum vitium, quod iracundus sum, quod nondum constitui certum genus vitæ, adolescentia hæc facit.* Slepi przećię wodzá szukáią, my bez wodzá błądźiemy y mowiemy, nie iam to honorow chćiwy, ále w Rzymie żaden żyć ináczey nie może. Nie iam to utrátny, ále sam dwor wielkich potrzebuie kosztow, nie moiá to winá, zem popędliwy, żem swawolny, młodość to spráwuie. *Quid nos decipimus? non est extrinsecum malum nostrum, intra nos est, in visceribus ipsis sedet;* Nie obca to iest winá, ále násza, z nas samych to złe, w sercu nászym siedzi, ále my slepi, y ćiemni tego do siebie nie widźiemy.

Y cóż tedy w tey nászey ćiemnoćie czynić? gdźie świátłá y oświecenia szukáć będźiemy? Słuchaymy, co Krol y Prorok rádźi: *Accedite ad eum, & illuminamini,* Zbliżćie się do JEZUSA, przystąpćie do Nayświętszego Serca iego, á będźiećie oświeceni. Toć to Serce iest zrzodło Niebieskiey owey świátłości, ktora *illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum.* To Serce iest owá Sádzawká názwana *Siloe,* w ktorey gdy ow ślepy káleká oczy swoie przemył, nátychmiast przeyźrzał, y oświecony został, *Abiit, lavit, & venit videns.* Widźiał niegdyś Mardocheusz máleńkie zrzodło, ktore się naprzod obrociło w rzekę, á potym przemieniło się w świátło y Słońce, y w obfite rozlało wody: *Parvus fons, qui crevit in fluvium, & in lucem, solemq; conversus est, & in aquas plurimas, redundavit.* Esther 10. 6. Figura to była Naświętszego Serca JEZUSOWEGO, ktore iest zrzodło, bo z niego rozliczne łask Boskich wypływáią rzeki, ále oraz y Słońcem iest, bo nász oświeca ćiemnośći. Zkąd Prorok Ukoronowány mowi: *Apud te est fons vitæ & in lumine tuo videbimus lumen;* U ćiebie BOZE zrzodło żywotá, y w świetle twoim obaczemy świátło. Ani się dźiwowáć, iáko to bydź może, bo mowi Swięty Augustyn: *In usibus, corporeis aliud est lumen, aliud est fons, non sic est apud Deum, quod lumen est, hoc est fons, qui tibi lucet, ut videas, ipse tibi manat, ut bibas, ut te reficiat, ut te abluat;* U nas co inszego iest świátło, co inszego zrzodło, ále u Páná Boga ináczey, co iest świátłem, toż samo iest zrzodłem, ktory ćię oświeca ábyś widźiał, tenże ći płynie, áby ćię posilił, y obmył.

Pisze *Ioannes Bocatius,* iż w Epirze znáyduie się iedno tákie zrzodło, w ktore gdy laną świecę wetknie, tedy się od wody zápali: *Si in eo extinctas faces demerseris inflammat.* A o zrzodle rány w Boku JEZUSOWYM co mowić? nie máteryálny z niego wypada ogień, ále płomień wiekuistey oney świátłości rozumem ludzkim niepoiętey. Nie dármo u Psalmisty do woſku Serce swoie przyrownał JEZUS. *Factum est cor meum tanquam cera liquescens,* mowi álbowiem *Thomas Leblanc: Cera est aptissimum fomentum luminis, Cor Christi lucet omni sapienti;* Jáko wosk iest podnietą świátłá, ták Serce JEZUSOWE świeći káżdemu, oświeca wszystkich. Pisze *Lyræus* o iednym Swiętego Augustyná Zakonniku, że inszego nigdy nie záżywał świátłá, ále z Serdeczney Krucyfixá Rány niezwyczáyna co noc wychodźiłá świátłość, ktora wszystkę iego ták oświecáłá celę, że przy tym świetle y czytáć y pisáć, modlić się mogł wygodnie. Coż rozumiećie? iáko to

Psal. 21. 15.

Lyræus de Imit. JESU Chr. lib. 5. cap. 6.

świátło

świátło dáleko bárdźiey oświecać rozum, zápalać wolą tego Zakonnika musiáło? iákie ná duszy iego było obiáśnienie?

Isaiæ 19. ỳ. 28. náznáczył BOG pięć Miast do ućieczki dlá przewinionych: *Erunt quinq; Civitates in terra Ægypti, Civitas Solis vocabitur una*; będźie w Ziemi Egiptskiey pięć Miast ućieczki, á iedno z nich będźie się názywáć Miástem Słońcá. Coż proszę te figurowáły Miástá? tylko pięć Ran JEZUSOWYCH, w ktorych pewna y bespieczna káżdemu grzesznikowi ućieczká. Z tych piąciu Ran iedná, to iest Ráná w Boku y Sercu uczyniona, iest *Civitas Solis, per quam effulsit splendor æternæ lucis*, mowi Swięty Antoni Padewski, iest Miásto Słońcá, z ktorego splendor wiekuistey wypada świátłości, y źiemię y Niebo oświecáiącey. Jákoż widźiáłá raz w dźień Wszystkich Swiętych Swięta Fránciszka Rzymiánká z piąciu Ran JEZUSOWYCH, á osobliwie z zránionego Serca wychodzące ná wszystkich Obywátelow Niebieskich, osobliwey świátłości promienie, miánowićie ná te błogosłáwionych dusze, ktore w tym życiu znácznieyszą ku BOGU gorzáły miłością, y usłyszáłá głos: *Ego sum Amor fidelis.* Zkąd w obiáwieniách swoich powiáda Jan Swięty: *Civitas non eget Sole, neq; Luna, nam Claritas Dei illuminat illam, & lucerna ejus est Agnus*; Ze Miásto owo Niebieskie, áni Słońcá, áni Xiężycá nie potrzebuie, álè świátłość Boska oświeca ie, niewinny Báránek JEZUS, stánie mu zá pochodnią, Nayświętsze iego Serce stánie zá Słońce y Xiężyc. Nie mász ták grubey nocy, nie mász ták wielkich ćiemnośći ktorychby to Serce nierozpędźiło, y nie oświećiło.

Sanctus Antonius Dom: 1. Advent.

Apoc: 21. 23.

Genes: 1. mowi Pismo Swięte: *Tenebræ erant super faciem Abyssi. Cornelius à Lapide* przydáie: *Puta super aquas, & molem aquarum quæ quasi ábyssus terram operiebat, sese; porrigebat usq; ad Cælum* Po stworzeniu Niebá y źiemi były ćiemnośći nád twarzą przepáśći, to iest nád wodámi, ktore cáłą okrywáły źiemię, y unosiły się aż do Niebá. Záwsze widzę przyzwoite przepáśćiom ćiemności. Pátrzćie ná Tomaszá Apostoła! Thomasz w imieniu swoim *Abyssus*, przepáść. Ná twarzy tey przepáśći, y z twarzy iey co wychodźi? ćiemnośći nie dowiárstwá; *Tenebræ erant super faciem abyssi.* Wszyscy mu społem Apostołowie mowią: *Vidimus Dominum*, widźieliśmy Páná Zmartwychwstáłego. á Tomasz co ná to? *Non credam*, nie uwierzę. Otoż ćiemność niewierności, *nox infidelitatis*, ná twarzy przepáśći, *Thomas abyssus.* Jákże się dotknął Serca JEZUSOWEGO, záraz oświecony ná rozumie woła: *Dominus meus, & DEUS meus*, Pan moy, y BOG moy, ustąpiły ćiemnośći wszystkie, á ná duszy Tomaszá stáło się świátło wielkie, ktorym y ludzką y Boską w Chrystusie poznał náturę. Coś podobnego o Longinie powieda Swięty Izydor: *Longinus Latus Salvatoris aperuit, & tactu Sanguinis Christi, cum esset altero oculo privatus, illuminatus est extra, & intus lumine fidei, & per Apostolos baptizatus, post longum tempus in eremo, Episcopatus honorem, & coronam Martyrij meruit*; Longin był ćiemny ná iedno oko, álè iák Bok Páński otworzył włocznią, Kroplá Krwi z Serca JEZUSOWEGO wytrysnęłá ná oczy iego, y nie tylko wzrok y powierzchowne odebrał świátło, álè też y ná rozumie został oświecony, y od Apostołow ochrzczony, po długim czásie, iuż pustczy strawionym, naprzod Biskupem, á potym Męczennikiem został. O! zrzodło wszelkiey świátłości Nayświętsze JEZUSA Serce, iáko nász oświecasz ćiemnośći, y w posrzod grubey nocy iásne czynisz południe! Pytał się niegdyś BOG ćierpliwego Jobá: *Indica mihi, si nosti omnia, in qua via lux habitat?* Powiedz mi, ieżeli wiesz wszystko, gdźie? y ná ktorey drodze świátło mieszka? Nie mogł, y nie umiał ná ten czás Job odpowiedźieć, álè gdyby mnie kto podobną zádał questyą, pokazałbym ná otwárte Serce rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, ktory iest, *Via, Veritas & Vita*, y rzekłbym bespiecznie, tu świátło mieszka, tu Niebieskiey zrzodło świátłości, ztąd wszystkie zostáiącey w ćiemnośćiach duszy pochodzą oświecenia.

Coż tedy iest tákiego? że choć nam Nayświętsze JEZUSA przyświeca

Serce, przećięż my *in tenebris & umbra mortis* zostáiemy, nie co inszego pewnie, tylko że świátłá iego przyimować nie chcemy. Piszą historye, że się znáyduie tákich narod ludzi, ktorzy będąc słábego wzroku, Słońca, nienawidzą, y gdy wschodzące obaczą, rożne ná nie rzucáią przeklęctwá, zámykáią drzwi, zásłaniáią okná, naymnieysze zátykáią szpáry, áby do izby nie weszło; ták y my, choć się do serc nászych wdźiera Niebieskie świátło, przypuścić go nie chcemy, lecz iáko Job mowi, iesteśmy *rebelles lumini*, zawsze Boskiey zprzećiwiamy się świátłości. Wielebney Máryi Málgorzáćie Alákok, pobożney Náwiedzenia Nayświętszey Panny Zakonnicy, było pokazáne pewnego czasu Naysłodsze JEZUSA Serce ludzkie, iáko Słońce promienie swoie ná cáły świát rzucáiące, y ná kázde z osobná serce ludzkie, ále rożnym bárdzo sposobem, według rożności dyspozycyi tych, ná ktorych te promienie zpadáły. Dusze álbowiem grzesznych y potępionych żadnego pożytku nie przynosiły, dla ich zatwardźiáłości, przećiwnym sposobem Serca Spráwiedliwych topniáły iáko wosk, y stawały się czystemi iáko krzyształ, z nas, samych przyczyná, że to Niebieskie Serca EZUSOWEGO świátło, żadnego w nas nie czyni skutku, ále przełammy twardy serc nászych upor, przysposobiemy dusze násze do przyięćia Niebieskiey świátłości á Serce Jezusowe oświeći ie do żywotá wiecznego. Amen.

KAZANIE II.

NA PIĄTEK TRZECI WIELKIEGO POSTU.

Omnia mihi tradita sunt à Patre meo. Matthæi 11.

MOglibyśmy nárzekáć y mowić: Wszystko Przedwieczny Oćiec dał Chrystusowi, á nam co będźie? iużći nam się niczego spodźiewáć nie trzebá, iużći się dla nas nic nie zostáło. Ale nas ćieszy Swięty Mediolanu Biskup, y wielki Doktor Ambroży: *Non vereamur, quod Pater in Filium thesaurum contulit, fidei enim census nunquam exinanitur, licet totum dederit, totum habet, quia quod donavit, non amittit*; Nie boymy się y nie turbuymy, że Oćiec wszystkie dostátki swoie dał Synowi, nie wyprożnił przez to skárbow swoich, choć wszystko dał, ma wszystko, y tego co dárował, nie utráćił. Nie ták się ma Przedwieczny Oćiec, iák Pátryárchá Izáák, ktory gdy błogosławił Jákobowi obfitośćią chlebá y winá: *Det tibi DEUS de rore Cæli, & de pinguedine terræ abundantiam frumenti & vini*; przyszedł też y Ezau prosząc: *Benedic etiam & mihi Pater mi!* dayże też y mnie Oycze błogosławieństwo, odpowiedźiał Izaak: *Frumento & vino stabilivi eum, & tibi post hæc fili mi quid faciam?* Chlebem y winem zmocniłem Jákobá, á dla ćiebie iuż mi nic nie zostáło. Nie ták się mowię ma Przedwieczny Oćiec, ále choć wszystko dał Synowi, ieszcze ma wszystko, ieszcze będźie y dla nas. A do tego wszystkie łask Niebieskich skárby, wszystkie nádprzyrodzone dáry w Sercu JEZUSOWYM złożył, nie ná co inszego, tylko dla nas, ázebyśmy z niego co komu potrzebá bráli y czerpáli. Zkąd ledwie co Pan y Zbáwiciel z tym się odezwał: *Omnia mihi tradita sunt á Patre meo*, záraz przydáie: *Venite ad me omnes*, podźćie wszyscy do mnie, bierźćie z obfitośći Sercá moiego, co komu potrzebá. Y ták Nayświętsze JEZUSA Serce stało się nieprzebraną Kośćiołá Swiętego Skárbnicą. Tego dalszym dowiodę dyskursem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PSalm. 44. mowi Krol y Prorok Dawid: *Astitit Regina à dextris tuis in vestitu deaurato circumdata varietate;* Stánęłá Krolowa po prawicy twoiey w złotym odźieniu, obtoczona rozmáitośćią. Kogo tu proszę opisuie Psalmistá, czy owę Egipską Krolewnę Fáráoná Corkę, ktora zá Salomonem byłá, czy inszą iáką Monárchinią? Swięty Athánázy powieda, że tu

Prorok

Prorok opiſuie Kościoł Chryſtuſow, názywa go Krolową, bo ieſt Oblubienicą Krolá Niebieſkiego: *Regina eſt Eccleſia, tanquam facta Regis magni Sponſa.* Stoi po práwey iego ſtronie, bo Kościoł Chryſtuſow nigdy nie upadł w Wierze (iáko bluźnią Heretycy) ále záwſze ſtał mocno, y ſtać będźie do końcá. Stoi *in veſtitu deaurato*, bo Kościoł Swięty złotą ku BOGU y bliźniemu ieſt okryty miłością. Stoi *circumdata varietate*, otozcona rożnością, bo gdźieſz większa y pięknieyſza bydź może *Varietas*, iáko w Kościele Bożym. Widźieć tu rożność Sákrámentow Swiętych, ten ná odrodzenie człowieká przez łáſkę iáko to Chrzeſt, ow ná umocnienie w Wierze iáko Bierzmowánie, ten pośiłek duſzy iáko Krew y Ciáło Pánſkie, ow ná zgłádzenie grzechow uczynkowych iáko to Pokutá, inſzy ná uzbroienie człowieká do oſtátniey z piekłem utarczki iáko Oſtátnie Pomázánie, inſzy ná rozmnożenie wiernych iáko Małżeńſtwo, inſzy ná oſtátek ná rządzenie y duchowną wiernych dyrekcyą, iáko Kápłáńſtwo. Widźieć tu rożne ſtany, oſoby, y urzędy Pátryárchow y Prorokow, Apoſtołow y Doktorow, Biſkupow, y Kápłánow, Męczennikow y Wyznawcow, Zonátych y Bezżennych, Duchownych y Swieckich, Pánny y Wdowy. Widźieć tu rożność ięzykow y Narodow, kiedy Grecy y Łáćinnicy, Niemcy y Polacy, Węgrzy y Czechowie, Fráncuzi y Włosi, Hiſzpáni y Luzytani, Indyánie y Murzyni, w iednym znáyduią ſię Kościele. Widźieć tu rożność Ceremoniy y obrzędow, inſze u Łáćinnikow, inſze u Grekow, inſze u Ormiánow przećiąż wſzyſtkich iedná ieſt Wiárá, y ieden Chrzeſt. Widźieć tu rożność ták wielu Zakonow, te ná puſzczy Niebieſkich rzeczy báwią ſię kontemplácyą, owe w Miáſtách bliźniemu służą. Te młodź w náukách y pobożności ćwiczą, owe w náwracániu grzeſznych y niewiernych prácuią. Te zá Wiárę woiuią, owe z pogáńſkiey niewoli więźniow wykupuią. Te chorym służą, owe konáiących ná drogę wieczności wyprawuią. Táką rożnicą ozdobiony Kościoł Boży ſtoi przy práwym Chryſtuſa Boku, ktory iáko Swięty Wincenty Ferrerius náucza włocznią Longiná był przebity, *Aſtitit Regina, à dextris tuis*, bo iáko z boku Adáma ſpiącego Ewá wyprowádzona byłá, ták Kościoł z Boku Chryſtuſa umárłego powſtał. *Quemadmodum ex latere Adæ dormientis Eva formata prodiit, ita ex latere Chriſti Eccleſia* mowi Swięty Auguſtyn. Sanctius Abarca Krol Návarry, názwány był *Filius vulneris* z tey przyczyny, że gdy go ćiężárna doyźrzáłym płodem noſiłá Matká nieprzyiaćiel wpadł w Páńſtwo wpadł w Páłácowe Krolowy pokoie, dámy wſzyſtkie pokoiowe wyćiął, ſamey Krolowy bok przebił dźidą, przez krwáwą ránę rączkę wyćiągnął *Sanctius*, y przez ową ránę bokiem z Máćierzyńſkiego wyćiągniony żywotá. W Sercu JEZUSOWYM iáko w Máćierzyńſkim żywoćie utáieni byli wſzyſcy wierni, więc mu bok otworzył Longin, ázebyśmy tą ráną ná żywot wieczny wyprowádzeni byli. Y ták Kościoł Swięty, może ſię názwáć *Filia vulneris*, Corką Serdeczney Rány JEZUSOWEY. Dodáie dáley Pſalmiſtá: *Omnis gloria ejus Filiæ Regis ab intus* Swięty Hieronim czyta: *Abintrinſecus* Wſzyſtká tey Krolowy, Corki, y Oblubienicy JEZUSOWEY chwałá, wſzyſtká Kościołá Swiętego ozdobá ieſt zewnątrz. Jákże to proſzę rozumieć, *Joannes Carthagena* ták ná to mieyſce mowi: *Significare vult Regius Vates ſanctitatem Sponſæ provenire ab intimis præcordijs Chriſti Domini, & ab interiori latibulo vulneris lateris ejus, ex quo egreſſa fuit Eccleſia, ſicut Eva ex latere Adami.* Chćiał tu wyráźić Krol y Prorok Dawid, że wſzyſtká świątobliwość Oblubienicy Chryſtuſowey, Kościołá Swiętego pochodźi z ſrytych wnętrznośći Chryſtuſa, z wnętrzney owey Boku iego Rány z ktorego wyſzedł Kościoł, iáko Ewá z boku Adámá. Tá to Serca JEZUSOWEGO Ráná, ſtáłá ſię ſkárbnicą Kościołá, z ktorey wſzyſtkie ozdoby wſzyſtkie łáſki brał záwſze y bierze. Ztąd Apoſtołowie mężność, Doktorowie mądrość, Męczennicy ćierpliwość, Wyznawcy świątobliwość, Pánieńſką Swięte Dźiewice máią niewinność. Ztąd grzeſznicy odpuſzczenie, ſprawiedliwi łáſkę, Swięći chwałę, utrapieni pośiechę, chorzy zdrowie, umárli żyćie, deſperaći nádźieię, wſzyſcy wſzyſtko, iák z iákiey biorą ſkárbnicy.

Sanctus Auguſtin in Pſalm. 127.

Carthagena de ſeptem Verbis mortis Chriſti, & ejus Arcanis homilia.

Trzebá było ná pogrzebowey áppárencyi Hetmáná y Xiążęćiá Thebańskiego Epáminondy, powiedźieć oracyą, á w niey dostátecznie wszystkie zmárłego Wodzá wyliczyć dźiełá, aż Kánclerz, do ktorego tá należáłá funkcya wszedszy do Kátedry, konterfekt sercá (tym się pieczętował Hetman) zgromádzonym pokazał Thebáńczykom, ná ktorym subtelnym pędzlem były wyráżone expedycye Epáminondy, z tym przydatkiem: *Ex hoc omnia*, iákoby chćiał mowić: Kto chce wiedźieć co dla Rzeczypospolitey Epaminondas czynił? iák wiele zwycięstw otrzymał, ná tym obráźie wyczyta: Widźiemy w Kościele Bożym rożne tálentá y dáry; *Alij datur* 1. Corint. 12. V. 8. *sermo sapientiæ, alij sermo scientiæ, alteri fides, alij gratia sanitatum, alij operatio virtutum, alij prophetia, alij discretio spirituum, alij genera linguarum, alij interpretatio sermonum*, mowi Apostoł Páweł. Ten ma tálent mądrośći y wysokiego dowćipu, ow umieiętność y w rożnych náukách biegłość, ten ma dar gruntowney wiáry, ow łáskę uzdrawiánia chorych; ten łáskę czynienia cudow, ow Duchá Prorockiego; ten ma dar rozeznánia duchow, ow w rożnych ięzykách biegłość, ten zrozumienie y tłumáczenie y Pismá, ow inszy ma tálent. Zkądże te wszystkie pochodzą łáski? Pátrzćie ná otwárte JEZUSA Serce! *Ex hoc omnia*, z tego Serca wszystkie dáry, wszystkie Niebieskie fawory, wszystkie łáski y dobrodźieystwá płyną. Rzetelnie o tym świadczy Mechtyldá Swięta: *Vidi* In Vita S. Mechtildis. *Filium Dei tenentem in manu sua cor proprium clarius sole, evibrans radios in omnes partes*; Widźiałem práwi Synà Boskiego, ktory w ręce swoiey trzymał własne Serce, swoie iáśnieysze nád Słońce, ná wszystkie strony świátá, rzucáiące promienie. Y dáley mowi: *Tum dilectius hic Salvator cognoscere me fecit, quod ex abundantia hujus Divini Cordis dimanant omnes gratiæ, quas Deus sine intermissione largitur hominibus secundum uniuscujusq; meritum*; Tedy kochány Zbawićiel dał mi zrozumieć, że z obfitośći tego Boskiego Serca wszystkie płyną łáski, ktore BOG bez przestánku rozdáie ludźiom według káżdego zasług.

Nadasi in Anno Cæleſti 29. Januarij. Pokazał się po śmierći Swięty Fráncisżek Sálezy iedney Zakonnicy Nowicyuszce w Lugdunie chorey, y iuż zdesperowáney w świętnym y Biskupim stroiu, między dwiemá Niebieskiemi młodzianámi goreiące trzymáiącemi pochodnie, y te iey rzekł słowa: *Confide filia, pete tibi Cor meum huc afferri, & illico convalesces*, Ufay Corko, proś, ábyć to Serce moie przyniesiono, á záraz ozdrowieiesz. Stáło się wszystko, prosiłá, przyniesiono Swiętego Biskupá Serce, y ledwie ie nabożnym pocáłowáłá áfektem, nátychmiast zdrowa z swoiey niemocy wstáłá. Jeżeli z Sercá iednego Sługi Bożego ták wielkie płyną łáski, o! iákież dopiero z Serca JEZUSOWEGO pochodzą. Dobrze mowi Swięty Piotr Damiani: *In hoc pretiosissimo Corde omnia invenimus arma ad defensionem nostram, omnem medicinam ad sanandos morbos, scutum contra insidias hostium nostrorum, solatium & lumen in afflictione, & amaritudine cordis*; W tym naydroższym Sercu mamy wszystko, mamy broń wszeláką ná obronę nászę, mamy lekárstwo ná choroby násze, tarczę przećiwko naiázdom nieprzyiaćioł nászych, pociechę y ulgę w utrapieniu.

Ottomanus Turecki Cesarz ták był dobry y łáskáwy, że obieżdżáiąc Prussyą Miásto, obywátelow do poufałego do siebie rekursu w te ánimował słowá: *qui fame aut siti premitur, aut vestibus indiget, aulam petat, ibi abunde omnia excipiet necessaria*; Jeżeli komu głod álbo prágnienie dokucza, álbo odźienia potrzebuie, niech idźie do dworu mego, tám wszystko w obfitośći znaydźie, czego będźie potrzebował. Dla tey dobroći, y ku poddánym przychylności, ták się miłym stał wszystkim, że podźiśdźień w pámięći go konserwuią, y przy Koronacyi Tureckich Cesarzow ieden z Káplánow czyni ápprekácyą: *Det tibi Deus Ottomani bonitatem*, Niechći Bog da dobroć Ottománá. Atoli nie káżdy tám podobno dostał, czego prágnął, y nie ieden ná swoiey záwiodł się nádźiei. Lepszą y pewnieyszą Swięty Augustyn nam pokázuie skárbnicę, ná ktorey nikt się nie záwiedźie: *Thesaurus est Cor JESU ad comparandum id totum, quod nobis deest*;

Skárbnicą

Skárbnicą nieprzebráną ieſt SERCE JEZUSOWE, w ktorey káżdy znaydźie wſzyſtko, czego tylko potrzebuie. Y dáley o ſobie mowi: *Quidquid ex me ipſo habere non poſſum, accipio mihi & uſurpo ex Corde JESU;* Ja (powieda) czego ſam z ſiebie nie mam y mieć nie mogę biorę ſobie poufale z SERCA JEZUSOWEGO. Mawiał niegdyś Egipcyánom Weſpázyan Ceſarz ſwoię im oświadczáiąc dobroczynność: *Haurite à me Ægyptij tanquam à Veſtro Nilo*, Czerpćie, ze mnie Egipcyanie iáko z wáſzego Nilu. Nie wiem czy to nie prozna tylko byłá chlubá, to wiem ze z SERCA JEZUSOWEGO iáko z rzeki iákiey álbo morza czerpáć káżdy może, bo lubo inſzych ſkárbow, liczne pilnuią ſzylwáchy, przy tey ſkárbnicy żadney nie máſz wárty, wolno bráć, co ſię komu podoba. Zkąd woła ná káżdego Miodopłynny Bernard: *Accede ad cor humillimum Altiſſimi JESU per januam lateris lanceati, ibi theſaurus ineffabilis charitatis latet, ibi nova devotio invenitur, inde lachrymarum gratia extrahitur;* Wnidź do Sercá pokornego wyſokiego JEZUSA przez Bok otwárty, tam ſkarb niewypowiedźiáney miłośći, tám nowe nabożeńſtwo, tám łáſkę łez pokutnych znaydźieſz. A ieżeli prawdźiwy ieſt bo Prawdy Przedwieczney wyrok: *Ubi eſt theſaurus tuus, ibi & cor tuum*, więc ponieważ SERCE JEZUSOWE ieſt ſkárbnicą náſzą, niechże przy nim będą y ſercá náſze, niech do niego przylgną, y ná wieki ſię nie odrywáią. Amen.

Plutarch: libr: 5. cáp: 10.

KAZANIE

NA CZWARTY PIĄTEK WIELKIEGO POSTU.

Diſcite à me, quia mitis ſum, & humilis corde. Matth: 11.

IDźćie precz świátowe Szkoły! precz źiemſkie uſtępuyćie Akádemie! nową w SERCU ſwoim JEZUS otwiera Szkołę, uczyć ſię w niey każe: *Diſcite à me, quia mitis ſum & humilis corde.* Szkołá to nád wſzyſtkie Szkoły, bo Niebieſkiey mądrośći pełna. Gáſną przy niey nie tylko dawnieyſze Pogáńſtwá Páleſtry, Diogeneſa *Craneum*, Aryſtoteleſa *Lycæum*, Ariſtipa *Cynoſare*, ále y wſzyſtkie świátá teraźnieyſzego Akákemie. W nich álbowiem pozor tylko mądrośći, w SERCU JEZUSOWYM prawdźiwa mądrość, z nich ták wiele wychodźi nieukow y proſtakow, z SERCA JEZUSOWEGO wielkie y mądre powſtáią głowy. Tego dálſzym dowiodę dyſkurſem, *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

PYta ſię Pácyent Boſki Job: *Sapientia ubi invenitur? & quis eſt locus intelligentiæ.* Gdźie ſię też znáyduie mądrość? gdźie ieſt mieyſce y rezydencya? Szukał iey pilno między ludźmi w rozkoſzách y delicyách żyiącemi, ále ználeść nie mogł: *Non invenitur in terra ſvaviter viventium.* Szukał iey w przepaśćiach; lecz mu te powiedźiáły: dármo tu mądrośći ſzukaſz, nie máſz iey tu: *Abyſſus dicit non eſt in me.* Szukał iey w morzu, ále dáremnie, *mare loquitur non eſt mecum*, Perły tu, korále, burſztyny, y inſze *raritates* ználeść możeſz, ále nie mądrość. Ná oſtátek poſzedł do grobow, y tám między umárłemi mądrośći ſzukał; aż oto *Perditio & mors dixerunt auribus noſtris audivimus famam ejus*, Smierć y zgubá, to ieſt, iáko wykłada *Tirinus*: *Mortui & perditi in inferno*, umarli y wiecznie zgubieni w piekle powiedźieli; że coś tylko trochę o niey słyſzeli; bo iáko mowi tenże: *Qui in limbo ſunt Patres, quantumcunq; longævi hic fuerint & docti, damnati item & dæmones, quantumcunq; ſagaces nonniſi exiguam habuerunt ſcientiam & notitiam veræ ſapientiæ, ſed ipſa tota penes ſolum Deum eſt, in cujus ſinu deliteſcit;* Oycowie Swięći w otchłániach, lubo długo ná świećie żyli, y byli uczeni, potępieni tákże w piekle, bá y ſami náwet czárći lubo byſtrego y ćiekáwego dowćipu bárdzo máłą wiádomość

Job 28.

Tirinus.

mość o prawdźiwey mieli Mądrości, ále wszystká y cáła mądrość iest przy samym BOGU, ná iego łonie, w iego Sercu znayduie się. Zkąd samże Job ná ostátek mowi: *Trahitur autem sapientia de occultis*, mądrość pochodźi z skrytości, to iest z Nayświętszego JEZUSA Serca, ktore według Szymoná *de Cassia*, iest *Cor altum, Cor Secretum*; Serce głębokie, Serce sekretne y skryte. Ktokolwiek ná nie spoyźrzy záwołáć w zádumieniu z Páwłem Swiętym musi: O! *altitudo sapientiæ & scientiæ Dei!* O przepáści mądrości y umieiętności Boskiey niezgruntowána! W tym Sercu mądrość prawdziwą znaydźie, ktokolwiek iey prágnie.

Exodi 28. ℣. 30. rozkazał BOG áby Starozakonny Kápłan Aaron nosił ná piersiach pektoralik, ktory się zwał *Rationale judicij*, racyonał, álbo że ták rzekę rozumnik sądu, ná tymże pektorale kazał te dwá wyráźić słowá: *Doctrina & veritas*, Náuká y Prawda: *Pones in rationali judicij doctrinam & Veritatem, quæ erunt in pectore Aaron*, Położysz ná racyonale sądu, ktory będzie ná piersiách Aaroná Náukę y Prawdę; Oleaster czyta *Dabis illuminationes & perfectiones*, położysz oświecenie y doskonáłość. Błogosławiony *Ivo Carnotensis* czyta. *Manifestationem & Veritatem*, Położysz Obiáwienie y Prawdę. Pytam się teraz *Cujus est hæc imago* czyi to obraz, czyiá figura? ieżeli nie naywyższego Kápłáná y Pásterzá JEZUSA: *In pectore ejus doctrina & Veritas, quia in illo omnes sunt thesauri Sapientiæ & scientiæ Dei*, mowi *Joannes Delahaye*; Ná piersiách iego náuká y prawdá bo w Sercu JEZUSOWYM wszystkie skarby mądrości y umieiętności Boskiey utaione. Cchesz ználeść náukę y mądrość? Szukayże iey w Sercu JEZUSOWYM: *In pectore ejus doctrina.* Chcesz w rożności ták wielu opinij y sentencyi, szczerey doyść prawdy? Szukay iey w Sercu Zbáwiciełá: *In pectore ejus doctrina & Veritas.* Chcesz mieć oświecony rozum ná zrozumienie głębokich trudności. *In pectore ejus illuminationes.* Życzysz sobie czy to w eloquencyi, czy w Filozofij, czy w Theologij bydź doskonáłym *In pectore ejus perfectiones.* Prágniesz áby ci BOG swoie obiawił táiemnice? *In pectore ejus manifestatio & Veritas*, w Sercu JEZUSOWYM wszelkie obiáwienie y Prawdá, tu wszystko znaydziesz, ztąd nayważnieysze w Kościele Bożym powstáły głowy.

Ezech: 1. Widźiał Ezechiel Prorok czworo zwierząt, Człowieká, Lwá, Wołu, y Orłá, ktore woz chwały Boskiey ciągnęły, á choć wszystkie w rownym szły iarzmie, przecięż Orłowi gorę dano: *Facies Aquilæ, desuper ipsorum quatuor* inklinacyi iego zádosyć czyniąc, ktory się záwsze latáć nád drugie náuczył zwierzętá, skrzydełek mu w woźie chwały Boskiey do lotu nie odięto, bo tym się chwałá Pánow powozi, gdy náturom poddánych nie czynią wiolencyi. Kto chce chwalebnie rządźić, powinien do fantazyi poddánych schylać się y stosować. Według Swiętych Doktorow zdánia, zwierzętá te czterech znáczyły Ewángelistow, Człowiek Máteuszá, Lew Márká, Woł Łukasza, Orzeł Jana. Mowi Prorok: *Aquila ipsorum desuper* że w owym chwały Boskiey woźie gorę trzymał Orzeł, bo Jan nád inszych wyżey wyleciał. Inni Ewángelistowie byli iáko zwierzętá po źiemi chodzące, y naywięcey o Chrystusie, ile Człowiekiem iest, pisali, máło co iego tykáiąc Bostwá, Jan Boskiey nátury większą wiádomością podniesiony wyżey, iáko Orzeł wygorował, y prędzey Boskiey własności dosiedł: *Erexit se Joannes supra terram, mare, cælum Platonem, Pythagoram, supra omnes Philosophos, supra Angelos, Cherubim, & Seraphim, & clamavit: In principio erat Verbum*, mowi Swięty Chryzostom; Wyniosł się Jan nád źiemię, nád morze, nád Niebo, nád wszystkich náwet Aniołow, nád Cherubinow y Serafinow, y záwołał: Ná początku było Słowo, á Słowo było BOGIEM, przez co Rodzenie Syná Przedwiecznego z Oycá Niebieskiego nam iáśnie wyráźił. Nád to cáłą obiáwienia swego nápisał Księgę, w ktorey skryte sekretá y táiemnice Boskie do ludzkiey podał wiádomości. Zpełniły się nád nim Prorockie słowá: *Ecce puer meus electus, quem elegi, intelliget, elevabitur, & exaltabitur, & sublimis erit valde*; Oto sługá moy wybrány, ktoregom sobie obrał, niedośćigłe ludzkim rozumem poymie

y zrozumie

y zrozumie rzeczy, y podniesie się nád inszych, y wyleci wgorę, y będzie bárdzo wysoki. Jákoż mowi Origenes: *Joannes non poterat altius ascendere, nisi fieret DEUS.* Nie mogł iuż wyżey Jan wygorować, chybá żeby się stał BOGIEM. Spytaćie zkąd táká mądrość, ták wielki rozum, y głowá Janowi? nie zkądinąd tylko z Nayświętszego JEZUSA SERCA: *Hausit Joannes de sinu Unigeniti, quod de Paterno hauserat ille*, mowi Swięty Bernard; Przy ostátniey Wieczerzy *recubuit super pectus ejus*, zásnął ná piersiách JEZUSOWYCH, y wszystkę z nich wyssał umieiętność. Bayká to iest, co stárożytne powiedáło Pogáństwo, że Hercules niezwyćiężone męstwo, niesmiertelność y Bostwo, miał z piersi Junony Bogini, ktorych dźiećięćiem będąc zázywał, wyssáć; ále to prawda co Swięty Grzegorz Nisseńśki mowi: *Joannes velut quandam spongiam cor suum apposuit Fonti Vitæ, ut ex ineffabili quadam traductione repletus Christi mysteriis, nobis quoq; exhiberet ea;* Jáko gębkę iaką Serce swoie do SERCA JEZUSOWEGO przyłożył Jan, y wszystkię z niego wyćiągnął y wyczerpnął táiemnice, ktore nam potym obiáwił.

Coż mowić o Tomaszu Apostole? *Qui prius infidelis fuerat, post lateris tactum, optimum se Theologum probavit*, mowi Theophilactus; Niewiernym był przedtym, ále iák się Boku y SERCA JEZUSOWEGO dotknął, wielkim stał się Theologiem y nie tylko ludzką ále y Boską w Chrystusie náturę uznał y wyznał: *Dominus meus & Deus meus.* Co uważáiąc Walentyński Biskup *Thomas à Villa Nova* mowi: *Ab illo pectore arcana Cælestia Joannes hauserat dormiendo, in illo Thomas grandes thesauros reperit scrutando. Grandis illa Schola, quæ tales discipulos facit.* Z SERCA JEZUSOWEGO śpiąc ná nim Niebieskie Jan wyssał táiemnice, w tymże SERCU ręką szperáiąc wielkie mądrości skárby ználazł Thomasz; O! co to zá Szkołá! z ktorey ták wielkie wychodzą głowy. Z tey Szkoły Augustyn Swięty ták wielką wyniosł mądrość; ktorą świát cáły nápełnił, y ták wiele nápisał Książek, że do ich przeczytánia ledwie długotnie człowieka żyćie wystárczyć może, sam álbowiem o sobie mowi: *Longinus aperuit mihi latus Christi lanceâ, & ego intravi, & ibi requiesco securus.* Longin otworzył mi włocznią Bok Chrystusá, y wszedłem tám y spoczywam sobie. W tey Szkole do ták wielkiey náuki Seráficzny przyszedł Bonáwenturá, ktorego, gdy Tomasz Anielski prosił, áby mu swoie pokazał Xiążki, z ktorych ták wielką czerpał mądrość, ná otwárte rozbitego ná Krzyżu JEZUSA SERCE pálcem pokazał mowiąc; *Hæc est Bibliotheca mea*, tá iest Biblioteká moiá, z ktorey wszystkie rácye wszystkie wybieram koncepty. Nápisał o Nepocyánie Swięty Hieronym: *Pectus suum bibliothecam fecerat Christi*, że piersi swoie biblioteką uczynił Chrystusową, Seráficzny zaś Bonáwenturá w SERCU JEZUSOWYM swoię záłożył Bibliotekę. O! iákbyśmy y my w náukách y Niebieskiey mądrośći postąpili, gdybyśmy w SERCU JEZUSOWYM nasz zátopili áfekt.

Sanctus Thomas à Villa in Octav Pasch.

W Xięgách Krolewskich mowi Pismo Swięte: *Sermo dicebatur in Veteri Proverbio, qui interrogat, interroget in Abela, & sic perficiebant*, mawiano w stárym przysłowiu, kto się pyta, niech się w Abeli pyta, y ták dokonywáli. Było to Miásto iáko *Collegium* ludźi nie powierzchu mądrych, álbo obfitniącá w uczone lub bez tytułu Akádemia. Ile rázy trudny iáki trafił się *Casus*, po rezolucyą, co czynić? czego się trzymáć? tám posyłano. Co były Delfy u Grekow, co iest Sorboná u Fráncuzow, Sapienza u Włochow, to było Abelá Miásto u Izráelitow; *Domicilium Virorum Sapientum, & quasi oraculum Sapientiæ. Ut si quid in religione, in moribus, in rebus agendis esset ambiguum, & difficile, id ad Abelanos Sapientes resolvendum deferrent*, mowi *Cornelius à Lapide.* Nayświętsze JEZUSA SERCE, prawdźiwie iest *Oraculum Sapientiæ*, tusz we wszystkich trudnośćiach szukaymy rezolucyi, tu we dnie y w nocy ućiekaymy się, á znaydźiemy prawdźiwą mądrość, y z nieukow w wielkie y chwalebne wyidźiemy głowy. Amen.

KAZANIE II.

NA PIĄTEK CZWARTY WIELKIEGO POSTU.

Mitis ſum & humilis corde Matthæi 11.

ZAdna cnotá, żaden przymiot ták sławnym y ták chwalebnym nie może uczynić człowieká, iák iedná dobroć. Miał ſię z czego wychwaláć Naymędrſzy z Krolow Izráelſkich Sálomon, z ták wielkiey mądrości, z ták obſzernego Páńſtwá, z ták wiele możney powagi y władzy, z ták doſtátnich fortun y prowentow, z ták okazałey tronu magnificencyi, przecięż nie z tego ſię chwali, nie w tym ſię korzyſtáć pokázuie, ále w iedney dobroći duſzy od BOGA ſobie dáney: *Sortitus ſum animam bonam.* Miał ták wiele zasług ná Krolewſkim Dawidá dworze, z wierności, z posłuſzeńſtwá, zdrowey rády *Achimaas*, co ſię tłumáczy *Frater Conſilij*, przecięż oſobliwą u Krolá, ztąd ma eſtymácyą ze dobry człowiek: *Vir bonus eſt, & nuntium portans bonum venit 2. Reg. 18. 17.* Kaze Pſalmiſtá wychwaláć
Pſal: 117. BOGA, *Laudate, Confitemini Domino*, dla czegoż naybárdźiey? nie dla tego że mądry? nie dla tego, że ſpráwiedliwy? nie dla tego, że ſzczodry, Wſzechmocny, ále dla tego, że nieſkończenie dobry, *quoniam bonus.* To naywiększa Páná BOGA pochwałá że ſzczerą y iſtotną ieſt dobrocią. Sam Pan JEZUS nic więcey ná ſwoię nie mowi pochwałę, tyko że ieſt cichy, dobry, łáſkawy: *Mitis ſum & humilis corde* A ponieważ ták, toć y ia Nayświętſzemu iego Sercu doſyć wielki powiem Pánegiryk, gdy dálſzym dowiodę dyſkurſem, że ieſt wſzelkiey dobroći, łáſkáwości y miłoſierdźia pełne. Będźie to wſzyko *Admajorem Nominis Dei Sanctificationem*.

Pſal: 88. 50. PYtał ſię niegdyś Koronat Izráelſki BOGA: *Ubi ſunt miſericordiæ tuæ antiquæ Domine?* Kędy ieſt dawna dobroć, łáſkáwość, y miłoſierdźie twoie Pánie? nie wiemże, co w tym odebrał zá reſpons, to wiem co Prorok
Thren: Jeremiaſz mowi: *Non defecerunt miſerationes ejus*, że dobroć y miłoſierdźie Boſkie nigdy nie uſtáło; Jáko przedtym BOG był dobry y miłoſierny, ták y teraż ieſt, y będźie ná wieki. Ale gdźieſz przecię tey Boſkiey dobroći y miłoſierdźia Stolicá? nie gdźie indźiey, tylko w Nayświętſzym
Libr. de Emmanuele. JEZUSA Sercu. Wſzák mowi *Richardus à Sancto Victore: Si Cor Chriſti attendimus, nihil illo dulcius, nihil beatius, nihil uſpiam creaturarum dulcius eſſe poterit illo corde;* Jeżeli Serce JEZUSOWE dobrze uważemy, nic nád nie ſłodſzego, nic lepſzego, nic łaſkáwſzego w cálym ſtworzeniu nie znaydźiemy. Chwali Piſmo Swięte Moyżeſzá, że był bárdzo cichy,
Num: 12 3. y większey nád inſzych dobroći: *Erat Vir mitiſſimus ſuper omnes homines, qui morabantur in terra.* Głoſzą Hiſtorye łáſkáwość Tráiáná, ktorą wſzyſtkich zniewalał ákfekty, zkąd gdy raz ſzedł do *Capitolium*, Kápłani ze wſzyſtkich bydląt ná ofiárę zábitych ſercá powyrzucáli ná drogę ſpiewáiąc: *Veni prædo cordium, Trajanus ſit accipiter*, ná co on pátrząc rozdarł ná ſobie purpurę mowiąc: *Unicum cor deſideratur meum, quod ſpopondi Dijs & Patriæ*, á o noż proſząc chćiał ſobie ſerce z pierſi wyrwać. Ale cóż to ieſt do dobroći Serca Jezusowego, tylko iſkierká do Słońca, kroplá do morza, zdźbło y proſzek ieden do wyſokiey Olimpu gory. Mowi Anielſki Thomaſz: *Dicitur miſericordia ex eo, quod aliquis habet miſerum cor ſuper miſeria alterius*; Serce miłoſierne nic inſzego nie ieſt, tylko Serce, mizerne, boleſne y ztrapione nád cudzą mizeryą. A czy nie ták ieſt JEZUSOWE? o! iáko nád náſzą boleie zgubą! Powieda Piſmo Swięte, że gdy potopem miał BOG świát karáć, *tactus eſt dolore cordis intrinſecus. Geneſ. 6.* ćięzko ná Sercu bolał. Bogći wprawdźie że ieſt Duch ſzczyrey Sercá nie ma, átoli *ad modum dolentis ſe habuit, dolendo hominem quem formaverat ad imaginem*

ad imaginem ſuam, mowi *Lyranus*, miał ſię nákſztáłć boleiącego, żáłuiąc człowieká, ktorego ná Obraz ſwoy ſtworzył. Juz ſię to tu iák pod figurą znáczyło, iáko ćiężko Nayświętſze JEZUSA SERCE nád náſzą boleć miáło mizeryą. Jákoż *Videns Civitatem flevit ſuper illam Luc. 19. 41.* Widząc Miáſto Jeruzalem, á wiedząc iák ćiężka go czekáłá ruiná rzewliwie płákał nád nim JEZUS, y lubo wiedźiał iák mu niewdzięczna záwſze y przećiwna byłá Jerozolimá, przećięż rzęſiſtemi z kompáſſyi oblał ſię łzami: *Oſtendens qualia haberet erga ingratos viſcera miſericordiæ*, mowi *Euthymius*, pokázuiąc iák pełne dobroći y miłoſierdźia SERCE przećiwko ſámym miał niewdźięcznikom. Nie dármo u Pſalmiſty do woſku topnieiącego SERCE ſwoie przyrownał JEZUS: *Factum eſt Cor meum tanquam cera liqueſcens*, tylko że iáko woſk topniáło we łzy nád zgubą ludzką. A ieżeli z woſku co chceſz ulepiſz, y z SERCA JEZUSOWEGO wſzyſtko wyrobić możeſz. Jeżeli woſk ieſt domem y mieyſcem miodu, y SERCE JEZUSOWE ſłodkośćią wſzelkiey dobroći ieſt nápełnione. Piſze *Mathias Camphauſen* że do pewnego Kośćioła całym roiem wleciáwſzy pſzczoły w ſerdeczney Krucyfixá ránie miod zárobiły, nie dla inſzey rozumiem przyczyny, tylko ná dokument, że w tym SERCU ſáma ſłodycz, ſámá dobroć y miłoſierdźie. Náucza filozofia, że y życie, y wſzyſtek wigor, wſzyſtkie ożywiáiące duchy z Sercá pochodzą, y ná inſze ćiáłá ludzkiego rozlewaią ſię częśći. Pátrzćie ná członki JEZUSOWE iák dobroczynne! iák miło ſierne! Przyſtąpiłá do nog Mágdalená *Stans retro ſecus pedes Domini*, y odpuſzczenie grzechow otrzymáłá. Z oczu oſobliwy náPiotrá wypłynął reſpekt, *reſpexit Dominus Petrum, & flevit amarè*. Zrąk Xiąźęcia Jaira Corkę życie, y innych ták wielu chorych zdrowie odebráło, *ſingulis manus imponens ſanabat omnes*, z ciáłá iego ćiáłá moc oſobliwa wychodźiłá, y ludzkie leczyłá kálectwá: *Virtus de illo exibat & ſanabat omnes*. Zkądże proſzę tá moc y dobroć pochodźiłá, ieżeli nie z SERCA? z tego zrzodłá owo płynęło miłoſierdźie ktore ludzkim mizeryom JEZUSOWE świadczyły członki.

Matt: 12. mowi Przedwieczna Prawdá: *Ex abundantia cordis os loquitur*, że z obfitośći Sercá, uſtá mowią; co álbowiem ieſt w Sercu, to zwyczáynie y w uśćiech bywa. *Sicut ex ſpeculo vultûs figura, ſic ex colloquijs natura & mentis imago cernitur* powiedział Filozof Demonax; iáko twarz ludzka w zwierćiedle, ták ſerce wydáie ſię w słowách. Zkąd gdy do Sokrátesa Oćiec pewny przyprowádźił Syná, áby wnętrzną iego zrozumiał inklinácyą, rzekł do owego młokoſa Socrates: *Loquere adoleſcens ut te videam*, mow co Młodźieniaſzku, ábym ćię poznał, y obaczył, co ieſt w Sercu twoim. Z mowy y słow wewnętrzne ſercá poznáć ſkrytośći. Chceſz widźieć y wiedźieć SERCA JEZUSOWEGO dobroć? ſłuchay ná Krzyżu mowiącego; Coż on tám mowi? Podobno ná ſwoich oprawcow pioruny y grożby rzucał nie! y owſzem zá nich ſię modli: *Pater dimitte illis, quia neſciunt, quid faciunt*. Podobno iáko drugi Elia z zámyká Niebo? nie! y owſzem go łotrowi otwiera: *Hodie mecum eris in Paradiſo*. Podobno opuſzczony od ſwoich, ich tákże opuſzcza? nie! ále Uczniowi Mátkę, Mátce záleca Uczniá: *Ecce Mater tua! Ecce Filius tuus!* Podobno okrutnym Kátom wyrzuca kátownie, ktore niewinnie ćierpi? nie! y owſzem ze więcey ich prágnie, woła: *Sitio*. Podobno ná obelgę Krzyżá y Smierć ſromotną nárzeka? nie! y owſzem z wielką pokorą y łágodnośćią BOGU Oycu ſwego poleca Duchá. Podobno ná głupie vota prágnących Zydow, áby im Krew Jego ná zgubę wyſzłá zezwała y podpiſuie? nie! y owſzem ſię proteſtuie, że co z iego ſtrony było do ich zbáwienia, zpełniło ſię wſzyſtko, *conſummatum eſt*. Krotko mowiąc: *Cum in ſumma Crucis eſſet amaritudine, nihil exivit de ejus corde niſi dulcedo*, mowi Swięty Bernard, w ćiężkiey owey na Krzyżu gorzkośći, nic nie wyſzło z SERCA iego, tylko ſámá ſłodycz, tylko pełne kánárow y dobroći słowá.

Pſal: 21. 15.

Matthiæ Camph. de Paſſ. Domin. f. 318.

Sermon: de Paſſion: Dom. cap. 12.

Miałći prawdá iáko prawdźiwy człowiek paſſye w ſobie JEZUS, ále bez wſzelkiey niedoſkonáłośći, miał gniew y cholerę, ále rozumem y dobrocią umiárkowáną, Słuchaymy co u Proroká Izáiaſzá mowi: *Dies ul-*

Iſaiæ 63. v. 4.

tionis in corde meo, annus redemptionis meæ venit; dzień pomsty w Sercu moim, rok odkupienia mego przyszedł. Jákoby ch iał mowić: Dotych czas trzymałem gniew w sercu moim, y nie czyniłem zemsty z człowieká, ále czekałem, áżeby przyszedł dzien śmierći moiey y odkupienia ludzkiego. Spytasz się dla czego gniew swoy w Sercu swoim zátrzymywał? Słuchay, co mowi *Hieronymus O easter* ná to mieysce pisząc: *Si quæris cur iram in corde suo servet, ut Passionem, cum cor ejus apertum est, omnem quam usq; ad illud tempus conceperat, effunderet, quando percusso ejus latere exivit Sanguis & aqua.* Ná to prawi ták długi czás chował gniew w Sercu swoim, áżeby go wszystek rázem, gdy mu Bok otworzono wylał y wyrzućił z Sercá swego. Bo coż to iest gniew y prágnienie zemsty? odpowieda Aristoteles: *Ira est succensio Sanguinis circa cor*, álbo iáko Swięty Dámáscen mowi: *Ira est ebullitio sanguinis in corde*, Gniew iest to zápalenie y wzburzenie krwi koło sercá y w sercu zostáiącey. Więc Chrystus tę krew w Sercu swoim chował, áby ią pod czás Męki wylał. Jákoż ledwie co Longin Bok mu otworzył włocznią: *Continuo exivit sanguis & aqua*, nátychmiast wypłynęłá Krew y wodá, á z nią wszystek gniew, wszystká cholerá wypłynęłá. Powieda Swięty Mateusz, że w ten czás *Terra mota est, & petræ scissæ sunt*, ziemiá się trzęsłá, y rwały się opoki. Ná co? odpowiáda *Didacus de Castillo: Emanarat largiter per vulnera Sanguis, & forsan aliqua ejus portio ob gravitatem nativam in ima parte pectoris remanebat, unde exire non poterat, nisi excuteretur artificiose;* Wypłynęłá Krew obfićie przez rány z Ciáłá JEZUSOWEGO, y podobno ieszcze iáka iey cząstká álbo kroplá dla wrodzoney ćiężkośći ná spodku Sercá zostáłá się, y wypłynąć nie mogłá. *Ideo inusitato fragore terra concutitur, ut illo etiam crux moveatur, & sanguinis illud reliquum in pectore agitatum, per vulnus lateris foras proflueret;* dla tego áby wszystkę do szczętu Krew wylał, zátrząsnął ziemią, czym Krzyz y Ciáło Páńskie ztrzęśnione iest, áby wszystká do krople Krew z Sercá wypádłá. Y ták wypłynęłá z niego wszystká Krew ktora iest gniewu y cholery okázyą, sama tylko dobroć, samá łaskáwość zostáłá się. Zkąd mowi miodopłynny Bernard: *Gemina dulcedo suavitatis in pectore Domini JESU, longanimitas videlicet in expectando, & in donando facilitas.* Dwoiáka słodycz iest w Sercu JEZUSOWYM ćierpliwość w czekániu poprawy, y łátwość w odpuszczániu żeby się człowiek náwrocił y upámiętał, czeka ćierpliwie, náwroconego przyimuie łáskáwie.

Didac: de Castill: 1. lat: 46.

Serm: 9. in Cánt.

Uważmyż teraz, iákie też są sercá násze! ah! iáko od JEZUSOWEGO rożne, iáko gniewu, cholery, ránkorow, y nienawiśći pełne! Nie uszły nic sercá Cesárzá Káliguli, ktore ták było iádem y trućizną zárażone, że y w ogniu náwet spalić się nie mogło. Pisze Zehenter *de Verme malæ conscientiæ. fol. 38.* że w Ferrárij Mieśćie Włoskim Młodźian ieden zdrowy mocny przechodząc się po ulicách padł nagle y umárł. Chcąc się dowiedźieć okázyi śmierći Doktorowie exenteruią ćiáło, á gdy w nim zdrowe wszystkie ználeźli wnętrznośći, otworzą y rozkroią serce, aż w nim znáyduią robaká, ktorego gdy żadne y naytęższe liqvory umorzyć nie mogły, ledwie go w soku z cebuli y czosnku wyćisnionym umorzono. Gdyby można do sercá drugiego záyźrzeć, iákie tám gádźiny, iákie żmije, iaszczurki, y pádálce záwźięctośći widźielibyśmy! Pisze pomieniony Zehenter *in Promontorio malæ spei lib: 2. §. 7.* o pewnym we Włoszech człowieku, ktory od swego niegdy konfidentá urážony, iż się záraz ná niego rzućić nie mogł, czyli nie śmiał, kazał sobie iego Státuę zrobić, ktorą w pokoiu swoim postáwiwszy szalone *exercitium*, álbo ćwiczenie się koło niey z dobytym puinałem czynił, właśnie iák iego samego máiąc przed oczymá, niby poiedynek odpráwował, pátrzał, uważał, gdźieby go naylepiey swego czasu tráfić, ieżeli práwi twarz w twarz z nim stánę? ták go uderzę, ieżeli bokiem? będę się stárał, ábym go ták ugodźił, żeby padszy ná ziemię y nogą nie drgnął, ieżeli z tyłu? ták go pchnąć potrzebá. Gdy się ták przez czás długi ćwiczył, dniá iednego wiedząc, że iego ádwersarz w Kościele

ćiele ná nabożeństwie będźie, poszedł y on do Kościoła z puinałem swoim, znalazszy go tám nie respektuiąc ná Swięte mieysce, przedarł się przez ludźi, y obśes rzuciwszy się na niego, ostry puinał utopił w boku, y ná mieyscu zábił, ále wnet porwany, y od Magistratu ná smierć skázany, áby wolnym ogniem był spalony, gdy do exekucyi dekretu przyszło, choć mu srodze doskwierał ogień, milczał, y zadnego bolu znáku nie pokazał. Dźiwowáli się około stoiący, y pytali: co to iest, że iakbyći nic nie dokuczáło milczysz, y żałosnie nie stękniesz? odpowiedźiał: *Magna quidem tormenta, sed pulchra vindicta*; Wielka w prawdźie kátownia, ále piękna zemstá, wszystko zá nic poczytam, kiedym się ná swoim adwersarzu pomścił, iákom prágnął. U Allobrogow Zołnierz ieden z Neápolitáńskiego Krolestwá z żiomkiem swoim w ćiężką zászedszy nienawisć, nápadł go raz bezbronnego w ćiasnym kącie, BOGA y Wiáry wyprzysiąc mu się każe, ieżeli chce uyść śmierći, co gdy człowiek nieszczęśliwy z przestrachu uczynił, támten go w serce pchnął sztyletem, á potym podskoczywszy sobie wesoło záwołał: *O! factum bene! uno ictu corpus & animam inimici perdidi!* O! iák dobrze się stało! y ná ćiele y ná duszy rázem nieprzyiaćielá zgubiłem. Ah! złość nád wszystkie złości! ah! dźikie nie ludzkie umysły! Y tákaż to záwźiętość, táka zápálczywość w Chrześćiáńskich powinná bydź sercách? Ey krokolwiek masz iáki w sercu twoim ránkor, pátrz ná pełne dobroći JEZUSA SERCE, ktore aczkolwiek tak wiele rázy twoią zákrwáwiłeś niepráwością, przećięż w nim sámá łáskáwość y miłosierdźie; á czemusz go nie náśladuiesz? Czytałem historyą, że w iedney Pánnie zálęgły się węże y robaki. Doktor ieden uspiwszy Pacyentkę, pod ustámi iey miednicę świeżego mleká stawił. Ruszyłá się gádźiná owá do mleká, y w nim potonęłá. Nád wszystkie słodycze, piersi JEZUSOWYCH słodsze, y dobroći iego máćierzyńskie mleko, tuż wyżioń wszystkie záiádłości, utop serdeczne gádziny. Niech dobroć SERCA JEZUSOWEGO, złość twoię gási, iego łáskáwość twoię zapálczywość, iego miłosierdźie twoię ku bliźniemu srogość, niech tłumi y uśmierza. Amen.

KAZANIE

NA PIĄTEK PIĄTY WIELKIEGO POSTV.

Invenietis requiem animabus vestris. Matthæi 11.

KOmusz ták pocieszną nowinę zwiástuie JEZUS? komu wieczny obiecuie spoczynek? Wiem co Páwel Apostoł mowi ze BOG *omnes homines vult salvos fieri & ad agnitionem veritatis venire*, chce wszystkich zbáwić, y do uznánia prawdy przyprowádźić, ále tez y to wiem, co Prawdá Przedwieczna mowi: *Multi vocati, pauci verò electi*, ze wiele iest wezwánych, ale máło wybránych. Pod czás generálnego potopu ták wiele millionow ludźi ná świećie było, á przećię ośm tylko dusz salwowáło się od zguby w Korabiu Noego, *octo animæ salvæ factæ sunt*. Ták wiele tysięcy w Sodomie y Gomorze znáydowáło się Obywátelow, á ieden tylko Loth pożárow ogniá siárczystego uszedł. Ták wiele domow ráchowano w Mieśćie Jerychu, á ieden tylko dom Ráháby od zguby był wolny. Ták wiele w tymże Jerychu łákomych cudzych fortun było szárpáczow, á ieden tylko Záchеusz uczynił restytucyą y zá Chrystusem poszedł. Ták wiele w Jerozolimie znáydowáło się Celnikow y Publikánow, á ieden tylko Máteusz ná głos Zbáwićielá porzućił wszystko. Ták wiele publicznych było nierządnic, á iedná tylko Mágdálená, prawdziwey chwyćiłá się pokuty. Ze dwunastu Zydowskiego Pokolenia, dwunastu tylko Apostołow, godnych siebie ználazł Chrystus, y to ieszcze ieden ná wieczną poszedł zgubę.

1. Timot. 2. 4.

1. Petri 3. 20.

Z dźieſiąćiu trędowátych ieden tylko dał chwałę BOGU. Z dźieſiąćiu Páńien› pięć tylko ná gody weſzło. Krotko mowiąc *Multi vocati› pauci electi.* A zá tym nie do wſzyſtkich JEZUSOWE należą słowá: *invenietis requiem animabus veſtris.* Do was to, do was pobożni SERCA JEZUSOWEGO Adorátorowie tá należy deklárácya, was ták poćieſzna tyka obietnicá. Czćićie wſzelkim ſpoſobem Nayświętſze JEZUSA SERCE, prácuiećie ná iego cześć, y chwałę, otoż zá te prace y fatygi ſpoczynek wieczny, zá ſtrawione ná iego nabożeńſtwie godźiny› ſzczęśliwą y błogosłáwioną wieczność wąm obiecuie: *Invenietis requiem animabus veſtris.* Zkąd mnie ná dálſzy dyſkurs wypada máterya, że ſzczere y prawdźiwe do SERCA JEZUSOWEGO Nabożeńſtwo, ieſt znákiem zbáwienia y przeznáczenia wiecznego do Niebá. Cokolwiek powiem wſzyſtko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

NAuka ieſt Kátolickiego Kośćiołá› że żaden, chybá zá oſobliwym Boſkim obiáwieniem wiedźieć nie może, czy ieſt z liczby wybránych do Chwały wieczney, czy też z regeſtru od niey Spráwiedliwym dekretem odrzuconych. Ták álbowiem Duch Przenayświętſzy wyráźnie mowi: *Neſcit homo, utrum amore an odio dignus ſit, ſed omnia in futurum ſervantur incerta;* Nie wie człowiek, czy miłośći Boſkiey czy też gniewu y nienawiśći ieſt godźien, ále te rzeczy aż do przyſzłego czáſu ſą záchowáne; y nie pewne. Zkąd naywiękśi Swięći y Słudzy Boſcy, bali ſię o ſiebie záwſze, y turbowáli. Dawid Krol Izráelſki› choć też to był *Vir ſecundum Cor Dei›* Mąż według Sercá Boſkiego, á przećię drżał wſzyſtek od ſtráchu, kiedy ſobie pomyślił: *Nunquid in æternum proijciet Deus?* Czy ia też zbáwiony będę? czy mnie tylko BOG nie odrzući ná wieki? Swięty Ludwik *Bertrandus* drżał od głowy do nog› y obfite łzy z oczu toczył, ná tę iednę pámiątkę: Mogę zgrzeſzyć, mogę ſię potępić, y często ſwoich pytał przyiaćioł. Co rozumieće czy będę ia zbáwiony. Atoli iednák mowi Swięty Bernard: *Ne dubitationis hujus anxietate cruciemur, propter hoc data ſunt ſigna quædam & indicia ſalutis manifeſta›* żebyśmy ſię bárdzo tą wątpliwośćią nie trapili, dał nam BOG pewne znáki zbáwienia z ktorych doyść możemy, ieżeli z liczby wybránych ieſteśmy. A ktorya może bydź pewnieyſzy znák? iáko dewocya do Nayświętſzego SERCA JEZUSOWEGO, ktore ieſt zrzodłem zbáwienia, bramą żywotá wiecznego, poćiech wiekuiſtych krynicą. Słyſzáłá raz S. Mechtyldá pod czás Swiętey Mſzy w Kośćiele owe z Ewángelij słowá: *Venite benedicti Patris mei, poſſidete paratum vobis Regnum à conſtitutione mundi›* y podnioſzy do JEZUSA Ukrzyżowánego oczy rzecze: *O! ſi & ego una ex his benedictis forem, qui hanc ſuavem vocem ſunt audituri!* O! gdybymże y ia z liczby tych błogosłáwionych byłá, ktorzy ten słodki głos słyſzeć będą: Aż oto odpowie iey wiſzący ná Krzyżu JEZUS: *Certò ſciaſte ex illis eſſe, & ut non dubites, ecce tibi do Cor meum in ſignum› & pignus amoris, & domum refugij› ut ſemper ibi, & maxime in morte conſolationem invenias.* Wiedz o tym zápewne że ieſteś z ich liczby, y żebyś o tym nie wątpiłá, otożći dáię SERCE moie ná znák miłośći› y zá dom ućieczki, ábyś tám záwſze, á oſobliwie przy śmierći poćiechę znalázłá. Błogosłáwiony *Jacobus Mevanienſis* Zakonu Dominiká Swiętego, modli ſię raz przed Krucyfixem› gorąco proſząc, áby go między wybránych ſwoich policzyć raczył, aż słyſzy głoś od Krucifixá: *Sangvis ſit tibi in ſignum,* Krew moiá niechći będźie znákiem. Ná tychmiaſt obfita Krew z Boku y SERCA JEZUSOWEGO wytryſnęłá› ktora y twarz y ſzáty iego zbroczyłá. Z tegoć to, z tego Nayświętſzego JEZUSA SERCA pewny o zbáwieniu ſwoim człowiek mieć może prognoſtyk, ieżeli go oſobliwym czći nabożeńſtwem, czyſtym y niewinnym ádoruie ukłonem.

Ecc. 9.

Matth: 25.

Między inſzemi ná Niebie gwiazdami, ieſt gwiazdá pewna, ktora ſię zowie *Cor Leonis›* y powiedáią Aſtrologowie› że ten wielce ſzczęśliwy będźie› kto ſię pod tą urodźi gwiazdą. Gdybymi o wieczney człowieká ſzczęśliwośći prognoſtykowáć przyſzło, uważałbym pilno› ieżeli Serce Lwá z pokolenia Judy, SERCE JEZUSA w oſobliwey ma wenerácyi, tuſzyłbym

mu dobrze

mu dobrze że szczęśliwym ná wieki będźie. Bo ieżeli wszystkie owe zwierzętá ktore pod czás generálnego potopu w Arce Noego były, ratowáły się od zguby, y nie zginęły, dopieroż zginąć nie moze, to w SERCU JEZUSOWYM nabożną záwsze przestáie myslą, y áfektem. Zkąd mowi Wielebny Beda, że dla tego Bok Chrystusow włocznią otworzył Longin: *Ut in mystica Christi Corporis Arca, fieret ostium in Latere, & intrarent omnia animalia, quæ in diluvio peccatorum peritura erant*; Azeby w mistyczney Ciáłá Chrystusowego Arce byłá fortká, ktorąby weszli ći ktorzy w potopie grzechow y grzesznikow nie máią zginąć.

Synámi SERCA JEZUSOWEGO, wszystkich iego dewotow názywa Izáiasz Prorok: *Filij tui de longe venient, & filiæ tuæ de latere surgent*; Synowie twoi z dáleká przyidą, á Corki twoie, to iest dusze pobozne z Boku twego powstáną: *Pagninus* miásto *surgent*, czyta: *nutrientur*: Vatablus, *Fovebuntur*, Inśi czytáią. *Sugent*, w boku twoim karmić się y chować będą, będą ssáć słodycz z Sercá twego. Toć się z Páwłem Swiętym wnosić, y árgumentowáć godźi: *Si filij & hæredes*, Jezeli Synámi SERCA JEZUSOWEGO iesteśmy, toć y chwały iego będźiemy dźiedźicámi, *Si filij & hæredes*. Zkąd tenże Izáiasz mowi: *Gloria Libani data est ei*: *Cornelius à Lapide* czyta *Filiatio cordis data est ei*, dáne im iest Synostwo Sercá, y záraz przydáie: *Ipsi videbunt gloriam Domini & decorem Dei nostri*, Oni oglądáć będą chwáłę Páńską, y piękność BOGA nászego. Pisze *Xiphilinus*, że Aureliusz Cesarz przytulił raz do siebie Heliogábálá, y był to dowod, że miał po nim nástąpić ná Pánstwo. *In Aurelij pectore recubuit, & in ejus sinu veluti amicus canavit, & hoc fuit illi gradus ad Imperium.* O! dopieroż kiedy kto do SERCA JEZUSOWEGO przypádnie y przylgnie, znák to iest, że będzie Krolowáć wiecznie.

Wstąpiwszy świeżo ná Tron Izráelski Jehu, iedźie do Samaryi, aż mu záchodzi drogę Waleczny Mąż Jonádáb, iáko Monárchę wita. Wtym rzecze do niego Jehu: *Nunquid est cor tuum rectum, sicut cor meum cum corde tuo?* Powiedźże mi miły Jonadabie, ieżeli serce twoie iest ták szczere ták złączone z sercem moim, iáko serce moie z twoim? odpowie Jonadab: *est* iest Nayiáśnieyszy Pánie, nie záwiedźiesz się bynaymniey, aż Jehu rzecze: *Si est, da manum tuam, & levavit eum ad se in currum* Jeżeli iest, dayże mi rękę twoie, y wydźwignął do siebie, do károcy swoiey. Jezeli y serce twoie, człowieku z SERCEM JEZUSOWYM złączone, przez áfekt y miłość zkliione, tuszyć bespiecznie mogę, że cię podniesie y wydźwignie BOG do chwały swoiey. 4. Reg. 10. v. 15.

Umárł Krol Cymmeryiski trzech zostáwiwszy Synow, ktorzy o Sukcessyą tronu gdy się zgodźić nie mogli, Ariophárnesa Trackiego Krolá zá Medyátorá y Sędźię obráli sobie. Ariopharnes trupá zmárłego ich Oycá ná mecie postáwić kazał, y rzecze: Ten z was Krolem będźie, ktory wypuszczoną z łuku strzáłą w samo serce Oycowskie tráfi. Strzeli Syn pierwszy y w rámię tráfi. Weźmie łuk drugi, ále y ten uchybił celu, gdy do trzećiego przyszło, aż on strzeláć nie chce mowiąc: Niechcę y Krolestwá á nád zmárłym Oycem pástwić się nie będę. Co widząc Ariophárnes, koronę mu przysądźił. Rozpięty y Umárły ná Krzyżu JEZUS, á co inszego iest? tylko Oćiec nász prawdźiwy. Jezeli Nayświętsze iego SERCE obrałeś zá cel y metę áfektom twoim, ieżeli strzeliśtemi do niego zmierzasz áktámi, bądź pewien, że weźmiesz Koronę chwały, będźiesz wiecznie krolował z BOGIEM. Swięta owá w Pieniách Sálomonowych dusza, wźięłá sobie zá cel Nayświętsze JEZUSA SERCE, wszystkiemi do niego zmierzáłá spráwámi, ták dáleee że sam do niey mowił: *Vulnerasti cor meum*, zrániłáś mi serce álbo iáko insi czytáią: *Cepisti, abstuliisti cor meum*, uięłáś mnie zá serce, wydárłáś mi serce, coż zá tym poszło? oto ią wzywa do Korony: *Veni de Libáno, Veni de Libano, veni coronaberis*, poydź z Libánu, poydź z Libánu, podz będźiesz koronowána. Jezeli y my státecznym do SERCA JEZUSOWEGO przylgniemy áfektem, wezwie y nas do chwały wiekuistey JEZUS, y da nam wiecznego błogosławieństwá Koronę. Amen.

KAZANIE

KAZANIE II.

NA PIĄTY PIĄTEK WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes. Matth: 11.

ZApraſza do ſiebie JEZUS, á zápraſza wſzyſtkich: *Venite ad me omnes.* Nie tylko Krolow y Monárchow, ále y rowney kondycyi ludźi, nie tylko bogatych ále y ubogich, nie tylko ſprawiedliwych, ále y grzeſznikow do ſiebie ćiągnie: *Venite ad me omnes.* Nie umie Nayświętſze iego SERCE bráku w oſobách czynić, y pártykulárnym nárabiáć áfektem, nie umie do iednego y drugiego (iáko więc ludźie czynią) przywięzować ſię człowieká, ále ſię wſzyſtkim zárowno otwiera, zárowno przyimuie wſzyſtkich. Może do niego y Piotr od ſieći, y od roli Izydor, y od kopytá Szewſkiego Kryſzpin, y z bárłogu y kupy gnoiu *Servulus* może poufały uczynić rekurs, żaden ſię nie záwiedźie, bo Nayświętſze JEZUSA SERCE ieſt uniwerſalną wſzyſtkich we wſzyſtkim ućieczką. Tá będźie dálſzego dyſkurſu máterya. *Admajorem Nominis Dei Sanctificationem.*

IAk ćiężkim przypadkom, iák wielkim mizervom to doczeſne podległe ieſt żyćie, ten tylko nie wie, kto go ieſzcze nie ſprobował. Rodźiemy ſię ná świát nie do pieſzczot y delicyi, ále do nędzy y kłopotow, do frafunkow y utrapienia. Zkąd Swięty Auguſtyn mowi: *Infans non à riſu ſed à fleu orditur lucem, quia quid malorum ingreſſus ſit, neſciens, prophetat quodammodo.* Káżde niemowlę od płáczu nie od śmiechu záczyna żyćie, bo lubo nie wie ná iáką ſię rodźi mizeryą, iuż iednák przeczuwa, y nie iáko prorokuie. Jeden tylko Krol Báktryánow Zoroáſter ledwie ſię národźił, záraz ſię śmiać począł, ále potym zápłákáć muſiał, kiedy od Ninuſa Aſſyryiſkiego Krolá ná woynie zwyćiężony, y z Kroleſtwa wyzuty, zoſtał. Z przećiwney záś ſtrony piſze *Majolus in Diebus Canic: Coll: 4* o iednym dźiećięćiu, ktore ná czternaśćie dni przed národzeniem słuchać było w żywoćie Máćierzyńſkim płáczące. Inſze záś dźiećię w Mieśćie Ságuntkćie tegoż ſamego Roku, ktorego to Miáſto od Annibalá zruinowáne ledwo ſię ná świát pokazáło, záraz ſię ná zad w żywot máćierzyński wroćiło, nie chcąc nieiáko ná te świátá przychodźić mizerye. Dla tego ſztuką ná nas záchodźi náturá, że nam żyćie dáie nic nie wiedzącym, bo gdybyśmy wiedźieli co nas zá biedá ná tym świećie czeka, niktby ſię nie podiął żyćia: *Nemo vitam accepiſſet, ſi daretur ſcientibus.* Nie dármo Pácvent Boski Job do woyny ludzkie przyrownał żyćie: *Militia eſt vita hominis ſuper terram;* tylko że iák ná woynie ták y w ludzkim żyćiu kłopoty y niepokoie, trudy y prace, niewczáſy y niewygody, boiáźni y ſtráchy, zaſadzki y niebeſpieczeńſtwá. Ztąd świat perſekwituie, ztąd ćiáło nápáſtuie, ztąd ozárt przeklęty ſwoie záſtawia ſidłá, zewſząd ſtrách, zewſząd nieſzczęśćie ná człowieká biie. Y coż tedy w tych czynić mizeryách, gdźie w ták niebeſpiecznych terminách ućiekáć będźiem? *Vulpes foveas habent, & volucres cæli nidos*, mizerne liſzki máią iámy ſwoie, w ktorych ſię przed goniącemi kryią chártami, powietrzne ptáki, máią ſwoie gniazdá, w ktorych ſię przed plutą y Niebá chowáią niepogodą, gołęb *in foraminibus petræ, in caverna maceriæ* przed drapieżnym kryie ſię Jáſtrzębiem, Orzeł *in arduis ponit nidum ſuum*, ná wyſokich gnieźdźi ſię ſkáłách, aby od iádowitych węzow był beſpieczny, biedny wrobel pod ſtrzechą beſpieczne y ſpokoyne śćiele ſobie gniazdo, *Paſſer invenit ſibi nidum*, ná oſtátek boiáźliwy záiąc, *Lepuſculus plebs invalida, collocat in petra cubile ſuum Proverb: 30.* w opoce ſobie zákłada łożyſko, áby od záiádłych uchronił ſię ogárow. A my gdźie beſpieczne w náſzych przygodách znaydźiemy mieyſce? nie gdźie indźiey tylko w otwártym JEZUSA SERCU; tu wſzelka beſpieczność, tu

nam

Lib. 21. de Civit.

Plinius lib. 6. cap 16.

Plinius lib: 7. cap cap: 7.

Seneca.

nam nic nie záſzkodźi. Niech ſię świát iáko chce ſroży, niech ćiáło prześláduie, niech piekło ſwoie wywiera furye, w tey fortecy nic nam nie uczynią.

Miáłá ſtárożytność *aſyla* ſwoie, álbo mieyſcá ućieczki, w ktorym wſzelka káżdemu byłá beſpieczność. Nie dáleko Antyochij był gay laurowy, á wnim Kośćioł Apolliná, do ktorego gdy ſię kto zchronił, beſpieczny był żyćia. Do tego gáiu y Kośćiołá nayważſzy ow Starozakonny Kápłan Oniaſz udał ſię w niebeſpieczeńſtwie ſwoim: *in loco tuto ſe continens Antiochiæ ſecus Daphnen.* Jerozolimſkiemu Kośćiołowi dał ten przywiley Krol *Demetrius*, áby ktokolwiek do niego ućiecze, choćby naybárdźiey záwinił Krolowi, od wſzelkiey wolny był napáśći: *Quicunq; confugerint in templum, quod eſt Jeroſolymis, obnoxij Regi in omni negotio dimittantur.* W Athenách gdy ſię kto do grobu Thezeuſzá z niewolnikow udał, wolny zoſtawał. W Rzymie gdy kto do grobu Juliuſzá Ceſarzá ućiekł, tykáć ſię go nie godźiło. Sáme náwet Krolow Státuy y Poſągi ten honor y obſerwáncyą u pogáńſtwá miáły, że gdy do nich uſzedł poimány na woynie brániec, záraz z niego zrzucano więzy, y ná wolność puſzczano. Precz! precz te wſzyſtkie świátá niech uſtępuią *Aſylá*, naylepſze y naybeſpieczniey ſze w SERCU JEZUSOWYM *Aſylum*. Lepiey tu ſalwować ſię możemy, niżeli kiedyś reſztá Beniámitow w ſkále Remmon od mśćiwego nieprzyiaćioł ſalwowáłá ſię mieczá. Beſpieczniey tu ſkryć ſię y utáić możemy, przed czuwáiącemi ná zgubę náſzę záwźiętościámi, niżeli kiedyś w iáſkini Odollá názwáney przed Saulową ućiekáiący perſekucyą Dawid: Ták álbowiem mowi Swięty Bernard: *Tanto illic ſecurior habito, quanto ille potentior eſt ad ſalvandum.* W SERCU JEZUSOWYM tym beſpieczniey ſzy ieſtem, im mocnieyſzy ieſt do zbáwienia człowieká JEZUS. 1. Macha 4. ℣. 33. 1. Macha. 10. ℣. 43. Serm. 61. in Cant.

Wielebney Máryi Máłgorzáćie Alákok Zakonnicy Náwiedzenia Nayświętſzey PANNY, dniá iednego po odpráwioney z całego żyćia generálney Spowiedźi, záraz po ábſolucyi pokazał JEZUS bielſzą nád ſnieg ſzátę, ktorą názwał ſzátą niewinności, y przyodźiawſzy nią Máłgorzátę, odkrył iey Przenayświętſze SERCE ſwoie przydáiąc: Oto mieyſce ućieczki twoiey y wieczne pomieſzkánie, gdźie możeſz záchować bez zmázy ſzátę twoiey niewinności. Co do tey Swiętey Duſzy, to do káżdego z nas zda ſię mowić JEZUS, káżdy tu ma ſwoiey obrony y ućieczki mieyſce, káżdemu otwárte to *Aſylum*. Jużże ſię nie pytay Izáiaſzu: *quid facietis in die Viſitationis & calamitatis de longe venientis, ad cujus confugietis auxilium?* Co czynić będźiećie w dźień náwiedzenia Boſkiego, y utrapienia zdáleká przychodzącego? do czyiey ućiekáć ſię będźiemy pomocy? mamy otwárte JEZUSA SERCE, w nim beſpieczną ná wſzelkie przygody znaydźiemy ućieczkę. Iſaiæ 10.

Zbuntowáli ſię Synowie Izráelſcy ná Moyżeſzá y Aaroná, y iuż ich ubić y zámordować chćieli, Coż Moyżeſz y Aaron czynią? *Fugerunt ad tabernaculum fœderis, quod poſtquam ingreſſi ſunt operuit nubes, & apparuit gloria Domini.* Ućiekli do Przybytku Páńſkiego, y ledwie tám weſzli, záraz go mgłá okryłá, y chwałá Páńſka pokazałá ſię. SERCE JEZUSOWE, coż inſzego ieſt, tylko *Tabernaculum Domini*, Przybytek Páński, mowi *Gvericus*. Opát: *Manus & pedes & latus peforari ſibi tulit, & ſe mihi totum aperuit, ut ingrediár in locum Tabernaculi admirabilis, & protegar in abſcondito tabernaculi ſui.* Ręce, y Nogi, y Bok dał ſobie przedźiurawić JEZUS, y cáły mi ſię otworzył, ábym wſzedł ná mieyſce przedźiwnego Przybytku iego, y tám ſię przed wſzelkim ukrył nieſzczęśćiem. Num: 16. 43. Gverico in Cant.

Piſzą *Plutarchus* y *Rondeletius*, że w morzu między inſzemi ieſt iedná rybá *Galeus* názwána, ktora ták ſwoie dźieći álbo ſwoy płod kocha, że gdy iákie niebeſpieczeńſtwo od inſzych ryb nápádnie, przez uſtá ſwoie w ſame ie przez ten czás zábiera wnętrznośći, tám im uchronne mieyſce y należytą prowiduiąc páſtwę. Ludźie ná świećie, ſą iák ryby w morzu, *facies homines quaſi piſces maris*, mowi Prorok Habacuc, ba y ieden drugiemu częſtokroć mowićie: moiá rybko, á iáko większe ryby pożeráią mnieyſze 1. Habacuc: 14.

mnieyſze, ták ludźie mocnieyśi y możnieyśi słábſzych y ubożſzych oppry-
muią, ále kto ſię w wnętrznościách JEZUSOWYCH y w Nayświętſzym iego
SERCU zákrył, y utáił, temu żadne niebeſpieczeńſtwo, żadna perſekucya
nic nie uczyni.

Piſze *Manutius lib: 7. Apophteg: num: 135.* że gdy *Chalcedonenſes* Seym
y wálną iákąś rádę odpráwowáli w polu, kániá ugániałá ſię po powietrzu
zá wroblem, ktory nie máiąc gdźie przed drapieżnemi ućiec pázurámi
wlećiał ná łono Xenokrátesa Filozofa, wźiął go Xenocrates y w zánádrzu
wſadźił mowiąc: *Oportet profugum & ſupplicem protegere;* trzebá ſzukáią-
Pſal. 123. 7. cemu protekcyi dáć ochronę. Według Pſalmiſty Páńſkiego· *Anima noſtra*
ſicut paſſer, duſzá náſzá iák wrobel, dybie ná nię ow Sęp piekielny ſzatan,
gdźieſz ſię ma ućiekáć? ná łono dobroći Boſkiey, do otwártego JEZUSA
Pſal: 103. 7. SERCA, *illic paſſeres nidificabunt,* tám beſpieczne znaydźie gniazdeczko, y
nieprzyiáznych uydźie pázurow.

Iſaiæ 19. ℣. 18. pięć Miaſt dla ućieczki przewinionych náznáczył BOG
w ſtarym teſtámencie, ták álbowiem przez Proroká mowi: *Erunt quinq;*
Civitates in terra Ægypti, Civitas Solis vocabitur una; będźie pięć Miaſt
ućieczki w źiemi Egipſkiey, á iedno z nich będźie ſię zwać Miáſtem Słoncá.
Jeżeli te Miáſtá pięć Ran JEZUSOWYCH figurowáły według poſpolitego
Doktorow zdánia? Ráná w Boku JEZUSOWYM ieſt *Civitas Solis per quam*
effulſit ſplendor æternæ lucis, ieſt Miaſtem Słońcá, z ktorego ſplendor wie-
kuiſtey wypada świátłośći, mowi Swięty Antoni Pádewſki, ále oraz ieſt
Civitas refugij, Miáſtem ućieczki, do ktorego ktokolwiek ſię ućiecze, nie
tylko od nátárczywey nieprzyiáćioł záwźiętośći, ále y od wſzelkiey ieſt
wolny zguby.

Płáczeſz grzeſzniku, gdy popełnioną niepráwość y wiſzącą nád ſobą
Boſką uwazaſz ſpráwiedliwość, płáczeſz mowię, y żáłośnie z Dawidem
Pſal. 138. wzdychaſz: *Quò ibo à ſpiritu tuo? & quò à facie tua fugiam?* Ah! nieſzczę-
śliwy ia człowiek! gdźieſz ſię przed zágniewáną twarzą Boſką ſkryię? *Si*
aſcendero in Cælum, tu illic es, Jeżeli oczy moie podnioſę w Niebo, iákiey
w nim ſzukáiąc ochrony, tám BOG Sędźiá Spráwiedliwy ieſt, ktory mnie
karać będźie; *Si deſcendero in infernum, ades;* Jeżeli w piekielne zágrze-
bię ſię łochy, y tám Bog ieſt, y tám mnie znaydźie. *Si ſumpſero pennas meas*
diluculo, & habitavero in extremis maris, illuc manus tua deducet me; Je-
żeli poydę zá morze y ná oſtátnie świátá gránice, y tám ſię nie ukryię
przed BOGIEM, y owſzem ſamá ręká iego tám mnie záprowádźi. *Et*
dixi forſitan tenebræ conculcabunt me, to przynaymniey w grubych ukryię
ſię ćiemnośćiách? ah dármo! dármo! y tám mnie BOG obaczy, iedno
to u BOGA noc y dźień, ciemność y świátło, *tenebræ non obſcurabuntur*
à te, & nox ſicut dies illuminabitur, ſicut tenebræ ejus, ita & lumen ejus.
Gdźieſz ſię tedy obrocę? gdźie ſię zchronię przed gniewem Boſkim. Słu-
Iſaiæ 2. 10 chay co rádźi Prorok Izáiaſz: *Ingredere in Petram, abſcondere in foſſa hu-*
mo à facie timoris Domini, Wnidź w opokę, ſkryi ſię w wykopánym w źie-
mi rowie przed obliczem gniewu Boſkiego, to ieſt, iáko wykłada *Gverricus*
Gverric. Abbas Serm: 4. in Ramis Palmarū. Opát: *Pone tibi latibulum in Crucifixo, ipſe Petra, ipſe humus, quia Deus &*
homo, Uczyń ſobie kryiowkę w SERCU Ukrzyżowánego JEZUSA, on ieſt
Opoką y Ziemią, bo ieſt y BOGIEM, y Człowiekiem oraz. Jeżeliś ieſt
jeżem pełnym oſtrych owych niepráwośći kolcow, ktore duſzę śmiertel-
nie ránią, *Petra refugium erinaceis Pſalm: 103. 18.* Opoká ieſt ucieczką ieżow,
Petra autem erat Chriſtus, mowi Apoſtoł Páweł, Opoką záś ieſt Chryſtus,
Więc *feſtina, & ſalvare ibi Gen: 19.* do tey ućiekay ſię opoki, ábyś był zbáwio-
ny, Wnidź w otwárte JEZUSA SERCE, *Ibi tutò latebis, donec tranſeat ini-*
Lyreus de JESU Pat. libr. 6. cap. 6. *quitas, ibi nequaquam algebis, eo quod in viſceribus Chriſti non frigeſcat*
charitas, ibi delicijs afflues, ibi gaudijs ſuperflues, mowi *Lyreus;* Tám
ſię ukryieſz y beſpieczny będźieſz, poki gniew Boſki nie minie,
tám nie z źiębnieſz, bo w wnętrznościách Chryſtuſowych
nie ſtygnie miłość, tám w delicye y wſzelkie po-
ćiechy opływáć będźieſz. AMEN.

KAZANIE

KAZANIE
NA PIĄTEK SZOSTY WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos. Matthæi 11.



O zá dobroć BOGA y Zbáwićielá nászego że y nay-
większych nie odrzuca grzesznikow. Ják wiele iest tákich?
ktorzy iáko Prorok Jeremiasz mowi: *ut iniquè agerent, laboraverunt*, prácuią áby źle robili, trudy y fatygi ponoszą, áby złey żądzy swoiey zá dosyć czynili. Ják wiele tákich, ktorzy z owemi ná wszelką wyuzdánemi swywolą u Mędrcá Páńskiego mi okosami mowić mogą: *Lassati sumus in via iniquitatis & perditionis, ambulavimus vias difficiles, viam autem Domini ignoravimus.* Zmordowáliśmy się w drodze niepráwości y zguby, chodźiliśmy po drogách przykrych y ćięszkich, á o drodze Boskiey niewiedźieliśmy. Ják wiele tákich, ktorzy z Dawidem pod nieznośnym grzechu ćięszarem ięczą: *Iniquitates meæ supergressæ sunt caput meum, & sicut onus grave gravatæ sunt super me*, Grzechy moie wezbráły nád głowę moię, y iáko srogi iaki ćięszar przywáliły mnie. A przećię y tych BOG Wćielony do siebie woła: *Venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis*; y wy ktorzy ná zgubę dusz wászych prácuiećie, y wy, ktorzy pod ćięszarem grzechow ięczyće, podźćie wszyscy do mnie, á ia was ochłodzę, ia ten ćięszar z was zrzucę, ia wam ulżę: *Ego reficiam vos.* O! dobroći! O! łáskáwości! Niczego bárdźiey nie prágnie JEZUS, iáko żeby się wszyscy do BOGA náwrocili; tá naywiększa SERCA iego poćiechá, grzesznikow náwrocenie. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Jeremi. 9. 5.

Sap. 5. 7.

Psal. 37. 5.

BYł ten u Stárożytności zwyczay, że pod czás wesela, Synow swoich koronowáty mátki, iáko stáry świadczy Tertullian: *Coronant & nuptiæ Sponsos.* Przyszło wesele Sálomoná Krolá, przyszedł dźień záślubienia iego, aż Mátká iego Bersabea, bogátą, bo z pereł, szmárágdow, Kárbunkułow, y dyámentow złożoną, ná głowę iego kłádźie Koronę, w ktorey kiedy się po Jeruzálem w wielkiey á práwie nie widáney przeiażdżą mágnificencyi, co żywo ná widzenie ták wielkiey pompy y ápárencyi idźie, cáła ná ákt solenny zbiega się Jerozolimá, iedne tylko Syońskie Corki żadną się nie uwodzą ciekáwością, ále w domách swoich zámknięte siedzą. Więc kros ná nie záwoła: *Egredimini, & videte Filiæ Sion Regem Salomonem in diademate, quo coronavit illum mater sua in die desponsationis illius, & in die lætitiæ cordis ejus*; Wychodźćie z domow Jerozolimskie Cory, podźćie, obaczćie Krolá Salomoná w Koronie, ktorego ukoronowáłá Mátká iego, w dźień záślubin iego, y w dźień wesela Sercá iego. Wielka przyznam się skromność, wielka wstydliwość Syońskich Corek, że same dobrowolnie ná ták solenny nie spieszą widok, ále przymuszáć ie, y wołáć ná nie potrzebá: *Egredimini videte Regem*, znáć że Swięte z nich były dusze, y w kontemplácyi Niebieskich rzeczy zánurzone, bo kto w BOGU zátopi oczy, ná świátowe pompy zápátrywáć się niechce. Powraca z Afryki z tryumfem y wiktoryą Károl piąty Cesarz, przyieżdża do Neapolu, gdźie tryumfalne bramy bogáto wystáwione támeczni nagotowáli Obywátele, w sam czás solennego wiázdu powiedzą Swiętemu Káietanowi, że mimo okná Celi iego Cesarz iedźie, on obroćiwszy się do Krucyfixá, y nań pálcem zkazawszy rzecze: Oto moy Cesarz, pod ktorego nogámi są wszyscy Cesarze y Krolowie źiemscy, á ná owę pompę y nie spoyźrzał: Oroli przećię *Egredimini Filiæ Sion, & videte Regem* Wynidźćie Jerozolimskie Cory, á ieżeli ná Sálomoná pátrzáć nie

Cant. 3. 11.

In vita S. Cajetani.

chcećie, przynaymniey obaczćie Krolá tego, ktorego reprezentuie Sálomon; Krol to nie poſpolity, nie ziemſki, ále Krol chwały y máieſtatu, BOG z BOGA prawdźiwy, Chryſtus JEZUS. Názywa go Duch Boſki Salomonem, co ſię tłumáczy *Pacificus*, ſpokoyny, bo pokoy, to ieſt weſele y pośiechy, fortuny y honory, zdrowie y ſzczęśćie, zbáwienie y wſzelkie dobro świátu przyniosł, to álbowiem wſzyſtko w ięzyku Hebrayſkim znáczy pokoy. Ukoronowáłá go Mátká, ukoronowáłá y Mácochá. Mátka iego Niepokálánie Poczęta Pánná, Mácochá iego Zydowſka Synágogá Mátká dáłá mu Koronę Człowieczeńſtwá, kiedy z niey wźiął naturę ludzką, ktorą on iako drogą iáką ſzácował Koronę. Mácochá záś z oſtrego głogu y ćiernia uwitą ná Głowę iego włożyłá Koronę, á właśnie iednegoż dniá. Jáko álbowiem dniá dwudźieſtego piątego Márcá w żywośie Páńieńſkim ſtał ſię człowiekiem, ták też (iáko Swięći Epiphaniuſz y Auguſtyn twierdzą) w tenże dźień dwudźieſty piąty Márcá, trzydźieści y trzy lat przeżywſzy, ćierniem ukoronowány ná Krzyżu umárł. Dźień ten, był to dźień záślubienia iego, bo iáko ſtáiąc ſię człowiekiem, záślubił ſobie y złączył náturę ludzką, ták umieráiąc ná Krzyżu, záślubił ſobie duſze náſze, ktore Krwią ſwoią kupił, był dźień weſela SERCA iego, *dies lætiæ Cordis ejus*, bo wieczney owey rádośći y chwały był przyczyną. Zkąd *Richardus à Sancto Victore* mowi: *O! Filiæ Sion! cum adverſa patimini, egredimini ab imperfectione veſtra, & impatientia, ut leviter feratis illata vobis mala. Videte Regem Veſtrum pro vobis paſſum, & per paſſionem gloria & honore coronatum, lætitiam Regis veſtri conſiderate, hoc exemplum vobis proponite;* O! Corki Syońſkie! to ieſt duſze pobożne, gdy w utrapieniu zoſtáiećie, wychodźćie z niedoſkonáłośći y niećierpliwośći wáſzey, ázeby ćiężkośći wáſze lekkie ſię wam zdáły, pátrzayćie ná Krolá wáſzego zá was umęczonego, á po krwáwey Męce chwałą y honorem ukoronowánego, uważayćie weſele y pośiechy, w ktorych teraz Boſkie iego opływa SERCE, ten przykład záwſze przed oczymá mieyćie. Stary záś y dawny Doktor *Aponius* powieda: że dźień weſela SERCA JEZUSOWEGO, był dźień ow w ktory ſię do niego náwracáli grzeſznicy. Ták álbowiem mowi: *Cordis utiq; erat lætitiæ dies Domini Chriſti, quando meretrix lachrymas fundendo, raptor quadruplum malè direpta reſtituendo, Publicanus relicto telonio, præſentibus lucris contemptis Chriſtum ſequendo, latro vociferando, Regnum Cælorum à ſe alienum pervaſiſſe monſtrantur.* Dźień Serdeczney JEZUSA rádośći był, kiedy nierządnicá Mágdálena łzy u nog iego lałá, kiedy Záchеuſz nieſpráwiedliwych zbiorow czynił reſtytucyą, kiedy Mateuſz cło porzućiwſzy, zyſki doczeſne zdeptawſzy, zá nim ubogi poſzedł, kiedy Łotr ſwoię wyznał nieprawość. Dźień ten názywa ſię dniem Koronacyi, dniem Záślubienia, dniem weſela SERCA iego, ná znák y dokument, że w ták wielkim Uboſtwione iego SERCE w ten czás opływa weſelu, kiedy ſię iáka do niego náwroći duſza, zemu ſię zdáie, iákoby ná weſelnych zoſtawał godách, álbo nowey iákiey doſtąpił Korony y Kroleſtwá.

Gdy wiſiał ná Krzyżu JEZUS, Nayświętſze iego SERCE w ták ćiężkim ſmutku, w ták wielkich bolách zoſtawáło, że iáko potym ſam Swiętey Bry-
Revel. Extravag: cap: 51. gidźie obiáwił, z gwałtowney á práwie nieznośney boleści w nim ſię rozpękło: *Cor crepuit præ violentia paſſionis, & anima egrediebatur.* W ták ćiężkich boleśćiách miáłoż też iáką folgę y konſolacyą? ſłyſzę głos nárzekáiącego JEZUSA: *DEUS meus! DEUS meus! ut quid dereliqviſti me?* BOZE moy! BOZE moy czemuś mnie opuśćił, ták że żadnego znikąd pośieſzenia, zewſząd y z kázdey ſtrony nowe á nowe mam utrapienie. Ey przećięć Przedwieczny Oćiec Jednorodzonego Syná ſwoiego, w ktorym ſobie iedynie upodobał, bez pośiechy zoſtáwić nie miał! W męczeńſtwie y śmierći ſług ſwoich poſyłał z Niebá Aniołow, ktorzy ich ćieſzyli, á Jedynaká ſwego w ták ćiężkich torturách miał zápomnieć? Gdy pod czas owey w Ogrovcu modlitwy zemdlał, y iuż właśnie konał JEZUS, posłał z Niebá
Lucæ 22. Anioła, ktory go umocnił: *Apparuit Angelus de Cælo confortans eum*, á kiedy ná Krzyżu umiera prawdźiwie, miał bydź bez pośiechy? Swięty

Chryzoſtom

Chryzoſtom powieda że w owych śmiertelnych bolách oſobliwą BOG Ociec obmyślił mu konſolácyą. A wiećieſz iáką? Sluchayćie co Doktor Swięty mowi: *In horto Chriſtus confortatus fuit ab Angelo apparente, & in Cruce à Latrone pœnitente*, Oto prawi w Ogroycu pocieſzył go przez Aniołá, ná Krzyżu przez pokutuiącego Łotrá. Tey iedney náwrocenie duſzy zmocniło y poſiliło zboláłe JEZUSA SERCE. Gdyby był Przedwieczny Ociec cáłe pułki Aniołow y owſzem wſzyſtkie Anielſkie chory ná iego zesłał pocieſzenie, nigdyby tákiey nie uczuło konſolacyi, iáko z iednego pokuty Łotrá. Rozpływáło ſię od rádośći, y niciáko umocniło do znoſzenia ták wielkich bolow, widząc że okrutna męká iego nie bez pożytku, kiedy ten uznał nieprawość ſwoię, y ſercem ſkruſzonym wyznał, ktory o BOGU y zbáwieniu cáłe był zápomniał. Niczym, niczym bárdziey nie może ſię ukontentować y ućieſzyć Nayświętſze JEZUSA SERCE, iáko iedną grzeſznikà pokutą. Sanctus Chryſoſt de bono Latrone.

Powiedźiał Pſalmiſta Páńſki, że BOG łzom iego ná źiemię upadáć nie dopuśći, ále ie w oczách ſwoich położył: *Poſuiſti lachrymas meas in conſpectu tuo*, Położyłeś Boże łzy moie przed obliczem twoim. Ták BOG we łzach pokutnych podoba ſobie, że ie záwſze ma w oczách ſwoich, niemi ſię delektuie y ná nie iák ná miłe pátrzy *Objectum*. *Symmachus* czyta: *Poſuiſti lachrymas meas intra te*, Położyłeś łzy moie wewnątrz, to ieſt w SERCU twoim Y toż to ieſt łez náſzych *depoſitorium* támże to ich mieyſce y złożenie? O! rzecz przedźiwna! Płácze zá grzechy człowiek, á JEZUS wſzyſtkie łzy iego pilno zbiera, y iáko iáki kordyał w ſercu ſwoim zkłada, pokázuiąc że te oczu pokutuiących krople, iedyną ſą SERCA iego konſolácyą, w ten czás ſię naybárdziey ćieſzy, kiedy grzeſznik nieprawość ſwoię rzewnie opłákuie. Pſal: 55.

Ktoż tedy Nayświętſzemu JEZUSA SERCU tey przeczyć będźie konſolácyi? Woła Izáiaſz Prorok: *Redite ad cor prævaricatores Dei*; Wracay ſię grzeſznicy do Sercá bacznieyſzego, BOGU wáſzemu wiernieyſzego, bierzćie ſerce lepſze y do BOGA, y do zbáwienia wáſzego. *Redite ad cor*, Wypádliśćie przez nieprawość z SERCA Boſkiego, wypádliśćie z miłości iego, weyźrzyićieſz ná Ukrzyżowánego JEZUSA, *Cor habet apertum ad amandum*, otworzył SERCE ſwoie, áby nas obſzerniey ukochał, áby was (byśćie wnić chćieli,) do SERCA ſwego przypuśćił. Wchodźmyż támże wſzyſcy, bośmy wſzyſcy zgrzeſzyli, tám wſzyſtkie chęći y áfektá, tám ſtárania náſze ſkładaymy, y prawdźiwym náwroceniem to pełne dobroći SERCE rozweſelaymy. Amen. Iſaiæ 46. Sanctus Auguſtinus.

KAZANIE II.

NA PIĄTEK SZOSTY WIELKIEGO POSTU.

Venite ad me omnes. Matth: 11.

DAremne widzę zamyſły, y intencye náſze. My ſolenne do SERCA JEZUSOWEGO Nabożeńſtwo dźiś konkludować chcemy, á Nayświętſze JEZUSA SERCE nas do ſiebie záprasza y woła: *Venite ad me omnes*, iákoby mowić chćiáło: Jużże to koniec dewocyi wáſzey ludźie? iuż odemnie odchodźić chcećie? ieſzcze ieno poczekayćie, ieſzcze ſię zátrzymayćie, nie odemnie ále do mnie podźćie: *Venite ad me omnes*. Podoba ſobie w náſzey dewocyi JEZUS, y nie chce, żebyśmy ią kiedy kończyć mieli, ále żebyśmy záwſze wniey ſtátecznie trwáli. Zkąd y ia dálſzym pokażę dyſkurſem, że Nabożeńſtwo do SERCA JEZUSOWEGO powinno bydź bez konkluzyi. Będźie to wſzyſtko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

JEżeli w czym, to w Nabożeństwie naybárdźiey nászę widźieć niestáteczność. Zácznięmy prędko dewocyą iáką, ále ieszcze prędzey porzucamy. Nabożeństwá násze podobne są onemu Drepáńskiemu Nabożniczkowi, ktory się funduiąc ná świętego Piotrá nabożeństwie: *Petrus & Joannes ascendebant ad horam orationis nonam*, záczął Nowennę z záwołánym applauzem, ná tę dewocyą wzywáiąc ludźi. Nie długo to trwáło, bo heretykiem zostawszy, Páciérze Káplánskie, y wszystkie insze Nabożeństwa znosił, á potym z Hiszpánij uciekł; zkąd mu żártem nápisał Pinedá: *Incapit à Mirabilia, finivit in defecit, ad Completorium non pervenit.* Ták my od dźiwnych nabożeństw záczynamy, wczorá ich aż názbyt, á po iutrze *defecit.* Wpisuiemy się w Bráctwo SERCA JEZUSOWEGO, obieramy ná ádorácyą iego godźiny, strzelistemi do niego zmierzamy áfektámi, zá cel y metę spraw nászych zákładamy, myślą y sercem w nim przestáiemy, przyidźie ożiębłość do sercá, aż my wszystko porzucamy, y ná Nayświętsze JEZUSA SERCE áni wspomniemy kiedy. Piękny tego wizerunek w Ewángeliczney mamy Historyi. Powieda Jan Swięty, że iák prędko Longin Bok Chrystusow otworzył włocznią, ták záraz krew y wodá z niego wypłynęłá: *Continuò exivit sanguis & aqua.* Przez wodę rozumieią się ludźie: *Aqua multa, populi multi.* Zkąd mowi *Andreas Mendo: In corde Christi homines retinebantur, & vix aperto latere ostium viderunt reseratum, illico exierunt, ab eoq; recesserunt. Exivit sanguis & aqua, aqua multa populi multi.* W SERCU Chrystusowym byli ludźie, y ledwie w zránionym Boku otwarte obaczyli wrotá; ná tychmiast wyszli, y od niego odstąpili. Wyszłá krew y wodá, wodá záś znáczyłá ludźi. Y dáley mowi: *O! miseram contentionem, inter amorem Christi, & hominum ingratitudinem, Christus conatur in Corde suo homines fovere, & illi vestigant exitum, quo ab eo fugiant;* O! dźiwna dobroći Chrystusowey y ludzkiey niewdźięczności utarczká, Chrystus chce w SERCU swoim zátrzymáć ludźi, á oni się z niego wydźieráią, z niego y od niego uchodzą. A czemuż dla BOGA w nim báwić y przestawáć nie chcemy? tu to są wszelkie roskoszy y delicye, tu ray Niebieskich poćiech, tu záwsze mieszkáć, tu żyć y umieráć potrzebá.

Joannis 19.

Jest w Polszcze Herb stárodawny Przyiaćiel názwány, Serce bełtem przebite, á tym się niektore Xiążętá Mázowieckie pieczętowáły, dla tego, że w potrzebie z Prusakámi Synà Xiążęcego przyiaćiel iego kochaiący, Imieniem Mirosław ták zásłaniał, że z kuszy strzałę w sercu odniosł, ktory kleynot że był naymilszy, przyiaćiel názwány. SERCE JEZUSOWE, á czyz nie iest prawdźiwym dusz nászych przyiaćielem? Jeżeli przyiaćiel powinien bydź bez obłudy? Błogosławiona *Angela de Fuligno* zápatruiąc się ná pokazáne JEZUSA SERCA słyszáłá głos z Niebá: *In isto Corde non est mendacium, sed omnia ibi sunt vera,* w tym SERCU nie masz żadnego fałszu y zdrády, ále samá szczerość y prawdá. Jezeli według Ekklezyástyká Páńskiego *Amicus fidelis, protectio fortis, qui autem invenit illum, invenit thesaurum;* Przyiaćiel wierny, iest mocna protekcya, á kto go ználazł, ználazł skarb wielki, gdźiesz większa bydź może protekcya, gdźie większe łask Boskich skárby, iáko w tym SERCU. Jeżeli Przyiaćiel zá przyiaćielá umierać powinien, iáko mowi Seneca: *Amicum paro, pro quo mori possim,* SERCE JEZUSOWE zá nas ná Krzyżu umárło. Jezeli z przyiaćielem choćby naydłuższa, miła konwersacya, y nigdy się z nim y przy nim przestawáć nie uprzykrzy, toć y z SERCEM JEZUSOWYM przykrzyć sobie nie mamy, ále y owszem do niego tęsknić, z nim się zábawiáć powinnismy. Piszą o Alexandrze wielkim, że naysławnieyszych wieku swego zwołał Krásomowcow, áby Efestyoná ukochánego iego przyiaćielá wychwaláli co gdy przez kilká dni czynią, ieden z nich chcąc w krotkich słowách iego zámknąć pochwałę, powiedźiał: *de dilecto nunquam satis,* iákoby chćiał mowić: mowćie co chcećie, ná pochwałę ulubionego Efestyoná, nigdy to nie będźie dosyć. Szosty iuż Piątek chwalemy, wielbiemy, ádoruiemy Nayswiętsze JEZUSA SERCE, y iuż że dość ná tym? nie dosyć, *de dilecto nunquam satis,* więcey á

Eccli. 6. 14.

więcey

więcey ieszcze potrzebá. Inszym ákcyom możesz z Herkulesem zákładáć termin *non plus ultra*, ále Nabożeństwu do SERCA JEZUSOWEGO żadnego zákładáć terminu nie godzi się. Apellesowi *nulla dies sine linea*, żaden dzień nie upłynął, ázeby przynaymniey iákiey nie námálował linij, nam bez osobliwego do SERCA JEZUSOWEGO áfektu żaden dzień upływáć nie powinien. O spráwiedliwym człowieku powiedźiał Psalmistá: *Ascensiones in corde suo disposuit*. Że stopnie iákieś y áscensy w sercu swoim porobił. Insza Wersya z Hebráyskiego czyta: *Horologium disposuit in Corde suo*. Zegárek z Sercá swego uczynił. Nayświętsze JEZUSA SERCE prawdźiwy Zegárek, prawdźiwy pektoralik, bo iáko dobrze nákręcony Zegárek, nigdy nie stánie, ále záwsze we dnie y w nocy idźie zkąd mu ktoś przypisał *Lemma*: *Nec mora nec requies*, ták y SERCE JEZUSOWE záwsze y nieustánnie o nas myśli; toć y sercá násze w Nabożeństwie Jego ustawáć nie powinny. Psal. 83. 6

Jan Swięty w obiáwieniách swoich widźiał Chrystusa Pána złotym ná piersiach przepasánego pásem: *Vidi similem filio hominis præcinctum ad mamillas zonâ aureâ*. Proszę co to zá pás złoty? Powiedźiał niegdyś Izáiasz Prorok: *Erit justitia cingulum lumborum ejus*. Sidmdźiesiąt czytáią: *Erunt justo cinctorium lumborum ejus*. Będą Spráwiedliwi pásem iego. Zkąd y Wielebny Bedá mowi: *Zona aurea chorus Sanctorum est concordi charitate Domino adhærens*. Pás złoty są Swięte y pobożne dusze, ktore opásuią piersi, otaczáią SERCE JEZUSOWE, przy nim się wieszáią, przy nim státecznie trwáią, y nie iáko z Páwłem Swiętym mowią: *Quis nos separabit à charitate Christi*? Kto nas oddali od miłości JEZUSA? Kto nas od SERCA iego oderwie? *neq; mors, neq; vita, neq; creatura alia poterit nos separare à charitate Dei*, áni śmierć, áni życie, áni żadne stworzenie, od niego nas nie oderwie. Tákim złotym pásem y nam bydź potrzebá, żeby iáko złota żadna rdzá nie strawi, żaden ogień nie spali, ták y nas żadne zabáwy y trudności od SERCA JEZUSOWEGO nigdy nie oddaláły. Apoc: 1. 13. Isaiæ 11. Rom: 8.

Joannes Adamus Weber in arte discurrendi de qualibet materia z Pliniuszá *lib. 25. cap: 3.* táką pisze historyą. Jeden człowiek ták był ciężko w lewy bok rániony, że nie mogąc się ráná żadną miárą zgoić, w nieuleczony á wielki zropiały wrzod zámieniłá się, zkąd bliska śmierć nástępowáłá. W tym skloni się tenże mizerny człowiek, owym obnázonym bokiem ku bliskiemu pieńkowi, y ná nim się oprze, żeby tym łátwiey ropá z wrzodu płynąć mogłá, á gdy snem zmorzony záśnie, wynidźie z káfubiny wąż, y ow wrzod wyssie, obudźiwszy się ná to mizerak, y uleknąwszy, węzá od boku ztrąći, lecz gdy folgi y znácznego polepszenia dozna, ná toż mieysce názáiutrz przyszedszy, węzá do wrzodu przypuści, á to co raz czyniąc do doskonáłego przychodzi zdrowia. Od tego zás czásu ták się w nim tenże wąż zákochał, że gdźiekolwiek się tylko ow człowiek położył, tám y wąż zázaz przybywał y kładł się przy nim, czego nie mogąc długo znosić człowiek pomieniony, musiał się gdźie indźiey z własney Oyczyzny przenieść, gdy iednák názad do domu powrocił, znowu się wąż do niego przyłączył, ták, że gdy przystępu do łożká mieć nie mogł, to przededrzwiámi noc całą wártował. A gdy przyiaćiele człowiekowi rádźili, żeby był węzá owego zábił, odpowiedźiał im ná to: *Medicum meum non occidam, neq; tam ingratus, ero, ut cui vitam debeo, ei mortem inferam*. BOZE uchoway tego, żebym moiego miał zábić lekárzá) nigdy tákim niewdźięcznikiem nie będę, żebym miał śmierć temu zádáć, ktoremum życie moie winien. A lubo tu nie ták wąż zránionemu człowiekowi, iáko człowiek wężowi był obligowány w tey mierze: Ktoby mi iednák tego udźielił szczęścia, żebym się do zránionego JEZUSOWEGO Boku podobnie iáko wąż pomieniony mogł przypiąć á z iego nie iad, ále serdeczną, státeczną, nie odmienną ku JEZUSOWI skłonność y miłość wyssáć, żebym z nim záwsze przestawał, iego w oczách y w Sercu, y pámięći miał przytomnego záwsze, z nim konwersował,

sował, nigdy go ná krok nie odstąpił. Znáczny wielkiego Alexandrá żołnierz życzył sobie, áby stoiąc umierał, gdy iuż słábieiąc ná ziemię padáć poczyna, Alexander ná sobie go wesprze, y ták przy sercu swoim do śmierći go dotrzymuie. Dałby to BOG ábyśmy y my do SERCA JEZUSOWEGO ták áfektem przylgnęli, żebyśmy przy nim, álbo raczey w nim ostátniego duchá wyżionąć mogli, nie iáko z Jobem ćierpiąc cym mowiąc: *In nidulo meo moriar*, w gniazdeczku moim, to iest w Nayświętszym JEZUSA SERCU żyć y umieráć będę Amen.

KAZANIA
O MĘCE PANSKIEY
NA SOBOTY WIELKIEGO POSTV
KAZANIE
NA PIERWSZĄ SOBOTĘ POSTV.

At illi ut viderunt eum ambulantem supra mare, putáverunt phántasma esse. Marci 6.

Psal. 77.

Nie mam zá złe Swiętym Apostołom, że obaczywszy chodzącego po morzu Páná, to widzenie iedną bydź rozumieli márą, bo noc ćiemna była; ná nászę raczey gniewam się niezbożność. Brodźi w krwáwym Męki swoiey morzu cierpiący JEZUS, á my rozumiemy, że to tylko márá, *putaverunt phantasma esse*, ták to uważamy, ták o tym myślemy, iák o płonney y prozney márze. A kto kiedy proszę gorzką śmierć JEZUSA zywą uważa apprehensyą? Kto o niey mysli ták, iáko należy? *Non sunt recordati manus ejus, die qua redemit eos de manu tribulantis*, mowi Psalmistá, Zapomnieli ludźie o tym, ktory ich odkupił. Prowádźi Judasz háláštrę ná zgubę JEZUSA, iuż w Ogroycu, aż Pan do Apostołow rzecze: *Venit hora, ecce filius hominis tradetur in manus peccatorum, dormite jam!* Tuż śmierć ná mnie, iużże śpiyćie! Ey záśpáłe przetrzećby oczy! *dormite!* Tá krwáwych prac JEZUSOWYCH y śmierći dla nas podiętey od ludźi nadgrodá, oko ná śmierć JEZUSOWĄ zámrużone: Ná miiáiących Krzyż Chrystusow dźisby wołáć Proroku: *O! vos omnes, qui transitis, videte!* Ey przećię ná wiszące ná Krzyżu Zbáwienie wásze zpoyżrzyićie! lecz darmo! śmierć ná Krzyżu JEZUSOWA bez oká. Wieczny wstyd Rzymskiey Purpury Nero Cesarz Bogini Weście ofiárę pali. Trzymá iedná z Westálskich Pánien w faierce ogień. Nero kádźidło ná węgiel, nieskromne oko rzući ná Pánnę, y rzecze: *Tibi oculos & cor, Dea fumum.* Tobie oko y serce, dym Bogini. Ah! swiećie Chrześćiáński iákoś mi zneroniał? Niegodne dobrego oká stworzenie, ma respekt u nas, ma afekt, BOG nie ma! *Deo fumum.* Zkąd płácze u Proroká ćierpiący JEZUS: *Oblivioni datus sum, sicut mortuus à corde*; Poszedłem w zápomnienie, iáko wymárły z sercá. Y tákaż to ku Odkupićielowi wdźięczność? Zechcę ia ná teráźnieyszym Kazániu, niepámiętnym sercom okrutną Zbáwićielá przypomnieć Mękę,

Mękę, y to dálszym dowieść dyskursem, że gorzka śmierć JEZUSOWA w żywey záwsze u nas tkwieć powinná pámięci. Będzie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

SWiad zonych sobie zápominać dobrodźieystw, nie tylko nie ludzka, ále więcey niż beſtyálska rzecz. Sáme bowiem bezrozumne beſtye, odebrane łáski w świeżey chowáią pámięci, y należytą nádgradzaią wdźięcznością. Pisze *Democritus*, iż w Arkádyi nieiaki Thoas chłopięciem ieszcze będąc w domu Rodźicow swoich wychował y wytuczył młodego Smoczká. Gdy Thoas w dálsze idźie látá, smoczek też ow słuszne go doraſta smoká, zląkszy się wielkości smoczey Thoas, y záiádley nápotym boiąc się beſtyi, wyprowadza smoká ná puszczą, w ktorey smoká zoſtawiwſzy, gdy názad powraca do domu, nápadną ná niego zboycy, bezbronnemu życie brać chcą, z przeſtráchu krzyknie Thoas, gwałtu! wnet ow smok choć opodal zoſtáwiony usłyſzawſzy głos żywiciela swego przydada, y od zboycow broni. Zmiją od człowieka Egipſkiego wychowana (pisze *Plutarchus*) gdy w goſpodárſkim domie porodziła, tráfiło się, że w krotkim prędko czaſie iedną z owych nie dawno porodzonych zmiyká, goſpodarſkiego Syná ukąsiwſzy śmierći nábáwiłá. Stára żmiiá, że ná ow czás nie byłá, gdy do domu powraca, y widźi zámordowánego od dźiećięcia swego goſpodarzowi Syná, swoie owo własne żmiątko rozkąſałá, y życia pozbáwiłá. Pisze *Antonius Labbe* o Lwie ktorego gdy nieiáki *Alexius* z dołu wywindował głębokiego, ták mu był zá owo dobrodźieyſtwo wdźięczny, że zá nim iako ſzczeniuch chodźił: *fingenſq; moloſſum luſit, & horrorem blando correxit amore*. A gdy ná drogę Swiętą do Paleſtyny tenże iego *Alexius* zápuszczał okrętem, Lew rzućił się zá nim w morze, y płynąc wyważony z wody ſtoczył ná okręt, y gorzkie owe morſkie otrząſnął z ſiebie wody, oraz y śmierć w ktorą się był wdał: *Saltuq; ſuperbo inſilit in navem, roranteſq; excutit undas, & mortem permixtam undis*. Jeżeli tedy dźikie y nierozumne beſtye dobrodźieiom swoim táką się wypłacáią wdźięcznością, coż my dopiero rozumni ludźie powinni BOGU zá łáskę odkupienia náſzego. Wſzyſcyśmy byli zgubieni, pod ćiężkim okrutnego tyránna czártá iarzmem ięczał wſzyſtek Narod ludzki, á BOG z okrutnego owego tyráństwá wyzwolił człowieká, Krwią własną kupił go y odkupił, iákże to nayłáſkáwſzemu BOGU záwdźięczemy. Umiera *Epaminondas* Thebáński Hetman odebrawſzy śmiertelną na woynie ránę, do umieráiącego cáłe zeszło się Miáſto, pytáiąc iákieyby też zá prace y fatygi swoie pretendował nadgrody? odpowiedźiał: *Nullum aliud pramium volo, quam memoriam mei*. Nie chcę inſzey rekompenſy, krom wieczney pámięći. Gdybyśmy y my konáiącego ná Krzyżu Zbáwiciełá pytáli, iákiey też od nas potrzebuie wdźięczności? wiem, żeby podobnym odpowiedźiał ſtylem: *Nullum aliud pramium volo, quam memoriam mei*; Nie chcę nic więcey, tylko żebyśćie ná gorzką śmierć y mękę moię pámiętáli. Zkąd do káżdego z oſobna przez Jeremiaſzá Proroka mowi: *Recordare paupertatis meæ, abſynthij, & fellis*. Pámiętay ná uboſtwo moie, ná żołć y ocet, ktorym poiony byłem, ná Krew niewinną ktorąm dla ćiebie wylał. Thren: 3. ỳ. 19.

Theodulus Syn Swiętego Niłá poimány od Arábow, y w niewolą wźięty, wiele od nich ućierpiał złego, ná oſtátek wyprowádźili nágiego ná rynek z dobytemi nád kárkiem mieczámi, áby kto go kupił, ináczey záraz go zábić mieli. Co miał czynić mizerny Młodźian, iuż rzęśiſtemi łzámi, iuż płáſzliwym głoſem przechodzących proſi, áby go kto kupił, wdźięczność y wieczną obiecuiąc służbę, ále dármo nikt więcey nád dwá czerwone złote zá niego dáć nie chćiał. Więc iuż iuż zábić go chćieli, aż przećię Biſkup támecznego mieyſcá nád zdeſperowánym zlitowawſzy się, nędznikiem, wykupił go, y od okrutney wybáwił śmierći. Co rozumieće? iák mu był zá to wdźięczen, iák mu tá łáſká w uſtáwiczney tkwiłá pámięći. Dáleko w większą wpádliśmy byli niewolą, wiſiał nád kárkiem wſzyſtkich miecz potępienia wiecznego, y iuż iuż wſzyſcy ginąć mieliśmy

Labe Sylva 4.

liśmy wiecznie, á Syn Boſki naykoſztownieyſzą Krwią ſwoią kupił y odkupił nas: *Empti eſtis pretio magno, non corruptibilibus auro vel argento, ſed pretioſo Sagvine agni immaculati Chriſti*» mowi Apoſtoł Páweł, á iákże ták wielkiey zápomnieć łáſki?

Piſze Xenophon, gdy *Cyrus* zawoiował Tygraneſa Ormiáńſkiego Krolá, y Zonę iego w niewolą zábrał, ſpytał go raz coby też dáć chćiał ná okup Zony ſwoiey? odpowiedźiał: *Libenter vitam dabo.* Wypuśćił obudwu wolno, ále Tygranes ſpytał raz Zony ſwoiey coby ſię też iey, podobáłá uroda Cyruſa? odpowiedźiáłá: *Ignoro, non enim ad Cyrum oculos meos converti» ſed ad illum» qui amore mei vitam impendit.* A my co odpowiemy, y odpowiádáć powinni świátowym amorom? zaślepniyćie oczy ná inſze *obiecta*, pátrzć e ná ten widok, *qui amore noſtri vitam ſuam impendit.* Woła ná każdego Swięty Auguſtyn: *Inſpice vulnera pendentis» ſangvinem morientis, pretium redimentis» cicatrices ſurgentis, caput habet inclinatum ad oſculandum, cor apertum ad diligendum» brachia extenſa ad amplectendum, totum corpus expoſitum ad redimendum, hæc quanta ſint cogitate, ut totus vobis figatur in corde, qui totus pro vobis fixus fuit in Cruce.* Pátrz ná Rány Ukrzyżowánego, ná Krew Umieráiącego, ná okup odkupuiącego, ná blizny Zmartwychwſtáiącego, głowę ma nákłonioną do pocałowania, SERCE otwárte do kochánia, ręce wyćiągnione do obłápienia» cáłe ćiáło wydane ná odkupienie, iák wielka to ieſt, uważćie» niech cáły będźie w ſercu waſzym, ktory dla was záwisł ná Krzyżu.

W Florencyi Mieśćie Włoſkim żyłá zátopiona w świátośćiách Pánná, co dźień kilká godźin przy záwieſzonym u okná zwierćiedle trawiłá, piekrząc ſię y ſtroiąc, áby y ſiebie y inſzych gubiłá. Widźiał to y obſerwował codźiennie mieſzkáiący ná przećiwko, bo tylko przez ulicę Kapłan *Hippolitus Galantinus* Mąż wielkiey cnoty y pobożnośći, żeby ią pozyſkał BOGU, otworzywſzy wſzyſtkie izdebki ſwoiey okná, po niey ſię przechodźi, iuż włoſy czeſze, iuż ſuknie ná ſobie poprawia y układa, y iakoby w zwierćiadło pátrzył» twarz ſwoię pilno uważa. Obaczy to w ſwoiey rezydencyi owá Dama» zdźiwi ſię naprzod owego Kapłana lekkośći, á potym śmieiąc ſię y chychocąc rzecze: Proſzę MCi Xięże Hippolićie obroć ku mnie zwierćiadło ſwoie, ábym obaczyłá, czym ſię iuż doſyć pięknie uſtroiła. W tym on ułożywſzy twarz do kommizeracyi, miaſto zwierćiadła» pokaże iey Obraz, ćiernieм ukoronowanego, krwią zbroczonego JEZUSA, ná ktory widok ták ſkruſzoną ná ſercu zoſtałá, że wieczne świátowym prożnośćiom wypowiedźiáłá wále. A ktoreż może bydź lepſze zwierćiádło; iáko cierpiący JEZUS. *Feciſti o Domine JESU de corpore tuo, ſpeculum animæ meæ*, mowi Drogo *Oſtienſis.* W tym zwierćiedle przeglądáć ſię każe *Tertullianus: O! vane! quid ſpeculum conſulis? mores tuos intuere, conſcientiam tuam inſpice, in Chriſtum Crucifixum oculos tuos conjice, hoc tibi ſpeculum ſit» in hoc non falſam levitatem, ſed cruenta tubera, alta vulnera conſidera.* O! prożny człowieku czego ſię w zwierćiedle przeglądaſz? pátrz ná obyczáie twoie, przegląday ſię w ſumnieniu twoim, w JEZUSA Ukrzyżowánego wlep oczy twoie, ten ći niech będźie zwierćiádłem, tu ſię przypátruy śiwym guzom» krwáwym ránom, y niewypowiedźiánev miłośći Boſkiey. Tego ſam BOG po nas wyćiąga, kiedy *Deut. 28.* mowi: *Erit vita tua pendens ante ſe;* będźie żyćie twoie wiſzące ná drzewie iako zwierciádło iákie záwſze przed oczyma twoiemi. Zkąd Krol piąty Ceſarz w ſwoim pokoiu miał po wſzyſtkich śćiánách rozwieſzone zwierćiádła, ktore mu, ná ktorą tylko obrośił ſię ſtronę, wſzędźie wiſzący ná śćienie reprezentowáły Krucyfix. Chćiał ten pobożny Ceſarz pokazáć, że rozpięty ná Krzyżu JEZUS, záwſze w oczách, záwſze ná pámięći» bydź u nas powinien. Mowi Jeremiaſz Prorok: *Nunquid obliviſcetur Virgo ornamenti ſui?* czy to podobna áżeby Dámá miáłá zápomnieć o ſtroiu y ornámencie ſwoim. Ornament duſz náſzych według Agnieſzki Swięcey Krew JEZUSOWA: *Sangvis ejus ornavit genas meas*, á iákże o niey zápomnieć? iák iey w ſwoiey nie mieć pámięći.

Indyiſki

Indyiſki Krolewic po śmierći Rodźicow ſwoich, nie tyko żalu utulić nie mogł, ále też z wielkigo ku nim afektu, ciałá ich ná proch ſpaliwſzy, w głowie ſobie otworzył ránę, y w niey rodźicielſkie pochował popioły. Oćiec to náſz, Oćiec, *Pater futuri ſæculi*, ná Krzyżu umárł, á czemuż w pámiętney głowie y ſercu chować go nie mamy? Ey! niech nas nieme nie konfunduią ſtworzenia; Wiem że *Marchio Badenſis* miał koſztowny Kamień, ná ktorym dźiwną nátury ſztuką wyrobiony wydawał ſię Krucyfix. Wiem o kwiećie iednym nazwanym Granadillá, ná ktorym, wſzyſtkie Męki JEZUSOWEY inſtrumentá wyráźiłá nátura, widźieć ná nim krwáwą kolumnę, ćierniową Koronę, rozgi y gwoździe, włoznią Longiná, á my ná ſercu náſzym wyrażáć iey nie będźiemy? Jeżeli Jeleń Swiętego Euſtachiego, Jeleń Swiętego Huberta, Jeleń Swiętego Menulpha cudowny ná głowie nosił Krucyfix, o! dopierożmy ludźie Ukrzyżowánego JEZUSA w pámięći y ſercu mieć y nośić powinni zawſze. Neremberg. hiſt: nat: libr. 4. cap. 10.

Chwałą do tych czas Greckie dźieie Codruſa Athenſkiego Páná, że gdy uſłyſzał reſpons Apollina nieprzyiaćiołom iego dány; iezeli ná tey woynie zginie Krol Codrus, wy wiecznie przegracie, wyſzło bando, áby nikt nie śmiał Codruſa uderzyć, uſłyſzał o tym miłośnik Oyczyzny ſwoiey, y przebrawſzy ſię w proſtego żołnierzá liberyą, ſam ſię w tłumy nieprzyiaćielſkie wdarł y zginął, á po iego śmierći Atheny wygrały, nieprzyiaćiel zginął. Wdźięczná ták wielkiego afektu Rzeczpoſpolita poſtanowiłá práwo, áby co rok wźiąwſzy ná kopią, zkrwawioną iego ſuknią, noſił po Mieśćie woźny, y te wołał słowa: *En tunica Codri Regis Veſtri, memor eſto populę Athenienſis ipſius Victoriæ pro ſalute veſtra contra hoſtes proprij ſanguinis diſpendio partæ.* Nie ſukienkę Nayświętſzey Mátki ręką ckáną, ſzarpáiącego hultáyſtwá rękámi podartą, Krwią niewinną zbroczoną, ále Ciało Przenayświętſze ná Krzyżu rozwiſłe, ze wſzyſtkiego odarte, na łonie obumieráiącey Mátki złożone, wam prezentuię: Ato Chryſtus dla nas okrutną umárł śmiercią, pámiętayćiez ludźie ná gorzką śmierć iego! uważayćie pilno, kto? co! dla kogo ućiepiał? niech nigdy z ſercá, nigdy z myśli, nigdy z uſt Ukrzyżowány JEZUS nie wychodźi, niech we wſzyſtkich náſzych ákcyách pámięć okrutney męki iego wydáie ſię. Amen.

KAZANIE II.

NA SOBOTĘ DRVGĄ WIELKIEGO POSTU.

Transfiguratus eſt ante eos. Matthæi 17.

PRodnośćie oczy! otwierayćie zrzeniee! nowy widok, nowa prezentuie ſię Scená. Chryſtus Syn BOGA Zywego Przemieniony ná Gorze Thabor, znowu ſię mieni w Jerozolimie, ále dáleko inákſzą od Thaboreyſkiey transfiguracyą. Ná gorze Thabor między Moyżeſzem y Eliaſzem Swiętemi Prorokámi, między Piotrem Janem y Jakubem kochanemi Uczniámi; w Jerozolimie między bęzecną łotrow ſamych pokazuie ſię káná lią. Ná gorze Thabor głos Przedwiecznego Oycá o Boſtwie, iego świadectwo dáie: *Hic eſt filius meus dilectus*, w Jerozolimie fałſzywe nań miotáią świadectwá: *Teſtimonium falſum dicebant adverſum eum.* Ná gorze Thabor wiecznie z Chryſtuſem przebywáć Piotr pragnie: *Bonum nos hic eſſe, faciamus hic tria tabernacula*; w Jerozolimie tenże Piotr Chryſtuſa zapiera ſię: *Non novi hominem.* Ná gorze Thabor *reſplenduit facies ejus ſicut Sol*, całym Słońcem Twarz JEZUSA roziáśniáłá; w Jerozolimie wſzyſtká zśiniáła y ſpuchła krwią ſię oblewa. Ná gorze Thabor *veſtimenta ejus alba ſunt facta ſicut nix*, ſzáty iego ſtáły ſię biáłe iáko snieg, w Jerozolimie krwią ſię wſzyſtkie zbroczyły. O! żáłoſna transfiguracya! Marci 14. ℣. 56.

o! przemienienie żadnemi nie opłákáne łzámi. Zmieniłáś się zmieniłá Twarzy JEZUSA moiego! ták dálece, że w duchu ná Ciebie spoyźrzawszy Prorok powiedźiał: *Non est ei species, neq; decor;* Zmieniłeś się kochány JEZU! że ktoryś był *Speciosus forma præ filijs hominum*, teraz stałeś się iednym boleści podźiwieniem. Ktokolwiek ná ćiebie spoyźrzy, mowić musi z Poetą: *Heu! mihi qualis erat, sed quantum mutatus ab illo, squallentem barbam & concretos sanguine crines vulneraq; illa gerens, quæ circum plurima tulit.* Ah! iák piękny! iák śliczny był JEZUS! á teraz iák odmienny! włosy krwią poklijone, brodá wyrwâna, wszystek zrániony, y zkrwáwiony. A kto ná ten widok, kto ná ták bolesną odmiánę nie zápłacze? Zechcę ia ná teráźnieyszym Kazániu do żalu y kompassyi nád ćierpiącym JEZUSEM Słuchácza moiego pobudźić serce. Cokolwiek powiem wszystko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Virgilius a. Æneid.

CHybáby nie ludzkie serce było, żeby go cudza do kompassyi nie wzruszyłá mizerya. Choć okrutne Tyrannow umysły, á przećię nád ludzkim litość miáły nieszczęśćiem. Obaczył trupy Zydow, ná ktorych woiował *Titus*, y nád pobitemi nieprzyiaćioły zapłákał. Zwyćięzył Dáryuszá Alexander uyźrzał ná woynie zábitego, y łzami się oblał. Juliusz uyźrzawszy ućiętą głowę wielkiego nieprzyiaćielá swego Pompeiuszá, ktorą mu Cleopatra zá prezent osobliwy przysłáłá, zápłakał, lubo oko iego Rycerskie nie do płáczu było: *Lachrymas non sponte cadentes effudit, duro qui membra Senatûs calcarat vultu, qui sicco lumine campos viderat Æmathios.* *Antiochus* Krol Syryi o okrutnym zábićiu Oniasza Arcykapłáná usłyszawszy, *contristatus animo, & flexus ad misericordiam lachrymas fudit;* A nád ćierpiącym JEZUSEM kto nie zápłacze? Opłákiwał gorzkiemi łzámi Dawid Absáloná rebellizanta, buntownika, Oycoboycę zábitego, tylko że Synà choć złego, lubo go y śmierći iego nie widźiał: *Contristatus Rex flevit, & sic loquebatur vadens: Fili mi Absalon! Absalon fili mi!* Chodząc po páłácu załemował ręcę; y rzewnie płácząc wzdychał: Ah! Synu moy Absalonie! Absalonie Synu moy. Coż gdyby był widźiał záwieszonego ná dębie, gdyby był widźiał utkwioną w pierśiách iego włocznią, w iákieby łzy nie roztopniał, w iákie lámenta y żale nie zaszedł. Umęczony okrutnie, záwieszony sromotnie ná Krzyżu, umárł JEZUS, y po śmierći ná SERCU włocznią przebity, á kto ták zákámiałego będźie Serca? żeby y iedney z kompassyi nie wylał łezki. Umiemy y nádto, y náder słocháć, y ięczeć, gdy nas słowo iákie uráźi, gdy szkodá potka, álbo zniewaga, gdy boł iáki ćiáło przeráźi; á ná ták zelżenie, zamordowanie Pana, Oycá, Zbáwićielá, BOGA, serdecznym nie przeraźiemy się zalem.

Lucan.

Amasis Egipcki Krolik w niewoli u Kambizesa Perskiego zostáiąc, ná Corkę swoię w łáchmanie chłopskiey z wiádrami do studni po wodę mimo idącą, ná Syná końskim wędźidłem ouzdánego, suchym pátrzał okiem, ále obaczywszy Przyiaciełá żebrzącego *cum luctu caput cædebat*, z płáczliwym wrzaskiem bił o śćiánę głowę, mowiąc: *Illa erant mala domestica*; domoweć to były szczęśćia álternaty, prywátne przygody, prywatnym w sercu żalem zagodzone, ukoione, utulone. Tu záś bez prywaty, bez kolligacyi, bez interessu doświadczona życzliwość podupadłá, wieleby życia urwáłá, żeby się iáwnie przez użalenie nie wydáłá: *Illa erant mala domestica.* Tákbyśmy mieli mawiáć w przypadkách, nędzách, utrapieniách, szkodach, obełgách nászych, fraszka to, nic nowego, zwyczaynie to po ludźiách chodźi: *hæc sunt mala domestica*; kiedy záś BOG nieskończonego Májestatu od nieludzkich ludźi wzgardzony, wyrugowány z serca wypędzony z duszy grzechem zmázaney iák tułácz żebrze miłosierdźia: kiedy naywiernieyszy przyiaćiel: *Vos amici mei estis*, pod Krzyżowemi stęka biesagami: *Ego mendicus sum & pauper*; Kiedy Pan Niebá y Ziemi ná szubienicy sromotnie záwieszony, o! kámień nie człowiek, kto ostátniey kropelki z oczu nie wytoczy. Mowi *Jacobus de Voragine*: *Flevisset etiam Deus, (si id possibile esset) videns filium suum tam ignominiosè tractari*, Sámby Oćiec Przedwieczny płákał, gdyby to bydź mogł widząc

widząc Syná swego ták źle, ták niegodnie, y gorzey niż beſtyą tráktowanego.

Życzliwi Huſſytáńſkiego Monárchy Przyiaćiele, uſłyſzawſzy o nieſzczęśćiu iego, idą do niego w náwiedźiny, ledwie co go zdáleká poſtrzegli, *exclamantes ploraverunt, ſciſſiſq; veſtibus ſparſerunt pulverem ſuper caput ſuum*, rycząc y rzewliwie płácząc, ſuknie ná ſobie podárli, popiołem głowy ſwoie poſypáli, á gdy potym zbliżywſzy ſię uważyli: iáko Job, ktoremu w doſtátkách podobnego nie miáły Oryentálne Kráie: *Erat Vir magnus inter omnes Orientales* żywym leży trupem, przykryty w bárłogu lazurowym tylko Niebios dáchem, iáko ná ſiłách ięczy zemdlony, ćiężką we wnątrz ták przerażeni zoſtáli kompaſſyą, że ſerce utráćiwſzy, w krzemieniſtą niby przemienili ſię ſkáłę, nie áni do Pácyentá, áni do ſiebie przemowić nie mogąc: *Sederunt cum eo in terra ſeptem diebus, & ſeptem noctibus, & nemo loquebatur verbum.* Skrępowały przyiaćielſki ięzyk ſrogie dolegliwośći Jobá, związáła ottá pełna żalu Scena, wydarła ſerca nieugłaſkáną ćierpiącego bolesć: *Non loquebantur verbum, videbant enim dolorem eſſe vehementem.* Stoi przed oczyma náſzemi odrodzony Job ćierpiący JEZUS, nád ktorego Niebo y Ziemiá nic nie ma większego, ſtoi wſzyſtek zrániony, wſzyſtek krwią zbroczony: *A planta pedis uſq; ad verticem capitis non eſt in eo ſanitas.* Y będźieſz kto z nas táki? żeby reflektuiąc ſię ná nieznośne JEZUSA bole ćiężko ná ſercu zálterowánym nie zoſtał. Czerwoney nie obaczyćie ták roży, ogniſtego nie znáydźieće ták rubinu, iáko on purpurowym Krwi własney záfarbowány kolorem, rumieni ſię. Czemuż tedy nie kráieće ſię ludzkie od żalu ſercá? czemu w obfite łez fontany nie topnieieće zrzenice? czy nie zásłużyłże pałáiący ku nam miłośćią JEZUS ná ochłodę łez náſzych? czy nie godna okrutna Męká y śmierć iego, powſzechney żałoby, poſpolitego ruſzenia álbo raczey wzruſzenia ſerc práwowiernych do prawdźiwey kompaſſyi, do żáłośći nieutuloney.

Gdy zgrzybiáłego wieku zefzłá świátu Heroiná Deborá, pogrzebiona ieſt ná dolinie Bethel poddębem od párentalney żałoby rzeczonym *Quercus fletus*, drzewo płáczu, drzewo lámentu. Imię to Deborá z Hebrayſkiego tłumaczy ſię *Apis*, álbo *Verbum*. Umilkło Słowo Boſkie Wćielone, ſtárta, ieſt złota Niebieſkiego Himettu Pſzczołká: *Vermis ego & non homo attritus propter ſcelera*, ztarta mowię Krzyzowym drzewem, y nie będźieſz to drzewo *Quercus fletus*, drzewem płáczu, drzewem lámentu? nie będźieſz nas do ſłuſznych pobudzać żalow? O! iák dobrze na cáły żywot usłużyłybyśćie nam oczy, gdybyśćie náplakawſzy ſię do woli ze łzámi y duſzą wypłynęły, gdybyśćie wiecey płákáć nie mogąc, á ſucho ná drzewo Krzyżowe pátrzyć niechcąc, oſtátni humor ná żałoſnym Ran JEZUSOWYCH ſtrawiły widoku.

W Rzymſkiey Konjurácyi ná Juliuſzá Ceſarzá uczynili ſię herſztami *Caſſius* y *Brutus*, zá ktorych powodem w *Capitolium* Juliuſzá puinałámi u kłoto dwudźieſtą y trzemá ſztychami. *Marcus Antonius* zkrwawioną purpurę po śmierći Juliuſzá porwawſzy Senatowi y Poſpolſtwu prezentował, niesłuſzność zaboyſtwá wywodząc, do zemſty pobudzał wołáiąc: *Hæc eſt veſtis Patris Patriæ! Si hæc ad ſaxa vel ad ſylvas dicerem, ipſam ad tantæ atrocitatis ſpectaculum duritiem emollirem;* Tá ieſt ſzátá Ovcá Oyczyzny Juliuſzá, dokument ſrogiego zaboyſtwá. Ná ten widok Rzym cáły kilká dni ięczał; á ſtáda iego po polách, zwierzá po zwierzyńcách, konie po ſtayniách płákáły. Ja nic nie mowię, nie Sukienkę tękę Nayświętſzey Mátki tkáną krwią niewinną zbroczoną, ſzárpáiącego hultayſtwá rękámi podártą, ále ſamego ćierpiącego JEZUSA wam reprezentuię: *Ecce Homo!* Oto Człowiek naymizernieyſzy z ludźi, zeplwány, wyśmiany, zá głupiego poczytány, ták zrániony y zkaleczony, że wſzyſtko ćiáło iedną zdáie ſię bydź raną. *Ecce homo!* Oto człowiek, álbo raczey ćień tylko człowieká, krew tylko y ráná iedna, robak tylko ieden nogami ztarty, obraz śmierći, trup żywy, ſtek Zydowſkich plwocin.

Ecce homo! Oto człowiek! w ktorym nic ludzkiego nie widáć, *non est ei ſpecies neq; decor*, twarz zśiniáła, zkrwáwiona y zeſzpecona, czoło podárte, iágody nábrzmiałe, oczy krwią záwrzáłe, wárgi nápuchłe, zęby wybite, włoſy krwią zklijone, głową ćierniową ſpięta koroną, wſzyſtko ćiáło z iednych zda ſię bydź złożone boleśći. *Ecce homo!* Oto człowiek iáko ſtroná wyćiągniony ná Krzyżu, ták ſubtelnie wyćieńczony, ták gęſto zrániony, że od boku do Sercá, od głowy do mozgu przeyźrzeć wſzyſtko nie trudno, A ktoreż ná ten widok nie zmiękczy ſię ſerce. *Si hæc ad ſylvas, vel ad ſaxa dicerem, ad tantæ atrocitatis ſpectaculum duritiem emollirem*, gdybym to do dźikich laſſow y kámieni mowił, ſamę dźikość y nieużytość ná ten okrutny zmiękczyłbym widok. Jákoż mowi Swięty Hieronim: *Omnis creatura compatitur Chriſto morienti, Sol obſcuratur, terra movetur, petræ ſcinduntur, velum Templi dividitur ſepulchra aperiuntur, ſolus homo miſer non compatitur, pro quo ſolo Chriſtus patitur;* Wſzyſtkie ſtworzenia boleią nád umieráiącym Chryſtuſem, ćmi ſię Słońce, źiemiá ſię od żalu trzęſie, opoki ſię kráią, zasłoną ſię Kośćielna pada, groby ſię otwieráią, ſam tylko mizerny człowiek nie uboliwa, dla ktorego ſamego ták wiele ćierpiąc umiera Chryſtus. Terazby to pozwolić ſercu lámentow, łez oczom, á ták zmęczonego JEZUSA opłákáć. Prezentowano Jákobowi kochánego Syná Jozefa zkrwáwioną ſzátę, ryknął od żalu ſtarzec: *Fera peſſima devoravit Joſeph*, Zwierz okrutny ziadł mi Syná mego; *deſcendam ad filium meum luens in æternum*, poydę z płáczem, poydę do grobu do Syná mego z lámentem. Złość ludzka, záiadłość Zydowſka *fera peſſima* nád Afryckie Lwy, Lamparty y ſmoki okrutnieyſza, ták morderſko, ták iádowićie Syná Boſkiego zábiłá; A my co ná to Chrześćiánie? co w tym ráźie zá żale náſ.e? co zá lámentá ſerc naſzych? *Volumnius* zábitego Lukulla przyiaćiel, poimány od Antoniuſzá Rzymſkiego oto iedynie ſupplikował y otrzymał: *Jube me Imperator ad Luculli corpus perductum occidi;* Łáſkę mi Hetmánie wyświadczyſz kiedy mnie przy trupie zábitego Lukulla przyiaćiela, trupem położyſz. A ſtánieſz ná táką rezolucyą wierności Chrześćiáńſkiey? żeby z JEZUSEM ćierpieć y umieráć chćiáłá, żeby z Tomaſzem Swięty Apoſtołem odezwáłá ſię: *Eamus & nos, & moriamur cum eo;* Ey umarł! á ná Krzyżu! á w ſwoiey męce! á w okrutney ſromośćie umárł JEZUS! y nam z JEZUSEM umrzeć, z miłości, y z wdźięczności powinno, y z odpłáty wieczney zbáwienno.

W Páleſtyńſkiey Ziemi ſą Ptaſzętá *Soroactes* názwáne, ktore dźiwnym inſtinktem od Niedźieli Przedkwietniey ktorą *Paſſionis* zowiemy, áni ſpiewáią, áni latáią, ále iák obumarłe ná gałązkách do pewnego czáſu záwieſzaią ſię. Piſze *Nierembergius*, że ná Kálwáryiſkiey gorze cztery márm urowe znayduią ſię kolumny, z ktorych uſtáwicznie wodniſte nakſztałt łez ćieką krople, ktoremi nieiáko Mękę Páńſką opłákuią bez przeſtanku. Ah! wſtydźie náſz wieczny! to y bezrozumne ptaſzętá od żalu obumieráią, y twarde marmury nád boleiącym płáczą Pánem, náſze ná rozpiętego ná Krzyżu pátrząc JEZUSA nie rzewni ſię oko. Ey ieżeli co w nas ſkruchy pokutney, ieżeli co prawdźiwego żalu, przełammy ſercá náſzego upor, uczyńmy rum głębokim weſtchnieniem, owey z gruntu ſamego ſercá dobądźmy krople, niech ią ná bládym plácu iágody náſzey obaczy CHRYSTUS, niech ma dowod ſzczerey náſzey á nie farbowáney kompaſſi.

Callidius nie iáki Rzymiánin przećiw Ciceronowi odpráwuiąc ſpráwę, kiedy w nárratywie ſmutney oźięble poſtępuie, záwoła Kraſomowca na niego: *Callidi ſi hæc vera ſunt, ubi lachrymæ?* Kallidyuſzu, ieżeli ten ſmutny y żáłoſny przypadek, ktory opowiádaſz, ieſt właśnie prawdźiwy, á kędyż łzy twoie? iáko ie utrzymaſz? Toć y Chryſtus ćierpiący do nas mowi, Mękę iego rozważamy, kiedy ná ſłowá Káznodźieiow, wzdychamy, kiedy twarz w ſmutną ſkładamy poſtáwę, á kędyż łzy świádkowie prawdźiwego żalu? kędy wywiedźione z krynice głębokiey pokuty płáczliwe potoki? toto żal, toto cáła y iuż wſzyſtká ſkruchá, tá iedná kropelká, ktora ſię wiie około zrzenicy, ktorą ſamo przyrodzenie raczey ná odwilżenie oká

nádoręczu

nádoręczu chowa, ktora prędko uſycha: *Hac lachryma nihil citius areſcit.* Oneby głębſze otworzyć trzebá zrzodłá, ktore zápámiętáłość w grzechách, niemiłość BOGA y bliźniego zámuliłá głęboko. Moyżeſz Wodz Páńſki ná puſzczy po trzykroć tylko uderzył w opokę, aż posłuſzny kámień żywe záraz z ſiebie wypuſzcza ſtrumienie, á ſerce wáſze nád támtę opokę twárdſze! kołáce Chryſtus przez śmierći ſwoiey ták okrutney pámiątkę, y nie wypuſzczą oczy pokutney perły wilgoći. Zelázo uſtępuie ogniowi, á my ná oczywiſte ogniſtey miłośći Chryſtuſa znáki nie dbamy, trudno nam o łzy z oczu, y o iſkierkę miłośći w ſercu. Dyament krew Barankowa miękczy, náſze Fáráonowe ſercá, krew nie iuż pierworodnych Synow Egipſkich, ále Jednorodzonego Syná Boſkiego nie ruſzy, ále twárdſze y zákámialſze nád żelázo, nád kámień, nád dyáment czyni

Swięty Grzegorz Niſſeńſki ile rázy ná obraz zpoyźrzał, ná ktorym Abraham Syna Izááká ná ofiarę zabijáiący był wymálowány, zawſze rzewliwie płakal mowiąc: *Etiam pictura tacens pietatem loquitur*, y nieme málowánie miłość y pobożność głoſi. A ktoryż Obraz więkſzą miłość, znákomitſzą pobożność reprezentowáć może? iáko Obrazy ćierpiącego JEZUSA. Więc woła Swięty Hieronim: *Fleant Principes & Heroes, fleant juſti, fleant peccatores*; Niech płaczą Pánowie nád Panem panuiących, niech płáczą Spráwiedliwi nád Zrzodłem wſzelkiey Spráwiedliwośći, niech płáczą grzeſznicy nád bezgrzeſzną niewinnośćią. Wiem że roku 1216. Pielgrzym ieden rodem z *Dinanteum* Miáſteczká, mieyſca sládámi Zbawićielá poświęcone ze łzami nabożnie náwiedzáiąc, gdy potym ná Kálwaryą przyſzedł, gdźie Chryſtus Ukrzyżowany żyćie ſkonczył, tám od żalu, zdumienia, y wielkiey ku Pánu Zbawcy ſwemu miłośći, gdy ſię w nim ſerce przerwáło, umárł. Wiem że Błogosławiona *Angela de Fulgino* ile razy ná Obraz ćierniem Ukoronowánego Zbáwićielá nabożnym zpoyźrzáła okiem, zawſze od żalu mdleiąc, iák umarła na źiemię pádłá. Wiem że Swięta Ludwiká z żalu y politowania nád Chryſtuſem Ukrzyżowánym krwáwemi płakała łzami. Wiem ná oſtatek że w Powiećie Sendomirſkim dźiećię we trzech lećiech igraiąc ná ulicy z inſzemi dźiećmi, widźiáło w pośrzodku Páná JEZUSA maleńkiego zgrochotánego, y poczęło rzewnie płákáć, gdy ſię go pytáli Rodźice czegoby płákało? odpowiedźiało: ktoś mi JEZUSA moiego zgruchotał. Pobudza y nas do podobnych afektow Ambroży Swięty: *Solvamus bono Principi stipendiarias lachrimas, quia ille ſolvit etiam nobis ſuæ mortis ſtipendium*; Przynaymniey wet zá wet JEZUSOWI oddaymy, wypłacaymy mu łez powinny haracz bo on też nam wypłaćił śmierći ſwoiey trybut. Tego pragnie ćierpiący JEZUS, ktory niegdyś Błogosławioney Weronice Swiętego Auguſtyna Zakonnicy w te słowá mowił: *Opto omnes homines ſatagere, ut corde affligantur ob Paſſionis meæ venerationem, velut mihi compatientes. Quod ſi vel ſola lachrymula egerint, magnum aliquid ſe egiſſe arbitrentur, nulla etenim lingva mortalium exploratum efficere poteſt, quantùm jucunditatis mihi, & quantum commodi illi afferat illa lachrymula*; Zyczę y pragnę, áby wſzyſcy ludźie ná ſercu ſwoim żáłość y kompaſſią nád Męką moią mieli. A ieżeli choć iednę tylko łezkę wyleią, niech wiedzą, że wielką rzecz uczynili, żaden álbowiem ięzyk wyraźić nie może, iák wielką mnie poćiechę, iák wielki człowiekowi pożytek, tá iedná przynośi łezká. Ale ktoż zámulone dobędźie zrzodłá? Kto cudotworną ręką płaczu obfitego otworzy wenę? *Quis dabit oculis meis fontem lachrymarum*? Kto ſtrumienie z kámiennych oczu, z opoczyſtego ſerca wyprowádźi? ieżeli nie ty ćierpiący JEZU! Uderz włocznią twoią w wnętrznośći náſze, zápal oźiębłe ſerce miłośćią twoią, á więcey ſzczeremi łzami, nie piaſkiem wſzyſtkie żyćia náſzego popłyną momenta. AMEN.

KAZANIE III.

NA TRZECIĄ SOBOTĘ POSTU.

Surgam & ibo ad Patrem meum. Lucæ 15.

JÁkże do Oycá poydźieſz márnotrawny Synu, ktoregoś ták ćiężko obráźił? iáko przed obliczem iego ſtanieſz niecnoto? pomárnowałeś fortunę, ſtráćiłeś poczćiwość, rzućiłeś na ſtronę wſtyd, dobre pozbyłeś obyczáie, á iakże w oczach Oycowſkich pokażeſz ſię? pewnie tám nie dobre twoie przywitánie będźie, miaſto przyięćia wypędźi ćię z domu, na oczy pokazáć ſię nie da. Ey mam ia ufność, ze ſię ináczey obeydźie ze mną, (mowi marnotrawca) prawda żem ſię oddalił od Oycá, żem go ćiężko obráźił, ále też y to prawda, że on Oycowſkich nie ſtraćił wnętrznośći: *Ego perdidi, quod erat filij, ille quod Patris eſt, non amiſit;* Jam zápomniał tego, co do Synà należáło, ále on co do Oycá należy nie ſtráćił. Wzruſzy go do politowánia mizerya zbládłego, znędznionego, y wyſchłego Synà. Jakoż nie záwiodł ſię w nádziei ſwoiey. Ledwie co zdaleká przychodzącego ze ſtrachem Synà obaczył Oćiec, miłoſierdźiem zdźięty uczuł zmiękczone wnętrznośći ſercá ſwego, biegł przećiw powracáiącemu z zalem, rzućił ręce ſwoie ná ſzyię iego, przyćiſnął go y pocáłował, łzy miłoſne leiąc: *Accurrit & cecidit ſuper collum ejus.* O! niewypowiedźiána miłośći! o! przedźiwna dobroći! Oycowſka! Chcećie wiedźieć, ktory to ták dobrotliwy Oćiec? nie kto inſzy, tylko rozpięty ná Krzyżu JEZUS, on to! on! pełen dobroći y miłoſierdźia, on naywiękſzego grzeſzniká przyiąć do łaſki gotow, w nim y niewinney iego Męce wſzyſtká y iedyna nádźieią nálzá. Wſzák tego dálſzym dowidę dyſkurſem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

Sanctus Chryſoſtomus ſerm: 2.

NIe nowiná to żyiącym ná świećie ludźiom w grzechy zabrnąć iáko mowią po ſame uſzy, nie nowiná ćiężko y ledwie nie ná ſamo dno piekielne upáść; A czy ieden z pokutuiącym Dawidem ięczy: *Iniquitates meæ ſupergreſſæ ſunt caput meum, ſicut onus grave gravatæ ſunt ſuper me* Nieprawośći moie wezbráły nád głowę moię, y iáko ćiężar iáki przyćiſnęły mnie. A toli choćby kto naywiękſzym był grzeſznikiem, y nád Kaimá, nád ſamego Judaſza gorſzym, kiedy ná Ukrzyżowánego JEZUSA zpoyrzy, kiedy gorzką iego dobrze uważy Mękę nie podobna rzecz áby miał deſperować, y dobrey o zbáwieniu ſwoim nie zábierać nádźiei. Wielkim doſyć grzeſznikiem przed náwroceniem ſwoim był Swięty Auguſtyn, á przećię poufale mowi: *Nolo dicere in Cælo non ero. Tenemus mortem Chriſti. Deſperarem utiq; ſed non deſpero, quia vulnera Chriſti recordabor;* Nie chcę y nie śmiem mowić, ze w Niebie nie będę kiedy ná wielkość grzechow moich pátrzę, trzebaby mi deſperować, ále kiedy ná rány JEZUSA ktore dla mnie y dla grzechow moich poniosł zápatruię ſię, nie deſperuię bynaymniey. Bernard Swięty przed całym świátem wyznáie ułomność ſwoię, y nie bez zalu ſerdecznego mowi: *Peccavi peccatum grande! turbatur conſcientia ſed non perturbatur, quoniam vulnerum Domini recordabor;* Ah nieſtety mnie! zgrzeſzyłem ćiężko! popełniłem wielki kryminał, gryzie mnie y ſtrofuie ſumnienie, átoli przećię nie rozpaczam, czemu? bo na Rány Pánſkie Krew, y śmierć okrutną pamiętam. Tá to ieſt iedyna nádźieiá náſzá Męká JEZUSOWA. *Si cum inimici eſſemus* (mowi Apoſtoł Paweł) *Chriſtus pro nobis mortuus eſt, multo magis nunc juſtificati in ſanguine ipſius ſalvi erimus ab ira per ipſum;* Jeżeli w ten czás, kiedyśmy ieſzcze nieprzyiaćielámi Boſkiemi byli, Chryſtus zá nas umarł, dopierożteraz, kiedyśmy iuż we krwi iego, uſprawiedliwieni zoſtali będźiemy zbáwieni od gniewu przez niego.

S. Bern: ſerm: 6. in Cant.

Rom. 5.

Ruſzáiąc wielki Alexander woyſko ſwoie przećiw Daryuſzowi Perſkiemu Krolowi

Krolowi, wszystkie skárby swoie Hetmanom, Pułkownikom, y żołnierzom rozdał. Rzecze mu *Perdiccas* kochanek iego: *Quid tibi Rex superest?* Krolu wydałeś wszystko dobro twoie, á dla ćiebie co będzie? odpowie Krol: *spes*, nádźieią, że tego wszystkiego znowu nábędę. O! grzeszni! grzeszni! iák wielką pociechę w JEZUSIE Ukrzyżowánym maćie! utraciſz swawolnym życiem nádprzyrodzone dáry, pozbędźiesz łáski Boskiey nád cáły świat drozszey, utráciſz przyiaźń Aniołow y Swiętych w Niebie, obmierznieſz Swiętym onym Duchom, że ćię rátować niezechcą; *Quid tibi superest peccator* coż ći zostáie grzeszniku? kiedyś stracił BOGA y przyiaźń iego, nie zostáie ieno piekło, y kompánia piekielna. O! zostaie! *superest spes*, zostáie nádźieia, w Ukrzyżowánym JEZUSIE, y niewinney Męce iego, że on to zá iednym westchnieniem nędznemu człowiekowi przywroći wszystko, Sprawiedliwość Boską przeiedna, miłość Boską w oźiębłym zápali sercu, oczy ná uznánie grzechow przetrze y oświeći. Plutarchus.

Thren: 3. u Jeremiasza Proroká desperuie ktoś o zbáwieniu swoim: *Et dixi: perijt finis meus, & spes mea à Domino!* Zginąłem! ah! zginąłem wiecznie! nie masz żadney zbáwienia nádźiei. Stoy! co czyniſz nieszczęśliwy desperaćie? miey ufność w miłosierdźiu Boskim, większa iest dobroć Boska, niżeli nieprawość twoia. Ah! darmo! darmo! zginąłem, á zginął ná wieki. A iák mieć ufność, kiedy ná życie moie zápatruię się. Dni pierwsze moie zaraz od rozumu powźięćia, były obrázą, były krzywdą uczynioną Stworzyćielowi. Rosł wiek moy, tym więcey ze mną rosło grzechow, bo rozpuściwszy cugle ápetytom młodym, nie było roskoszney łąki, przez ktoraby moią nie biegáłá niewstrzemięźliwość. Ci przyiaćiele byli mi naymilsi, ktorzy mi naywięcey pomagáli ućiech. Na tem mieyscá nayczęściey uczęszczał, gdziem naywięcey obrażał BOGA, ktoryż rok w życiu moim? co mowię rok? ktoryż miesiąc? á ieszcze prawdźiwiey rzekę, ktoryż przepędźiłem dźień? w ktorybym nie przestąpił iákimkolwiek sposobem Prawa Boskiego. Zła ućiechá, choćiem iey zażył, nie ućieszyłá mnie, ále y owszem wzbudziłá ápetyt do inszey gorszey. Osobność służyłá mi, ábym tym bespieczniey rospuścił cugle moim palsyom. Publiczne mieysca służyły mi do tego, ábym dał wzgorszenie cudzey niewinności. Jeżeli w rękę wezmę Przykazania Páńskie, nie wiem ieżeli znaydę iedno, w ktorymbym nie obráźił honoru Boskiego, nie zászkodźił bliźniemu. Jeżeli wezmę katalog grzechow śmiertelnych, ktoryż we mnie nie był płodnym źiárnem wywodzący obfity urodzay przeklętego kąkolu? Słowem zámknę, grzechy moie były iáko ogniwá łáncuchá iákiego, z ktorych iedno pociąga drugie, bo iedno wchodźi w drugie. Ták grzechy moie ieden z drugim miał konnexyą, formuiąc ten strászny łáncuch, ktory sięga aż piekłá, dochodźi rąk czartowskich, bo mnie nim ćiągną do niewoli wieczney. Łáská Boska utrzymałá zdrowie moie cáłe, y żywe zmysły ćiáłá. Zażywałem zdrowia, ábym był tym zápámiętaley bydlęce moie kontentował pożądliwośći, zmysłow zażywałem, ábym tym większey pożądliwośći w sobie wzbudzał ogień. BOG dał mi rozum ostry do zrozumienia rzeczy, nie zażywałem go ná co inszego, tylko ná wynáleźienie sposobow, ábym swoie do skutku przyprowádźił złośći, żebym intencye nieczyste kontentował. Obfitemi mnie obdarzył bogactwy, wydawałem te szczodrze, zá te dokupowałem się grzechow. W tenże sam czás, gdy BOG szczodremi nápełnił mnie dobrodźieystwámi, iam go affrontował, y iákoby to byłá rzecz máła, w ten czasem naywięcey czynił mu niesmakow, gdy on naywiększe wyświadczał mi dobrodźieystwá. Krotko mowiąc prowádźiłem życie godne piekłá, á iákże mam się spodziewáć Niebá: *Perijt finis meus, & spes mea à Domino*, zginąłem! zginąłem ná wieki! żadney nádźiei zbáwienia nie mam. Gdy ták nieszczęśliwy desperuie, aż oto głos Boski w sercu swoim słyszy: *Recordare paupertatis meæ, absynthij, & fellis*; Ah! co czyniſz mizerny człowieku? czego desperuieſz? Pámiętay ná ubostwo moie, na piołun, y żołć, wspomnij sobie że dla ćiebie stałem się ubogim, ábym ćię moim zbogaćił ubostwem, dla ćiebie uro-

dźiłem ſię nági ábym ćię moią okrył nágośćią. Wſpomnij ná żołć y ocet, ktorym dla ćiebie ná Krzyżu poiony ieſtem, ábym ćię wieczną nápełnił ſłodkośćią, Wſpomnij ná Rány moie, ktoremi mnie miłość twoią zrániłá. Uczynił ták nieſzczęśliwy deſperat, y ledwie co Mękę Zbáwićiela rozważáć począł, záraz roſpaczáć przeſtawſzy, lepſzą o zbáwieniu ſwoim powźiął nádźieię: *hæc recolens in corde meo ideo ſperabo;* to (mowi) gdy w ſercu moim uważam, mam ufność, że mnie BOG zbáwi, y od oblicza ſwego nie odrzući ná wieki.

Piſze *Manſi Diſc: 8. N. 4.* o iedney Mniſzce, ktora w táką o zbáwieniu ſwoim zápádła byłá deſperacyą, że ſię iuż zá potępioną miałá. Prácowało koło niey wielu, áby ią z tey rozpaczy wyprowádźić mogli, ále wſzyſtkich praca dáremna byłá: Ná oſtátek przyſzedł do niey Swięty Filip Neryuſz, y deſperuiącą tákim związał argumentem: Powiedz mi proſzę zá kogo Syn Boſki ná Krzyżu umárł? odpowie: Zá grzeſznikow. Pyta dáley Mąż Swięty: A ty co ieſteś? odpowie: ieſtem wielka grzeſznica. Aż Swięty Filip wnieſie: *Ergo Paradiſus tuus eſt*, toć tedy Niebo ieſt twoie. Te ſłowá ták owey deſperatki przeniknęły ſerce, że nátychmiaſt odpędziwſzy ſzátáńſką pokuſę, dobrą o zbáwieniu ſwoim powźięłá otuchę, y w niey aż do ſamego żyćia zgonu ſtátecznie trwáłá. Nie może nigdy, nie może roſpaczáć, kto dobroć Ukrzyżowánego JEZUSA ma przed oczyma.

Deut: 28. mowi BOG do káżdego grzeſzniká: *Erit vita tua pendens ante oculos tuos die ac nocte, & non credes vitæ tuæ*, Oto żyćie twoie na drzewie Krzyżowym wiſi, oto ſkłánia do ćiebie głowę, áby ći ná znak miłośći dał pocáłowánie pokoiu, ma bok otwárty, áby ćię przytulił do Serca ſwego, wyćiąga ręce, áby ćię niemi przyćiſnął do ſiebie iáko márnotrawnego Syná, *Et non credes vitæ tuæ*? y ieſzcze nie będźieſz miał nádźiei o żyćiu y zbáwieniu twoim wiecznym? bá choćbyś naybárdźiey obrażił BOGA, miey nádźieię w Ránách JEZUSOWYCH; *Pro nobis mortuus eſt, & non intercedet pro nobis? pro nobis dignatus eſt crucifigi, & miſereri recuſabit?* mowi Swięty Efrem; Zá nas umarł Jezus, á zá nami zaſtawiáć ſię nie będźie? zá nas dał ſię Ukrzyżować, á nád nami zmiłować ſię nie ma? rzecz tá zda ſię bydź niepodobna.

Sanctus Ephrem de Pœnitentia.

Chćiał Swiętą Kátarzynę Seneńſką do rozpaczy przyprowádźić ſzatan zmyſłoną świątobliwość iey zárzucáiąc, á oná co? *Fateor me totâ vitâ malè vixiſſe, nihilominus cum omni fiducia me intra Chriſti Crucifixi vulnera abdam, lavaboq; Sacro ejus Sanguine meorum maculas peccatorum, & in memoriam eorundem vulnerum jugiter exultabo;* Przyznáię, żem przez cáłe żyćie moie źle żyłá, iednákże z wielką ufnośćią w Rány Ukrzyżowanego JEZUSA ſkryię ſię, y Krwią iego Nayświętſzą mákuły grzechow moich obmyię, y w roſpamiętywániu tych Ran zbáwiennych ćieſzyć y weſelić ſię będę. Y ták zwyćiężyłá pokuſę, zkonfundowałá czarta, zbawienia ſwego wygrałá ſprawę. A czemuż y my w Ranach JEZUSOWYCH naſzey nie mamy pokłádáć ufnośći? Zgrzeſzyłeś człowieku, á zgrzeſzył ćiężko, zábrnąłeś w nieprawość głęboko, to iuż roſpaczáć, y z niezbożnym Kaimem mowić będźieſz: *Major eſt iniquitas mea, quàm ut veniam merear*, większa ieſt nieprawość moiá, niżeli żebym miał doſtąpić odpuſzczenia? uchoway ćię Boże tego y pomyślić. Pátrz ná Ukrzyżowánego JEZUSA: *Caput habet inclinatum ad oſculandum, Cor apertum ad diligendum, brachia extenſa ad amplectendum, totum corpus expoſitum ad redimendum*, mowi Swięty Auguſtyn; Głowę ma ſkłonioną do pocáłowánia, Serce otwarte do kochánia, Ręce wyćiągnione do obłápienia, cáłe ćiáło wydáne ná odkupienie, y ufać dobroći iego nie będźieſz? przy ſzczerey pokućie, przy ſerdeczney ſkruſze, przy prawdźiwym żalu, mow Pſalmiſty Páńſkiego ſłowá: *In te Domine ſperavi, non confundar in æternum.* W tobie Ukrzyżowány JEZU nadźieia moia, nie będę ſkonfundowany ná wieki. AMEN.

Rychalſki in mundo Crucifixo

KAZANIE

KAZANIE IV.

NA SOBOTĘ CZWARTĄ WIELKIEGO POSTU.

Vade & jam amplius noli peccare. Ioannis 8.



O Ewángeliczney Niewieśćie, to mnie, to káżdemu z osobná przy Sákramentalney Spowiedźi przez ustá Namieśtniká swego Pan y Zbáwićiel mowi: *Vade & jam amplius noli peccare*, Idź á iuż więcey nie grzeszy; Poiednałeś się z BOGIEM, jużże więcey od niego przez nową nieoddalay się rebellią; wyszedłeś zá osobliwym miłosierdźiem Boskim z plugawego Pentapolu, nieoglądayże się áni ná dym, áni ná płomień tych obrzydliwych miast; záczęłeś się bać BOGA, poskromże tą boiaźnią rozpustne appetyty, wyuzdane namiętności, nie umiárkowane affekty, roztargnione mysli, krotko mowiąc usprawiedliwiłeś się BOGU, iużże go więcey nie obrażay: *Amplius noli peccare.* O! iák zdrowa náuká! iák zbáwienna przestroga! Ale słyszę, ktoś słowy Swiętego Izydorá odzywa się: *A delicto discedere volo, sed non valeo, quæro à lapsu recedere, & non valeo usui repugnare, Longa consvetudo in me vim sibi fecit & legem. Volo agere bonum, sed desideria consveta non sinunt;* Chciałbym powiáda porzucić ten grzech, ále nie mogę, radbym z dusze z tego upadku powstał, ále zwyczáiu przełamáć niemogę, zły nałog gwałt mi czyni, y nieiáko prawo mi opisuie, chciałbym dobrze żyć y czynić, ále złe żądze nie dopuszczáią. Jednym słowem nie mogę się zwyciężyć, niemogę poprzestáć grzechu. A ponieważ ták, otoż ia na teraźnieyszym Kazániu, podam sposob do uchronienia się grzechu, y tego dálszym dowiodę dyskursem, że się temu y pomyślić o rospuśćie nie chce, komu zywa Męki JEZUSOWEY pámięć głowę zástępuie. Będźie to wszystko *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Sanctus Isidorus libr: 1, soliloqv.

Y Navpospolitszey śmierći reflexya bespiecznie rozrzucone zbiera sercá do skromności, miarkuie passye do zbudowania. Wtore Xięgi Krolewskie wspominaią śmierć Azáelá Hetmáńskiego Bráta, ktorego Abner iáko niezbytego napastnika wdźiał ná kopią: *Percussit ergo eum Abner adversâ hastâ, & transfodit, & mortuus est in eodem loco.* Przydáie do tego Pismo, że cokolwiek ludźi przemiiało, zastanawiali się wszyscy nád trupem: *Omnes qui transibant per locum, in quo ceciderat Azael, substistebant.* Miał tám káżdy co do czynienia; Miał żołnierz swoy ordynans, gdźie było ná dźień náznáczony stawáć, á dźiwámi się nie báwić, Kupcowi szeptáło do uchá dáne słowo, że trzebá dáley záćináć, w słowie nie staniemy, okazya zarobku upłynie. Nic to! iáki táki zástanawia się nád Azáelem umarłym: *omnes substistebant.* Co záprzyczyná tey subsystencyi tego zastanawiania się zádumiałego? odpowieda *Nissenus*: bo prawi samo ná umárłego uważne weyźrzenie przerywa y zastanawia wszystkie inne pobożne zabawki, zastanawia mysli swieckie, y do siebie przeciąga: *Mortui enim aspectus omnem sistit aliam occupationem.* Coż dopiero umárły ná Krzyżu, JEZUS, w ludzkim do lepszego życia nie dokaże sercu? kogo w biegu nieprawości nie zátrzyma, y nie zástanowi! Woła Swięty Bernard: *Quis tam irreligiosus; qui viso Crucifixo non compungatur? quis tam insolens, ut non humilietur? quis tam delicioſus, ut non abstineat? quis tam flagitiosus, ut non se contineat? quis tam malitiosus, ut non paniteat?* Kto ták niezbożny, áby Ukrzyżowanego obaczywszy Chrystusa, nie skrusżył się? kto ták swawolny, żeby się nie uniżył? kto ták roskosżny, áby pieszczot nie odrzućił? kto ták występny, áby się nie wstrzymał? kto ták złośliwy, áby nie pokutował?

Morze Adryatyckie (iáko piszą Historye) ták niespokoyne, burzliwe, y niebespieczne było, że ledwie ktory Okręt mogł go w całości przepłynąć, z kąd go názywano *vorago navigantium*, przepáścią żegluiących.

Zlitowáłá ſię nád zgubą ták wielu ludźi Helená Konſtántyná Wielkiego Mátká powracáiąc z Jerozolimy do Rzymu, gwoździ ieden ze trzech, któremi Zbáwićiel świátá ná Krzyżu był przybity, wrzućiłá w morze, natychmiaſt ućiſzyły ſię fale, uſpokoiło morze, y aż do tych czas ſpokoynie płynie. Wiem z náuki Piſmá Swiętego że niezbożni morzem ſą: *Impij quaſi mare fervens*, lubieżnośćią wſpienione, rożnemi ſkołátáne namiętnośćiámi, niechże tylko gwoździ Chryſtuſow w to morze wpádnie, wyráźniey powiem, niech pámięć Męki JEZUSOWEY do ſercá przyidźie, uciſzą ſię fale, uſtáną paſſ e, uſpokoią ſię gniewy.

Opiſuiąc Izáiaſz zbitego, zbolałego, Ukrzyżowánego Páná, mowi o nim: *Vidimus eum, & non erat aſpectus, deſpectum, & noviſſimum virorum*; Widźielismy go, á poznáć go nie można było, zdeſpektowánego, naypodleyſzego z mężow. Miáſto *noviſſimum Virorum* Hebráyſki text ma: *Ceſſatio virorum, Abſtinentia, Mutatio Virorum*; Widźieliśmy go, á on ieſt uſtánie, uſpokoienie, poſkromienie, odmiáná iedná Mężow. Jákże to? tym ſpoſobem, że Męką, Smiercią, Krzyżem ſwoim niepodobna iáko ſkutecznie pobudza człowieká do ſkromności, do przeſtania rozpuſty, do obyczáiow odmiány, do żalu zá grzechy, do ábſtynencyi od grzechu, do mortyfikácyi. Rozſwawoli ſię człowiek, nieumartwionym affektom ſwoim ná wſzelką niecnotę wolne roſpuśći cugle, boiaźń Boſką ná ſtronę rzući, wſtyd utráći, łotruie, wydźiera, ubogie łupi. Niechże tylko ná zbolałego po wſzyſtkim ćiele, dla grzechow náſzych zbitego, ſkátowanego weyżrzy JEZUSA, niech oczy w mękę iego wlepi, niech ná ſromotną śmierć Jego, ná Krzyz Krwią drogą oblany ſpoyźrzy, nie podobna, áby niemiał złośći poprzeſtać, áby w roſpuſtach nie miał ſię pochamować, życia nie odmienił. Zowie tedy ćierpiącego Izaiaſz JEZUSA; *Ceſſatio, mutatio, abſtinentia Virorum* uſtaniem, odmianą, poſkromieniem Mężow, bo JEZUS zewſząd ná Ciele utrapiony woła ná niewſtydniká *Ceſſa!* áby nie wſtydow poprzeſtał; woła ná wydźiercę: *Ceſſa!* pokiż z ubogich ludźi krew wyciſkáć będźieſz? Woła ná mnie, woła ná kázdego zoſobná *Ceſſa!* ty tego, ty owego poprzeſtań grzechu. Ták niegdyś wſzyſtek zraniony ſtanął w oczách nieiákiey bogátey, ále wſzeteczney Rzymianki Kátarzyny, mowiąc do niey: *Reſpice quid pro te, & à te paſſus ſum Catharina, & deſine inſanire*: Oglądáy rany, uważ mękę, ráchuy morderſtwá y boleśći te wſzyſtkie ućierpiałem dla Ciebie, ućierpiałem od Ciebie, y od Twoich grzechow, więcey obligu nie wyćiągam, áni zemſty prágnę z Ciebie, tego chcę iedynie, przeſtań ſzaleć, przeſtań grzeſzyć. Przeſtałá, y świątobliwie ſkończyłá żyćie. Y będźieſz kto táki, żeby ſię w ſwoich niepowśćiągnął nieprawośćiach? żeby złych ferworow iego, Krew JEZUSOWA nieugaſiła? muſiałby nád ſame tygryſſy bydź okrutnieyſzy, kogoby gorzka śmierć y Męka Syná Boſkiego w roſputnym nie poſkromiłá życiu. We Włoſzech ſwawolnemu Młodźianowi náznaczył Spowiednik pokutę. Dał ułomek rozgi, przypátrować ſię rano y wieczor kazał z admirácyą: BOG zá moie grzechy ubiczowany! á ia co czynię? Po codźienney ádmirácyi, ták ſobie ſproſne obrzydźił nałogi, że rozpłákawſzy ſię wieczną poprzyſiągł poprawę. Y ták zprawdźiły ſię ná nim Origeneſa ſłowá: *Ubi mors Chriſti animo circumfertur, non poteſt regnare peccatum*; Gdźie śmierć Chryſtuſowa ná pámięći, tam grzech pánować nie może.

Lucæ 22: 44. O pośie JEZUSOWYM w Ogroycu wylanym mowi Ewangeliſtá *Factus eſt ſudor ejus ſicut guttæ Sanguinis*, Stał ſię pot iego iáko krople krwawe. Inni czytáią: *Tanquam globi ſanguinis*, iáko kule krwawe. Ná coż te kule? Hippomenes ścigáiąc Athalánty, żeby ią był w biegu zátamował, złote kule álbo iabłka przed nią rzucał, y ták tego dokazał ſzczęśliwie. Otoż więc y ná to pomienione Krwi JEZUSOWEY kule, *globi ſanguinis*, żeby zápędzonych ná złe zatamowały grzeſznikow. Zápędźi ſię czaſem w biegu nieprawośći człowiek iáko wyuzdany ſzkápá, *quaſi equus impetu vadens ad prælium*, niechże ná płynące z Ciała JEZUSOWEGO Krwi nieoſzácowaney ſpoyźrzy krople, zatrzyma bieg ſwoy, powśćiągnie áppetyty, cofnie

Jerem. 8. 6.

fnie názad wolnym halaſpaſem puſzczone paſſe. U Ozeaſza Proroka ktoś ná ſproſną zápuścił ſię rozpuſtę: *Vadam poſt amatores meos*, poydę zá kochánkámi moiemi, udam ſię zá roſkoſzą, żądzom moim dogadzác będę. W tym ledwie tylko uſłyſzy: *Propter hoc ecce ego ſepiam viam tuam ſpinis*. A ták? wiedzże, że nic z tego nie będźie. Zágrodzę ia tobie ćierniem do tego drogę, nie poſtąpiſz, nie poydźieſz. Aż oná wnetże z reflektowawſzy ſię rzecze: *Vadam & revertar ad virum meum priorem*. Nuż kiedy ták, toć ia dam wſzyſtkiemu pokoy, nie poydę, powrocę ſię do Męża mego. A ieżeli tu proſte ćiernie pomienioney ſwobodźie ták ſkutecznie zágrodźiło drogę, owſzem iedna tylko pogrożká: *Sepiam viam tuam ſpinis*; Czyliż tego ſkuteczniey dáleko ćierniowa JEZUSA moiego niedokaże koroná. Odniechcieć ſię złego, kiedy ná zránione głogiem BOGA Wćielonego ſkronie nabożnym rzućiſz okiem. Ciernie naybárdźiey przy drogách roſnie, y przechodzącego zá ſuknie chwyta Wiatorá, że rad nie rad zawadźić y przytrzymáć ſię muſi. Oſiadło ná drodze, bo ná Swiętey Páná moiego głowie, ktory ieſt *Via, veritas & vita* ále bez pożytku, bo lecącego oślep do grzechu człowieká, nieiáko chwyta y przytrzymuie. Ozeæ 2.

We Włoſzech bárdźiey niż żyćie kochaiąca niewinność Pánienká ználázłá, ktorych nigdy nieſzukała u doſtátniego Młodźiana áffektá. Co ten nieczynił? żeby ſtateczne przy Pánieńſtwie oſłábił ſerce, tylko piekłá nie ruſzał. Złamał wſzyſtkie kośći ná ukłony, wywił wſzyſtkie iedwabie ná pieſzczone ſidłá, wybrał wſzyſtkie nádźicie ná obietnice. Ani oká prezentom, áni ucha pieſzczotom, áni ręki pozwoliłá Panna podarunkom. Do ſercá chce ſię wkráść Młodźian, wypycha y z domu Pánna. Znowu y znowu wraca ſię bies nie człowiek, odpycha znowu Pánna, Anioł nie człowiek. A gdy nie raz wyrzucony Młodźian názaiutrz wraca, pátrzćie, co dowcipna dźiewićtwá miłość wymyśliłá. Ukrzyżowanego JEZUSA z ſćiany zdeymie, w progu położy, y do idącego záwoła męznie młodźiana. Idźieſz? pátrz ná leżącego we drzwiach Zbawićielá, zaſtępuieć drogę do zguby, drogą ieſt zbáwienia. Nie wnidźieſz w dom, chybá podepcześz BOGA. Stánie zdumiały Młodźian, tyſiąc kolorow twarz z konfundowáną pomieſza, blednieie, czerwienieie, czernieie, po krotkiey deliberacyi rzuci ſię ná źiemię, do nog JEZUSA przypadnie, czołem pawiment, pięśćią pierſi tłucze, więcey łzami, niżeli ſłowy do Ukrzyżowanego mowi: Zgrzeſzyłem! bądź miłoſćiw Boże! drogi twoie pokaſz mi Pániel doſć błędu, doſyć wyſtępnych poſtępkow. Niech od ſiebie odchodzę, niech ze świata wychodzę, ieżeli odtąd przeciwko Tobie JEZU, nie zá Tobą chodzę. Smiercią Twoią nowe ożyw żyćie, Twoiey żyć, Twoiey umieráć przyſięgam miłości. Y ták gdy ná rozpiętego ná Krzyżu ſpoyźrzał JEZUSA, poſkromił niepowśćiągliwe chęći, zágaſił w ſobie złych chući ogień, oźiębłe do pokuty zápalił ſerce.

Rozkazuie Uryaſzowi Dawid, áby z ſzylwachu ná ſpoczynek domu poſzedł, aż on odpowieda: *Arcá Dei, & Iſrael, & Juda, habitant in pa-* 2. Reg. 11.
pilionibus, & Dominus meus Joab, & Servi Domini mei ſuper faciem terræ manent; & ego ingrediar domum meam, & comedam, & bibam & dormiam cum uxore mea? Per ſalutem Tuam, & per ſalutem animæ Tuæ non faciam rem hanc. Arká Páńſka y cáły Izrael pod namiotami ſtoi, Pan moy y Hetman Joab ze wſzyſtkiemi ludźmi pod Niebem tylko zoſtáie, á ia mam poyść do domu mego, y ieść, y pić, y ſpáć? ah nie uczynię tego nigdy. Niechćiáło ſię Uryaſzowi niczego, kiedy ná Arkę Páńſką wſpomniał; dáleko bárdźiey odpadnie wſzelka do grzechu chętká, kiedy ná Ukrzyżowánego wſpomniſz JEZUSA. Ták pewnego czaſu napadłá iákaś ná Swiętego Bernarda pokuſa, aż on ná Krucyfix ſpoyźrzawſzy rzecze: *DEUS meus in patibulo pendet; & ego voluptati operam dabo?* BOG moy ná Krzyżowey wiſi ſzubienicy, á ia mam roſkoſzy záżywáć? BOG moy iáko robak iáki po źiemi w Ogroycu ſię czołga, á ia ſię w gorę ná wyſokie piąć mam honory? BOG pod Krzyżowym ćiężarem krwáwym záléwa ſię po-

tem? á ia przed ćiężarem y pracą ućiekáć będę? BOG moy łáńcuchámi, ſtryczkami, iáko ieden niewolnik związány, á ia wolnym mam chodzić halaſpaſem? BOG moy przy kolumnie nagi, nie tylko z ſukien ale y z Nayświętſzego odarty Ciała, á ia mam ſię bogato ſtroić? BOG moy ćierniem koronowany, á ia głowę moię rożámi uwieńczáć będę? BOG moy na Krzyżu rozpięty, á ia lubych mam záżywáć delicyi? Ah! nigdy tego nie będźie: *Non decet ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum;* Nie ſłuſzna y niegodna rzecz, áby pod ćierniową JEZUSA głową członki náſze delikatne bydź miały.

Ná Karola tego Imienia czwartego Ceſarza zprzyſięgli ſię niektorzy z poddanych, áby go zábić, ieden z nich oſobliwie obrał ſię ná tę robotkę. O czym gdy ſię dowiedźiał Ceſarz, zawoławſzy do ſiebie owego człowieká, tyſiąc czerwonych złotych wyliczył mu ná poſag Corki Jego, wźiąwſzy ową ſummę wraca ſię do drugich konfederatow mowiąc: *Iam liberalem & clementem Principem nullo pacto ferire poſſum.* A my wſzelkim do grzechu okázyom co odpowiedáć powinni? Zgińćie pokuſy! przepádniyćie wſzelkie do grzechu ponęty! ták dobrego BOGA obrażáć nie mogę. Duſza moiá ná nieſkończonego potępienia miáła wiſieć Krzyżu, ſerce groc złego ſumnienia nie uleczoną miał przenikuáć raną, w dłoniách moich głogi zakazanego drzewá ćkwieć miały ná wyłoc, ćiało moie pod furyi piekielnych plagami kráiáć y padáć ſię miało, á BOG te wſzyſtkie męki poniosł ná ſobie docześnie, ktore mnie wiecznie dręczyć miały, á iákże ták dobrego obrażić Pana? on dla miłośći moiey duſzę ſwoię położył zá mnie, á ia dla miłośći iego od tego nie mam ſię wſtrzymáć grzechu? Ey *non decet ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum.*

Androdus że ćiernie ćkwiące y zaropiałe z nogi Lwa wyiął, gdy był ná pożarcie beſtyom ſkazany, Lew od niego zleczony ſzczęśliwym trefunkiem wypuſzczony był ná theatrum, y uznawſzy Lekarzá ſwego, miaſto pożarcia y rozdrápania, łaśić mu ſię iáko ſzczenię począł, do nog iego przylegaiąc, co widząc lud przytomny, y o rzeczy iáko ſię ſtałá informowany, wołáć począł: *Ecce leo hoſpes hominis! Ecce homo medicus leonis!* Oto lew wdźięcznie przyimuiący człowieká! oto człowiek medyk, lekarz lwá! Tkwiały w uſzach náſzych y wiecznie ćkwieć miały ośćie zakazanego drzewá, wyiął ie kocháiący duſz ludzkich JEZUS, y ná Nayświętſzą ſwoię przeniosł Głowę, á iákże go obrażáć? Niechćiał ſię lew ná Androda ſwego dobrodźieja porwáć, á człowiek ná BOGA porywáć ſię będźie? Ah! rzecz nie ſłuſzna! niech pierwey zginę, nizeli ćię Boże moy obrażę. Amen.

KAZANIE V.

NA SOBOTĘ PIĄTĄ WIELKIEGO POSTV.

Qui ſequitur me non ambulat in tenebris. Ioann: 8.

IŚć zá Chryſtuſem, ieſt Krzyż ćiężki nośić y dźwigáć, iáko y on ſam dźwigał; iść zá Chryſtuſem, ieſt deſpekty, y obelgi, kontempty y naśmiewiſká, kálumnie y potwarzy, nienawiśći y perſekucye ponośić, iáko y on poniosł; Iść zá Chryſtuſem ieſt uboſtwo y niedoſtatek, nagość y źimno, głod y prágnienie, kłopoty y niewczaſy ćierpieć, iáko y on cierpiał; Iść zá Chryſtuſem, ieſt ná razy y rany, ná śmierć y męki odważyć ſię, iako y on ſię odważył. A iakże Pan y Zbawiciel mowi, że kto za nim idźie, nie chodźi w ciemnośćiach, to ieſt nie zna ſmutku, nie zna utrapienia, ktore ſię przez ciemnośći znáczą: *Tenebræ dicunt ſtatum tribulationis & adverſitatis* mowi *Lauretus.* Powiem co rozumiem, ieżeli kto, to náśládowcy JEZUSA náywięcey ćierpią, bo iáko Doktor Narodow twierdźi:

twierdźi: *Omnes qui pie volunt vivere in Christo JESU, persecutionem patientur*, Wszyscy ktorzy zá Chrystusem idąc, chcą żyć poboznie, ciężkie 2. Timot 3. 12. ucierpieć będą prześladowánia; iednákże te wszystkie ich dolegliwośći y uciski, ták im są miłe, ták wdźięczne y słodkie, że w samym utrapieniu nie znaią utrapienia, w ćiężarze, nie czuią ćiężkośći. Słuchaymy co imieniem wszystkich mowi Apostoł Paweł: *In omnibus tribulationem patimur, sed non angustiamur, aporiamur sed non destituimur, persecutionem patimur, sed non derelinquimur, dejicimur, sed non perimus*; Wszędźie y we wszystkim utrapienie cierpiemy, ále się nie turbuiemy; niedostátek mamy, ále się nie mamy zá opuszczonych; persekucye ponosiemy, ále się nie smuciemy; poniżeni iestesmy, ále nie giniemy. Czemu? *mortificationem JESU in corpore nostro circumferentes* bo umartwienie JEZUSA, bo gorzką mękę Jego záwsze nosiemy w sercu, záwsze przed oczymá mamy. Ma to do siebie Męki JEZUSOWEY pámięć, że naywiększe rozwesela smutki, słodźi gorzkośći, lekkie ćiężkośći czyni. Wszak tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ZApátrzywszy się Prorockim okiem ná ćierpiącego JEZUSA Jeremiasz Prorok, do morza okrutną iego przyrownał mękę: *Magna est velut mare contritio Tua*, wielka iest iáko morze boleść Twoiá. Właśnie dobra komparacya, bo iáko mowi *Philippus Diez: Aquæ amaræ omnes sunt in mari, & ex his exeunt omnes aquæ dulces. Sic in Christo fuerunt omnes amaritudines, & afflictiones simul: attamen ex hoc mari mera nobis dulcedo & consolatio profluxit.* W morzu wszystkie wody są gorzkie, á postáremu z niego słodkie wypływáią rzeki, ták w cierpiącym JEZUSIE, iáko w morzu iákim wszystkie były gorzkośći, á przećię z niego wszelka słodycz, wszelka pociechá nam wypływa. A co proszę bárdźiey, nasze może ocukrować gorzkośći, iáko gorzka JEZUSOWA męká? co rozweselić melancholie, iáko JEZUSA smutek? co ukoić żale, iáko JEZUSA boleść? Gánię pospolite przysłowie: Dobry trunek ná frasunek; zpełnione zá zdrowie puhary nie wielką strapionemu sercu przyniosą pociechę; gorzki kielich męki JEZUSOWEY to skuteczne ná wszelkie frasunki *remedium*. Sam o nim przez Proroká mowi Pan: *Calix meus inebrians quam præclarus est*, kielich moy poiący aż do upoienia iak dobry iest? Wszak upojony smutku, y turbacyi nie czuie, ták właśnie, gdy kto kielich Męki JEZUSOWEY, choć żywą nań pámięćią skosztuie. Dla tego gdy Swięty Justynian w ćiężkim zostawał utrapieniu, usłyszał głos Zbawiciela swego: *Surge & cogita vulnera mea, omne asperum intinge in latus meum, & erit tibi dulce*; Wstań, á rozmyślay rany moie, cokolwiek masz przykrego, zanurz y umocz w Boku moim, á wszystko w iednę obrocić się słodycz. Uczynił według rozkazu, aż od słodkośći y wnętrzney pociechy poiąć się nie mogł.

Lud Boski ná puszczy zostáiąc nápadł ná gorzkie iákieś wody, ktorych pić było niepodobna: *Nec poterant bibere aquas de Marath, eò quod essent amaræ.* Exodi 15 Coż czyni Pan BOG? *Ostendit ei lignum, quod cum misisset in aquas, in dulcedinem versæ sunt*; pokazał Moyżeszowi drzewo, ktore iak w owe wody wpuścił, záraz osłodniały. Proszę co te znáczyły wody? tylko utrapienia doczesnego życia; co drzewo? tylko drzewo Krzyżá JEZUSOWEGO; gorzkie nam się zdáią te wody, przykre utrapienia, niechże tylko Krzyż Chrystusow ná pámięć przyidźie, niech myśl w Ukrzyżowánego JEZUSA zátopi się bolách, wnet wszelka gorycz w ieden odmieni się kánar. Choć twarde głazy, ostre kámienie, krzemieniste opoki, postáremu Szczepanowi słodkie się bydź zdáią: *Lapides torrentis illi dulces fuerunt*, czemu? bo ná JEZUSA Ukrzyżowanego patrzy: *Intendens in Cœlum vidit JESUM stantem à dextris virtutis Dei.* Actor: 7. Tylko wlep w cierpiącego JEZUSA oczy, y pilno uważ, co? kto? zá co? dla kogo ćierpi? naywiększe piołuny, w cukrową słodycz, naycięższe smutki w pociechę odmienią się. W trenách Jeremiaszowych narzeka tam ktoś y lámentuie: *Replevit me amaritudinibus, inebriavit me absynthio*, nápełnił

mnie BOG gorzkościámi, nápoił mnie piołunem. Máło ná tym ále y do roſpáczy przyſzło: *Perÿt finis meus, & ſpes mea à Domino;* zginąłem z niſkąd nádźiei niemaſz. Tym czaſem gdy w tych zoſtáie deſperácyách ſłyſzy głos w ſercu ſwoim: *Recordare paupertatis meæ, abſynthÿ & fellis;* Wſpomniy ſobie ná uboſtwo moie, ná piołun, żołć, y ocet, ktorym poiony ieſtem. Ledwie co to uważáć pocznie, aż záraz ulgę y pociechę ná ſercu czuie: *Hæc recolens in corde meo ideo ſperabo; Pagninus* czyta: *Hæc memorando exulto & lætor;* Jużem weſoł, już żadney nie czuię ciężkośći, pámiątká Męki JEZUSOWEY uczyniłá mi gorzkośći ſłodkie, ciężkośći lekkie, boleści wdźięczne y miłe. *Claudius* Ceſarz potępił ná śmierć Rzymiánina, Zoná iego *Arria Pæta* wźiąwſzy puinał utopiłá go w ſobie mowiąc do Mężá: *Pætus non dolet;* kiedy ty umieraſz Cyno, nie boli mnie y ten raz śmiertelny. Umiera JEZUS Oblubieniec duſz náſzych, przybity gwoździámi, przebity włocznią, nie potrzebuie po nas, ábyśmy włocznią iego topili w boku náſzym, ktokolwiek iednák ná ſromotną śmierć iego ſpoyźrzy, ná ſłowá teſtámentem legowáne wſpomni, łáſkáwe ku krzyżownikom Serce Ukrzyżowánego Zbáwicielá uważy, przyznáć musi: *Non dolet;* Nie boli mnie ową okrutna kálumnia, nie boli ow ná mnie ledwo znośny fałſz, nie boli ową piekielna krzywdá, kiedy ná ciebie wſpominam ták boleiącego, ták dla mnie umieráiącego! O JEZU moy! wſzyſtko lekkie, wſzyſtko ſłodkie bydź mi ſię zdáie: Nápiſał o ſobie Mędrzec Rzymſki Seneca: *In quacunq; angustia mentis ſum, ſi lego Sextium, libet omnes caſus provocare fortunæ;* W iákimkolwiek utrapieniu ieſtem, w iákieykolwiek zoſtáię melancholij, gdy czytam Sextiuſza, czuię znáczną ulgę, weſoł ieſtem, y ná wſzyſtkie gotow przeciwności. O! dáleko bárdźiey Chrześciáńſki człowiek mowić może: Gdy ná JEZUSA Ukrzyżowánego pátrzę, gdy uważam że Pan nieſkończonego Máieſtatu wyniſzczony, Mądrość Przedwieczna zá głupią poczytana, niewinność potępiona, dobroć w nienawiśći miána, BOG zá mnie y dla mnie okrutną zabity śmiercią, żadna przykrość nie ieſt mi ciężka, żadna dolegliwość nie przykra, konfuzyą zá honor, nienawiść zá afekt, kálumnie y potwarzy zá chwałę poczytam, na wſzyſtkie perſekucye, ná wſzyſtkie dolegliwośći gotowe ieſt ſerce moie.

Swiadczy Pliniuſz, że koroná z białego upleciona ciernia, ná głowę włożona bol głowy uśmierza: *Corona ex alba ſpina capiti impoſita capitis dolores minuit.* Jeżeli proſty głog ták wielką ma moc ná boleść głowy, iákieyże dźielności będą Krwią JEZUSOWĄ zbroczone głogi! Trafiło ſię 4. *Reg.* 4. że iedyny Synaczek owey Sunamitki, wyſzedł pod czás upałow do żniwiarzow w pole, á gdy mu Słońce przepaliło ciemię: nárzekáć pocznie: *Caput meum doleo, caput meum doleo,* głową mnie boli, głową mnie boli, záprowádzony do domu ná łonie Mácierzyńſkim umárł. O! iák nieieden y teraz narzeka, *Caput meum doleo* boli głową w ták ciężkich perſekucyach, boli głową ná niewinne kálumnie y potwarzy ludzkie, boli głową ná codźienny pátrząc niedoſtatek, boli głową ná znáczne w ſubſtáncyi y fortunie ſzkody, *caput meum doleo.* Cóż ná ten bol zá *remedium*? Ciernie ná Głowę JEZUSOWĄ wtłoczone. Pátrz ná ſkronie Zbáwicielá, oſtremi zránione kolcámi, uważ iáko Nayświętſzą Głowę do ſamego przebity mozgu, á uznaſz w bolu twoim folgę y pociechę.

Regulus Rzymſki zacny familiant Posłem wyſłány do Kartaginy, áby Oycá ſwego z niewoli wyſwobodźił, obaczy pod Miáſtem orzącego wcięzkim iárzmie Rodźicá ſwego, ná ten widok przeſtráſzony, ſpadnie z koniá w iárzmo ſię záprzęże, mowiąc *ſuave jugum Patris.* Obelgi, zniewagi, kontempty, perſekucye ludzkie, ciężkie iárzmo, ſrogi krzyż nam ſię bydź zdáią, pomyślmyż ieno, że Ociec náſz cierpiący JEZUS dáleko cięższy Krzyż dźwigał, á uznamy, że *ſuave jugum Patris*, że to iarzmo ſłodkie, ten ciężar lekki, krzyż wdźięczny y miły.

Swięty Piotr *Veronenſis* Zakonu Dominiká Swiętego oſkárżony, niewinnie udány, gdy po długim czaſie iáko człowiek, oną ſobie przykrzy przedłużoną pokutą, y tą ktorą niesłuſznie cierpiał infamią, upadnie w Ko-

ściele

ściele przed Krucyfixem, y pocznie się przed Pánem swoim żalić, iáko ieden Syn przed własnym Oycem: Niewieszże ty Pánie moy, żem ia niewinny, tedy że ia milczę, ty zá mną mowić nie będźiesz? nieuymiesz się zá twego sługę przez kilká Miesięcy cierpiącego? y ieszcze ábym dłużey cierpiał chcesz, y nie uymiesz się zá mnie Pátronie wszystkich utrapionych? będźiesz dłużey chćiał, ábym niewinny w tey zostawał infamij? Ná te słowá utrapionego Zakonniká Pan JEZUS z Krzyżá rzecze: á iam Pietrze co zá występek popełnił, żem ták sromotnie ná Krzyżu zawieszony? bądź sercá lepszego Pietrze, á przynaymniey przykładem moim w swoim utrapieniu náucz się ćierpliwości. Dolegliwości, ktorem ia ćierpiał, tysiąc rázy były większe, niż twoie y niż całego świátá. Gdy to słyszy Piotr Swięty *Veronensis*, częścią pocieszony, częścią záwstydzony, owę swoię infamią, ktorą niewinnie cierpiał, zá Niebieski od tego czásu poczytał fawor. Ták to gdy człowiek żywą ápprehensyą, gorzką JEZUSA uwazy Mękę, wszystkie ćiężkości lekkie się zdádzą.

Swięty Ludwik Krol Francuski chcąc Ziemię Swiętą windykować orężem, w Sáracenską dostał się niewolą, á z nim oraz dostało się wiele Xiążąt, Paniąt, y zacney Szláchty, ktorych Pryncypał Saracenow, pierwszy raz náwiedzáiąc, spytał: *Crederentne Maria Filium tot opprobrijs, contumelijs, calumnijs prosciissum, denique morte ignominiosa sublatum esse DEUM?* Czy wierzyćie temu iż Syn Maryi ták wielą obelgámi, potwarzami zelżony, ná koniec sromotną śmiercią zábity, iest Bogiem prawdziwym? ná co gdy wszyscy zgodnym głosem záwołali. *Credimus!* Wierzemy! y zá tę wiárę gotowiśmy ostatnią krwi kroplę wytoczyć. Przydał Pochániec: *Non igitur vobis durum videri debet captivorum probra & carceres pati*; niechże wam nie będzie ciężko niewolniczą konfuzyą, y same więzy znosić. O! zacny z ust Machometáńskich wyroku! o! skuteczna pobudko! A co bárdźiey dodawáć sercá? co bárdźiey w utrapieniu ćieszyć może człowieká? iáko to, że Krol Chwały y Májestátu, będąc nieskończonym BOGIEM, dáleko y bez porownania więcey dla nas ućierpiał, tá iedná reflexya wszystkie może osłodźić y ocukrować gorzkości.

Sławny ow Phocyon na śmierć od Athenczykow osądzony, widząc swoich adherentow ná tęż śmierć zarownie z sobą skazanych, z nieweselą cerą ná nię idących, rzekł w te słowá do nich: Oco się turbować y smucić? czyli niepiękna z Phocionem umierać? *An non pulchrum cum Phocione mori?* Ah nie ćierpliwi ludźie, nárzekamy, że nigdy wynisć z mizeryi nie możemy, ále z iedney w drugą idźiemy biedę, Pátrzmyśz ná Ukrzyżowánego JEZUSA, iák wiele on poniosł y wytrzymał, y czyż nie piękna z ćierpiącym JEZUSEM cierpieć? Płaczemy ná ubostwo nászе, że się nigdy lepszey dorobić nie możemy fortuny? pátrzmyż ná nágiego Zbáwićielá, á czyż nie piękna z nágim, y głowy gdźie skłonić niemáiącym Chrystusem bydź ubogim? Lámentuiemy ná ięzyki y despekty ludzkie, pátrzmy ná Wcielonego BOGA, iáko ná sławie wyniszczony, zdespektowány, zelżony, y czyż nie piękna z BOGIEM nászym oraz w despekćie zostawáć y konfuzyi? Zalemy się ná rożne dolegliwości nászе, spoyrzyimy na rozpiętego ná Krzyżu Páná, wszystek zrániony, wszystek skrwáwiony, wszystek w ránách y bolách, y czyż nie piękna z boleiącym boleć JEZUSEM? To BOG nász skontemptowány y poniżony, my w honorze y stymie u świátá żyć chcemy? To BOG nász ćierniem koronowány my nászе skronie kwieciem y rożą uwieńczáć będźiemy? To BOG nász ná sromotney Krzyżá rozpięty szubienicy, my lubych delicyi zażywáć mámy? Ey, *non decet sub spinoso capite membrum esse delicatum.* Nie słuszna rzecz, pod ćierniową Jezusa Głową áby członki nászе miáły bydź delikátne. Sanctus Bernard.

Jan Wtory Krol Portugálski ták iednego sługę kochał, że kiedy lekárstwá wźiąć nie chciał, sam Krol skosztował go znácznie, y rzekł mu: To ty dla Krolá twego nie uczynisz tego, co Krol twoy dla ćiebie czyni? Tá ákcya Krolewska przywiodłá chorego, że wypił lekárstwo osłodzone ustámi Krolá swego. A przykład nászego Krolá naywyższego, nieprzy-

wiedźie nas sług iego, ábyśmy się chwycili Krzyzá iego? Woła Bonáwentura Swięty, wołaymy y my z nim rázem: *Nolo esse sine vulnere, o! bone JESU! cum Te sic vulneratum videam!* O! dobry JEZU niechcę bydź bez rány, gdy ná ćię ták zránionego pátrzę, chcę ćierpieć z tobą cierpiącym, chcę umierać z Tobą umieráiącym, ábym żył ná wieki z Tobą kroluiącym. A.

KAZANIE VI.

NA SZOSTĄ SOBOTĘ POSTU.

Oportet exaltari Filium Hominis. Ioann: 12.

Y Tákieyże Jedynak Boski dosłużył się ná świećie exaltacyi, że ná Krzyżową szubienicę został podwyższony? Ey! przecięć ze Krwi Krolewskiey Dawidá idący, Krolewskie osiadać trony, nie ná sromotnym miał wisieć Krzyżu! Tylkoć to złoczyncom samym tákie należy podwyższenie, nie JEZUSOWI, o ktorym dáie świádectwo Piotr Swięty: że *Peccatum*
1. Petri 2 ℣: 22. *non fecit, nec inventus est dolus in ore ejus*, żadnego y naymnieyszego niepopełnił grzechu, áni się fałsz iáki ználazł w ustach iego. Sam niesprá-
Jon: 18. ℣. 38. wiedliwy Piłat uznał niewinność iego: *Ego nullam invento in eo causam*, żadney w nim niewidzę przyczyny, ktoraby go śmierci czyniłá godnym, á przecię do ták sromotney szubienicy przyczynę śmierci okrutney przy-
Matth: 27 bił: *Imposuerunt, super caput ejus causam ipsius scriptam*. Sędźio wszystkich ludźi od złośći ludzkiey potępiony, co ty sam o tey twoiey sądźisz spráwie? *adversantes mihi sine culpa. Psal. 3. ℣. 8. Nesciunt quid faciunt Luca 23.* Oto złość oszalałá, przewrotność zgłupiáłá, bez przyczyny osądźiłá y potępiłá niewinność. Ale iest! iest słuszna przyczyná! My wszyscy y grzechy násze iesteśmy przyczyną śmierci JEZUSOWEY. Wszák tego dálszym dowiodę dyskursem. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

JEst questya w Theologicznych szkołách Anielskiego Professorá y subtelnego Szkotá, ieżeliby słowo Przedwieczne wźięło ná się Ciáło, choćby był Adam nie zgrzeszył. Thomasz tedy Swięty *3. p. q. 1. a. 3. negative* náucza że należytsza rzecz, ták sądźić żebybył Syn Boski Wcielonym nie był, gdyby był Adam nie zgrzeszył. Dáie tego przyczynę, ze wszędźie w Piśmie, ktore iest regułą káżdego zdánia Theologicznego Wćielenie Boskie názywa się: *remedium contra peccatum*, lekárstwem ná grzech, ktorego lekárstwá nie trzebá, gdyby człowiek był zdrowym, gdyby ćiężko ná duszy nie záchorował: *Tolle morbos, tolle vulnera, & nulla est medicinæ causa*; mowi támże Doktor Anielski. Toż mowi Łukasz Swięty wspomniony od Anielskiego Náuczyćielá: *Venit Filius hominis quærere, & salvum facere, quod perierat;* Przyszedł Syn człowieczy szukáć, y zbáwić co zginęło było. Ták Swięty Jreneusz: *Si non haberet caro salvari, nequaquam Verbum Dei Caro factum esset*, Gdyby nie dla zbáwienia ludzkiego, Słowo Boskie żadną miárą ná tenby świát nie przyszło, ániby ciáłá ludzkiego ná się nie wźięło. Y ták iák Wcielenia Syná Boskiego, ták y okrutney Męki iego grzech był przyczyną. Te wszystkie biedy, ubogie urodzenie, ućieczkę do Egiptu, persekucye, Judaszá złość, biczowánie kátow, Koronę ćierniową, Krzyż, y cokolwiek Chrystus cierpiał, wszystko to dla nászych grzechow.

Pogáński Krolik imieniem Obo, gdy mu opowiádáiąc Wiárę Chrześćiańską, y to kátechizowáno że BOGA Wcielonego okrutnie zábito, z wielkim gniewem spytał: *Quæ tam atrox gens ausa est manum movere in Deum & Salvatorem sum?* á ktory to ták okrutny narod ważył się podnieść ręce swoie ná BOGA y Zbáwicielá swego? y choć Pogánin chciał się odważyć ná to, áby Zydy w pień wyćiął. Nie trzebá ná nich samych nástę-

powáć

powáć wszyscyśmy temu winni, bośmy wszyscy zgrzeszyli. Czynił się Piłat niewinnym, y iákoby nic do śmierći Chrystusowey nie przyłożył się ręce, przed pospolstwem umył, mowiąc *Innocens ego sum à Sanguine justi hujus;* ále mu odpowieda Swięty Bernard: *Frustra Pilate lavas manus, quotquot sumus, causa Deicidij sumus;* dármo! dármo umywasz ręce Piłacie: ile tylko nas iest, było, y będzie ná świećie ludźi, wszyscy á wszyscy przyczyną Bogoboystwá iesteśmy. Gdyby álbowiem nászych nieboło grzechow, áni by był Oćiec Przedwieczny ná kátowskie Męki nie wydał Synà, ániby się Syn Boski ná śmierć sam ofárował; áni by go Judasz záprzedał, áni Piłat ná Krzyż dekretował, ániby ná życie iego Zydźi nástępowáli. Zadne ćiernie choćby nayostrzeysze, zadne gwoździe choćby naychartownieysze, zadne rozgi choćby drutowemi przeplatáne hakámi nie mogłyby zránić, przebić, skaleczyć Ciałá JEZUSOWEGO; gdyby nie grzechy násze. Te go przedały, te go związały, y Ukrzyżowały, á iákże śmierći JEZUSOWEY niewinni iesteśmy?

Przyszedł Nathan Prorok do Dawidá Krolá, czyni relácyą, że człowiek nieiáki bogáty, pewnemu ubogiemu owieczkę, ktorą tylko szczegulnie miał iednę wziął gwałtem, y sobie ná tráktament zábił, á gdy Dawid o ták wielką ubogiego krzywdę z tym się odezwie: *Vivit Dominus, quia filius mortis est, qui fecit rem hanc,* aż Nathan rzecze: *Tu es ille vir,* tyś to iest Dawidźie ten człowiek. O! Kátoliku! O! Chrześćiáninie! czynisz się niewinnym Męki JEZUSOWEY, á kto proszę Jednorodzonego Synà Boskiego z łona Oycowskiego zćągnął, y okrutnie zámordował? *Tu es ille vir,* Kto go w Nayvyższego Kápłáná domu pogębkował? *Tu es ille vir.* Kto go Tyránsko zranił, ze słory, z ćiáłá Nayswiętszego odarł? *Tu es ille vir.* Kto go sromotnie do Krzyżá przybił, Bok iego y Serce włocznią przeorał? *Tu es ille vir.*

Swięty Augustyn zápátrzywszy się ná rozpiętego ná Krzyżu JEZUSA, widźi że w nim członká zdrowego nie masz, ále raz ná rázie, pęgá ná pędzę, ráná ná ránie leży, stánąwszy wszystek w zádumieniu pyta: *Quid commisisti dulcissime puer, ut sic judicareris? quid commisisti amplissime juvenis, ut adeo dure tractareris? quod scelus tuum? quæ noxa? quæ causa mortis? quæ occasio tuæ damnationis?* Cożesto uczyniło naymilsze dźiećię? że ćię ták osądzono? cos uczyniło że ćię ták okrutnie traktowano? co zá występek twoy? co zá winá? co zá przyczyná śmierći? co zá okázya twego ná Krzyż potępienia? Y zálawszy się serdecznemi łzámi z wielkim żalem mowi: *Ego ego tui sum plaga doloris, tuæ culpa occisionis, ego tuæ mortis meritum, tuæ vindictæ flagitium, ego tuæ passionis livor, tui cruciatûs labor.* Ja to iestem twoich przyczyną bolow, twoiey okázyą śmierći, twego karania máteryą, twoiey Męki sprawcą *O! mirabilis censura conditio! o! ineffabilis mysterij dispositio? peccat iniquitas, & punitur justus, delinquit reus, & vapulat innocens, offendit impius, & damnatur pius;* O! cudowna Sprawiedliwości! o! táiemnicá niewypowiedźiána! zgrzeszył niecnotá, á Spráwiedliwego karzą, wykroczył winowáycá, á niewinność biją, záwinił niezbożny, á pobożność potępiona; *Quo nate Dei, quo tua descendit humilitas? quo procedit pietas?* Gdźie ćię Synu Boski twoiá uniża pokora? gdźie prowádzi dobroć? *Ego inique egi, tu pœnâ mulctaris! ego facinus admisi, tu ultione plecteris, ego crimen edidi, tu torturæ subjiceris.* Jam zgrzeszył, ty pokutuiesz, iam niepráwość uczynił, ty skarany iesteś, iam się dopuścił występku, ćiebie ná męki y tortury wzięto. Ták wielki Augustyn śmierć y Mękę JEZUSA sobie przypisuie, ták każdy przypisowáć powinien.

Do Prothogenesa Malarza przyszło kilká Młodźianow, proszące áby im wymálował Obraz Diany według ich humoru y upodobánia. Bardzo dobrze odpowie Malarz, iáko rozkażecie, ták wystawię. Weźmie tablicę, weźmie farby y pędzel, powiádaycieśz, iáko co ma bydź? ieden rzecze: niech będźie oko czarne, brwi żołtáwe, drugi: niech będą tákie ustá, twarz podługowáta. Zgołá námálował iáko kazáli. Wystawił też drugi obraz po swoiemu, wedle fantázyi y konceptu swego. Wyniesie przed dom

obá, przyidą owi Pánowie młodźi, pátrzą y ná ten y ná ow, ten iego chwalą, ow záś co rozkazowáli ganią, powiedaiąc, że nie ma kſztałtu, oczy do brwi nie máią proporcyi, owe czarne, á te żołtáwe, twarz bárdzo poćiągła, aż rzecze Málarz: *At hoc, quod vituperatis, vos feciſtis, quod ſuſpicitis ego;* A moi mili Pánowie, ten Obraz, ktory gánićie wáſz ieſt, wedle wáſzego málowány konceptu, á ten ktory chwalićie, moy ieſt. Slicznieś ty z wieczności odmálowány Jedynaku Boſki, niebyło w tobie żádney przyſady y mánkámentu, rownyś ieſt w chwale, w nieſkázytelności BOGU Oycu Twoiemu. Slicznieś ieſt wymálowány y wczaſie od Duchá Swiętego w Przeczyſtym Mátki twoiey Zywoćie, ták iż ćię názwał Dawid *ſpecioſum forma præ filijs hominum.* A zkądże to tobie te chańby, guzy, rány, wrzody, zkąd táka nie urodá y ſzpetność, że ćię własni Prorocy twoi poznáć nie mogą, y zá iedno *compoſitum* z ſamych bolow máią. *Vos feciſtis* wáſze to málowánie grzeſznicy, wyśćie Dobrodźieia wáſzego w táką ubrali ſukienkę, te bicze, żelázne łáńcuſzki w twárdym, żeláznym ſercu wáſzym ſą wykute, te farby, ćienie, ſiności, ná ćiele iego poſzły z ćiemności záślepionego żywotá waſzego, te rany, grzechow wáſzych ſprawká: *Supra dorſum meum fabricaverunt peccatores, prolongaverunt iniquitatem ſuam;* Ná grzbiecie moim (mowi u Proroká Chryſtus) budowali grzeſznicy, przeciągáli niepráwość ſwoię, álbo iáko Hebrayczyk czyta: *Supra dorſum meum araverunt arantes, prolongaverunt ſulcum ſuum,* Ná grzbiecie moim oráli grzeſznicy, ciągneli brozdy ſwoie.

Jud: 19. Gdy Gábaonitowie iednego Lewity Zonę ſromotnie umorzyli, on poſiekawſzy ciało ná ſztuki po wſzyſtkich Izraelſkich Pokoleniách rozeſłał: *Arripuit gladium, & cadaver in partes ac fruſta duodecem concidens, miſit in omnes terminos Iſrael.* Ná ktorą Scenę pátrząc Izrael w wielkim záwołał zádumieniu: *Nunquam res talis facta eſt in Iſrael.* Nie trzebáby mi mieczá y ſiekiery, okrutnym rozćiągnieniem ná Krzyżu rozerwáne członki JEZUSOWE po wſzyſtkich Náſzych ſtanách y domách rozeſłałbym wam, przypátrzćie ſię robocie wáſzey, patrzcie ná tego Łázarza, ktoregośćie ták pokąſali, oto oſtatni dech nie ták przez uſtá iák przez rány tchnie do nas, *clamans voce magna.*

Rochus Gopzalez Męczennik Indyiſki gdy wiele ochrzciwſzy Pogáńſtwá do Kośćiołá od ſiebie zbudowánego dzwon duży ſprawił, y ſerce do niego przyprawił, záiuſzone pogáńſtwo kámieńmi, bułáwami głowę mu ná miazgę ſtarſzy, gdy Męczeńſkie ciało ná ſtos zápalony kłádli, ſerce Męczenniká z pierſi okrutnie przeciętych wyrwane chucznie, iák dzwon wielki brzmieć poczęło, z głoſem te ſłowá wydáiąc: *Filij occidiſtis Patrem.* Nádſtawmy uchá do rány ſerdeczney JEZUSA, pewnie podobny głos uſłyſzemy: *Occidiſtis Patrem.* Pytał ſię niegdyś Máláchiaſz Prorok: *Si affliget homo Deum ſuum?* Iżáli ukrzyżuie człowiek BOGA ſwego, Syryiczyk y Arabczyk czytáią: *Nunquid opprimet homo Deum ſuum? perdet homo Deum ſuum* Czy zgubi, zábiie człowiek BOGA ſwego? Ocoż ſię pytaſz Proroku? podź ieno ná gorę Kálwáryi, á obaczyſz ſam ſzkáradną narodu náſzego ſprawkę, ſłudzy Páná, poddani Krolá, dźieći Oycá, ſieroty Opiekuná, ſtworzenia Stworcę, ludźie BOGA, okrutną y ſromotną zábiliśmy ſmiercią.

Sanctus Bonavi in ſtim: Divin: amoris p 1.c.2. S Aug. l. 2. Sym. cap, 8.

A tu już z Seraficznym Bonáwenturą záwołáć muſzę: *Nonne melius erat bone JESU ut non eſſem, quam ut factus te occiderem?* O! dobry JEZU á czyż mi nie lepiey było, nie bydź, y nie żyć ná świecie, niżeli bydź wyprowadzonym z niczego ná bytność, á potym ćiebie zabiiáć? Y coż nieſzczęśliwy poczne, coć w ow dźień oſtatni odpowiem, kiedym mi ná oczy wyrzucáć będźieſz: *Vide hominē quem crucifixiſti, vide vulnera! quæ inflixiſti, vide latus, quod transfixiſti.* Pátrz ná człowieká, ktoregoś ukrzyzował, pátrz ná rány, ktoreś mi zádał, pátrz ná bok, ktoryśmi przebił. Uznaię Boże moy winę moię, uznáię niepráwość, ięczę grzeſznik, ryczę przeſtępcá, żebrzę miłoſierdźia; *Supplicanti parce Deus.* A.

KAZA-

KAZANIA
O Táiemnicách Męki Páńskiey.
NA NIEDZIELE WIELKIEGO POSTV.

KAZANIE I.
NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ POSTV.

Non judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi IESVM Chriſtum, & hunc Crucifixum. 1. *Corinth:* 2.

Niech kto chce z ſwoią wyieżdża náuką, niech kto chce ſwoią ſzczyći ſię umieiętnośćią, Páwel Swięty z tym przed całym proteſtuie ſię świátem, że nic nie umie, nic nie wie, tylko iednego Ukrzyżowángo JEZUSA: *Non judicavi me ſcire aliquid &c.* Y czegoż więcey nád tego potrzebá wiedźieć Ukrzyżowánego JEZUSA, *Scientia* nád wſzyſtkie ſcyencye. Indyanin ieden Kátolik, noſił záwſze Krzyż w ręce ſwoiey, ſpytány iákby go Indyiſkim názwał ięzykiem? odpowiedźiał: *Maſcal* to ieſt *Sapientia.* Krzyż Chryſtuſow, gorzka Męká iego *Judæis ſcandalum, gentibus ſtultitia,* ále práwowiernym, ále pobożnym duſzom, *Sapientia,* mądrość, á mądrość nád wſzyſtkie mądrośći. Pytał ſię niegdyś Pacyent Boſki Job: *Sapientia ubi invenitur, & quis eſt locus intelligentiæ?* odpowieda Duch Boſki u Prowerbialiſty Páńſkiego: *Sapientia in ſummis excelſiſq; verticibus ſupra viam;* mądrość ná wyſokich gorách. Ktoraż to ták ſzczęśliwa gorá ták wielki ſkarb dźiedźicząca? nie inſza tylko gora Kalwaryi. Ukrzyżowány ná wierzchu Golgothy Zbáwiciel mądrość całego świátá. Wſzyſtko wie kto JEZUSA Ukrzyżowanego, kto gorzką Mękę iego wie y rozumie. Wie iák wielka ieſt godność BOGA, ktoremu zá grzechy świátá nikt *ad æqualitatem* zádoſyć uczynić nie mogł, tylko BOG człowiek. Wie iak wielka ku człowiekowi Oycá Przedwiecznego miłość, ktory dla niego Jedynaká ſwego ná ták ſtráſzne wydał kátownie. Wie co zá godność ieſt káżdey duſzy? co zá ſzácunek? dla ktorey Syn Boſki Krew ſwoię do oſtátniey wytoczył kropli. Wie co zá złość káżdego grzechu, zá ktory choć cudzy, choć tylko na ſię przyięty Synа ſwoiego ná ták ſtráſzną ſkazał mękę. A ponieważ nayważnieyſza ieſt *Scientia, ſcire JESUM Crucifixum*, więc y ia Káznodźieyſką Ambonę w Szkolną zámienię Káthedrę, y nie ták Káznodźieią iáko Lektorem będę ná wſzyſtkich tych Paſſiach ſcyencyą Męki Chryſtuſowey ſłuchácząm moim tradowáć y explikowáć zechcę. Záczynam ſzczęśliwie á ná dźiſieyſza lekcyą krwáwy JEZUSA biorę Ogroiec. Cokolwiek powiem wſzyſtko niech będźie *Ad majorem Nominis DEI Sanctificationem.*

JUż ſię przybliżał czás, w ktory Jedynak Boſki miał ſię ná dobrowolną BOGU Oycu zá narod ludzki wydáć ofiárę, więc po ſkończoney oſtátniey

Wieczerzy *Egreſſus cum diſcipulis ſuis trans torrentem Cedron, ubi erat hortus*, wyſzedł z Uczniámi ſwemi zá rzekę Cedron do Ogroycá, *Ut unde ruina originem traxit, inde ortum haberet reparatio*, mowi Alexandryiſki Cyryl, áżeby gdźie ſię pierwſza człowieká záczęłá ruiná, tám ſię też naprawá iego poczynáłá. Ledwie wſzedł do Ogroycá, *capit pavere, tædere, & mæſtus eſſe*, począł ſię lękáć, tęſknić, y ſmucić, ták dáleco, że ſmutek ten ſamey rownał ſię śmierći. Sam o nim mowi: *Triſtis eſt anima mea uſq; ad mortem*, ſmutna ieſt duſzá moia aż do śmierći, iákoby według Auguſtyná Swiętego chćiał mowić: *Tam intenſus eſt dolor, triſtitia, & tædium meum, ut ſi me non adjuvaret virtus Divina, jam in tali paſſu morerer*: Ták wielka boleść, ták wielki ſmutek y tęſknicá ścińka mi ſerce, że gdyby mnie moc y ſiłá Boſka nie wſpieráłá, umrzećby mi potrzebá. Czegoż tęſkniſz? oco ſię fraſuieſz Pociecho świátá? tęſkni, że dla nas tyſiącznym ſtrumieniem Krwi z niewinnego ieſzcze nie toczy ciáłá; ſmući ſię, bo śmierć okrutną, y wſzyſtkie iey inſtrumentá ma przed oczymá. Już widźiał owe ſtryczki, ktore go krępować miały, owe rozgi y chaczyſte dyſcypliny, ktoremi u pręgierzá miał bydź ſieczony, owe cierniſte kolce, ktore głowę iego aż do mozgu przebiiáć miáły, y ow Krzyż, ná ktorym miał bydź rozpięty, ową włocznią, ktora uboſtwione miáłá przeoráć ſerce. Oſſolińſkiemu Wielkiemu Korony Polſkiey Kánclerzowi y Posłowi do Urbáná VIII. Papieżá ták pieſzczoną pod gorą *dela Trinita* dał Rzym ſtancyą, że do Ráiu wniść ſię ſobie zdał, kiedy wſzedł do páłácu. Widźiał drzewá pięknym odźiane máiem, wiſiáły po gáłęźiách laury, po drzewách *trophæa*, po liśćiách pánegiryki, między drzewem rozſadzone ptáſtwo ſpiewáiące z sławą ná przemiany imię Polſkie. Ná drugiey ſtronie Zygmuntá III. y Władysłáwá IV. obrazy, zwyćięſtwá, tryumfy, dowcipnym odmálowáne pędzlem, rozłákomionego oká náſycić nie mogły. Znáć było w káżdey liniyce świátá Głow inwencyą. Ah iák przećiwną wyſtawił ſcenę Ogrod Gethſemáński. Co drzewo, to Krzyz, co frukt ná gáłęźi, to śmierć wiſząca. Ledwo od żalu nie drewnieie, káżdy pniak ſękacz, rozdźiera ſerce, wydźiera duſzę, káżdy gęſtym wilkiem ná Báránká niewinnego. Zámknął w ſobie ogrod rozboynicze ulice, Rynki, Ratuſze, pręgierze, Kálwáryę. Summaryuſz całego Wielkiego Piątku ogrod. A iákże ſchnąć od ſmutku JEZUSOWE nie miáło SERCE? Przychodźi do Ezechiaſzá Krolá z niepocieſzną nowiną Izaiaſz Prorok: *Diſpone domui tuæ, quia morieris tu, & non vives*, roſporządź dom twoy, bo umrzeſz, y żyć nie będźieſz, aż Ezechiaſz w płácz, *flevit fletu magno*. Coś podobnego dźiało ſię z Chryſtuſem w Ogroycu. Przychodźiły do niego iáko poſełkowie iácy, rożne grzechy náſze mowiąc: *Morieris tu, & non vives*, umrzeſz Chryſtuſie, umrzeſz, nie będźieſz żył. Przyſzłá pychá: *morieris*, przyſzłá zazdrość: *morieris*, przyſzłá lubieżność: *morieris*, przyſzło obżárſtwo: *morieris*, przyſzło łákomſtwo: *morieris*, y ieſzcze omdlewáć, ieſzcze ſmucić ſię nie miał. Swięty Bernardyn Seneńſki inſzą tego ſmutku przyczynę daie: *Triſtatur Dominus videns tantos privandos eſſe gloriâ Paradiſi & ad pœnam inferni damnandos*. Smuci ſię mowi Pan, bo widźiał y wiedźiał ták wielu ludźi, ktorym Męká iego miáłá iść ná potępienie. Obaczy Marſzałek Krolewiczowſkiego dworu Jonádab ták zmizerowánego Amoná, że w trupa wyſechł, pyta ſię: *Quare ſic attenuaris macie Fili Regis*? co zá przyczyná wybládłey twarzy, zniſzczoney urody? *Cur non indicas mihi*? zwierzył ſię ámorow ſwoich? *Amo Thamar Sororem Abſalon*? Spytaymyż melancholizuiącego w Ogroycu Zbáwicielá: *Quare ſic attenuaris macie Fili Dei*? czemu Jedynaku Boſki ták blednieieſz? czemu ſię aż do śmierci ſmuciſz? czemu omdlewaſz? ſłyſzę słowo: *Amo Filiam Adæ*, kocham Corkę Adámá náturę ludzką, chciałbym wſzyſtkim ludźiom Krwią y Męką moią dopomoc do zbáwienia, aż widzę, że większa ich część ná wieczne poydźie potępienie, á iákże boleć, iák ſię frásować y omdlewáć nie mam.

Sanctus Cyrill: Alex. lib. 14. in Joann. Marci 14 Matth. 26. Waſſembergius. Iſaiæ 38. 2. Reg. 13.

W tey głębokiey málancholij pada ná twarz Zbáwiciel: *Procidit in faciem ſuam*, áby ſmy my powſtáli, ſchyla ſię ná źiemię, áby nas podwyższył; będąc

będąc węgielnym kámieniem, *lapis angularis*, będąc fundámentem, okrom ktorego inszego fundámentu nikt kłáść nie może, *Fundamentum nullum aliud quis ponere potest*, rzuca się ná źiemię, iákoby fundament iákiś nászego do Niebá wywyższenia zákładáiąc, *Ut & nos super eum veluti pretiosi lapides ædificari possimus*, mowi Swięty Athánázy. Pada ná źiemię, bo iáko mowi *Isidorus Clarius*: *Nostri generis scelera ante oculos proponens tanta ac tam horrenda intuebatur, ut faciem abscondere videretur* máiąc przed oczymá grzechy nász e, ták się ich wstydźi, że wstydem liliowe záfarbowaszy iágody, twarz, ktorą nieśmiertelni widźieć prágną duchowie, kryć w źiemi musi. Pada ná źiemię y nie iáko ták kłádąc się pokázuie, że gotow ná bicze y biczowánie, *Ego in flagella paratus sum*; czy też, że przez pokorę iednym stał się robakiem: *Ego sum vermis & non homo*, mieyscá sobie w niey iáko robak szuka. Pada ná źiemię żeby ią zásłonił y ochronił. Bywa to, że przyiaciel chcąc bronić przyiacielá, ktorego száblá, ktorego okrutna śmierć czeka, tedy pada nań, y samym ciałem swoim broni go. Był dobyty Oycá Przedwiecznego miecz ná źiemię, czekáłá ludźi okrutna śmierć, od tego Oycowskiego karánia zásłania źiemię Chrystus ná nię upadáiąc, *procidit in faciem suam*. O Eliaszu mowi Pismo Swięte, że żadne słowko iego ná źiemię nie upádło: *Non cecidit ex omnibus verbis ejus in terram*, á Słowo Przedwiecznego Oycá po źiemi się tarza, ozdobá Aniołow w prochu się wala. Ktoż ćię Niebieski Atláncie, ktory cáłą świátá máchinę ná trzech piástuiesz pálcách, o źiemię rzućił. Słyszę Ewángelicznego Proroká słowá: *Posuit Dominus in eo iniquitatem omnium nostrum*. Hebráyski Text czyta: *Irruere fecit in eum iniquitates omnium nostrum* hurmem się ná niego zgárnęły wszystkie nieprawośći nász e, ták, że go na źiemię przyćisnęły; *sicut onus grave gravatæ sunt*, y twarz iego Nayświętszą z prochem zmieszały; *Posuit, in pulvere os suum*; Pagninus czyta: *Et Dominus pervenire fecit ad eum pœnam omnium nostrum*; Ják grzechy ták y wszystkie karánia nász e, wszystká zemstá Boska ná niego się zwáliłá, á iákże pod tákim ciężarem upadáć nie miał? Ja rozumiem że owo woysko niezliczonych grzechow nászych stanąwszy przed Chrystusem owemi Izáiaszá mowiło do niego słowy *Incurvare ut transeamus*, Schyl się JEZUSIE, zniż twoie koláná, skłoń głowę, nádstaw grzbietu, trzymay rámionámi, ábyśmy przez cię bez dyskrecyi, bez pámięći szli y przechodźili. Ah! Zbáwićielu moy drdzy ná mnie skora, giną mi słowá, kiedy pomyślę, że ćiáło twoie Przenayświętsze iest páwimentem nog moich grzesznych! Idźie tákomstwo moie, idźie zazdrość, pychá, pożądliwość ciáłá, idą wszystkie grzechy: *Incurvare ut transeamus*. Przez Ciáło twoie dobry JEZU przechodźi do ciebie káżdy grzech, y śmiáło mowi: *Incurvare*, skłoń Boską Głowę, zniż rámioná; y kłádźiesz rowno z źiemią ciało twoie, czynisz z niego drogę przechodzącym: *Posuisti ut terram corpus tuum, & quasi viam transeuntibus*. Mizerny grzeszniku niedbasz! niedbasz, choć się JEZUS zniża, byleś ty przeszedł, nie uważasz, choć BOGA obrażasz, y owszem w ten czás jákoby mowisz: *Incuruare*, schyl się, niedbam, choćieś ty wzgárdzony, byle ia swoię uczynił wolą. Zá rzecz máłą, zá nikczemną roskosz, zá ládá ukontentowánie, zá liche woli swoiey wykonanie, zá mizerną pomstę rzucam JEZUSA pod nogi moie. Zniżay się JEZUSIE, bo ia się chcę podwyższyć, zniżay się koniecznie czysty Báranku, bo ia chcę szpetną myślą, plugawemi słowy, zbrzydliwym uczynkiem duszę moię mazáć. Cożná to kochany JEZUS? *Miser factus sum, & curvatus sum usq; in finem*; iákoby chciał mowić: Otoż się schylam, otoz się zniżam, aż do źiemi, depcze iuż po mnie, chodź że iuż po mnie, do woli twoiey. Y kogoż ták wielka pokora nie zmiękczy, kogo ták wielka miłosc do płáczu nie pobudźi? Od siebie odchodźi Złotousty Chryzostom, kiedy ná BOGA ták uniżonego w prochu y w błocie leżącego patrzy: *Qui est omni cælo altior, ad terram usq; curvatus procidit in faciem suam*, Ten, ktory iest wyższy nád niebiosa, náchylony do źiemi upadł ná twarz swoię. Kiedy Juliusz Cesarz poráźiwszy w Egipcie Pompeiusza (pisze Sabellian) wyprawiał się do Afryki,

Isid. Clar Orat. 39. in Lucam

Isaiæ 53. 6.

Psal. 37.

Isaiæ 15. 23.

Ibidem.

Psal. 37. 7

Sanctus Chysost: hom: 83. in Matth

áby adherenty Pompeiuszowe, ktorych pełna byłá Afryká znosił, wysiadáiąc z okrętu, przypadkiem iákimsiś upadł ná źiemię. Ztrwożyło to wszystkich, co przy nim byli, y mieli to zá niedobre *omen*, że ná brzegu Afryki upadł, lecz on naymniey się tym upadkiem nie zalterował, y owszem upadszy ręce rozćiągnął iákoby obłapiaiąc ziemię, y rzekł *Teneo te Africa*, trzymam cię Afryko, obiecuiąc sobie z tego upádnienia ná ręce, że miał dostáć y podbić wszystkę Afrykę, iákoż y podbił. Mogł podobnym sposobem leżący ná źiemi mowić Zbáwiciel: Moiáś iest Ziemio, mam cię w ręku, trzymam ćię, iáko swoię. Ah! trzymay, trzymay dobry JEZU! żeby pod ták wielkim grzechow swoich ciężarem w piekielną nie západłá się przepáść. W Balearskich Wyspách táki był Seymowánia sposob że doł wykopawszy ustámi do źiemi obroconemi rady swoie w nim odprawowáli, po ktorych go zarzucali, náuczaiąc, że ták sekretne máią bydź konsultácye, iákoby zákopáne. Pada ná twarz Zbáwiciel, przytula ią do ziemi, coż tái zá sekret? czym chce źiemię náthnąć? czyli ostátnią do niey ma przemowę: *Terra, terra audi verbum Domini*; Słuchay niewdźięczna źiemio słowá Páńskiego, cokolwiekem ná twoię czynił ozdobę, wszystkiegoś przećiwko mnie zážyłá. Dobrodźieystwá y łáski obrociłáś w máteryą boleśći, z ciebie powrozy ná ręce moie, z ciebie ciernie ostre ná głowę, z ciebie szyderskie berło, trzciná. Ty dodáiesz rozg y biczow, ty żeláza y drzewá. Godnabyś nowego przeklęctwá; ále bierz (o! dobroci nieskonczona!) błogosłáwieństwo, *det tibi Dominus de rore cæli*, zpuszczonym ná cię w gęste krople potem krew się moiá leie, ábyś ná potym lepsze rodźiłá owoce; *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis*. Czoło krwią się zálało, z oczu iuż nie łzy ále krew ciecze, zbladłości twarzy iego iuż nie znáć, bo to wszystko rumieni krew, między pálcámi y dłonią wilgoć krwáwa, spływa pot y leie się ná pierśi, leie ná grzbiet, á pot iák grzbietu ták y pierśi ściga y goni zwierzchu spadáiące krople, gdy się Pan náchyla, krople z głowy, z twarzy, y z rąk ná źiemię spadáią.

Piszą Náturaliśtowie, że się znayduie pewnego rodzáiu wąż názwany *Hæmorrhois*, ten gdy kogo ukąsi, od niego ukąszony człowiek? krwią się z cálego ciáłá y wszystkich członkow *per omnes poros & meatus* wylaną wszystek oblewa y broczy. Lecz ktoreż żądło? ktory iad mogł kiedy bydź, gorszy nád iad grzechow nászych, ktory do tákowego potu JEZUSA przywiodł. Wspomina Bároniusz w Dźieiách Kośćielnych że w roku 1144. ná pewnym mieyscu krwią się pociły y płynęły Kośćielne ściány, co było bliskiego karánia Boskiego prognostykiem. Gdy się záś nász Kośćioł mistyczny Chrystus krwáwo poći, á co to samo prognostykuie innego, ieżeli nie ćiężką plagę, ktora go podczás okrutney czekáłá męki. Domicyan Cesarz gdy z rány iego od strzały nieprzyiacielskiey żadáney płynęłá krew, z tym się odezwał: *Utinam sufficiat*! bogdayżeby iuż dosyć było! Rzekłbym y ia, o gdyżby drogi JEZU ná tym poćie krwawa twoiá stánęła męká! ále wiem, żebym odebrał respons: *Quod sufficit redemptioni, non sufficit desiderio, nec amori*; dosyćby iuż tego było ná odkupienie, ále miłośći moiey nie dosyć, do ostatniey krople chcę krew wytoczyć, ázeby człowiek wiedźiał, iák wielką ukochałem go miłośćią. Obsypał trąd Konstantyná Wielkiego, rádzą mu pogáńscy Kápłani, áby ná zgładzenie iego wannę sobie ze krwi niewinniątek sprawił; Niechćiał tego pobożny uczynić Cesarz. Pátrzy ná krwawy pot JEZUSA Chryzostom Swięty, y mowi: *Hic sanguis effusus universum abluit orbem terrarum, hoc lavatur anima, hoc ornatur, hoc incenditur*; Tá krew iest łáźnią cálego świata, tá obmywa, zdobi, y zágrzewa duszę. Ale ah! iáko nie ná iednego nárzeka u Ezechielá Proroká cierpiący JEZUS: *Nimio labore sudatum est, & non exivit nimia rubigo ejus, immunditia tua execrabilis est, quia mundare te volui, & non es mundata;* Pociłem się ták wiele rázy każąc, biegáiąc zá tobą, pociłem się w drogách moich, pociłem się krwáwo w Ogroycu, á przećię rdzy twoiey płynący z ćiała mego pot nie opłukał, przeklęta brzydkość y szkáradność twoiá, że chociem ią chćiał obmyć,

Hom: 45 in Joann.

Ezech 24

obmyć, przećięż obmyta nie iest. Pisze *Joannes Svarez* Konimbryceński Biskup, iż w Luzytánij Zoná iedná widząc Męża swego umárłego krwáwemi płakáłá łzámi. Według Augustyná Swiętego: *Deus totus oculus est, quia omnia videt;* BOG iest cáły okiem, bo wszystko widzi; Widział umárłego łáśce swoiey człowieká, więc nád nim cálym sobą łzy krwáwe leie. *Non solis oculis, sed quasi membris omnibus flevisse videtur*, mowi Swięty Bernard. Ah! niepokutna Duszo! BOG zá grzechy twoie Krwáwemi płácze łzami, ty zá własne nieprawości iedney nie wyleiesz łezki? ey! rusz się w sumnieniu! ieżeli płákáć teraz zá twoie nie chcesz zbrodnie, płákáć będźiesz w ten czás, gdyć się łzy twoie ná nic nieprzydádzą. Iest u nas Polakow przysłowie: *Łzy cię moie pobiią:* Płácze nád tobą, y ná ciebie grzeszniku BOG, pátrzayże, áby cię łzy JEZUSOWE nie pobiły. Mowi Poetá: *Interdum lachrymæ pondera vocis habent*, máią y łzy głos swoy. krwáwe łzy Jezusowego potu, y te nie bez głosu: *Vox sanguinis clamat de terra*, Krew w Gethsemáńskim wylana ogrodźie woła z źiemi do Oycá. A cóż tákiego? Wiem że zá czásu Swiętego Zezoná w pewney kámienicy ták się były rozgadały kámienie, że temu Swiętemu Apostołem były, bo gdy w swawolney młodości coś sobie nieuczciwie postępował, z iednego kątá kámień węgielny ná drugiego krzyknął, áby tych niecnot nie cierpiał, á z ściány się wyrwawszy, swywolniká utłukł; biy! biy! zábiy. Wiem y to, że gdy Swiętego Sigfrydá trzech Synowcow zábito, y odćięte głowy ich w trumienkę włożone wrzucono w ieźioro; przechodźi się Swięty Biskup nád ieźiorem, aż widźi przypływáiącą do brzegu trumnę, otworzy, poznaie Synowcow swoich, y z żalem rzecze: *Vindicet Deus*, wnet głowá iedna odpowie: *Vindicabit*; druga: *Et quando?* trzećia: *in filios filiorum.* To podobno y Krew JEZUSOWA o zemstę ná świát do Oyca Przedwiecznego woła? bynaymniey. Mowi Rupertus Opat: *Sanguis Abel clamando, nefarium fratris scelus accusabat, sed Christi Sanguis universorum peccata excusat, & pro omni mundo interpellat;* Krew Ablowa zemsty nád Kaimem woła, Krew JEZUSOWA o miłosierdźie nád wszystkiemi ludźmi woła, Krew Ablowa prosiłá BOGA, áby Kaima karał, Krew JEZUSOWA prosi, áby wszystkim przepuścił, krew Ablowa Brátersкie Zaboystwo, Krew JEZUSOWA iego przećiw nam dobrodźieystwo głosi. *Chrotildis* Krolowa kiedy ią Mąż iey *Amalaricus* źle traktował, y aż do krwi wylania częstował, posłáłá Childebertowi bratu swoiemu chustkę krwią zbroczoną, iákoby mowiąc: *En Childeberte frater quid Soror tua patiatur;* pátrz Childeberćie Bráciu co Siostrá twoiá ćierpi. Stánęłá krew Siestrzeńska zá naylepszego mowcę, wyperswadowáłá Bratu słuszną nád Amálárykiem zemstę. Coś podobnego y do káżdego z nas Krew w Ogroycu z JEZUSA płynąca mowi: *En peccator quid Deus tuus patratur?* Patrz człowieku! co BOG zá ćiebie y od ćiebie ćierpi, pátrz iák go twoie mocno przyćisnęły grzechy, że aż Krwawy pot z niego wyćisnęły, zá twoię oźiębłość, lenistwo, y gnuśność BOG się pocić musi, y nie wzruszysz się do słuszney nád grzechami twoiemi zemsty. Krew bárankowa dyament miękczy, twoie twardsze niż Fáraoná serce, Krew iuż nie pierworodnych Synow Egipskich, ále Jednorodzonego Syná Boskiego nie skruszy? kropla wydrąża kámień, *gutta cavat lapidem*, á potten Páński kropliśty, *quasi gutta Sanguinis*, skalistego twego nie zmiękczy serca? Rożą, áby się lepiey rumieniłá, krwią záleważa. Coż iesteś człowieku? tylko kwiát ieden: *Homo quasi flos egreditur*, zalewa się Krwawym potem JEZUS, ábyś ty rumieńcá wstydliwości nábył, ále ah! iák często bez wstydu y czołá żyiesz? *Frons mulieris meretricis facta est tibi & noluisti erubescere.* Poći się JEZUS dla zbáwienia twego, pośisz się y ty, ale częstokroć ná zgubę twoię. JEZUS potem swoim chce ći zarobić ná Niebo, ty przez poty twoie zarabiasz ná piekło. Sławny ow cnotą niepospolitą *Ochinus* idzie raz przez Miasto Rzymskie wszystek znużony, zpocony, y uznoiony, potyka go Swięty Filip Neryusz, y stanąwszy rzecze: *Ochine! Ochine! istos tuos sudores flamma infernalis absterget;* Ochinie! Ochinie! te twoie poty ogień piekielny otrze y osuszy. Ták się stało, wkrotce potym

Sanctus Bernard. serm: 5. in Ram: Palm.

Ovidius.

Genes: 4. 10.

Jerem: 3. 3.

od wiary apoſtatował *Ochinus*, y wiecznie zginął. Znoiemy ſię nie raz, y morduiemy po drogach niepráwośći, pośiemy w niegodźiwych koło nábyćia fortuny zabiegach, á czy tylko tych naſzych znoiow ſwoim piekło oſuſzać nie będźie ogniem? O! JEZU konaiący w ogroycu, przez konanie twoie, y krwawy pot proſzę, gdy iuż do zgonu życia moiego przyidę; gdy iuż pot źimny, pot śmiertelny bić ná mnie będźie, doday łáſki twoiey, ábym nie zginął wiecznie. AMEN.

KAZANIE II.

NA DRVGĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTV.

Non judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi IESVM Chriſtum, & hunc Crucifixum. 1. Cor. 2.

Nie trzebá ſławnych po świećie ſzukáć Akádemij, dla nabyćia mądrośći, Ukrzyżowany JEZUS, zá wſzyſtkie Szkoły, zá wſzyſtkie ſtanie Akademie. Wiele ſię náuczy, wiele umie, kto ná niego nabożnym często zapatruie ſię okiem. Mowi Piſmo Swięte w Xięgach Krolewſkich: *Sermo dicebatur in veteri proverbio: Qui interrogat, interroget in Abela, & ſic perficiebant*: Mawiano w ſtarym przyſłowiu, kto pyta, niech ſię w Abeli pyta, y ták dokonywali. Było to Miaſto iako *Collegium* ludźi nie po wierzchu mądrych, álbo obfituiąca w uczone lub bez tytułu Akádemia. Ile razy trudny iaki *Caſus* przytrafił ſię, po rezolucyą, co czynić? czego ſię trzymáć? tám poſyłano. Co były Delfy u Grekow, co ieſt Sorboná u Francuzow, Sapienza u Włochow, to było Abela Miaſto u Izraelitow: *Domicilium Virorum Sapientum, & quaſi Oraculum Sapientiæ, Ut ſiquid in religione, in moribus, in rebus agendis eſſet ambiguum & difficile, id ad Abelanos ſapientes reſolvendum deferrent*, mowi *Cornelius à Lapide*. Czyiaż to figura? ieżeli nie Ukrzyżowanego JEZUSA, Jezeli bowiem *Abel*, *Abela* tłumaczy ſię *Civitas*, Miaſto; Ukrzyżowany JEZUS ieſt *Civitas refugij*, Miaſto ućieczki. Jezeli *Abela* znaczy *Vacuitas* wyniſzczenie, o Chryſtuſie mowi Apoſtoł, *exinanivit ſemetipſum formam ſervi accipiens*, że ſię wyniſzczył biorąc ná ſiebie poſtáć ſługi. Jeżeli *Abela* tłumaczy ſię *luctus* płácz, lámenť, ćierpiący JEZUS wſzyſtkim płáczu máteryą; á zá tym *qui interrogat, interroget in Abela*, kto ſię chce czego náuczyć, kto chce co umieć, niech ſię uczy w Ukrzyżowánym JEZUSIE, tu ſię wſzyſtkiego dowie, tu wſzyſtko zrozumie. Zkąd mowi Swięty Bernard: *Hæc mea ſublimior interim Philoſophia, ſcire JESUM & hunc Crucifixum*; To moiá ſzkołá, to moiá Filozofia, myśleć záwſze o JEZUSIE, á JEZUSIE zá grzechy moie ćierpiącym. Y z tey ia Filozofij, z tey niebieſkiey ſcyencyi ćiężki ow w domu Arc kapłáńſkim policzek ná dźiſieyſzą biorę Lekcyą, o ktorym cokolwiek powiem, wſzyſtko niech będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem*.

W Zwierzyńcu Ceſarzá Auguſtá, był ieden cudny Jeleń, w ktorym ſię on kochał, y żeby go Myśliwcy miiáli, dał mu y záwieſił taki ná ſzyi napis: *Cæſaris ſum noli me tangere*. Ceſarſki ieſtem, nie ruſzay mnie. Miał Zbáwićiel náſz Niebieſki ná ſobie napis, ſłyſzano z Niebá głos nád Jordanem: *Hic eſt Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui*. Ten ieſt Syn moy kochany, ktoregom ſobie wielce ulubił; miał rzetelny ná ſwoię niewinność y Boſtwo z Niebá autentyk, widźiano ták wiele przedźiwnych cudow, ſłyſzano czárty ſame z opętanych Synem go Boſkim zowiące, miał ná ſobie napis: *Cæſaris ſum, noli me tangere, Filius Dei ſum, noli me tangere*, Synem Boſkim ieſtem, nieruſzay mnie; lecz ná to złość ludzka nic ſię nie obeyźrzáłá. Niedbał ná ten napis, y niewinnośći iego autentyk on, zdrayca żołnierz, ktory mu zbroyną ręką w oczách Naywyższego Kapłáná

frogi

frogi wyćiął policzek: *Unus miniſtrorum dedit alapam JESU.* Umiera ná tę hánbę y zelżywość Páńską, y Niebios ná podźiwienie wzywa Antyocheńſki Chryzoſtom: *Exhorreſcat Cælum! contremiſcat terra! Deus alapis percuti potuit;* Niech ſię zdumiewa y lęka Niebo! niech zádrży źiemiá, ſługa Pánu, ſtworzenie Stworcy, człowiek BOGU, potępieniec Zbáwićielowi wyćiął policzek. Serm: 12. de Paſſi: Domin.

Gdy mniey foremny wierſzopiſz *Cherillus* Alexandrowi wielkiemu iego dźieie y pochwały wierſzem opiſane podał? kazał mu tyle czerwonych złotych wyliczyć, ile tám dobrych wierſzy było, tyle záś dáć policzkow, ile wierſzy złych. Lecz coż kiedy złego Zbáwićielu moy ználazło ſię w twoich lub ſłowách, lub ſpráwách? że ćię ták ieden hycel pogębkuie. Juliuſz Ceſarz potykáiąc ſię z Pompeiuſza woyſkiem, á wiedząc o Rzymiánách iák ochraniali gęby y twarzy, do gąb ich zmierzáć orężem ſwemu kazał Rycerſtwu: *Miles faciem feri.* A takéż więc y Zydowſki oprawcá iákoby podobne odebrał hásło w gębę JEZUSA biie. O! ſtraſzna konfuzya! o! boł nieznośny. Także przeklętniku záwdźięczaſz BOGU? BOG, gdy ćię ſtworzył, ręki ſwoiey zażył ná ozdobę twoię, ty ná iego zniewagę; BOG ná twarzy ludzkiey ſwoię twarz wyráźił, człowiek pálce ſwoie ná twarzy Boſkiey: Ah! wielka niepropoſcya! pięść złoczyńſka do gęby JEZUSOWEY. Wſzechmocny Pánie y ponoſiſz tę ták ćięzką krzywdę? ponoſi. Páwel Swięty Apoſtoł, kiedy go Arcykapłan Ananiaſz pogębkować kazał pomſty ná niego wołał: *Percutiet te Deus paries dealbate!* Bog ćię lepiey uderzy! á Słowo Przedwieczne ták ćięzką zniewagę znoſi. Fráncíſzek pierwſzy Krol Fráncuſki dał w gębę Károlowi Borboniuſzowi, aż záś raz ták ſię o ten uráził deſpekt, że do nieprzyiaćielſkiey przeſzedłſzy ſtrony cáłą zamieſzał Fráncyą, w Papieńſkiey bátáliy Krolá ſamego wźiął w niewolą, z ktorey ledwie wyſzedł; á BOG Wćielony od iednego złoczyncy, od iedney kanaliy pogębkowány o ſwoy niedba dyſhonor. Dał w gębę Kaźimierzowi Krolowi Szláchcic Polſki Konárſki, cáła ſię ná to obruſzyłá Polſka, biią w gębę Krolá Niebieſkiego, BOGA Zaſtępow, żaden ſię o tę nie uymie konfuzyą. Oycze Przedwieczny, ktoryś upominał: *Nolite tangere Chriſtos meos;* nie tykaycie Chryſtuſow, pomázáńcow moich, czemu uſtępuieſz terminow y zwyczaiow twoich? Oto prawdźiwy Chryſtus, prawdźiwy Syn Twoy Boſki, nie tykáią go, ále w twarz okrutnie biią, á Ty milczyſz? *Legiones Angelorum* Anielſkie Pułki, Káwálerya Niebieſka, Hetmáná y Wodzá ſwego możeſzże znieść konfuzyą? Nie ſkryieſz ſię Słońce pátrząc ná ták wielkie *nefas!* Mieſiącu krwią ſię nie obleieſz? ſłyſząc ták wielki pláſk, nie wſtrzęſieſz ſię źiemio, y nie pozrzeſz przeklętego złośniká? Skáły y opoki rwáć ſię y padáć nie będźiećie widząc ták ſtráſzne *theatrum*? nie uymiećie ſię Niebá o kontempt Páná waſzego, ogniſtych ſtrzał, ſiarczyſtych ogniow rzucáć nie będźiećie ná bezecniká tego. Miły Boże Arcykapłan Ozá náchyloney do upadku dotknął ſię Arki Páńſkiey, aż záraz trupem padł y umárł, *tetigit eam, & mortuus eſt.* Twarz JEZUSOWA godnieyſza niż Arká Teſtámentu, dotyka ſię iey ieden opryſzek ćięzkim bo krwawym policzkiem, y żyie. Wyćiągnął rękę ſwoię ná Syná Izaáká Abráham chcąc go BOGU ná ofiárę zábić, aż Anioł záwołał z Niebá: *Ne extendas manum tuam ſuper puerum*, tu ieden łotr *tendit adverſus Deum manum ſuam, & contra Omnipotentem roboratus eſt*, á Niebieſcy ná to milczą Duchowie. Podniosł Jeroboam ná Proroká Páńſkiego rękę, aż mu záraz uſchła; Chryſtus większy niż Prorok, á ręká łotrowſka w cáłości zoſtáie. Chćiał *Valens* Ceſarz Aryanin przećiwko Swiętemu Bazylemu wygnania podpiſać dekret, aż trzy piorá iedno po drugim biorąc żadne atramentu puścić nie chćiało, ná koniec ręká iego w ſtawach zadrżáłá, y krzesło ná ktorym ſiedźiał, trzáſło, że pioro ćiſnąć muſiał; á tu piſzą, ryſuią, piąćią zbroynych palcow, y owſzem cáłą ręką po twarzy Syná Boſkiego, á ten zdrayca zoſtaie bez káry. Swiętemu Tomaſzowi Apoſtołowi ná pálácu Indyiſkiego Monarchy ieden niecnotá policzek wyćiął, (iáko świadczy *Abdias* Author) ledwie tylko z izby Krolewſkiey wyſzedł, ná brytáná napadł, ktory Job. 15.

ktory rzućiwſzy ſię ná niego, tęz ſamę rękę y z rámieniem od ćiáłá iego oderwał, y ná mieyſće, gdźie Swięty Apoſtoł wieczerzał, przyniosł, á nád niezbożnym Malchuſem żadney nie widać pomſty: Gdy ſię ieden ná Swiętego Marćiná ſiekierą zamierzył, ręká mu ztręćwiáłá. Gdy Swiętego Romualda niektorzy niecnotliwie policzkámi utłukli, tegoż dniá iednych dom przywalił, drugich wodá zátopiła. Gdy Swiętego Elfega Obywátele pewnego Miaſta nie ludzko przyimuiąc zpoliczkowali, ledwie Swięty *Elfegus* zá bramę wyſzedł, wſzyſtko Miáſto zgorzáło. Gdy Swiętego Izaaká Mnichá ieden w gębę uderzył, tudźieſz go ſzatan opętał. Biie w gębę Swiętego nád Swiętemi beſpieczny łotr, y ſucho to mu uchodźi? Gdy Károlománowi Krolowi Frankow w Klaſztorze Kaſſyńſkim zataionemu, á posługuiącemu w kuchni policzek Kucharz wyćiął, á Krol ſię ná to odezwał: *Deus tibi parcat, & Carolomanus;* Sługá iego porwawſzy ſię do kiiá, potężny mu raz zádał, mowiąc: *Nec Deus tibi parcat, nec Carolomanus,* niechći áni BOG, áni *Carolomanus* nie odpuśći. Nie byłoć tákiego, ktoryby ſię o zniewagę Chryſtuſa uiął y upomniał. Dáie znáć Swięty Efrem: *Contremuerunt Cæli, fundamenta orbis terræ concuſſa ſunt, expaverunt Angeli omnes atq; Archangeli, Gabriel & Michaël facies ſuas aliis contexerunt, Cherubim trementia ſub rotis ſe abdiderunt, Seraphim illa hora alas adinvicem colliſiſſe viſa ſunt, cum daret miniſter iniquitatis, alapam Domino Majeſtatis.* Zadrżały Niebá, fundamenta wſzyſtkiego świáta poruſzone, polękli ſię Aniołowie y Archániołowie, Gabryel y Michał twarzy ſkrzydłámi zakryli, Cherubinowie drżąc pod kołá ſię ſwoie ſchowali, Serafinowie tegoż momentu z nieſzani, gdy tá konfuzya Chryſtuſa potkała; *cum daret miniſter iniquitatis alapam Domino Majeſtatis,* kiedy ſługá niepráwosci dał w gębę PánuMájeſtatu. Ziemia ktora Dathana y Abirona żywych pożarłá, niedźwiedźie ktorzy dźieći náśmiewáiące ſie z Elizeuſzá rozſzarpali, morze ktore zátopiło Fáraona, powietrze, ktore zá czaſow Dawida ták wiele tyſięcy ludźi trupem położyło, ogień, ktory Sodomę y Gomorę w proch obrośił, Aniołowie, ktorzy w woyſku Sennacherybá ſiedmdźieſiąt tyſięcy ludźi przez iednę noc znieśli, zemśćiliby ſię byli ták ćiężkiey BOGA Wćielonego konfuzyi, ále dobroć iego tey zemſty nie pozwoliłá. O! miłoſierdźie! o! ćierpliwość w ták wielkiey zniewadze niesłychána.

Staruſzek Simeon wźiąwſzy Dźieciątko JEZUSA ná ręce ſwoie ták ſię do niego modlił *Nunc dimittis ſervum tuum Domine ſecundum verbum tuum in pace;* teraz Pánie wypuść ducha mego według słowa twego w pokoiu. Czemuż Swięty Stáruſzku umieráć prágnieſz? dáie Timotheuſz Jerozolimſki Biſkup rácyą w iego oſobie mowiąc: *Etenim Spiritus S. qui in me eſt palam oſtendit, quæ in te futura ſunt, dimitte me nunc obſecro, ne videam ſervum tibi alapam infligentem;* Albowiem Duch Swięty ktory ieſt we mnie pokazuie mi, co ſię z tobą dźiać będźie, záczym wypuść teraz Pánie pokornie proſzę ducha mego z ćiałá tego, ábym nie widźiał ſługi ćiebie pogębkuiącego. Umieráć wolał Swięty ſtáruſzek, niżeli ná ták okrutną zápatrować ſię ſcenę, ná ktorey ſamo wſpomnienie drzy ná mnie ſkora, krew ſię w żyłach ścina, uſtáią ſłowá. Sam Chryſtus gdy mękę ſwoię opowieda Apoſtołom, o policzku żadney nie czyni wzmianki. Mowi álbowiem: *Ecce aſcendimus Jeroſolimam, & Filius hominis tradetur &c. & tradent eum gentibus ad illudendum, flagellandum & crucifigendum;* Oto wſtępuiemy do Jeruzálem, y Syn człowieczy będźie wydany poganom, y będźie náigrawan, y ubiczowan, y uplwan, y ukorowan, Wylicza dobry Jan nasmiewiſká, rozgi, Krzyż, o policzku żaden nic nie wſpomina, y dla wſtydu milczy, bo mu ták ćięzki był ten policzek dla ſamey konfuzyi, że wolałby ná tyſiąc Krzyżách wiſieć, niżeli raz w gębę wźiąć od bezbożnego człowieka. Sam kontempt iák wielki bol! gdyby to przy Krolu, przy zacnych Panách poważnego iákiego potkáło człowieka, nie miałby większego bolu, bo by to było przy godnych oſobách. Coż Chryſtuſowi Panu publicznie przy wſzyſtkich, á co naywiększa przy iego nieprzyiaćiołach, ktorzy z tey iego konfuzyi naybárdźiey ſię cieſzyli. O! piekielna śmiáłość! o godna tyſiąc

kátow

ſiąc kątow ręko! Rzymiánie kiedy niewolniká z juriſdykcyi ſwoiey wypuśćić, y wolnośćią dárować chćieli, policzek mu wyćinali, ále Syn Oycá Przedwiecznego pytam ſię z Jeremiáſzem: *Nunquid ſervus eſt, aut vernaculus?* czy to ieſt ſługa álbo niewolnik iáki? Prawdá że iáko mowi Apoſtoł: *Exinanivit ſemetipſum formam ſervi accipiens*, wyniſzczył ſię, y ſtał ſię ſługą y niewolnikiem dla nas, áby nas z wieczney wybáwił niewoli: *His alapis nobis libertas maxima plauſit*, mowi *Sedulius* Poeta. Jákąż tedy powinniśmy mu wdźięczność? *Si in terra mille annos viveremus, ne pro uno quidem colapho illi unquam ullo modo, prout deceret, æquivaleremus, dignaſq; gratias referre poſſemus*, mowi Swięty Efrem; Gdybyśmy tyſiąc lat ná źiemi żyli, zá ten ieden policzek należytey, nie moglibyśmy mu oddáć wdźięczności, tey konfuzyi należytym nádgrodźić honorem. *Ildephonſus de Iſolanis* w Zywocie Weroniki, piſze, iż tá była Weroniki relácya, że ſługá ktory Chryſtuſa uderzył w gębę, miał ná ręce żelázną rękawicę, ktorą ták potężnie uderzył, że krew z noſa, z uſt lunęłá; twarz, ſzyię, pierſi zlałá, y ſam Chryſtus ná źiemię upadł. Ktoraż iuż większa bydź może konfuzya? iáko gdy w tę twarz, niecnotliwy uderzył ſługá, ktorą ſame nawáłności morſkie ſzanowały, ktorą ná Krzyżu widząc Słońce, promienie ſwoie ſkryło.

Ja to mowię, á tu głos iákiś o moie obiia ſię uſzy, krew z uſt y twarzy JEZUSOWEY od żeláznego płynąca policzka, ná mnie y ná káżdego z nas woła: *Reſpice in faciem Chriſti tui*; Weyźrzyi ná twarz Chryſtuſa twoiego; ná twarz, ktorą ſię náſycić Niebieſcy nie mogą Duchowie, ná twarz, ktorą oglądáć życzył ſobie Moyżeſz: *Oſtende mihi faciem tuam*, ná twarz, ktorą ták wiele Krolow y Prorokow widźieć prágnęło: *Multi Reges & Prophetæ voluerunt videre*, ná twarz ktorą Matka Nayświętſza miłośnie cáłowáłá y przytuláłá do ſiebie, ná twarz ktora wſzyſtkie rozweſelałá ſmutki y melánchołie, ták dalece, że wſzyſcy w iakimkolwiek zoſtáiący utrapieniu (iáko Rewelácye Swięteg Brygitty świadczą) ná ulgę nudności y ſmutkow ſwoich mowili ſobie: *Eamus viſum Filium Mariæ, & tantiſper conſolemur*, podźmy, obaczmy Syná MARYI dla konſolacyi y pociechy, ná tę mowię twarz weyźrzyi, *reſpice in faciem Chriſti tui*, y obacz iák źsiniała, iák zkrwawiona, iák zelżywie pobita! Owe gołębicze oczy, *Oculi ejus ſicut columbæ*, krwią y ropą záſzły, owe niewinne iágody, ktore przedtym były iáko kwátery ślicznego kwiecia, *genæ tuæ ſicut areolæ aromatum*, teraz iáko *Pagninus* czyta: *Sicut linea ſulci*, iáko brozdy iákie poorały ie żelazne złoczyncy palce, álbo według ſiedmdźieſiąt tłumáczow werſyi: *Sicut phialæ*, nabiegły krwią, nápuchły y nábrzmiáły iáko roztruhany iákie *Sicut phialæ*; Przedtym wárgi iego liliowym zakwitały kwieciem, *Labia ejus lilia*, teraz źsiniały, nábrzmiały, iáko piiawki iákie; Przedtym ięzyk w ſame rozpływał ſię kánáry, *Sub lingva ejus lac & mel*, teraz krwią wſzyſtek płynie. Czyiaſz to ſprawka? Malchuſa; oy myliſz ſię; ktokolwiek ręką zgrzeſzył, ten Syná Bożego pogębkował, tego ſię ręka nan porwáłá, y moia pewnie y twoiá, á moiá co? y twoiá, ogołem ręce wſzyſtkich ręką grzeſzących ná Chryſtuſa ſię porwały. *Crates* Filozof (piſze *Laertius lib. 6. cap. 5.*) wźiąwſzy potężny od nieiákiego Nikodroma Cythareda policzek, ták, że ſię pálce wyráźiły ná twarzy, y twarz nádſiniała y nádpuchła, tabliczkę nád czołem ſwoim záwieśił z tym napiſem: *Nicodromus faciebat*, Nicodromus to uczynił. *Reſpice in faciem Chriſti tui*, weyźrzyi ná twarz Chryſtuſa twoiego, ktoż ią ták zelżył y zranił? *homo peccator faciebat*, zá niewſtydliwe twoie cáłowánia, twarz JEZUSOWA podrapana, zá wſzeteczne słowa, zá kłamſtwa, błuźnierſtwá, przeklęctwa, uſtá JEZUSOWE pobite, wſzák według Ludolfa Carthuzyaná: *Alapa ut plurimum pro vindicandis offenſionibus verborum ſolet dari*; zá słowa w gębę biią, wieſz iákoś wywrotnie! iákoś wytwornie ięzykiem twoim zgrzeſzył! zá wſzyſtkie te grzechy policzkowány Pan JEZUS. *Reſpice in faciem Chriſti tui*,! Twarz JEZUSOWA zraniona y podrapana, á ty twarz twoię farbiczkámi máluieſz, muſzkami ſtroiſz, y Obraz Boſki nie iáko poprawiaſz,

Reſpice in faciem Chriſti tui? w tym ſię uſtáwicznie przegląday zwierćiedle, ábyć ſię iuż żadna urodá ludzka ná grzech nie podobáła, żadna twarz do grzechu powodem nie byłá, ábyć ſię żadne weyźrzenie nieczyſte, nie tylko dobrowolne, ále y trefunkowe nie trafiło: *Reſpice in faciem Chriſti tui!* Pamiętaſz, iák wielu zgorſzyłeś› iák wielu byłeś okázyą do grzechu› w ten czás policzkowałeś JEZUSA, wſzák mowi Swięty Makary: *Alapam Chriſto impingunt› qui animas ad ejus imaginem conditas› & ſalutifero ſangvine tinctas peſſimis ſuis exemplis aut ſcandalizant, aut ad peccandum inducunt;* W gębę JEZUSA biią, ktorzy duſze ná wyobráżenie iego ſtworzone y Krwią iego odkupione, złym przykładem ſwoim gorſzą, y do grzechu przywodzą. Ey dla BOGA poſtrzeż ſię nieſzczeſna Duſzo! nie záday ták ćiężkiey JEZUSOWI konfuzyi› oto ſam umawia ſię z tobą: *Cur me cædis*? com ci winien? czemu mnie biieſz? czemu mnie obrażaſz? iżalim ćię ránámi moiemi nie odkupił? iżali nie wieſz? żem dobro nieſkończone, że w tym momencie zniſzczyć ćię mogę. *Cur me cædis?* czemu mnie obrażaſz? ktorym ći ták wiele łaſk wyświadczył; byłeś niczym, ſtworzyłem ćię; zginąłeś, żnálazłem ćię; byłeś niewolnikiem ſzátáńſkim› wyprowádźiłem cię ná wolność Synow Boſkich; godźieneś był nie raz piekła, przepuśćiłem ći. *Cur me cædis*? czemu mnie obrażaſz? iam ci dał żyćie, czemuż mi oddáieſz śmierć› iam ci uczynił honor, czemuż mi czyniſz obelgę? czemuż mi záđáieſz rány? kámienne ſerce! ieżeli tą nie wzruſzyſz ſię expoſtulácyą. *2. Regum 18.* Dáie znáć Joabowi żołnierz ieden, że Abſalon Krolewic włoſami zawieśił ſię ná dębie: *Vidi Abſalon pendere de quercu* aż Joáb rzecze: *Si vidiſti› quare non confodiſti eum cum terra, & ego dediſſem tibi decem argenti ſiclos, & unum baltheum,* czemuś go nie przebił, kiedyś go wiſzącego widźiał, á ia zá to dałbym ći był dźieśięć ſrebrnikow y pas Rycerſki. Ná to odpowie żołnierz: *Si appenderes in manibus mille argenteos, nequaquam mitterem manum meam in Filium Regis;* bá choćbyś mi nie tylko dźieśięć ále tyśiąc ſrebrnikow dawał, nie podniosłbym ręki moiey ná Syná Krolewſkiego. Tákaćby w nas powinna bydź rezolucya› żebyśmy dla żadney rzeczy nie obrażali BOGA. Obiecuie ći świát to y owo, obiecuie iuż honory› iuż bogate fortuny› byleś tylko tę y ową przećiwko ſumnieniu uczynił ſprawkę, coż ná to maſz odpowiedáć. *Nequaquam mittam manum meam in Filium Regis,* niechcę y honoru, nie chcę y fortuny, á ná JEZUSA, á ná Syná Krolá Niebieſkiego bezbożney nie będę podnośił ręki. Niech pierwey trupem padam y umieram, niżeli ćiebie Boże moy naymnieyſzym mam obráźić grzechem. Ań.

KAZANIE III.

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ POSTU.

Non judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi JESUM Chriſtum, & hunc Crucifixum 1. *Corinth*: 2.

PRzyznáć to káżdy muśi, że wſzyſtkie ná świećie ſciencye y náuki, dobre ſą, chwalebne ſą› pożyteczne ſą. Dobra ieſt Filozofia álbo rzeczy náturálnych wiádomość. Piękna *Aſtrologia*, ktora gornych Niebios obroty, plánet biegi, gwiazd dyſpozycye uważa. Chwalebna *Geometria*, ktora ſię około źiemi bawi, y iey wymierza granice. Potrzebna *Medicina*, ktora przyczyny dochodźi chorob, y ludzkie leczy niemocy. Pożyteczna Jurydyká, álbo świeckiego y duchownego práwa umieiętność. Ztym wſzyſtkim nie máſz lepſzey y pożyteczniey ſzey Sciencyi iáko *ſcire JESUM & hunc Crucifixum*, iáko wiedźieć Ukrzyżowánego JEZUSA, rozumieć krwáwą Mękę iego, wiedźieć co? kto? dla kogo ućier-

go ucierpiał. To zbawienna, to náder potrzebna náuká, *comprehendere quæ sit latitudo & longitudo, sublimitas & profundum*? zrozumieć iák szeroka? iák długa? iák wysoka? iák głęboka cierpiącego BOGA ku człowiekowi miłość? Zkąd Páwel Apostoł mowi: *Existimo omnia detrimentum propter eminentem Scientiam JESU Christi Domini mei.* Zá nic mam wszystko, dla wysokiey Ukrzyżowánego JEZUSA Scyencyi, tę iednę nád wszystkie náuki, nád wszystkie umieiętności szacuię y poważam. Uczćiesz się! uczcie Katolicy tey scyencyi, ia wam pomagáć zechcę, gdy ná dzisieyszey Lekcyi, krwáwe JEZUSA biczowánie explikowáć będę. Cokolwiek powiem, wszystko to będzie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.* Ephesi 3. Philipp: 3

ROzumiałem, że miał mieć w ápprehensyi Páná JEZUSA Piłat, aż tu insza widzę apprehensya, *Apprehendit Pilatus JESUM*, wziął JEZUSA Piłat, y zaiádłym kátom ná bicze, rozgi, y kátownie wydał. Rzućiło się co żywo, y z ták gwałtownym számotániem zdárli z Chrystusa száty, że stánął obnażony, iákoby krwáwo zápalona między ćierniem roża. O! strászny widok! o! rzecz nigdy nie słychána! BOG! ktory Słońce świátłem, gwiazdy promieniem, gwiazdámi przyozdobił Niebo; BOG! ktory drzewá liśćiem, źiemię ślicznym przybiera kwiećiem; BOG! ktory ptastwo pierzem, zwierzęta gęstym pokrywa włosem; BOG ktory Krolow w Páludámenty, Senatorow w Purpury, Sapientów w Togi stroi, w oczách ták wielu ludźi, ledwo nie ná dwá kroć sto tysięcy porachowanych nági stoi! Co zá cháńbá? co zá konfuzya Synà Boskiego? uważyć proszę. Ogień piecá Bábilońskiego uszánował wstydu trzech owych Młodźieniaszkow Swiętych bo gdy ich z rozkazu Krolewskiego, w srogą y nadzwyczay nápalonę wrzucono chutę, płomień nic szatom ich nie szkodźił, áni ich śmiał obnáżyć; *Sarabala eorum non fuerunt immutata*, mowi Pismo Swięte, odźienie ich nie było naymniey náruszone, bo iáko mowi Swięty Chryzostom: *Vestibus ob Sanctorum honestatem ignis pepercit*, dla uczćiwości Swiętych szátom ich zfolgował ogień, áni ich z szat obnażył. Nie zfolgowáłić bynaymniey Chrystusowi Zydowscy siepacze, áni ná wstyd iego, áni ná lud w koło stoiący, áni ná Słońce żadnego nie mieli respektu, ále go sromotnie ze wszystkich szat obnażyli. Właśnie iák z Jeruzalem do Jerycha wędruiący człowiek, ták y Pan JEZUS *incidit in latrones, qui despoliaverunt eum*, nápadł ná łotrow, ktorzy go z sukien odárli, y obnażyli. Po śmierći Swiętego Epifaniusza Biskupá, ktory był Zydowskiego narodu, śmiałek ieden z niepotrzebney ćiekáwości száty ćiáłá iego coś uchylił, aż Swięty Biskup ták go dobrze uderzył nogą, że precz od niego odleciał. Łotr ieden (iáko *in Prato Spirituali* czytam) ważył się zákráść do grobu iedney Pánienki świeżo pochowáney, á w kosztowne ubráney száty, kiedy ią w trunnie leżącą odźierał, y iuż obnażoną zostáwiwszy, z szátámi wychodźić chćiał, uchwyćiłá go zá rękę umarła y rzecze: *Nequissime hominum itanè decuit nudare me? an tu non times DEUM?* Niecnotliwy człowiecze á nie wstyd ze ćię obnażáć mnie? y nie boisz się BOGA? Nie mogłá znieść tey sromoty Pánienká choć umárła, y nie dopuśćiłá, áby ią choć w grobie ow łotr zostawił nágą. Nie w grobie, nie ná ustroniu, ále w oczách ták ludnego Miastá widźiał się obnażonym JEZUS, o! iáki wstyd! o! iáka konfuzya. Pierwsi Rodźice náśi obaczywszy się nágich *consuerunt sibi folia ficus*, z figowego liśćia odźienie sobie zrobili. Swiętą Łucyą Męczenniczkę gdy niewstydliwy Tyran z szat odźierać kazał z głowy iey tak wielkie y gęste cudownie puściły się włosy, że ćiáło iey iák naylepsza okryły suknia. Eleonora Emmanuelá Sosy Luzytańskiego Xiążęćiá Zoná, postátnim ná morzu *naufragium*, idźie pieszo z Mężem y towárzyszmi swemi. Nápadáią idących zbroyni Murzyni, z szat odźieraią, broni się iák może Eleonorá, pięśćiámi, pogębkámi chce rozdrażnić rozboynikow, áby ią raczey zábili, á obnażoney ná posmiech świátá nie zostawili, ná koniec ustały iey siły. Obnażono wszystkich, od wstydu ledwie nie umieraią. Co czyni Eleonorá rozpuszcza czym prędzey głowy swoiey włosy, pokrywa się niemi Luc. 10. Dan. 3.

ſię niemi iák może, w piaſek ſię zákopuie, y oſtátnim do towárzyſzow mowi głoſem: *Vos quidem Duci Veſtro fidem egregiam præſtitiſtis optimi Viri, nil ultra opus eſt, ite, vobiſq; ipſi conſulite*, dźiękuię zá kompánią y áfekt Panu Waſzemu świadczony, iuż więcey nie potrzebá, idźćie á o ſobie radźćie, ia ztąd iuż więcey nie wynidę. Y ták w owym zákopána piaſku woláłá dokończyć żyćia, niżeli konfuzyą ſwoiey ćierpieć nágośći. Wnośćieſz ztąd illácyą, co zá męká Zbáwićielowi byłá, gdy w oczach całey Jerozolimy ták nági ſtánął, że iáko Nayświętſza Mátká Swiętey Brygitćie obiáwiłá: *Nil omnino operimenti habebat, ſed ſicut natus eſt, ſic ſtabat, & patiebatur erubeſcentiam nuditatis ſuæ*, Nie miał nic ná ſobie, ále iáko ſię urodźił, ták ſtał nagi, paláiąc wſtydem nágośći ſwoiey; Kárdynał Bellarmin będąc u kogoś w miſternym pokoiu, á widząc tám nágo odmálowáne álbo w inny ſpoſob wyrobione oſoby, pocznie dobywáć z kieſzeni chuſtek, y nágość ow ch oſob pokrywáć, ſpytány coby czynił? odpowiedźiał; *Facio opus miſericordiæ*, czynię uczynek miłoſierny, gdy nágich okrywam. O! nie b łoć nikogo, ktoby był podobną obnażonemu u pręgierzá Zbáwićielowi uczynił przysługę! Żali ſię ná to, y płácze u Proroka: *Super hoc plangam & ululabo, faciam planctum velut draconum, & luctum quaſi ſtruthionum.* Nád czymże tákim *Vadam ſpoliatus & nudus.* Kędyżeś Magdaleno, ośćieráłáś niegdyś włoſami ſwemi nogi iego, zásłońże go teraz niemi: kędyżeś Weroniko, zárzuć go ráńtuchem twoim. Kedyżeśćie Seráfinowie Niebieſcy, ſkrzydłámi wáſzemi zásłońćie Páná wáſzego nágość. Theodor Páwłoſki Opát Bledzowſki bliſki śmierći, kazał ſię prowádźić do Kośćiołá, y przed Krucyfixem ktory ná ten czas ſtał w támecznego Kośćiołá pośrzodku, począł rzewliwie płákáć, á tuwálnią, ktorą umyślnie ná to przyniosł, oczy ſwoie ośćierał, y ták zmoczoną łzámi ſwemi, przy ſobie kazał zá fartuſzek Pánu JEZUSOWI záwieśić. Daycie mi słuchácze moi chuſtki wáſze, ktoreśćie kiedykolwiek záplákáli, łzami oblali, niech niemi Páná JEZUSA okryię. Ale ah dármo! nikt ſię iego nie poruſza konfuzyą. Stoi Stworcá całego świáta, ah! co zá nieſzczęśćie! że wſzędźie odźieráią BOGA. Miał Boſtwo, chćiał go z niego Lucyper w Niebie, Adam w Ráiu obedrzec, miał honor, chciał go z niego grzech świáta całego wyzuć; miał człowieczeńſtwo, chćiáłá go mu odebráć bezbożna herezya; miał ſukienkę ręką Matki Nayświętſzey ткáną, obnażyłá go z niey złość Synágogi, obedrze wkrotce ze ſkory y Swiętego ćiáłá. Stoi nági, bo ieſt Przedwieczną Prawdą, ktorey iedyna własność nie bydź obwinioną, bo ſię do krwawey gotuie łáźni. Stoi nági, bo ſzáty iego dźielność y przymiot miáły, zátrzymánia krwię y płynienia iey, iáko o owey białogłowie ná płynienie krwi uzdrowioney wiemy, złożył tedy ſzáty, bo krew wylewáć chciał, á bał ſię żeby ſzaty lania krwie nie ſtánowiły. Stoi nági, bo wielką paláiąc ku człowiekowi miłośćią, w upałách onych ſzat ćierpieć ná ſobie nie mogł. Czytamy w uczonych parábolách, że ſię raz Słońce álbo *Febus*, z wichrem álbo Eolem powádźiwſzy ná poiedynek wyzwáli, kto z nich mocnieyſzy y ſilnieyſzy. Spoſobny płác upátruiąc bátáliią. Słońce obaczy chłopá w polu ná bákier kontuſz nioſącego, y rzecze: Kto temu ſuknią wydrze, ten mocnieyſzy. Przyſtáłá ná to wichrowáta głowa, wſzyſtkie furye ná niewinnego wywrze, y iák łodkę pod żaglem, ták owego pod kontuſzem unoſi, tám y owdźie miota y rzuca, obraca y tłucze, á im bárdźiey niepogoda dokucza, tym chłop ſuknią bárdźiey trzyma, y do tego przyſzło, że wrękawy ręce włożywſzy po kontuſie ſię opaſał. Gdy Eolus wyrwáć ſukni z ręku niewinnego człowieká nie mogł, Febus rozpędźiwſzy obłoki, zlekká promieńmi ſwemi uderzy ná człowieká, aż on ſię poći, żiewa, powoli ſię rozpáſuiąc zdeymuie ſuknie, ná oſtátku zemdlony, y ſiebie o ziemię porzuca, y ſuknie odrzuca. Zwyćiężyło Słońce promyczkiem, czego wicher furyą dokazáć nie mogł. Toć ſię z Chrvſtuſem náſzym dźiało, śmierć y piekło okrutną zawieruchą porwawſzy JEZUSA noſiło od mieyſcá do mieyſcá, utretowáło nim przedmieśćia, ulice, rynki, wiele cháłáſow uczyniło, ále kiedy miłość w SERCE JEZUSOWE uderzyłá, y ſuknie mu, y

ſkorę

ſkorę własną, y ćiało od kośći, y duſzę od ćiáłá odebráłá, *fortis ut mors dilectio*. Zákochał ſię *Jonahtas* w Dawidźie, aż *expoliavit ſe Jonathas tunicâ ſuâ, quâ erat indutus, & dedit eam Davidi & reliqua veſtimenta ſua uſq; ad baltheum & ad gladium &c.* Odárłá przyiaźń Jonáthę ze wſzyſtkiego oręża, ktorego żadna ſiłá nieprzyiaćielſka nie mogłá wydrzeć, wydarłá miłość. Toż uczyniłá Pánu JEZUSOWI *fortis ut mors dilectio*, odarłá go y obnażyła z ſzat iego Swiętych.

Ták obnażonego záiádli káći oſtremi do kolumny ták krępuią więzámi, że zemdlone porwawſzy ćiáło ſkurczone przećináią żyły. Wiążćie wiążćie nieſzczęśliwi dobroczynne ręce! áby wam więcey dobrze nie czyniły. Przyśniło ſię iednemu z Tyryiczykow, iákoby widźiał Bożká ich Apolliná wychodzącego z Miáſtá, ktory ſen gdy powiedźiał poſpolſtwu, záraz go złotym łáńcuchem przywiązáli do ołtarzá. Słyſzáłá Jerozolimá głos Chyſtuſa: *Ego vado* y dla tego podobno wiąże go do kolumny. Sebaſtyan Krol Portugalſki poimány ná woynie, gdy mu kazano broń od boku położyć, nie chćiał, áni iey ſobie odbierać dopuścił: *Regia libertas nonniſi morte amittitur*; Krolewſka wolność ſamą ſię tylko śmiercią tráći. Wielkiemu Alexandrowi (piſze *Plutarchus*) kiedy poſtrzał miáno z nogi wyimować, rádá byłá Medykow, związać Krolá, áby ſobą w bolu nie ruſzał, á ſtrzáłá tym ſpokoyniey bez wſzelkiego urázu dobyta bydź mogłá, ále on nie chćiał ná to pozwolić: *Non decet vinciri Regem, cum liberatis Regis & ſemper ſalva poteſtas*; Nie przyſtoyna rzecz wiązać Krolá, gdyż wolna záwſze ma bydź, y cáła władza, y moc Krolewſka. A tu Krol nád Krolmi do kámiennego przywiązány ſłupá! Uſtałbym w podźiwieniu Zbáwićielu moy, gdybym nie wiedźiał, że ćię ná ſercu pierwey twoiá ku nam związáłá miłość, związał y Oćiec Niebieſki woli ſwoiey dekretem: *Expedit ut moriatur*. O! więzy Swięte! przywiążćie ſercá náſze do BOGA, przywiążćie do Chryſtuſa lekkomyślność náſzę. Był w Tebách Koloſs, koło ktorego, (iáko piſze Pliniuſz) dwádźieśćiá tyſięcy ludzi prácowáło, náchylił ſię był do upadku, chcąc go weſprzeć y podnieść Krol támeczny, áby większe niebeſpieczeńſtwo pokazał, y do pracy rzemieślnikow záchęćił, do wierzchu owego Koloſſu Syná ſwoiego przywiązał, áby ieżeli nie o cáłość Koloſſu, przynaymniey o zdrowie Krolewſkiego Syná dbáli, ktorego żyćie z Koloſſem w niebeſpieczeńſtwie było. Stáło ſię wſzyſtko według woli Páńſkiey. Wielkiż to koloſs náturá ludzka, náchylił ſię był do ruiny, y iuż otrochę w piekło nie upadł. Coż czyni Przedwieczny Oćiec, wiąże do Kolumny Syná ſwego, áby go tym łatwiey podnieść. A tu iuż z Swiętym Laurentym Juſtinianem záwołáć muſzę: *O! charitas! quàm magnum eſt vinculum tuum, quo DEUS ligari potuit.* O miłości! iák wielkie ſą więzy twoie, ktore BOGA zkrępować mogły. Stoi przed námi związány; Ey! przynaymniż dobrego Páná żárliwy ſługo Pietrze od zelżywego odetniy ſłupá; álbo my Kátolicy niewolnikowi temu złożmy ſię ná okup: żebrałbym ia u was: *date ſtipem Bellizario!* ále dáremny zawod.

Ná ſłupie iáko ná twárdym dyamenćie nie odmienną Chryſtus ryſuie deklárácyą, że ná karánie, ná bicze, ná męki, y kátowánia ieſt gotow: *Ego in flagella paratus ſum.* Gotowes Pánie? gotowe y záiádłe Zydoſtwo, przyſkoczą okrutni káći, zátną ze wſzyſtkiey mocy, y ſiły, zádrzy Pan od ćiężkich rázow, zátną znowu co raz to ćiężey, ránę ná ránę kłádą, głowie, oczom, twarzy nie folguią, padáią ſię y trzáſkáią rozgi, rwą ſię drogćiáne łáńcuſzki, płynie krew iáko ſtrumieniem z rozſzárpánego ćiáłá, widáć mieyſcámi kośći, oni iednák ſieką, biią, z tey y z owey ſtrony záchodzą. Kiedy Belgium cáłe prawie we krwi pływáło, á między inſzemi Miáſto iedno ruinowano, Klaſztorowi iednemu bárdzo pięknemu nieprzyiaćiel przepuścił, odchodząc nie tykánego, nápiſawſzy: *Iuâ te pulchritudo ſervavit*; Kámień nie zoſtałby tu ná kámieniu, gdyby ćię byłá piękność twoiá nie ſalwowáłá. Pięknieyſzy nád wſzyſtkie Niebieſkie ſplendory, nád wſzyſtkie ſtworzone ozdoby Pánie, nic tobie Aniełſką przechodząca nie pomaga piękność. Biią Páná, (o! widoku doſtátecznie

nigdy nie opłákány!) biią Páná bezbożne ręce› drapią głogi, ćiało głęboko wpędzone przedźieráią ćiernie. Nie ták grad gwałtem z Niebá padaiący trzáska po dáchach› iáko po ćiele Jezusowym trzáskáią bicze› y rozgi› iuż raz ná ráźie, pęga ná pędze uśiada› iuż ráná ránę wypycha, iuż od śrogiego bićia przeźieráią kośći, iuż iedni káći uśtáli› drugim ręce służyć nie chcą, iuż wszystko ćiáło okrutnie posieczone, płynie krew iáko cewkámi ze wszystkich członkow, źiemiá ná koło krwią zlana, wszyscy káći ręce y száty krwią máią zbroczone, sam Zbáwićiel we krwi stoi po kostki. O! Dawidźie nie tákeś Ty obiecował Messyaszowi temu, powiedźiałeś, że do niego żadne nie miáło przystąpić nieszczęśćie: *Non accedet ad te malum, & flagellum non appropinquabit tabernaculo tuo*; Pátrzże iákiemi rozgámi okryty, iáko haniebnie usieczony, że ćiáło iego nie ćiáłem, ále krwawą iedną massą zda się bydź wszystkim ná to pátrzącym. Kiedy *Papirius Dictator* kazał ściąć rozgámi Fábiusza Rulliana publicznie ná *theatrum*, ieden przyiaćiel iego w głos záwołał: *O! spectaculum admirabile, & Rullianus & Magister equitum, virgis caditur.* O! widoku cudowny! y *Rullianus*, y Rotmistrz, rozgámi ośćęty. Smieley ia záwołáć mogę: O! cudowne *spectaculum*! o! niewidźiána hánbo! JEZUS Chrystus› y Krol› y Pan, y BOG rozgámi osieczony! *Obstupescite Cæli super hoc, & portæ ejus desolamini vehementer!* zádumieyćie się Niebiosa! zádrzyićie Niebieskie bramy! Wznieciáiącemu ná puszczy ogień Doktorowi Narodow, ledwieco przyiął się wąż do pálcá, záraz ták trząsnął ręką, że ná ogień padszy gádźiná w popioł się obrośiłá. Bolesny JEZU! nie iedná wiśi przy pálcu twoim żmiiá, tysiącem nienásyconych po wszystkim ćiele ćiągnie się piiawek, ścisłym snuią się pasmem, ostátnią z pod Sercá krwie naydroższey tuczą się kroplą; Rusz Wszechmocną siłą, áby smoczą záżárta trućizną gawedá ná nieugászone padszy stosy, tám po nieskończone wieki w siárce się smáżyłá, gdźie bez folgi bez wytchnienia *gemitus tormenta loquuntur.* Dármo mowię Kámień ná to Chrystus. Gdy Theogenesa Státuę po śmierći iego, ieden z niechętnych iemu złośliwie biczował y chłostał, ona Statua iákoby własney się mszcząc krzywdy z swego się postumentu ruszywszy onego swego przywáliłá, y zábiłá przećiwniká. *Achillas* tákże nieiáki nápadszy gdźieś ná trupią kálwaryą› gdy ią nie uważnie tłucze kámieniem, kámień od kośći się trupiey odbiwszy› w czoło y oczy nápastniká ugodźił› y ták go okrutnie zránił. Ah! miał ći się kto zá Chrystusa u pręgierzá uchłostánego uiąć, y owszem sam się okrutnym mogł odiąć powrozom, mogł tego dokazáć, żeby się były owe bicze, rozgi, łáncuszki od JEZUSOWEGO odbiwszy ćiáłá ná nich obrośiły, álbo żeby y owá sama pręgierzowa ná nich się obaliłá kolumná, y owych przytłukłá; tego iednák nie uczynił, żeby był Nayświętszym swoim zá nas zástáwiwszy się grzbietem, od wieczney nas uchronił chłosty: *Scapulis suis obumbrabit tibi.* Dał kiedyś był BOG ludowi swoiemu Práwo: *Pro mensura peccati erit & plagarum modus, ita duntaxat, ut quadragenarium numerum non excedant, ne fædè laceratus ante oculos tuos abeat frater tuus;* Według miáry grzechow, będźie liczbá plag, y nád czterdźieści nie będźie ich więcey, áby sromotnie bliźni twoy w oczách nie był skatowány. Nie záchowáli okrutni káći tey miary y liczby nád samym BOGIEM, bo sześć tysięcy, sześćset› sześćdźiesiąt y sześć plag, mu zádáli. *Nisus* obaczywszy że przyiaćielá iego Euriala zá niego ná śmierć prowádzą, w głos záwołał: *Me› me› adsum, qui feci in me convertite ferrum! culpa mea est, mea fraus omnis› nihil iste nec ausus› nec potuit*; Mnie bierźćie! mnie zábiiayćie! iam winien, ten w niczym nie wykroczył. Ktożby mi to dał, ażebym był ná ten czas w Jerozolimie, nádstawiłbym był grzbietu mego, záwołałbym ná okrutnych siepáczow: *Me me adsum, qui feci &c.* Nie JEZUS, ále ia winienem, iam zgrzeszył, ia przestępcá, ná mnie bicze, ná mnie obrośćie rozgi. Athys Krezusá Syn od narodzenia niemy, kiedy obaczył, że pod czás bátalij w Oycowskie piersi nieprzyiaćiel zawiodł kopią, zawołał: *Miles né feri!* Stoy! nie bij żołnierzu! Nie byłoć tákiego w Jeruzálem, ktoryby

zá JEZUSEM

Val. Max lib. 7. cap 2.

Jerem. 2. 12.

Deut. 25.

Virgilius

zá JEZUSEM iedno przemowił słowo, ieden tylko żołnierz, iáko Swiętey Brygitty Rewelacye świadczą, nie wiem iakim wzruszony duchem, zawołał: *Nunquid interficietis eum, sic injudicatum?* Cóż to zá spráwá? tą strászną karą odbieráćie żyćie temu, ktory ieszcze nie iest osądzony ná śmierć; y to mowiąc iednym ćięćiem ućiął powroz, ktorym był przywiązány do słupá. Otoż maćie nie trzykroć ále sześć tysięcy, sześćset, sześćdźieśiąt y sześć rázy uderzoną opokę, płynie z niey słodycz zbáwienia *mel de petra*; Więc iuż przestań Ewángeliczny wołáć niedołęgo, trzydźieści lat y ośm iáko zbutwiały pień leżę, á doczekáć się takiego nie mogę, ktoby mnie w cudotworną wsadźił Sadzawkę: *hominem non habeo*, oto przy słupie y Zbawiennа Syloe, y człowiek *é millibus unus* znaleźiony: *Ecce homo!* Tu się y wy mieyćie zákamiałe sercá, ktore ták nád Moyżeszową skaliśtsze iesteśćie opokę, że duszá zbrodni ogniem zpalona, pokutney wilgoći na uprágnioną doczekáć się nie może ochłodę. Rzuććie się przynaymniey zmordowáni ná obłąkanych od práwego żyćia drogách, *lassati in via iniquitatis* w zrzodło. Podźćie do tey opoki nie laską Moyżeszową uderzoney, ále rozgami y żeláznemi łáńcuszkámi zbitey, nie wodą, ále krwią płynącey, obmyićie szpetności wásze w tym miłosierdźia czerwonym morzu, zátapiayćie obrzydliwego Fáráona z niezliczonych grzechow wászych woyskiem, niech dármo tá nieoszácowána krew nie płynie, niech ná was ma ten szczęśliwy skutek, ábyśćie nędzną ożywiwszy duszę, iuż więcey przykrym nie schnęli pożárem. Ja to mowię, á tu niewinna krew JEZUSA ile ran, tyle ust otwiera, y woła. *Vox sanguinis clamat*, woła ná każdego z nas: *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* á pokiż błąkáć się będźiesz grzeszna duszo? á pokiż zá delicyámi? zá prożnością świátá chodźić będźiesz? kiedy Chrystus ták ćięzkie ćierpi męki. BOG przy kolumnie nági, á ty się wytwornie stroisz. BOG obnażony, á ty go niewinności twoiey sukienką, pánieńskiego wstydu purpurą nie odźiewasz. BOG obnażony, ledwie nie umiera od konfuzyi, ty bez wstydu żyiesz, y duszy twoiey nie wstydźisz się nágości. *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* Chrystus skrępowány, ty ná wszelką rozpasuiesz się wolność, iego ręce do kolumny przywiązáne, twoie wolno y bespieczno grzeszą. *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* twoie w roskoszách pieści się ćielsko, Ciáło Chrystusowe zránione, skaleczone, poorane, Ey! *Quousq; delicijs dissolveris filia vaga?* pokiż tych roskoszy, poki tych delicyi będźie? Nie chćiał Uryasz poyść do domu ná spoczynek, że Arká Páńska pod Niebem y namiotem stałá: *Arca Dei, & Israel, & Juda habitant in papilionibus, & ego ingrediar domum meam, non faciam rem hanc*, á ty lubych zażywáć ućiech, y ćiáłu dogadzáć będźiesz, choć widźisz, że Chrystus zá te twoie pieszczoty ták ćięzko przy pręgierzu skatowány iednym się tylko zdáie bydź Zázárzem. Niech Krew niewinna, ktora iuż nie płynie, ále się z żył y Ran Zbáwićielá całym strumieniem leie, skáliste twoie zmiękczy do żalu serce, niech wszystkie do zákazánych delicyi ugási chęći. Amen.

KAZANIE IV.

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU.

Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESUM Christum, & hunc Crucifixum. 1. *Cor.* 2.

Nie Filozofa, ále samey Prawdy muśi bydź wyrok: *Omnis homo naturaliter scire desiderat*, káżdy człowiek z nátury swoiey chce wiedźieć, y umieć iák naywięcey. Ktoż álbowiem znaydźie się táki? ázeby o rzeczách pod zmysły podpadáiących nie chćiał mieć wiádomości, wszystka żyćia ludzkiego zabáwá ná ciekáwym badániu, co zá istotá, co zá własności? co zá początki? iákie przyczyny? iákie skutki, tey y owey rzeczy. Atheńczykowie

czykowie ná tym wszyscy byli, ażeby záwsze co nowego usłyszeć, co no-
Actorum 17. wego náuczyć się mogli, iáko Dźieie Apostolskie świadczą: *Athenienses omnes ad nihil aliud vacabant, nisi aut dicere, aut audire aliquid novi.* Krolowa Sábá z dálekich świátá kráiow przyiachałá do Jeruzálem, ażeby mądrości Sálomoná słucháiąc, czego się náuczyć mogłá. Swięty Hieronym sam o sobie pisze: *Jam canis spargebatur caput, & magistrum potiùs quàm discipulum decebat me esse, perrexi tamen in Alexandriam, audivi Didimum, & in multis gratias ei ago, quod nescivi didici; quod sciebam, illo docente non perdidi.* Już mi się práwi śiwizná rzućiłá po głowie, iuż mi Professorem należało bydź, nie dyscypułem; przećięż poszedłem do Alexandryi, ábym tám słuchał nauki Dydymá, y w wielu mu obligowány iestem, náuczyłem się od niego, czegom nie wiedźiał, tego záś com umiał nie stráćiłem. A ponieważ ták iest wrodzona ludźiom umieiętności chćiwość, toć rozumiem, że y káżdy práwowierny człowiek chce y prágnie przykładem Apostołá *Scire JESUM Crucifixum*, chce wiedźieć bolesne Męki Páńskiey táiemnice. Uczynię zá dosyć ták Swiętey żądzy, y ná dzisieyszey lekcyi ćierniową JEZUSA przełożę Koronácyą. Cokolwiek powiem wszystko będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

ROzumiałem że iuż złość Zydowska ná kámienney kolumnie terminálne tyránnij swoiey zápisałá *non plus ultra*, aż oto opacznym wszystko dźieie się sposobem, *plus ultra*, dáley á dáley dowćipna w inwencyi nowych katowni postępuie záwźiętość. Ledwie się zśieczony u pręgierzá Zbáwićiel swoiemi odźiał sukniami, wnet go znowu z wielką furyą odárto, y rzucono ná grzbiet lichey kawałek purpury, słabą dano w rękę trzćinę, z ostrych uwitą ćierni wćisniono ná głowę Koronę, iáko Krolowi bolow y naśmiewisk. O! szátáński koncept! o! piekielny wynálazek. Fácyatę Salomonowego Kośćiołá złotemi niegdys ozdobiono Koronámi, *ornárunt faciem Templi coronis aureis?* á Kośćioł Duchá Przenayświętszego Chrystus ostremi ná bol y despekt uwieńczony kolcámi. Arká Páńska złotą nawierzchu, nosiłá Koronę, á godnieyszy nád Arkę, Zbáwićiel w ćierniowym prezentuie się wieńcu. Ubolewa w historyi swoiey Philo Zydowin, że ná kontempt Agryppá Krolá Zydowskiego, Egiptskie w Alexandryi dźieći zá prezydencyi Flakka Rzymiánina, Karabbę człowieká głupiego miásto Agryppy zá scenicznego wźiąwszy sobie Krolá, do Szkoły záprowádźiwszy ná wysokim mieyscu, zkądby był od wszystkich widźiány posadźiwszy, ná głowę papierową koronę, miasto purpury brudne łachmány, zá berło kawał trzćiny do rąk dáli. Ták ustroiwszy y iáko Krolá wysoko podnioszszy, kuglarskim y historycznym sposobem, zerdźi y cyrcze miásto álabardow pobrawszy, nowi alabarnicy przy scenicznym Kroiu stali iedni, drudzy pełną smiechu oddawáli submissyą, w głupim Karabbie nie przytomnego chociaż szydząc Agryppę. Ubolewa mowię Philo, że tá od swywolnych dźieći Krolowi swemu choc y w niebytności uczyniona konfuzya, á serca násze ubolewáć nie máią, że iuż nie Agrippa człowiek, ále Pan Niebá y źiemi, BOG nász nie od lekkomyślnych dźieci, ále od uważnych żołnierzy, nie przez Karabbę, ále sam przez się ná takie idźie posmiewisko, nie w papierowey, ále w cierniowey Koronie, ktora siedmdźieśiąt y dwie sztychowych ran w sobie máiąc, ták głęboko w Głowę Przenayswiętszą wtłoczona y wbita, iż iako Brygitćie Swiętey Nayświętsza Mátká obiawiłá, wszystkie żyły y naysubtelnieysze arterye porznięte, przez oczy, uszy, ustá, krew się dobywáłá, y po twarzy, po wszystkim ćiele obfićie się lałá. Opisuiąc Ewángelia pilnego gospodarza wyborne źiarno ná roli sieiącego, powieda: że *aliud cecidit inter spinas*, niektore między ćiernie wpádło, y záraz dodáie, że to źiárno iest Słowo Boskie *Semen est Verbum Dei.* Práwieć się tá Ewangelia *ad literam* wypełniła, kiedy *Verbum Æternum*, Słowo BOGA Przedwiecznego między ćiernie wpádło. Kiedy Abraham Patryarchá miał Syna swego Izaaka BOGU ná ofiárę zábić, krzyknął z Nieba ná niego Anioł: *Ne extendas manum tuam super puerum*, w tym obeyźrzy, się aż obaczy báránká w ćierniowym krzaku:

krzaku: *Ecce aries in virgulto Sabach*, álbo iáko Swięty Hieronim czyta: *In denſitate ſpinarum*, wźiął go, y zá Syná ná ofiárę zábił. Wyćiągnęła miecz Spráwiedliwość Boſka ná cáły narod ludzki, coż czyni niewinny Báránek JEZUS? ofiáruiąc ſię zá nas ná śmierć w ćierniowym pokázuie ſię krzaku. Rzymianie więźniow y niewolnikow wprzod koronowáli, á potym w koronie ná przedaż prowadźili ná rynek. Stoi w ćierniowey koronie miłośći więźień, á ktoż go okupi? Stoi w poſtáći niewolniczey, *in forma ſervi*, ſtoi ná przedaż, bo w koronie; więc miłoſierna duſzo kup niewolnika tego, nie drogi ieſt, choć wſzyſtkie w ſobie zámyka ſkarby, doſtánieſz go zá iednę łezkę, zá ieden ákt ſerdeczney miłośći, *ama & emiſti*. Było u ſtárych Rzymian Swięto názwáne *Fontinalia*, w ktore ná znák wdźięczności wſzyſtkie koronowáli źrzodłá. Zrzodłem wody żywey, zrzodłem żywotá byłeś Pánie moy, czerpáli z ćiebie chorzy uzdrowienie, umarli żyćie, utrapieni poćiechę, inśi inſze łaſki, otoż miáſto kwieća oſtrym koronuie ćię ćierniem Synágoga. Życzyłeś ſobie kiedyś u Proroká: *Quis dabit me ſpinam & veprem in prælio*? Ktożby mi to dał? żebym ſię ſtał iednym głogiem? dogodźiłá żądzy ſwoiey złość Zydowſka, kiedy ćię tym otoczyłá ćierniem. Jużże ſię nie pytay więcey: *Nunquid colligunt de ſpinis uvas*? ieżeli też kto może z ćiernia iágody zbieráć, gdy ty Jágodo winna, grono Cypryiſkie, *botrus Cypri dilectus*, między ćierniem zoſtáieſz. Starzy Pogánie między inſzemi bożyſzczámi, czćili iednego Bożká, ktorego názywáli *Deum ſpinenſem*, o ktorym rozumieli, że im z rol wykorzeniał ćiernie. Weyźrzyi pobożna duſzo ná ukoronowánego Chryſtuſa, iżaliż on nie ieſt *Deus ſpinenſis*, zebrał ná głowę ſwoię oſtre głogi, z tą deklaracyą: *Non erit ultra domus Iſrael offendiculum amaritudinis, & ſpina dolorem inferens*; że nas iuż żadne ośći ranić nie będą. Gdy Afrykáńſkiego Scipiona pod czás tráktamentu koronowano, á koroná nie kwadrowáła głowie, y rwáć ſię poczęła, dźiwowáć ſię pocznie Scipio, aż *Publius Licinius Varro* rzecze: *Noli mirari o! Scipio! ſi tuo capiti corona non convenit, caput enim magnum & laudabile, & honeſtum*; Nie dźiwuy ſię Scipionie, żeć koroná nie kwadruie, bo to głowá wielka y chwalebna. Nie kwadrowáła y głowie JEZUSOWEY tá z głogu uplećiona korona, bo to głowa wielka, ktora całym rządźi świátem, w ktorey ſkarby mądrośći Boſkiey utáione, głowa chwalebna, ktorą wieczney chwały oświecaią promienie, więc ią złość Zydowſka twardemi wbiia trzcinámi. Zdało ſię im że nie dobrze położona, to ią znowu z impetem zerwáli, tu ſię wyrwał z czołá káwałek ćiáłá uboſtwionego, tu nie dodarta ſkorá iáko karbikámi iakiemi ieżyłá ſię, tu włoſy wyrwane ná ćierniu zawiſły, y dopiero kiedy im ſię iuż zdáło bydź dobrze, *percutiebant caput ejus*, bili w głowę iego, y żeby była nie ſpádłá, utwierdzali ią, y znáć niektore kolce ſamę czáſzkę y kośći głowy kłoły. Lunęłá ſię krew, y włoſy niegdyś rozczochráne zkupiłá y poklitłá. BOZE moy! Ktoż w ten czas twoię wypowie boleść? Jeżeli iedná ránká ná mozgu tak iáko y ná ſercu śmiertelna ieſt, iáki bol twoy bydź muſiał z ták wielu rázow. Jeżeli wzdrygamy ſię słyſząc tylko że káci wbiiáli igły w paznokćie Męczennikom, ieżeli iedná drzazgá ćierniowa, gdy w nogę wleźie, wielki bol cáłemu przynoſi ciáłu, iák muſiał bydź większy Chryſtuſa, kiedy nie iedná ále ták wiele wćiśnionych z gwałtem ná czoło było. Mowi ſam przez Proroká: *Pelagus operuit caput meum*, inſza werſya u Kor- Jonæ 2.
neliuſzá czyta: *Mare rubrum implicavit caput meum*, Morze czerwone okryło głowę moię, bo cáła Nayświętſza Głowá krwią ſię niewinną oblała. Gdy ktoryś Krol Francuſki Delfinowi Synowi z Oycowſkiego áſektu rożą z ćierniem podawał, á on ią z poſpiechem odbieráiąc, nie oſtrożnie Oycá w rękę zákłoł, rzecze mu Krol: *Fili pro flore reddis acumen*, Synu zá kwiatek, oddáieſz ukłocie. A tákować właśnie ludzka ku JEZUSOWI wdźięczność, ktora zá ták wiele łaſk y dobrodźieyſtw, iáko zá drogie kwiáty, ták oſtrą, kolącą oddáłá Koronę. Więc *egredimini filiæ Sion, videte Regem in diademate*, Wychodźćie Corki Syońſkie, obaczcie Krolá w Koronie; Pátrzćie ná tę głowę, ktorą náſzę zrániły grzechy: *In ſpinis illis noſtra eum*

ſtra eum peccata pungebant, mowi Swięty Chryzolog. *Videte Regem!* Pátrzćie ná tego Krolá, BOG w ćierniowey Koronie, my ſię rozami koronowáć chcemy, *Coronemus nos roſis*, BOG nam gotuie Koronę chwały, my go koronuiemy głogiem. *Videte Regem!* Pátrzćie ná tego Krolá głowy wykrętne, głowy máchiáwelſkie, nowe coraz wymyślaiąc inwencye na zruinowánie y oſzukánie bliźniego, Głowá JEZUSOWA zá te pokutuie wykręty. *Videte Regem!* pátrzćie ná tego Krolá bezbożni! głowy wáſze o niewſtydách myślą, imáginacye y obrazki ah! iák bezecne formuią? Głowá JEZUSOWA zá to ćierniem ſkłotá, oczy wáſze ná tákie zápátruią ſię *objecta*, ná ktoreby ie mrużyć potrzebá? z oczu JEZUSOWYCH oſtre wyglądáią kolce. *Videte Regem!* Pátrzćie ná tego Krolá utrapieni, á bole wáſze ránámi Chryſtuſowemi leczćie. Mowi Pliniuſz: *Corona ex alba ſpina capiti impoſita capitis dolores minuit*, że koroná z białego uwita ćiernia, y ná głowę włożona bol głowy uśmierza; boli nie iednego głowá od uſtáwicznych kłopotow y turbácyi, coż ná ten bol za *remedium*? ćiernie krwią JEZUSOWĄ zbroczone? ná głowę JEZUSOWĄ oſtrym zranioną głogiem zápatruyćie ſię. *Videte Regem!* patrzćie ná tego Krolá, y z Swięcym Bernárdem mowćie: *Pudeat ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum*; Wſtyd y cháńbá, áby kiedy BOG w ćierniu, człowiek miał zoſtawáć w delicyách? kiedy BOG cierpi, my ſzukáli roſkoſzy. *Godefridus Bullionius* w ſam dźień Wielkopiątkowy obleżoney dobył Jerozolimy, náſtąpiły ákklámácye Chrześćiáńſkiego Woyſká, Bullioniuſzá Jerozolimſkim nominuią Krolem, Koroną chcą koronowáć złotą, á on co? uchoway mnie Boże tego, ábym ia Chrześćiáńſki Krol złotą miał noſić Koronę w tym Mieśćie, w ktorym Pan y BOG moy ukoronowany ćierniową: *Pudeat ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum.* S. Elżbieta obaczywſzy ná ſrzodku Kościoła Krucyfix zrzuci koronę z głowy y rzecze: *Abſit à me tanta impietas, ut caput meum coronâ ſuperbiat, ubi caput Salvatoris ſpinis coronatum acerbe pungitur*; Nie mogę znieść tego, áby głowá moiá świećiłá złotem, gdy Głowę Zbáwićielá oſtre ránią głogi. Swięty *Agapitus* Męczennik piętnaśćie lat tylko maiąc, gdy mu ná głowę zarzyſte ſypano węgle, pomniąc ná ćierniową Chryſtuſa Koronę mowił: *Parum eſt in terra caput aduri coronandum in Cælo, quàm decore coronæ gloriæ ornabit caput afflictum pro Chriſto*; Nic to choć zarzyſte węgle głowę palą, ktorą wiem że BOG koronować będźie w Niebie. Ey pięknaſz to, gdy koroná chwały ozdobi utrapione zá Chryſtuſa ſkronie. Nie ieſt podleyſzy Pan moy y BOG moy, áby on w biedźie, ia miał zoſtawáć w delicyách, áby ia źiemi lepianká ſzukał uſzánowánia, á Stworcá moy zoſtawał w kontempćie? *Pudeat ſub ſpinoſo capite membrum eſſe delicatum. Videte Regem!* pátrzćie ná tego Krolá? y tenże to Krol chwały? táż to owá głowá *caput ejus aurum optimum*? koſztowna iák wyborne złoto? *Hei! mihi qualis erat! quantum mutatus ab illo, ſqualentem barbam & concretos ſanguine crines, vulneraq; illa gerens, quæ circum plurima tulit*, Ah iáko ſię zmieniłá! owe włoſy, ktore przedtym iáko Słoneczne promienie były, teraz ſię krwią zbroczyły y pokliły *Videte Regem in diademate*, Patrzcie ná tego Krolá, przypátrzćie ſię koronie, obaczćie to ciernie. Widzę! ah widźę! to moie ćierniſko? y tá tarń moiá? y ten bodłak moy, y to moie, y to moie oćie. Widźieliśćie Koronę, obaczcież y purpurę. Wolnoſz moy Pánie tego udártku ſzyderſkiey purpury choć zá kray uiąć? BOGA iáko głupcá, iáko maniaka w żártowny ſzarłat ubrano! BOG iednym poſmiewiſkiem, iednym ſzyderſtwem u ſwego ſtworzenia y robactwa! Pycho! pycho moiá! áty chceſz, żebyć ſię wſzyſcy kłaniali, ádorowali? wielbili? kázde słowo zá wyrok prawdy, poſtępek zá wzor mieli! głupia dumo! Mądrość Przedwieczna BOG poſmiewiſkiem. Trzymam ieſzcze zá kray ſzyderſkiey purpury, Pan nád Pány y udartkiem? y káwałkiem ſzarłatu wedle poſpolitego zdánia okrywa ſię! á uboſtwo, á żebractwo, że w łatach chodźi? że ſię nie ma czym pokryć, gniewa ſię ná niedoſtátek, y nárzeka.

Virgilius

Podźmy iuż wſzyſcy, á temu boleſnemu Krolowi winną oddaymy ádoracyą.

dorácyą. Niechay krzyczy záwźięte to Zydoſtwo: *Non habemus Regem, niſi Cæſarem*, nie znamy inſzego Krolá krom Ceſarza, my cierpiącego JEZUSA zá náſzego wyznaymy Krola. Mow kazdy ſłowy Swiętego Bernárdá: *Veni Domine JESU, auſer ſcandala de Regno tuo, quod eſt anima mea, ut regnes tu, qui debes in ea.* Przybyway Pánie JEZU, wypądź nieprzyiacioły z Kroleſtwá twego, ktorym ieſt duſzá moiá, ábyś ty tylko panował, ktoryś powinien. *Venit enim avaritia, & vendicat ſibi ſedem, jactantia cupit dominari mihi, ſuperbia vult mihi eſſe Rex, luxuria dicit, ego regnabo, ambitio, detractio, invidia, & iracundia, certant in me, cujus potiſſimum eſſe videar;* Przychodźi bowiem łákomſtwo y dopomina ſię u mnie tronu, chlubá chce mi panowáć, pychá żąda moim bydź krolem, cieleſność mowi, ia krolować będę, ambicya, detrakcya, zazdroſć, gniew certuią we mnie, y chcą wiedźieć, komu z nich bárdźiey zprzyiam. *Et dico, non habeo Regem, niſi Dominum JESUM;* A ia mowię, nie mam inſzego Pána, y mieć nie chcę, tylko Ciebie Pánie JEZU. *Veni ergo Domine, diſperde illos in virtute tua, regnabis in me, quia tu es ipſe Rex meus, qui mandas ſalutes Jacob;* Przychodźże Pánie, rozpądź ich w mocy twoiey, krolować we mnie będźieſz, boś ty Krol moy, BOG moy, ktory y mnie, y káżdego zbáwić możeſz. AMEN.

KAZANIE V.

NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ POSTU.

Non judicavi me ſcire aliquid inter vos, niſi JESUM Chriſtum, & hunc Crucifixum 1. *Corinth:* 2.

NIe záwſze, y nie wſzyſtkie náuki dobre ſą y pożyteczne. Łámiemy ſobie częſtokroć głowy, ſuſzemy mozgi, fatyguiemy rozumy, czás (nád ktory nic droższego nie maſz) ná tym, y nadtym trawiemy, co álbo ieſt nád poięćie naſze, álbo żadnego w ſobie nie zámyka pożytku. Ták ow Filozof (o ktorym *in Opuſculis* Doktor Anielſki piſze) chćiał koniecznie doćiec, iákim ſpoſobem miod pſzczoły robią, dla tego ſzkłáne porobiwſzy ule, z niemi ná puſzczą poſzedł, y tám cáłe trzydźieści lat dáremnie ſtrawił, bo woſkiem oblepione ule nic mu nie dopuśćiły widźieć. Ták *Didimus* Grammatyk cztery tyſiące nápiſał Xiąžek, w ktorych co za Oyczyzná Homerá? co zá Mátká Encaſzá byłá? czy w niewſtydáćh, czy w piiáńſtwie bardźiey celował Anacreon? czy publiczną czy táiemną byłá nierządnicą Sapho? y tym podobne niepotrzebne zadaie y ſolwuie qveſtye. Ták y my badamy ſię ćiekáwie o to, chcemy wiedźieć y umieć to, co y badania y wiedzenia nie godno. Ná coż ſię álbowiem przyda? ſzperáć y pytáć, iák wielka ieſt obſzerność źiemi, iák dáleka iey od Nieba odległość? iák wiele mil ná dźień ubieży Słońce? iáką ná morzu ſpiewáią Syreny? Ná co ſię przyda dyſputować? O iáko ſzczęśliwſzy! ktory te y tym podobne porzućiwſzy fráſzki, nic więcey z Páwłem Swiętym nie chce, tylko *ſcire JESUM Crucifixum.* To to *Objectum* nád wſzyſtkie *Objecta* cierpiący JEZUS; to *ſcientia* nád wſzyſtkie ſcyencye y náuki, wiedźieć iák wiele? iák ćierpliwie? z iáką wolą ná Oycá Przedwiecznego rezygnácyą, BOG Wćielony poniosł y ućierpiał, Niechże tedy ná ſtronę idą niepotrzebne ſpekulácye, ia do tego *Objectum* iák oczy ták y wſzyſtek obracam rozum, y ná dźiſieyſzą Lekcyą, przykrą owę ná gorę Kálwáryi pod Krzyżowym ćiężarem biorę JEZUSA podroż, o ktorey cokolwiek powiem, wſzyſtko to będźie *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

MIał ten przemyſł *Antonius* przyiaćiel Juliuſzá ná pobudzenie áfektow Rzymſkich, że purpurę iego trzydźieſtą kilka puinałow pokłutą y

skrwáwioną w rękę wźiąwszy, y ná rynek wyszedłszy záwołał: *Hæc est vestis Patris Patriæ.* Tá iest sukniá Oycá Oyczyzny; Ná ten widok Rzym cáły kilká dni ięczał, y w żalu swoim utulić się nie mogł. Coś podobnego uczynił Piłat, nie Sukienkę JEZUSA Krwią niewinną zbroczoną, ále samego Chrystusa od głowy do stop zranionego, zkrwáwionego, z wysokiego ganku całemu prezentuie pospolstwu: *Ecce homo!* Powiedaćie że áffektuie Krolestwá, o! biedneż Krolestwo iego, iużći ledwo ná nogach stoi, iuż w nim y garśći krwi nie znaydźiesz, nie człowiek, ále straszydło iedno! A wzruszyłyż się ná ták żałosny widok Zydowskie sercá? bynaymniey; y owszem krzyknęli wszyscy, ukrzyżuy! ukrzyżuy go. Witelliusza Cesarzá porwawszy żołnierze, y ná rynek wyprowadźiwszy, iedni bili, drudzy brodę wyrywali, inni w oczy plwali, w tych obelgách y okrućieństwach westchnąwszy zawoła Witelliusz: *At ego vester Imperator fui!* Pamiętaycie żem był Cesarzem waszym! y ná toż moy Májestat przyszedł, y tegożem się zá moie ledwo nie krwawe prace od was niewdzięcznicy doczekał, ále się bárdźiey tym zaiuszyli głosem, że go ná owym dobili mieyscu. Milczał ná wszystkie obelgi Pan JEZUS, ále twarzą, ále rękomá coś Boskiego máiącego mowił: *Ego DEUS sum, & fui,* byłem y iestem BOGIEM waszym, widźieliśćie w kim co podobnego, cośćie we mnie widźieli. W uzdrawiániu chorych, w wyrzucániu szatanow, w wskrzeszeniu umarłych, *DEUS vester fui,* byłem BOGIEM wászym, świadczą toż usta moie, kiedym was nie dawno dwiemá tylko słowami o źiemię rzućił, że *DEUS vester fui,* ále to samo bárdźiey ich záiątrzyło, do y większey, podpaliło srogośći, tym samym bardźiey wołáli: *Crucifige, crucifige eum,* ukrzyżuy, ukrzyżuy go Piłaćie, inaczey, ieżeli go puścisz, nápiszemy do Cesarzá, że iego buntownikow y rebellizantow bronisz: *Si hunc dimittis, non es amicus Cæsaris,* mieysce Cesarza trzymasz, powinieneś iego jurisdykcyi y honoru bronić. Wlazło to w głowę Piłatowi, á podobno też ktore sto dukatow w káletę, y więcey sobie ważąc łáskę Cesarską ániżeli spráwiedliwość, táki dekret, ktory z áktow Jerozolimskich *Adrichomius* wyiął, pisze: *JESUM Nazarenum, subversorem gentis, contemptorem Cæsaris, & falsum Messiam, ut majorum suæ gentis testimonio probatum est, ducite ad communis supplicij locum, & cum ludibrio regiæ Majestatis in medio duorum latronum cruci affigite. I lictor expedi cruces;* JEZUS Nazarenski przewrotnik narodu nászego, wzgardźiciel Cesarza, Messyasz fałszywy, iáko starsi w narodźie iego świadectwami swemi dowiedli, niech będźie záprowadzony ná pospolite do karánia wszelkich złoczyńcow mieysce, y tám ná większą ochydę zmyślony iego Krolewskiey godności między dwiemá łotrami ná Krzyżu niech zawieszony zostanie. Idz káćie, á spraw to co prędzey, áby wszystkie trzy krzyże były pogotowiu. O! straszna rzecz! o! Dekret niesłychány! sługa Páná, stworzenie Stworcę, potępieniec Zbawicielá, człowiek BOGA ná śmierć potępił! *Obstupescite Cæli super hoc! & portæ ejus desolamini vehementer!* Zdrętwiićie Niebá! zádrzyićie bramy Niebieskie! zádźiwćie się Aniołowie! BOG ná śmierć potępiony. Cożeś winien kochany JEZU? coś popełnił! żeś ták osądzony, coś takowego uczynił? iáki iest twoy występek? iáka złość? co zá przyczyna twoiey ták chániebney śmierći? Ja! ia naygrzesznieyszy człowiek iestem twego ná śmierć skazánia okázyą, twego zdrowia y życia utratą, we mnie twoiey Męki przyczyną, twego Krzyżá ćiężar, twoiego ućisku prasa. O niepoięte twoie miłosierdźie. Jam zgrzeszył występny, ty pokutuiesz Spráwiedliwy; iam wykroczył winowáycá, ty ćierpisz niewinny; iam obráził złośnik, ty ukarany iesteś dobrotliwy.

Cleander potępiony od Peripatu Filozofskiego, *eó quod athomos doceret* zá to, że o proszkách y dźbłách náuczał, zápłákał. *Pro nihilo Cleander moritur!* zá nic Kleander umiera, odpowiedźieli mu mędrkowie: *Ferale magnum reperit Peripathus, ubi nil est;* w niczym coś, w niewinności wielką szkaradność, złość dowćipna ználázłá. A Jezus niewinny co? śmierći swoiey usłyszawszy dekret, serdecznie westchnął, oczy w Niebo żałośnie podniosł,

potym

potym skłoniwszy głowę, zdał się ná wolą BOGA Oycá we wszystkim, iákoby w sobie mowiąc: Oycze Niebieski! tyś chćiał, ábym Synem twoim, BOGIEM tobie rownym będąc, stał się człowiekiem, y w ćiele ludzkim dla zbáwienia dusz ludzkich umarł, niechże się teraz dosyć stánie woli twoiey, niech się to stánie w czasie, co się przeznáczyło przed wieki, niech się zprawdzą Prorockie ogłoszenia o moiey Męce, niech narod ludzki ma przez moię śmierć, wybawienie od wieczney śmierći, niech ná gorze Kálwáryiskiey ostátnia Piłatowego dekretu będzie exekucya, chętnie się ná nię wybieram z Krzyżem. *Vadam ad montem myrrhæ*, poydę ná gorę mirry, ná gorę gorzkiey męki y śmierći moiey. Poydźiesz! ah! poydźiesz Zbáwićielu moy! iuż woźny z ratuszney ganku dekret śmierći twoiey publikuie, iuż w bębny ná Gwardyą kołácą, iuż krzyż srogi przed ratuszem widáć, iuż co żywo z domow, z kámienic iák ná osobliwe iákie wybiega *spectaculum*. Pisze *Drexellius*, że w Ieruzalem ná ten czás ludźi, ktorzy ná Wielkánocne Swiętá zewsząd zchodźili się ná cztery milliony znaydowáło się: *Creduntur certe ad illud Paschatis tempus Ierosolimis convenisse quadriges centena millia hominum, sive quatuor milliones capitum.* Wszyscy ći wysunęli się z domow, y gospod swoich ná widok nowey á niezwyczáyney sceny, á wszyscy osobliwe czynili plauzy y ákklamacye: *Euge! euge animæ nostræ devoravimus eum;* Cieszmy się, ráduymy się, ziedliśmy go, dokazáliśmy swego, stánął dekret według woli y áfektacyi nászey. Ci od rádości rękami klaskali, ći z wesela podskakiwali: *Plauserunt super te manibus omnes transeuntes per viam, sibilaverunt & moverunt caput suum.* Tym czásem skoczyli okrutni káći, porwáli z furyą Páná, y zephnąwszy z ratuszných wschodow zdárli mu gwałtem purpurę, ktora krwią przyschłá była do Páńskiego Ciáłá, co tám zá boleść doznał ná ten czas Pan JEZUS, łátwo zmiarkować. Nie ták záiádli psi szarpią ścierwo między sobą, iáko Zydźi szarpali sztukámi zprzyschłą purpurą od kości odpadáiące ćiáło. Threni: 15.

Po tey transakcyi ubrali go w własną Sukienkę, áby go wszystko poznało pospolstwo, związáli ręce łáńcuchem przepasali, drzewo ná piętnaście stop długie, ná ramioná iego włożyli, ktore w Rány JEZUSOWE głęboko się wkroiło y wryło. Spartańczyk ieden Xiążęcia swego ná bánkiet raz zaprosił, zaproszony rozkaże Zonie, áby się pilno koło kuchni uwiiała, á sam tym czasem dla zkupowánia niektorych rzeczy ná rynek poszedł. Y gdy się ták ná ryuku báwi, w tym Xiążę nie czekáiąc, aż mu znáć dádzą, do domu iego przyszedł. Gospodyni nie znáiąc go, y co do szat zá prostego człowieká máiąc, rzecze mu: miły bráćie drew do kuchni nie mam, proszę ćię, wskokże mi ich urąb, y do kuchnie przynieś. Uczynił wszystko ochotnie Xiążę, y porwawszy siekierę drwá rąbáć ochotnie począł. Y gdy się ták koło tey párobczey uwiia roboty, w tym nádeydźie Gospodarz, obaczywszy co się dźieie, do nog mu upádnie, żeby osobie swoiey tey nie czynił zniewagi, prosi. Ná co on odpowie: Day pokoy, sámem sobie winien, że *incognito*, nie po Xiążęcu, ále iáko ieden z pospolstwá chodzę. Coś podobnego z Boskim stáło się Synem, utáił Bostwo swoie, zákrył płaszczykiem nátury ludzkiey, aż oto do drew mu kazano, gdy go drzewem Krzyżowym obćiążono. O! iák to wielki na Chrystusa ćiężar. Arcykápłan Aáron gdy ofiary u ołtarzá oddawał BOGU, wszystkich Izráelskich Synow Imiona nosił ná ramionách swoich: *Portabat Aaron nomina filiorum Israel coram Domino super utrumq; humerum;* Kápłan według porządku Melchisedecha, Pan y Zbáwićiel nász, nie ćieląt, nie báranow, nie wołow cálopalenie, lecz siebie sámego zá cáły narod ludzki chcąc ofiárować BOGU Oycu, idzie ná Kalwaryiską gorę, dźwiga ná ramionach swoich Krzyż, ná krzyżu wszystkich występnych ludźi nie imioná, ále wszystkie grzechy. *Peccata nostra ipse pertulit in corpore suo super lignum*, mowi Piotr Apostoł. Wszystkie wszystkich bluźnierstwa, wszystkie wszystkich zaboystwa, wszystkie wszystkich krzywoprzysięztwá, łotrowstwá, niewstydy, gniewy, záwzięctości osiadły ná Krzyżu, ná nim się zgromadźiły. Zkąd ięczy y lámentuie u Psalmisty: *Iniquitates super-* Exodi 28 ℣. 12. Psal: 37.

greſſa ſunt ſuper caput meum, & ſicut onus grave gravata ſunt ſuper me; złości y nieprawości ludzkie przyſzły ná głowę moię, wskoczyły ná rámioná moie, y iáko nieznośny ciężar przyćiſnęły, przywáliły, przytłoczyły mnie aż do ziemi. Co poſtrzegſzy Izáiaſz Prorok ták przymawia grzeſznikom: *Facta ſunt onera veſtra gravi pondere uſq; ad laſſitudinem*; O! grzeſznicy! o! wyſtępni ludźie! nie wiećie, iák to ſą ćięzkie grzechy wáſze, nie znaćie iáka ieſt waga wyſtępkow wáſzych, więc ábyśćie wiedźieli y ználi, rzuććie okiem ná boleſnego Paná, uważćie, iák ſię pod ćiężarem wáſzych ugina grzechow, nie mogąc ich znieść, upada ná twarz zfatygowány, nie mogąc ná krok ześtąpić, leży ná ziemi zmordowány, nie mogąc ſię podnieść, wolnego nie ma thnienia zprácowány.

Isaiæ 46.

Starozakonny Abraham z rozkazu Boſkiego prowadząc Syná ſwego Izaaká ná pewną gorę w ziemi názwáney *Viſionis*, áby go ręką ſwoią zábiwſzy ofiárował BOGU, ná rámiona iego włożył brzemię drewek, ktoremi miał bydź ſpalony: *Ligna holocauſti impoſuit ſuper Iſaac, filium ſuum.* Nie Abraham Syná ſwego Izaaká, lecz okrutni Żydźi Boſkiego w ćiele ludzkim Syná, nie ná ofiarę BOGU ále ná doſyć uczynienie złości ſwoiey, nie ná gorę názwaną *Viſionis*, ále ná gorę Kálwaryi, gorę śmierći, nie drobnemi drewkami obćiążonego, ále wielkim przyćiśnionego krzyżem, nie zdrowego y czerſtwego, ále wyćieńczonego w ſiłach, słabego, krwią zćiekłego, w ſobie wielce mdłego, głodem, pragnieniem, nieſpaniem, ubiczowániem, od ſądow do ſądow włoczeniem, ztrapionego, nie prowádzą, ále gwałtownie wleką, biiąc, ſturſáiąc, popychaiąc, łżąc, łaiąc, złorzecząc. Ah! iák ćiężka ieſt niewola twoiá Jedynaku Boſki! iák ćięzka twoiá ná Kálwárią drogá! Izaak pod brzemieniem drewek ná gorę wędruiący nie tylko nieupadł, ále ſię áni potknął, ále niewinny JEZUS ná gorę Kálwaryiſką Krzyż dźwigáiący, nie tylko ſię potknął, ále y upadł, y nie tylko rękámi y kolánami, lecz y Nayświętſzą Twarzą o ziemię ſię oparł. Otoż leży Mąż boleści naywźgardzeńſzy z Mężow, Syn człowieczy, oraz y Syn Boſki. Leży ſtawſzy ſię robaczkiem á nie człowiekiem, ſtawſzy ſię pośmiewiſkiem ludźi, y wzgardą poſpolſtwá. Upadł ten przez ktorego wſzyſcy ſtoią, osłábiał ten, przez ktorego wſzyſcy zmacniáią ſię, leży ná ziemi ten, ktory ludźi podnoſi do Niebá. O! słodkośći moiá iák wielą gorzkośćiámi! o! weſele moie iák wielą łzami! o! zdrowie moie iák wielą ránámi! o! żyćie moie iák wielą śmierćiámi zátłumione ieſtes!

Gen. 22.

Ezech 30

Ogłaſzał niegdyś Ezechiel, że całego Egiptu miał ſię obálić Filar: *Corruet fulciens Ægyptum.* Opowiadał Izaiaſz że mocarz wſzyſtkiego ludu miał osłábieć y upaść: *Corruet Auxiliator.* Dawał znáć Ozeaſz, że między ludem Izraelſkim miał Prorok ná ow czas upáść, kiedy ma záginąć Prawdá, miłoſierdźie y mądroś: *Non eſt veritas, non eſt miſericordia, non eſt ſcientia, corruet Propheta.* Gdy w ćiele ludzkim Syn Boſki cierpiał, nie było w Sądach Jerozolimſkich prawdy, bo Prawdę Przedwieczną ná śmierć potępiono, nie było mądrości, bo Mądrość nieſtworzoną zá głupią poczytano, nie było miłoſierdźia, bo dobroć y niewinność bez miłoſierdźia, źle tráktowano. Owoż kiedy nie máſz prawdy, mądrości y miłoſierdźia, záchwiał ſię pod ćiężárem Krzyżowym iuż nie Prorok, ále wſzyſtkim Prorokom Ducha Prorockiego Dawcá, potknął ſię pod żelżywym drzewem, iuż nie iednego Egiptu filar y podpora, ále całego świátá Pan y Stworcá, upadł pod ćiężkim brzemieniem nie źiemſki iáki mocarz, ále Niebieſki Krol y Monarcha, y nie máſz ktoby go poniosł. Ey! Wſzechmogący Oycze, ktory ubogiego podnoſiſz z gnoiu, y między Xiążęty ſadzaſz, użal ſię nad Synem ſwoim upadłym, poday mu ſilną rękę twoię, poddźwignij ná nogi. Ey wy Swięci Aniołowie, ktorzy człowieká pilnuiecie, y ná rękach ſwoich, áby nie upadł, y o kámień ſwoiey nie obráźił nogi, piáſtuiećie, rátuyćie upádłego y obrażonego Páná ſwego. Ale dármo! nie ma żadnego áni z Niebá, áni z ziemi upádły JEZUS ratunku. Ná co ięcząc y boleiąc wzdycha: *Elongaſti à me amicum & proximum, & notos meos à miſeria;* Ah! Oycze moy Niebieſki mnie upádłego, ztłuczonego,

Ezech 30

Isaiæ 31.

Oſeæ 4.

leżącego

leżącego pod ciężarem Krzyża, nie tylko sam rátować nie chcesz, ále też odemnie w tákiey będącego nędzy oddaliłeś y przyiaćioł, y bliźnich moich. Więc przynaymniey my skoczmy rzesko, dźwigniymy, uymiymy ciężaru grzechow naszych, pomożmy mu dźwignąć tego Krzyża.

Judic 9. Zamknęli się byli w pewnym Kasztelu Sychimitowie przed swoim nieprzyiaćielem Abimelechem, więc że ich dostáć nie mogł orężem, udał się *ad stratagema*, mowiąc do Káwaleryi: *Quod me videtis facere, cito facite*, co obaczyćie mnie czyniącego, czyńćie y wy prędko, ućiął gáłąź iednę z drzewa, y włożył ná ramioná swoię, niosąc ią pod Miasto ná zapalenie, ledwie to postrzegło żołnierstwo, áliści co żywo do siekier, iáki táki uiąwszy gáłąź bierzę ná rámię, y idźie zá Panem swoim: *Igitur certatim ramos de arboribus procidentes sequebantur Ducem*, mowi Pismo Swięte. Oto! oto Hetman nász Chrystus JEZUS chcąc zapalić fortecę piekielną dźwiga drzewo Krzyżowe ná rámionach swoich; oto nowy Abimelech z gáłęźią tryumfalną, więc wszyscy násłáduymy go w dźwigániu Krzyża, *quod eum videtis facere, cito facite*, niech każdy swoy krzyżyk zá JEZUSEM nieśie: *unusquisq; tollat crucem suam.* Nie dosyć ná tym, że dla zbáwienia nászego krzyż ciężki nieśie Zbawiciel, trzebá żebyśmy nosili wszyscy, wszyscy cokolwiek dla Chrystusa ćierpieli. Błogosłáwiony *Henricus Suso* nosił ná swoim grzbiećie długi ná iednę piądź krzyżyk trzydźieśtą ostremi nábity igłámi, ktore go we dnie y wnocy nie tylko do żywego mięsa, ále też y do kośći doymowáły y bodły. Alexander *Ursinus* Kardynał, nosił tákże srebrny Krucyfix z ostremi kolcámi. Błogosłáwiony Mikołay *Ravennatensis* pięć Krzyżykow sękowátych z Cypryśu wyrobionych ná gołym ciele nosił, idącego z Krzyżem ná gore Kálwaryi rospamiętywáiąc Zbáwićielá. Nie wydołamy ná podobne mortyfikacye, ále nie przeto od nieśienia Krzyżá iestesmy wolnemi, przećiwności y utrapienia, kłopoty y turbácye, potwarzy y złe ięzyki, persekucye y oppressye, chorobá y ubostwo, ogień y nieprzyiaćiel Krzyże to są, ktore zá JEZUSEM nieść, y ćierpliwie dźwigáć powinniśmy. Pisze *Metaphrastes*, że Swięty *Porphyrius* chorowitym będąc, często náwiedzał gorę Kálwaryi, prosząc o zdrowie Zbáwićielá. Czasu pewnego pokazał mu się Pan JEZUS y rzekł: *Porphyri crucem meam portato*, Porphyryuszu dźwigay Krzyż moy, w tym zniknęłá wizya, á Swięty Porphyryusz okrutne boleści z wielką ochotą rozpamiętywaiąc Krzyż Chrystusow aż do śmierći ponosił. Toż do kázdego z nas mowi Zbáwićiel: *Crucem meam portato*, y ty, y ty, y ty, y ty dźwigay Kryz moy, ieżeli mnie chcesz náśládować. A czemuż przećię chronię się Krzyżá? JEZUS moy, Zbáwićiel moy, BOG moy ciężki Krzyż dźwiga, á ia sługá iego, stworzenie iego máłego krzyżyká znosić nie mam, Ah! niech tego nigdy nie będźie! proszę Panie z Tereską Swięctą: *Domine aut pati aut mori*, wołam z Swięctym Piusem: *Domine auge dolorem, sed auge patientiam.* Ań.

KAZANIE VI.

NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTV.

Non judicavi me scire aliquid inter vos, nisi IESVM Christum, & hunc Crucifixum. 1. Cor. 2.

IVż nie máło zbáwiennéy o ćierpiącym IEZVSIE Sciencyi przebyliśmy, iuż ták wiele iey przeszliśmy mártervi. Widźieliśmy ták ciężkie w Gethsemáńskim Ogrodźie smutki, tęsknice, y nudności, że nietylko frasobliwego zemdliły y o ziemię rzućiły Páná, ále też pot krwáwy z niego wyćisnęły. Zwazyliśmy haniebną owę konfuzyą, ktorą Krol Chwały y Máiestatu od iednego zpoliczkowány sługi w domu Arcykápłáná poniosł. Przypátrzyliśmy się srogim iego przy kámiennym słupie

kátowniom. Poználiśmy iák ćięzki bol y głębokie Rany Nayświętſzey Głowie oſtre zádały głogi: Zmiarkowáliśmy co zá Mękę w dźwiganiu Krzyżá ná gorę Golgothy poniosł Zbáwićiel? Jeſzcze na dźiſieyſzą Lekcyą pełna zalu y ſromoty zoſtała nam materya, to ieſt okrutne Páná ná Krzyżu przybićie. Pozwolćieſz mi proſzę ćierpliwego uchá, á y tę ták boleſną przełożę wam Táiemnicę. *Ad majorem Nominis Dei Sanctificationem.*

JUż ſtaną! Pan ná gorze Kálwaryi, iuż widźi plác on feralny, ná ktorym krwią ſwoią własną, ſwoię ku nam miał zápiſać miłość. Składa Krzyż ná źiemię y myśli ſobie: to moiá pościel, to łożko, ná ktorym mam śmiertelnie záſnąć. Słyſzy iáko záoſtrzáią gwoździe, iáko ie młotem przyprawuią do przebićia rąk y nog iego; słyſzy ſkrzyp owego świdrzenia, on tym czáſem iáko zmordowány, ſiadſzy ná kámieniu, ná ręce ſię ſwoiey boleśnie wſpárſzy, dalſzego Męki ſwoiey czeka wykonánia. Coż myśliſz zádumiáły JEZU? námawia znáć ręce, nogi, y ſerce ſwoie, áby ſię zá świát nie żáłowáły. O! wieleſz ieſt grzechow dotknienia, wiele grzechow rękámi popełnionych, że ſię ogołem o świećie mowić może: *In quorum manibus iniquitates ſunt*, ná ktorych ręku ſą niepráwośći, więc ręce moie daycie ſię przebić ná wylot dla zbáwienia świátá. O! wieluſz mieyſce zepſowáło, náwiedzánia pogorſzyły, więc nogi moie ofiáruycie ſię ná okup ludzki, nie umykaycie ſię gwoździom, á w nagrodę od ludźi pokutuiących ucáłowáne, łzámi zlane, uprzyćiſkáne
Matth: 15. będźiećie. *De corde exeunt cogitationes malæ, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falſa teſtimonia, blaſphemiæ*, z ſerca wychodzą wſzyſtkie myśli złe, zaboyſtwá, cudzołoztwá, kradźieże, fałſzywe świádectwá, bluźnierſtwá, y wſzyſtkie grzechy, nie żáłuyże ſię ſerce moie za świat, náćierpiałoż ſię zá żywotá fraſunkow, y ućiśnienia, y nie razes mnie á ſłuſznie záboláło, otoć przepuſzczam, otoć folguię, że dopiero az po moiey śmierći, gdy iuż czuć nie będźieſz, będźieſz przebite. Dáię wam moc goździe ná ręce moie, dáięć moc żelázo ná nogi, włocznio na ſerce, nie boy ſię ſtworzenie pomoc do Męki Páná twego, byś rozum miało, chćiáłobyś znáć zmiękczeć, iáko báwełną bydź, ále dotrzymay przyrodzenia twego, zázyi twárdości, á ia też ćiebie uraczę zá tę powolność y uſługę, że ćię proſte żelázo w złoto y dyamenty ozdabiáć będą, ſzczęśliwy będźie, ktory iednę odrobinkę z was mieć będźie. W tym gdy ták myśli, ſkoczą okrutni kaći, z Sukien odrą, o źiemię rzucą, do Krzyżá przybiiáć poczną. Nie b ło takiego, ktoryby rzekł, grzbiet ma ubiczowány lekko z nim, by go ſobie nie zranił, áby go Krzyż źle oćioſany nie dolegał, nikt nie myślał z oprawcow podłożyć mu co pod bok, pod krzyże, pod nogi, pod głowę, ále z wielkim impetem ná owo drzewo rzuciwſzy Páná, biorą práwą rękę, á nád przewierconą w krzyżu położywſzy dźiurą, naprzod oſtrą według Swiętego Bonáwentury przekaláią ſzwáycą, potym gruby przytępiony, żelázny gwoździ ćiężkimi ná to mieyſce wbiiáią młotámi, ták, że przechodzące żyły poprzerywał, chrząſtki pokurczył, á káwálce ćiełá z ſobą przećiągáiąc, aż ná drugą Krzyżá przeſzedł ſtronę. Kiedy prawą przybito rękę, ſkurczyły ſię żyły, dla bolu poſzłá w pięść ręká, bliſko rány nábrzmiáło, y záſiniáło ćiało. Chcą lewą przybiiáć, álisći oná nie może do mieyſcá iuż w drzewie nádwierćiánego doſtáć, więc ią powrozem ná náznaczone náćiągaią mieyſce, y z wielkim pierwſzey bolem, ták iáko y pierwſzą przybiiaią. O! niewidany ná świećie widoku! przybite ná Krzyżu ręcę, ktore ná trzech palcach całą świátá piaſtuią machinę. Przy-
Pſal:144. bite ręce! z ktorych każde zwierzę ſwoię bierze żywność: *Aperis tu manum tuam, & imples omne animal benedictione.* Przybite ręce! ktore dotknąwſzy ſię mar Naimſkiego Młodźiana wſkrzeſiły. Przybite ręce! ktore iednym dotknieniem wſzelkie leczyły choroby, ktorych dźieło ieſt, to ták piękne y obſzerne Niebo: *Opera manuum tuarum ſunt cæli.* Przybite ręce! ktore ták piękne ſtworzenie człowieká z iedney ulepiły gliny: *Manus tuæ fecerunt me.* Przybite ręce! będą wlot y nogi. Już zá nie powrozem dobrze uymuią, Swięte ćiáło iák ſtronę iáką wyćiągnąwſzy, y nogi okrutnie

przybiiáią.

przybiiaią. Ná tákiey ſtolicy poſádzonego Páná ku gorze podnoſzą, y Swiátu cáłemu prezentuią. A to dla BOGA iáko? Y więc to BOG ná Krzyżu? y niemogłże być poczćiwiey poſádzony tylko ná ſzubienicy? A ktoż będźie ná Niebie, ná ſkrzydláſtych Cherubinách, ná obłokách, ieźli BOG ná Krzyżu? Krolowie zaſiadáią ná przybránych błáwatem bá y złotem Máieſtátách, Senatorowie ná Senátorſkich krzesłách, Sędźiowie ná ſwoich Trybunałách, Doktorowie ná Káthedrách› á BOG ná ták podłym, ná náyniżſzym› ktore też ná świećie być może mieyſcu, to ieſt, ná cháńiebnym łotrowſkim krzyżu poſadzony. Co zá cháńbá? co zá ſromotá? Kiedy *Cajus Verres* Publiuſzá Gániuſzá w przod zśieczonego ukrzyżować kazał, Cicero Orátor Rzymſki wSenaćie záwołał: *Facinus eſt vincire Civē Romanū, ſcelus verberare, prope parricidium necare, quid dicam in crucem tollere? teterrimum, crudeliſſimumq; ſupplicium!* Cożby dopiero mowił, gdyby BOGA Wćielonego ták wyciągnionego ná Krzyżu widźiał, że wyſzłe z ſtáwow kośći káżdy mogł łatwo policzyć: *Dinumeraverunt omnia oſſa mea.* Woláli zotchłáni Oycowie Swięći (iáko Rewelácye Swiętey Brygitty świadczą: Wolelibyśmy w piekle być ná wieki potępieni, niżeli ná ták ſromotną śmierć, ná ták okrutną mękę pátrzáć Zbáwićielá: *Maluiſſent eſſe in æternum in inferno, quam talem pœnam videre in Domino ſuo.* A czy to nie męká? chce Głowę do Krzyżá przytulić? ćiernie głębiey tka ſię do mozgu, Krew Náyświętſza w Oczy y Uſtá ſię leie, trudno przybitemi otrzeć ſię rękámi, trudno ſię podnieść, trudno poprawić, bo wſzyſtek okrutnie rozćiągniony. W niebo z poyzrzeć nie podobna, bo głowá zkaleczona ná doł przeważa. Pátrzać ná źiemię ieſzcze gorzey, bo żydźi iedni przed nim gęby wykrzywiáli, drudzy wśćiekłe wywieráli páſzczęki, iákoby go chcąc pożrzeć inni po krwi przenaydrozſzey, ktora z rąk y nog płynęłá złośliwie deptáli, inſi od niey iáko od iákiey zarázy dáleko ućiekáli. Ja to mowię, á tu Głowá JEzuſowá poczyna ſię ſchyláć, źiemiá ná Twarz pada› Oczy w ſłup idą, y iáko ſzkłem záchodzą, JEzus pierśiámi záczyna robić, tchnie prędko, prędko, prędko, á potym powoli› powoli› y nie ták przez uſtá, iáko przez rány ſwoie, *clamans voce magna* Duchá oddał BOGU Oycu. Rozpukniy ſię od żalu, rozśiądź od boleśći ſerce› czemu? bo umárł; kto? wymowić nie umiem, názwáć go nie umiem, oto go pokażę okiem, pálcem wyiam, á wſzyſtkie tytuły w to z kupiąm: *Amor meus crucifixus eſt*, miłość moiá ukrzyżowány.

Wtore Xięgi Krolewſkie wſpominaią śmierć Azáelá Hetmańſkiego Brátá, ktorego Abner iáko niezbytego napáſtniká wdźiał ná kopią: *Percuſſit ergo eum Abner adverſa haſta, & transfodit› & mortuus eſt in eodem loco.* Przydáie do tego Piſmo, że cokolwiek ludźi przemiiáło› zaſtanawiáli ſię wſzyſcy nád trupem: *Omnes› qui tranſibant per locum in quo ceciderat Azael ſubſiſtebant.* Miał żołnierz ſwoy ordynans› gdźie było ná dźień, náznáczony ſtawáć, á dźiwámi ſię nie báwić: kupcowi ſzeptáło do uchá dáne ſłowo› że trzebá daley záćináć, w ſłowie nie ſtániemy, okázya zarobku upłynie. Nic to› iáki táki zaſtanawia ſię nád Azaelem umárłym? *Omnes ſubſiſtebant.* Godźi ſię nád zmárłym Pánem y nąm záſtánowić. A ktoż to przemiły BOG? ná tym Krzyżu wiſi? Oto wiſi IEZUS Chryſtus Syn BOGA żywego, Owże to proſzę wiſi JEzus, ktory bez Mátki według Boſtwá od wiekow, z Mátki bez Oycá w cząśie według człowieczeńſtwá zrodzony, ná ktorego Imię káżde koláno drzy y uklękа. Owże to JEZUS? ktorego ieſzcze w pieluchách Mędrcowie, Monárchowie Swiátá ádorowáli› ktory kilká tyśięcy ludźi pięćiorgiem náſyćił chlebá. Owże to JEZUS? ktory ták wiele cudow poczynił› chorych uzdrowił, umarłych wſkrzesił, ktory ſuchą nogą po morzu chodźił? ow! ow! ná táki deſpekt, ná ták cháńiebną śmierć dla iednego człowieká przyſzedł, ow ná tym rozpięty Krzyżu. O! Cytro wyćiągniona› Bogu mile gráiąca! o! Orle z ſkrzydłámi rozpiętemi nas do wzlecenia ku niebu wzywáiący? ále co podobieńſtw ſzukąm? o! Boże ukrzyżowány! o! iedyna náſzá miłośći? ktoby Cię nie pożáłował? ktoby nad Tobą litośći nie miał? Nie miáłá złość żydowſka nád wſzyſtkie źiádliwſza ty-

gryſſy; nie doſyć że okrutną śmiercią Wćielonego zábiłá BOGA, ieſzcze ſię nád umárłym páſtwi: *Unus militum lancea latus ejus aperuit;* ieden z żołnierzy iuż umárłego bok włocznią przebił. Ah! ćiężka ſercá zákámiáłego złośći! áh tyránnia dźikich lámpártow ſrogość przechodząca. Umarł Krol Cymmeryiſki, pozoſtáli trzey Synowie o Krolеſtwo ſię wádzą, nie mogąc ſię zgodźić, Ariopharnèſá Tráckiego Krolá, áby ich rozſądźił, proſzą. Każe Ariophárnes zmárłego Oycá ná mećie poſtáwić, trzem Synom do niego ſtrzeláć, ktory práwi w ſámo ſerce tráfi, ten Krolem będźie. Wymierzy z łuku ſtárſzy ſtrzáłę, w ſámo trafia gárło, drugi w rámię, idźie ná náymłodſzego koley, áz on łuk y ſtrzáłę o źiemię rzući: Niechcę y Kroleſtwá a nád zmárłym Oycem páſtwić ſię nie będę. Co widząc Ariopharnes iemu przyſądźił Kroleſtwo. Widźiáłá umárłego ná Krzyżu JEZUSA złość żołnierſka, ſłyſzałá Izáiaſzá Proroká ſłowá, że to ieſt *Pater futuri ſæculi*, á przećię nád umárłym páſtwić ſię nie przeſtáłá. Zábito Polidorá, y ná brzegu morſkim w piáſku pogrzebiono. Z ćiáłá iego wyroſł krzak ieden. Przypłynął do brzegu owego uchodzący z Troi Eneaſz, wyſiędźie ná ląd, chce Bogom ofiáry czynić, utnie iednę z krzaká owego ná ogień gałąź, aż krew z drzewá ſię lunie, utnie drugą, ieſzcze bárdźiey y obfićiey krew płynie, zdźiwi ſię ná ten widok Eneaſz, chcąc doyść przyczyny, z kądby krew ták obfita płynęłá, uchwyći obiemá rękámi zá krzak, chce go z korzeniem wyrwáć, aż ſłyſzy głos z źiemi: *Quid miſerum Æneа laceras? jam parce ſepulto.* Podobnym ſpoſobem, y mizerná umárłego ná Krzyżu JEZUSA poſtáć, y wrodzona człowiekowi kompáſſya wołáłá ná Longiná: *Quid miſerum Longine laceras? jam parce ſepulto;* Ey! iużći nie żyie, iuż umárł, iuż żadnego w ſobie tchu nie ma, czegoż ſię maſz nád nie żywym páſtwić? *parce ſepulto*, przepuść umárłemu, miey litość nád nie żywym, *parce ſepulto.* Nie ſłuchał tego, ták mocno w bok uderzył dźidą, że cáłe ná wylot przeorał ſerce. Gdy Márcellus nie iákiego Scewolę publicznie ná ratuſzu Rzymſkim puinałem przebił, nád to mu ieſzcze pozew do ſądu wydał, a gdy go zpytáno, o co by Scewolę ták ćięſzko zránionego pozywał? odpowiedźiał: *Quod non totis gladium viſceribus ſuſceperit;* że práwi nie przez cáłe wnętrznośći puinał przepuśćił, y do ſiebie przyiął. O! nie mogłáć być podobna, ná Serce JEZUSOWE dla náſzey miłośći przebite ſkárgá! przeſztá włocznia wſzyſtkie wnętrznośći, y aż o ſamo opárłá ſię żebro. Cożeś tám myſliło Serce Bogárodźicy Pánny? coś myſliło ſerce Mágdáleny? co myślić máią ſercá náſze? Bywa to w ſercách litośćiwych, widzą, że kogo puſzczádłem w żyłę záćną, z widoku ſamego omdlewáią. Ták miłoſierne miáłoby być ſerce náſze, ábyśmy nád tym boleſnym widokiem omdlewáli, obumieráli. *In Gallia Narbonenſi* był znáczny Pan ná imię Salianus, tego żoná zákocháłá ſię w iednym młodźianie Kábellanie, o czym gdy ſię mąż dowiedźiał, kazawſzy go zábić, á ſerce z niego wyiąć, toż ſámo ná bigos pokráiáne, foremnie przyprawione, ná ſtole przed nią poſtáwić rozkazał. Nie poſtrzegſzy zdrády, zie ſmáczno, lecz gdy ulubionego káwálerá głowę ná miśie przyniоſą, domyśliwſzy ſię co ſię ſtáło, porwie ſię od ſtołu, do bliſkiego pobieży pokoiu, porwie puinał, y do piersi zmierzywſzy rzecze: *Perijſti amoris cauſa Cabellane, ſed non morieris inultus, cor vivum pro mortuo reddo;* Zginąłeś dla miłośći moiey Kábellánie, czymżeć to nágrodzę? oto żywe ſerce moie zá twoie martwe oddąm. A ták puinał w piersiách utopiwſzy trupem pádnie. Ale to ſzaloney miłośći ku niegodnemu wſpomnienia dilektowi rezolucya. Czyliżby ukrzyżowány JEZUS nie godźien od nas retaliacyi, zá przebite włocznią od Longiná, á od nas ſamych ták ćiężkiemi nie raz przeráżone grotámi Serce, żebyśmy mu odtąd zupełną bez żadnego podźiału ſerc náſzych oddáli poſſeſſyą: *Cor vivum pro mortuo reddo.*

Swięty Bonáwenturá zapátrzywſzy ſię ná włocznią Longiná, Swiętą zięty zazdrośćią mowi: *O! beatam lanceam! quæ apertionem hujuſmodi, facere meruit!* O! ſzczęśliwa, y Błogoſłáwiona włocznio! ktoraś tego

go godna byłá, ábyś się kluczem do otwárćia Boku Chrystusowego stáłá, y takeś się do samego dostáłá Sercá. *O! si fuissem loco istius lanceæ. exire de Christi latere noluissem, sed dixissem, hæc requies mea in sæculum sæculi, quoniam elegi eam,* O! gdybyżem ia był ná mieyscu tey włocznі, nigdybym z Boku JEZUSOWEGO nie chćiał názad wyniść, ále bym sobie mowił, tu spoczynek moy ná wieki wiekow, gdyżem go tu obrał sobie. Moglibyśmy y my zazdrośćić włoczni, tylko że y nąm to pozwolone szczęśćie. Longiná włocznia otworzyłá nąm Bok Chrystusow, *Ut mente intremus ad secretum ab æterno absconditum,* mowi Simon de Cassia, ábyśmy wniść mogli do Serca JEZUSOWEGO, y widźieć iák wielką miáło, y ma ku nąm miłość. Wnidźmyż tedy pobożnym áffektem, wnidźmy do tey łask Boskich skárbnicy, y mowmy z ćierpiącym Jobem: *In nidulo meo moriar:* to moie gniazdeczko, tu umieráć, y żyć prágnę ná wieki.

(A)

(M) (E)

(N.)

INDEX CONCIONATORIUS.

A. A. A.

ADMINISTRI bonorum fures P. 42. & seqv.
Ædificia construenda sinè oppressione & injuria populi. P. 59.
Æternitas pœnarum inferni. P. 26.
Æterna bona temporalibus præferuntur P. 152.
Alapa Christi. P. 245. & sequ.
Alvarus Athaides miserè perit P. 64.
Amici tempore tibulationis recedunt. P. 9.
Angeli Dei Servos per flumen portant P. 140.
Anima negligitur & vilipenditur. P. 74. & seqv. Unicè curanda P. 76. Animæ in gratia Dei constitutæ pulchritudo. P. 165.
Anastasius Imperator fulmine perit. P. 132.
Arbor aurea Xerxis. P. 106.
Artifex inventiosus capite plectitur. P. 31.
Attende tibi soli P. 135.
Avarus dives pro torque aureo serpentem invenit. P. 30.

B. B. B.

Bacchanalia iram Dei vindicem post se trahunt. P. 46. & seqv.
Beneficia Dei timenda. P. 6. Pro beneficijs acceptis stricta Deo erit reddenda ratio. Ibid. Dei beneficia in judicio contra nos instigabunt. P. 6. & seq. Beneficiorum in judicio exprobratio grande tormentum damnatis. P. 8. Beneficia Dei debent nos retrahere à peccatis. P. 126. & seqv. Beneficia etiam feræ sentiunt. P. 222.
S. Bernardus apparet cum macula nigrá in pectore, & cur? P. 75.
Bethphage quid significat? P. 66.
B. Bogumilus Archiepiscopus Gnesnensis ab Angelis per flumen portatur. P. 140.

C. C. C.

Cælum facile, & pro minima re acquiri potest. P. 121. & seqv. Cælum amittimus propter rem modicam. P. 150. & seqv. Est hæreditas filiorum Dei. P. 172. Per peccatum perditur. P. 172. & seq. Cælum perdere quantum damnum! P. 174.
Chilon Spartanus judex sine respectu. P. 2.
Christus Judex. Vide: Judicium extremum. Christus medium ubiq; tenet. P. 9. Christum in terris conversantem vidisse, summa felicitas. P. 12. & seq. Propria virtute resurrexit. P. 69. & seq. Christus in horto Gethsemani. P. 241. Tristatur. Ibid. in faciem procidit. P. 242. Sudat sanguinem. P. 243. Alapis cæditur. P. 245. & seqv. Nudatur ad flagella. P. 250. & seqv. ligatur ad columnam. P. 252. Flagellatur. Ibid. Spinis coronatur. P. 255. & seqv. Rex noster est. Ibid. damnatur ad mortem. P. 259. bajulat crucem. P. 260. & seq. Cruci affigitur. P. 263. Ejus latus transfigitur. Ibidem.
Comitia debent esse cum Deo, non contra

Deum, P. 141. & seq. Sine Dei gratia successum non habent. Ibid. In illis Dei auxilium invocandum. Ibid. Sub tempus Comitiorum maximè placandus Deus. Ibidem.

Conciones nauseamus, nugas & fabulas libenter audimus. P. 38. & seq. Concionum doctrina opere implenda. P. 123. & seq Dæmon Concionator. P. 125.

Concordia in Comitijs necessaria. P. 141.

Confessio peccatorum necessaria ad salutem. P. 66. & seqv. In illa nihil reticendum. Ibidem. Judæ Iscariothis confessio sacri. lega. Ibidem.

Conscientia bona semper quieta & secura. P. 178. Mala timida & inquieta. P. 178. & seq. Illius grave tormentum. Ibid.

Consiliarij mali principes ad infernum ducunt, P. 142.

Contemptq mũdi res magna & prodigiosa. P. 92.

Cor S. Francisci Salesij infirmæ moniali sanitatem confert. P. 204.

COR Jesu cur post mortem apertum. P. 184. Et P. 194. Sanctum, & omnis peccati expers, P. 188. In corde Iesu excessus amoris. P. 189. Charitate ardens. Ibid. Omnibus patet. P. 192. & seqv. in corde Iesu vera quies. P. 195. & seq. Est Porta patens ad Cælum. P. 198. & seq. Ex corde Iesu omnis illuminatio animæ. P. 201. & seq. Est Civitas Solis, & fons æternæ lucis. P. 203. Est ærarium & thesaurus Ecclesiæ. P. 204. & seq. Est Sedes Sapientiæ. P. 205. & seq. Ex illo omnis Scientia & Sapientia hauritur. Ibid. Est plenum bonitate & misericordia. P. 206. & seqv. Est refugium nostrum. P. 213. & seq. Ad illud devotio prædestinationis signum. P. 210. & seq. Cordis Iesu maxima consolatio, peccatorum conversio. P. 215. & seq. Devotio ad cor Iesu debet esse constans & perseverans. P. 218. & seqv.

Compassio in aliorum miserijs habenda P. 224.

Conversio nostra ad Deum plerumq; est sera Pag. 147. & seqv.

Correctio debet esse in spiritu lenitatis, discreta, est moderata. P. 80. & seqv.

Credere salutaribus monitis nolumus, nisi tunc, quando jam est sero. P. 62. & seqv.

Creatio quid sit. P. 95.

Creaturæ ducunt in cognitionem Dei. P. 97. & seqvent.

Crucifixi Imago aspectu suo consternat impios P. 14. Iesus Crucifixus spes & fiducia nostra P. 227. & seq. Est Pater misericordiarum. P. 184. & seqv.

Crux post Christum ferenda. P. 262.

Curiosi censores aliorum sumus, nos ipsos non videmus. P. 134. & seqv.

D. D. D.

Damna animæ, non fortunæ deflenda. P. 118. & seqv.

Dæmon concionator. P. 125.

Deus clemens & misericors. P. 51. Et P. 53. & seq. Divinæ misericordiæ exempla. P. 54. De illa non præsumendum. P. 55. Est misericors sed simul justus. Ibid. Invitus punit. P. 19. In judicio inexorabilis erit. P. 2. & seq. Non mutatur P. 6. Dei bonitas timenda. P. 6. Deus est incomprehensibilis. P. 97. Est adorandus. P. 99. Est verè in Eucharistia. P. 99. & seqv. Quia est beneficus, ideo amandus, non offendendq. P. 126. Omnes homines vult salvos fieri. P. 144. Quo nomine vocandus P. 185. In puniendo mensuram servat, non item in amando. P. 188. Ex creaturis cognoscitur. P. 97. & seqr. Propter res exiguas Deum amittimus. P. 150. & seqvent.

Diei Dominicæ, unde sic dictus. P. 16.

Divitias propter Deum contemnere grave & molestum hominibus P. 38. Divitiæ malè partæ non diuturnæ. P. 42. & seqv. Alatæ sunt, cito avolant. P. 44. & seqv. Divitiæ magnæ P. 164.

Docti plerumq; impij & vitiosi. P. 137.

Dolor multorum gravis ob leve damnum. P. 118. & sequ. Dolere quid debeamus Ibid.

E. E. E.

Electio Regum. Vide: Rex.

Eleemosynarius semper abundat. P. 66. & seq.

Equos nimium amat Theophylactus Patriarcha Constantinopolitanus. P. 76.

Eruditio cum pietate conjuncta esse debet. P. 137. & seq.

Eucharistia adoranda. P. 99. & seq. Deus est verè in Eucharistia. Ibid. Illam bruta animantia adorant. Ibid. quomodo ab aliquibus adorata. Ibid. In Eucharistia Christus flere auditus. Ibidem.

F. F. F.

Famam reparare difficile. P. 71. & seqv.

Felicitas Vide. Prosperitas.

Festa peccatis & sceleribus profanantur. P. 16. & seq. Festorum violatores puniti Ibid.

Fides serò datur veritati. P. 62. & seqv.

Filius Parenti nasum & aures dentibus præcidit, & cur? P. 22. Filij castigandi. P. 23. Filios Parentum perdit conniventia. P. 28. Filius ad honorem evectus Patrem pauperem non agnoscit. P. 130. Filius vulneris quis fuerit? P. 203. Filij Parentum fortunas dilapidant. P. 171. Filij ad cor Parentis mortui jaculantes. P. 211. Filij Dei adoptivi sumus. P. 167. & seq. Filium Dei esse maxima dignitas & beneficium. P. 168. & seq. Filiationem Dei per peccatum perdimus, & evadimus filij diaboli. P. 169. & seqv. Hanc perdere damnum maximum. Ibid.

Finis semper respiciendus. P. 160.

Flendum non ob damna temporalia, sed æterna. P. 118. & seq.

G. G. G.

Gloria vana ex bonis operibus non quærenda;

renda? P. 108. & seq.

Gratiam. Dei perdimus pro re modica. P. 150, & seq. Gratia Dei thesaurus maximus. P. 163. & seq. Gratia sanctificans quid sit. P. 165. Animæ in gratia constitutæ pulchritudo. Ibid. Gratiam Dei perdere damnum maximum. P. 166.

Gratitudo pro beneficijs exhibenda. P. 221.

H. H. H.

Hercules quàm terribilis aspectu sit. P. 13.

Homo ipse suæ calamitatis est faber. P. 19. Et ipse suæ damnationis causa. P. 144. & seqv. Homines plerumq; sunt sancti, quos mundus habet pro impijs. P. 35. & seqv. Homines plus laborant pro mundo, quam pro cælo: P. 39. & seqv. Etiam vera non credunt, nisi quando jam serò est. P. 62. & seq. in promissis sunt fallaces. P. 84.

Honores mutant mores, in superbiam erigunt. Pag. 130.

Hortus Gethsemani. P. 241.

Humilitas divites & honoratos decet. P. 129. & seqvent.

I. I. I.

Iactantia in bene[illegible]is. P. 108.

Iejunij tempore etiam à vitijs abstinendum. P. 48. & seq: Iejunare non est tam grave, uti videtur. P. 50. & seq. Iejunij molestias memoria Passionis dulcorat. P. 52.

IESVS flens Anachoretæ apparet, & cur? P. 5. Navim dirigit. P. 140. Jesus Crucifixus spes nostra. P. 227. & seq. Est Pater misericordiarum. P. 184. An venisset, si Adam non peccasset? P. 237. Vide tit: Christus.

Impostor impostoram passus. P. 51.

Incredulitas humana perstringitur. P. 62. & seqvent.

Infernum dari non credens, serò tandem agnoscit. P. 63.

Infans in pernitiem regni natus. P. 18. Infans natus, & Dojutrek vocatus, vix ad crastinum diem supervivit. P. 147.

Invidia alieno bono torquetur. P. 102. & seq: Omnia sibi soli vendicat. Ibid.

S. Ioannes Evangelista ex corde Jesu maximam hausit Sapientiam. P. 206. & seq.

Iubilei tempus non perdendum. P. 4. Jubilei conditiones non sunt graves. P. 5.

Iudas Iscarioth quare damnatus. P. 67.

Iudex sine respectu. P. 2.

Iudices temerarij multi. P. 34. & seq. Sæpe in suis judicijs falluntur. P. 35. & seqv. plerumq; Sancti, quos mundus impios esse judicat. Ibidem.

Iudicium extremum ob beneficia terribile. P. 6. & seq. Cur futurum in valle Josaphat. Ibid. Qua formâ Christus Judex apparebit. Ibid. Deus in judicio inexorabilis erit: P. 2. & seq. In Judicio Sancti non opitulabuntur peccatori. P. 10. & seq. Christum Judicem videre summum erit tormentum damnatis P. 13. & seq. Maximi Sancti judicium timuerunt. P. 14. & seqv.

Iustitia debet esse mixta clementiæ. P. 80. & seqvent.

Iutta Konopácka ab Angelo per Stagnum portatur. 140.

L. L. L.

Laborare pro mundo hominibus leve & dulce, pro Deo & cælo grave & molestum P. 37.

Lachrymæ propter quæ damna fundendæ. Pag. 118. & seqv.

Lætitia nostra modesta esse debet. Pag. 47. & seqvent.

Latro ab occiso infante semper inquietatur. P. 89.

Liberalitas ditat liberalem. P. 60. & seqv. Debet esse de proprio, non de alieno. P. 116. & seqv. Liberales sumus mundo, parci Deo. Pag. 38.

Literati plerumq; impij & vitiosi. P. 137. Literarum studia cum virtute & pietate debent conjungere. P. 138. & seqv.

M. M. M.

Malè parta pessimè dilabuntur. P. 42. & sequent.

Margaretha de Cortona mirabilis conversio. Pag. 186.

Merita omnia per peccatum perduntur. Pag. 176.

Misericordia Dei. P. 183. Vide Tit. Deus.

Monitis salutaribus non creditur, nisi cum jam sero est. P. 62. & seq.

Monasterij Staniatecensis quis Fundator fuerit. P. 147.

Modica virtutis non contemnenda. P. 111. Modica vitia cavenda. P. 111. & seqv.

Mors quidnam sit P. 157. In Nuptijs Alexandri Scotiæ Regis saltare visa. P. 47. Qualis vita, talis mors. P. 157. & seqv. Mors est communio. P. 158. Sanctè ac malè morientium exempla. Ibid.

Mundus tenebris & noctibus plenus P. 201. Mundum calcare & contemnere res magna & prodigiosa. P. 92. Mundana omnia nihil & vanitas. P. 105. & seq. calcari debent & contemni. P. 126. Mundi vanitates non aspiciendæ. P. 215.

N. N. N.

Nomen bonum semel perditum, difficilè reparatur. P. 71. & seq.

Novissimorum memoria semper habenda. P. 161. & seq.

Nox quid significat? P. 105.

Nuditas grave tormentum. P. 250. Nuditas Christi ad columnam Ibid.

O. O. O.

Observamus in alijs mala, non bona. P. 40. & seqv. Aliena facta curiosè observamus, nostra non videmus. P. 134. & seq

Odia immortalia. P. 208. & seqv.

Officio ſuo quiſq; invigilare debet, non in alienum ſe ingerere. *P.* 27. & ſeq. Opera bona occultanda ſunt. P. 108. & ſeqv.

Oppreſſio pauperum. *P.* 59.

Orationi vacare moleſtum & tædioſum hominibus. *P.* 39. Oramus plerumq; à Deo nocitura. P. 84. Ideo non exaudimur. Ibid. In oratione ad voluntatem Dei reſignati eſſe debemus. *P.* 87.

P. P. P.

Pœna quælibet clementiam admixtam habere debet. P. 80. & ſeqv.

Pœnitentia non eſt tam gravis, prout videtur. *P.* 50. Pœnitentiam procraſtinamus, & tunc primò converti volumus, quando jam eſt ſerò. P. 147. & ſeq. Non differenda. P. 148 & ſeqv.

Parentum conniventia perdit filios. P. 22. & ſeq. Parentibus ingreſſum Religionis prohibentibus non obediendum. P. 91.

Parvæ res magnorum tumultuum plerumq; cauſæ. P. 149. & ſeqv. Parva æſtimamus, magna vilipendimus. P. 150.

Paſſio Chriſti inſtigabit contra Peccatores in judicio. P. 7. & ſeq. Illius memoria jejunii moleſtias levès facit. P. 52. Paſſionis Chriſti obliviſcimur. P. 220 In memoria habenda. P. 221. & ſeqt Patienti Chriſto compatiendum. P. 224. & ſeqv. Paſſio Chriſti ſpei & fiduciæ motivum. P. 227. & ſeqv. Ejus memoria hominem retrahit à peccatis. P. 230. & ſeq. Eſt ſolatium in afflictione. P. 234. & ſeqv. Homines & eorum peccata ſunt Cauſa Paſſionis Dominicæ. P. 237. & ſeqv. Scire Jesum Crucifixum maxima Sapientia. P. 240. Vide Tit: Chriſtus.

Pauperes opprimuntur & deglubuntur. P. 59. & ſeqv.

Peccatum unum admiſſum trahit poſt ſe alia. P. 57. & ſeq. annihilat hominem. P. 95. & ſeq. Peccati nota & infamia perennis. P. 71. & ſeq. Peccata venialia ducũt & diſponũt ad mortalia. P. 111. & ſeq. Quantum Deo minimum etiam peccatum diſplicet, P. 113. Peccata vitam abbreviant, mortem accèlerant. P. 132. & ſeqv. Peccare parvipendimus, pro nihilo habemus. P. 175. Peccata mortis Chriſti cauſa P. 247. & ſeq. Peccata omnia notat & ſcribit Deus. P. 20.

Peccator dum vult pœnitere, non poteſt quia dum potuit, noluit, P. 4. Ipſemet gladium juſtitiæ Diuinæ contra ſe acuit & porrigit. P. 19. & ſeq. Eſt filius diaboli. P. 169. Jus ad cælum amittit. P. 172. & ſeq. Momento omnia merita perdit. P. 176. & ſeq. Pacem & quietem conſcientiæ non habet. 178. Eſt cæcus, in nocte & tenebris ſemper verſatur. P. 201. & ſeq.

Perfectus ita nullus, ut omni imperfecti, one careat. P. 131.

Preſeverantia ſola coronatur. P. 126.

Photynis Virgo mundi judicio mala, Dei iudicio Sancta. P. 35.

Prædeſtinatio ad gloriam eſt nulli certa. P. 120. Illius ſignum devotio ad Cor Jesu P. 210. & ſeqv.

Promiſſiones hominum fallaces, non item Dei. Pag. 84.

Prodigalitas opum Pag: 167.

Prælatorum & Principum Vita Vocalis. Pag: 126.

Principes & Magnates humilitas decet. P. 129. & ſeqvent.

Proſperitas nimia futuræ damnationis indicium. 81. & ſeq.

Petrus Rex Syciliæ Filio inexorabilis P: 3.

Q. Q. Q.

Quadrageſimæ tempore, non tantum à cibis, ſed a vitijs abſtinendum. P. 48.

Quies in rebus creatis non invenitur. P. 195. & ſeq. Sed in ſolo Corde Jesu. Ibid.

R. R. R.

Rapa liberaliter repenſa, P. 31.

Rapina nunquam ſuccedit, P. 43. & ſeqv.

Reges à Deo ſunt- P. 78. & ſeqv. Regum electio ut ſuccedat bene, Deus rogandus, P. 79. Reges mali dantur à Deo in pœnam peccatorum. P. 80.

Religioſus Status, etiam contra voluntatem Parentum arripiendus. P. 91. Illum rari amplectuntur. Ibid. Qui hoc faciunt, rem magnam & prodigioſam faciunt. Ibid. Religioſæ Vitæ felicitas. P. 94.

Reſtitutio difficilis. P. 154. Omnino facienda. P. 155. & ſeq. Propter reſtitutionem non factam damnantur nonnulli, Ibid. Propter novem teruntios conceſſos, & non reſtitutos puer novem annorum graviter in Purgatorio torquetur. Ibid.

Reſurrectio Chriſti propria ejus virtute facta. Pag. 69.

S. S. S.

Sacerdos debet eſſe Sanctus. P. 127. Maxima dignitas Sacerdotum. P. 127. & ſeqv. Illorum reverentia. P. 128. Plerumq; in nullo honore habentur, Ibid.

Saltatio vituperatur. Pag. 47.

Sancti in judicio non patrocinabuntur peccatori. P. 10. & ſeq.

Scandali gravitas & pœna P. 88. & ſeq.

Serpens medicus hominis, & ejus in hominem amor. P. 219. Loco torquis aurei inventus. Pag: 30.

Sciendi cupiditas omnibus innata. P. 254. & ſequent.

Servi Dominis ſuis rarò fideles Pag. 42. & ſequent.

Stephani Batorei morientis ultima Verba. Pag: 4.

Spiritus Sanctus habet ſuas creaturas. P. 95. & ſeq. Immutat homines. P. 96.

Spes mundi fallit. P. 30. Spes in Deo nunquam fallit. P. 32. & ſeqv.

Studia

INDEX

Studiá Literarum cum pietate conjungenda. P. 137. & seq. Studia rerum inutilium perstringuntur. P. 258.

Sudor Christi Sangvineus. P. 243.

Suspiciones hominum falluntur. P. 36. Et P. 114. & seqv.

T. T. T.

Tempus contra peccatorem in judicio instigabit. P. 146. Quomodo redimendum. Pag. 146.

Tenaces & stiptici perstringuntur. P. 61.

Terrena omnia sunt transitoria. Pag. 105. & seqvent.

Tenebræ Spirituales. P. 201.

Thomas Morus bona æterna præfert temporalibus. P. 152.

Thesauri ingentes. P. 164.

Tribulatio Amoris Divini signum. P. 81. & seq. Quo affectu à Deo suscipienda. Ibid.

Tristitia Christi in horto. P. 241.

V. V. V.

Verbum Dei. Vide Tit: Concio.

Verba Scandalosa. P. 88.

Veritati non credimus, nisi cum jam serò. P. 62. & seq.

Vita humana miserijs plena. P. 212. Magnorum Virorum vita vocalis P. 126.

Voluptas mundi amara, luctu terminatur. P. 24. Modicam voluptatem cælo & Deo præferimus. P. 150. & seqv.

X X X

Xerxis exercitus quàm numerosus. P. 4

Illius arbor aurea. Pag. 106.

FINIS.

ERRATA SIC CORRIGE.

PAg: 3. Vers: 24. suspieyą. Lege suspicyą. P. 6. V. 14. altum. L. alium. P. 7. V. 7. Cassax. L. capax. Ibid: V. 33. bo y iák. L. co y iák, P. 8, V. 18. wyrzucáiącim. L. wyrzucaiącym. P. 9. V. 30. západłą. L. zápádłá. P. 14. V. 6. quo vidit. L. quo vidit. Ibid. V. 30. miał być Bog. L. miał by być Bog. p. 15 V 20. ták strászncgo. L. w ták strászncgo p. 17. V. 53. Bamberskiego. L. Bambergenskiego. p. 19. v, 55. na wiecznie, l. ná wieczne. p. 22 v, 12. iákić dilexi. l. iákżeż dilexi, p. 25. v. 7. na ámphithearum. l. amphitheatrum. p. 28. ℣. 25. tryumfalny. l. w tryumfalny. p. 31. ℣. 18. nádźieia Dáwidowa. l. Dawida. p. 32, v. 8. oto nawet człowiek. l. ow twoy człowiek. Ibid: v. 36. quem clamamus. l. ad quem. p. 36, v. 6. y osła. l. y orła. p. 39. v. 10. od drzewa. l. od dzwona. Ibid: v. 36. żołodkowi. l. żołądkowi. Ibid: v. 41. natury. l. statury. p. 41. v. 1. glaszcze. l. głaszczę. Ibid. v. 18. Linceus. l. Lincus: Ibid. v. 47. wystękow. l. występkow. Ibid: v. 53. Lilia agni. l. agri. p. 43. v. 9. rozumiałem l. rozumiáłbym. Ibid. v. 18. zarwarł. l. zarwał. Ib: v. 47. Monachius. l. Menochius. p. 44. 21. & in botris. l. in bonis. Ib: v. 32. takći iest. l. takić iest. p. 45. v. 45. cũ aliarũ. l. cũ aliorũ. p. 47. v. 6. hortoś, propria. l. hortos, prætoria. Ib: v. 13. stawáli. l. stáwiáli. p. 49 v. 20. Iæ cohibitione. l. cohibitio. p. 51. v. 23. pokutę strászą. l. strászną. p. 52. v. 27. Christus Pan Przedwiecznego Oyca. l Chrystus Syn Przedwiecznego Oyca. Ib: v. 36. z zrodłem. l. z zrzodeł. p. 54. v. 52. adjuvet me. l. adjuvit. P. 57. v. 42. ambalant. l. ambulant. Ib: v. 43. y czwáty. l. y czwárty p. 58. v. 36. z grzecem. l. z grzechem p. 60. v. 42. est octo. l. & octo. Ib: v. 44. toby Ekklezyastika. l. Ekklezyastyku. Ib: v. 47. fortunie. l. fortunnie. p. 67. v. 57. mittie eum l. mittite p. 68. v. 26. owe pogryzłeś głowy. l. owey, pogryzłeś głowy. p. 69. v. 6. nie ćiesz się z śmierći przyiaćiołko moia. l. nie ćiesz się śmierći nieprzyiaćiołko moia. p. 73. v. 9. słodzą ślády. l. złocą ślady. Ib: v. 28. iużże tego tego zetrzesz, l. iuż tego nie zatrzesz. p. 75. v. 29. nachoruie kto raz ćiężko. l. zachoruie ćiężko. p. 76. v. 14. korzeniami. l. korzennemi. p. 78. v. 51. szczęśćiu elektorow. l. szczęściu. p. 81. v. 2. tkniy. l. tniy. p. 82. v. 25. aże miasto. l. áż miásto p. 84. v. 24. miłośieruźie. l. miłośierdźie. Ib: v. 34. ćieszy się mizernie. l. niezmiernie. p. 85. v. 8. Geazrenowie l. Gezarenowie. Ib: v. 17. vidit. l. vivit. Ib. v. 20. dic ut sedent. l. sedeant. p. 87. v. 39. quid re mea sit, l. quid è re mea sit, p. 89. v. 48. Arki Swiętey to iest dusze. l. Arki Swięte. p. 94. v. 5. młodość się. l. młodość swoię, Ibid: v. 37. ne utinam ficum. l. ne unam. Ib: v. 44. æterno motis. l. æternæ mortis, p. 103. v. 17. pali zdrość. l. zazdrość. p. 104. v. 28. uważáć l. uważać. p. 105. v. 9. Victor Anniochenus. l. Antiochenus. p. 106. v. 22. przezornego l. pozornego. Ibid: v. 57. wszyscy Krowie. l. Krolowie. p. 109. v. 21. ostentate. l. ostentare. p. 114 v. 9. przećiwny. l. poczćiwy. Ib: v. 12. wickie, l. wielkie, Ib: v. 16. do Luciusza. l. Luciliusza. Ib: v. 17. & illud nobis, l. illudit nobis Ib: v. 18. imaginationes fugit. l. fingit. Ib: v. 25. sni się co wąm czasem. l. sni nąm się czasem, Ib: v. 28. pozćiwego. l. poczćiwego. Ib: v. 36. suspiciatus l. suspicatus. Ib: v. 49. do Akkoronitow l. Akkáronitow, p. 115. v. 8. od tey potrawy. l. potwarzy. p. 116. v. 18. okutne. l. okrutne. Ib: v. 17. postea reliquam l. reliqvum. p. 118. z lupierstwá l. z łupieztwa. Ib: v. 28. Frater ita me. l. Fator ita me. p. 119. quæ fiebat l. quæ fiebat. Ib: v. 37. kosztow, l. troskow. p. 121. v. 11. urodźaie l. urodzayne. P. 122. v. 46. cæloroum l. cælorum. p. 123. v. 10. nie ćieszko to w małych rzeczach. l. nie wielká w małych rzeczach. P. 123. v. 19. Illius vestigijs l. ullius. p. 124. v. 6. ná

to mnieyſce. l. mieyſce. P. 126. v. 6. nie abyśćie káżdego ukażdego ná miłość zárabiali. l. ále ábyśćieu każdego ná miłość zarabiali. P. 127. v. 2, Androldus. l. Androdus. Ibid: v. 5. Smęrenskiego. l. 8 mirnenskiego P. 126. v. 13. crepitantia ſortis l. crepitacula ſortis. P. 118. v. 42. Saacerdotium l. Sacerdotium. Ib v. 51. Materyi, l: materya. P. 131. v. 19. Octavianus Tuſto. L. Tuffo. Ibid: v. 36. z reimentem Moyżeſza. L. Moyżeſzu. P. 132. v. 8. animuſzował: l. animuſzowato. p. 135. v. 56. tocum. l. tecum, P. 136. v. 31. Pániem: l. Panie. p. 137: v. 19. Arbores ſapientiæ, l. ſcientiæ: p. 138. v. 31. nie zblákowego: l. nie zblakowánego. P. 140. v. 34. fluctos l. fluctus. Ibid: v. 46. ſukceſſu Seymu. l. Seymv. p. 141: v. 40. Ordiremini talem l. telam. p. 145. v. 22. otwtorzyłá. l. otworzyłá. Ibid: v. 25. mowi l. mowić. Ibid: zbłaźiliśmy. l. zbładźiliśmy. p. 146. v. 35: reddimus horás l. reducimus. Ibid: v. 37. odkupiemy. l. odkupuiemy. p. 147. v. 5. iedna l. iedyna. Ibid: v. 7. daſ iey wieś. l. daſ y wieś. Ibid. v. 12. co raz Bog daſ. l. co raz Bogu daſ. Ibid: v. 25. kazał odwlec l. odwołáć. p. 148. v. 8. á nie poſtanie l. ani poſtánie. P. 149. v. 12. rodźiow. l: rodźicow. Ibid: v. 14. parientes. l. parantes: p. 150. v. 14. ſvavibus cariis. l. caricis P. 150. v. 24. traktuia. l. traktuię. p. 153. v. 6. oſadźić. l. oſadźili. p. 159. v. 17. właśnie rozważámy. l. wznawiamy Ibid: v. 23. Co z Krolem. l. z Karolem p. 161. v. 27. prded. l. przed. p. 162. v. 7. ulałá ſię. l. ukaláłá ſię, p. 164. v. 45. bładźiii. l. bładźili. P. 171. v. 19. zle y rozpuſtnie dźieći. l. źle y rozpuſtne p. 172. v. 46. Wieżże o tym. l. wiedźże otym. p. 173. v. 22. by było. l. było. p. 173. v. 50 w páradźie ſtali, l. páráćie. p. 174. v. 52. drugi dar. l. drogi dar. p. 175. v. 12 bliźiemu. l: bliźniemu. Ibid: v. 47. przpáść l. przepáść. P. 178. v. 11. modliſz. l. modliſz. P. 181. v. 29. wrżucono l. wrżucáno. p. 182. v. 27. Zecheſz. l. zechceſz. p. 186. v. 21. z gniewu mowić. l z gniewem. p. 187. v. 13. odrzucać. l. odrzućí. p. 190. v. 6. aſcens purpury. l. purpurowy. Ibid: v. 9. niewieśćichowska. l. niewieśćiuchowska. Ibid: v. 14. przyozdobił ſię. l: przyozdobił ia. p. 190. v. 20 ażeby nam l. ázeby niemi: Ibid: v. 26. ipſiſmet Chriſti. l. ipſiuſmet. p. 191. v. 41. odrywáć ſukaia. l. odkrywáć. p. 199. v. 21. ſumtny. l. ſmutny. Ibid: v. 26. ukontowane l ukontentowáne. Ibid: v. 58. Inquietatum. l. Inquietum. P. 197. v. 31. nempe petra l. in petra. Ibid: v. 32. ad inroeudum. l. introgundum. P. 199. v. 27. zaś piá. l. záſypia. Ibid. v. 52. conſequerentur. l. conſequentur. P. 201. v. 29. Judica perfidia. l. Judaica. Ibid: Ignoranti. l. ignorantia. Ibid: v. 43. ćiemnoćći. l. ćiemnośći. P. 202. v. 38. u ćiedbie l. u ćiebie. p. 204. v. 18. przyſpoſobiemy. l. ſpoſobmy. P. 203. v. 6. otoczona l. otoczoná. Ibid: v. 10. ten pośiłek. l. ná pośiłek. P. 204. v. 42. & lumen in afflictione. l. & levamen in afflictione. p. 206. v. 23. Cchceſz l. chceſz. p. 205. v. 29. długotnie l. długoletnie. p. 207. v. 23. wypłauył. l. wypłynał. Pagin. 211. v. 3. to w ſercu. Lege. kto w ſercu. Pagin. 212. v. 18. a ſlteu. l. a ſletu. P. 221. v. 15. przydada. l. przypada. p. 222. v. 46. śiwym guzom. l. śinym P. 223. v. 10. włoznia Longina. l. włocznia Ibid: v. 30. ućiepiał. l. ućierpiał. p. 224. v. 8. iák odmienny. l. odmieniony. Ibid. v. 58. mołgoł. l. mogło. p. 226. v. 21. luens in æternum. l. lugens in infernum: Ibid. v. 33. z w ſwoiey męce l. á w ſrogiey męce. Ibid. v. 46. weſtchnienia l. weſtchnieniom. P. 227: v. 5. á ſerce waſze. l. naſze. Ibid. v. 29. Świętá Ludwika. l. Ludowika, Ibid; v. 53. nie piaskiem. l. niż piaskiem. p. 227. v. 14. zdzięty. l. zdięty. Ibid: v. 22. dowidę l. dowiedę. p. 232. v. 43. na ſpoczynek domu. l. do domu. p. 235. v. 12. Arria Pæta wciawſzy. l. Arria wźiawſzy. Ibid: v. 12. Pætus non dolet. l. Pæte non dolet. Ibid: kiedy ty umieraſz Cynno. l. umieraſz Petuśie. p. 238. v. 31. ampliſſime Juvenis. L. amántiſſime Juvenis. Ibid: v. 41. peccat iniqntas l. iniqvus. p. 239. v. 11. A zkadże to tobie, l. zkadze ná tobie. Ibid. v. 33. Rochus Gopzalez. l. Gonzalez. Ibid: v. 44. obáczyſz ſam. l. obaczyſz tam. Pagi 241. v. 28. świátá głow. l. głowy. p. 242. v. 35. drdzy. l. drży. Ibid: v. 55. Sabellian. l. Sabellicus. p. 244. v. 34. częſtował. l. często kátował. p. 247. v. 50 dobry Jan, l. dobry Pan. Ibid: v. 51. o policzku żaden l. o policzku iednak. p. 248. v. 55. wywrotnie l. wytwornie. p. 251. v. 22. Theodor Pawłoski l. Pawłowski. p. 252. v. 2. Ionahtas l. Jonathas. p. 253. v. 53. w Jerozoliwie, l. w Jerozolimie. p. 255. v. 32. Aggryppá l. Agsyppy Ibid: v. 38. hiſtorycznym l. hiſtrionicznym. p. 256. v. 17. żadzy ſwoiey, l. twoiey p. 257. v. 5. wymyśláiac. l. wymyślaćie p. 258. v. 46. z iáka wola ná oyca, l. ziáka na wola Oycá, Ibid: v. 18. coś Boskiego máiacego, l. máiacemi, p. 260. v. 17. Quádriges l. quadragies. Ibid. v. 35. ná ryuku. l. ná rynku p. 262. v. 11. uiawſzy. l. ućiawſzy.

OMISSA SIC SVPPLE.

PAgin: 1. v. 11 Sad Boski z ſprawiedliwośćia ochodźi, L. Jubileuſz zmiłośierdźiem, Sad Boski z ſprawiedliwośćia chodźi, p. 24. v. 35. Aby ſobie pozwolił w Polſzczs. L. Aby luterskiey ſekty pozwolił w Polſzcze, p. 36. v. 36. Swięty Stylites, L. S. Symeon Stylites. P. 41. v. 3. wſzędźie zamna L. wſzędźie zamna oczy, p. 43. v. 8. Mendozádemyslá, L. domyśla ſię, Ibid: v. 34. ſłyſzy to Dáwid, L. ſłyſzy to Dawid y mowi, P. 44. v. 7. Albo zkupić, L. albo go zkupić/ p. 51. v. 28. iákoby zębámi porwać, L. iákoby go zębámi porwać, p. 57. v. 17. y przeſtána zamyſłow. L. nie przeſtana zamyſłow. p. 58. v. 28. Portaſtis tabernaculum Moloch veſtro, & imaginem idolorum veſtrorum, Sidus Dei Veſtri, quæ feciſti vobis, L. Portaſtis zábernaculum Moloch Deo veſtro, & imaginem idolorum veſtrorum, ſidus Dei Veſtri Remphan, & figuras, quas feciſtis vobis, p. 71. v. 21. Choć potym zá wiárę Swięta zápieczentował. L. Choć krwia żyćia zá wiárę zápieczętował. Ibid: v. 29. molem ſubvertit. L. prerioſam molem ſubvertit, p. 74. v. 38. ſerce tron u ryby. L. ſerce tron duſzy u ryby. p. 75. v. 49. potym niby traktuie de formá. L. potym niby traktuie de forma. P. 94. v. 18. Auro regna quæro, L. Auro regna feraciora quæro, p. 114. v. 27. bá w rzeczy ſamey ieſt. L. bo w rzeczy ſamey inaczey ieſt P. 117. v. 22. bo ſię tych ludźi ubogich tu nie zmieści. L. bo ſię połową tych ludźi nie zmieści. p. 119. v. 37. náczym ſzkoduieſz. L. náczym docześnie ſzkoduieſz. p. 123. v. 17. ale tym drogom krzywdá, L. ále tym drogom w czym krzywdá. p. 130. v. 39. Izáli mnie znaſz, L. Izáli mnie nie znaſz, p. 152. v. 21. z wiátrem ſwawole. L. z wiatrem przemiiáiace ſwawole, p. 157. v. 1. nie rozkazem L. nie zá rozkazem. p. 175, v. 22. Matkę y corkę zgwałćić: non Majus &c. L. mátkę y corkę zgwałćić, odpowiedźiał: non majus &c. P. 185 v. 41. czeka nawrocenia grzeſznika: Suſpirat, anhelat &c. L. czeka nawrocenia grzeſznika; Hebrayczyk czytá: Suſpirat, anhelat, &c. P. 190. v. 20. Zprowádźił Duchá Przenayświętſzego, L. zprowádźił dáry Ducha Przenayś. P. 226. v. 54. mękę iego rozważamy. L. kiedy mękę iego. p. 232. v. 16. ale bez pożytku. L. ale nie bez pożytku. P. 235. v. 11. Rzymianina L. Rzymiánina Petusa. P. 239. v. 8. rownyś ieſt w chwale. L. rownyś ieſt, y byłeś w chwale P. 251. v. 30. ſtoi Stworcá. L. Stoi nági Stworcá.

4181 KZ

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO
4169 -KZ